

5115 VJ



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

kal.komp.

910479

Mag. St. Dr.

I

2



. 910479 I  
Mag. St. Dr.





Podiat Komówo, psatz, Autaj str. 15.





15.  
KAIA KORNELIUSZA

# TACYTA

DZIEŁA WSZYSTKIE

PRZEKLADANIA

ADAMA STANISŁAWA NARUSZEWICZA S. J.

---

*Ille regit dictis animos.* Virgil:

---

TOM I.



*Handwritten signature: J. K. M.*  
BIBLIOTEKA AGENCJI UNIW. JAGIELLOŃSKIEJ  
KOLEKCJA  
PRZEDZIECKICH  
(Z zbiorów Prof. Józefa Łepkowskiego)


---

W WARSZAWIE

W Drukarni J. K. M. i Rzeczypospolitey Collegii S. J.

---

MDCCLXXII.

BIBLIOTHECA  
VNI<sup>ERSITATIS</sup>  ACADEMIAE  
CRACOVENSIS

910479

I/11

St. Dr. Jag.

St. Dr. 2010 D. 227/17(150)/1





DO NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA  
**STANISŁAWA AUGUSTA**  
KROLA POLSKIEGO  
WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO &c. &c.

NAYIASNIEYSZY MIŁOSCIWY KROLU.



*N*ie tknięte żadnego ieszcze Pola-  
ka ręką, tylu wieków i nara-  
dów pochwałami znakomite  
dzieła Tacyta, składam u Tro-  
nu WASZEY KRÓLEWSKIEY Mości tak uprzej-  
mie, iakem ochotnie tłómaczenie onych dla  
przyługi Oyczyźnie, i nayłaskawszemu z  
Monarchów, przed kilką laty przedsięwziął.



Zaden podobno z narodowych pisarzy, którzy zacnemi dowcipu swego plodami panowanie WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI zaszczycaia, nie ma większego prawa ofiarować mu prac swoich zysku nademnie, który przewyższającemi nierównie lichę załugi moje, iako iest wiadomo wszystkim, łaskami, obdarzony, nie już większego w tym stanie i życiu moim, ani życzyć, ani pragnąć nie potrafię. Nikomu też sprawiedliwotey zbiór ten prawideł, dzieiów i zdań politycznych przypisany być nie powinien, iako iednemu z tych, których za stróżów i oyców narodom, dla pomnożenia ich dobra, powszechny świata stróż i ociec postanowił.

Niemasz zaiste, Miłościwy PANIE, między wszytłkiemi uczoney starożytności ozdobami tak głębokiego dzieiopisa, któryby iasniey wyświecił nayskrytsze serca ludzkiego tajniki, rozwiązał zreczniey nayszawilsze fortelney polityki węzły, wytropił przemysłniey nayskrytsze oney i naydzielnieysze razem sprężyny. Nigdzie się bardziey, iako w tych pismach, Cnota i Niewinność w nayzupełnieyszey swey ozdobie, ani występpek w całej swey obydzie niewydaie. Pisząc swobodnie i bezpiecznie pod cnotliwemi Monarchami cnotliwy, a rozumną wolność kochający Tacyt, bez pochlebstwa i prywaty, iako przewornemu Wespazyanowi, łaskawemu Tytowi,



towi, dobremu Traianowi należytą przy-  
znaie chwale, tak cokolwiek dzika Tyberyu-  
sza obłuda, szaleństwo Kaliguli i Nerona,  
głupstwo Klaudyusza, tudzież innych oyc-  
czyzny własney biczów i pożog krwawę  
szwanków przyniosło panowanie, dokładną,  
bez względu na osoby, podaie wiadomość.

Pożyteczne nader dla Rządzących tak-  
we czytanie, z którego, co czyni prawdziwe-  
mi oycami oycyzny, i wiekopomną im w za-  
padley potomności przynosi sławę, a co ich  
pamięć obmierzłą prawnuczym sprawuiewie-  
kom, doskonałą naukę wziąć można. To było  
powodem, Miłościwy KRÓLU, że iównie two-  
iey ukoronowane głowy, y nacyelnieysze na  
świecie osoby, Marek Tacyt Cesarz Rzymski,  
Leon X. i Paweł III. naywyżsi trzody  
Chrystusowey pasterze, Kozmus, Wielki Xię-  
że Etruryi, tudzież inni późniejszy Xiążęta  
i Mocarze, albo ich w rządzeniu państwie na-  
miejnicy, w osobliwszym Tacyta mięli i ma-  
ią poszanowaniu.

A co się mianowicie świętey Królewskiej  
osoby twoiey dotyczy, pozna, iako mam pe-  
wną nadzieię, ktokolwiek to dzieło nieuprze-  
dzonym czytać będzie umysłem, iak są pró-  
żne, płonne i nikczemne luźni owych minie-  
mania, którzy dawszy się uwieść grabey za-  
drości, czyste twe i dobroczynne zamysły  
nayniegodziwszemi barwią potwarzami.



*W upodlonym przez wzajemną zawzię-  
 przez zbytki, i niepamięć na dobro powsze-  
 chne, Rzymie, szukali źli Cesarze własnego  
 zysku i wywyższenia: WASZA KRÓLEWSKA  
 Mość urodzeniem, sercem, i najżarliwszą  
 narodu swego miłością prawdziwy Polak,  
 starałeś się zawsze w ostatnich tych uciskach,  
 do których przez podobne Rzymianom sto-  
 pnie zdawna dążył, istotney iego poprawy i  
 prawdziwego uszczęśliwienia.*

*Lecz najzbawienniejsze zamyśły znay-  
 duią częstokroć frogą nienawiść i oporne  
 przeszkody, u tych mianowicie ludzi, którzy,  
 iako mówi Arystoteles w księgach polityki,  
 nienawidzą, że nie królują; (\*) i który ga-  
 tunek obywatelów, od założenia Rzeczypo-  
 spolitey, zawsze był, lubo w innych wiekach,  
 tych samych prawie, co i teraz, zamieszkom  
 przyczyną i podpałem.*

*Z tym wszystkim, lubo zawisłe losy o-  
 toczywszy to dobrotliwe serce niezbędną du-  
 my, zazdrości, podeyrzeniów zgraią, i w  
 ścisłym ie zamknąwszy, z samą tylko nie-  
 winnością, nadzieią i żądzą czynienia do-  
 brze, obrebie, nie dają mu życzliwych na  
 Rzeczpospolitą rozprzeszczeniać darów;  
 nieprześciane i tu iednak dzielnie pokazywał,  
 że kto kocha oyczyznę, ten ją i w naidro-  
 bniejszey czystce kochać pragnie. Ustano-  
 wio-*

---

(\*) *Læduntur quia non regnant.*



wioną; w tym Królow siedlisku, dla młodzi Szlacheckiej, i długo własnym utrzymywane na nakładem szkoła Rycerska; oczyszczona ze znacznym dwornej szkatuły uszczerbkiem, dla przysługi krajowej moneta; gmach publiczny dla szafunku podzielonej na swe gatunki sprawiedliwości ozdobiony; osadzone w nim poważne z ludzi dobranych, dla porządku wojska i skarbu, dwu nacyelniejszych narodu filarów, zgromadzenia; ubezpieczona spokojność, zdrowie i majątki obywatelów; te są, NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, twe zacne zabawy, te dla wdzięczniejszey od nas potomności szacowne w tym mieście upominki.

A ieżeli wpośród okropney flagi, i w odleglejszych kędy stronach, czysty twej dobroczynney duszy zabłysnął promień, wszysko wnet nową z ożywiającym światłem wzięło postać. Twoim staraniem mocniej opatrzona przeciwko pohańskim zagonom pograniczna twierdza; założone po różnych miastach, albo przynajmniej przedsięwzięte mądrze, i pożytecznie rękodzieła; niestawiająca w drugiej narodu części sprawiedliwość; ułatwione na nieżeglownych rzekach, dla pożytku handlujących splewy; poruszone emulacją z Pańskiego ukontentowania i nadgrody, z gnuśnego letargu po prowincjach nauki; tysiące ocalonych łaskawym  
wsta-

wstawieniem się, w pow szeclney klęsce, obywatelów, wotać nie przestaję, żeś dobry pan, mądry król, łaskawy ociec, zacny obywatel, niepamiętny na nayniegodzniejsze urazy Chrześcianin, daleki od tych wszystkich haniebnych, a nigdy niedowiedzionych potwarzy, iakimi Waszą Krolewską Mość szkodl. wsza nad wszelkie krajowe nieszczęśliwości, bo zawsze w nowe klęski nieprzerodzona, zazdrość złośliwie obarcza, i chcąc Rządcy narodu szkodzić, sama swej zguby świeże coraz otwiera poniki.

Nie mogły tak kosztowne dary, tak pożyteczne zamysły z innego pochodzić, chyba z oycowskiego, a prawdziwie narodu swiego zysk i sławę kochającego serca. Zamknięte prawdzie usta, potłumione nauki, wygładzone szlachetne okrucieństwem domy, zabrane do rąk iednych gwałtownie wszystkie polityczney władzy części, pełne śpiągów i bezecnych podsłuchów domy, ogromne pod iednym sztandarem woyska: te są, według Tacyty, złośliwych Mocarzdów narzędzia, do wyniesienia siebie na żałośnych zartatego despotyzmem narodu obaliskach. Waszev Krolewskiey Mości, gdyby mu tylko Nieba spokojniejszy użyczyły pory, służy to, co Pliniusz starszy mówi o Tytusie, że w nim wysokość Królewskiego Maiestatu to tylko odinienila, abyś mógł tyle dobrego u-

czy-

czynić, ile pragniesz dla swoiey Oyczyzny.

Bóg, serc ludzkich badacz, sędzia i świadek naysprawiedliwszy, już to całemu światu na oko pokazał, że iego potężne ramię utaiącą sobie, we wszystkich przygodach dzielnie zafłania niewinność; kiedy WASZĄ KRÓLEWSKĄ MOŚĆ, niesłychanym ieszcze od wieków swey opatrności czynem, zrzęk haniebney tłuszczyz wybawiwszy, Tron iego mocniej ieszcze na późne lata ugruntował. Posiadał go MIŁOŚCIWY KRÓLU iak naydłużey i nayszczęśliwiey, a wspierając swą Pańską łaskawością krzewiące się znacznie w tym Królestwie nauki, niewypuszczay nigdy ze swey opieki tego, który iestem

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI

PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

nayniższy sługa i poddany

Adam Naruszewicz S. J.



fv  
ni  
pu  
w  
fz  
bi  
fz  
fz

bi  
Pa  
br  
m  
fz



## DO CZYTELNIKA.



**Z**AŻEN rozumnie temu przeczyć nie może, iż iedna z naypotrzebniejszych nie świecie umiętności jest. zności historyi, z ktorej w prywatnym stanie zstępujący człowiek, do poskromienia swych chuci, ugodzenia wad przyrodzonych, poznania i szacunku cnoty, ze szlachetnych starożytności przykładów nayistotniejszą czerpa naukę: a w obywatelskim wywodząc, iż tak rzekę, długim na popis szeregim płodne w różliczne przypadki wieki, wybiera z nich bacznie, co tylko do sprawowania i uszczęśliwienia oyczyzny swej sędzi być nayzdolniejszym.

Po oyczystych dzieiach, w ktorych doskonała biegłość pierwszym być zawsze powinna ciekawego Polaka celém (bo kto w jakim kraju żyje, znać go dobrze powinien, aby w nim żył pożytecznie,) rozumniem, iż żaden naród ani obfitzych, ani poważniejszych, ani godniejszych naśladowania dzieł nie zo-

stawił, jako Rzymianie: których wsparty na mądrych ustawcy polityce początek, a znakomitemi męztwa i cnoty dowodami wzrost pomnożony, sam nawet ogromny upadek nie z drugiemu narody pospolitego nie ma.

Szczegulne w Europie państwa, są to na niezmiernych gruzach, wielkiego niegdyś budowania, nowe wprawdzie postawione gmachy, lecz które i grunt i ściany i wszelką wewnętrzną ozdobę z kosztownych tych wzięły zwaliskow. Przeto niepodobna o nich nawet, zupełney temu zasięgnąć wiadomości, kto nie wie, co to był Rzym, iakiemi do tak znakomitej potęgi przyszedł stopniami, iakie go poruszały wewnętrzne rzędy sprężyny, iaką siłą skołatany upadł; iakie, naostatek, dla wolnych stanów za swęj wolności, a dla państw udzielnych za iedynowładztwa, bądź chwalebne do naśladowania, bądź szkodliwe do unikania, zostawił przykłady?

Wielu kochających oyczyznę synow dało dowody pożytecznej pracy, pięknym starożytnych i nowych pisarzow Historyi Rzymskiej, lub ściągających się do iey wiadomości przełożeniem. Wiśniński Fryderykowi Hrabi Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu Litewskiemu Wertota, X. Pilchowskiemu S. J. Sallustyusza i Senekę, X. Albertrandemu Zbior Dzieiow Rzeczypospolitej, X. Wargockiemu Cezara i Walerjusza Maxyma, Falisłowskiemu Flora, Glicznerowi Eutropiusza wytłomaczenie. Pobudzony znacnym tych mężow uczonych przykładem, umyśliłem, większym podobno nad siły moje przedsięwzięciem, przebrać na kroy oyczysty głębokiego Polityka, prawdziwego dzieiopisę, poczciwego Rzymianina, Kaia Kornelego Tacyta; i wszystkie dzieła iego rodowitym ię-



zykiem podać. Uprzedziły mię w tym, po części, dwie zacne narodu tego ozdoby: Książę Stanisław Prus Jabłonowski Woiewoda Rawski, i X. Konstantyn Iwanicki Kanonik Przemyski; z których pierwszy wybrane z Tacyta zdania o pochlebcach przez Amelota de la Houssaye, i od niego szerzey politycznemi uwagami rozwiedzione, z Francuskiego wytłumaczył; drugi nauczyłszy się prawie na pamięć tego dzieiopisa, i wszystkie jego naysłodsze myśli sztucznie z sobą związawszy, pod pewnemi materyami tak gładko ułożywał, że się z tych drobnych, i z różnych mieysc wybranych części, ciąga zpoila sztuka.

Trzy miałem procz tego pobudki do przedsięwzięcia tey pracy: ięzyka rodowitego zaszczyt, powszechny we wszystkich narodach tego Pisarza szacunek, i z czytania pisin jego pożytek nie pospolity.

Naganna oyczystey wynowy pogarda, z tąd iedynie pochodząca, że swoich ksiąg albo nie znamy, albo ich nie czytamy, wprowadziła nas w to błędne mniemanie, że ięzykiem rodowitym nie podobna tak pięknie pisać i tłumaczyć, iako obcemi. Przodkowie nasi, owszem wielu terażniejszyh, zachęceni od Krola dobroczynnego, pokazali iawnie, że cokolwiek ma wysokiego kraśnowstwo, zawilego Matematyka, głębokiego Filozofia, słodkiego Poetyka, wspaniałego Historya, to wszystko w naszym ięzyku, iako w naysłodszym zwierciadle może się doskonale wykształtować. W reszcie, dowcipniejszy nad wszystkie umiejętności narodu miłość, okazałaby z czasem, nieustającą pracą, ażeby i u nas nie zbywało na wszystkich wyrazach, z iakich się teraz obce chępią narody. Przed stem lat nie były tak chlubne, co do poloru nauk, zagraniczne kraie: tłumaczenia naprzod

ksiąg wybornych, które Grecy z Rzymianami zostawili, a potem własnego dowcipu we wszystkich rodzajach nauk plody to sprawiły, że się ich język co do słów i wyrazów wielce pomnożył; Do tego ustanowione od mądrych Królów Akademie do poprawy, pomnożenia, wykształtowania i uładzenia mowy oyczyſtey, dały naukom wzrost ieſzcze więkſzy: i mowie można, że Francuſi, Niemcy, Angliacy i Włoſi mogliby ſię teraz bez ſtarożytnych języków obejść, gdyby nie ſama wdzięczność i uſzanowanie tych, iż tak rzekę, dwu matek, Łaciny i Grecyzyny, z pamięci ich głoſzować nie broniły.

Samiſmy winni temu, że naſz język poſzedł w zaniedbanie, tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mowi w potocznych rzeczach, dopieroſz piſze co poważnego w wolney, czyli wiązaney mowie. Umieemy to tylko z języka naſzego, coſmy ſię w domu, w ſzczupłym bardzo oſob do nas naleſzących, piastunek, ſłuſalców, albo czeladney proſtoty obrębie nauczyli. Biorąc dalsze ćwiczenie, groźna zwierzchność po Łacinie, choć lada iako, albo innemi obcemi językami mowie i piſać ſurowie przykazuje: do tego roſumowy dziecinnemu wiekowi przyzwoite, nie wkraczając w głębokie nauk tajemnice, przeſtaiają na tym tylko, co płochość, lub potrzeba wyrażać każe. W pałestrach Koronnych pełno dzikiey łaciny, w Litewſkich ruſſczyzny; żołnierze, rzemieſlnicy naywięcey zażywaią ſłów obcych: celnieyſi biorą za chlubę obcą mową mowie, iuſz przez grzeczność dla znaydujących ſię uſławiecznie przy nich cudzoziemców, iuſz chcąc ſię różnić od niſſzych: po kłaſztorach oſobnoſć i milczenie zapominać prawie języka każe: rzadko kto kſięgi Poľskie czyta, daleko bardziej one

piśze, albo ie pisać umie, przygotowanym będąc pier-  
wey do pisania, czytaniem autorow starożytnych,  
wybieraniem z nich pięknieyłych wyrazow, szko-  
waniem słow: iakimże sposobem możemy się popi-  
ścić z umiejętnością języka macierzyńskiego? Gadać u-  
miemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to  
z własney, iakem wyżej powiedział, winy, że sobie  
szczegulney nauki w wydoskonaleniu się w oyczy-  
stym języku przez czytanie i rozmyślanie nie czynie-  
my.

O szacunku piśm Tacyta i pożytku z czytania  
ich wypływającym darmo się tu rozwodzić: kto chce  
o tym wiedzieć, niech czyta kilka mow Mureta, szcze-  
gulnie na pochwałę Autora tego napisanych; niech  
czyta wszystkich statystow i politykow, tak naszego,  
iako dawnieyszych wiekow; obaczy w nich doskona-  
le, co to jest Tacyt, z iaką go pilnością wszyscy czy-  
tać powinni, którzy w kraiu publiczne urzędy posia-  
dają. Dostyć jest powiedzieć, że nie masz tego ję-  
zyka, w którymby go w Europie po kilka, a czasem  
i kilkanaście razy nie przetłomaczono. Zostawiwszy  
zatem pochwały iego, przedsiębiorającym umyślnie tę  
pracą, namienię tu nieco o życiu, piśmach, i moim  
tłomaczeniu.

### O ŻYCIU TACYTA.

**U**Rodził się Tacyt w Interamnie, z oycy Rycer-  
skiego stanu, który był Prokuratorem Gallii Bel-  
gickiey około roku założenia Rzymu 810 CHRYS-  
TUSA PANA 57, za drugiego Konsulatu Nerona Cezara  
z kolegą Lucyuszem Pizonem. Lubo stolica świata  
i wszystkie prawie Prowincye zaraziły się niesłychane-



mi w starożytności występami, idąc za przykładem panującego tego dziwotwora; atoli czuyność baczących rodziców, i dane z niemowlęcych lat dobre synowi wychowanie, ochroniły go od powszechney obyczaiów zarazy, tak dalece, że utwierdzony w cnocie, równie szczęśliwie przeżył burzliwe, i tyłą zbrodniami skażone Galby, Ottona i Witelliusza panowanie.

Po wstąpieniu Wespazjana na tron, powróciły do kraju, z powszechnym pokojem, dobre obyczaje; a z niemi razem odżyły potłumione rozruchami domowemi i okrucieństwem panujących nauki; których rozkrzewienie nowy Monarcha za najpierwszy urzędu swego obowiązek być sądząc, uczonych i uczących się hojnością wspierał. Z tych, tak szczęśliwych dla narodu, czasów korzystając Tacyt, nauczył się kraśmowstwa, biorąc za przykład i nauczycielów Marka Apra i Juliusza Sekunda, którzy na ow czas wymową innych celowali.

A że chwalebny Rzymian obyczaiem, młódź szlachetnie urodzona, a do różnych tak pokoiowych iako wojennych urzędów sposobiąca się, przy cywilnych umiejętnościach, w rycerskiej sztuce ćwiczyć się była powinna; przeto nasz Tacyt udał się na służbę żołnierską, ażeby w swoim czasie i piorem i żelazem mógł oyczyźnie pożytecznym zostać obywatelem. Dopełniwszy zamierzonego kresu, poślubił sobie córkę Kneia Juliusza Agrykoli, Konfula w R. od założenia Rzymu 830, będąc już sam uczyniony Kwestorem od Wespazjana, ile z piśm jego dociec możemy. Pomnożył godności Tytus, zdobiąc go wyższemi w Rzeczpospolitej godnościami, przez wzgląd na osobliwsze cnoty, które pod dobremi Monarchami szacunek i szczerze należyty znajdowały.

Z tym wszystkim, nie opuszczał nic ze zwykłych sobie uczonych zabaw, dając wyborney wymowy znakomite dowody, w bronienu spraw przyjaciół i klientow; bo u Rzymian nayszlachetniejszy osoby nie wstydziły się w lądowych kołach, na tym, iż tak rzekę, nayokazałszym dowcipu, cnoty i krasomowstwa widoku Patrońskich sprawować urzędow. Zagłuszona dzikiey zwierzchności okrutnym panowaniem swoboda starożytnych Rzymian i Grekow, iakiey w boskim Demostenie i Cyceronie ozdobne widziemy ślady, wymowa, upadła za tyranow; i pozbywszy pierwsiatkowey mocy i męstwa, w same się tylko pochlebnego wytworu pozorne przybrała piękrydła. Rozumny Tacyt, iako jest wysokim dowcipom zwyczajna, nową otworzył drogę, kiedy nie odrzucając powabnych wieku swoiego ozdob, umiał je złączyć z gruntownością, swobodą i powagą poprzedniczych czasow, a to tak szczęśliwie, że za świadectwem Pliniusza młodszego sławiony za model krasomowcom, całą młodzież do naśladowania siebie pobudził.

Nabywszy znakomitey z krasomowstwa sławy, dostał się nowych honorow za Domicyana, i ozdobiony godnością Kwindecymwira, oraz Pretora, zasiadał na igrzyskach stuletnich Roku Z. R. 841. Wywyższył go Domicyan, lubo złośliwy Monarcha, na wysokie dostojenstwa, dla osobliwzey roztropności, że umiał czasom ulegać, i iako sam pisze w K. 4. R. 20. wynalazł drogę, która go środkiem zuchwałego męstwa i pochlebney fromoty prowadząc, na wsterek żadney strony nie narażiła. Zakończona chwalebnie Pretura, ile się domysłać można, otworzyła mu wstęp do rządow Prowincyi Cesarzkich, w urzędzie Legata Pretorskiego: to jednak wiemy doskonale, że przez czte-

ry lata nie znajdował się w stołecznym mieście, i że w tey niebytności dożyła go wieść o śmierci teścia Agrykoli, trucizną od Domicyana, iako było słyhać, zgłodzonego.

Za powrotem do Rzymu, patrzył przez czas nieiaki na niewymowne oyczyzny swoiey klęski, które frogie Domicyana, przez ułlawiczne obywatelów mordy, sprawowało panowanie. Uweseliło zaśmuczone serca wybranie na tron Kokceia Nerwy, i iego Konsulat z Werginiuszem Rufem, obu znacznych w Rzeczypospolitey mężów. Lecz Werginiusz latami zwątlony, zdawłszy swoy urząd Tacytowi, w krotce chwalebne go życia dokonał. Miał na iego pogrzebie mowę nowy Konsul, nasz Tacyt, co było dopełnieniem sławy, na którą sobie Werginiusz nieskażoną ku zwierzchności wiara, i wzgardą ofiarowaney purpury sprawiedliwie zażył.

Naywiększy Konsulatowi temu zaszczyt przyniosło przypodobienie od Nerwy za syna i następcę Ulpiusza Traiana, iednego z naylepszych Monarchów Rzymskich, za ktorego Tacyt napisał życie teścia swiego Juliusza Agrykoli, i w krotce potym za drugiego tegoż Cesarzą Konsulatu R. Z. R. 851 dał dokładną wiadomość o kraju, zwyczajach i obyczajach starożytnych Niemców.

Nie osłygła w nim iednak chęć bronienia sprawiedliwości w publicznych sądach. Oskarżyli Afrykanie swiego Prokonsula, Maryusza Pryska, o zdzierstwa, rozboie i inne na urzędzie popelnione zbrodnie. Wytoczyła się sprawa przed Senat w obecności samego Traiana, po trzeci raz Konsula, R. Z. R. 853. Stał za obwinionym Fronto Katius, mowca sławny; ktoremu Tacyt z powszechną wymowy i dowcipu zaletą



## PRZEDMOWA.

letą należycie odpowiedział, wespół z Pliniuszem młodszym, przyjacielem swoim; i tyle dokazał, że Marcyusz z Martynianem kolegą swych występów, według praw, słuszną odnieśli karę.

Nabyta z krasomowstwa sława, dała pochop Tacytowi przyśłużenia się potomności obfzerniejszym piśmem, przez podanie dzieciom Rzymskich od upadku wolności za Cezarzów. Obrat sobie naprzód *Historye*, które od śmierci Nerona, aż do zabicia Domicyana gładkim i potoczystym stylem, bez pochlebstwa i uszczypków rzetelnie napisał. Z tych dzieł szacownych większa prawie część zginęła; doszły z nich jednak niektóre ręk naszych, gdzie łakoma Gaby sławość, duma Ottona, obżarstwo Witelliusza, oraz wojen domowych zdrady, fortele, klęski i okrucieństwa, straszny czytającym nawet sprawuią widok, a pisarzowi nieśmiertelną jedniwą sławę.

Po Historyach przedsięwziął Tacyt zasięgnąć wyższych lat pamięci, poczynając ją od pierwiastków panowania Augusta, a prowadząc aż do śmierci Nerona, które zawarłszy w szesnastu księgach, *Dzieciami rocznemi* nazwał. A iako w Historyach pokazał obfitość wybornej wymowy, wagę słów, gładkość wyrazów, piękność opisów, równą poprzedzającym wiek swoj nacylniejszym historykom; tak w tym poślednim dziele cały się wysadził w zwięźlejszym stylu na wybor myśli, zdań wyfokość, głębokość polityki, rysunek ludzkich charakterów; z tak pomyślnym pracy swej skutkiem, że gdyby tylko to jedynie piśmo zosławił potomności, dośćby mu było przyznać, że w takowym rodzaju piśania, żadnego nie miał poprzednika, żadnego podobno naśladowcy mieć nie będzie. Lecz iako w Historyach jego, tak i w Dzie-

iach rocznych wiele niedbała starożytność przyniosła szwanku.

Gdy się około tych dzieiów zabawiał Tacyt, począł myśleć o panowaniu Augusta, godney zaiste materyi tak zacnego piora, ktorymby zgon Rzeczypospolitey, początek iedynowładztwa, odmianę z rządem obyczajow, przyczyny ich, tudzież dowcip i charakter Monarchy, dziwną sztuką, pod pozorem swobody, niewolnicze narodu kującego pęta, potomnym wiekom zostawił.

Lecz iako te chwalebne zamyśły, tak i drugie niemniej godne, kiedy także Nerwy i Traiana szcześnie dla Rzeczypospolitey czasy, na które sam patrzył, opisywać w starości postanowił, śmierć przerwał. Albowiem tego czasu, kiedy Traian na wschodzie nowemi zwycięstwami sobie i poddanym sławy przymnażał, życia dokonał. W tym, lubo tak krótkim, śmiertelnego życia przeciągu, dopełnił naydłuższego wieku krefów; że poki w piśnach historycznych prawda, zwieźłość, wyśokość zdań, wybor myśli, nad próżną słow okazałością, i przyjemnemi tylko uszom wdziękami gorować będzie, poty imię Tacyta w pamięci rozumnych czytelnikow nie uśłanie.

O dwu ieszcze drobniejszych Tacyta dziełach wspominaią starożytni pifarze, to jest o żartach *Facetiae*, które rąk naszych nie doszły, i o Rozmowie o krasomowcach *Dialogus de Oratoribus*, które wielu Kwintylianiowi przypisuię. Atoli procz podobieństwa stylu, mamy po sobie wiele starożytnych rękopismow, mamy świadectwo Pomponiusza Sabina Grammatyka, z kąd możemy twierdzić, że ta Rozmowa do Tacyta należy.

O WYDAWCACH I TŁOMACZACH  
TACTTA.

Którzy Tacyta dzieła bądź wszystkie, bądź  
niektóre wydali i objaśnili: procz  
innych wielu

Edycya Wenecka 1468 naydawnieysza, bez poło-  
nego imienia, kto około niej pracował.

FRANCISZEK PUTEOLANUS w Medyolanie,

FILIP BOROALDUS w Rzymie 1515.

ALEXANDER MINUTIANUS w Medyolanie 1517.

ANDRZEY ALCYATUS.

BEATUS albo raczey BILDIVS RHENANUS w Bazylci  
1533.

JUSTUS LIPSIUS w Antwerpii 1574.

KURCYUSZ PICHENA w Frankofurcie 1607.

MACIEY BERNEGGER. ( w Straßburgu

JAN i MELCHIOR-FREINSHEYMOWIE. ( 1638.

JAN GRONOW w Leidzie 1672. w Amsterdanie 1685.

JULIAN PICHON ad usum Delphini, w Paryżu 1682.

TEODOR RYCK w Leydzie 1687. w Dublinie 1730.

CHRYSTYAN HAUFF w Lipsku 1714.

JAKUB GRONOW ( w Utrechcie 1721.

ABRAHAM GRONOW (

JAN AUGUST ERNEST w Lipsku 1752.

JAN LALLEMAND w Paryżu 1760, ta Edycya jest na-  
der piękna dla poprawy, druku, papieru,  
kształtu, i iakie pospolicie nazywają *Edi-  
tion de Coustelier, de Barbou,*

Edycya w Glasgu w Szkocyi 1753 arcypiękna.

Edycya w Londynie 1759 równie piękna.



EMILI FERRETTI, KAROL PASCHALIUS, LÜDWIK D'ORLEANS, ANTONI MURET, FULVIUS URSINUS, HUGO GROTIUS, DANIEL HEINSIUS, GODFRYD LEIBNITZ

Naypiękniejszy i najlepszy ze wszystkich, dla dopełnień, przypisków wyborowych i krotkich, poprawek, rejestrów, kart geograficznych, tablic familii celniejszych Rzymskich, przydanych ciekawości, dyfertyacji tablic chronologicznych, oraz dla kształtu, druku, papieru i innych ozdób drukarskich X. Gabryela Brotiera Soc: Jesu we 4 Tomach, w formie pułkarszka mniejszego, w Paryżu u Ludwika Franciszka de la Tour R. 1771. na ulicy Świętego Jakuba.

Którzy Tacyta w różnych językach tłomaczyli.

Niemiec MYTZEL.

Hollende. HOOFD.

Hiszpani. EMMANUEL SUEYRO, BALTAZAR ALAMOS, KAROL KOLONA.

Włoszy. JERZY DATI, BERNARD DAVANZATI, ADRIAN POLITI i innych wielu, lecz tu położeni najlepsi.

Anglicy RICHARD GRENEWAY, HENRYK SAVILE, TOMASZ GORDON.

Francuzi. FOUCHET, DELAPLANCHE, ACHILLES DE HARLAY, MIKOŁAJ PERROT D'ABLANCOURT, ABRAHAM MIKOŁAJ DE LA HOUSAYE, FRANCISZEK BRUYS, GVERIN, DE LA BLETTERIE, D'ALEMBERT.

Którzy

Którzy niektóre tylko myśli, zdania z Tacyta wybrane objaśnili, rozszerzyli:  
miedzy innemi.

- Włofzy. SCYPIO AMIRATO, ASKANIUSZ PICCOLOMINI, TROJAN BOCCALINI, FILIP CAVRIANA, WIRGILIUSZ MALVEZZI, RAFAŁ DELATORRE.
- Niemcy. JANUS GRUTER, KRZYSZTOF FORSTNER, KORNELI DE LENTZ, ABRAHAM GOLNITZ, MAREK RECHLINGEN.
- Francuz. AMELOT DE LA HOUSSAYE.
- Anglik. TOMASZ GORDON.

Rękopisma Tacyta dziełw starożytne, sławniejsze, których pospolicie uczeni ludzie zażywali do wydrukowania.

W BIBLIOTECIE FLORENCYJSKIEJ 1. Rękopisn znaleziony w Opactwie Korbeyjskim nad Wezerein, za Leona X, od Anioła Arcomboldi, i od tegoż uczonego a uczonych kochającego Papieża za 500 Czerwonych Złotych kupiony, zawiera w sobie 6 ksiąg Dzieciow, to jest panowanie Tyberyusza, które przez tyle lat w paieczynach mniskich nieznałome leżały. 2. Drugi także pisany literami Longobardskimi.

W BIBLIOTECIE RZYMSKIEJ WATYKANSKIEJ znajduje się kilkanaście rękopisnow na pergaminach i papierach, z których iednak naydawniejsze nie przechodzą czternastego wieku.

W BIBLIOTECIE OXONSKIEJ nayślawniejsze są Arundela Harleia i Bodleia.

W BIBLIOTECIE PARYŻKIEJ KROLEWSKIEJ rękopisem  
wieku XV ofiarowany od Karola du Fresno  
do tejże Biblioteki.

W BUDZIE w Węgrzech, rękopisem Macieja Korwina  
Krola.

W BIBLIOTECIE GENUENSKIEJ. Procz tego sławne, i  
od tłumaczow często wspominane rękopisma  
FARNEZEGO, COWARRUVIAS, SAMBUKA.

### SWIADECTWA O TACYCIE I PO- CHWAŁ JEGO.

PLINIUSZA MŁODSZEGO listy K. I, 6, 20. II, 1, II. III,  
14. IV, 13; 15. V, 8. VI, 9, 16, 20. VII, 20,  
29, 33. VIII, 6, 7. IX, 10, 14, 23.

SCHOLIASTES Juwenalisza Satyr. II, 99. V, 108.  
XIV, 101.

POMPONI SABINUS Grammatyk.

FULGENTIUS PLACIADUS Grammatyk.

TERTULLIAN Apologetico adversus Gentes 19.

FLAVIUS VOPISCUS w Aurelianie 2. w Tacycie Cesarzu  
10. w Probusie 2.

S. HIERONIM na Rozdział 14 Zacharyasza Proroka.

PAWEŁ OROSIUS Hist. I, 5, 10. VII, 3. VIII, 9, 10.

SULPICY SEVERUS w Hist: świętey K. 2.

APOLLINARIS SIDONIUS w listow K. IV, 14, 22. w Pa-  
negiryku do Antemiusza Augusta rymie II,  
wierszu 190. Do Konsencyusza obywatela  
Narbony w rymie XXIII wierszu 146.

KASSYODOR w listow K. V, 2.

JORNANDES o Getach I, 2.

JAN SARESBERIENSIS w Polikratyku VIII, 18.

O TEO-



## O TŁOMACZENIU POLSKIM.

Co się tyczy tłumaczenia moiego, miałem wprawdzie podoliatku z łaski J. W. Józefa Andrzeja Załuskiego Biskupa Kiiowskiego i Czerniechowskiego rozmaitych edycji Tacyta, ale się naybardziej trzymał Teodora Ryeka, który naywięceyłożył starania, aby to dzieło było z omyłek poprawione, i według naypewniejszych Rękopisów i dawniejszych edycji wydrukowane. Przelżłego roku dopiero dostała mi się ostatnia i naylepsza edycja X. Gabryela Brotiera S. J. Tegom sobie wziął za przewodnika, i podług jego tekstu tłumaczenie moje poprawilem. Francuzow i Włochow tyłem używał, ile mi czasem do objaśnienia zawilszych myśli potrzeba było.

W przypiskach starałem się to tylko wyłożyć, co się być zdało koniecznym, do objaśnienia albo trudności w łacinie, albo starożytnych zwyczajow Rzymskich, albo Geografii dawney, bez niepotrzebnych wybiegow, i uwag naciąganych, które częstokroć samego autora zacimiać, a czytających obciążać zwykły.

## PORZĄDEK TOMOW.

Rozłożyłem to dzieło na IV Tomy. Pierwszy zawiera w sobie Dzieciow rocznych (Annales) sześć ksiąg zupełnych, to jest panowanie Tyberyusza aż do jego śmierci.

W drugim zamkną się dzieie pod Klaudyuszem, od siódmego roku wstąpienia na tron, i Neronem aż do Galby, zawarte w księgach XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI.

W trzecim Historye, to jest panowanie Galby, Ottona, Witelliusza i Wespazyana w pięciu księgach.

W czwartym o Niemieckich obyczajach, Życie Agrykoli, Rozmowa o krafomowcach, i dopełnienia z Brotiera Ksiąg VII, VIII, IX, X, i początek XI, to jest całe panowanie Kaliguli, aż do siódnego roku Klaudyusza.

### DOPEŁNIENIA.

W pierwszym tomie są dopełnienia w Księdze V. Rozdziałów 40.

W drugim Rozdziałów 5 na początku księgi XI, a na końcu XVI 62.

W trzecim dopełnienie księgi piątej aż do zamknięcia kościoła Janusa, Rozdziałów 26.

Niemogłem zaś jednym ciągiem dawać dopełnień z textem Tacyta, ponieważ po zaczęciu drukowania pierwszego Tomu, dostała mi się dopiero edycja X. Brotiera, który dopełnił zagubione od starożytności pisma Tacyta, i ledwom mogł łataninę księgi piątej na czas zamierzony wygotować.



FAMI-



## FAMILIA CEZAROW.

### T A B L I C A I. R O D J U L I U S Z O W.

Kajus Juliusz Cezar Ociec Dyktatora,  
żona iego Aurelia. Z nich

Kajus Juliusz Cezar Dyktator,  
żona pierwsza Kustucya, dru-  
ga Kornelia, trzecia Pompeia,  
czwarta Kalpurnia. Z Kornelii

Julia, żona Marka Attynsza  
Balba. Z nich

Julia żona Wielkiego Pompeia.  
Z nich

Attia, Kaia Oktawiusza żona,  
Z nich

Syn i Corka w dzieciństwie  
zmarli.

Kajus Oktawiusz Cezar Augu-  
stus i Oktawia corka.

### T A B L I C A I I. R O D A U G U S T A.

Kajus Oktawiusz Cezar Augustus: żony:  
p pierwsza Klodya, druga Skrybonia, trze-  
cia Liwia. Ze Skrybonii



Julia żona naprzód Marka Marcella, z którym nic nie miała, potem Marka Wipsaniusza Agryppy, nakoniec Tyberyusza Cezara, lecz i z tym niepotodna. Z Agryppy

Kaius, Lucius i Agryppa ześli bez potomnie.

Agryppina żona Germanika.  
Przez nią należący do Augusta dom *Klaudyuszów*.

Julia żona Lucyusza Emiliusza Pawła.  
Przez nią należący do Augusta dom *Emiliuszów*.

---

### T A B L I C A III.

#### ROD OKTAWII SIOSTRY AUGUSTA.

---

Oktawia żona naprzód Klaudyusza Marcella, potem Antoniego Tryumwira.

#### Z MARCELLA.

Marek Marcellus mąż naprzód Pompei, potem Julii córki Augusta, zszedł bezpotomnie.

Marcella większa żona naprzód Apuleia, z kąd dom *Apuleiów* do Augusta należący. powtórnie Walerego Messali Barbata, z kąd dom *Messalów* z Augustem zpokrewniony.

Marcella mniejsza, żona Marka Wipsaniusza Agryppy, z kąd dom *Wipsanich* do Augusta należący. powtórnie Marka Juliusza Antoniego, z kąd dom *Antonich* z Augustem zpokrewniony.

#### Z ANTONIEGO.

Antonia większa (u Tacyty mniejsza) żona Domitiego Ahenobarba, z kąd dom *Domicyuszów* do Augusta należący.

Antonia mniejsza żona Nerona Klaudyusza Druza, brata Tyberyusza młodszego, z kąd dom *Klaudyuszów* z Augustem zpokrewniony.

# FAMILIA CEZAROW.

19

## T A B L I C A I V. R O D K L A U D Y U S Z O W.

Tyberyusz Nero, żona Liwia  
Druzylla, która potym poszła  
za Augusta. Z nich

### SYN STARSZY.

Tyberyusz Cezar Imperator Augustus, syn przy-  
spodobiony Augusta: żona pierwsza Wipsania, córka  
Agryppy z Pomponii: druga Julia, przez którą dom  
Klaudyszów z Augustem zpokrewniony. Z Wipsani

Syn: Druzus Cezar: żona Liwia, Germani-  
ka siostra, urodzona z Antonii mniejszej, córki  
Oktawii. Z nich

Synowie: Tyberyusz, i drugi bezimienny bliźnię-  
ta bezpotomni. Córka Julia, żona naprzód Nerona  
syna Germanika, potym Rubella Blanda, z kąd  
dom Rubellów z Klaudyuszami i Augustem zpo-  
krewniony.

### SYN MŁODSZY.

Nero Klaudyusz Druzus brat  
rodzony Tyberyusza: żona  
Antonia mniejsza córka O-  
ktawii. Z nich

Syn pierwszy: Germanik Ce-  
zar, żona Agryppina córka  
Agryppy i Julii córki Augu-  
sta. Z nich

Syn drugi: Klaudyusz Cezarz  
żony i Plautia Urgulanilla. 2  
Elia Petina. 3 Walerya Mes-  
salina. 4 Agryppina córka  
Germanika. Z nich

#### Potomstwo Germanika.

Synowie Neron Ce-  
zar, Druzus Cezar  
bezpotomni. Kaius  
Cezar Kaligula Im-  
perator Augustus.  
Żony Kaliguli: 1.  
Klaudya Sylana, 2.  
Liwia Orestylla, 3.  
Lollia Paulina, 4.  
Milonia Cefonia. Z  
ostatniej

Córki Pierwsza Ag-  
ryppina żona i Domi-  
cego Alienobarta, z  
której Neron Cezarz  
2 Paslyena Kryspa, 3  
Klaudyusza Cesarza  
stryja swego. Druga  
córka Druzylla żona  
Kassiusza Longina, a  
potym Mauka Lepi-  
da. Trzecia Julia żo-  
na naprzód Wara,  
potym Winicyusza,  
przez które Kassiuszo-  
wie Warowie i Lepido-  
wie należą do Klaudy-  
uszów i Augusta.

#### Potomstwo Klaudyusza.

Z Plaucyi Druzus, któ-  
ry się udawiał, i Klau-  
dya: z Elii Antonia żo-  
na Kneia Pompeia i  
Kornelego Sylli: przez  
nią dom Syllów i Pom-  
pejów z Klaudyuszami  
zpokrewniony: z Mes-  
saliny Brytannik syn  
i Oktawia żona Nero-  
na Cesarza, przez któ-  
rego dom Domicyu-  
szów z Klaudyuszami  
zpokrewniony.

Córka Kaliguli Julia  
Druzylla zabita.

Z którego wyszedł Neron, obacz w Dzieciach Tacyta,  
na karcie 347.

## DOMY ZPOKREWNIONE.

## z CEZARAMI.

AURELIUSZOW przez Matkę Juliusza Cezara.

KOSSUCYUSZOW

KALPURNIUSZOW

POMPEIOW

KORNELICH

} przez żony Dyktatora Cezara.

ATTYUSZOW przez siostrę Dyktatora Cezara, żonę Attyusza Balba.

POMPEIOW powtórnie przez małżeństwo córki Dyktatora z Pompeiem wielkim.

OKTAWIUSZOW przez Attę siostrzenicę Dyktatora, żonę Kaia Oktawiusza, matkę Augusta Cezara,

## z OKTAWIUSZAMI.

ANTONICH I przez Antoniego Tryumwira, męża Oktawii siostry Augusta. 2 przez Marcelłę mnięyszą córkę teyże Oktawii, żonę Marka Juliusza Antoniego; matkę Lucyusza Antoniego,

MARCELLOW I przez Klaudyusza Marcella męża teyże Oktawii. 2 przez Julię córkę Augusta, żonę Marka Marcella.



KLAUDYUSZOW 1 przez Małżeństwo Augusta z Liwią Druzyllą. 2 przez przyśposobienie Tyberyusza za syna od Augusta. 3 przez Antonią młodszą, urodzoną z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Druza brata Tyberyusza, a Matkę Germanika. 4 przez Agryppinę urodzoną z Julii córki Augusta, żonę Germanika, Matkę Kaliguli. 5 przez Julię córkę Augusta trzecim związkiem żonę Tyberyusza.

DOMICYUSZOW przez Antonią młodszą, córkę Oktawii siostry Augusta, żonę Lucyusza Domicego Ahenobarba, dziada Nerona Cezarza.

WIPSANIUSZOW przez Julię córkę Augusta, żonę Wipsaniusza Agryppy.

EMILIUSZOW przez Julię żonę Lucyusza Emiliusza Pawła, córkę Julii, córki Augusta.

SYLANOW 1 przez Emilię Lepidę, córkę Lucyusza Emiliusza Pawła i Julii urodzonej z Julii córki Augusta. 2 przez Domicyę Lepidę, żonę Appiusza Juniusza Sylana, urodzoną z Antonii młodszej, siostrzenicy Augusta.

WALERYCH MESSALOW 1 przez Domicyę Lepidę, żonę Walerego Messali Barbata, która potym posza za Appiusza Sylana, urodzoną z Antonii młodszej siostrzenicy Augusta. 2 przez Marcellę młodszą, matkę tegoż Walerego Messali, urodzoną z Oktawii siostry Augusta.

PASSYENOW przez Domicyę córkę Antonii młodszej, siostrzenicy Augusta.

APULEIOW przez Marcellę młodszą, pierwszym związkiem żonę Apuleia, powtornym Messali, siostrzenicę Augusta.

POMPEIOW przez Pompeię, żonę pierwszą Marka Marcella, siostrzenicę Augusta.

z *KLAUDYUSZAMI*.

CEZAROW i z niemi z pokrewnione domy przez Oktawiuszów.

OKTAWIUSZOW, obacz pod Oktawiuszami.

WIPSANIUSZOW i POMPONICH, przez Wipsanią Agryppinę żonę Tyberyusza Cezarza, urodzoną z Marka Wipsaniusza Agryppy, i Pomponii wnuczki Pomponiusza Attyka, przyjaciela Cyce-rona.

DOMICYUSZOW, przez Agryppinę córkę Germanika, matkę Nerona Cezarza.

RUBELLOW, przez Julię, córkę Druza, wnuczkę rodzoną Tyberyusza Cezara, poślubioną Rubelowi Blandowi.

ANTONICH, przez Antonią młodszą, córkę Tryumwira z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Klaudyusza Druza, brata rodzonego Tyberyusza.

EMILIUSZOW, 1 przez Emilię Lepidę, żonę Druza Cezara syna Germanika. 2 przez Druzylłę córkę Germanika, poślubioną powtórnie Markowi Lepidowi.

SYLANOW, przez Klaudyę córkę Marka Sylana, żonę pierwszą Kaliguli.

LOLLIUSZOW, przez Lolię Paulinę żonę trzecią Kaliguli.

LIWIUSZOW, przez Liwię Orestyllę drugą żonę Kaliguli.

MILONOW, przez Milonię Cezonię żonę czwartą Kaliguli.

PASSYENOW, przez Agryppinę córkę Germanika, która po Domicyuszu żyła z Passyeniem Kryspem, a potem ze stryem swoim Klaudyuszem Cezarem.

SEIANOW, przez Liwią siostrę Germanika, żonę naprzód  
Druza syna Tyberyusza, potem Seiana zdraj-  
cy. 2 przez poślubioną Seiana tegoż córkę  
Druzowi synowi Klaudyusza Cezarza, który  
się gruszką udawał.

KASSYUSZOW, przez Druzyllę córkę Germanika, poślubioną  
Lucyuszowi Kassyuszowi Longinowi.

WINICYUSZOW, przez Julią córkę Germanika, poślubioną  
Winicyuszowi.

WAROW, przez też samą Julią.

MESSALOW, przez Waleryą Messalinę żonę Klaudyusza  
Cezarza, najwzieteczniejszą na świecie  
kobietę.

PLAUCYUSZOW, przez Plaucyą Urgulanillę żonę Klaudyusza  
Cezarza.

ELIUSZOW, przez Elią Petynę żonę Klaudyusza.

POMPEIOW, przez Antonią, Klaudyusza Cezarza córkę,  
żonę Kneia Pompeia Magna, którego kazał  
zabić Klaudyusz.

SYLLOW, przez też Antonią, poślubioną Faustowi Kor-  
nelemu Sylli, który zabity od Nerona.





---

KAIA KORNELIUSZA  
**T A C Y T A**  
DZIEIOW ROCZNYCH  
CZĘSC PIERWSZA.  
*PANOWANIE TYBERTUSZA.*

---

z  
n  
to  
z  
ra  
w  
fu  
ró  
z  
ko  
sta  
wa  
dy  
na  
Dy  
ra  
Po  
Le  
ró  
dz  
kre  
org  
fwe  
K  
par  
bie  
lów  
aż  
któ  
w  
a  
bez  
pók

## TRESC KSIĘGI PIERWSZEJ.

**K**rótkie zebranie odmian (1) Rzeczypospolitej. Ostatki panowania Augusta i śmierć jego w Noli. Obłudna skromność Tyberjusza w przyjmowaniu urzędów państwa. Bunt wszczęty od pułków Pannonijskich uskromiony przez Druza. Germanik wzniecone od wojsk Niemieckich frogie rozruchy z wielką trudnością nie bez Tom I. A

(1) W tych kilku wierszach zamkną\* Tacyt wszystkie odmiany tak prawne, iako gwałtowne państwa Rzymskiego od założenia miasta aż do Cezarów. Prawnemi zowiemy wzierchność Królów pod iedynowładztwem, pierwszeństwo Konsulów, Dyktatorów, Decemwirów, Trybunów wojskowych za wolności; bo tych urzędników sam naród dobrowolnie stanowił. Gwałtownemi nazywamy przywłaszczone rządządy od Sylli, i krwawą jego nad czasy prawem zamierzone Dyktaturę: dwoiaki Tryumwirat: naprzód Krassa, Cezara i Pompeja, powtórnie Augusta Lepida i Antoniego; bo ci w równości obywatelskiej urodzeni, przywłaszczywszy sobie kredytem, pieniądźmi i mocą oręża panowanie, oyczyzny swej tyranami zostali.

Królowie, których było siedm, panowali lat 245. Po Królach obie ano co rok po dwu Konsulów, co trwało przez 484 lata, aż do potyczki pod *Actium*, po której August iedynowładnie w Rzymie, panować począł, a Konsulowie próżne tylko, bez żadney władzy imię nosili, póki i to za Justyniana ro-

kn Chrystusowego 541, a od założenia miasta 1293 zupełnie nie ustało. W tym ciągu wolności pod Konsulami różne zaśły odmiany względem urzędników, naywyższą dostojność w R. P. piasłuiących; atoli one nie zniosły zupełnie zwyczajney dwóch Konsulów władzy, ale ją tylko albo przerwały na czas, albo pod innym imieniem dla zachodzących potrzeb zastępowaly. Tak naprzykład: w gwałtownych okolicznościach domowych lub zagranicznych rozruchów nazywaczai Konsul Dyktatora z zupełną władzą nad życiem i śmiercią obywatelów, tudzież zaciągania wojsk, wypowiedziania i toczenia wojny, zawierania pokoju, poprawy sprawiedliwości i obyczajów. Lecz ta władza nie trwała więcey nad pułroka, po którym czasie ten sześciomiesięczny Monarcha do pierwszego równości obywatelskiej powracał stanu.

Toż rozumieć należy o Decemwirach czyli dzieściaciu Męzach, którzy ustanowieni około roku 301 od Z. M. dla zebrania i ułożenia praw, gdy powierzona sobie namiestniczą

*krwi rozlania uskramia. Tenże prowadzi wojsko na nieprzyjaciela, i kraie Marsów, Tubantów, Bruktarów, Uzyptetów wojnie. Julia córka Augusta nędzne życie na wygnaniu kończy. Ustanowienie bractw i i-grzysk ku czci Augusta. Germanik przeprawiwszy się za Ren gromi Kattów, i dzierżawę ich pustoszy. Se-gesta obleżonego od Arminiusza oswobadza, za co Im-*

Konsulów władzę przeciwko woli ludu dłużej przeciągnąć chcieli, złożeni są z urzędu po dwu latach. Po niejakim czasie w kłótniwej tej Rzeczypospolitej, bo ze dwu stanów do rządu wchodzących, to jest: Patrycyuszów i Gminnego złożonej, nowa wszczęła się zwa-da. Pospółstwo chciało koniecznie mieć Konsulów ze swo-iego stanu: patrycyuszowie mieli za zniewagę powlerzać nazywaniom ich, dośtoynność gminowi; lecz trzeba było większości ustąpić. Wynaleziono zatem środek, aby Trybunowie wojskowi z pomiędzy gminu i patrycyuszów wybrani, Konsulowski sprawowali urząd co się stało Roku Z. M. 310.

Ten sztuczny senatu wynalazek, dogodziwszy natrętnym pospółstwa żądanom, i cieniem go konsulat ukontentowawszy, imię i rzecz patrycyuszom zachował. Jakoż po siedmiundziesiąt i trzech dniach Trybunowie urząd swój złożyli, a na ich miejsce znowu za powszechną zgodą Konsulowie są ustanowieni. Po kilka razy jeszcze potem ci Trybunowie konsulskie miejsce zasiedli, co trwało przez lat 80, po którym czasie nieprzerwa-

nym już ciągiem Konsulów o-bierano aż do upadku wolności.

Póki się dwa stany szlachecki z pospółtym o pierwszeństwo z sobą kłóciły, nie szwankowała wolność, bo obu celem był rząd wolny; który czy to przy zwierzchności z gminu, czy senatu wybranej miał zostać, nie wiele na tym istota swobody traciła. Do tego zaśle pod Konsulami odmiennie orędem, lecz prawem i spólnymi obu stanów umowami, przez troskliwość ocalenia wolności, i dla utrzymania obu na równej szali, były ustanowione. Lecz kiedy prywatne osoby poczęły brać górę wynosząc się nad stan równości, w ten czas dopiero Rzeczpospolita poczuła w sobie szkodliwe przyszłego upadku nasiona.

Dały pochop do tego niebezpieczeństwa wszczęte przez Gracchów rozruchy. Potym Korneli Cynna użył niegodziwej mocy Konsulowskiej, złączywszy się z Maryuszem i Karbonem, na zgębienie Rzeczypospolitej, i po trzech latach od własnych żołnierzy zbuntowanych zabity. Nie-



peratorem od żołnierzdów wykrzykniony. Wojna z Cberuskami. Pogrzeb pobitych z Kwintyliuszem Warem pułków. Niebezpieczeństwo Rzymian powracających z Cecyną na przeprawie długich mostów; zbici jednak i rozproszeni nieprzyjaciele. Prawo obrażonego maiestatu odnowione, i frogie onego skutki. Szko-  
dy w Rzymie z wylewów Tybrowych poczynione.. Z

## A ij

uśtały jednak zapalczywe niezgody z iego śmiercią; bogdy Maryusz przyjaciel Cynny wiele okrutnych wyroków na nieprzytomnego Syllę wydał; ten dumny i mściwy Rzymianin mając woysko w ręku, i myśląc zdawna o samowładztwie, chwycił się tej pozornej okazyi do osiódłania swej oyczyzny. Wiechawszy zwycięzca do Rzymu, zpołożył całe miasto krwią obywatelską, i z Dyktatora, iako świadczy Appian, doskonałym tyranem został. Bo nie do zamierzonego prawem czasu, ale więcey niż do trzech lat ten frogi urząd piastował. Złożył go jednak nad wszystkich mniemanie, lecz dał przykład szkodliwy dumnemu Cezarowi, który się z niego potym naśmiewał, mówiąc: *Musił Sylla nie umieć czytać, kiedy nie umiał dyktować.*

Po uspokoieniu Syllańskich rozruchów nie długo trwał pokój; bo iako mądrze uważa Appian, po wstrząśnionym raz gwałtownie tak wielkiego państwa ogromie, iedne po drugich zamieszki następować muszą. Dla czego przyszło wkrótce do oligarchii Tryumwirów Pompeia, Krassa i Ce-


zara, która według Flora trwała lat dziesięć. Krassus na wojnie przeciwko Partom zginął. Śmierć Julii córki Cezara, a żony Pompeia, która utrzymywała zgodę między mężem a oycem, dała pochopterwania przyjaźni i krwawey owej Farsalskiej bitwie, po której zwycięzca Cezar pod imieniem *Dyktatora dożywotniego* iedynowładnym Rzymu panem został.

Zabito w senacie Cezara, ale chęć panowania w prywatnych nie uśtała. Oktawiusz siostrzeniec i dziedzic iego użył okazyi zakłócenia Rzeczypospolitey do wykonania swych zamysłów. Widząc że Antoni i Lepid, oba dumni i mocni, przeszkodzić mu w tym mogli, złączywszy się z niemi wrzкомо dla uspokojenia rozruchów i przywrócenia Rzeczypospolitey dawnego kształtu, nowy Tryumwirat uśtano-  
wił. Lecz ta malowana zgoda, pod której pozorem ieden na drugiego czyhał o swym wyniesieniu myśli, wkrótce się zerwała. Lepid w obozie własnym od Oktawiusza naiechany, i ze wszelkiej władzy wyzuty, pułki liczne, które

przyczyny rozruchów na teatrum wydane od Senatu o-  
stre prawa na kuglarzów. Rada względem zabieżenia  
wezbraniu rzeki. Z tej okoliczności różnych miast  
Włoskich poselstwa i spory. To się działo w przecią-  
gu prawie dwóch lat pod Konsulami SEXTEM POM-  
PEIEM, SEXTEM APPULEIEM. DRUZEM CEZAREM I  
KAIEM NORBANEM.

---

z Afryki przyprowadził, u-|do Egiptu, i tam się własną rę-  
tracił. Antoni pod Aktium|ką zabił. A tak Oktawiusz  
straciwszy wodną bitwę uciek|sam ieden wszystko ogarnął.



De  
nov  
wa  
orę  
zar



KAIA KORNELIUSZA  
T A C Y T A  
DZIEIOW ROCZNYCH  
K S I Ę G A I

---



W RZYMIE na początku Królowie pa-  
nowali. Brutus wolność i Kon-  
sulów postanowił. Dyktato-  
rów do czasu brano. Władza  
Decemwirów ze dwiema laty ustała. Trybu-  
nowie wojskowi nie długo Konsulów zastępo-  
wali. Cynna i Sylla krótko przewodzili. Los  
oręża rychło potęgę Pompeia i Krasła do Ce-  
zara, a Lepida i Antoniego do Augusta prze-

---

AUGUST.



AUGUST.

niost; który skołatana domowemi rozruchy Rzeczpospolitą sam ieden ogarnął pod imieniem *Książęcia Senatu*. (2) Lecz starożytnych Rzymian sławę i szwanki wyborne pióra następny podały wiekom: nie zbywało też na ozdobnych dowcipach do opisanía czasów Augustowych, póki filniejszy coraz pochlebstwo milczeć nie kazalo. Dzieła Tyberyusza, Kaliguli, Klandyusza i Nerona za życia boiaźń pochlebstwem, po zeyściu świeża nienawiść iadem napoiła. Co mi pochop daie, ażebym dotknawszy ostatków panowania Augusta, pisał o Tyberyuszu i następcach jego, bez żółci i przywiązania do osób, bom od przyczyn tego cale (3) daleki.

II. Kiedy po klęsce (4) Kassyusza z Brutem, a zgnębieniu przy Sycylii Sexta Pompeia, wolność została bez broní; strona też Cezara śmiercią Antoniego i wyrzuceniem z woysk Lepida na pozostałego z wodzów Augusta przyzła; na ów czas on złożywszy imię Tryumwira, (5) za Konsula się tylko i

(2) O Książęciu senatu o-  
bacz niżej pod Rozdziałem 9.

(3) Urodził się Tacyt w pier-  
wiałkach panowania Nerona,  
pisał naprzód Historią, a ro-  
czne dzieie nieco później za  
panowania Traiana.

(4) Mordercy Juliusza Cez-  
ara zbici od Tryumwirów przy  
Filippach mieście Macedońskim  
tamże życia postradali.....Sext-  
us Pompeius syn wielkiego.

(5) Ubeśpieczony August na  
tronie upadkiem obrońców wol-

ności, złożył nienawistny tylu  
zaczynych osób klęską tytuł Try-  
umwira, przywłaszczając sobie  
te tylko urzędy, któreby go od  
nienawisści uchylwszy, w rze-  
czy samej pod pozorem da-  
wnego rządu zupełną nań moc  
i panowanie ziały. Jako Kon-  
sul przodkował w senacie, ia-  
ko Imperator miał woysko w  
ręku, iako Trybun gminny  
władal pospółstwem; a to ma-  
jąc, mógł iacno wzyńskiego  
dokazać. Wiadomo jest, iak

Trybuna gminnego udawał dla obrony pospolitego ludu. W krótcie potym przyłudzwszy gmin szafunkiem żywności, żołnierza pieniądźmi, wszystkich słodyczą pokoiu, poczał się powoli szerszyć, władzą Senatu, urzędów i praw do siebie iednego garnąć; w czym mu się żaden nie oparł; bo nayżarliwsi swobód oyczytłych obrońcy częścią w boiach, częścią na wygnaniach poginęli. Reszta możniejszy widząc, że się im iarzmo skwapliwiey przyięte dostatkani i dostoięństwiy fowicie płaciło, z bogaceni nowego rządu obłowem, woleli z obecnych rzeczy spokojnie korzystać, niżeli z niebezpieczeństwem utraty majątków dawney wolności dopinać. Same nawet prowincye nie miały za złe zachodzącey odmiany, zhydziwszy sobie uciążliwe Senatu z Pospółstwem panowanie, dla ustawicznych między możnietzemi zawiści i roztyrków, dla ździerstwa urzędników, dla słabey stępałych praw powagi, które się gwałtem, fakcyami, a nakoniec przekupem z gruntu obalały.

III. Potym August, podpory panowania, Marcella siostrzeńca swego uczynił Arcykapłanem (6) i Edylem krzeliowym w niedorośłym

---

wielką moc mieli w Rzymie Trybunowie gminni, których lud sobie obierał, aby go od uciemiężenia możnietznych bronili. Ten poważny urząd znany jest na Augusta i następców jego dekretem senatu roku Z. M. 730. Obierano wprawdzie Trybunów i, za życia jego i

potym; lecz iako inne urzędy, tak i ten, znikome tylko nazwisko nosił. Za Nerwy i Trajana bardziey ieszcze znikczemniał, a po Konstantynie wielkim i wzmianki o nim w dziejach nie masz.

(6) Edylowie, po naszymu burdowniczowie, urząd poważny u

AUGUST.

ieŝcze wieku. Marka Agryppę, podłego ro-  
du człowieka, ale wielkiego wojownika i zwy-  
cięstw towarzysza dwakroć na konŝuloŝtwo  
wynioŝł, i po zmarłym Marcellu za zięcia o-  
brał. Tyberyuŝa i Druza paŝierzbów Impe-  
ratorską (7) godnoŝcią ozdobił, a to przy zu-  
pełnym ieŝcze domu właŝnyin; bo Kaia i Lu-  
cyuŝa z Agryppy urodzonych do familii Ce-  
zarów przyłączywŝy, lubo z drobnych lat nie  
wyŝli, widzieć obu na czele (8) młodzi  
Rzymŝkiej i ŝenatorŝkiego koła pod pozorem  
nie-

Rzymian, którym zaŝczyeni  
mieli dozór gmachów publicz-  
nych, rynków, ulic, łaźni, i  
co tylko do potrzeby, okazało-  
ŝci i porządku miała należa-  
ło. Dwoiakiego rodzaju byli  
ci Edylowie, jedni (*plebis*) z  
gminu wybrani; drudzy krze-  
ŝewi (*curules*) którzy ze  
ŝzlacheckiego ŝtanu ród pro-  
wadzili. Arcykapłani (*Pon-  
tifices*) należeli do obrzędów  
duchownych; bo u Rzymian  
ŝtan duchowny od ŝwieckiego  
oddzielony nie był.

(7) Imię Imperatora za R.  
P. znaczyło tylko wodza, któ-  
re mu żołnierze po wygranej  
bitwie częŝtokroć powŝezchnym  
okrzykiem nadawali, a Senat  
potwierdzał, bez żadney ie-  
dnak nad woyskiem udzielney  
władzy. Po upadku wolnoŝci,  
gdy ten naygruntownieyŝy na-  
rodowey władzy ŝilar jednemu  
ŝię doŝtał, rzadko Cezarowie  
przeważnym Imperatora tytu-  
łem ŝfałowali, zoŝstawiając go z  
rzeczą ŝamym ŝobie, abo iego do-  
ŝtoynoŝci tym tylko udzielać,

których naŝtepcami ŝwemi prze-  
znaczyli. Za Tyberyuŝa oŝta-  
tni Błezus godnoŝć Imperatora  
noŝił.

(8) W Łacińŝkim (*Princi-  
pes Iuuentutis*). Kiedy Ry-  
cerŝtwo Rzymŝkie (*Equites*)  
o których obacz pod Roz: 29.  
czyniło popis przed Cenŝorem,  
którego naprzód z rejestr  
przeczytał Cenŝor, ten ŝię na-  
zywał *Princeps Iuuentutis*, ale  
to w wolney i równoŝć kocha-  
jącey oyczyźnie żadney zwierz-  
chnoŝci nie dawało. Poŝpoli-  
cie od lat 18 wybierano młó-  
dzie do tego ŝtanu; atoli po-  
tym i ŝtarzy w nim znaydo-  
wali ŝię, iako czytamy o Me-  
cenasie, który w Rycerŝkim  
ŝtanie oŝwiatał. Kaius i Lucius  
wnukowie Augusta z córki, ie-  
ŝcze byli na ów czas nie zło-  
żyli dziecinney ŝukni (*Præ-  
texta*) a zatym nie dopełnili  
lat 15, kiedy ich dziad na tak  
znakomitey godnoŝci chciał wi-  
dzieć, Senatorem u Rzymian  
zaden być nie mógł przed ro-  
kiem 25, co oni nazywali (*cæ-*

niechęci iak nayżarliwiey pragnął. Po zyci-  
ściu Agryppy, (9) Lucyusza iadącego do  
woysk Hiszpańskich, a Kaia powracającego z  
Armenii, iraną osłabionego, bądź śmierć ukwa-  
pliwa, bądź zdrada macosza Liwii sprzątnęła.  
Druzus dawniey ieszcze zszedł ze świata: a  
tak na pozostałego z pasierzbów Tyberyusza  
wszystkie się względy obróciły. Wziął go  
August za syna, za kolegę, za ucześnika Try-  
buńskiey władzy: ukazywał go wszystkim  
woyskom, nie skrytemi, iak dawniey, chytrey  
matki sztukami uhudzony, lecz za iawnym  
naleganiem; albowiem tak starca opętała, że na  
iey proźbę ostatniego z wnuków Agryppę (10)  
Posthuma na wyspę Planezyą wygnał: prosta-  
ka wprawdzie, i który się tylko z potężney si-  
ły głupio pysznił, lecz żadney zbrodni nie po-  
pełnił. Ile do Germanika syna Druzowego,  
przełożył go nad ośmią (11) pułkami stojące-

Tom I.

B

*Octas Questoria*, dopieroż Kon-  
sulem, który urząd wyższego  
wieku i rozumu potrzebo-  
wał.

(9) Agryppa powróciwszy z  
Pannonskiej wyprawy umarł w  
Kampanii. Kaius i Lucius w  
przeciągu 18 miesięcy, ześli ze  
świata: Lucius nagle w Mar-  
sylvii, Kaius w Limirze mieście  
Ilicy w Azji mnieyszey, z ra-  
ny odebranej od zdrajcy iak-  
kiegoś, z którym się w niero-  
zumną wdał rozmowę. Dru-  
zus brat młodzy Tyberyusza  
szwankował z konia w Niem-  
czech.

(10) Agryppa Posthumus

po naszymu *Pogrobek*, że się  
po śmierci oycy urodził, syn  
Agryppy najmłodszy z Julii  
córkii Augusta, brat Kaia i Lu-  
cyusza.... *Planesia* teraz *Piano-*  
*sa* wyspa przy Korsyce.

(11) *Legio* Pułk, tak nazwa-  
ny (*a legendo*) że do niego co  
naymężnieyszych wybierano,  
nie zawsze miał równą liczbę  
żołnierów. Za Romuła liczo-  
no w nim tylko 3000 piechoty  
a 300 jazdy. Potym coraz się  
pomnażał według okoliczności  
i potrzeby aż do Maryusza,  
który go do 6000 pomknął.  
W pułkach Rzymskich sami  
tylko rodacy służyć mogli. Nie



AUGUST.

mi u Renu, iłkazał Tyberyuszowi za syna go przyśposobić; nie że Tyberyusz był bezpotomnym, (12) lecz żeby dom panujący liczniejszy miał podpory. Jedna tylko na ów czas zostawała wojna przeciwko Niemcom, dla zgładzenia raczey obelgi narodu z pamiętnego pod Kwintylinem Warem wojsk pogromu, niżeli dla rozprzestrzenienia granic państwa, lub dla jakiey godney korzyści. W domu wszelka spokojność. Też same urzędów nazwiska. Młódź po zwycięstwie Akcyllim, a starych więkšza część za domowych się rozruchów porodziła. Wieleż tych zostało, co swobodną oyczyznę widzieli?

IV. Z wywróconym więc Rzeczypospolitey rządem żaden starożytny zwyczaj w całości nie został: spodłała równość: każdy się tylko na pańskie skinienia oglądał, mało się fradując, póki August w kwitnących leciech siebie, dom swój i pokóy publiczny dźwigał. Lecz kiedy zwątłone wiekiem i słabością siły ganiąc poczynają, a zgon życia bliski nowym

przymowano do nich, sług, wyzwoleńców, starych, kuglarzów, złoczyńców, czi odśadzonych. Składały się te pulki z piechoty i jazdy. Piechota dzieliła się na 10 rot (*cohortes*). rota na 3 chorągwie (*manipuli*) chorągwie na 2 kompanie (*centuriae*). Jazda, którą Liwiusz nazywa (*Ala*) ušiec, bo na skrzydłach stawała, dzieliła się na 10 szwadronów (*Turmae*) szwadron na trzy plato-

ny (*decuriae*). Staršzyna pulki była: (*Legatus*) Legat albo namiestnik hermański. Trybunowie (*Tribuni*) Setnicy (*Centuriones*) Dziesiatnicy (*Decuriones*). Obacz Lipsyusz o żołnierstwie Rzymskim.

(12) Miał syna Druza z pierwszey żony Wipsanii, córki Agryppy, z którą się potym, lubo niechętnie, rozwiódł dla poięcia Julii córki Augusta.

pole otwierał nadzieiom: iedni próżne nad-  
stratą dawney swobody rozwodzili żale, dru-  
dzy się lekali wojny, albo iey sobie życzyli: a  
nawiczeey tych było, co o wiszących nad  
karkiem panach różne puszczałi odgłosy: „ że  
„ Agryppa z przyrodzenia dziki, a srożey ie-  
„ szcze obelgą wygnania rozdałany, ani wie-  
„ kiem, ani rzeczy doświadczeniem takiemu  
„ wyrówna ciężarowi: że Tyberyusz miał i  
„ lata (13) wyitałe i serce waleczne; lecz pe-  
„ łen wpołoney zdawna Klaudyuszom hardo-  
„ ści, pełen okrucieństwa, (14) które przez  
„ uprzedzoną nawet obłudney skromności za-  
„ słonę iawnemi się znakami przedzierało: że  
„ wychowany z pieluch w domu panuiącym  
„ naciągnął więkšzey ieszcze dumy załiada-  
„ niem w młodości Konsulowskich krzesła,  
„ odprawowaniem tryumfalnych wiazdów: że  
„ tego nawet czaſu, kiedy pod pozorem u-  
„ chylenia się od mieyskiego zgiełku w Rodzie  
„ był wygnańcem, nie myślał tam, ieno o  
„ zemście, obłudach i pokatnych niewsty-  
„ dach. Cóż kiedy się ieszcze nie filny swym  
„ chuciom niewieści hardey matki przynie-  
„ ſza umyli? przyidzie służyć kobiecie i dwóm  
„ (15) młodziomcom, którzy tym czaſem

B ij

(13) Miał na ten czas lat  
wieku 55. Dom iego liczył 28  
Konsulów, 5 Dyktatorów, 7  
Cenforów, 7 tryumfów więk-  
szych, 2 mnieysze. Obacz  
Swetoniusza, co piſze o hardo-  
ści familii Klaudyuszow wiecz-  
nych polpolitego ludu nieprzy-  
jacioł.

(14) *Sava est lenta natura...  
divitas, acerbitas est intoleran-  
tia morum.* Sveton: Nauczy-  
ciel iego Teodor Gadareus na-  
zywał go *lutum sanguine ma-  
ceratum.*

(15) Druzowi i Germaniko-  
wi synom Tyberyusza.

„ Rzeczpospolitą uciskać będą, nim ią na sztuki rozerwą. „

AUGUST.

V. Gdy te i tym podobne rozmowy bawiły miasto, pogorszyło się Augustowi na zdrowiu: co niektórzy na (16) zbrodnią żeńską zwalali. Słysząc albowiem było, że August przed kilka miesiącami wyjeżdżał na wyspę Planezją w towarzystwie Fabiusza Maxyma i kilku sług poufanych, dla widzenia się z Agryppą; gdzie wzajemne miłości oświadczenia, i wylane z obu stron łzy hojne czyniły otuchę, iż on młodzieniec miał powrócić do domu dziadowskiego. Tey tajemnicy zwierzył się Maxym żonie swej Marcyi: Marcyja powiedziała Liwii: aż też i do Cezara się doniosło. Wkrótce potem, gdy Maxym życia dokonał (niewiedzieć czy przyrodzoną czy szukaną śmiercią) słyszano na jego pogrzebie narzekania Marcyi, że mężowi była do zguby powodem. Jakożkolwiek się stało, ledwo Tyberyusz wszedł do Illiryku, (17) cofnął go do Włoch list śpieszny od matki, gdzie niewiadomo, czyli żywego jeszcze Augusta w Noli, czyli bez duszy zastał: bo Liwia tęgiemi wartami pałac i wszystkie drogi ofadziła, rozsiewając niekiedy wesołe o mężu pogłoski, póki, wszystko opatrzywszy, czego czas wyciągał, i śmierci Augusta, i następstwa Tyberyusza razem nie ogłoszono.

VI. Pierwsza nowego panowania robo-

(16) Dion powiada, że go w sięgach otruła.

(17) Teraz (*Sclavonia*) abo Słowacka ziemia.

ta było zamordowanie Agryppy, którego lubo nioczym niewiedział, i broni nie miał, ledwo ośmielony na zbrodnią setnik z trudnością pokonał. Nic o tym Tyberyusz w Senacie nie rzekł, udając wolą oycowską: iakoby August miał zlecić Trybunowi straż więźnia mającemu, aby na pierwszą zeyścia jego pogłoskę Agryppę bez odwołki z życia zgładził. Zalił się wprawdzie nie raz starzec na niesforne młodzieńca tego obyczaje, i wyiednał u Senatu, żego na wygnanie skazano; nigdy się atoli w gniewie aż do przelania krwi własney nie zaciekł: i trudno temu dać wiarę, aby dla palierzbiego bezpieczeństwa wnuka o gardło miał przyprawić. Podobniejszy do prawdy, że Tyberyusz z bojaźni, Liwia z macoszey nienawiści przemierzłemu i podeyrzanemu sobie młodzieńcowi śmierć przyspieszyli. Gdy Setnik, trybem wojskowym, (18) doniósł o wykonaniu danych sobie rozkazów; nie tylko się ich wyparł, lecz mu ieszcze pogroził, że się z zabójstwa tego sprawić będzie musiał przed Senatem. O czym gdy się dowiedział Salustyusz (19) (półnik dworskich tajemnic (on albowiem do Trybuna listy posłał) bojąc się, żeby go na sztych nie wydano, oraz widząc równe dla siebie niebezpieczeństwo, czy fałsz, czy prawdę powie; ostrzegł Liwią: „ ażeby sekretów domowych, rad

TYBERY-  
USZ

(18) Żołnierze wykonawszy *quod imperasti*.  
dany sobie od starszyny rozkaz (19) Siostrzeniec Salustyusza  
donosił temi słowy: *fallum* sławnego dzieiopisa.



„ przyiacielkich, posług żołnierskich nie ob-  
 „ iawiano : aby Tyberyusz władzy swej nie  
 „ wątlł, dokładając się we wszystkim Sena-  
 „ tu; że na tym iedynie treść panowania stoi,  
 „ aby ten, kto rządzi, z samym się sobą tylko  
 „ rachował. „

VII. Tym czaſem w Rzymie Konſulowie, Senat, Ryceritwo leciało co żywo do niewo-  
 li: im kto był znaczniejszy, tym wielkſzą o-  
 błądę i ſkwapliwość pokazywał: a układając  
 ſobie zmyſloną poſtać, żeby ſię z niey ani  
 radość ze ſmierci Augusta, ani ſmutek z na-  
 ſtępcy nie wydawał, lzy z weſełem, narzeka-  
 nia z pochlebſtweſm mieſzali. Sextus Pom-  
 peius i Sextus Apuleius Konſulowie, pierwſi  
 wiernoſci przyſięgę wykonawſzy, przyięli ją  
 od Strabona (20) Rotmistrza pretoryanów i

R.C.P. 14  
 Z.R. 767.

(20) Starzy Rzymianie, ia-  
 ko ſwiadczy Afconius Pedia-  
 nus, każdego urzędnika ma-  
 iącego władzę nad wojskiem  
 Pretorem nazywali. Z tey  
 przyczyny i namiot hetmański  
 zwano *Prætorium* i bramę w o-  
 bozie *Porta Prætoria*. August  
 Cezarz po zwycięſtwie Akcyi-  
 ſkim chcąc ubeſpieczyć pano-  
 wanie i ſiebie, uſtawił w Rzy-  
 mie pod różnemi pozorami kil-  
 ka rodzajów żołnierzy, z któ-  
 rych iedni byli *Urbani*, dla prze-  
 strzegania porządku w mieſcie:  
 drudzy *Vigiles*, dla ſtraży ognia  
 w nocy, trzeci *Prætoriani* dla  
 beſpieczeńſtwa oſoby ſwoiej.  
 Wſyſtkich liczba wynosiła na  
 10 tyſięcy, podzielonych na 12  
 rot, nad któremi przełożeni  
 nazywali ſię *Præſecti prætorii*

albo *prætoriarum cohortium*.  
 Za Augusta było ich dwuch,  
 wybieranych ze ſtanu Rycer-  
 ſkiego. Tyberyusz iednemu Se-  
 ianowi całe to wojsko oddał.  
 Naſtępnicy Cezarze częſto ich  
 liczbę odmieniali. Na począt-  
 ka powinność ich była mieć  
 tylko dozór powierzony ſobie  
 Cezarſkiej ſtraży; lecz potym  
 zoſtałszy prawie pierwſzemi  
 miniſtrami u dworu, i ſędziami  
 ſpraw bez apellacyi, ſtali ſię  
 ſtrażnemi ſamym Cezarzom, tak  
 dalece, że Konſtantyn wielki  
 urząd ten na czterech rozdzie-  
 lił, i ſkaſowawſzy na zawſze  
 wojsko, przy ſamych tylko ſą-  
 dach i dozórze ſkarbu zoſtawił.  
 Obacz niżej Tacyta Księgi 4,  
 Różdział 2.

od Turaniusza przełożonego (21) nad żywnością, potem od Senatu, wojsk i Pospółstwa: bo Tyberyusz wszystko przez Konsulów zaczynał, iakby za dawney ielzcie Rzeczypospolitey, i wątpliwy panowania. Nawet wydając edykt, którym Senat na radę wzywał, oświadczał się, iż to czynił mocą Trybunskiej władzy od oycy sobie poruczoney. Rzecz edyktu krótka i skromna: „że się chce naradzić o obchodzie pogrzebowym: że ciała oycowskiego strzeże, (22) i to iedynie z publicznych urzędów sobie przywłaszcza.”. Atoli zaraz po zeyściu Augusta dał hasło rotom pretorskim, iako Imperator: ukazały się na dworze warty, broń i inna zwyczajna maieństom okazałość: rozesał do wojsk listy, właśnie iakby już naywyższej władzy dosięgnął, nigdy się nie namyślając, chyba gdy mu w Senacie mówić przychodziło. Tey

(21) Tenże August, ustanowiwszy wiele nowych urzędników, postanowił między innemi Prowiantowego, albo przełożonego nad szpichlerzami (*Præfatus annonæ*) dla rozdawania ludowi zboża, czym sobie ferca pospółstwa pozyskiwał. Był i za dawney R. P. znany ten urząd, ale tylko głośniego roku.

(22) Przywłaszczenie urzędu publicznego nie ma się tu rozumieć ani o *ciele Rzeczypospolitey*, iako tłumaczy Freinsheim; bo Tyberyusz na ów czas nie był w Rzymie: ani o *ciele Augusta*, iako chce Lipy-

usz, bo na to nie było ielzcie nowego urzędu: postanowionego; ale raczej o zwołaniu Senatu względem pogrzebu, iako uważa Bekler; według którego ten sens Tacyta nie sięga się do straży ciała Oycowskiego, ale do poprzedzających słów edyktu, to jest: że dla tego Tyberyusz zwoływa Senat, aby się z nim naradził o pogrzebie oycowskim; i żadnego sobie z publicznych urzędów nie przywłaszcza, procz tego zwołowania, które nim nastąpi, tym czasem ciała oycowskiego strzeże.

R.C.P. 14  
Z.R. 767

ostrożności przyczyną była nieufność w Germaniku; aby on, mając tyle pułków w ręku, nieźmierne od sprzymierzeńców posilki, i dziwną u ludu miłość, nie wołał mieć zaraz, niżeli czekać panowania. Puszczął też między ludzie, aby się zdawał wezwany raczey i obrany od Rzeczypospolitey, niżeli wtrąconym przez żeńskie fortele, i opętanie niedołężnego starca. Docieczono potym, że ta obłudna skromność chytrze była nałożona na wybadanie umysłów Senatorskich; bo Rowa i samę twarz postać na złe biorąc, zemstę urazy na dalszy czas w sercu warzył.

VIII. Na pierwszym Senatu posiedzeniu nie czynić nie dopuścił, krom rozporządzenia pogrzebu Augusta. Czytano testament przydzielony od dziewic (23) Westałskich, w którym Tyberyusz z Liwią dziedzicami swemi naznaczył, Liwią do rodziny Juliuszów przyłączył, i imię Augusta nadał. W drugim dziedziców rzędzie położył wnuków z prawnukami, w trzecim celnieysze Rzeczypospolitey osoby, po większey części sobie nie miłe, a to dla sławy i chluby w potomnym wieku. Piętniętne zapili nie przechodziły stanu równości, w tym tylko chyba, że na publiczne potrzeby 100000 czerwonych złotych, na gmin

84500

(23) Zwyczaj dawnych Rzymian, którzy umowy, przymierza, testamenta, pieniądze nawet składali w kościołach, a ofoblwie w kościele Westy, który w ofoblwyszym był posza-

nowaniu. Tak, za świadectwem Dyona i Appiana, przymierze pokoju między Tryumwirami i Sextem Pompeiem u dziewic Westałskich złożono.

84500, każdemu z pretoryanów (24) po ty-  
 siącu, a pułkowym i straży mieyskiej po  
 trzyśta (25) groszy na głowę wyliczyć rozka-  
 zał. Naradzano się potym o honorach po-  
 grzebowych, z których nayprzystoitsze zda-  
 ły się: „ aby ciało niesiono bramą tryumfalną;  
 „ aby ie poprzedzały napisy praw od niebo-  
 „ szczyka ustanowionych z nazwiskami zwy-  
 „ ciężonych od niego narodów. „ Pierwszą  
 radę dał Gallus Azynius, drugą Lucyusz Au-  
 runcyusz. Przydał Walery Messala: „ aby  
 „ corocznie przysięgę wierności Tyberyusz-  
 „ wi wykonywano, „ i spytany od Tyberyu-  
 „ sza, „ iesli to z iego rozkazu mówił? „ od-  
 powiedział: „ że to swoim domysłem uczynił,  
 „ i że we wszystkim, cokolwiek się dobra po-  
 „ spolitego dotyczy, póydzie za własnym  
 „ zdaniem, bez względu na żadną urazę. „  
 Takiego to tylko ieszcze gatunku pochlebstwa  
 nie dostawało! Krzyknęła rada: „ aby Se-  
 „ natorowie niesli ciało do stołu na ramio-  
 „ nach. „ (26) Dał się wrzкомо nakłonić har-

Tom I.

C

(24) Co wynosi na naszę  
 monetę około 34 złotych.

(25) Na naszę monetę oko-  
 ło iedenastu złotych,

(26) W łacińskim: *Remisit*  
*Cesar arroganti moderatione*:  
 co prawie, dla dziwney zwię-  
 żłości, w równey słów polskich  
 lezbie wyłożyć nie podobna.  
 Napierali się pochlebni Sena-  
 torowie nieść ciało na ramio-  
 nach, co było z nieciakim wy-  
 sokiego ich stanu ponizeniem.  
 Nie chciał Tyberyusz iawnie

na to pozwolić, lubo w sercu ni-  
 czego tak usilnie nie żądał, iako  
 wynieść dom własny przez u-  
 podlenie Senatu. Ażeby tedy  
 i dumie swej zadość uczynił,  
 i razem ią skromnością pokrył,  
 opierając się nieco natrętnym  
 pochlebców prozbom, spuścił  
 powoli (*remisit*) z owej zmy-  
 ślonej niechęci; lubo ta iego  
 uprzedziona pokora prawdzi-  
 wą, według Tacyty, była har-  
 dością *arrogans moderatio*.

R.C.P., 14  
 Z.R. 767.



R.C.P. 14  
Z.R. 767.

dy Tyberyusz, i wydał edykt do ludu: „aby iako  
„ dawniej zbyt nim do Cezara przywiązaniem  
„ rozruch na pogrzebie jego uczynił, tak  
„ się teraz nie napierał palić ciała Augusta  
„ w rynku raczej, niżeli na polu Marśowym,  
„ miejscu od niego wyznaczonym. „ (27)  
Gdy dzień pogrzebu nadszedł, stanęli żołnierze niby dla straży; z czego się wielu natrząsało, którzy albo od rodziców słyszeli, albo sami patrzali na ow dzień niestrawioney ieszcze niewoli, kiedy zamordowanie Dyktatora Cezara iednym się nychwalebniejszym, drugim nabezbożniejszym dziełem być zdało: iakby ołiwały na tronie starzec, ukrzepiwszy długim panowaniem swą potęgę, i opatrzywszy filnych R. P. dziedziców, zbrojney teraz potrzebował ręki, aby spokojnie wszedł do grobu.

IX. Różne ztąd o samym Auguście wszczęły się mowy. Wielu płoche czyniło podziwienia: „ że tegoż samego dnia umarł,  
„ którego niegdyś panować zaczął: że w No-  
„ li, w tym samym domu i pokoju, gdzie i o-  
„ cieć jego Oktawiusz, życia dokonał: że li-  
„ czbą konsulatów Walerego Korwina (28)  
„ i Maryusza ieden zrównał: że przez trzy-  
„ dzieści siedm lat bez przerwania Trybuń-

(27) Swetoniusz pisze, że August za szóstego konsulatu wyławił sobie nagrobek (*Mausoleum*) między drogą Flamińską i Tybrem. Pierwszego Syl-  
lę, iako świadczy Appian, dla-  
słobliwych na niego wzglę-

dow pogrzebiono na polu Marśowym; drugich chociaż naje-  
zacniejszych gdzie indziej pa-  
lono i chowano.

(28) Korwin był Konsulem sześć razy, a Maryusz siedm.

„ską władzę płałował: że go Imperatorem  
 „dwadzieścia i jeden raz ogłoszono: cóż  
 „mówić o innych, albo nowo wynalezionych,  
 „albo po tylekroć powtórzonych honorach. „  
 „Lecz roztropnieyszy z innych miar pochwały  
 „lub wady życia jego wytykali. Jedni mówi-  
 „li: „ że miłością (29) oycą, i nieuchronną Rze-  
 „czypolitey potrzebą, kiedy już prawa  
 „mieysca nie miały, zniewolonym zstał do  
 „woyny domowej, do której ani się mógł  
 „prawnie przyposobić, ani iey toczyć: że  
 „dla ukarania morderców oycowskich mu-  
 „stał wiele (30) Antoniemu i Lepidowi po-  
 „zwolić; lecz kiedy ten w gnuśności osiwił,  
 „ów rozpustą wycieńczony zginął, nie było  
 „zgoła innego środka do ratowania rozer-  
 „waney oyczyzny, iak tylko żeby się jednemu  
 „pod rząd dostała. Z tym wżyskim nie  
 „pod imieniem Króla, ani Dyktatora, lecz  
 „pod swobodnieyszym (31) Książęcia tytułem  
 „iprawowanie Rzeczypolitey przyjął. On

R.C.P. 14  
 Z.R. 767.

## C ij

(29) Juliusza Cezara wuią  
 swego, który go za syna przy-  
 sposobił.

(30) August nie mogąc się  
 sam oprzeć mordercom Cezara,  
 w rzeczy samey chcąc sobie po-  
 zyskać Antoniego i Lepida, a-  
 by potem obu pojedynczo zgu-  
 bił, złączył się z niemi: ztąd  
 ow krwawy Tryumwirat, pod  
 którym między innemi Cycero  
 głowę stracił.

(31) Lubi August po uśmie-  
 rzeniu wojen domowych opa-  
 nowawszy wżyskie politycz-

nego rządu podziął, sam iako  
 udzielny Monarcha w Rzymie  
 panował; nie chciał atoli uży-  
 wać ani tytułu królewskiego,  
 ponieważ to imię w wielkiej  
 zostawało u Rzymian nienawi-  
 ści, od tego czasu, kiedy Tar-  
 kwiniuszów wygnano: ani Dy-  
 ktatora, bo i to Sylla z Cezar-  
 em w ohydę podał. Takaby-  
 ła i za naszych wieków poli-  
 tyka Kromwella, który z beze-  
 cnego zdrajcy i mordercy, Kró-  
 la i pana swego zostawił pra-  
 wie Despotą omamionych fa-

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

„ państwo do Oceanu (32) i naydalszych rzek  
 „ rozprzeźtrzenił, on prowincye, on siły lą-  
 „ dowe i morskie z sobą złączywszy do jedne-  
 „ go celu (33) przywiódł, on podźwignął u-  
 „ padłą sprawiedliwość, utrzymał na wodzy  
 „ pograniczne narody, miało nayokazalze-  
 „ mi gmachami przyozdobił, rzadko nader  
 „ gwałtu zażywał, i to chyba dla ubeśpie-  
 „ czenia powszechney spokojności.

X. Drudzy powiadali przeciwnie: „ że  
 „ miłość ku oycu i nierząd w Rzeczypośpo-  
 „ litey, były to tylko płonnyim pozorem nie  
 „ uskromionej panowania żądz, którą pa-  
 „ łąjąc, (34) przywabił pieniądźni Wetera-  
 „ nów, zaciągał lud zbroyny nie mając ani  
 „ lat ani mocy po temu, zbuntował pulki  
 „ Konsula, udając chyttrze, że trzyma stro-  
 „ nę Pompeiufza: że dopadłszy dekretem (35)

natyzmem Anglikow, tyrannią  
 swoją ukrył łagodniejszy na-  
 zwiskiem *Protektora*. Imię  
*Książęcia Senatu* (*Princeps*)  
 znaiome było ieszczé za wol-  
 nej R. P. Którego Senatora  
 osądził Cenfor być naygo-  
 dniejszy w tym poważnym  
 kole, tego Książciem miano-  
 wał. To jednak imię, kromi  
 honoru i pierwszeństwa w po-  
 rządku, żadney ani mocy, ani  
 władzy noszącym one nie da-  
 wało.

(32) Oceanu zachodniego,  
 Renn Dunaiu i Eufratu, przy  
 których zamki pobudował.

(33) To jest: woyska morskie  
 i lądowe należycie po państwie

rozłożył, prowincye między so-  
 bą a R. P. rozdzielił, dla le-  
 pszego porządku i wzajemnego  
 wsparcia.

(34) Pod pozorem wzgardy  
 i kzywł sobie od Antoniego  
 poczynionych, przyciągnął do  
 siebie starych żołnierzy, któ-  
 rym Cezar około Kapui grunta  
 nadał; także Antoniemu na ow  
 czas Konsulowi dwa pulki od-  
 mowił... Nie miał na ów czas  
 August nad 20 lat wieku. O We-  
 teranach obacz pod roz: 17 i 38.

(35) Za radą Cycerona dał  
 mu Senat Preturę i część wo-  
 yska przeciwko Antoniemu, któ-  
 rego za nieprzylaciela oyczy-  
 zny ogłoszono.

„ Senatu Pretury i urzędniczych siekier, za-  
 „ raz po klęsce Hircyusza i Panfy ( bądź oba  
 „ nieprzyjacielską ręką polegli, bądź on sam  
 „ Panfę wlaną do rany trucizną, a Hircyu-  
 „ sza przez nasłanych zdradziecko własnych  
 „ żołnierzów z życia sprzątnął ) woyska ich  
 „ zagarnął: że wymusiwszy (36) na Senacie  
 „ Konsulostwo, poruczone sobie przeciwko  
 „ Antoniemu siły na Rzeczpospolitą wywarł.  
 „ Cóż mówić o tylu wywołanych obywatel-  
 „ lach, o podziałach gruntu, czego mu ci  
 „ sami nawet, co ztąd korzystali, nie chwa-  
 „ lili. Ze mógł wprawdzie Bruta z Kasjyu-  
 „ szem oycowskię poświęcić zemście ( lubo-  
 „ by dla dobra powszechnego prywatne ura-  
 „ zy należało w niepamięci zagrześć ) lecz  
 „ poco Sexta Pompeia pozorem pokoju, Le-  
 „ pida obłudną przyjaźnią oszukał? że iego  
 „ chytrością Antoni zawartym w Tarencie  
 „ i w Brunduzyum przymierzem, a małżeń-  
 „ stwem z Oktawią ułudzony podstępnego  
 „ związku głową przypłacił: że stanął wpra-  
 „ wdzie pokóy, lecz okrutny, zewnątrz klę-  
 „ skami Lulliusza i Warra, w Rzymie mor-  
 „ derstwem (37) Warronów, Eгнаeych i Ju-  
 „ lów sposoczony. Wyrzucano mu życie  
 „ nawet prywatne: odmówioną Neronowi  
 „ żonę: radzeniesię fzyderskie Duchowień-

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

(36) Nie mogąc otrzymać Konsulatu, oblegił miasto, i wysłał do Senatu posłów, z których Cornelius Setnik ukazał im rękę i szablę powie-  
 dział: *hic faciet, si vos non feceritis.* Svet.  
 (37) Straceni za spiski przeciwko Augustowi. Obacz Swetoniusza, Diona, Strabona.



R.C.P. 14  
Z.R. 767.

„ stwa: ieśli się mógł prawnie z brzemienią  
 „ żenić? niesłychane Atedyusza i Wedyusza  
 „ Polliona zbytki: srogą Liwii nad Rzeczą-  
 „ pospolitą opiekę, macołą ku domowi Ceza-  
 „ rów nienawiść: uwłokę honorom bogów  
 „ budowaniem sobie kościołów, stawieniem  
 „ posągów, wymuszaniem czci boskiej na ka-  
 „ planach: nakoniec wybranie Tyberyusza  
 „ za następcę, nie z miłości ku oyczyźnie, lub  
 „ troskliwości o iey dobro; lecz że upatrzy-  
 „ wszy w nim dumę i okrucieństwo, sławy  
 „ sobie w potomności (38) z nazyślnościwego  
 „ porównania szukał. „ Jakoż w rzeczy sa-  
 „ mey gdy August, kilka lat przedtym, miał w  
 „ Senacie mowę, prosiąc powtórnie o Trybun-  
 „ ską władzę dla Tyberyusza, lubo go w niey  
 „ wielce wychwalał, wytknął atoli niektóre wa-  
 „ dy (39) w postaci, stroju i obyczajach iego, w  
 „ rzeczy niby ie wymawiając.

XI. Po odprawionym pogrzebie uchwa-  
 lono zmarłemu kościół i cześć boską. Potym  
 obrócone proźby do Tyberyusza: lecz on, to  
 nieudelność swoię, to wielkość państwa roz-  
 wodząc, odpowiedział: „ że sam tylko wyso-  
 „ ki Augusta umyśl mógł tak ogromnemu  
 „ ciężarowi wyrównać: że uczyniony od oy-

(38) Lubo Swetoniusz zga-  
 dza się w tey mierze z Tacy-  
 tem, przydaie iednak: *Adduci*  
*tamen nemo, quin existimem,*  
*circumspectissimum & pruden-*  
*tissimum principem in tanto prae-*  
*sensum negotio nihil temere fe-*

*cisse: sed vitis virtutibusque Ti-*  
*berii perpensis, potiores duxisse*  
*virtutes.* Obacz tamże list Au-  
 gusta do niego.

(39) *Omnia ingrata & ar-*  
*vogantiae plena.* Swetoniusz.

„ca uczesnikiem prac publicznych, z do-  
 „świadczenia się nauczył, iak ieść rzecz tru-  
 „dna, i rozlicznym fortuny losom podległa,  
 „całym państwem władać: że w zaszczyco-  
 „ney tyłu znakomitemi ludźmi Rzeczypo-  
 „spolitey nie należy wszystkiego iedney po-  
 „ruczać osobie, ponieważ wspólne siły pow-  
 „szecznym oyczyzny potrzebom łączney  
 „wydolać potrafią. „Więcey w tey mo-  
 wie było wytworu, niżeli prawdy; bo Ty-  
 beryusz tam nawet, gdzie otworzyście mó-  
 wił, czyto z przyrodzenia, czyli ze zwyczai-  
 u, zawikłanych zawsze i obojętnych zaży-  
 wał wyrazów: ale na ów czas, umyślnie na  
 to się filąc, aby swe myśli iak nągłębiey u-  
 krył, tym ciemniejszy one i obojętniey-  
 szemi słowami płał. Przeto Senatorowie,  
 którzy się iedynie lekali, aby nie poczuł, że  
 obłudę znają, rzucili się do proźb i płaczu,  
 przypadali mu do nóg, wyciągali ręce do obrazu  
 Augusta, mianowicie kiedy podać sobie księ-  
 gę i czytać ją rozkazał. W tey księdze za-  
 wierały się dochody Rzeczypospolitey, liczba  
 obywatelów i sprzymierzeńców zbroynych,  
 wodne siły, królestwa, prowincye, cła, pobo-  
 ry i wydatki przygodne: co wszystko August  
 ręką własną spisał, a nakoniec przydał radę,  
 aby naznaczyć pewne granice państwu, nie-  
 wiedzieć ieśli z boiaźni, czyli z zazdrości. (40)

R.C.P. 14  
 Z.R. 767.

(40) Rostropna to raczey by-  
 ła rada, niżeli zazdrość. Do-  
 brze mowi Valerius Maximus:  
*sa demum potentia est, qua vi-*  
*ribus suis modum imponit.* Do-  
 znało tego napotym państwo  
 Rzymskie, między którego u-  
 padku przyczynami samę wiel-  
 kość susznie Politycy kładą.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

XII. Gdy się tak Senat naynikczemnieysze-  
mzi ukłonami hańbił, wymówił się trefun-  
kiem Tyberyusz: „ że nie mając sił zdolnych  
„ do władania całą Rzecząpospolitą, przyi-  
„ mie na siebie tę część pracy, która mu  
„ poruczona będzie. „ A jaką to część  
Cesarzu, „ spytał go Asinius Gallus, żądaż  
„ mieć sobie powierzona? „ Zmieszany tak  
niespodzianym pytaniem zamilkł nieco: po-  
tym zebrawszy myśli odpowiedział: „ żenie  
„ przytłoi temu ani się wymawiać, ani obie-  
„ rać w szczególności, który zupełnie od  
„ wszystkiego wyłączonym być woli. Po-  
śtrzegłszy Gallus z twarzy urazę, „ Nie dla  
„ tegoś się pytał, rzecz; abym to rozłączał  
„ co się rozdzielić nie może, lecz żebyś wła-  
„ snym wyznaniem był przekonany: iż Rzecz-  
„ pospolita będąc jednym ciałem od iedney  
„ głowy rządzona być powinna. Wychwa-  
łał potym Augusta, wyliczał sławę Tybe-  
ryusza znakomite w pokoju i na wojnie w  
przeciągu wielu lat dzieła; iednak tym gniewu  
nie ukoił, wpadłszy mu zdawna w podeyrze-  
nie; iakoby poiawłszy za żonę Wiplanią, cór-  
kę Agryppy, która wprzód żyła z Tyberyu-  
szem, wyśokiego coś w głowie budował, i  
hardością w oycę się swego Polliona wrodził.

XIII. Równie go i Auruncyusz, powie-  
działwszy coś podobnego Gallowi, uraził. Nie  
miał do niego wprawdzie Tyberyusz żadney  
zasta-

zastarzałey urazy, (41) atoli nań patrzył zawisłym okiem dla bogactw, obrotu, pięknych przymiotów, i sławy w narodzie znakomitey. Jakoż August, mało co przed śmiercią, ważąc w pewney rozmowie zdolność, żądanie lub niechęć niektórych osób, któreby mieysce iego zastąpić mogły, albo życzyły, przydał: „że Lepid mógłby, ale nie zechce; „Gallus żąda, lubo nie wart; Auruncyusz i „zdolny, i gdyby się podała okoliczność, ko- „rzystaćby z niey nie zaniechał. O dwu pierwszych iednostayne są pisarzów zdania: niektórzy zamiast Auruncyusza kładą Pizona: ci wszyscy, krom Lepida, o różne zbrodnie z naprawy Tyberyusza spotwarzeni, gardło dali. Nie mniej Haterysz ze Skaurem rozjątrzyli podeyrzliwy umysł. Haterysz powiedział: „pókiż Cesarzu dopuścisz Rze- „czypospolitey zostawać bez głowy? a Skaurus przydał: „ma nadzieię Senat wysłucha- „nia proźb swoich, kiedy się Tyberyusz mo- „cą Trybuńskiey władzy uczynionemu (42) „od Konsulów wniesieniu nie sprzeciwił. Na Haterysza zaraz się oburzył: Skaurowi, na którego nieubłagany gniew w sercu warzył, słowanie rzekł. Nakoniec zmordowany powszechnym wołaniem i szczegulnemi proźbami

Tom I.

D

(41) Służy to Tyberyuszowi, co mówi Salustyusz: *Regibus boni quàm mali suspectior es sunt.* przyczynę tego kładzie sam Tacyt w K. I. Rozdz. 80.

(42) Do Konsulów należało

materye do roztrząsania Senatowi podawać, (*referre ad Senatum*) którym się oprzeć mogli Trybunowie gminni. (*intercedere*)

R.C.P. 14  
Z.R. 767.



R.C.P. 14  
Z.R. 767.

spuścił nieco, nie tak dla pokazania, iż przyimuie rządy, lecz żeby odmawiać i proszonym być przestał. To pewna, że gdy potym Hateryusz wszedł do pałacu chąc przebłągać Tyberyusza, i przechadzaiaćemu się po pokoiu do nóg upadł, ledwo go żołnierzenie zabili; ponieważ Tyberyusz, czy trefunkiem, czyli rękoma upłątany, na ziemię upadł: nie dał się atoli w gniewie ukoić niebespieczeństwem tak zacnego męża, że go ledwo wezwana na pomoc Liwia nayusilnieyszymi prozbami od zguby ratowała.

XIV. Nie skąpili Senatorowie w pochlebstwach i dla Liwii: iedni ją nazywali *Rodzicielką*, drudzy *Matką oyczyzny*: inni żądali, aby do tytułów Cesarzkich przydawano *Syn Liwii*; lecz Tyberyusz tym ich zbywaiąc, „ że nie nale-  
„ ży zbytkować w szafowaniu honorów ko-  
„ bietom, i że on sam tych, któremi go Rzecz-  
„ pospolita ozdobiła, skromnie użyie; w rze-  
„ czy samey zdięty zazdrością, aby niewieścia powaga dostoięństwu iego nie ubliżała, ani (43) Liktora przydać, ani ołtarza na znak przyspo-  
„ bienia budować, ani innych tym podobnych osobliwości okazować dopuścić. Prosił iednak dla Germanika (44) o Prokonsulostwo, i wy-

(43) *Liftores* halabartnicy, którzy przed urzędnikami Rzymskimi nosili siekiery pękami różg otoczone. Przydawano ich mniszkom Westalskim, a podczas i zacnieyszym matronom na znak powagi. Agryppina żona Klaudyusza Cezara dwóch miała przydanych.

(44) Prokonsulami u Rzymian nazywali się, którzy w prowincjach do R. P. należących zwierzchność mieli, tak co do wojska w nich stojącego (*cum imperio*) iako co do porządku i sprawiedliwości (*cum potestate*)

stał posłów, aby mu to donieśli, oraz zafrasowanego śnierzczą dziadowską pocieszyli. Dla syna o podobny urząd nie starał się z tey przyczyny, że Druzus był przytomny, i Konsulem na przyszły rok naznaczony. Miano- wał też dwunastu kandydatów (45) do Pretor- stwa, według liczby od Augusta postanowio- nej, a gdy mu Senat radził, aby ią powię- kszył, przysięgą się obowiązał, że iey nie prześcapi.

XV. Na ów czas też pierwszy raz z pola Marfowego przeniesiono seymowanie do Se- natu. Bo lubo dotąd główniejsze urzędy za wolą najwyższą chodziły, drobniejsze atoli miał ieszcze lud w swoim szafunku. Szemrał on wprowadzie na odjęte sobie prawo lecz próżno i skrycie: Senat zaś tym chętnie przy- stał, iż się uwolnił od wydatku i podłych gni-

D ij

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

(45) Pretorowie, urząd u Rzymian pierwzey po Konfu- lach wagi, należeli do spraw sądowych. Na początku ieden był tylko Pretor ustanowiony dla zastąpienia Konfulow woj- nami często zatrudniających. R. Z. R. 510 dla wielości spraw przydano drugiego, aby rozśa- dzał sprawy rodaków z cudzo- ziemcami, a ten się nazywał *Pe- regrinus*; tego zaś co sądził swo- ich, zwano *Urbanus*. Liczba tych Pretorów potym się do kil- kunastu pomnożyła... Ponie- waż tego czasu następował seym do obrania Pretorów; Tybery- usz chcąc osłabić rząd gminny, a tym samym władzę narodo- wą na wiele stanów podzielo-

ną powoli do iednego ściągać, odebrał Pospólstwu moc obie- rania, i onę do Senatu prze- niosł. Podobnie uczynił zno- sząc seymowanie na polu Mar- fowym; aby odtąd wszyscy urzę- dnicy nie od zgromadzonego ludu, ale od mniejszey liczby, to jest od Senatu obierani byli. To wolnego narodu gruntowne prawo pierwsi osłabili Cezar i August, dokazawszy, że nay- przedniejsze urzędy od ich wo- li zależały: zostawili atoli lu- dowi cień iakieykolwiek wol- ności w seymach, na których on obierał ieszcze urzędników mniejszey wagi; co Tyberyusz do końca zniszczył.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

nowi ukłonów; zwłaszcza kiedy Tyberyusz czterech tylko kandydatów sobie zachował, którzy bez zabiegów i przeszkody pewni być mogli swojego wyniesienia. W tychże czasach profili Trybunowie gminni, aby mogli własnym kosztem wyprawić igrzyska, i one pod imieniem *Augustowych* w poczet świąt policzyć. Pozwolono z tym warunkiem: aby na nie pieniądze szły ze skarbu (46) publicznego, aby używali (47) w Cyrku szaty tryumfalney, a wozami się nie wozili. Dozór tej uroczystości zlecony Pretorowi, któremu by przypadało na ów czas rozstrządać sprawy ziomków z cudzoziemcami.

XVI. W takowym stanie Rzym zostawał, kiedy pułki Pannońskie bunt podniosły, nie z nowych iakich przyczyn, tylko iż żołnierstwo z odmianą zwierzchności swobodniejszy się być rozumiejąc, nadzieję zysku w domowych pokładach rozruchach. Stały tam trzy pułki obozem letnim, pod sprawą Juniusza Bleza, który powziąłszy wiadomość o zeyściu Augusta i następstwie Tyberyusza, z przyczyny żałoby albo wesela (48) zawiesił

(46) Polityka Tyberyusza w odmówieniu sprawowania igrzysk własnym kosztem: bopaniujący sami chcą mieć w ręku szafunek łask dla ziednania sobie chęci poddanych. Nie darmo Poetowie mówią, że Jowisz sam rozdał dobrodziejstwa, a kiedy pioruny ma rzucać, w ten czas bogów do rady wzywa.

(47) *Circus*, gmach do biegania koni i innych igrzysk, zbudowany od Tarkwiniusza starego między górami Palatinus i Aventinus. Było w Rzymie i innych wiele Cyrków.

(48) Zwyczaj był u Rzymian, że w czasie publicznej żałoby lub wesela nakazywano (*Iustinum*) iakoby *juris statio*.

na czas zwyczajne ćwiczenia. Z tąd biorąc pochop żołnierstwo, poczęło wszczynać zwały, wierzgać na rozkazy, nadstawiać uszu buntowniczym podmowom, na ostatek swobody i hultajstwa pragnąć, a szemrzeć na wszelką pracę i karność wojskową. Znaydował się w obozie nieiakis Percennius, herfzt niegdyś (49) kuglariskich partyi, potym drab profty, chłop rozpuszczoney gęby, który po widokach błaznom przyśluguiać się, hałas między gminem wszczynać dobrze się był nauczył. Ten grube umysły, a troskliwie o swe powodzenie za nowego rządu, nocnemi rozmowami, abo na schyłku dnia do rokoshu przystraiał, zbierając do kupy co naywiększe niecnoty, kiedy się pocziwsi rozešli na spoczynek. Na koniec gdy już dosyć pomocników do rozpoczęcia uknowaney roboty przyporzył, wstąpiwszy na wyższe mieysce, iakie do gromady pytanie uczynił.

XVII. „ Czyście tey garści Setników i Trybunów niewolnikami zostali? kiedyż się ośmielicie upomnieć o krzywdy, ieśli nie teraz, gdy na nowym i chwieiającym się ieszcze panu prozbami lub szablą wszystko wycisnąć można? Dosyć się już długo gnuśnością nagrzeszyło, że tylu starców, po większey części kaleków od kilkudziesiąt lat wojenne trudy znosić musi: że po do-

R.C.P. 14  
Z.R. 67.

zatrzymanie biegu powinności: widokach temu lub owemu ka-  
i w ten czas wszystkie roboty glarzowi sprzyiając, srogie czę-  
i sprawy publiczne ustawały. stokroć tumulty i zaboje na te-  
(49) Które na publicznych atrach wszczynały.

Rzy-  
iczney  
ywano  
statio.



R.C.P. 14  
Z.R. 767.

„ pełnioney nawet woyskowej służbie (50) koń-  
 „ ca nędzy nie maśz, kiedy zatrzymani ucho-  
 „ rągwi pod inszym imieniem też same dźwi-  
 „ gaia ciężary; a ieśli z nich którzy po tylu  
 „ przygodach żywot przewlekli, rozrzuca-  
 „ ią ich po odległych kraiach, aby, pod po-  
 „ zorem zaśluzoney skiby ziemi, trzęsawiska i  
 „ puste góry wyprawiali. Sama żołnierka  
 „ krom pracy, żadnego zysku niema. Za  
 „ dziesięć (51) groszy na dzień duszę i ciało  
 „ przedaiemy. Z tąd się odziać, ztąd broń i  
 „ namiot sporządzić, z tąd się okrucieństwu  
 „ Setników (52) i robotom okupić. Nie wspo-  
 „ minam kiiów i ran, frogiey żimy, praco-  
 „ witego do znoiu lata, woien strasznych,  
 „ głodnego pokoju, bo te końca nie mają. Nie  
 „ widzę inney folgi, iako nie przyjmować wię-  
 „ cey żołdu bez pewnych warunków. A że-

(50) Dwoiaku Rzymian by-  
 ła żołnierzów odprawa. Jedna  
 się nazywała *Misso*: takową da-  
 wano tym, którzy 26 lat pocz-  
 ciwie wysłużyli. Ci na ów czas  
 mogli iść do domu, odebrawszy  
 nadgrody rolne lub pieniężne.  
 Druga *Exauforatio*, ustanowio-  
 na od Augusta. Tym drugim spo-  
 sobem odprawionych żołnierzy,  
 po 16 leciech uwalniano od wży-  
 skich woyskowych prac i po-  
 winności, z samym obowiązkiem  
 zostania się do potyczki. Takich  
 nazywano *Vexillarii Veterani*.

(51) W początkach R. P.  
 niedawano żadney płacy żoł-  
 nierzom; bo ci razem byli rol-  
 nicy i gospodarze, i każdy ze

swego służył, co trwało aż do  
 roku Z. R. 347. Potym aż do  
 Juliusza Cezara brali na dzień  
 po 5 groszy: dawano iednak ze  
 skarbu odzienie podług prawa  
 od Gracha postanowionego. Ju-  
 liusz Cezar postąpił to groszy,  
 co wynosiło na nasyich 17, ale  
 iako się z Tacyta pokazuje,  
 trzeba się było ze swego odziać.

(52) Setnicy znaczne pienia-  
 dze brali za uwalnianie od zwy-  
 czaynych w obozie powinności,  
 a żołnierz się przez to bałamu-  
 cił czas trawiać na próżnowa-  
 niu. Kto pieniędzy nie miał  
 albo ich dać niechciał, musiał  
 drugich ciężary dźwigać, albo  
 się nuypodleyiszemi usługami fa-  
 komey starszynie opłacać.

„ by pomnożono płacy, uwalniano po sze-  
 „ śnastu leciech ze służby, nie trzymano  
 „ zaśluzonych u chorągwi, ale im w tymże  
 „ obozie gotowizną płacono. Izali większe  
 „ od nas podeymuią niebeśpieczeństwa Pre-  
 „ toryani, którzy codzień we dwoie biorą,  
 „ (53) a po szesnastu leciech do domów się  
 „ wracają? Nie uymuię sławy rycerstwu  
 „ straż miasta trzymającemu, lecz inna rzecz  
 „ zdała, inna w pośrzedku dzikich narodów  
 „ z namiotu na nieprzyziaciela patrzeć.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

XVIII. Pokrzykiwał gmin swojemu mó-  
 wcy, poduszczając go różnemi znakami. Je-  
 dni potrzebali popelzłe gałgany, drudzy po-  
 kazowali siwiznę, inni nagość i pozostałe od  
 smagania dęgi: nakoniec do tey wściekłości  
 przysli, że trzy pułki w ieden zmieszać chcie-  
 li; lecz zaniechawszy przez zazdrość, że ka-  
 żdy swojemu przodkowania życzył, rzucili  
 się do znośzenia w kupę orłów i chorągwi,  
 do kopania darnu na wystawienie trybu-  
 nału (54) aby okazalsze siedzenie uczynili.  
 Gdy się to działo, przypada Blezus, fuka, ha-  
 muie, odrywa wołając: „ w moiey raczey

(53) Senat naznaczył więk-  
 szą płacę Pretoryanom przez  
 wzgląd na Augusta, aby mu  
 wierniej służyli.

(54) Trybunał u Rzymian  
 właściwie wyższe miejsce, na-  
 kształt pułkęża (*hemiciclium*)  
 zwał Pretorowie sądzili. Tym  
 imieniem nazywały się potem  
 wszystkie okazalsze siedzenia,  
 czy z darniny, czy z innej ia-

kier materji ręką ludzką u-  
 czynione. Ze zaś pospolicie w  
 obozach Hetmani z wyższego  
 miejsca do żołnierzów mówili,  
 sypano dla nich kopiec, i dar-  
 nem okładano, co razem było  
 znakiem najwyższej władzy  
 w woysku. Wielki zatym wy-  
 stępek żołnierstwo popełniło  
 budując sobie trybunał samym  
 tylko wodzom należący.

R.C.P. 14  
Z.R. 67.

„ krwi ręce omoczcie: lżejśza to będzie zbro-  
„ dnia (55) Legata zabić, niżeli się na nay-  
„ wyższą zwierzchność buntownie targać.  
„ Albo tu was żywy w powinności utrzymam,  
„ albo padşzy trupem, żalu wam i upamięta-  
„ nia przyśpieszę.

XIX. Tak iuż byli nawalili darnu, że do  
pierśi na wżwyż dorolł: nakoniec zwyciężeni  
uporem zaniechali poczętey roboty. Tu iuż  
Blezus dawşzy sztuczny swey mowie obrot:  
„ Nie burdy, rzecze, nie hałaszy wszczynaiąc  
„ żądania waşze do Cęsarza nieść należy. Ni-  
„ gdy przodkowie waşi u dawnych Hetma-  
„ nów, aniście wy fami u Augusta tak nie-  
„ słychanych nieproşili rzeczy. Co zanieuwa-  
„ ga, ukłopotanego tylu sprawami w pierwia-  
„ stkach urzędu pana nowemi obarczać fra-  
„ sunkami! Jeşli się w powşzechney kraiu  
„ ępokoiności ważycie o to proić, czego na-  
„ wet potłumiciele domowych nie czynili wo-  
„ ien; zacóż lekce ważąc karność i tryb  
wo-

(55) Legatowie u Rzymian magać we wşyţtkim Hetmano-  
hetmańscy namięśnicy, któ-  
rych fami Hetmani obierali, z-  
rady jednak Senatu i za jego  
potwierdzeniem. Urząd to był  
w woysku znakomity. Scypio  
Afrykański, po zgromieniu Pe-  
nów, był Legatem u brata swe-  
go, wojnę z Antyochem wio-  
dącego. Liczba ich nie zawşze  
była równa: Pompeiusz pod-  
czas wojny rozboyniczey miał  
25. Cycero w Cylicyi 4. Poşpo-  
licie jednak tyle ich było, ile  
pułków. Do nich należało po-

magać we wşyţtkim Hetmano-  
wi, dla czego ich częşto nazy-  
wano (*Subconsules*) Podkonfu-  
lam. August przywłaszczy-  
wşzy sobie władzę zupełną nad  
woyskiem, wşyţtko czynił w  
provincyach przez Legatów, z  
których iednych nazwał (*Con-*  
*sulares*) Konsulowskiemi, kie-  
dy całym woyskiem prowincy-  
alnymi władali; drugich (*Pra-*  
*torii*) Pretorŝkiemi, którzy  
iednym tylko pułkiem przywo-  
dzili.

woienny do gwałtu się i oręża macie? wy-  
 „znaczcie posłów, i w obecności mojej żada-  
 „nia im swoje poruczenie. Krzyknęli „a-  
 „żeby syn iego Trybun sprawował to posel-  
 „stwo, prosząc o odprawę zasłużonym po sze-  
 „stnastu latach służby: że o inne rzeczy potem  
 „prosić będą, kiedy się pierwsze dobrze po-  
 „wiodą. Po wyjeździe młodego Bleza ustał  
 na chwilę rozruch; ale się dumne żołnier-  
 stwo chlubiło, że wysyłając syna Legata w po-  
 wszechney sprawie, gwałtem wymogło, cze-  
 goby pokorą nie wskórało.

XX. Tym czasem wysłane przed zaczę-  
 ciem buntu niektóre kompanie do Neuportu  
 dla naprawy dróg, mostów i innych robot,  
 wzięwszy wiadomość co się stało w obozie,  
 powyrywały (56) cherągwie, a zrabowawszy  
 okoliczne wsi, i sam Neuport, miało Rzym-  
 skim prawem nadane, (57) rzuciły się na Se-  
 tników łąząc, sztydząc, i kiymi okładając, że  
 się swywoli oprzeć chcieli. Nayfródzey się  
 jednak roziedli na Aufidena Rufa (58) Oboźne-

Tom I.

E

(56) Godność z miejsca cho-  
 ragwie na znak ciągnięcia, al-  
 bo je zatykać na znak stano-  
 wiska, należało do słancy zwie-  
 rchości, nie do prostych żoł-  
 nierzy, których powinność star-  
 szyny słuchać.

(57) W Łacińskim *Municipium*. Obywatele takowych  
 miast, chociaż nie byli w po-  
 czet miezczan wpisani, przy-  
 szedłszy jednak do Rzymu, za-  
 szczycałi się wszyscyami przy-  
 wilejami, wolnościami równo-  
 z miezczanami Rzymskimi,

krom dawania kreski na obra-  
 nie urzędników, i zdolności, a-  
 by ich na urząd jaki obrano.  
 co my nazywamy *vox activa*,  
*passiva*. Niektórym jednak mia-  
 stom za wierność i tego przy-  
 wileju pozwolono.

(58) Oboźny (*Castrorum*  
*Profectus*) do którego należa-  
 ło obóz wyznać, miejsce do  
 szafców i przekopów nazna-  
 czyć, mieć staranie o wozach,  
 koniach, namiotach, naczyniach  
 i całym gospodarstwie żołnier-  
 skim.

R.C.P. 14  
 Z R. 767.



<sup>RC 14</sup>  
<sup>Z.R. 767.</sup> go, którego ztraciwszy z wózka, i tłomokami uwiązawszy gnali przed sobą, pytając się szyszkami: „ieśliby takie ciężary dźwigać, i tak długie podróże z niemi odprawować, pragnął? Bo ten Rufus będąc długo prostym żołdakiem, zostawszy potem Setnikiem i oboźnym, trzymał lud w staroswieckiej grozie i pracy; a na twardym chlebie zrosły, tym był surowszym, iż sam biedy i kosztował.

XXI. Za powrotem ich do obozu się rozruch przytłumiony ożywił, a błędne żołnierstwo włócząc się po okolicach rabunkami się bawiło. Z tych kilku Blezus, mianowicie co z obłowem powracali, schwytać, i dla postrachu drugim kiyimi ubitych do więzienia wtrącić kazał; bo jeszcze w Setnikach, i co było pocziwszego ludu karność nie wygasała. Gdy winowayców ciągniono na karę, poczęli się szarpać, chwytali za nogi stojących na koło, wołali o ratunek, przyzywali po imieniu przyjaciół, rotę, chorągiew z której byli, grozili wrzeszcząc „że to wszystkich „czeka: łaili Legatowi, wzywali za świadki bogów, nie zgoła nie opuszczając, czymby w przytomnych gniewu, żalości, politowania nie wzbudzili. Zbiegli się na ten hałas ze wszystkich stron obozu, i wysadziwszy drzwi więzienia, połamawszy okowy, zbiegów a złoczyńców owych, ostatniey kaźni godnych, między siebie pomieszali.

XXII. Silniejszy ztąd pożar, i więcej szaleństwa herfstów. W tym nieiakiś Wibulenus żołdak prosty, wyniesiony przed try-

bunałem Bleza na ramionach od stojących na koło, tak do zaburzonego, a co by chciał powiedzieć uszy nadstawiającego gminu mówić począł.

R. C. 1. 14  
Z. R. 767.

„ Wyście wprowadźcie koledzy, tym niewinnym  
„ nędznikom wolność i zdrowie przywróci-  
„ li; ale kto bratu mojemu życie, kto mi z was  
„ brata odda? którego, gdy w poselstwie do  
„ was z Niemiec dla śpólnych potrzeb ie-  
„ chał, prześzley nocy Blezus zamordować  
„ kazał swym wyśiekaczom, których na zgu-  
„ bę żołnierską trzymają i zbroi. Odpowiedz  
„ mi Blezie, gdzieś trupa zarzucił? wszak  
„ i nieprzyjaciele pogrzebu nie bronią. Kiedy  
„ łzami i ran ucałowaniem żał swóy ukoję, każ  
„ i mnie zabić; byleby nas obu, nie dla zbro-  
„ dni iakich, lecz za powszechną pulkom  
„ przyśługę zamordowanych ci pogrzebli.

XXIII. Zapalał swą mowę szalierz płaczem, szarpaniem twarzy, biciem się w pierś: nakoniec runął na dół, i rum łobiemie-  
dzy temi, co go dźwigali, uczyniwszy, począł się czołgać przypadając każdemu do nóg: czym taką trwogę i gniew w patrzących wzbudził; że iedni wyśiekaczów Bleza i wśzytkę czeladź w kaydany okuli, drudzy się na szukanie trupa rozsypali. Y gdyby się wkrótce nie ogło-  
siło, że ani ciała znaleźć, ani się mękami do-  
pytać na ślugach zabójstwa można; i że ten oszult żadnego nigdy brata nie miał, podobno by sam Legat głową potwarzy przypłacił. Jednak Trybunów i Oboźnego wygnali, tłomoki uciekających wytrzęśli, iednego z Se-

E ij

R.C.P. 14  
Z.R. 767

tników, imieniem Lucylla, zabili, którego dawniej przezwali na urągawitko: *Podaj drugą*, że złamawszy na grzbiecie iakiegoś żołdaka łaskę winną, (59) zawołał podwakroć, aby mu drugą podano. Reszta się ratowała ucieczką krom Juliusza Klemenfa, który dla obrótnego dowcipu zdolnym się być zdawał za tłumacza żołnierskich rozkazów. Same nawet pulki ófny i piętnasty zwaśnione z sobą o Setnika nazwiskiem Syrpik, gdy go jeden bronił, drugi o wydanie na śmierć nalegał, porwały się do kordów; i w zabój zobopolny przychodziło, gdyby się był dziewiąty pułk nie wmieształ, i już proźbą, iuż pogrózkami od rzeźby nie odwiódł.

XXIV. Ta nowina zatrwożyła mocno posępny, i nayfroźsze przypadki głęboko kryjący umysł Tyberyusza; że wysłał Druza, żądnych mu w szczegulności nie dając rozkazów, tylko aby czynił, czego czas i okoliczność wyciągać będzie. Przydał mu w towarzysztwie kilka celniejszych osób ze dwoma rotami Pretoryanów, zmocnionych nad zwyczaj waleczniejszym ludem, tudzież znaczny poczet iazdy Pretorskiej i wybór Niemców, (60) którzy na ów czas straż boku Cefarskiego trzymali. Jechał z nim i Elius Seian przydany za kolegę oycu swemu Strabonowi,

(59) W woysku Rzymskim za świadectwem Liwiusza wykraczających żołnierów, jeśli byli rodacy, winną łaską, jeśli obcy, iakimkolwiek kłiem ka-

rano. (60) August także chował przy sobie Niemców, których potym oddał po klęsce Wara dla niebespreczeństwa.

maż wielkiej powagi u Tyberyusza, aby młodemu był za dozorcę, innym za postrach i świadka. Gdy się Druzus do obozu zbliżał, wyszły mu na przeciw wrzkocho dla uczciwości pułki, nie z radośnemi, iak bywać zwykło okrzykami, nie przybrane w świetnerycerskich dzieł znamiona, (61) lecz w plugawcy i nieochędożney postaci, z uprzedzonym finutkiem, do złości i uporu podobniejszym.

XXV. Skoro do szanćdów wiechał, iedni oblegli bramy, drudzy staneli gromadnie i zbrcyno na wyznaczonych obozu mieyscach, inni tłumem trybunał opasali. Stał Druzus skazując ręką, aby się uciszrzyli: lecz oni iuż w mnóstwie zaufani okropne puszczali wrzaski, iuż okiem Cesarfkim strwożeni drżeli z boiaźni, a mieszaiąc koleją frogi hałas z nagłym milczeniem, lub szmerem niewyrozumianym, trwożyli się razem i trwożyli, iako ich zburzony przeciwnemi namiętnościami pobudzał umysł. Nakoniec gdy chwilę ucichli, począł

R.C.P. 14  
Z.R. 67.

(61) Były to łańcuchy różnego rodzaju: iedne dłuższe, (*Phaleræ*) drugie krótsze i bardzieyszyję ściśkające (*torques*) dla iazdy. Dla pieszych zaś (*Armilla*) złote obręcze, które nadarowani żołnierze na ramieniu nosili. Nazywają to ieszcz Łacinnicy (*Monilia*) a Polacy hałzbantami, nośzeniem drogim. Przydać tu można korony różnego gatunku, o których w Księ: II. Rozd. 9. Takowe podarunki rozdawali Hetrmani żołnierzom za dane ofobliwzcy dzielności dowody.

Przez te słowa Tacyta *Insignibus fulgentes*, niektórzy rozumieją orły i chorągwie wieńcami z gałązek, lub kwiatów ozdobione, o czym i Kładyan: *Mavortia signa rubescunt floribus, & subitis animantur fiordibus hastæ*. Lecz iako mądrze uważa Linguet w swoiey krytyce na tłumaczenie de la Bletterie, *insignia* nigdy się w łacinie dobrej nie kładą za chorągwie, ale *signa, vexilla* &c. przeto tu mowa o nośzeniach rycerskich.



R.C.P. 14  
Z.R. 707.

Druzus czytać list oycowski, który w sobie zawierał: że najpierwsze jego staranie będzie o walecznych pułkach, z którymi tyle wojen odprawił: że nieomieszka narażać się z Senatem względem prośb zanieśionych, skoro tylko strapienie żalobą serce Folge jaką uczucie: że tym czasem posyła im syna, ażeby bez odwłoki wzytłko wykonał, co się tylko na przedce pozwolić może: że inne rzeczy odkłada do rady Senatu, bez którego ucześnieństwa, ani łaski wyświadczyć, ani wykraczających karać mu nie należy.

XXVI. Krzyknęła gromada: „zleciliśmy Klemenfowi Setnikowi aby żądania nasze przełożył. Wystąpił Klemens mówiąc o odprawie po szesnastu leciech, o nadgrodach zaśluzonym, o postąpieniu żołdu w służbie zostającym, o niezatrzymywaniu Wetarów pod znakami. Z czego gdy się Druzus wolą oycowską i Senatu wymawiał, przerwała mu mowę wrzaskliwa zgraia: „Pocożes tu przyjechał nie mając mocy ani żołdu prawić, ani prac ulżyć, ani żadnego dobrodziejstwa wyświadczyć, kiedy wam wszystkim kiyimi okładać i gardłem karać wolno? Przeiąłeś od oycy te fortele, którzy się podobnie Augustem składał, gdy go o co wojsko prosiło. Długoż nam będą posyłać nie wyszłych jeszcze pod władzy rodzicielskiej młodzików? Nieślychanato rzecz, że Tyberyusz same tylko pożytki żołnierów do Senatu odsyła: czemuż się go nie

„radzi w wypowiedaniu wojen, w karaniu  
 „winowayców? alboż to nadgroda przywie-  
 „lu panach, kara przy każdym zостаie?

R.C.I. 14  
 Z.R. 767.

XXVII. To powiedziawszy porzucili try-  
 bunał, a rzuciąc się na wszystkich, krotok-  
 wiek się tylko z Pretoryanów lub przyaciół  
 Druza nawinał, do zwań i bitwy dawali zada-  
 tki. Naybarziew się jednak zawzięli na Kne-  
 ia Lentula, że pierwszy lekce ważącuchwal-  
 stwo swywołney kupy, a dla męstwa i szędzi-  
 wego wieku wielce u Druza wzięty, powa-  
 gą swoją (iako mniemali) ferca mu dodawał.  
 Tego w krótcie, gdy unikając wiszącey burzy,  
 iechał za Druzem do zimowego obozu, osko-  
 czyli w drodze, a pytając się „dokądby da-  
 „żył, czy do Tyberyusza i Senatu, aby tam  
 „swym uporem żołnierską sprawę pśował?  
 ofypali kamieñmi; że ledwo ukrwawionego  
 fródze, i ostatniey czekającego zguby, ludzie  
 ciągnący za Druzem od śmierci ratowali.

XXVIII. Noc groźna i burzliwa okrop-  
 ny iakiś ze świtem miała odkryć widok, kie-  
 dy wszystkie zamachy niespodziany trefunek  
 odwrócił. Albowiem księżyc na bezchmur-  
 nym niebie nagle mdleć i sępić się począł: co  
 gmin nieuczony, i trybu obrotów niebieskich  
 nieświadomy, za znak powodzenia przysłżego  
 biorąc, a z trudami swoimi zaćmienie planety  
 porównywiąc, wróżył sobie: że ieśli bogi-  
 ni (62) pierwszą odbierze iasność, wszystko

(62) Księżyc pogaństwo czci-|ny, Latony Hekaty, i pod in-  
 ie pod imieniem bogini Dya-|nemi nazwiskami.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

się im szczęśliwie powiedzie. Więc brzękiem (63) miedzianych naczyń, a trąb (64) wrzaskliwym odgłosem napelnili powietrze, ciesząc się lub śmucąc na przemiany, gdy księżycywsze światło puszczał, albo się bardziey zacimiał. Nakoniec gdy go zakryły obłoki, a oni też rozumieli, że się w nieprzebytych pograżył ciemnotach; poczęli (jako pospolicie trwożliwy umysł do zabobonów ciągnie) frodze narzekać, że się Bogowie zbrodniami ich hydząc wieczny im ucisk i prace rokuia. Druzus korzystając z okoliczności, a co trefunek zdarzył, mądrze ku swoim kierując zamysłom, rozesał natychmiast po namiotach Klemenśa Setnika z drugiem, o których rozumiał, że mają u gminu zachowanie. Ci wcisnąwszy się między czaty, strażę i wartę bramne, jednych nadzieia, drugich boiaźnią odwodzili mówiąc: „Pókiż syna Cesar-

skie-

(63) Zabobonna starożytność, widząc zaćmienie księżyca, tego była rozumienia: że go czarownice swoimi gustami zciągały na ziemię; przeto im danie mu ratunku, tłukła w rozmaite z kruszcu naczynia, trąbiła, wrzeszczała, rozumiejąc że ten hałas zagłuszy czarnoksięskie pieśni i moc ziół iadawitych, których potęgą planeta gwałtem się z nieba odrywała. Ten błędny zwyczaj wkraść się nawet do Chrześcian, jako świadczy Maxym z Taurynu i S. Audoen. Za czasów nawet naszych pospółstwo dziwne z tąd sobie czyni wróżki,

gdy zaćmienie słońca lub księżyca, albo komety na niebie obaczy. *Obacz Księgę o Kometach X. Jana Bohomolca S. J.*

(64) U Rzymian czworaki był instrumentów muzycznych rodzaj. (*Tubae*) trąby proste. (*Litui*) nieco zakrzywione. (*Cornua*) ieszcze bardziey zgięte. (*Buccinae*) równie krzywe jak ostatnie, ale mniejsze. Wszystkie zaś z miedzi, dla czego trębaczów nazywano *Enatores*. Bębnow i kottów (*timpana*) nie zażywano, bo to były pukadła od Gallów rozpustnych na obrządkach bogini Cibele zażywane.

„ skiego będziemy w oblężeniu trzymać? Kie-  
 „ dyż przydzie koniec tym rozruchom? czy-  
 „ śmy Percenniuszowi albo Wibulenowi wier-  
 „ ność zaprzysięgli? pewnie oni w szafunku  
 „ swoim płacę dla żołnierzków, grunta dla za-  
 „ służonych mają? oni osiadłszy mieysce Ne-  
 „ ronów i Druzów panowanie nad ludem  
 „ Rzymskim obeymą? Wyznamy winę nay-  
 „ pierwsi, iakośmy byli ostatni do przestę-  
 „ pstwa. Powszechnie proźby nierychły od-  
 „ bieraia skutek: prywatne prętszą i łaskawszą  
 „ odnoszą odprawę. Takimi mowami poróżni-  
 „ wszy wzajemnie na się podeyrzliwe umysły,  
 „ rozłączyli nowozacieżnych (65) od Wete-  
 „ ranów: wróciła się powoli karność, uwolnio-  
 „ ne bramy, odłożone na swoje mieysca chorą-  
 „ gwie, które w pierwiastkach buntu do groma-  
 „ dy zniesiono.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

XXIX. Nazaiutrz rano Druzus nakazał  
 koło, i choć nie wielki mówca, wsparty za-  
 cnością urodzenia gromił przeszłe postęпки,  
 chwalił powolność, oświadczaiać się: „ że się  
 „ ani postrachów, ani pogroźek bynajmniey  
 „ nie lęka: że ieśli się skromnie zachowaią, ieśli  
 „ z pokorą o przebaczenie winy prosić będą,  
 „ napisze do oycy, aby się dał przebłagać, i pro-  
 „ żby ich łaskawie przyiał. O co gdy go pro-

Tom I.

F

(65) Nowozacieżni (*Tyrones*)  
 nie tylko się nazywali w Rzy-  
 mian ci, którzy ieżcze nie za-  
 czawszy służby nie byli wpisa-  
 ni do pewnych rot, lub chorą-  
 gwi; ale i zostaiący w żoldzie,

którym ieżcze czas szesnasto-  
 letniey służby nie wypłynął.  
 Tak zaś ich nazywano dla róż-  
 nicy od starego żołnierza, albo  
 Weteranów.



R.C.P. 14  
Z.R. 767.

fili, wysłany powtórnie do Tyberyusza Blezus z Apronim Rycerskiego stanu (66) z pod znaku Druza, i z Justem Katonim Setnikiem najpierwszym. Nastąpiły zatym różne zdania i rady: iedni mówili, głaskać tym czasem rozfrożone umyśli, póki się nie wróćą posłowie: drudzy przeciwnie, tęższego lekarstwa użyć: „ że gmin miary nie zna: groźny gdy się nie „ boi, a kto go ma w ryzie, śmieie nim gar- „ dzieć może: że póki go zabobonna ciśnie „ trwoga, należy iey poprzeć zwierzchności

(66) W przeciągu Dzieiów i Historji Tacyta często się znajduią te słowa (*Eques Romanus*), co w naszym języku podobno najlepiej się wyraża przez Rycerza, tak iako *Equestris ordo* przez Rycerski stan, Rycerstwo. Wiadomo naprzód, że u Rzymian *Equites* był to stan średni między Senatorskim i Gminnym, który początki swe osiągnął wkrótce po założeniu Rzymu, kiedy Romulus podzieliwszy lud na trzy części (*Tribus*) wybrał z każdej po sto młodzieńców co naysiękniejszych (*Centuriam*), i z niey iadę uformował do straży boku swoiego. Nazywano z początku tych iezdzców *Celeres* od biegu prętkiego. Tarkwin stary pomnożył liczbę tych młodych Rycerzów do 1800, nie odmieniając iednak pierwiastkowego imienia *Centuria*. Servius Tullus spisał 18 Centuryi zkad wziął początek *Ordo Equestris* stan Rycerski. Do niego należało służyć w wojsku konno; a po ustanowionym od

Semproniausza prawie, sądy do niego od Senatu były przeniesione, lubo potym pospołu z Senatem sądzili. Była to, iż tak rzekę, szkoła, (*Seminarium Senatus*) zkad zdolnych do Senatu wybierano ludzi. Do Censora należało spisywać tych młodzieńców, mając wzgląd na wiek, urodzenie i majątek. Wiek powinien był być 18 lat: urodzenie bez braku czy z gminu czy ze szlachty: majątek około 90000 złotych naszych. Teraz ieżeli uważemy to słowo Rycerz, rozumiem że się najlepiej zgodzi ze starożytnym Łacińskim (*Eques*); bo iako innych wiele słów, tak i to wzięliśmy od Niemców: w Niemieckiej zaś mowie *Reuten* znaczy wierzchem iachać, *Reuter* iezdźca, a *Ritter* człowieka Rycerskiego stanu. Do tego, mamy to ze starożytnego kraiowego zwyczaju, że przodkowie nasi nawięcey konno nawoynach służyli, a do piechoty zaciągali cudzoziemców.

„przykładnym herfztów ukaraniem. Chwycił się tej rady Druzus, skłonny z przyrodoznia do okrucieństwa, i przyzwawszy Wibulena z Percenniuszem, obu zabić rozkazał. Twierdzą niektórzy, że ciała ich w namiocie hetmańskim zakopano: drudzy, że je za obóz na widowisko i postrach wyrzucono. Scigano potym co nayburzliwszych przywódców, z których iednych Setnicy z Pretoryanami włóczących się za obozem pobili, drugich sami żołnierze na znak wierności wydali.

R.C.P.14  
Z.R.767.

XXX. Przymnożyła trwogi rychła i tak froga zima, że dla ustawicznych i gwałtownych deszczów, ani się z namiotów wychylić, ani z sobą zgromadzić, ani znaków utrzymać można było, które wichry i bystre potoki z miewsca zrywały. Trwała też w sercach boiaźń gniewnego nieba, „niedarmo, mówili, nanie-  
„zbożnych zorze się sępią, i frogie burze z  
„góry lecą: niemasz innego w uciskach ul-  
„żenia, iako porzucić nieszczęsny, i tyłą zbro-  
„dniami skażony obóz, a oczyściwszy się ze  
„wszelkiej szkarady, odejść czym prędzey  
„na zimowe stanowiska. „Naprzód tedy o-  
fimy pułk, a za nim piętnaśty ruszył: dziewią-  
ty nalegał, aby poczekać ieszcze odpisu Tybe-  
ryusza; lecz opuszczony odejściem drugich,  
musiał nakoniec potrzebę dobrowolnie uprze-  
dzić. Druzus też nie czekając na listy, po-  
nieważ się wszystko zupełnie uspokoiło, po-  
wrócił do Rzymu.

XXXI. W tym samym prawie czasie, i z  
F ij

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

tych famych przyczyn zburzyły się pułki Nie-  
mieckie tym gwałtowniey, im były liczniey-  
sze; biorąc ztąd pochop, że Germanik nie ze-  
chce patrzeć obojętnie na berło w obcym ręku,  
i za ich pomocą wżytłkiego mieczem dokaże.  
Stały dwa obozy u Renu, ieden w górze pod Sy-  
liuszem, drugi niżej pod Cecyną, Legatami  
Germanika, który na ów czas podatki w Gal-  
lii wybierał. Część, nad którą Sylius he-  
tmaniał, obojętnym na los obcey fwywoli pa-  
trzała okiem; lecz żołnierstwo niższego obo-  
zu zaraz w szaleństwo wpadło, za powodem pią-  
tego i dwudziestego pierwszego pułków, któ-  
re za sobą pierwszy i dwudziełty pociągnęły.  
Albowiem stojąc pospołu letnim obozem na  
granicach (67) Ubiów, albo się próżnowaniem,  
albo lekkimi tylko robotami bawiły. Więc  
uślyszawszy o zeyściu Augusta nowozacieczna  
chałastra, do mieyskiej rozpułty przyuczona,  
pracom niezwykła, poczęła buntownemi sze-  
ptami nadymać uszy lekkowierney prośtoty.  
„ Ze iuż oto czas przyszedł, aby się zaśluzę-  
„ ni o uwolnienie z pod chorągwi, młodzi o  
„ poprawę żołdu, wżyscy o folgę w nędzach  
„ upomnieli, a nad okrucieństwem Setników  
„ zemścili się „. Nie ieden to Percenniusz,  
iako w obozie Pannońskim, trwożliwe, ogląda-  
jących się na licznieytsze woyska żołdaków,  
podzegał umyśły, ale się bunt tyśiącem ust i  
głosów ozywał: „ w naszych, mówili, ręku są  
„ losy Rzymskie: naszym orężem Rzeczpospo-

---

(67) Gdzie teraz Elektor-|stwo Kolońskie.

„lita wzrośt wzięła: od nas Cesarze (68) na-  
 „zwiśka biorą.

R.C.P. 14  
 Z.R. 767.

XXXII. Przestrażony Cecyna nieśmiał się opierać, bo go mnóstwo rozhukanych szaleńców odwagi pozbawiło. Porwali się naprzód, iak wściekli, z dobytymi kordami na Setników: ci byli zawsze żołnierskich rozruchów podżogą, i początkiem okrucieństwa. Tych rzuciwszy o ziemię kiimi walili, przystawiając po sześćdziesiąt ludzi do każdego, aby zrównali liczbę Setnicką: a sfluczonych i pozarpanych albo za szanie wyrzucali, albo w Renie topili. O Septymiusza, który do trybunału Cecyny uciekł, i u nóg iego beśpieczeństwa szukał, póty nalegali, aż go im na zabicie wydać musiał. Kassyusz Cherea, który się potym mordem Kaliguli wławił, młody ieszcze na ów czas i żwawy, gdy go zbroyna otkoczyła gromada, żelazem sobie drogę do ucieczki otworzył. Nie dbano więcę ani na Trybunów, ani na Oboźnych. Sami buntownicy wszystkie zastępowali powinności, zawodząc strażę, rozładzając warty, czyniąc wszystko, czego tylko obecna potrzeba wyciągała. Lecz przenikający głębiej żołnierskie duchy, to za nypewniejszy znak frogiey a nieubłaganej zawieruchy mieli, że nierozsyp-

(68) Rzymianie dawali swym dzieciom swoim do tytułów: *Germanicus, Britannicus, Scythicus, Gothicus, Parthicus &c.* Tu żołnierze zbuntowani mówią o Germaniku synowcu Tyberyusza.

Cesarze przydawali sobie lub



R.O.P. 14  
Z.R. 767.

ką, nie z namowy kilku, lecz czy się burzyć, czy milczeć mieli, z takim porządkiem i statkiem czynili, iakby ieden wszystkim przywodził.

XXXIII. Tym czasem Germanikowi, iakom wyżej powiedział, podatki w Galli nabierającemu doniesiono o śmierci Augusta. Miał on za sobą wnuczkę (69) iego Agryppinę, i liczne z niey potomstwo: sam urodzony z Druza, brata Tyberyusza, wnukiem był Liwii Augusty: atoli skryta babki i stryia nienawisć tym srodzey go trapiła, że do niey sprawiedliwej nie dał przyczyny. Albowiem oycza iego dziwnie lud Rzymiki kochał, mając w nim nadzieję przywrócenia dawney swobody, ieśliby kiedy na państwo witał: która miłość i zaufanie równie na Germanika spływało. Jakoż był to pan ludzki, miły, grzeczny, otwarty, i wcale różny od dumney a niewybadaney natury Tyberyusza. Przydawały mu smutku niewieście zatargi i kłótnie między żoną a babką, która gdzie mogła doiałała macoszym żądłem Agryppinie: przytym sama Agryppiny dzikość i umysł popędliwy, lubo w niey te narowy pocziwe życie, i nieśkażona ku małżonkowi miłość ugładzała.

XXXIV. Z tym wszystkim Germanik, im go bliżey naywyższego stopnia los pomyślny stawił, tym usilniejszy Tyberyuszowi dawał wierności dowody. Naprzód (70) Sekwanów

(69) Agryppina urodzona z *che Comté* naród Gallii Belgickiej, rzeką Ararem (la Sambre) od Belgów oddzielony...  
(70) Sekwanowie gdzie teraz Belgowie Mezt, Toul, Trewir.  
prowincya Francuzka (*Fran.*)

i Belgickie miasta do przyśięgi zniewolił: potym usłyszawszy o rozruchach wojskowych śpiesznie do Niemiec pojechał. Wyszło mu na przeciw za obóz posępne żołnierstwo, zwlepionemi w ziemię oczema, iakby popełnionych zbrodni żałowało. Skoro w okopy wkroczył, poczęły się ozywać niesforne wrzaski: iedni go chwytaiąc za ręce, wrzkomo dla pocałowania, wtykali do ust palce, aby bezzębne działa namacał: drudzy ukazowali skrzywione starością grzbiety. Lecz że się nieporządnie ku niemu zewsząd tłoczyli, kazał roześć się na kompanie, i pod roztoczonymi znakami stać, aby tym sposobem i lepiej go słyszeć, i łani rozeznanem być mogli. Ledwo go usłuchali. Począwszy zatym mowę od uszanowania Augusta, zjechał do zwycięstw i tryumfów Tyberyusza, wynosząc naybardziej te dzieła, któremi się w Niemczech z owemi pułkami wślawił. Wychwalał Włoskich wojsk zgode, Gallów wierność, wszystkich innych prowincyi spokojność i iednomysłność.

XXXV. Dotąd go spokojnie, albo tylko lekko pomrukiwaiąc słuchali: lecz skoro bunt dotknął pytaiąc: „ gdzie się zadziała skro-  
„ mność żołnierska? gdzie ów staroświeckiey  
„ karności zażyczyt? gdzieście Setników,  
„ gdzie Trybunów wygnali? „ poczeli się wszyscy do naga rozbierać, pozostałe od ran blizny, od smagania znaki z wyrzucaniem na oczy okrucieństwa, ukazować, i iuż pomieszany wrzaskiem na ździerstwa star-

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

szyszny, na szczupłość płacy, na twarde roboty ogólnie wołać, już w szczególności narzekać na sypanie wałów, kopanie rowów, zwożenie żywności, drew, i co tylko czuyna zwierzchność bądź dla potrzeby, bądź dla uyscia próżnowania w obozie wynajdować zwykła. Nayokropniey wrzeszczeli Weterani, którzy trzydziestoletnią i daley służbę wyliczając, prosili o litość nad starganym wiekiem, „aby im niedopuszczał ani w tychże „trudach umierać, ani uwolnionym ze służby, „żby ośłatków życia w głodnym pokoju dokonywać. Znaleźli się i tacy, którzy się o uczynione przez Augusta zapisy dopominając pomyślnie Germanikowi czynili wróżki, i swoje mu pomoc, ieśliby chciał panować, chętnie obiecywali. Co on słyszając, iakby go buntownicza obleciała zaraza, skoczył z trybunału: lecz mu zastawili dobyte kordy, grożąc ieśliby się nie wrócił. Krzyknął Germanik „żewoli „unrzed, niżeli być krzywoprzyśięzcą, i porwawszy u pała żelazo, sztychem do pierśi go dził, że mu ledwo stojący podle wyniesioną rękę przez gwałt zatrzymali. Stojący w tłumie opodal, owszem, co do wiary nie podobna, niektórzy bliżsi wybiegając z szyku pojedynkiem wołali „przebił się przebił, : a nieiakiś żołdak imieniem Calusidius podawał miecz dobyte mówiąc „mój ostrzeyszy. Na tak okrutny a zgorzienia pełny postęppek wzdrygnęli się fani szaleńcy, a tym czałem Germanika przyiaciele do namiotu porwali.

XXXVI. Naradzano się tam, iakimby sposobem zabezpieczyć złemu, ponieważ gruchnęło, „ze buntownicy gotowali poselstwo do wyższego obozu, chcąc go pociągnąć do wspólnej sprawy: że umyślili wyciąć miasto Ubiów, i zaprawione łupem ręce na dalsze w Gallii, rabunki i rozboje wysforować. „Przydawał trwogi świadomy rozruchu, i skoroby się tylko usunęło wojsko od brzegu, gotowy do wpadnięcia w granice nieprzyjacieli: uzbraić sprzymierzeńców i lud posiłkowy na ukaranie buntowniczych pułków, zdawało się podżegać domową wojnę: surowość niebezpieczeństwem, łaskawość hańbą groziła: a tak i nic nie ustąpić, i na wszystko pozwolić, na równie szkodliwy cios Rzeczpospolitą narażało. Nakoniec zważywszy pilnie wszystkie z obu stron przyczyny, postanowiono napisać list imieniem Tyberyusza „że pozwala na „odprawę zupełną tych, którzy dwadzieścia „lat wyśłużyli; a na uwolnienie szesnastuletnich od wszelkich robot, z samym tylko „obowiązkiem zostania przy chorągwi, i stawienia się w polu czasu potrzeby; że co „się tycze zapisów, te im we dwoje wypłacić obiecuie. „

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

XXXVII. Poczuli żołnierze zmyśloną na czas robotę, przeto nalegał nieodwłoczne obietnic uiszczenie. Zaraz tedy poczęli Trybunowie odprawować Weteranów: pieniądze na zimowych leżach wyliczyć obiecywano. Lecz piąty i dwudziesty pierwszy nie wprzód



R.C.P. 14  
Z.R. 767.

wyciągnęły, aż Germanik na tymże mieyscu, z własney szkatuły i składki przyzaciół, natrętom wypłacił. Cecyna wyszedł do Ubiów w pierwszym i dwudziestym pułkami, które obelżywym nader szykiem, wydarte ze (71) skarbu hetmańskiego pieniądze, między znakami i orłami prowadziły. Germanik pojechał do wyższego obozu, gdzie bez trudności drugi, trzynasty i szesnasty pułki do przysięgi nakłonił: czternasty nieco się opierał, lecz Cesar ich żądze uprzedził, wolność i pieniądze ofiarując.

XXXVIII. To gdy się działo; ledwo się nie zaiął nowy pożar w kraju (72) Chauków, gdzie Chorągiewni (73) buntowniczego wojska straż trzymali; gdyby go był Memius Obożny wcześniej nie przytłumił ukaraniem dwu wi-

(71) W obozach Rzymskich dwojaki był skarb (*Fiscus*), albo, iak teraz nazywamy, kassa: jeden publiczny, z którego się żołd wypłacał; drugi prywatny żołnierski przy każdej chorągwi, a ten się składał z połowy rozdawanych przez Hetmanów żołnierzom pieniężnych darowizn (*largitio, donativum*) które starżyna odebrawszy, składała do osobnego woru na ich prywatne potrzeby, aby się pieniądze od marnotrawców bez pożytku nie rozpraszały. Tu mowa o skarbie żołnierskim.

(72) Chaukowie, naród Niemiecki, gdzie teraz Frizya.

(73) Lipsyusz o żołnierstwie Rzymskim rozumie przez Chorągiewnych (*Vexillarii*) tych

żołnierzy, którzy po 16 latach uwolnieni od ciężkich robot, iakom mówił pod Roz: 17, z samym obowiązkiem stawienia się do boju; czekali ieszcze zupełney odprawy przez lat 4 pod osobnemi chorągiewami, które już nie były z liczby pułkowych, i tylko do pułku należały. Dla czego ich nazywano *Vexillarii Veterani*. Wolni oni byli wprawdzie od służby, ale ich, iako z tego mieysca Tacyta poznać, używano do różnych usług, na co się zawsze żalili. Świadkiem tego mowa buntownicza Percenniusza w Roz: 17 *Apud vexillum retentos alio vocabulo eosdem labores perferre.*

nowayców, z rozumnego bardziey domysłu, niżeli z mocy (74) urzędowey. Po chwili znówu tak się swawola wzmogła, że sam uciekać musiał; lecz i tam wytropiony, widząc że mu ucieczka niewiele pomogła, w odwadze obrony szukał. Ofuknąwszy groźnemi słowy tych, co go ośtapili „ że w osobie iego naywyższey „ zwierzchności gwałt czynią „ wyrwał chorągiew, i wołając „ że będzie miał za zbiega „ ktokolwiek znaku odstąpi „ ruszył sam do Renu, i tak burzliwe, ale nic nie śmiejące czynić żołnierstwo na zimowe leże odprowadził.

XXXIX. Tym czasem wyprawieni od Senatu posłowie przybyli do Germanika, który już był do óltarza (75) Ubiów powrócił. Dwa tam pułki pierwszy i dwudziesty zuwolnionem niedawno od służby Weteranami przy chorągwi zimowały. Trwożliwe a sumnieniem rozhukane umyśły nowa wzburzyła boiaźń, iakoby przyśłani od Senatu posłowie to wszystko wywrócić mieli, cokolwiek się musiem na Germaniku wycisnęło. A iako pospolicie gmin szuka w niesnaku niewinney ofiary, naktóráby złość wywarł, poczęli narzekać na Munacyusza Planka, pierwszego posła, który niedawno był Konsulem, iakoby Senat z iego powodu takie przedsiębrał zamyśły. Więc

G ij

(74) Samey naywyższey w woysku zwierzchności, iako to Legatom Cesar skim, którym August miecz przypasał, wolno było, za świadeństwem Diona, śmiercią żołnierów karać.

(75) Ten óltarz, zdaniem

niektórych, postawiony na cześć Augusta, gdzie teraz Bonn, mieszkanie Elektora Kolońskiego, Drugi óltarz dla tegoż Augusta postawiono ieszcze za życia iego w Lyonie.

R C P. 14  
Z. R. 767.

R C P 14  
Z.R. 767.

więc w fame pierwospy poczęli się domagać chorągwi złożoney w domu Germanika, a wysładziwszy drzwi, i wywłókszy z łóżka Czara, do wydania iey sobie, grożąc śmiercią, przymusili. Po tey robocie włóczęc się po drogach, napadli na posłów iadących do Germanika, z boiaźni wszczętego rozruchu, i zeliwyszy słowami, mordować chcieli, mianowicie Planka, któremu sama dostojność uciekać zabraniała. Nie było innego w niebespieczeństwie ratunku, tylko się umknąć do obozu pierwszego pułku, gdzie pochwyciwszy orła w famey (76) mieysca świętości ochrony szukał. Atoli niesłychanym u famych nawet nieprzyiaciół przykładem, posel ludu Rzymskiego, w obozie oyczytym, zboczyłby krwią ołtarze boskie, gdyby go w ostatnim razie Calpurnius chorąży orłowy (77) nie ratował. Ze świętem, gdy się wszystkie złoczyństwa ze swoiem odkryły herisztami, przyzwał Germanik Planka, i kazawszy mu z sobą wstąpić na trybunał, gromił ostremi słowy wściekłość buntowniczą, przypisując ią bardziey dopuszczeniu rozgniewanych bogów, niżeli żołnierzom: przekładał, z czym posłowie przyiechali: uskarżał się wymownie na zgwałcone prawa poselskie, na uczynioną niewinnemu Plankowi frogą krzywdę, a pułkowi zniewagę: i zostawiwszy w zadumieniu bardziey, niżeli w spokoy-

(76) W obozach Rzymskich chorągwie, obrazy bogów, a po-  
naypoważniejszy było mieysce tym i Cesarzkie chowano.  
nazwane *Principia*, gdzie się (77) Po łacinie *Aquilifer*, co  
odprawiały sądy, gdzie orły, orla w pułku nosił.

ności przytemne koło, odprawił posłów pod strażą jazdy (78) posiłkowej.

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

XL. W tym zamieszaniu winowali wszyscy Germanika „ że się nie udał do górnego wojska, gdzieby i karność i pomoc przeciwko buntownikom znalazł: że się zbyt miękko pokazał w czynieniu zadość żołnierskiej woli: że jeśli sam lekce sobie ważył życie własne, nie należało mu brzemiennej żony, drobnego synaczka, w pośrodku tych szaleńców, a boskich i ludzkich praw gwałtowników zostawiać, ale przynajmniej to dwójkę dziadowi i Rzeczypospolitej oddać. „ Po długim wazeniu się, ściiskając z płaczem, a na spólnego syna, i zamknięty w żywocie płód zaklinając, nakłonił nakoniec do wyjazdu niechcącą rozdziału żonę; która się oświadczała: „ że będąc dziedziczką krwi Augusta, równie ze krwią odważny jego w niebezpieczeństwach dziedziczyła umysł. „ Postępował z płaczem niewieści orszak, w pośrodku hetmańska małżonka niedorośłego syna piasztująca, do koła we łzach przyjacielskiej żony, podróży towarzyszki, lecz nie mniej i te żałosne, które zostawały.

XLI. Ta smutna, kwitnącego niedawno w pomyślny dobie pana, teraz w obozie własnym, iako w dobytym mieście, odmiennej fortuny postać, te ięczenia i lamenty przerażyły uszy i oczy samego żołnierza. Wybiegali z pod namiotów pytając się: „ co to za pła-

(78) Posiłki (*Auxilia*) wojska przystawiane od sprzymie-



R.C.P. 14  
Z.R. 767. „czliwe głosy, co za żaloba? widzieli nayszlachetniejszy matrony bez straży, Cesarską małżonkę bez zwykłej tak wysokiemu dostojństwu okazałości, a to jeszcze w obcym narodzie przytułku szukającą. Wstydzić się zatym i ubolewać poczęli, przywołując na pamięć Agryppę oycę, Augusta dziadę, Druza świekra, samej znakomitą płodność, nieskażoną ku mężowi wiarę, synaczka w obozie urodzonego, w namiocie wychowanego, którego siani Kaligulę (79) przezwali, iż go rodzice, dla zjednania mu miłości wojska, często w obuwii żołnierskiej wodzili. Naywiększą atoli żalu była pobudką nienawiść ku Trewirom. Rzucili się zatym do prośb: „aby się „wróciła, ażeby z niemi została: iedni drogę zastąpili, drudzy pobiegli do Germanika, który; iako był świeżym jeszcze żalem i gniewem rozjątrzony, tak do wkoła stojących mówić począł.

XLII. „Nie rozumieycie, ażebym ja żonę i syna moiego więcej, niżeli oycę i Rzeczpospolitą kochał; lecz ociec w samym mieście zażyczył, a państwo Rzymskie w innych wojskach obronę znaydą. Małżonkę i potomstwo, których życie chętnie bym dla sławy waszey poświęcił, oddałam od szalonych: abyście, cóżkolwiek tu szkaradnego zawzięty knuie umyśl, narozlanu krwi moiej prześcili!, a morderstwo

(79) (*Caliga*) żołnierskie obuwie, świekami podbite; żąd prostopadłych żołdaków starożytni pi-  
sarze nazywają często *Caliga*

„ wnuka Augusta i świekry Tyberyusza win-  
 „ nieyszemi was nie uczyniło. Na iakież się  
 „ bowiem w tych dniach zuchwałstwo waśze  
 „ nieodważyło bezprawia? iakim imieniem  
 „ mam nazwać tę drużynę, czy żołnierzami?  
 „ którzyście Cefarskiego syna szańcem i bronią  
 „ opasali: czy obywatelami? u których tak  
 „ wzgardzona Senatu powaga: którzyście  
 „ prawa narodów, prawa poselskie, od samych  
 „ nawet nieprzyjaciół w poszanowaniu mia-  
 „ ne, zdeptali? Juliusz Cezar zbuntowane  
 „ wojsko iednym słowem ukromił, nazywa-  
 „ iąc (80) Kwirydami tych, co się z powin-  
 „ ności wyzuć chcieli. August wzrokiem i  
 „ twarzą przeraził Akcyjskie pułki. Ja sam,  
 „ krwi ich potomek, lubo im ieszcze nieró-  
 „ wny, gdybym od Hiszpańskich lub Syryi-  
 „ skich żołnierzów takową odniósł obelgę, za  
 „ rzeczbym to dziwną i niegodną osądził.  
 „ Cóż mam mówić o was, z których iedni  
 „ od Tyberyusza spisani, drudzy tylu poty-  
 „ czek towarzysze, tylekroć od niego udaro-  
 „ wani, tak piękną wodzowi waszemu oka-  
 „ zuiecie wdzięczność? takąż ia oycu, ze  
 „ wszytkich innych prowincyi wesole wie-  
 „ ści odbierającemu poniosę nowinę? że sam

R.C.P. 14  
 Z.R. 767.

(80) Kwirytowie, w łaciń-  
 skim, toż samo znaczy, co Rzy-  
 mianie, ziomkowie, mieścza-  
 nie; ale Cezar uszczypliwie to  
 powiedział, iakoby mówił: w  
 domach wam siedzieć, roli pil-  
 nować nie żołnierstwa. Co  
 znać z wierszów Lukana: Di-

*scedit castris, tradite nostra*  
*viris ignavi signa Quirites.* Przy-  
 daie Swetoniusz: *sed una voce,*  
*quod Quirites eos pro militibus*  
*apellarat, tam facile circumgis-*  
*ac flexit, ut ei, se milites esse, re-*  
*sponderint.* Obacz Diona, Plu-  
 tarcha.

„ tylko od niego zaciężny, sam zasłużony  
 „ R.C.P. 14 żołnierz, ani się ieszcze odprawą, ani pie-  
 „ Z.R. 767. niędzmi nie nasycił: że się tu tylko mor-  
 „ duią Setnicy, wyrzucaią Trybuni, w oblę-  
 „ żeniu trzymają posłowie: że ia sam między  
 „ zawziętymi wyproszony żywot wiodę?

XLIII. „ Czemuście to żelazo, którem  
 „ w sercu chciał utopić, z rąk mi wydar-  
 „ li? O niebaczni przyjaciele! większą mi  
 „ ten miłość oświadczał, który miecz poda-  
 „ wał: poległbym, nie będąc przynajmniey  
 „ tyłu zbrodni wojska moiego świadkiem: o-  
 „ bralibyście wodza, któryby niezemszczo-  
 „ nego Germanika zostawił, ale Wara i trzech  
 „ z nim pułków klęski nigdy nie darował. Od-  
 „ wróćcie od nas tę zniewagę nieba, aby się  
 „ Belgowie, ofiaruiący pomoc, z tąd nie chlu-  
 „ bili, że ich potęgą Rzym wsparty, Niemiec-  
 „ kie narody pogromił. Twoja Augustie w nie-  
 „ śmiertelnym już kole pomieszczona dusza,  
 „ twoy, ukochany oycze Druzie, obraz, two-  
 „ ia u tych niegdyś współżołnierzów, już oto  
 „ żalem i chęcią sławy przeniknionych pamięć,  
 „ niechay zetrze tę hańbę, a ich gniewy na  
 „ zgubę nieprzyjacielską obróci. Wy zaś, z  
 „ których już twarzy czytam umyśłów od-  
 „ mianę, ieśli Tyberyuszowi winne posłu-  
 „ szeństwo okazać, ieśli Senatowi posłów,  
 „ ieśli mi żonę i syna wrócić chcecie, usta-  
 „ pcie od zarazy, wyłączcie buntowników:  
 „ będzie to słaym dowodem poprawy, a pe-  
 „ wnym zakładem przyszley wierności wa-  
 „ szey. „

XLIV. Na te słowa poczęli prosić z pokorą i wyznaniem słusznego straszenia; „a-  
 „ żeby winnych ukarał, zwiedzionym odpu-  
 „ ścił, i na nieprzyjaciela prowadził: żeby się  
 „ Agryppina wróciła, a wychowanek ich  
 „ Kaius Belgom się w zakład nie oddawał. „  
 Germanik powrot żony dla zimy i połogu na-  
 stępującego wyndwiwłszy, syna wrócić obie-  
 cał, ostatek ich samych zdaniu i woli zosła-  
 wując. Rozbiegli się iak inni, a związawszy  
 co nayburzliwszych, ciągnęli przed Cetro-  
 niusza Legata pierwszego pułku, który  
 winowayców tym sposobem sądził i karał.  
 Stanęli w kole żołnierze z dobytymi miecz-  
 mi, a Trybun biorąc po iednym więźniów,  
 ukazywał z wyższego mieysca. Jeśli go win-  
 nym uznali, natychmiast zepchnionego na łeb  
 płatano; agmin pokrzykiwał, iakby siękrwią  
 złoczynską z występków oczyszczał. Nie-  
 przefzkadzał temu Germanik, bo się to bez  
 iego rozkazu działo; a iako okrucieństwo,  
 tak i nienawiść na nich samych padała. Za  
 tym przykładem posli Weterani, których  
 w krótcie wysłano (81) do Recyi, pod pozo-  
 rem zaślony prowincyi od nalegających (82)

R.C.P. 14  
 Z.R. 767.

Tom I.

H

(81) Recya kray Niemiecki  
 gdzie teraz Gryzonowie.

(82) Swewowie, według Ce-  
 zara, naród ze wszytkich Niem-  
 ców naywaleczniejszy. Degui-  
 gnes dowodzi, że Swewowie po-  
 szli od Hunnów nazwanych Szu-  
 i odłączywszy się od narodu  
 swego wkroczyli do Europy

pułnocney, zkąd po nieiakim  
 czasie udali się ku południowi  
 pod imieniem Swewow, i opa-  
 nowali rozległe kraie leżące  
 między Elbą, Wisłą, Dunajem  
 i Bałtyckim morzem. Za cza-  
 sów Augusta stracili Swewowie  
 pierwszą sławę: wiele narodów  
 od nich odpadło, i starożytne



R.C.P. 14  
Z.R. 767

Swewów, w rzeczy zaś samey dla oderwania ich od obozu, który był ieszcze z ognia nie opłonał, dla ostrości lekarstwa, i pamięci na świeżo popełnione zbrodnie. Potym Cezar uczyniwszy popis Setników, pytał się każdego o imię, oycyznę, stopień, wiele lat służył, co chwalebne na wojnie uczynił, jakie nadgrody otrzymał? ieżeli zdaniem pułków i Trybunów za walecznego i poczcivego męża był uznany, zostawał przy urzędzie; ieśli mu zaś łakomstwo i okrucieństwo zarzucano, natychmiast go z rejestru wyznaczano.

XLV. Po ugaszonym buncie niemniej ieszcze zostawało niebezpieczeństwo o milszeszdzieściąt na miejscu nazwanym (83) *Stary oboz*, kędy dwa pułki, piąty i dwudzieśty pierwszy zimowały. Byli to sami herztowiepowfszechney swywoli, naywięcey złego nabroili; a trwając w zaciętym uporze, ani się karaniem kolegów ustrzążyć, ani ich upamiętaniem od złości odwieść dali. Rozgniewany Germanik, łodzie i rynsztunek gotować, posiłki zbierać począł; chcąc Renem do nich ciągnąć, i bitwę uporczywym wydać, ieśliby się dobrowolnie poddać nie chcieli.

nazwisko odmieniło. Ci, którzy dawne imię nosili, mieszkali na ów czas po prawey stronie Renu, od Bazylei aż do wyścia Menu rozciągając się ku wschodowi aż za Flbę. Zbici nieraz od Rzymian znowu się po różnych krajach Bohemii, Pannonii, Mezyi i Gallii rozsykali. Nakoniec po długim czasie Swewowie Hermondurówie wróciwszy się na dawne siedlisko około źrzodeł Dunaju, dali nazwisko kraiovi temu Swewii, znanomey teraz pod imieniem Szwabów. *Obacz Tacyta o Niemcach.*  
(83) *Vetera* w Kłiwii teraz *Santen*.

XLVI. Mocno się Rzym zatrwożył odgłosem rozruchów Niemieckich, niewiedząc zwłazcza, na czym się pierwsze w Illiryku skończyły zamieszania. Szemrano na Tyberyusza: że gdy on z Senatu i ludu, ze wszelkiej władzy i mocy wyzuty, obłudną skromnością szyderstwa stroił, tym czasem woyska się po prowincjach buntowały. „Same-  
 „ mu „ mówiono „ iechać należało, i całym  
 „ Maieństwu ogromem buntownikom się za-  
 „ stawić, nie synów młodych bez dojrzałych  
 „ jeszcze powagi wysyłać. Stępałaby zu-  
 „ chwałość na samo weyrzenie pana, wielkie  
 „ doświadczenie, wszystkie kary i nadgrody  
 „ w samowładnym ręku mającego. Alboż to  
 „ sam August mógł tyle razy w szędziwym  
 „ wieku podróże do Niemiec odprawować;  
 „ a Tyberyusz mając lata i siły pracami iesz-  
 „ cze nie stargane, ma tylko w radzie zasła-  
 „ dać, i mowy Senatorów wyszydząć? do-  
 „ żyć się już obwarowała niewola w mieście:  
 „ niech myśli o zaspokoieniu żołnierskich u-  
 „ myśłów, aby i w pokoju nie wierzgały.

XLVII. Lekce ważył takowe szemrania nieporuszony Tyberyusz, postanowiwszy mocno nie odbiegać rządów styru, aby swą nieprzytomnością i siebie, i Rzeczypospolitey na straconą niepuszczał. Różne go albowiem i liczne trapiły myśli: „ dwa woyska w jednym  
 „ czasie zbuntowane, Niemieckie większe,  
 „ Pannońskie bliższe: tamto Gallów potę-  
 „ gą wsparte dłużey się opierać, to rychley

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

„ do Włoch wtargnąć może : do którego  
 „ się wprzód udać? aby żołnierstwo nie ma-  
 „ iąc za obelgę, że je pominiono, frożey się  
 „ nie roziało. Ze toż samo i przez synów  
 „ sprawi, bez ubliżenia Maiestatu, który zda-  
 „ la iest szanownieyszy: że synom łatwiey się  
 „ wymówić, łatwiey główneysze rzeczy do  
 „ rozsądku oycowskiego odłożyć: a choćby  
 „ się co przeciwko Druzowi, lub Germani-  
 „ kowi wykroczyło, może ieszcze temu sam  
 „ poradzić: trudne lekarstwo gdzie sama  
 „ naywyższa zwierzchność w pogardę idzie.  
 Z tym wszytłkim udaiąc, iakby w krótcemiał  
 wyieżdżać, wyznaczył towarzyszków podró-  
 ży, wozy pakować, flotę sporządzać kazał:  
 a zwlekaiąc wyiazd dla różnych wymówek,  
 iuż dla niespośobney pory, iuż dla zachodzą-  
 cych spraw nagłych; naprzód bacznieyszych,  
 potym gmin, naostatek dalsze prowincye o-  
 szukał.

XLVIII. Tym czasem Germanik, lubo iuż  
 ściagnął woysko, i wszytłkie do ukarania po-  
 czynił gotowości, daiąc ieszcze czas bunto-  
 wnikom do upamiętania się świeżym przykła-  
 dem, napisał list do Cecyny ostrzegaiąc: „że  
 „ idzie z potężnym woyskiem, i że, ieśli go  
 „ nie uprzedzą w ukaraniu winnieyszych,  
 „ wszytłkich bez względu w pień wytnie. „  
 Ten list Cecyna przed starszyną, i cokol-  
 wiek w obozie naywiernieyszych było, taie-  
 mnie przeczytawszy upomniał: „ aby się na  
 „ tak iawne hańby i zguby niebeśpieczeństwo  
 „ nie narażali: że w pokoju łacno brak uczy-

„nić : w czasie wojny równie pocziwy i „niecnota ginąć musi. „ Ci wyrozumiaw-  
szy z poufałszy, że znaczniejsza ieszcze  
część żołnierzków stoi w posłuszeństwie, obra-  
li czas z Legatem, którego zniemacka nay-  
główniejszym złośnikom i przywódcom na  
karki wleść mieli. Za danym tedy znakiem  
wpadaia do namiotów, morduią zadumiały:  
bo żaden nie wiedział, krom tych co siekli, na  
kim się ta rzeźba zacząć, na kim skończyć miała.

R.C. P. 14  
Z.R. 767.

XLIX. W tylu domowych turniejach, które  
starożytnie widziały wieki, nie zdarzył się ie-  
szcze podobny przykład. Nie wstępny m-  
boiem, nie z przeciwnych sobie wyciągnawszy  
obozów bratnie zwały się szeregi; ale ci sa-  
mi, których za dnia spólna karmiła miska, a  
noc w iednym spoczywających trzymała na-  
miocie, porwali się z łózek, i wzajemnych na  
się dobyli szablic: powstaie wrzask okropny:  
czuć że boli, nie widać kto biie: wszystko  
się na oślep dzieie: wielu niewinnych poległo,  
gdy i złoczyńcy, poznawszy oco idzie, do kor-  
dów się na obronę rzucili. Patrzała na to  
przez spary starczyzna, zostawuiąc wolność  
rozboiu, pòki się gmin rozbestwiony zemstą  
i krwią nie nasycił. Nadiechał wkrótce do o-  
bozu Germanik, gdzie płacząc rzewnie nad  
pobitemi, a ukaranie tak frogie „nie lekar-  
„stwem, lecz klęską „nazywaiąc, ciała spa-  
lić kazał. Nie ostygłe ieszcze ze srogości fer-  
ca napadła chęć iść na nieprzyjaciela, i zbro-  
dnie krwią oczyścić: iakby gniewne pomor-  
dowanych współbraci cienie, nie inną się ofia-



R.C.P. 14  
Z.R. 767.  
rą, tylko zadanemi w niezbożne pierśi (84) uczciwemi ranami przebłagać chciały. Z tey ochoty korzystając Cezar, rzuciwszy most na rzecę, przeprawił dwanaście tysięcy pułkowych, dwadzieścia sześć rot sprzymierzeńców, i ośm uśców iazdy, które się podczas buntu w przykładowey skromności zachowały.

L. Niemcy na ów czas, ubeśpieczeni już zaniechaniem wojskowych robót z okoliczności żałoby po Auguście, już zaszłemi rozruchami, wesoło w bliskości obozowali. Rzymianie przebywszy śpiesznie las (85) Cezyitki z poczętym od Tyberyusza (86) wałem granicznym, założyli podle niego oboz, mając czoło i tył szansem, boki obrębem opatrzone. Z tamtąd ciągnąc przez ciemne puszcze złożyli radę, którą się drogą puścić mieli, czy krótszą i zwyczajną, czyli dłuższą i nietorowną, a przeto nieprzyjacielowi mniej spodziewaną. Obrawszy dłuższą, czyniono wszelką gotowość, ponieważ śpiegowie donieśli, że Niemcy noc następującą na bankietach i i-grzysskach przepędzić mieli. Naprzód wysłany Cecyna z lekczym ludem, dla uprzątnienia zawad leśnych: za nim w niedalekiej od-

(84) U Rzymian z tyłu odnieść ranę, było zniewagą i laski poświęcałi.  
znakiem tchorzoństwa.

(85) Teraz *Heserwaldt* w Kli-  
wii przy miasteczku *Inflakam*.  
Lipsyusz zamiast Cestia kładzie  
Hesias, co się z imieniem Nie-  
mieckim bardziej zgadza: bo  
Niemcy *Maria Bożka* nazy-  
wali Hesus, i bożkom swoim  
lasy poświęcałi.  
(86) Granice państwa Rzym-  
skiego były góry, rzeki, mury  
wystawione, albo wały sypane,  
przy których budowano zamki,  
i żołnierzami je osadzono, dla  
wstrzymania barbarzyńskich na-  
i azdów.

ległości pulki ciągnęły. Pomogła do pośpiechu iasna poświata, że przyszedzły do siedlisk Marsów, (87) oblegli ie nakolo. Leżało co żywo opiwszy się, po łózkach, przy stołach, bez żadney trwogi, straży, porządku, i czuności, iakby w pośrzed pokoju; iesli się tylko w zakurzonych trunkiem mōzgach gnuśne opilstwo pokojem nazwać może.

LI. Germanik, ażeby w kraju nieprzyjacielskim większą uczynił szkodę, rozdzieliwszy na czworo ochocze pulki, ogniem i mieczem na mil pięćdziesiąt wszerez wszystko spustoszył, bez względu na płeć, na wiek, na święte i świeckie rzeczy. Sławny ów u tyłu narodów kościół *Tanfany* (88) do gruntu rozwalono: Niemców częścią napółspiających, częścią bezbronnych, bez straty swoich, wybito. Tą klęską poruszeni (89) Brukterowie,

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

(87) Naród Niemiecki niedysz z Sykambrami od pulno-  
cy graniczący, teraz część  
Xieństwa Westfalskiego, Hrab-  
stwo Marck.

(88) Tanfana Bożek Niemiecki, którego imię tłumacze-  
wywodzą od słowa Niemieckie-  
go *tan* albo *than*, iodła, i *fahna*  
albo *fan* słowa Gototeutońskiego,  
znaczącego pan, iakoby  
*Pan jodłowy*. To tłumaczenie  
zda się zgadzać z obyczajami  
Niemców starożytnych, którzy  
bogom swoim kościoły rzadko  
stawili, za świadectwem Tacy-  
ta w księdze o Niemcach, ale  
im gaie i lasy poświęcali. *Coe-*  
*torum nec cohibere parietibus*

*deos, neque in ullam humani-*  
*oris speciem assimilare ex magni-*  
*tudine coelestium arbitrantur.*  
*Lucos ac nemora consecrant,*  
*deorumque nominibus appellant*  
*secretum illud, quod solā reve-*  
*rentiā vident.* Ten kościół we-  
dług Kluweryusza był w Westfa-  
lii między rzekami Ems i Lip-  
pe, w lesie iodłowym, którego  
drzewa Niemiecki kray,  
dziki na ów czas i nie bardzo  
osiadły miał podostatku. U  
Rzymian, iako świadczy Pli-  
niusz, był Jowisz bukowy (*Fa-*  
*givalis*) od gaju, w którym  
miał kościół, tak nazwany.

(89) Uzypetowie mieszkali  
w Xieństwie Kliwii, i części Bi-

R.C.P. 14  
Z.R. 767.

Tubanci, Uzypetowie, uczynili zasadzkę w lesie, którędy miało wojsko powracać. Lecz Cezar ostrzeżony o zdradzie, ciągnął w porządku i do boju gotowy. Pierwszą straż trzymała część jazdy z posiłkowym ludem; następował pułk pierwszy, zanim wozy, mając na lewym boku pułk dwudziesty pierwszy, a na prawym pięty: na ostatku szła reszta posiłkowych, wzmocniona pułkiem dwudziestym. Niemcy czekając w kroku, póki wojsko na szcze dobrze w las nie wkroczyło, wypadli nagła; i to na czoło, to na skrzydła lekko natarli; całą potęgę na ostatnią straż wywarli. Postrzeższy Germanik, że lekki żołnierz, niemogąc wytrzymać gęstej Niemców nawały, mieszać się i pierzchać zaczął, ruszył konia do dwunastego pułku wołając: „Teraz czas zetrzeć buntowniczą plamę, teraz mnie, żnie stanąć, a hańbę w sławę zamienić. „Otrzeźwieni głosem hetmańskim rzucili się żwawo; a iednym pędem zlanawszy nieprzyjaciela, i na otwarte go pole wyparłszy siekli; gdy tym czasem pierwsza straż wybiwszy się z lasu oboz zakładała. Reszta drogi spokojnie się odprawiała: a wesoly z wygranej, i na przyszłe niepamiętny żołnierz poszedł na zimowe stanowiska.

LII. Te z Niemiec nowiny napęłniały radością i fraunkiem Tyberyusza. Cieszył się

skupstwa Munster.	Brukter-	i Elektorstwo Trewirskie.
wie więksi i mniejsi, gdzie te-	bantowie,	gdzie teraz Geldrya,
raz Xięstwo Berg,	Weterawia	Zutphen, Oberyssel.

się z potłumienia buntu, lecz go trapiła wo-  
ienna Germanika sława, i że skwapliwym na-  
der pieniędzy szafunkiem, i uwolnieniem od  
służby, żołnierskie sobie umysły pozyskiwał.  
Przełożył to iednak Senatowi, i wiele na po-  
chwałę odwagi i zacnych dzieł synowca mó-  
wił, w wytworniejszych na pozor, niżeli z  
gruntu uprzejmego serca pochodzących sło-  
wach: Druza i uspokojenie rozruchów Illi-  
ryjskich krócey chwalił, ale szczerzey i u-  
przejmiej, pozwalając wszystko woyskom  
Pannońskim, cokolwiek Germanik dla Niem-  
ców uczynił.

LIII. Tegoż roku zeszła ze świata Julia,  
którą był dawniej August ociec za niewstydy  
na wyspie (90) Pandataria, a potym w Regium,  
nad cieśniną Sycylijskiego morza osadził. Zy-  
ła w małżeństwie z Tyberyuszem, lecz póki  
synowie iey Kaius i Lucius (91) kwitnęli,  
pogardzała nimi jako nierównym. Co mu po-  
dobno naytaiemniejszym było powodem, że  
się do Rodu schronił. Wstąpiwszy na pań-  
stwo, bezecną tułaczkę, a po zamordowaniu  
Agryppy ze wszelkiej już nadziei wyzutą, gło-  
dem i nędzą zamorzył, rozumiejąc: że sama  
odległość mieysca, (92) i dawność wygnania  
okrucieństwo ukryje. Z teyże przyczyny zgi-  
nął Sempronius Grachus, człowiek szlachetnie

Tom I:

(90) Wyspa morza Śródzie-  
mnego, na wybrzeżu Puteo-  
lańskim, niedaleko Palmarij i  
Poncyi, teraz wyspa S. Maryi.  
Regium, niedaleko przesmy-  
ku Sycylijskiego, teraz *Rheggio*.  
(91) Obacz wyżej pod Roz-  
działem 3.  
(92) Od lat dwudziestu na  
wygnaniu była.



R. C. P. 14  
Z. R. 767.

urodzony, pięknego dowcipu i gładkiew na złe wymowy. Ten za życia ielżcze Agryppy niegodziwe z Julią miał porozumienie: ani się te fochy ze śmiercią męża skończyły; bo za-cięty cudzołożnik, bałamucąc i potym kobietę, upor iey i nienawiść przeciwko Tyberyuszowi plotkami podzegał. Powiadaia, że on był pifarzem listu owego, w którym się Julia przed oycem srodze na Tyberyusza żaliła: odesłany zatym do Cercyny (93) wyspu Afryckiego morza, czternaście lat na wygnaniu przemieszkał. Tam gdy go wysłani na zabicie żołnierze załtali na wzgórku brzeżnym smutnych czekaiącego łosów, prosił o krótką zwłokę, ażeby Alliaryi małżonce ofstateczną wolą przez list mógł oznaymić. Co uczyniwszy, nadstawił szyi, pokazuiąc odważnym zgonem, że był nieodrodnym dziedzicem Sempronich imienia, które rospuśtnym życiem zelżył. Niektórzy mówią, że ci żołnierze, nie z Rzymu, ale od Asprena Prokonsula posłani byli, z rozkazu Tyberyusza, mniemaiącego że się to zabóystwo na Asprena zwalić miało, w czym się omylił.

LIV. W tymże roku, ustanowione nowe obrzędy ku czci Augusta, z przydaniem kapłanów, na wzór owych, których Tacyusz dla utrzymania Religii Sabińskiej ustanowił, i Tacyuszami nazwał. Wybrano łosem dwudziestu i jednego z nayełniejszych osób, a na dopełnienie liczby, przyłączono Tyberyu-

---

(93) Teraz Querquena albo Charchana *Kerkeni*.

fza, Druza, Klaudyusza i Germanika. Igrzysko Augustowe (94) pomieszał wszczęty, pierwszy raz na ów czas, rozruch, z przyczyny zwady kuglarzów. Pozwolił na nie August, już to na prośbę Mecenasa, który się (95) w Batyllu mocno rozkochał, już że sam nie stronił od rozrywek, chcąc się gminowi uczęszczaniem na miłe mu widowiska przypodobać. Inny był u Tyberyusza tryb obyczajów: lecz nie śmiał jeszcze wychowane przez tyle lat w pieśczętach pospólstwo, w surowszego życia ryzę wprowadzać.

LV. Za Konsulatu Druza Cezara i Kaia Norbana, uchwalono dla Germanika tryumf, lubo się jeszcze wojna z Niemcami nie skończyła. Gotował się na nią potężnie, myśląc w lecie rozpocząć; musiał atoli w pierwiastkach wiosny nagłą uczynić wycieczkę, dla nadziei podbicia zwaśnionych Kattów, (96) z których iedni Arminiuszowi, drudzy Segestowi sprzyjali, obu dobrze znanym Rzymowi, wiernością lub zdradą. Arminiusz nie prześtawał burzyć Niemców: Segestes ostrzegał zawsze o tlejącym ogniu, mianowicie zaś pod czas ostatniey biesiady, nim się zdrada odkryła, radził Warowi: „ ażeby i sobie, i Ar-

I ij

R.C.P.15  
Z.R.768.

(94) Na którym skakali kuglarze dla rozrywki ludu. Swidas powiada, że sam August to igrzysko wynalazł.

(95) Sługą Mecenasa, kuglarz.

(96) Narod najbiłniejszy z Niemców, bo nie tylko mężnie,

ale i z uwagą woiował. Nawięcey piechoty do boiu stawił. Posiadał niegdyś te kraie, gdzie teraz Schavenbourg, część Brunświku, część Turyngli, Mansfeld, Waldek, część Hesyi.

R.C. P. 15  
Z.R. 768.

„miniuszowi, i innym celnieyszym Niemcom wartę przydał: że gmin postradawszy her-  
„sztów, na nie się nie odważy; a tym cza-  
„sem będzie można winowayców od niewini-  
„nych rozeznać. „ Lecz Warus doli swey  
łosem, a siłą Arminiusza zgnębiony poległ.  
Segestes, lubo idąc za powłóchną narodu  
chęcią, w tę się wojnę wplątał, nie przestał  
Arminiusza nienawidzić, mając nań krom tego  
osobistą urazę, że mu uwiozł córkę, drugiemu w  
małżeństwo obiecaną. A tak krewne zwią-  
zki, które sferne ferca iak nayściśley z sobą  
łączyć zwykły, froższych między zwaśnione-  
mi zatargow i nienawiści były podżogą.

LVI. Oddał zatym Germanik Cecynie  
cztery pułki, z pięciątyściami posiłkowych,  
i z zacieżnym na pręcie z tey strony Renu lu-  
dem: sobie tyleż pułkow i wedwóna sob sprzy-  
mierzeńców zostawił: a opatrzywszy zam-  
kiem górę (97) *Taunus* na zwaliiskach oycow-  
skiey budowy, sam z wyborem woyska ru-  
szył na Kattow, zostawuiąc Apronięgo do  
naprawy dróg i stawienia mostów. Bo lubo  
dla upałow i rzek wyschłych (co w tym kra-  
iu rzadko się zdarza) śpiesznie i bez zawady  
mógł ciągnąć; obawiał się atoli, aby za po-  
wrotem wezbrane deszczami wody trudności  
mu nie sprawiły. Tak zaś niespodzianie wpadł  
do Kattów, że co tylko mógł wieku i płcinie-  
dołączney zachwycić, wżyskłych częścią wy-  
ciął, częścią w niewolę zabrał. Młodzież prze-

---

(97) Niedaleko Moguncyi, | teraz *Heyrich* albo *die Hohe*.

bywŝy w pław rzekę (98) Adranę, przeszkadzała Rzymianom budować mostów; lecz odegnana biciem z kusz (99) i ręczney strzelby, po próżnych umowy żądaniach, częścią się poddała, częścią odbiegając wsi i domów, po łąkach się i pustyniach rozpierzchnęła. Germanik spaliwszy (100) *Mattium* stołeczne narodu miało, i spustoszywszy okolice, wrócił się spokojnie do Renu: ani mu śmiało nieprzyjaciel z tyłu doskwierać, co poŝpolicie czynił, ile razy, zmyślając trwogę, ucieczką zdradę pokrywał. Chcieli (101) Cheruskowie dopomóc Kattom, lecz ich odstraszył Cecyna, tam i owdzie pogrom wojenny noŝąc: Marsów takŝe, którzy mu raz stanęli w kroku, szczęśliwą potyczką uskromił.

LVII. W krótcie potym przybyli poŝowie, proŝąc o pomoc dla Segesta oblężonego od ŝwoich Niemców, którzy Arminiuszowi barziefy ufali, iŝ woynę radził. Bo u barbarzyńców im kto więkŝy zuchwalec, tym znakomitŝą znajduiefy, zwaŝacza kiedy ŝię kray zaburzy, wiarę i powagę. Przyłączył Segest do poŝów ŝyna Seginunda, lubo ŝię naprzód młodzienc obawiał; ŝe tego roku, kiedy Niemcy bunt podnieŝli, uczyniony kapłanem u

R.C.P., 15  
Z.R. 768.

(98) Teraz *Edor*, w Hrabstwie *Waldok*.

(99) Kufze, po Polŝku toŝ ŝamo co maszyny do ciŝkania kamieni, grotów i innych pocisków. *Strzelba* po naszymu nie tylko znaczzy ruŝznice, albo oręŝ ognisty; ale łuki, dzidy,

dardy, i inną broń pociskową.

(100) Teraz *Marpurg* miaŝto *Haffii*.

(101) Cheruskowie mieŝkali miedzy Wezerem i Elbą, gdzie teraz *Altmark*, *Brunŝwig*, częŝć *Marchii Brandeburskiej*.



R.C.P.15  
Z.R.768.

óltarza Ubiów, (102) zerwawszy z głowy święcone (103) zawicie, do swoich uciekł. Upewniony jednak o łaskawości Rzymian, przyjął oycowskie poselsstwo, i mile przyięty, odeślany był ze strażą nad drugą stronę Renu. Germanik sądząc to za rzecz nie małej wagi, powrócił z wojskiem, i zbiwszy oblężenców, oswobodził Segestę z wielką krewnych i przyjaciół liczbą. Znaydowały się tam szlachetne niewiasty z żoną Arminiusza, która męża raczej, niżeli oycowskim tchnąc umysłem, aniżby ukanęła, ani prosiła o litość; lecz ścisnąwszy rękoma łono, stała iak wryta, z wlepionemi oczema na płód w żywocie zamknięty. Znaleźć można też rozmaity zdobycz, która po klęsce Wara między żołnierstwo rozdzielona, teraz z nim wespół Germanikowi się dostała. Wyszedł nakoniec sam ogromny Segestes, i zaufany w szczerę zawsze ku nam przyjaźni, w ten sposób mówić począł.

LVIII. „ Nie pierwszy to, stateczney ku „ narodowi waszemu wierności, dowód przy „ chodzi mi dawać. Od tego czaśu, kiedy „ mnie August w poczet Rzymian policzył, „ przyjaźni i nieprzyjaźni moich samo dobro „ wasze było prawidłem. Jeżeli do poko- „ iu nakłaniał, czyniłem to nie przez niechęć „ ku oyczyźnie moiej, wiedząc dobrze, że „ zdrajcy tym nawet są obmierzli, których „ sobie chcą obowiązać; lecz że szczęście

(102) Obacz wyżej pod Ro-  
działem 39.

(103) (Vitta) Infusa, biret,  
czapka księża.

„ wasze zdawało mi się od naszego być nie  
 „ rozdzielnym. Ztego powodu Arminiusza,  
 „ porywcę mey córki, gwałciciela przymie-  
 „ rzów, przed Warem, wodzem na ów czas, o-  
 „ skarżyłem. Nie mogąc się doczekać sprawie-  
 „ dliwości, dla słabey u gnuśnego sądu niesfil-  
 „ nych praw pomocy, prosiłem, ażeby i mnie,  
 „ i Arminiuszowi, i wszystkim spisku społecz-  
 „ ężnikom straż przydał. Świadkiem jest  
 „ tego noc owa, bodayby dla mnie raczey  
 „ ostateczna! którey żalosne skutki oplaki-  
 „ wać mi bardziey, niżeli się z onych uspra-  
 „ wiedliwiać należy. Dostyc na tym, żem i  
 „ Arminiusza w kaydany okuł, i sam od ie-  
 „ go strony włożone wytrzymał. Teraz, sko-  
 „ ro mi się tylko podała sposobność widzenia  
 „ ciebie, powracam chętnie do dawney przy-  
 „ iazni, i pokoju pragnę: nie dla nadziei na-  
 „ grody iakiey, lecz żebym się z winy oczy-  
 „ ścił, i naród mój z wami poiednał, ieśli  
 „ się sam upamiętać raczey, niżeli ginąć wo-  
 „ li. Przepraszam cię za młodość i błąd sy-  
 „ na meiego: o córce rzetelnie wyznaię, że  
 „ tu nie z dobrej woli przyszła, twoiemu  
 „ rozsądkowi zostawuiąc, ieśli to więcey ma  
 „ wazyć, że z Arminiusza poczęła, czy że  
 „ się ze mnie urodziła. „ Odpowiedział Ger-  
 „ manik łaskawie, i obiecawszy potomstwu i  
 „ krewnym bezpieczeństwo, a iemu samemu  
 „ siedlisko *Vetera* w prowincyi Rzeczypospolitey,  
 „ odprowadził woysko, gdzie go żołnierze z wo-  
 „ li Tyberyusza *Imperatorem* okrzyknęli. Ar-  
 „ miniusza żona powiła syna; który wychowa-

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

ny w Rawennie, iakowym szczęścia igrzyskom był potym na celu, na swoim miejscu powiemy.

LIX. Ufłyszawszy Niemcy o poddaniu się Segesta i łaskawym onego przyjęciu, iako kto sobie wojny lub pokoju życzył, cieszyli się z tad lub smucili. Srożył się naybardziej Arminiusz, w którym, prócz wrodzonej dumy, podlegała gniewy zabranażona, i poddane niewoli brzemię. Latał po Cheruskach, burząc do broni na Segesta i Cezara, rzucając uszczypliwe zarty: „ piękny to ociec, waleczny „ Hetman, bitne wojsko, którym tyle po- „ tęgi potrzeba było do wzięcia iedney ko- „ bieciny! Jam trzech Legatów zabił, trzy „ pułki wyciął, nie zdradą, ani z brzemien- „ nemi niewiastami, ale się z ludem zbroj- „ nym, i w otwartym polu potykając. Wi- „ dzieć dotąd ieszcze zawieszzone na ofiarę „ oyczytym bogom w gajach Niemieckich „ znaki Rzymskie. Niechay Segestes miesz- „ ka w zwyciężonym kraju, niechay synowi „ przywraca kapłaństwo: nie usprawiedliwi „ go to przed narodem, że między Renem i „ Elbą z iego się winy (104) pęki, siekiery, i „ togi nieprzyjazne pokazały. Są ieszcze na- „ rody, którym nieznaomość Rzymskiego „ panowania nie dała skoltować ani frogości, „ ani

(104) Siekiery pękami otoczone, (*fascis*) znak urzędników Rzymskich, Konsulów, Pretorów. *Toga* suknia długa, której używano w czasie po-

koju, iako (*Sagum*) dołomanu, kufey sukni pod czas wojny. Tu się wszystko bierze za Rzymianów, iakbym powiedział *kontusz szablisa* za Polaków.

„ani łakomstwa; aieśliśmy zrzucili z siebie to  
 „iarzmo, ieśli od nas z niczym odszedł ów  
 „miedzy bogi policzony August, ów wybra-  
 „ny Tyberyusz; nie masz się czego obawiać  
 „nieumiejętnego młodzika z buntowniczym  
 „woyskiem. Jeśli tedy oycyzna i rodzice,  
 „ieśli dawne swobody milsze wam nad no-  
 „wych panów i obce siedliska; idcie raczey  
 „za Arminiuszem, obrońcą sławy i wolności,  
 „niżeli za Segestem, fromotney niewoli prze-  
 „wodnikiem..”

R.C.P. 15  
 Z.R. 768.

LX. Temi słowy nie tylko Cherusków  
 z pogranicznemi narody, ale Ingwiomera stry-  
 ia, wielkiey u Rzymian powagi, na swą stro-  
 nę przeciągnął. Cezar obawiając się, aby  
 nań razem cały woieny nie upadł ogrom; ka-  
 zał Cecynie z dwóma pułkami ciągnąć przez  
 kray Brukterów ku rzece (105) Amizyi, dla  
 rozerwania sił nieprzyjacielskich: Pedona z ia-  
 zdą na granice (106) Fryzów wysłał: a sam  
 wsadziwszy na łodzie cztery pułki, popłynął  
 ueziorami, tak że się razem wszystkie wo-  
 yska u pomienionej rzeki zgromadziły. (107)  
 Chauków, obiecujących posłuki, do służby przy-  
 ięto: Brukterów, którzy własne dzierżawy  
 palili, wysłany z lekkim ludem Stertinius po-  
 raziwszy, znalazł miedzy łupami orła, który

Tom I.

K

(105) Teraz Ems.

(106) Fryzowie, gdzie teraz  
 część północna hrabstwa Hol-  
 landyi, Eftfryzja i Groninga.

(107) Chaukowie, naród Nie-  
 miecki nad Oceanem, dzieli się

na większych i mniejszych:  
 więksi miedzy Ems i Wezer,  
 gdzie teraz Embden, Oldem-  
 burg: mnieysli miedzy Elbą i  
 Wezer, gdzie teraz Bremen.



R.C.P. 15  
Z.R. 768.

się po klęsce Wara Niemcom dostał. Ciągnął potym Germanik w głąb kraju Brukterów, pustosząc wszystko, cokolwiek się między Lippą i Amizją rzekami rozciąga, nie daleko lasu (108) Teutoburskiego, gdzie, iak powiadano, zwłoki Wara i pobitych z nim pułków nie pogrzebione leżały.

I.XI. Wzięła go zatym żądza uczcić ostateczną przyługą wodza i żołnierzów: czego pragnęło całe wojsko, rozrzucone strata krewnych i przyjaciół, a losem wojen, i do li ludzkiey nieszczęśliwością. Szedł przodem Cecyna, dla wybadania leśnych tajników, stawienia mostów, sypania grobel na oparzystkach i trudnych do przebycia miejscach: za nim ciągnęły pułki przez okropne puszcze. oczom i pamięci obrzydłe. Naprzód się ukazał pierwszy obóz Wara, z którego rozmiaru i obwodu znać było, że się w nim trzy pułki mieściły: daley stał napół rozwalony szaniec z niegłębokim rowem, gdzie się podobno reszta niedobitków osypawszy broniła: w posrodku pola białały zbutwiałe kości, albo rozsypką, gdy uciekających pojedynkiem bito, albo w kupach, gdy się spolem odcinał, ieden na drugim padali: podle leżały ułomki skruszoney broni, i końskie gnaty: stały do

(108) Las Teutoburski, niegdys w kraju Cherusków, poczyna się nie daleko żródła Lippy. Przegrał Warus nie daleko miałeczka *Horn* między Lemgow i Paderborn. Czego dowodem las, dotychczas nazwany *Teuteberg*, i pole *Winfeld*, znaczące w Niemieckim języku plac zwycięstwa. Obacz Kluweryusza.

pniaków przybite głowy, a w bliskich krzakach barbarzyńskie ołtarze, przy których Trybunów i przednich Setników porznięto. Ci, którzy z placu pod czas potyczki, lub z kaydan po kłętce ušli, ukazywali dowodnie: „kiedy polegli Legarowie, gdzie wydarte orły, gdzie Warnus pierwszą ranę odebrał, gdzie się sam nieszczęśliwą ręką dobił: z którego miejsca mówił do swoich Arminiusz, wiele szubienic dla poimańców wystawić, wiele (109) dołów wykopać rozkazał, i iako się zuchwale z chorągwi i orłów Rzymskich natrząsał.

K.C.P. 15  
Z.R. 768.

LXII. Przeto Rzymianie, którzy w lat sześć dopiero po owej klęsce na boiowisko przyšli, niemogąc rozeznąć swoich od obcych, wżylłkich. pospołu kości za krewnych i powinowatych grzebli, z tym większym żalem i gniewem na nieprzyjaciela. Pierwszą ziemi skibę na mogiłę położył sam Germanik, oświadczaiać zmarłym ostateczną miłość, a żal powszechny z przytomnym wołkiem rozdziałaiać. Nie pochwalili mu tego Tyberyusz, czy to przez nienawiść, wżylłkie synowca postęпки na złe obracaiąc: czy że rozumiał, iż żołnierz okropnym niepogrzebionych ciał widokiem napoiony, opieszalszym miał zostać, i trwożliwszym do potrzeby. Przydał i to: „że iako Imperator, (110) starożytnym Au-

K ij

(109) Arminiusz poimańców karał zwyczajem Rzymian, którzy skazanych na gardło żołnierzów w dołach stawiali, aby w nich i śmierć razem i grób znaleźli. *Obacz Tacyta Księgę 15 67.*  
(110) Dla powagi i święto-

„gura urzędem zaszczycony, nie powinien  
 „ się był żałobnych obrzędów tykać. „  
 R.C.F. 15  
 Z.R. 768.

LXIII. Lecz Germanik ścigając uchodzącego Arminiusza, skoro się podała sposobność, kazał natrzeć iazdzie, i z pola, na którym stała nieprzyjaciół, spędzać. Arminiusz zgromadziwszy swoich, udawał się ku lasom: z kądem nagle zwróciwszy cugle, dał znak tym, których w gęstwinie na zasadzkach ukrył. Strwożona iazda niespodzianym świeżego ludu widokiem, wpadła uciekając na idące posiłki; i frożey jeszcze nowym tłumem pomieszaną, wleciałyby zapewne na świadome Niemcom topieliska, gdyby się był Cezar z pułkami nie załatawił. Z tą nadzieją dla naszych, trwoga dla nieprzyjaciół: i tak obie strony z równym się szczęściem rozeszły. Z tamtąd odprowadziwszy wojsko do Amizyi, sam, iako pierwszy, statkami z piechotą popłynął: iazdzie brzegami Oceanu ciągnąć kazał: a Cecynie, który swoją część prowadził, zalecił; ażeby chociaż świadomy drogi, co nayrychley (III) długie mosty przebywał. Jest to ciasne przejście między rozległemi bagniskami, gdzie niedyś Domiciusz groblą usypał: resztę zaległy

ści urzędu swego. Nie tylko zaś Augurom, lecz ani Arcykapłanom, ani prostemu duchowienstwu godziło się bawić żałobnymi obrzędami, co się pokazuje z postępu Augusta i Tyberyusza, którzy za załataną mowy pogrzebowe mieli. *Oweż Plutarcha o Sylli.*

(III) Te mosty, albo raczej groble, od rzeki *Sala*, między strażnemi bagniskami przez *Lankvoorde*, *Lichtvoorde*, *Amsfen*, *Koevoorde* prowadził niedyś Luciusz Domicy, Nero na Cezara ociec, iako dowodzi Alcing w księdze *Notitia Germ. infer.*

bagna i frogie ligawice, pełne niebeśpiecznych strumieni, a do koła las zwolna pochodziły, który Arminiusz swoimi osadził, uprzedziwszy manowcami wojsko nasze, tłumokami i bronią obarczone. Cecyna długo się wając, i jakimby sposobem i zepsute dawnością mosty naprawiać, i razem nieprzyjacielowi mógł dawać odpór, postanowił założyć tam obóz, aby iedni robotę, drudzy bitwę zaczęli.

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

LXIV. W tym wysforowawszy się z lasów barbarzyńska zgraja, poczęła się gwałtem przedzierać przez strażę, i natarczywym zewsząd przyskokiem dokwierając, chciała się koniecznie do robotników przebić. Powstał okropny cieślów i żołnierzy hałas: nic się Rzymianom nie szykuje: bo na trzęsawiskach i grząskich kałużach, ani krzepko stopy postawić, ani kroku pomknąć, ani rohatyną złożyć mogli, stojąc w wodzie bronią i kiryłami obciążeni. Przeciwnie Cheruskowie, chłopci rośli, i zwozić bitwy na bagnach przyuczeni, zdala naszych donośnemi włóczniami wybierali. Noc nadchodząca ratowała upracowane żołnierstwo od ostatniej zguby. Lecz Niemcy, nie zasypiając w pomyślny dzień, zwrócili na obóz wszystkie strumienie, ile ich z przyległych spadało pagórków; że po zalaniu ziemi, i zepsuciu dzieńnej roboty, nowa przybyła praca. Nie ustraszyło to iednak wodza, który czterdziesty rok żołdu na różnych stopniach pędząc, obojey fortuny losów doświadczył. Zważywszy więc, co mu w takowym razie czynić należało, postanowił



R.C.P. 15  
Z.R. 768.

trzymać tym czasem Niemców w lesie, póki-  
by ciężary z rannemi przodem nie wyciągnę-  
ły: była albowiem w pośrodku gór i bagnów  
równina, na której część ludu mogła się u-  
szykować. Postawił piąty pułk na prawym,  
dwudziesty pierwszy na lewym skrzydle: śro-  
dkiem pierwszym, a na odwodzie dwudzie-  
stemu iść rozkazał.

LXV. Noc z obu stron z różnych miar  
niepokojna: u barbarzyńców bielsadujących  
radosne pienia, okropne wrzaski, które się  
ciągnąc po padolach i odzownych puszcach,  
powietrze głużyły. U Rzymian ledwo tle-  
jące ognie, przerywane głosy: żołnierstwo  
częścią leżało u szanów, częścią się po na-  
miotach tłukło, do bezsennych, niż do czu-  
jących podobniejszy. Samego wodza strwo-  
żyło we śnie frogie widzenie: zdawało mu  
się, że Warus krwią umazany, wynurzywszy  
się z kałuży, wzywał go do siebie: lecz on nie  
uśluchał, i ściągającego rękę odepchnął. Skoro  
rozświtło, skrzydłowe pułki, czyli przez złość,  
czyli przez bojaźń, porzuciwszy naznaczone  
miejsce, opanowały śpiesznie leżące za bagna-  
mi pole. Arminiusz, lubo mógł łatwo ude-  
rzyć, zatrzymał się chwilę, czekając spo-  
sobniejszey pory. Jakoż, gdy zatarte w błot-  
nistych parowach wozy lgnąć poczęły, a tro-  
skliwsze, iako w takowym razie bywać zwy-  
kło, o samych sobie żołnierstwo, ani pilno-  
wało znaków, ani słuchało starzyny; dopie-  
ro krzyknąwszy na swoich: „Oto Warus,  
„oto znowu tymże losem zginione pułki,,

natrzeć każe, i sam na czele wyboru rozrywa szyki, raniąc naybardziej konie; które się we krwi z błoćkiem zmieszanej ślizgaiąc, porzuciły iedźców, tratując i roztrącając, któkolwiek się tylko nawinał. Naywiększa zachodziła trudność w obronie orłów, których ani utrzymać dla gęstych pocisków, ani utkwic dla grząskości niemożna było. Sam Cescyna trzymając mężnie na sobie nieprzyjaciela, gdy pod nim konia skłóto, ledwo nie wpadł w ręce, gdyby go był pierwszy pułk nie ochronił. Pomogła chciwość nieprzyjacielska, którzy zaniechawszy sieczy, rzucili się do łupów: bo tym czasem nasi wybrnąwszy pod wieczór z owych topielisk, stanęli na twarzym gruncie. Nie tu koniec ucisku: potrzeba było wał sypać, utraciwszy po większey części naczynia do kopania ziemi, i wydzierania darnu służące: nie było namiotów, nie było czym opatrzyć ranionych: nędzne żołnierstwo, dzieląc między sobą krwią i błoćkiem zwalane kęsy, opłakiwało dzień życia ostateczny, a z zapadającym zinierzkim, dla tylu tysięcy ludzi, ciemnotę wiekuistą.

LXVI. W tym koni iakiś, zerwawszy uzdę wypadł, i wrzaskiem goniących rozhukany kilku ludzi w biegu potracił: co tak wielką sprawiło trwogę, że iakby już nieprzyjaciel opanował szanse, leciało co żywo do bram, mianowicie (112) do tylney, dalszey od nie-

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

(112) Obóz Rzymianie w| miał cztery bramy: czelna nazwano gran zakładali, który| zywala się *Præstoria*, niedaleko

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

przyiaciela, i beśpieczniejſzey do ucieczki. Cecyna poznawſzy próżny popłoch, gdy ani proźbami, ani powagą, ani mocą mógł uciekających zatrzymać, upadł na progu: na co patrząc z politowaniem żołnierſtwa, że po wodzu deptać trzeba było, cofnęło ſię nazad; a tym czaſem Trybunowie i Setnicy płochą boiaźń wybili.

LXVII. Zgromadził potym wſzyſtkich na nieyſce ſądowe obozu, i nakazawſzy milczenie, dawał nauki, iakich czaſi potrzeba wyciągała: „ że iedyna w orężu i rozu-  
„ mnym onego zażyciu zoſtaie otucha: że ſię  
„ trzymać należy w ſzańcach, póki nieprzy-  
„ iacieli, nadzieją dobycia przyłudzony, bliżey  
„ nie podſtąpi: że na ów czaſ dopiero zewſząd  
„ wycieczkę uczynić maia, która im drogę  
„ do Renu otworzy: że uciekających okro-  
„ pniejſze laſy, głębsze bagniska, i okrucień-  
„ ſtwa nieprzyjaciół; zwycięzców ſława,  
„ zaſzczyt, i cokolwiek tylko miłego w domu,  
„ lub w obozie życzyć ſobie mogą, niechy-  
„ bnie czeka: o przeſzłych trudach zamil-  
„ czał. „ Wybrał nakoniec co naywalecz-  
„ niejſzych z woyska, i rozdawſzy im tak ſwo-  
„ ie, iako Legatów i Trybunów konie, kazał  
„ nayprzód iedynym, potym piechocie mężnie  
„ na nieprzyjaciela uderzyć.

## LXVIII

namiotu Hetmańskiego, ta po- niey miały ſwe namioty: dwie  
ſpolicie była naprzeciw nie- poboczne zwały ſię *Principales*,  
przyjaciela: tylna *Decumana*, tak że do nich proſto wchodzono,  
rzeczona *à decimis cohortibus* *ad Principia*. O których mó-  
od dzieſiątych rot, które przy wiono pod Rozdz: 38.

LXVIII. Nie mniejszy między Niemcami, chciwość łupow i wódzów niezgoda, czyniły rozruch. Arminiusz radził poczekać chwilę: „ ażeby naszych, gdy wyciągną z obozu, w błotnistych kolejach znowu oskoczył: „ Ingwiomera gwałtowne, ale barbarzyńcom powabniejszy zdanie: „ ażeby obóz otoczyć: „ że go łącno dobywszy, więcej niewolnika „ i zupełną zdobycz dostaną. „ Nazajutrz tedy rano szturm zaczęły: iedni zarzucali przekopy, drudzy po kratkach leżeli na szaniec, tym zuchwalecy, że na wierzchu rzadki się żołnierz, i iakoby już z przestachu napółmartwy pokazywał. Skoro się na górę wdarli, za daniem znaku, i ozywaniem się trąb, wypadli nasi z wielkim pędem i wrzaskiem, a wyrzucając na oczy Niemcom: „ nie błota to, „ nie lasy, daley tu z nami na równe szczyty, „ ście i siły: „ z tyłu ich ogarnęli. Zaufanemu nieprzyjacielowi, że garść bezbronnego ludu łącno pożyje, większą nad mniemanie odgłos trąb, i blask Rzymskich kordów sprawiły trwogę: przeto zaraz uciekać począł, iako w pomyślności zuchwały, tak w przeciwny dobie serca i rady pozbawiony. Arminiusz bez szwanku, Ingwiomer ciężko raniony, z placu uszli: gmin bity w pogoni, póki dnia i złości stało: zwycięzcy mrokiem powrócili do obozu: a lubo więcej liczyli rannych, i równy głód cierpieli; atoli siły, zdrowie, obfitość i wszystko w ławie wygranej znaleźli.

LXIX. Tym czasem rozniezione wieści,  
*Tom I.* L

R.C.P. 15  
 Z R. 768.



R.C.P.15  
Z.R.768.

jakoby Niemcy, wyciąwszy pułki nasze, prosto do Gallii ciągnęli, tak srodze zatrwożyły wojsko; że niektórzy myśleli rzucić most na Renie, gdyby ich była Agryppina od tey fromoty nie odwiodła. Ta wielkiego umysłu pani, zastępując urząd hetmański w niebytności męża, odartych odzieniem, ranionych lekarstwem opatrywała. Świadczy Pliniusz, pisarz wojen Niemieckich, że stanąwszy na wstępie mostu, wychwalała z dziękczynieniem powracające pułki. Przeszyło to głęboko podeyrzliwy Tyberyusz umysł: „nie bez przyczyny, mówił, takowe się zabiegi czynią: nie na obcych się żołnierskie pozyskują serca: nie już nie zostało wodzom, jeśli kobieta w ich się powinnośc wdziera, obchodzi namioty, przegląda wojsko, podarkami przyłudza żołnierzów; mało na tym mając, że dla ziednania sobie rycerstwa, ustroiła syna w obów żołnierski, i Cezarem Kaligulą przezwala. Więcej waży w obozie Agryppina, niżeli Legatowie i Hetmani: zatłumiony bunt od iedney niewiasty, którego najwyższej zwierzchności imię uskromić nie zdołało. „Podżegał tlejące gniewy, natężeniem winy, chytry Seian, świadomy z gruntu pańskiego serca, rzucając w nie tajemne nienawiści nasiona, ażeby z czasem pomnożone, silniey się na iaw wynurzyły.

LXX. Germanik z tych pułków, z którymi popłynął, rozkazał Witelliuszowi dwa łodem prowadzić, aby ulżone statki bezpie-

czniej brody morskie przebywały: a za odeysciem wody, na piaskach szwanku nie odniosły. Miał z początku Witelliusz szczęśliwą podróż, bo brzegi częścią były suchy, częścią dla małych wylewów do przebrnienia łatwe: lecz za powstaniem pułnocnego wiatru, i wstąpieniem słońca, w znak iesiennego porównania, kiedy się najfrożey Ocean nadyma, poczęły fale szeroko zalewać ziemię, i idących z sobą porywać: woda tylko a niebo: nie rozeznać mielizn od głębi, grząskich mieysc od twardego gruntu. Potrąceni gwałtownością powodzi, iedni padali, drudzy tonęli. Tu się bydłce i ludzkie trupy, z tłómokami się snuiąc, przewiaiają: owdzie rozrzucone kupami żołnierstwo z sobą się miesza: ci brną do pasa, tamci do szyi, albo w ślepych wądołach nikną. Nie słychać wrzasku i wzajemnych prześtróg za szumem silnieyszey wody: nie rozeznać męstwa od trwogi, cstrożności od nieuwagi, rady od trafunku: wszystko się równym gwałtem poplątało. Nakoniec Witelliusz wybrnąwszy na pagórek, drugich za sobą wprowadził. Przepędzili noc bez ognia, bez żywności, po więkkszey części nadzy, albo skaleczeni, w niemniej opłakanym stanie, iakby od nieprzyaciela oblężeni: lubo owi uczciwy przynajmniej zgon mają, tym bez sławy ginąć przychodziło. Dzień ziemię przywrócił: udali się zatym ku rzece Hunsing, gdzie od Germanika na statki zabrani, nie wprzód rozśianym o swej

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

R.C.P. 13  
Z.R. 768.

z gubie wieściom koniec uczynili, aż wodza z woyskiem powracającego uyrzano.

LXXI. Już był na ów czas Stertinius, wysłany przodem do przyięcia Segimera brata Segetówowego, który się z synem poddał, obu do Ubiów przyprowadził. Obiema darowano winę, trudnię jednak synowi, że się, iak powiadano, z ciała zabitego Wara nuygrawał. Dla załatwienia szkód wojennych, ubiegali się Gallowie, Włosi, Hiszpani, broń, konie, pieńiadze, co kto mógł, z ochotą ofiarując. Pochwalił ich życzliwość Cezar, i same tylko konie z rynsztunkiem przyjąwszy, z własnego skarbu żołnierza opatrzył. Ażeby zaś pamiętać poniesionej klęski łaskawością nieco osłodził, odwiedzał chorych, wychwalał w szczerulności znakomite dzieła: a patrząc na rany, iednych pochwałą, drugich nadzieją, wszystkich łagodnym obcowaniem i troskliwością, sobie i na dalsze prace uymował.

LXXII. Tegoż roku uchwalone tryumfalne (113) honory dla Cecyny, Apronio i

<p>(113) Po Auguście rzadko kto z prywatnych osób tryumfował: śami sobie Cesarze, albo swym następcom tę dostojność zachowywali, iako się mówiło pod Rozdz. 3. Od tego czasu, kiedy Agryppa, zięć Augusta, ofiarowanego sobie honoru tego przyjąć niechciał, nie śmieli prywatni on się starać. Znaydujemy iednak w Prokopie, że za Justyniana Bellizaryusz hełman, po zwyciężonej Afryce, tryumfalny wiaż odprawił.</p>	<p>Innym wodzom, za chwalebne na wojnach dzieła, zamiast tryumfu, ozdób tylko tryumfalnych pozwalano, to jest: wieńca i szaty zwyciężkiew. Ta Cesarzów ostrożność pochodziła z polityczney przyczyny: aby, iako nuywyższą nad woyskiem władzą, tak i nuycelniejszą tej władzy ozdoba śami się tylko zażyczać, nie dopuszczali prywatnym tego; czymby się w narodzie wllawić, kredytu w woysku i u pośpółstwa naby-</p>
--	--

Sydniſza, w nadgrode prac, chwalebnie z Germanickim podietych. Tyberyusz, imienia *Oycy Ojczyzny*, które mu lud często ofiarował, przynieć niechciał: ani dopuścić, lubo za uchwaleniem Senatu, aby na dzieie (114) iego przytlegano, powiadając: „ że wſzystkie lu-  
 „ dzkie rzeczy ſą znikome, i że, im na wyż-  
 „ ſzym godności ſtaął ſzczeblu, tym bar-  
 „ dziej ſzwanku ſię lękał. „ Nie pochodziło  
 to jednak z ducha równość obywatelską ko-  
 chającego: ponieważ wſkrzeſił prawo *obrażonego*  
*maieſtatu*, które lubo co do nazwiſka było i przed-  
 tym znałome, ſciślejsze atoli miało grani-  
 ce, to ieſt: ieſliby kto, albo zdradliwym na-  
 ſztym wydaniem woyska, albo burzeniem  
 guinu, albo niegodziwym urzędów publicz-  
 nych ſprawowaniem, maieſtat Rzeczypoſpoli-  
 tej znieważył: uczynki karano, mowypłazem

R.C.P.15  
Z.R.768.

wać, a tym ſamym hardzieć, i nad równość coſ obywatelską zamysłać mogli. Sam Tacyt między innemi dumy Tyberyusza przyczynami, kładnie od prawowane tryumfy. Ze ſtaro-żytnych zwyczajów Rzymian, żaden nie mógł tryumfować, chyba ten, który więcej niżej pięć tyſięcy prawdziwych nie-  
 przyniać oyczynny, w...  
 dliwej wojnie zwyciężył, iako świadczy Valerius Maximus II.  
 8. 1.

(114) Była to przyſięga urzędników, którą ſię obowią-  
 zywali, mieć wſzystko za dobre i ſwięte, cokolwiek panu-  
 jący poſtanowi. Odnawiano ją  
 co rok, pierwszego dnia Stycz-

nia. Zwyczaj ten zaczął ſię za Tryumwirów, iako świadczy Dyon. Tą nieſtychaną podło-  
 ſcią otworzyli Rzymianie dro-  
 gę do oſtatniej niewoli: bo po-  
 twierdzać i mieć za rzecz do-  
 brą i pożyteczną to wſzystko,  
 co ſię podoba ſtanowić panu,  
 ieſt mu przyznawać moc ni-  
 czym nieograniczoną, właſno-  
 ść i gładzić do ſzczętu wol-  
 ność narodową. Swetoniuſz po-  
 wiada, że Tyberyusz z nauki wie-  
 ſzczbiarskiej przeyrzał, na iaką  
 w przſzły czas panowania ſwe-  
 go miał przyiść hańbę narodu,  
 dla czego niechciał przyiąć po-  
 chlebnych tytułów: *ne mox ma-  
 jore dedecore impar tantis ho-  
 noribus inveniretur.*



R.C.P. 15  
Z.R. 768

uchodżyły. Naypierwszy August rozciągnął ie do piśm obelżywych, urażony zuchwałstwem Kastyusza Sewera, który sławę nayszlachetniejszych panów i dam Rzymskich rozpustnym piórem szargał. Potym Tyberyusz, gdy się go radził Pompeusz Macer Pretor: „czyli to prawo do skutku ma być przywiezione? „odpowiedział: „że prawo powinno mieć swe wykonanie. „Roziątrzyły go także podrzucone (115) od kogoś wierzące, w których mu bezimienny pisarz dumę, okrucieństwo i niewdzięczność ku matce na oczy wymiatał.

(115) Asper & immitis, bre-	Słowem ci wszystko zawrę,
viter vis omnia dicam?	krwawe serce z iatki:
Disperere si te mater amare	Bodaybym pękł, jeśli masz kęs
potest.	śaski u matki.
Non es Eques. quare? non sunt	Biednyś ty Rycerz, bez sta ty-
tibi millia centum:	sięcy dochodu.
Omnia si quæras, & Rhodos	Chcesz więcej? pomni iakże był
exilium est.	tułaczem Rodu.
Aurea mutasti Saturni sæcula	Pókiś żyw, nie blyśnie nam
Cæsar:	wiek Saturna złoty:
Incolumi nam te, ferrea sem-	Boś go na śal przekował ty-
per erunt.	rańskiemu młoty.
Fastidit vinum, quia iam sitit	Mierziłz wino; całyś się w krwi
iste cruorem:	naszey utopił:
Tam bibit hunc avidè, quàm	Tak ią, żłopiesz, ileś wprzód
bibit ante merum.	Bacha foku popił.
Adspice felicem sibi, non tibi,	Patrz, Romulu, na Syllę szcze-
Romule, Syllam:	śliwego sobie,
Et Marium si vis, adspice, sed	Patrz na Marego, lecz w tey,
reducem.	iak powrócił, dobie.
Nec non Antoni civilia bella	Ożył w nim i Antoni, burd wne-
moventis,	trznych podżoga.
Nec semel infestas adspice	Alboż mało przelała krwi bra-
cæde manus.	tniey dłoń froga?
Et dic, Roma perit: regnabit	Patrz a mów: ginieź Rzymie:
sanguine multo,	zbroczy cię posoka,
Ad regnum quisquis venit	Kogokolwiek na twój tron z
ab exilio. Svet.	wygnania przywloką.

LXXIII. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć, wykonane na Falanin i Rubryuszu, pomierney szlachcie Rzymskiej, pierwsze okrutnych zamyśłów zadatki, aby wiedziała potomność, z iakich powodów, i iaką Tyberyusza chytrąścią wkradła się ta zgubna zaraza, a iako potym przytłumiona znówu się roziaływszy, wszystkie nakoniec bez braku stany ogarnęła. Zarzucił oskarżyciel Falanienemu,  
 „ iż on między chwalców Augusta, którzy  
 „ po różnych domach, nakładał bractwa, na-  
 „ bożeństwo swe mieli, nieiakiegoś wszete-  
 „ cznego błazna, imieniem Kassjusza, poli-  
 „ czył: że przedając ogród, razem z innemi  
 „ posąg Augusta zaprzedał. „ Rubryuszowi miano za występki: „ że bóstwo Augusta  
 „ krzywoprzysięstwem znieważył. „ O czym gdy się dowiedział Tyberyusz, napisał do Konsulów: „ że nie dla tego policzono oyca iego  
 „ między bogi, aby się ta cześć na zgubę obywatelów obracała: że Kassysz kuglarz  
 „ znajdował się z drugimi tegoż rzemiosłana igrzyskach ustanowionych od Liwii na pamiątkę Augusta: że żadna posągowi nie uczyniona zelżywość, kiedy z nim innych  
 „ także bogów obraży z ogrodem i domostwem są przedane: że krzywoprzysięstwo  
 „ równy jest wagi, iakby się samego Jowisza tykało: ale o boskich krzywdach bogom  
 „ wiedzieć. „

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

LXXIV. W krótkce potym Cepio Kry-

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

spin, (116) Kwestor Bitynii oskarżył o zelżenie majątku Graniusza Marcelia, Pretora swego, a Roman Hispo przyświadczył. Ten Cepio otworzył nowy życia sposób, którego się potym, dla nieszczęśliwych czasów i przeciwności ludzkiej, wielu chwyciło: bo niedzisz, warchoł, i mało komu znaiomy, wkradłszy się w serce okrutnego pana tajemnym nayszczęśliwszym ludzi wiadaniem, a z tą dopiąwszy przez powszechną nienawiść kredytu u iednego, był przykładem wielu zbrodnikom, którzy zgołoty panami, ze wzgardzonych straszniemi zostawszy, naprzód drugich, potym samych siebie zgubili. Zadał Marcellowi, „ iakoby zelżywie mówił o Tyberyuszu: „ trudno było przeczyć, bo potwarca powybierał co naysprośniejsze z obyczajów pańskich, których rzeczywistość wiarę powieści iednała. Przydał i to: „ że Marcellus po „ stawiał swój obraz wyżey Cesarzów, i utra- „ ciwszy głowę Augustowi, Tyberyusza mu „ twarz przysłał. „ Na co tak się gniewem rozpałił, że przerwałszy milczenie zawołał: „ że w tej sprawie sam iawne i (117)

„ za-

(116) *Quæstores*, toż samo co podskarbiowie, tak nazwani (*à quærendo*) od szukania, że pieniądze na skarb publiczny wyszukiwali, i onych mieli dozor. Dwójacy zaś byli: iedni w Rzymie (*Urani*), drudzy po prowincjach do R. P. należących (*Provinciales*). Bitynia, prowincya Azji mniejszej, przy morzach, czarnym

(*Euxinus pontus*) i de Marmora (*Propontis*).

(117) W sprawach wielkiej wagi sędziowie przyśiegali, że sędzić będą podług sumnienia (*ex animi sententia*). Rota przysięgi była taka: *si sciens falsum, ita me Dies pater bonis ejiciat, ut ago, hunc lapidem*. Przyśięga, czyniła się na ołtarzu Jowisza, nazwanego *Lapis*.

„ zaprzyśiężone otworzy zdanie, aby i drudzy  
 „ podobnie uczynili. „ Zostawały ieszcze iak-  
 kielkolwiek konający wolności ślady: ode-  
 zwał się Kneius Pizon: (118) „ iakim porzą-  
 „ kiem chcesz mówić Cesarzu? ieśli pierw-  
 „ szy? będę miał kogo naśladować: ieśli o-  
 „ statni? boję się, żebym cię nie chcąc nieura-  
 „ ził. „ Przeszło go to pytanie: postrzeg-  
 szy jednak, że się nieroztropnie z gniewem  
 wydał, dopuścił Senatowi uznać niewinność  
 Marcella, co do prawa maiestatu: ile zaś do  
 zdzierstw poczynionych w prowincyi, odesła-  
 no go (119) do zwyczajnych sędziów.

LXXV. Niemając dosyć na sprawach to-  
 czących się w Senacie, chadzał na sądy Pre-  
 torskie, gdzie siadał na rogu trybunału, aby  
 Pretora z krzesła nieruszał. Wiele w przyto-  
 mności iego, przeciwko ambicyi możniejszych,  
 i tamowaniu sprawiedliwości wdawaniem się  
 w sprawy przyjaciół, postanowiono. Lecz  
 gdy się sprawiedliwość poprawiała (120) wol-

Tom I.

M

(118) Był ten zwyczaj w Rzymie, że podczas rady, wotowania zaczynały się od Kon-  
 sulów i poważniejszych Sena-  
 torów; co iednak potem od-  
 mieniono, iako świadczy Dyon,  
 i ci poczynali wotować, którzy  
 ieszcze na żadnym urzędzie nie  
 byli. Przyczyna tej odmiany  
 była, aby starsi powagą swoją  
 młodszym gwałtu iakiego do  
 naśladowania siebie nie czynili.  
 Tak i Tyberyusz zabronił Dru-  
 zowi, chociaż był naznaczony  
 Konsulem, aby pierwszego gło-

su nie dawał, *ne ceteris*, (iako  
 mówi Tacyt w Księ: III Dzie-  
 iów) *assentiendi necessitas fieret*.

(119) W łacińskim *Recip-  
 ratores*. Tym imieniem u Rzy-  
 mian nazywali się sędziowie,  
 którzy rozstrzygali krzywdy pry-  
 watnych, kto co komu wziął  
 niesprawiedliwie, i co wrócić  
 powinien.

(120) Maiestatem i powagą  
 przytomnego pana. *Vellejus*  
*Paterculus* pochiebny dzieiów  
 Tyberyusza pisarz inaczej o-  
 tym trzyma.

R.C.P. 15  
 Z.R. 768.



R.C.P. 15  
Z.R. 768.

ność ginęła. W tymże czasie Pius Aurelius Senator uskarżał się, prosząc o pomoc Senatu, że mu prowadzeniem wód i drogi publicznej dom rozwalono: czemu gdy się Pretorowie (121) skarbowi sprzeciwiali, wsparł go Cezar, i pieniądze za gmach oceniony wrócić rozkazał. Kochał albowiem uczciwe wydatki, i tę jedynie cnotę, wyzuwfszy się z drugich, długo zatrzymał. Propercyuszowi Celerowi proszącemu, aby mógł złożyć senatorską godność dla ubóstwa, znaczną summe (122) pieniędzy darował, poznawszy naprzód dostatecznie, że mu ociec szczupłe dziedzictwo zostawił. Drugich o to samo proszących odeśłał do Senatu, aby dowiedli prawdziwego niedostatku; a to dla pokazania surowości, bo w tym nawet, co sprawiedliwie miał czynić, zawsze się ostrym pokazywał. Z kąd wielu wołało raczey milczeniem nędzę pokrywać, niżeli się z nią, dla nadziei wziętku, ogłaszać.

LXXVI. Tegoż roku froga dla ustawicznych deszczów na Tybrze powódź, zalała wszystkie miasta równiny, a za odeysciem wody natąpił wielu gmachów z klęską ludu upadek. Dla tey przyczyny radził Azynius Gallus udać się do ksiąg (123) Sybilskich, lecz Tiberysz, równie boskie i ludzkie rzeczy kryją-

(121) O Pretorach skarbowych obacz niżej Księgi 13 Dzieiów Roz: 29 i His 4. 9.

(122) W Łacińskim *Decies farsarium*, co wyniesie na naszą monetę na 300000 złotych.

(123) W ciężkich przypad-

kach radzili się zawsze Rzymianie ksiąg Sybilskich, które im, jako pośpolicie wróżbiarze czynią, nayeściey co smutnego wieszczyły. Obacz Pliniusza księgę 17. Panwina o księgach Sybilskich.

cy na to nie pozwolił: zlecił jednak Kapitonowi i Arruncyuszowi, aby wynaleźli sposób zatamowania rzecznych wylewów. Na ulżenie podatków, o które posłowie Macedonii i Achai prosili, postanowił Senat nie posyłać tym czasem Prokonsulów, i oddać prowincyą pod władzą (124) Cezarza. Druzus swoim i Germanika imieniem wyprawił igrzysko z wyśiekaczów, na którym zbyt nie ukontentowanie ze krwi niewolniczej pokazywał: czego mu i ociec, i zatrwożony gmin, iak mówią, nie pochwalił. Dla czego zaś sam Tyberyusz tam

M ij

(124) Roku Z. R. 727 przed C. P. 27. August Cezar, będąc Konsulem po siódme z Agrypą, prowincye Rzeczypospolitey między sobą i nią podzielił. Do Senatu i Pospólstwa należały: Afryka z Numidją, Azya, Achaia albo Grecya, Epir, Dalmacya, Macedonia, Sycyna, Kreta, Libia Cyreneńska, Bitynia, Pont, Sardynia Betica w Hiszpanii. Do Cezara: Hiszpania Tarrakońska, Luzytania, Gallia, Niemcy wyższe i niższe, Celefryya, Fenicya, Cylicya, Cypr, Egipt i wszystkie inne prowincye. Potym August Cypr i Galię Narbońską oddał Ludowi Rzymskiemu, a wziął od niego Dalmacyą, Achaia i Macedonią oddane Tyberyuszowi wrócił potym Klaudyusz. Którzykolwiek prowincyami Ludu zarządzili, bądź sprawowali urząd Konsula, bądź nie, nazywali się Prokonsulami: rządzący zaś prowincyi Cezarskich, brali imię Pretorów, Propretorów, Legatów, chociaż Konsulami by-

li. Prokonsulow wybierano lossem, Pretorów Cezar naznaczał. Prokonsulowie używali *togi*: ale bez miecza; mieli iednak przydanych sobie dla powagi trzech Legatów i dwunastu halabartników (*Liftores*). Pretorowie używali miecza i płaszcza (*paludamentum*) lecz im tylko przydawano iednego Legata i sześciu halabartników. Leptzy był stan prowincyi Cezarskich, niżeli Ludu; bo Cezar starał się usilnie o pokój i sprawiedliwość: Prokonsulowie rozpuszczali się tylko i zdzierstwem parali. Jeżeli w czym Pretor wykroczył, natychmiast go Cezar, a mianowicie Tyberyusz surowie ukarał: Prokonsulów wybranych z Senatu, albo Senatorских krewnych, za największe złoczyństwa Senat sądził. Dla czego nie dziwotu, że Grekowie uciemienieni, od wielu łakomych panów, których Cycero *furunculi* nazywa, woleli być pod iednym, a dobrze i bezpiecznie.

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

się nie znajdował, różnie wykładano: jedni mówili, że ludzi nie lubił: drudzy przypisowali posępnę naturze, i boiaźni porównania z Augustem, który rad bywał na widowiskach. Trudno zaś wierzyć, aby miał synowi umyślnie podać materią nienawiści u ludu z okrucieństwa: lubo i to powiadano.

LXXVII. Rozruchy teatralne, wszczęte przeszłego roku, teraz gwałtowniej ięszcze wybuchnęły; kiedy nie tylko wielu z pospólstwa, ale żołnierzów i Setnika zabito, Trybuna Pretoryanów raniono, którzy hałasły zwaśnionego i łaiącego zwierzchności gminu mocą uszkromić chcieli. Wytoczyła się ta sprawa do Senatu: wielu żądało, „aby Pretorowie „mieli moc karania różgami kuglarzów: „sprzeciwił się temu Haterjusz Trybun gminny, na co mu ostrą dał odpowiedź Azynius Gallus: milczał Tyberyusz, łudzając Senat znikomym wolności pozorem: przemogło jednak zdanie Haterjusza, ponieważ August spytany dawniej oto, „uznał wolnemi kuglarzów od łmagania „a Tyberyuszowi niegodziło się ustawa oycowskich łmac. Postanowiono też wiele praw względem okryślenia wykupnego (125) i poskromienia zuchwałstwa

(125) Ta zapłata w łacińskim nazywała się *lucar*, z tej przyczyny, że wiele było około miasta gaiów (*lucus*) z których dochody szły na utrzymanie widowisk. Obacz Plutarcha. Tyberyusz, za świadełstwem Swetoniusza, uszkromił zdzierstwa kuglarzów. Z Lucjana mamy, że ta zapłata się dawała drachm, co wynosi na naszą monetę około 8 złotych: a z Seneki (*quinque denarios*) pięciu złotych nie przechodziła. Dawniej kuglarze niezmierne zbierali pieniądze. Roscinni

partyzantów. Najgłówniejsze były te: „a-  
 „ by Senatorowie nie wchodzili do domów  
 „ kuglarzkich: aby ludzie stanu Rycerskiego  
 „ publicznie z niemi nie obcowali: aby się  
 „ kuglarze prócz teatrum rzemiosłem swoim  
 „ niebawili: aby Pretorowie mieli moc skaza-  
 „ nia na wygnanie tych, którzyby bunt iaki  
 „ pod czas widoku wszczynać śmieli. „

LXXVIII. Pozwolono na prośby Hiszpanów  
 zbudować kościół ku czci Augusta w osadzie  
 Tarrakońskiej, za którym przykładem wży-  
 tkie potym prowincye poszły. Gdy lud o  
 zniesienie *setnego grosza*, włożonego po woynach  
 domowych na rzeczy przedayne (126) upra-  
 szął, odpowiedział Tyberyusz: „ że się skarb  
 „ wojskowy temi dochodami utrzymywał: że  
 „ Rzeczpospolita ciężarom (127) nie wydała,  
 „ ieśli stary żołnierz uwalniany będzie ze słu-  
 „ żby przed dwudziestym rokiem. „ A tak  
 wymuszona pod czas ostatnich rozruchów,

R.C.P. 15  
 Z.R. 768.

na stokilkadzieści tysięcy zło-  
 tych naszych przez rok zyski-  
 wał, iako świadczy Pliniusz.  
 Klodyusz Ezop, iako pisał Ma-  
 krobiusz, synowi swemu zоста-  
 wił, umierając, około czterech  
 millionów czerwonych złotych.  
 Z tąd się pokazuje, iak spr-  
 wiedliwie było to prawo posta-  
 nowione. Obacz Swetoniusza,  
 Kapitolina.

(126) Dyon świadczy, że nie-  
 tylko setny grosz na rzeczy  
 przedayne; ale na same nawet  
 dziedzictwa i zapisy, czynione  
 dalszym krewnym i nieubogim,

włożony był podatek od dwu-  
 dziestu groszy: to zaś szło do  
 skarbu na wypłacenie żołdu  
 wojskom.

(127) Dla nadgod pienię-  
 żnych tym znaczniejszych, im  
 krótsza była służba. Zwyczaj  
 albowiem był u Rzymian, że  
 po skończonych dwudziestu le-  
 ciech dawano każdemu Wete-  
 ranowi dwanaście tysięcy *sester-  
 cyow*, co wynosiło na naszą mo-  
 netę około dwuchset dwudzie-  
 stu czerwonych złotych. Kali-  
 gula tę sumę do połowy u-  
 mnieyzył.



R.C.P.15  
Z.R.768.

odprawa po szefnastu leciech, zniesiona jest na zawsze.

LXXIX. Wnieśli do Senatu Arruncyusz i Anteiusz, ieśli dla poskromienia wylewów, miały być, zwrócone w inną stronę jeziora, które dodawały Tybrowi wody. Słuchano w tej mierze posłów różnych miast i osad. Floreńczykowie prosili, aby nie obracać Chlanisa (128) do Arnun, ponieważby z tą krainą ich wielką szkodę odniósł. Podobnie mówili Interamnowie: że Nar na wiele rowów podzielony (iako uczynić miano) zalałby za wezbraniem wody najżyźniejszą część Włoskiej ziemi. Nie milczeli i Reatynowie, nie dopuszczając oddziału Naru od jeziora Welińskiego, aby nie mając uyscia, przyległych miejsc nie zatopiło. „Dobrze, mówili, samo przyrodzenie ludzkim „poradziło rzeczom, kiedy dawszy rzekom bieg „i uyscia, iako im pewne początki, tak pewne „zamierzyło kresy. Trzeba mieć wzgląd „na sprzymierzonych narodów religią, które ku czci rzek oyczystych gaie i ołtarze „święcąc, pewne im ułtanowały obrządku. „Sam Tyber pozbawiony towarzysztwa wód „sąsiedzkich, nie chciałby z mniejszą chluby do morza płynąć. „A tak, czy to proźby osad, czyli trudność wykonania zamiarów, czy zabobonność były na przeszczkodzie, stanęło na zdaniu Pizona, który radził, aby rzeczy w dawniejszym stanie zostawić.

(128) Teraz *Chiana*.... Inte- Umbryi... Nar, teraz *Nara*....  
ramna, teraz *Terni*, oyczyszna Welińskie jezioro, teraz *Lago*  
Tacyta.... Reate teraz *Rieti* w *die pit di luro* w Umbryi.

LXXX. Zostawiono Poppeusza Sabina przy prowincyi Mezyi, przydawszy mu pod władzą Azyą (129) i Achaią. Był to ieszcze obyczaj Tyberyusza, nie składać urzędników, i często też same osoby, aż do zgonużycia, na tychże urzędach wojskowych i cywilnych trzymać. Różne tego przyczyny upatrowano: iedni powiadali, że przez boiaźń nowych troskliwości raz na zawsze stanowił; drudzy składali na zazdrość, aby wielu nie korzystało: inni to przypisywali równie chytrey naturze, iako trwożliwey roztropności; ponieważ i znakomitych cnotnie lubił, i występków nie nawidział, bojąc się od dobrych niebezpieczeństwa dla swey osoby, a od złych publiczney hańby. Tym umysłu niestatkem do tego nakoniec przyszedł, że częstokroć tych do prowincyi na urzędy posyłał, którym niepowinien był nawet wyjazdu z miasta pozwalać.

LXXXI. O seymach (130) Konfulowfkich, iakim się sposobem w pierwiastkach panowania iego i potym odprawowały, nic pewnego twierdzić nie śmiem, widząc taką różność nie tylko w dzieiopisach, ale i w samych iego mowach. Raz, nie wymieniając Kandydatów, samo ich urodzenie, obyczaje i zasługi ry-

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

(129) Pod imieniem Achai rozumiey całą Grecyą, którą tak Rzymianie nazywali z tey przyczyny; że na ów czas Acheyczykowie w Grecyi przewodzili, kiedy Lucius Mummius zburzył Korynt, i całą Grecyą Rzymianom się dostała R.

Z. R. 608. przed C. P. 146. *Pausanias.*

(130) Na których obierano Konfulów... Z tego rozdziału Tacyta pokaznie się obłudą Tyberyusza, który w rzeczy samey rządził iako chciał mniemanym Konfulow obieraniem.

R.C.P. 15  
Z.R. 768.

cerfskie spifane podawał, aby się dorozumiewano, co zacz byli: czasem i tego nie czyniąc, upominał powszechnie, aby zabiegami spokoyności seymowey nie mieřzali, z obietnicą, że im sam w tey mierze dopomoże: częřtokroć powiadał: „ że ci mu tylko żądania swe ořwiadczyli, których imiona Konfulom podał: że się mogą i drudzy przed nim otworzyć, ieřli zařługom włafnym i łafce Senatu ufaią: „ řłowa na pozor ozdobne, w rzeczy řamey płonne lub chytre; a im się powabnieřszym wolności barwiły křształtem, tym srořřze po chwili iarzmo gotowały.

KONIEC KřięGI PIERWSZEJ.



TRESC

## TRESC KSIĘGI DRUGIEJ.

**R**ozruchy niektóre na wschodzie. III. Waron król Partów wygnany z królestwa od Artabana, ucieka do Ormianów, którzy go za Pana wzięwszy odłaził od tronu, dla bojaźni i pogroźek Artabana. V. Tyberyusz pod pozorem niepokoiw wschodnich odrywa Germanika od pułków Niemieckich. Germanik nim strziwską wolą wykonał, tym czasem Cherusków i Arminiusza, wpadłszy do Niemiec, wielką klęską gromi. Potym wytrzymałszy nawalność morską, stratę podiętą na wolzie odniesionym nad Marsami zwycięstwem nałgradza. XXVII. Libo Druzus o knowanie zdrady oskarżony. Odrzucone Marika Hortala prośby. XXXII. Klemens ofzust, pod imieniem Agryppy Posthuma rozruchy wszczynający, od Sallustjusza Kryspa zchwytany i do Rzymu zaprowadzony gardło daie. XLI. Germanik po zwyciężonych Kattach, Cheruskach, i innych aż do Elby mieszkających narodach tryumfuie. XLII. Archelaus król Kappadocyi zdradą wprowadzony do Rzymu i obelżywie tam trzymany umiera. Królestwo jego w prowincyą obrocone. LIII. Germanikowi wschodu rzady oddane, Pizonowi Syryi z tajemnem od Tyberyusza na Germanika rozkazami. XLIV. Druzus iedzie do Illiryku przeciwko Niemcom, których wzajemne między sobą kłótnie dały spoczynek woyskom Rzymskim. XLV. Cheruskowie za pozwoleniem Arminiusza, Maroboda potężnego i dawnego króla zwyciężyli. XLVII. W Azji dwanaście miast trzęsieniem ziemi obalone, Tyberyusza hojnością wsparte. L. Okrutniejszyze coraz skutki, wynikające z prawa obrażonego Maiestatu. LII. Wzniesoną w Afry-

Tom I. N



ce przez Takfaryna wojnę Furius Camillus przytłumia. LIII. Germanik powtornym Konsulatem ozdobiony przybywa do Armenii, gdzie po złożonym Wanonie dawszy berto Zenonowi, sam do Egiptu wyjeżdża. LXII. Druzus Niemców między sobą wasni. Marobod potęgą Katualda z państwa wygnany idzie do Włoch, i tam przez 22 lata mieszka. Tenże los spotyka Katualda, którego do Forum Julii odestano. LXIV. Ręskapora Trackiego króla Pomponius Flakkus okutego w kajdany do Rzymu posyła. LXVIII. Zamordowanie Wanona. LXIX. Germanik wróciwszy się z Egiptu wszystkie swe rozporządzenia albo z gruntu zniósł, albo odmienione przez Pizona zaśnie. Z tą niedzi niemi nieprzyjaźń i niezgoda. W krótko potem wpadłszy w niemoc, z powszechnym żalem w Antyochii umiera. LXIV. Pizon podejrzany o otrucie Germanika, próżno usiłując do Syrii powrócić. LXXXIII. Honory dla zmarłego Germanika w Rzymie uchwalone. LXXXV. Prawa ustanowione na bezwzględne niewiaśty. LXXXVI. Obranie dziewicy Westalskiej. LXXXVII. Arminiusz w Niemczech zdradą swoich ginie. To się działo w przeciągu czterech lat pod Konsulami. R. Z. R. C.P.

DCCLXIX. 16. } T. STATILIM Syzenną Taurem,  
L. SKRIBONIM Libonem.

DCCLXX. 17. } K. CECYLIM Rufem,  
L. POMPONIM Flakkiem Grecynem.

DCCLXXI. 18. } TYBERYUSZEM Cezarem Augustem III,  
GERMANIKIEM Cezarem II.

DCCLXXII. 19. } M. JUNIUSZEM Sylanem,  
L. NORBANEM Flakkiem.



KAIA KORNELIUSZA  
T A C Y T A  
DZIEIOW ROCZNYCH  
K S I Ę G A II.

---



ZAKonsulatu Syzenny Taura i Li-  
bona, wzruszyły się na wschodzie  
Królestwa i Prowincye Rzym-  
skie z powodu Partów, którzy  
uprosiwszy i otrzymawszy z Rzymu króla, lu-  
bo on szedł ze krwi (1) Arsacydów, gardzili  
N ij

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

---

(1) Tak się nazywali krole- | tora królestwa i domu.  
wie Partów, od Arsaka funda-

nim iako obcym. Był to Wanones, dany w zakład Augustowi od Fraata. Albowiem Frates, chociaż pogromił woyska i hetmany (2) Rzymskie, wielce sobie poważał Augusta, i na ugruntowanie z nim przyiaźni, posłał mu część potomstwa swego, nie tak z boiaźni, iako raczej, że poddanym własnym nie wiele ufał.

R. C. I. 16  
 Z. R. 769.

II. Po śmierci Fraata i następców jego, wysłali z przyczyny wewnętrznych zaboiów (3) celniejszy Partowie posłów do Rzymu, którzyby Wanona najstarszego syna Fraatowego do korony wezwali. Za wielką to sobie sławę poczytał August, i po królewsku go odeśłał. Przyjazd nowego pana ucieszył wielce barbarzyńców, iako bywać zwykło w pierwiastkach panowania. Atoli wkrótce poczęli się wstydzic i szemrzyć: „ że się odrodzili „ od przodków, biorąc z obcego świata króla nieprzyjaznemi obyczajami napoionego. „ Co za obelga, mówili, szukać w prowincjach Rzymskich dziedzicznego Arsacydów „ berła? gdzie się zadziała owa narodu sława, „ której sobie klęską Krassa, a wygnaniem „ Antoniego nabył, jeżeli ieden Cesarzki słuzalec, przez tyle lat nikczemna znosząc „ niewolą, Partom ma rozkazować? „ Roz-

(2) Wojował z Oppiuszem Stacyanem, Markiem Antonim, i od miasta go Praelperu, które w oblężeniu trzymał, odegnął. Używszy jednak o zachości Augusta oddał mu Armenią i zabrane po klęsce Krassa i Antoniego znaki; po-

stał mu też w zakład 4 synów. (3) Frataces zabójca i następca oycowski, zabity w tłumie. Po nim nastąpił Orodus II, którego także dla dzikości i okrucieństwa zbuntowani Partowie pod czas bantetu zamordowali.

niecał sam Wanon tlejącą w poddanych nie-  
nawiść różnością życia od swych dziadów:  
bo się ani w koniach kochał, ani łowami czę-  
sto bawił, podróże w lektyce odprawował,  
biesiadami oyczysteni gardził. Wyśmiewa-  
no zbyteczną z Grekami, (4) co się koło nie-  
go wieszali, poufałość, i że najpospolitsze  
sprząty (5) pod pieczęcią chował. Samę na-  
wet grzeczność i łacny przystęp za złe mu  
mieli, biorąc nieznajome cnoty za iawne wy-  
stępki, i równie dobre sprawy ze złemi sza-  
cując, że się z obyczajami ich dzikimi nie-  
zgadzały.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

III. Przyzwali zatym Artabana idącego  
także ze krwi Arfacydów, który się u Dahów  
(6) wychował. Ten przegrawszy w pier-  
wszym potkaniu bitwę, znowu się na siły zdo-  
był i państwo odzyskał. Zwyciężony Wanon  
uciekł do Armenii, która na ów czas w bez-  
królewiu, obojętnym na Partów i Rzymiany  
patrzała okiem, dla zbrodni Antoniego; któ-  
ry pozorem przyjaźni przychęciwszy do siebie  
Artawazda króla, naprzód go w kaydany o-  
kuć (7) potem zamordować kazał: o co roz-  
gniewany syn jego Artaxias potęgą Partów  
i siebie i królestwo zaślaniał. Po zabiciu Ar-

(4) Ohyczajem Rzymian.  
którzy się z uczonemi ludźmi,  
iacy byli Grekowie, radzi ba-  
wili.

(5) I to Rzymski zwyczaj cho-  
wać wszystko pod zamkiem,  
aby co przez niedbalstwo lub

kradzież nie zginęło.

(6) Dahowie naród Scytyi,  
blisko morza Kaspijskiego i rze-  
ki Oxus, teraz *Dahistan*.

(7) Velleius świadczy, że  
mu kazał ze złota kaydany zro-  
bić.



R.C.P. 16  
Z.R. 769.

taxa zdradą powinowatych, dał August Ormianom Tygrana, i kazał go Tyberyuszowi do państwa wprowadzić. Lecz ani on, ani potomstwo jego długo królowało, lubo się obyczajem obcych narodów i łożem (8) i tronem dzieliło. Potym z rozkazu Augusta dany Artawazdes, nie bez klęki naszych zrzucony.

IV. Nakoniec wysłany Kaius Cezar (9) dla uspokojenia Armenii, wyniósł Ariobarzana rodem z Medyi, którego dla pięknych ciała i umysłu przyniotów chętnie Ormianie przyjąwszy, po zeyściu jednak nagłym oycę dzieci cierpieć niechcieli. Niepokojny narodu umyślił jeszcze skosztować rządów niewieści, poddając się pewney kobiecie, imieniem Erato; lecz i tę wygnawszy wkrótce, niewiedząc potym czego się trzymać, Jez pana raczey niżeli w swobodzie, tułającego się Wanona za króla sobie obrał. Atoli gdy ziedney strony groził Artaban, (10) a od swoich słaba zachodziła pomocy otucha: z drugiej zaś trudno było Rzymianom nowego króla wpięrać, bez wplątania się w wojnę z Partami; przywabił go do Syryi Kretyk Silanus, i zostawiwszy z przyzwolitą dostojnością okazałością tytuł królewski, wartę mu przydał. Z tey

(8) Był ten zwyczaj w państwach wschodnich, a mianowicie w Egipcie, z rodziny Ptolemeuszów.

(9) Syn Germanika, nazwiskiem Kaligula o którym w Księdze I. Roz: 3;

(10) Józef Zydowin. który się w tey powieści nieco różni od Tacyta, świadczy: że Artaban dał był na ten czas Ormianom za króla syna swego Oroda.

niewoli jakim potym sposobem chciał się ośwobodzić Wanon, na swoim miejscu powiem.

---

R.C.P. 16

Z.R. 769.

V. Nie bardzo się Tyberyusz zaskarował na odgłos rozruchów wschodnich, rad będąc, że się mu podała sposobność oderwać synowca z Niemiec, i narazić go w nieznanym kraju na cel tym pewniejszy przypadków i zdrady. Lecz Germanik, im go uprzecymiey kochało woysko, a stryi srożey nienawidział, tym usilniey o dopełnieniu zwycięstwa myśląc, rozbierał z sobą, ile mu się, w przeciągu trzech lat wojowania, a szwanków lub pomyślności zdarzyło, oraz jakimi drogami mógł dójść do założonego kresu. Uważał: „ że „ w polu i wstępnym boiem łatwiey Niemców „ zwalczyć, niżeli w lasach i na bagniskach, „ zwłaszcza że u nich lato krótkie, a zima rychła: że iego żołnierz nie tak się ran, iako „ długich podróży i straty oręża lęka: że Gallia inż koni dostarczyć nie zdoła: że obławianemu tłumokami woysku trudniey się „ bronić, niżeli nieprzyjacielowi na obciążonych nacierać: lecz morzem płynąc, i na „ nie gotowych trafi, i rychley kray opanuie: „ do tego wcześniey się woyna zacząć, żywność i żołnierz razem prowadzić, a iazda „ i konie przez uyscia rzek w głębi nieprzyjacielskiej ziemi w całości wyładzić mogą.,

VI. Dla tych przyczyn obrawszy wodną podróż, wysłał Witelliusza z Antym do Gallii na wybieranie podatków, a Siliuszowi z Anteiem i Cecyną flotę od tysiąca statków,

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

bo się ta liczba dostateczną być zdała, z po-  
 śpiechem gotować rozkazał. Z tych iedne  
 były krótsze, o węższych sztabach i rusach, o  
 dnie szerszym, dla łączniejszego odporu sili:  
 drugie u spodu płaskatsze, zdolne do przeby-  
 cia wielu: inne o rudlach z obu stron, żeby  
 w potrzebie tym lub przeciwnym bokiem  
 rażno do brzegu zawiać mogły. Na wielu  
 zbudowano mosty do strzelby, bez zawady u  
 dołu miejsca dla koni i żywności: co wszyst-  
 ko przy sprawnym wiosł i żagłów użyciu, a  
 oehocie żołnierzy, rosnąc prawie w oczach, o-  
 kazały i groźny razem patrzącym czyniło wi-  
 dok. Miejsce, na którym się zebrać mieli,  
 naznaczono wyspę Batawią, (11) dla łącznego  
 przystępu statkom, a ściągnięcia i wysyłania  
 wojsk nader wygodną. Ponieważ Ren aż do  
 granic Batawskich (12) iednym korytem pły-  
 nąc, albo drobne tylko wyspy otaczając, tam  
 się dopiero na dwie nieiakorzeki rozlewa; z któ-  
 rych pierwsza, co Niemieckich krajów sięga,  
 pod rodowitym imieniem bystro do Oceanu  
 wpada: druga która przy Gallii bieży, *Waba-*  
*lem* od porzeczanów nazwana, uszedłszy nieco  
 szerszym i łagodniejszym potokiem, z Mozą  
 się miesza, i pod iey nazwiskiem niezmiernym  
 uścieniem w Oceanie znika.

VII. Nim statki na morze spuszczone  
 rozkazał Germanik Syliuszowi Legatowi wtar-  
 gnać

(11) Gdzie teraz *Betuwa*. | na dwa większe dzieli się uy-  
 (12) Nie daleko zamku *Sehen-* | ścia.  
*ken-schantz*, z kąd Ren i teraz

gnąć do Kattów, (13) a sam usłyszawszy o obłożonym zamku nad rzeką Lippą, z sześcią tam pułkami wyciągnął. Syliusz dla spadłych nagle deszczów nie miał innego zylku, krom trochy łupów i wzięcia w niewolą żony Arpa króla Kattów: Germanikowi też nie przyszło do bitwy z obłożenicami, którzy się na sam odgłos przyścia jego rozpierchnęli rozwalwszy wprzód kopiec pobitym Wara pułkom świeżo wystawiony (14) i ołtarz dawniey dla Druza zbudowany. Germanik zepsuty ołtarz naprawić rozkazał, ina cześć oyca sam naczęle rycerstwa około niego biegał (15). Kopca poprawiać nie zdało mu się, (16) ale zacząwszy od zamku Alizonu (17) aż do Renu wszędy granice państwa nowemi wałami obwarował.

VIII. Za nadejściem żywności i floty, podzieliwszy statki między pułkowym i sprzymierzonym ludem, puścił się *przekopem Druza*, (18) a wzywając oyca, aby wstępuiącemu w

Tom I.

O

(13) Kattowie narod Niemiecki przy rzece Wezer, gdzie teraz hrabstwo Waldek, część Hassyi i Opaństwa Fulden w Cyrkule Renu wyższego.... Zamek ten nad Lippą (*Aliso*) teraz *Elfen*, nie daleko miała *Lip-sprink*

(14) Na pamiątkę zwycięstw i śmierci jego w Niemczech przy Alizonie i Lippe. Drugi mu ołtarz wystawiono nad Renem przy Moguncyi.

(15) Zwyczałem starożytnym Greków, Rzymian i innych narodów: o czym w Homerze,

Wirgiliuszu, Liwiuszu i drugich pisarzach częste są wzmianki.

(16) Dla przyczyna opisanych w K. I. Roz: 62.

(17) Obacz wyżej pod notą 13.

(18) Ten kanał leży w Hrabstwie *Zutphan* Xięstwa Geldryi między Renem i starym Iffelem, zaczyna się przy Arnheim, a ciągnie się do Deozburgu; wykopał go Druzus brat Germanika dla przeprowadzenia wojska do wybrzeża *Zuyderzee* a potym do Oceanu.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.



R.C.P. 16  
Z.R. 769.

też ślady synowi mądrey rady i dzieł zacnych raczył być przykładem, przybył szczęśliwie ieziorami i Oceanem do rzeki Amizyi (19). Flota zostawiona w Amizyi po lewey stronie rzeki: w czym Germanik pobłdził, (20) że w głąb nie ciągnął, i wyfادیł żołnierza w prawą iść mającego; ponieważ wiele dui zeszło mar- nie na budowaniu mostów. Przebrnęło wpra- wdzie odważnie piesze i iezdne wojsko pier- wsze brody, bo ieszcze nie wezbrała woda; lecz Batawowie z posiłkowemi trzymający odwód, gdy przez zuchwałstwo i chlubę pływania po- woli ciągną, tak się za przyściem powodzi zmieszali, że wielu z nich utonęło. Ledwo Cezar założył obóz, doszła go wieść, iż An- grywarynowie (21) w tyle bunt podnieśli; na których wysłany natychmiast z lekkim ludem i iazdą Stertyniusz ogniem i mieczem wiaro- łościem ukarał.

IX. Wojsko Rzymskie od Cheruskow (22) dzieliła rzeka Wezer, do której przystąpi- wszy Arminiusz z celnieyszymi narodu swego, pytał się „ieśli Cezar ieść w obozie? „gdy

(19) Dwa razy tu się kładzie Amizya: pierwsza znaczy rze- kę Ems, druga stanowisko nie- gdyś Rzymian; teraz *Wester- Emsden* na lewym brzegu rzeki Ems.

(20) Pobłdził dwojako: na- przód że w górę rzeki nie po- pływał, ale przy tamych ny- ściach na niskich i łagnitych miejscach wysiadł: powtóre, że lud mający ciągnąć w prawą

do Chanków mniejszych wy- sadził na lewą stronę, gdzie mieżkali Fryzowie.

(21) Naród między rzekami Ems (*Amisja*) i Wezer (*Pi- surgis*) gdzie teraz Biskupstwo Osnabruckie i Hrabstwo Lin- gen w cyrkule Westfalskim.

(22) Cheruskowie między El- bą i Wezerem, gdzie teraz Lu- neburg i Brunświk.

mu odpowiedziano „ że iest, „ prosił, ażeby się mógł z bratem rozmówić. Był to Flawiusz, mąż niekaszney wierności, który służąc pod Tyberyuszem kilką lat przedtym, oko w potyczce utracił. Skoro się za danym pozwoleniem zešli, Arminiusz pozdrowiwszy brata, i kazawszy swoim ustąpić, upraszał wzajem, aby strzelcy nasi, których dla bezpieczeństwa po brzegu rozstawiono, odešli. Co gdy się stało, spytał naprzód brata: „ z kąd ten na twarzy postrzał? „ na co gdy mu on, iak i gdzie się rzecz miała, odpowiedział: „ a iakążes, „ rzecze „ nadgrodeż zato „ otrzymał? „ Tu Flawiusz począł wyliczać poprawę żołdu, koronę, łańcuch, (23) i inne rycerskim dziełom zwykłe upominki, a Niemiec wyszydział nikczemny zaprzedaney wolności frymark.

X. Wešli zatym w dalszą rozmowę: Flawiusz wynosił „ ogromność Rzymskiego państwa, potęgę Cezara: przekładał surowe

O ij

(23) O łańcuchach mówiłem w K. I. R. 24. Co się tycze innych nadgodź żołnierskich, te były albo większe albo mnieysze: większe były korony różnego rodzaju. 1. Obłężńska (*oblationalis*) upleciona z ziół na miejscu obłężenia urosłych, kiedy kto obywatelów od obłężenia uwolnił. 2. Obywatelska (*civica*) z dębowego liścia, kiedy kto obywatela od śmierci oswobodził i razem nieprzyjaciela zabił. 3. Murowa (*muralis*) ze złota nakładał mu-

ru, i tey podobna obozowa (*Castrensis, Vallaris*,) kiedy kto do miasta, lub zamku, lub obozu nieprzyjacielskiego pierwsiż wskoczył. 4. Morska (*navalis*). Były także inne korony złote bez żadnego nazwiska, które ludziom zasłużonym rozdawano. Mnieysze nadgrody były: 1. Łańcuchy, 2. Drzewco bez grotu (*hasta pura*), 3. Chorągiew z iednego lub z różnych kolorów. 4. Pieniądze. Obacz Pliniusza Księgę 7. Roz. 28 wydanego przez Harduina.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

R. 12.16  
Z.R. 769.

„ na zwyciężonych kaźni, łaskawość ku pod-  
 „ dałacym się dobrowolnie, względy przyja-  
 „ cielskie na żonę i syna iego. „ Arminiusz  
 stawiał mu przed oczy „ miłość narodu, sta-  
 „ rożytną swobodę, oyczyłte bogi, proźby  
 „ macierzyńskie, ażeby raczey wodzem swo-  
 „ iego ludu, niżeli krewnych, powinowatych  
 „ i całego kraiu odstępcą i zdraycą być wolał. „  
 Od słów przyszło powoli do swarów, że nie zwa-  
 żając na przeległą rzekę, rzucić się wzajemnie  
 do siebie chcieli; gdyby był Stertyniusz nie przy-  
 padł, i zagniewanego, „ a o konia i broń, wo-  
 łaającego Flawiusza nie hamował. Widzieć  
 też było, iako się z drugiey strony Armini-  
 usz przegrażał, i w pole wyzywał, mierzając  
 wiele łaciny, którey się, służąc ze swemi w wo-  
 ysku Rzymskim, nauczył.

XI. Nazajutrz stanęły w szyku za rzeką  
 Niemieckie huffy. Cezar sądząc, że nie przy-  
 stoi na hetmana narażać woysko na los fortu-  
 ny, nierzuciwszy wprzód mołtów, i nie opatrzy-  
 wszy onych należycie, rozkazał iezdnym  
 wbród rzekę przebywać. Ruszyli się naprzód  
 Stertyniusz z Emilim Setnikiem pierwszym  
 różnemi stronami dla rozerwania sił nieprzy-  
 iacielskich. Karyowalda wódz Batawów prze-  
 pływał ze swemi, gdzie naybyłtrzey wart bie-  
 żał: Cheruskowie zmyśloną ucieczką ciągnęli  
 go za sobą aż do pewney równiny lasami oto-  
 czoney: zkąd wysypawszy się tłumem, poczę-  
 li ze wszystkich stron nalegać, podaiącym tył  
 doieżdżać, i to szablami z blizu, to pociska-  
 mi zdala skupionych do gromady razić. Ka-

rywowałda trzymając długo na sobie nieprzyjazną nawałę, a wołając na swe Batawy, aby ściśnionym szykiem natarczywie łamali kupy, rzucił się w sam odmet bitwy, gdzie po skłótych koniu, grotami osypany z wielą na koło szlachty mężnie poległ. Resztę własna szabla i przyślane od Stertyniusza z Emilim pośilki od zguby ratowały.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

XII. Przeprawiwszy się Cezar przez Wezer (24) dostał języka od iednego zbiega o mieyscu, które Arminiusz za plac następującej bitwy obrał: „ że się wiele hord Niemieckich „ zebrało do lasu Herkulesa (25) mając w nocy uderzyć na Rzymski obóz. „ Tym łacniej dano wiarę powieściom zbiega, iż zdała widzieć było łunę roznieconych ogniów, a wysłane na wzwiady podśluchy podszedłszy bliżej, usłyszały tętęt i rzenie koni, oraz gwar niewyrozumiany niepoliczonego gminu. Widząc Germanik iak wielkiey wagi nadchodziła chwila, postanowił zgruntu wybadać umysły żołnierskie, i iakimby tego sposobem rzetelnie doświadczył, rozważał z sobą: „ że „ Trybunowie i Setnicy, często mu pomyślnie fałsze donosili: że między przyjaciółmi wiele pochlebstwa, a w wyzwoleńcach niewolnicza podłość: że nakazać koło na „ mało się przyda, gdzie w zgiełku owym „ kilku się ozywa, drudzy im bez rozmy-

(24) Miedzy Hamelen i Oledendorf.

(25) Las ten niedaleko pola Idistavifus o którym niżej pod

Roz: 16. był poświęcony Herkulesowi Niemieckiemu nazwanemu *Tuiscon* iako pifze Ekard.



„ flu przykrzykuią: naylepiey więc samemu  
 R.C.P. 16 „ wyczerpnąć, kiedy beśpieczny od ucha na  
 Z.R. 769. „ ustroniu żołnierz, zszedłszy się z sobą na po-  
 „ siłek, nadzieię swą lub boiaźń poufale roz-  
 „ wodzi.

XIII. Wyfzedłszy zatym mrokiem samo-  
 wtór *Wieszcznica* (26) przez tajemne i nieznaio-  
 me straży mieysca, odziany skurą zwierzęcą  
 (27) chodził po ulicach, podstępował pod na-  
 mioty, karmiąc się sławą imienia swego: iedni  
 go „ z wyfokiego rodu,, drudzy „ z piękney  
 „ urody, „ inni „ z cierpliwości, grzeczno-  
 „ ści, rownego zawsze bądź przyrozrywkach,  
 „ bądź ważnieyfzych sprawach umyśłu,, wy-  
 chwalali, oświadczał się, „ że mu na pla-  
 „ cu należyta okaza wdzięczność, poświęce-  
 „ niem zemście i sławie wiarołomnych poko-  
 „ iu gwałcicieliów. „ W tym ieden z Niem-  
 ców, uczony po łacinie, przykoczywszy kon-  
 no do szańców, począł głośnie wołać, obie-  
 cuiąc imieniem Arminiusza „ żony, role, i co-  
 „ dzień po sto feltercydów (88) póki wojna

(26) *Wieszcznica (angurale)*  
 było to mieysce, iako świadczy  
 Higin, po prawey stronie na-  
 miotu hetmańskiego, gdzie idą-  
 cy wódz w pole poznawał z by-  
 dła lub ptaśząt losy przepowie-  
 dne przyszłego szczęścia swo-  
 iego. Nazywaią to ieszcze *An-  
 guratorium*, kaplica albo raczey  
 kurnik, bo za świadeństwem Cy-  
 ceroną koiec, w którym kurni-  
 cy (*Pullarii*) chowali ptaśtwo  
 do wieszczb, nazywaiy się *An-*

*guraculum*.

(27) Obyczaiem Niemców,  
 których miał wie<sup>sz</sup> woysku  
 posilkowym. Od nich to wy-  
 szło, że i my Polacy sąsiedzi  
 iazdę naszą lamparciemi zwło-  
 kami ozdabiamy: a co było  
 pierwey na postrach tak dla  
 koni, iako dla ludzi nieprzyja-  
 cielskich wynaleziono, to zby-  
 tek na ozdobę próżną obrocił.  
 (28) Na naszą monetę trzy  
 złote i grośzy 10.

„ trwać będzie, tym wszystkim, którzyby  
 „ do niego uciekli. „ Rozfrożyła ta obelga  
 żołnierskie gniewy: odkrzyknęli: „ niech ie-  
 „ no zaświta, zabierzem, Niemcze, twe role,  
 „ popędzim żony: dobre to godło, że się ko-  
 „ biety i skarby nieprzyjacielskie w ręce nasze  
 „ dostać mają. „ Około północy (29) pod-  
 skoczyli Niemcy pod obóz, bez najmniejsze-  
 go jednak strzelenia, postrzegszy wszelką o-  
 strożność, i liczne na wałach stráže.

— — —  
 R.C.P. 16  
 Z.R. 769.

XIV. Teyże nocy pomyślny nader Ger-  
 manik sen widział. Zdawało mu się, że czy-  
 niąc ofiarę skropił szatę krwią świętą, a bab-  
 ka (30) Augusta pięknieyszą mu na to miey-  
 sce podała. Tak szczęśliwą wieśczbą, oraz  
 pomyślnym ptaków lotem utwierdzony w na-  
 dziei nakazał koło, i co w przód mądrze do  
 szczęśliwego następującej potrzeby wykona-  
 nia przedsięwziął, przekładał: „ że nie w sa-  
 „ mych tylko polach Rzymski żołnierz do-  
 „ brze się potkać może, lecz w lasach i w pu-  
 „ szczach, kiedy sobie rozumnie postąpi: że  
 „ Niemcy, ogromne tarcze i niezmierne ko-  
 „ pie wlokąc, nie tak się rażno zwrócić mogą  
 „ między pniami i zaroślą, iako Rzymianie  
 „ kordem, (31) rohatyną, i w miarę przykroio-

(29) W Łacińskim *tertia fer-*  
*me vigilia*. Rzymianie na dwa-  
 naście godzin, albo cztery Czuy-  
 nie (*Vigilias*) noc dzielili, z  
 których każda w sobie po trzy  
 godziny zamykała. Dzielili zaś  
 ten czas ciekącym zegarem, al-  
 bo klepsydrą, iako świadczy  
 Wegecyusz w Księdze 3. Roz,

8. U starożytności iak dzień  
 tak i noc na dwaście godzin  
 była podzielona, czy to w lecie  
 czy w zimie. Te godziny na-  
 zywała Astronomowie *inaequa-*  
*lis, planetaria*.

(30) Liwia matka Tyberyu-  
 sza i Druza oycę Germanika.

(31) Rohatyna (*pilum*) któ-

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

„ ną zbroią opatrzeni: gęsto ich tylko razić,  
„ i sztychem pyłki wybierać: że nie mając, a-  
„ ni pancerzów, ani szyszaków, samemi się  
„ tylko tarczyskami z rokitiny, albo farbowa-  
„ nych defek skleconemi, bez żelaza i skóry  
„ załłaniaią: mało kopiyników i tylko na cze-  
„ le: reszta się palicami albo krótkimi dzidami  
„ broni: nie zwąc na wzrost ciał okropnych  
„ i do krótkiej tylko natarcia popędliwych:  
„ niecierpliwi w bólu, bez względu na hań-  
„ bę, bez posłuszeństwa wodzom pierzchaia,  
„ nikną; równie upadłej myśli w nieszczę-  
„ ściu, iak są zuchwali, a na żadne bóle i  
„ ludzkie prawo w pomyślniej dobie niepa-  
„ miętni: że ieśli sobie przykrzą w morskich  
„ i lądowych podróżach, kres wśzystkich tru-  
„ dów od iedney potyczki zawisł: bliżsi są  
„ Elby niżeli Renu: nie będzie więcey woj-  
„ ny, byleby go tylko w tropy oycowskie i  
„ stryia (32) wstępuiącego w tymże kraiu zwy-  
„ ciężcą postawili. „ Po skończoney mowie  
„ dały się słyszeć wesołe żołnierstwa okrzyki, i  
„ wnet dano znak do potkania.

XV. Równie Arminiusz z innemi Hetma-  
ny swoimi dodawał serca: „ że to są z nie-  
„ dobitków Wara naypierzchliwsi biegaowie  
któ-

ra tak opisuie Wegecyusz. Dwa  
pociiski (*missila*,) mieli Rzym-  
scy żołnierze: ieden większy z  
grotem trojgraniałym, od dzie-  
więciu uncyi i drzewcem na pół-  
fzostej stopy długim, który na-  
zywali *pilum*: tym wyćwiczony  
do rzucania żołnierz pancerze

konnym, a tarcze pieşzym prze-  
biak; drugi mniejszy z grotem  
trojgraniałym od 5 uncyi z  
drzewcem puleczwartey stopy,  
który *Verriculum*, *Verutum* na-  
zywali.

(32) Druza i Tyberyusz.

„którzy się lekając wojennych trudów bunt  
 „w obozie podnieśli: z tych jedni pocięte  
 „fromotnie grzbiety (33), drudzy skolatane  
 „morską flagą członki, zaślepieni gniewem  
 „bożym, znowu mściwym z rozpaczypod  
 „miecz poddaia nieprzyjaciółom. Dali dowód  
 „tchórzostwa swego szukając łodzi i Ocean-  
 „skich tajni, aby im kto w oczy nie zaśpił, al-  
 „bo uciekających nie gonił: lecz kiedy wręcz  
 „przydzie, nie pomogą w pogromie wiatry i  
 „wiośła. Wspomniycie sobie na łupiestwo i o-  
 „krucieństwo Rzymkie; i żenic wam więcej  
 „nie zostało, tylko albo żyć wolnie, albo u-  
 „mierać przed iarzmem.”

R.C.P. 16  
 Z.R. 769.

XVI. Tak zagrzanych i o potyczkę pro-  
 szących wywiedli na plac, imieniem *Idistavisur*.  
 (34) Przelega się to pole między Wezerem i bli-  
 zkimi pagórkami rozmaita szerokością, iakiey  
 mu zakoly rzeczne i nalegające pozwalają góry:  
 z tyłu podnosił się las buyną u wierzchu ga-  
 łązią okryty, u dołu przeyrzyfty i wolny od  
 zarośli. Na polu i po brzegach leśnych rozto-  
 czyły się barbarzyńskie ufy: sami Cherusko-  
 wie osiedli góry, (35) ażeby wczasie bitwy na  
 naszych wpaśli. Rzymski żołnierz tym spo-  
 sobem ciągnął: na czele Gallowie z Niemcami:  
 po nich łucznicy pieśi: daley cztery pułki,  
 dwie rotę Pretorskie, i z wyborem iazdy Ce-

Tom I.

P

(33) Obaczyć Rozdział 49. Księgi I. *marnie* nie daleko zamku *Scha-*  
*wenburg*. Obacz Kluweryu-

(34) Ile z opisanja Tacyta i *iza*, Ekkarda.

położenia mie, sc wnosic można, *(35) Teraz Luerberg, Nessel-*  
 była ta potyczka miedzy mla- *burg*.  
 steczkiem *Otaendorf* i wsią *Ste-*



R.C.P. 16  
Z.R. 769.

zar: na ośtatku tyleż pułków, lekśza piechota, łucznicy konni, i inne posiłkowe chorągwie. Pilny porządku i gotowy żołnierz, tak iako ciągnął, na placu stanął.

XVII. Widząc Germanik Cherusków ufy, które przez zuchwałstwo z gór zbiegały, ruszył wybór iazdy na boki, a Stertynieni u resztą konnych obiazdem tył wziąć nieprzyiacielowi rozkazał, sam w czasie potrzeby wesprzeć go obiecuiąc. W tym dało się widzieć pomyślne godło, ośmiu orłów kieruiących lot ku lasowi; które postrzegszy Cezar zawołał: „oto Rzymskie (36) ptaki, oto pra-  
„wdziwe pułków bogi: idźcie, śpięzcie za  
„niemi, i razem piechocie natrzeć kazał, gdy tym czasem wysłana przodem iazda z tyłu i z boków nacierała. Rzecz dziwna, że dwa nieprzyziacielskie woyska, przeciwną sobie ucieczką, które stało w lesie, na otwarte pola, które w otwartym polu, do lasów leciały: Cherusków, w pośrzedku na wzgórkach uszykowanych spychano na dół: między któremi znakomitszy Arminiusz, ręką, głosem, ra-

(36) Rzymianie w woysku swoim orły, iako właściwych bogów pułkowych, w osobliwym mieli pożanowaniu. Za drugiego Konfulatu Maryusza Roku Z. R. 550. przed C. P. 104 przyjął Rzym za swoje te ptaki, o czym Pliniusz w Księdze 10 tak mówi. Wieść niesie. że samego orla nigdy piorun nie bił, dla czego orężnikiem go Iowisza starożytność być mniema. Maryusz za drugiego swego Konfulatu pułkom go poświęcił. Noszono go i dawniej przed woyskiem wspólnie z wilkiem, chłopobykiem (*Minotaurus*) koniem i dzikiem. Mało co przedtym samego orła wynoszono, gdy woysko wychodziło w pole: inne znaki w obozie zostawiano. Maryusz zupełnie ich zaniechał.

nami, potyczkę utrzymując, tak natarczywie na strzelców naległ, chcąc się mocą przebić, że go ledwo Retowie (37) z Windelikami i Gallami wtrzymali: przedarł się atoli bystrością konia i własną siłą, umazawszy krwią oblicze, aby go nie poznano. Niektórzy mówią, że go Chaukowie żołdujący w posiłkach Rzymskich poznali i przepuścili. Ufzedł także Ingwiomer, niewiedzieć czy męstwem czy zdradą: resztę wyścinano. Wielu wpływ przebyć rzekę usiłujących od strzał i nacisku zginęło, albo ich bystrość wody i urwane brzegi pogrążyły. Niektórych, co fromotną ucieczką wgramoliwszy się na drzewa, między gałęziami się kryli, strzałami na urągowskiło przefrzywano: drudzy się z podciętemi pniami waląc potłukli. To tak wielkie zwycięstwo bez znacznego krwi naszej rozlania otrzymane.

XVIII. Od piątej godziny (38) dnia aż do nocy bici nieprzyjaciele dzieście tysięcy kroków trupami i bronią zallali: znaleziono między łupami kaydany, które z sobą w pewną nadzieję wygranej na Rzymskich brańców przywieźli. Żołnierz na boiowskiu okrzyknął Tyberyusza *Imperatorem*, i usypawszy szaniec, postawił na nim znak (39) zwycięzki z broni, z napisem zawoioowanych narodów.

P ij

(37) Windelikowie gdzie te-  
raz Bawarya: Retowie gdzie  
kray Gryzonów i Tyrol.

(38) Rzymian zwyczajem,  
którzy dzień na 12 godzin dzie-  
lili. Ponieważ zaś, ile docie-  
kać można, odprawila się ta  
potyczka 23 Lipca; piąta go-  
dzina Rzymska z dziewiątą na-  
lżą przed południem zgadza-  
się zdaie.

(39) Rzymianie to nazywa-

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

XIX. Nie tak środze poniesione klęski rany i powszechna trwoga, iako zelżywość owa żalem i złością Niemców przeraziła: którzy się już gotowali porzucić dziedziczne siedliska, i za Elbę udać, porwawszy się bez braku do oręża, młodzi, starzy, gmin i celnieyli, wszyscy pospołu na Rzymskie wojsko napadając mieszały. Nakoniec obrali miejsce (40) rzeką i lasem otoczone, z ciasnym w pośrodku oparzątkiem: do koła lasu głębokie zaległo bagnisko, prócz owej strony, gdzie Angrywarowie szeroką groblą dla rozgraniczenia się z Cheruskami ufypali: tu stanęła piechota: jazdę w bliskich knieiach ukryli, aby gdy pułki w las wkroczą, ztyłu im zaścoczyła.

XX. Nietajne były Germanikowi bądź jawne, bądź tajemne Niemców układy i zмовy: wiedział o miejscach, a chytróść nieprzyjaciół na własną ich zgubę obracał. Tuberona Le-

li *Trophæum*, od słowa Greckiego *Trepein* znaczącego płoszyć. Na tym albowiem miejscu gdzie nieprzyjaciela zgromiono, zbroje oręż i lupy zabrane na gałęziach drzew wieszano. W dalszym przeciągu czasu stawiono te znaki zwyciężkie na górach albo wyższych miejscach ręką ufypanych dla pamiętki w potomności. Salustyusz pisze, że Pompeusz po zwyciężonych Hiszpanach postawił *Trophea* na górach Pirenejskich. Pliniusz w Księdze 3 Rozdz. 20 wspomina o

podobnym znaku z napisami, wystawionym dla Augusta na Alpach. W al ten i *Trophæum*, o którym Tacyt mówi, był podobno ufypany niedaleko miasteczka *Rintelen*.

(40) Miejsce to leży niżej miasta *Minden* na prawej stronie Wezeru. Lasy nazywają się teraz *Schauenburger*. Na równinie owej błotnistey w pośrodku lasów teraz są dwie *Fritze*, *Hulse*, *Widenfal*. Bagno za lasem teraz *Steinhuder Meer*. Przez las przechodzi rzeka *Go-*  
*hle*.

gata z iazdą w polu postawił: piechotę tym sposobem uszykował, aby część jedna równą ku lasom drogą ciągnęła, druga się przez groblę przedzierała; co trudnego sobie, resztę Legatom zostawiając. Ci którym się dostało iść równiną, łącno do lasu wpadli: lecz dobywających grobli, właśnie iakby pod mur podstępowali, gęste z góry frodze raziły pociski. Poznał Germanik nierówne z bliska siły, przeto cofnąwszy nieco pułków, kazał procnikom i puszkarzom (41) kamieńmi nieprzyaciela ztrącać: do tego wypuszczone z kusz groty, im iasniey stał na celu, tym go z większą klęską na dół zmiatały. Pierwszy Cezar na czele Pretoryanów dopadłszy wału wtargnął do lasu: tam dopiero przyszło do rąk: nieprzyacielowi z tyłu bagno, Rzymianom rzeka (42) i góry zaległy: obiemą potrzeba nieuchronna, nadzieia w szabli, zdrowie w wygranej.

XXI. Równa u Niemców żwawość, lecz nasi bronią i miejscem mieli nad nich; bo natłoczona w ciaśninie zgraia nie mogąc ani długimi kopiami złożyć, ani przyskokiem i rażnym ciała obrotem narabiać, musiała w kroku się potykać; gdy przeciwnie Rzymski żołnierz z iak ulaną u pierśi pawężą, a sprą-

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

(41) Różne były u Rzymian nazwiska machin, do wyrzucania zdala pocisków: *Ballista*, *Catapulta*, *Scorpii* co my Polacy wyrażamy przez *Kusze*. Tych moc zależała na tegich ciężwach, lub sprężynach, które-  
mi ołzcepy, kamienie, roz-

palone łączywo ciskano. Ci którzy groty z kamieńmi rzucali, nazywali się *Libratores* co, przez *puszkarzów*, idąc za zdaniem Knapskiego wyraziłem.

(42) Rzeka *Wozar* i góry *Bukenberg*.



R.C.P. 16  
Z.R. 769.

wnym w garści kordem ogromne ciała i nie-  
warowne bodąc pyłki, rum sobie przez stopy  
nieprzyjacielskich trupów uścielał, dla słabe-  
go Arminiusza przywodu, który bądź dla  
odebraney świeżo rany na siłach, bądź dla  
klęsk ustawicznych na umyśle upadał. In-  
gwiomera latającego pomiędzy szyki szczęście  
bardziej niżeli męstwo odstępowało: Germanik,  
ażebym go śladem poznano, zdiąłszy z głowy  
przyłbicę wołał: „Tniycie bez braku, nie  
„nam po więźniach, łama powłóczna na-  
„rodu zagłada koniec wojnie przyniesie. „  
Nad wieczór ściągnął pułk jeden do zakłada-  
nia obozu: reszta aż do nocy krew nieprzy-  
jacielską toczyła: iezdnym obojętne służyło  
szczęście.

XXII. Nakazawszy potym koło, wychwa-  
lał zwycięzców, i ułożywszy z broni *Trophaeum* (43) przydał mu pyśzny napis: WOJSKO TY-  
BERYUSZA CEZARA PO ZWOIOWANYCH MIEDZY ELBĄ  
I RENEM NARODACH TEN ZNAK MĘSTWA SWO-  
IEGO MARSOWI JOWISZOWI, I AUGUSTOWI POSWIĘ-  
CIŁO. O sobie nic nie wspomniął dla bojaźni  
zazdrości, czyli mając dosyć na świadectwie  
słownienia. Rozkazał potym Stertyniemu iść  
przeciwko Angrywarom (44) ieśliby się nie-  
chcieli poddać: lecz oni pokornie pozwalając  
na wszystko, darowanie winy otrzymali.

XXIII. Już też lato było na schyłku, prze-  
to Cezar umyślił strudzone wojsko rozłożyć

(43) Obacz wyżej pod Roz: 18. (44) Obaczyć wyżej Roz-  
dział 8.

na zimowisko: część poszła lądem, druga znaczniejsza Amizją na Ocean puściła się. Ufane spokojnością morze po zapienioney wiołami równinie tyfiąc naprzód powiewnych toczyło żagłów; lecz pochwili bystra z obłoków wypadłszy flaga zaczęła powietrze, woda też przeciwnemi zewsząd zmacona wichrami odjęła światło, że dla gwałtowney szargi, ani dnia widzieć, ani styrem władać nie można było. Pomnażał trwogę bojaźliwy, a przypadków morskich nieświadomy żołnierz, niezaiąc robotę uczonych maytków bieganiem lub niewczesną posługą. W tym nagle i niebo i morze całe za silniejszym poszło Austrem (45), który wyrwawszy się z górzystego Niemców kraiu, a niezmiernym obłoków przeciągiem i ostrością bliskiey pułnocy nasfrżony pochwyił nawy, i rozsypane na przetrzeń Oceaniską, albo na skaliste wyspów urwy, albo na tajemne narażał mielizny. Umknęła wprawdzie na krok od zguby opadająca woda (46), lecz i gwałtowność burzy i wiatr upornie trzymał: niepomagały zarzucone kotwy: nie nadażono wylewać wdzierającej się wody: musiano ciśkać w przepaść konie, tłómoki i broń samę dla ulżenia statków, do których się przez wierzch i bokina-trętna waliła powódź.

XXIV. Jako Ocean ogromną falą wzytkie morza, a kray Niemiecki frogim niebem

R.C.P.16  
Z.R.769.

(45) Aufter, Africus wiatr | (46) *Refluxus*. Odeyscie wo-  
miedzy południem a zachodem. | dy morskiey.

R. C. P. 16  
Z. R. 769.

inne przechodzi krainy, tak klęka owa nowość i wielkością swoją z innemi się równać nie mogła, dla nieprzyjaznych na koło brzegów (47), a tak rozległych i głębokich przepaści, że się zdawało ostateczne już i bez żadnego lądu morze. Część okrętów pożarzy wody: więcej jeszcze na odległe wyspy szturm zarzucił; gdzie wielu żołnierzy w bezludnej dziczy owej głód zamorzył, krom tych, którzy się wyrzuconemi od burzy końskimi ścierwy karmiąc, życie przewlokli. Sama galera Germanika przybiła do ziemi Chauków (48), gdzie go wołającego w dzień i w nocy po nadbrzeżnych skałach: „ że jest przyczyną tak „ wielkiej straty „, ledwo przyjaciele zatrzymali, żeby się w przepaść nie wrzucił. Nakoniec gdy opadła fala, i wiatr pośłuził, zebrały się skołatane nawy. Jednym ślaga utraciła wiosła, drugie miało żagłów miały rozpięte suknie, inne ogołocone ze wszystkiego wlokły się za drugimi na powrozech; które Germanik kazawłzy na prętce połatać, wysłał po wyspach na szukanie reszty rozbitków, i wielu z nich tym sposobem zebrał. Niektórych Angrywarowie świeżo do łaski przyjeści wykupiwszy od głębszych Niemców odeśłali: wielu aż na brzegi Brytanii wyrzuczonych królikowie tameczni przytawili. Im  
zaś

(47) Cymbrów, gdzie teraz Orkad z Szetlandskimi.  
Dania: Switonów, gdzie Norwegia: a podobno samych Pizzer.  
(48) Przy uściu rzeki Wazer.  
któw gdzie Szkocya, i wyspów

zaś kto z dalszych przybywał krajów, tym cudowniejſze czynił powieſci, o fregich ſzturmach, nieſłychanym paſtwie, morſkich dziwołagach, o poſtaciach z ludzkich i zwierzęcych (49) ciał zmieſzanych, czy w rzeczy ſamey to widział, czyli z boiaźni podobne ſobie roił potwory.

R.C.F. 16

Z.R. 769

XXV. Na odgłos przypađku floty naſzey, im więcej Niemcy ſerca do popierania wojny, tym więcej ochoty nabrał Cezar do dawania im odporu. Wyſłał Syliuſza ze trzydziſtą tyſiącami piechoty, i trzema iazdy na Kattow (50), a ſam z większym ludzi poczem wtargnął do Marſów, (51) wzięwſzy wiadomość od wodza ich Malowenda, że w niedalekim leſie (52) zakopanego po klęſce Wara orła nie wielu Niemców ſtrzegło. Poſłał za tym ludzi, ażeby iedni z przodu nieprzyziaciela wabili, drudzy zaſzedſzy z tyłu, tym czaſem ukrytego w ziemi orła dobywali: obiema poſużyło ſzczęście. Z tąd ochotniejszy Cezar poſzedł w głąb kraju niſzcząc i wycinając wſzytko w oczach nieprzyziaciela, nieśmiałego dać odporu: a ieſli kiedy ſtaął w kroku, natychmiaſt go ſpędzono, tak dalece, że za ſwiadeſtwem poimańców, nigdy w większey trwo-

Tom I.

Q

(49) O ludziach morſkich obacz Pliniuſza Księgę 9. Roz. 5.

(50) Gdzie teraz Haſſya, Waldek, Mansfeld.

(51) Gdzie teraz Munſter, Pa-derborn.

(52) Teutoburſkim, o którym w Kſię: I. Rozdz. 60. Trzech or-

łów utracił Warus. O znalezieniu iednego mówiliſmy pod Rozdz. 60. Kſięgi I. Tu drugiego Germanik doſtał: trzeciego odzyskał P. Gabiniuſz za panowania Klaudyuſza, iako ſwiadczy Dyon.



R.C.P. 16

Z.R. 769.

dzenie zostawał. Rozgłaszali albowiem, „że  
 „ Rzymianie, naród to iakiś żadnemi przy-  
 „ padkami nie pożyty, który straciwszy broń  
 „ i flotę, zasypawszy martwemi koni i ludzi  
 „ ciałami wszystkie brzegi, równym męstwem  
 „ i tą samą natarczywością, iakby się z fa-  
 „ mych poboików rodząc, kray ich wołowali.

XXVI. Odprowadzony na zimowe lego-  
 wiśko żołnierz cieszył się wielce, że ponieślo-  
 nych w żegludze szwanków pomyślną na lądzie  
 wyprawą powetował. Pomnożył wesela Ce-  
 zar, zastępując hojnością wszystkie straty,  
 ile ich kto sobie liczył. Nie była rzecz wą-  
 tpliwa, że nieprzyjaciel upadłszy już na siłach,  
 przedsiębrał prosić o pokóy, i że ta wojna  
 zupełnie miała się następującego lata zakończyć,  
 lecz Tyberyusz ustawnie do Germanika pisywał:  
 „ ażeby powracał na odprawienie uchwalo-  
 „ nego tryumfu: że się już dosyć obozey for-  
 „ tuny doznało losów: dosyć się po tylu wal-  
 „ nych i szczęśliwych bitwach nabyło sławy:  
 „ potrzeba też ażeby na to pamiętał, iak fro-  
 „ gą klęskę fale i wiatry, lubo bez żadney  
 „ jego winy woysku przyniosły: że i on sam  
 „ dziewięć razy od Augusta do Niemiec po-  
 „ słany więcey radą, niżeli mocą dokazał:  
 „ że tym sposobem Sugambrow (53) do pod-

(53) Sugambrowie, iako ich chterami... O Swewach mówi-  
 nazywa Strabon, albo Sykam- tem w Księ: I. Rozdz: 44... Ma-  
 browie tak nazwani od rzeki robodus król Boiów, gdzie te-  
 Siga, teraz *Sieg*. Zareńskie ich raz Czechy, o którym niżej  
 dzierżawy między Lippą i Kat- pod Roz: 44.  
 tami osiedli Uzypetowie z Ten-

„dania się, Swewów i Maroboda króla do  
 „pokoju zniewolił: że dosyć się stało zemście  
 „Rzymińskiego imienia ukaraniem Cherusków  
 „i innych buntowników: zostawić im nale-  
 „ży, aby się sami wewnętrznymi niezgodami  
 „do reszty zgubili. „Gdy Germanik prosił  
 o rok ieden do wykonania poczętego dzieła,  
 nastąpił nań pochlebniejszym gwałtem, ofia-  
 rując na rok następujący powtórne Konsulo-  
 stwo, które obecności jego w Rzymie wycią-  
 gało. Przydał i to jeszcze: „że ieśliby wojna  
 „miała trwać dłużej, pamiętać należy na Dru-  
 „za (54) brata, i zostawić mu powód do sławy,  
 „którey w łpokoyney Rzeczypospolitey do-  
 „stąpić, i na załzczyt *Imperatora* (55) zaśluzić  
 „nie może, chyba zwyciężkie wieńce w sa-  
 „mym tylko Niemieckim zbierając kraiu. „  
 Nie nalegał daley Germanik, lubo znał dobrze,  
 że mu zazdrość stryjowska, u kresu prawie  
 biegu zwycięstw tamowała.

R.C.P. 16  
 Z.R. 769.

XXVII. Około tegoż czasu oskarżony Li-  
 bo Druzus z domu Skrybonich, iakoby no-  
 wego coś dumnie knował. Tey sprawy po-  
 czątek, postęp i dokonanie dokładnie opisać  
 umyśliłem, ponieważ pierwszy raz na ów  
 czas wynaleziono sposoby, któremi przez ty-  
 le lat Rzeczypospolitą udręczono. Firmus Ra-  
 Q ij

(54) Druzus syn Tyberyusza Germanik od niego za syna przysposobiony.

dza swego *Imperatorem* okrzy-  
 knęli, który za powrotem do  
 Rzymu tryumfując wieniec wa-  
 wrzynowy na łonie Jowisza Ka-  
 pitolskiego składał. *Seneka*, O-  
 bacz Księgi I. Rozdz. 3.

(55) Po zakończonej chwa-  
 lebnie wojnie, albo wygranej  
 walnej bitwie, żołnierze wo-

R. 16

Z.R. 769.

tus Senator, z naysposobniejszych Libona przyjaciół, nabeczał niebacznego i lekkowiernego młodzieńca, żeby się udał do Chaldeyjskich wróżek, wykładaczów snów, czarnoksięskich zabobonów; zaprzętnął mu naprzód płochą głowę wysokim urodzeniem, że miał pradziada Pompejusza, Skrybonią niegdyś Augusta żonę, ciotkę, powinowatych Cezarów, pełny dom itarożytnych obrazów. Narażał go przytym na utraty i zaciąganie długów, stawiając mu towarzyszem wszelkiew rozpusty i przyjacielskich związków, aby liczniejsze na usidlenie jego miał dowody.

XXVIII. Mając już dosyć świadków, i wiedząc o slugach, którym sprawy pańskie nie były tajne; prosił o ucho Tyberyusza, doniosłszy mu pierwey występki przez pośrednictwo Flakka Weskulara, który do pana łacniejszy miał przystęp. Cezar, lubo był rad doniesieniu, niechciał się atoli widzieć z Firmem, odprawiając go tym, że się z nim może przez Flakka rozmówić. Tym czasem uczynił Libona Pretorem, wzywał go do stołu; a nie pokazując chytrze ukrytey złości, ani słowem, ani twarzą, o wszystkich jego mowach i sprawach, którym mógł zabieżeć, sam wiedzieć wolał. Wkrótce nieiaکیś Junius, namawiany od Libona aby czarnoksięskim zaklinaniem dusze z piekła wywoływał, doniosł go Fulcyniemu Tryonowi. Był to ieden z naysokrutniejszych plotków, i rad ze zbrodni sławy szukał. Chwyciwszy się zatym chętnie okazyi, pobiegł do Konsulów prosząc

o zgromadzenie Senatu : wezwano Senatorów z obwieszczeniem : „ że idzie o rzecz „ straszną i wielkiej wagi. „

R. C. P. 16  
Z. R. 769.

XXIX. Tym czasem Libo wdziawszy na się żałobę (56) obchodził w towarzystwie najełnieszszych niewiaśc przyacielskie i krewnych domy, prosząc o słowo w tak ciężkim razie: każdy się wymawiał pod różnemi pozorami dla iedney boiaźni. Gdy dzień sprawy nadfzedł, zeimdlony słabością i trwogą, czyli iak drudzy mówią, zmyślając chorobę, przyniesiony był lektyką do drzwi pałacowych; gdzie go wspartego na bracie, i rece z płaczem wyciągającego przyiał nieporuszoną twarzą Tybervusz: i zaraz poczał czytać wypisane ze swemi sprawcami winy z takim głosu umiarkowaniem, żeby się ani występów natęzać, ani im folgować nie zdawał.

XXX. Stanęli, prócz Katufa i Tryona ofskarżycielów, Fentey Agryppa z Wibiuszem, i poczęli się umawiać o pierwszeństwo głosu; póki się Wibiusz, (ponieważ się z sobą nie zgadzali, i Libo wszedł bez patrona,) nie oświadczył, że chce w szczegulności wszystkie występk i winowaycy zarzucić. Jakoż dobywszy lichy ramoty zarzucił mu oślatnie głupstwo, iakoby się radził czarowników, „ czy będzie miał

(56) Obwinieni o iaki występki, zdeymowali z siebie światne szaty, kładli żałobę, zapuszczali wiofy, i w takowych postaci chodzili po przyjaciółach i krewnych prosząc o pomoc. Z tąd Gellusz powiada o Scypionie Emilianie, że będąc obwiniony, ani brody zaświał, ani odzienia odmieniał, ani innych tym podobnych zwyczajów obżałowanym przyzwolonych nie zachował.



„tyle pieniędzy ażeby niemi drogę Appią aż do(57)Brundyzum zarzucił „baiał i inne podobne szaleństwa, użalenia bardziey nad płochością, niżeli imienia występku godne. Naywalnieyszy był zarzut: że Libo zebrawszy na kartę imiona Cezarów i niektórych Senatorów, miał tam przydać z tajemnymi znakami bezeczne iakieś przypilki; czego gdy się obwiniony zapierał, kazano wziąć na pytki niewolników, którzy rękę iego znali. Aże starożytney rady Senatu był zakaz, żeby się na sługach, gdy szło o głowę pańską, mękami nie dopytywano, chytry i nowych praw wynalazca Tyberyusz (58) rozkazał ich przedać śludze mieyskiemu, aby bez ubliżenia prawu na Libona świadczyć mogli. Ządał obwiniony o zwłokę do jutra, i szedszy do domu wysłał Kwiryna krewnego swego z ostateczną prośbą do Tyberyusza, który mu odpowiedział: „ażeby o to Senatu prosił.”

XXXI. Tym czaſem otoczono dom zbroy-nemi: groźne żołnierstwo czyniło hałas w są-mym przyſionku, dając znać o swym przy-byciu. Tu już Libo, nieſtrawną uctą, którą był na waletę rozkoſznemu życiu zgotował, udręczony, począł wołać, aby go kto zabił, chwycił ſługi za ręce, wtykał w garść żelazo :

( 57 ) Brundyzum, teraz *Brindisi* w królestwie Neapolitańskim. Droga ta, którą Appiusz zrobił była długa 36000 kroków.

(58) Augusta to był wynalazek, iako świadczy Dion, nie

Tyberyusza, który tylko to bezeczne prawo dopytywania się prawdy mękami rozszerzył; kiedy nie tylko niewolników, ale wolnych ludzi i obywateli są-mych męczyć okrutnie kazał.

czym potrwożeni, gdy uciekając zgaśli w owym tumultcie stojące na stole światło, sam sobie w fatalnych ciemnotach dwa razy w pierś mieczem ugodził. Przybiegli na stękanie (59) umierającego wyzwoleńcy, a żołnierze widząc trupa precz odešli. Popierano jednak sprawy z równą, iak pierwey żwawością, a Tyberyusz przysięgał, że się chciał za głowę jego wstawić do Senatu, gdyby był sobie dobrowolnie zguby nie przyspieszył.

R. P. 16  
Z. R. 769.

XXXII. Dobra rozdzielone między oskarżycielów: Pretorstwa rozdane (60) nie czekając zwyczajney pory, tym którzy byli Senatorckiego stanu. Nastąpiły potym różne zdania: Kotta Messalin radził, „aby na po-  
„grzebach następujących (61) nie noszono o-  
„brazu Libona: „Lentulus przydał, „aby  
„się żaden z domu Skrybonich nieważył i-  
„mieniem Druzanazywać: „Pomponi Flak-  
kus prosił „o nakazanie dziękczynienia bo-  
„gom: „Publius, Gallus, Papius i Aproni,  
„aby uczynić ofiarę Jowiszowi Marsowi,  
„Zgodzie, i ażeby trzynasty dzień Sierpnia,

(59) O śmierci tego Libona pięknie Seneka w liście 70. *Adolescens tam stolidus, quàm nobilis, majora sperans, quàm aut illo saeculo quisquam sperare poterat, aut ipse ullo.*

(60) To jest: rozdano je nie czekając czasu sejmowania, i bez ciągnięcia losów, iakoby wy-

cone. Uczynił to Tyberyusz na proźby pochlebnego Senatu; i na oświadczenie mu wdzięczności swojej rozdał ludziom Senatorckiego stanu, aby ich do dalszych zbrodni i okrucieństw tą uczynnością zachęcił.

(61) O tym zwyczajui obacz niżej Dziełów Księgi III Roz-  
dział 76.

„ którego się Libo zabił, uroczyscie był ob-  
 R.C.P.16 „ chodzony. „ Wytknąłem imiona i powa-  
 Z.R.769. gę tych pochlebców, aby wiedziała potom-  
 ność, iak dawno to się złe w Rzeczpospolitą  
 wkraǳło. Z teyże okazyi uchwalono z rady Se-  
 natu, aby wygnać ze Włoch czarnoksięzników  
 (63) i Matematyków: z których niejakiegoś Pi-  
 tuana ze (64) skały zepchnięto, a Maryusza  
 Konsulowie za bramą Elkwińską przy odgło-  
 sie trąby starożytnym obyczajem ukarali.

XXXIII. Na następującym posiedzeniu  
 powstał ostro na zbytki mieyskie Hater-  
 yusz i Fronto, z których pierwszy był przed-  
 tym Konsulem, drugi niedawno Preturę zło-  
 żył: uchwalono, „ aby nie zażywać więcej  
 „ do stołu naczyń złotych: żeby się męska  
 „ pleć (65) iedwabnym odzieniem nie hańbi-  
 „ ła. „ Zapęǳił się daley Fronto prosząc:  
 aby

(62) Dziękczynienia bogom (*supplicationes*) nakazywano tylko w rzeczach wielkiej wagi, iakie były zwycięstwa, odkrycia śpiszków, &c. Takto powołał wszystko spodłało w niewolniczym narodzie!

(63) Matematyków, tu brać należy za owych głupich Astrologów, którzy z obrotu znaków niebieskich ludziom wróżąc, prostotę ludzili, dumnych i nie-  
 spokojnych do knowania zdra-  
 d i mieszania spokoyności publi-  
 czney pobudzali. Dobrze o nich  
 Tacyt w Księdze I. Historji  
 Rozdz. 22. *Genus hominum po-*  
*tentibus infidum sperantibus fa-*  
*lax.* Nietylko zaś Tyberyusz

Astrologów, ale Żydów i Egipcyanów zabobony, a Druidów w Galli okrutną i ludożerną religią, za świadectwem Swetoniusza, zniósł do szczytu.

(64) Ze skały Tarpeyckiej... Brama Elkwińska, za którą winowayców śmiercią karano, teraz brama S. Wawrzyńca. Karania zaś sposób starożytny, co Rzymianie nazywali *more majorum animadvertere*, był taki: że uwiązawszy za szyję do szubienicy nagiego winowaycę, smagano różgami aż do śmierci.

(65) O zbytkach Rzymskich obżerniey mówić się będzie w Księdze III. Dzieiów rozdz. 52.

„aby naznaczono miarę srebremu, o-  
 „raz czeladzi i sprzętom rozmaitym: „bo  
 ieszcze nie ustała była wolność przymówienia  
 się w Senacie, ieśliby kto co być rozumiał z  
 pożytkiem Rzeczypospolitey. Sprzeciwił się  
 temu Azynius Gallus mówiąc: „że z pomno-  
 „żeniem państwa pomnożyły się dostatki lu-  
 „dzi prywatnych: co nie tylko z terażniey-  
 „szych, lecz ze starożytnych obyczajów po-  
 „znać można. Inne były dochody u Fabry-  
 „cyuszów, inne u Scypionów: wszystko i-  
 „dzie za stanem oyczyny, przy której pier-  
 „wiałkach w szczupłych obywateli mieścili  
 „się chaty; lecz gdy do tak ogromney wspa-  
 „niałości przysła, nie dziw że i oni kąty  
 „swe rozszerzyli. Nie maż tam ani zbyt  
 „wiele, ani zbyt mało, w srebrze, sprzętach  
 „i czeladzi, gdy kto swe wydatki majątkiem  
 „mierzy: uczyniony ieśt zdawna dział oby-  
 „watelów na Senat i Rycerstwo (66) według  
 „dochodów każdego, nie że te stany natu-  
 „rą były od siebie różne; lecz iako pierwsi  
 „mieyscem, stopniem i dostoięństwem dru-  
 „gich przenoszą, tak żeby tym wszystkim, co-  
 „kolwiek się tylko folgi umysłu i zdrowia ciała  
 „tycze, przechodzili. Inaczey szlachetnym  
 „i na urzędach postawionym ludziom praco-  
 „waćby tylko, i więkzcie niebeśpieczeństwa

Tom I.

R

(66) Rycerstwo (*Equestres*) powinno było mieć dochodu 400 *Sestercentum* co wynosiło na naszą monetę na 100000 złotych. Senatorowie zaś wedwoynałób za Rzeczypospolitey, a za Cesarow ieszcze więcey. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta.



„ podeymować trzeba było, a żadney w tru-  
 R.C. 1. 16 „ dach i staraniach ochłody nie mieć. „ Ła-  
 Z.R. 769. twą pochwałę Gallowi, pod ucziwemi pozo-  
 rami, skryte zepsutych obyczajów wyznanie i  
 podobieństwo słuchających ( 67 ) ziednały.  
 Przydał Tyberyusz: „ że nie czas teraz (68)  
 „ poprawy, i że, ieśli co z granic wykroczy-  
 „ ło, nie zbędzie na tym, który temu da ra-  
 „ dę. „

XXXIV. Zabrał potym głos Lucjusz Pi-  
 zon, żaląc się frodze na bezprawia sądowe,  
 łakomstwo urzędników, na niezdolność okru-  
 cenieństwo zagęszczonych plotkarzów; a oświad-  
 czywszy się, że chce miało porzucić i w od-  
 ległym gdzie kacie spokojne życie prowadzić,  
 ruszył się z mieysca, chcąc wynieść z izby Se-  
 natorskiej. Obruszył ten pośtepek Tyberyu-  
 fza, i lubo sam łagodnemi słowami Pizona u-  
 głaskał, namówił przytym krewnych iego, że  
 powagą i prozbami odchodzącego zatrzymali.  
 W krótcie potym tenże Pizon z równym, ia-  
 ko pierwey, wolnego żalu wynurzeniem zapo-  
 zwał przed sąd Urgulaniją, którą przyiaźń  
 Auguſty nad prawa wynioſła. Lecz ani Ur-

(67) Poſpolicie ludzie ſą tego  
 zdania, które ich obyczajom po-  
 chlebia: dla czego ſądzić mo-  
 żna o ich obyczajach przez spo-  
 sób myślenia. Dobrze Hora-  
 cjuſz w 19 liście Księgi I. *Lau-  
 dius arguitur vini vinofus. Ho-  
 merus.*

(68) W Łacińskim *Non. id  
 tempus cenſura.* Cenſorowie tak  
 nazwani od ſłowa *Cenſeo*, wkła-

dać podatek na obywatelów po-  
 dług ich majątku. Dwoch za-  
 wſze było: z początku obiera-  
 no ich co pięć lat, potym ie-  
 dnak przez ośmnaście tylko  
 mieſięcy urząd ſwój ſprawowa-  
 li. Do nich też należało wglą-  
 dać w obyczaje Senatu, Ry-  
 cerſtwa, i karać złych, rozpuſt-  
 nych rugowaniem z krzeſła lub  
 ze ſtanu rycerſkiego.

gulania, lekce sobie wając Pizona, stanęła u sądu, kazawszy się nieść do pałacu Cezarskiego, ani Pizon ustawał popierać sprawy, lubo się nań żalała Liwia, że w ośobie Urgulanii sama zniewagę odniosła. Tyberyusz sądząc dotąd za rzecz przyłtoyną ulegać matce, obiecał sam iść na sądy Pretorskie dla obrony oskarżoney, i wyszedł z pałacu kazawszy iść za sobą opodal żołnierzom. Postępował wolnym krokiem, z utroioną powagą, w pośrodku mnogiego ludu, który się na ten widok wysypał, zwlekając różnemi mowami czas i drogę, póki Liwia, widząc że się Pizon namowom krewnych użyć nie daie, żądanych pieniędzy nie posłała. Ten koniec wzięła ta sprawa, z której i Pizon z honorem wyszedł, i Cezar większey sławy dośąpił. Z tym wszystkim hardość tey białogłowy tak była nieznośna miała, że gdy ją w pewney sprawie wzywano na świadectwo, nie chciała iść do Senatu, i musiano posyłać do domu iey Pretora; lubo dawnym obyczajem same nawet dziewice Węstałskie stawiły się u sądu, gdy świadczyć potrzeba była.

XXXV. Zamilczałbym o odłożeniu spraw tegorocznych na czas inny, gdybym nie sądził zarzec potrzebną podać przeciwne wtey mierze zdania Pizona i Azyniusza Galla. Utrzymywał Pizon, że lubo Tyberyusz ogłosił swóy wyiazd, nie należy jednak prerywać obrad publicznych; ponieważ to będzie z większym zaszczytem Rzeczypospolitey, kiedy nawet

R ij

K. C. P. 16  
Z. R. 769.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

w niebytności Cezara Senat z Rycerstwem powinności swych czynić nie przeżłanie. Władząc Gallus że go Pizon w wolnym zdaniu uprzedził, dowodził przeciwnie przez zażdrość: że się nic nie może chwalebnie położyć dla ludu Rzymskiego bez przytomności Cezara; przeto należy wszystkie sprawy tak Włoskie, jako innych prowincyi do powrotu jego odłożyć. Nastąpiły długie i żwa-  
we spory, pod czas których milczał Tyberyusz: stanęła jednak przewłoka.

XXXVI. Tenże Gallus stał się słowami z samym Cezarem: radził albowiem, „ ażeby „ urzędników na pięć lat obierano: aby Le- „ gatowie pułków, którzy przed Preturą na „ tym wojskowym stopniu byli, zaraz Pre- „ torstką godność otrzymali: ażeby Tyberyusz „ co rok dwunastu kandydatów mianował. „ Nikt nie wątpił, że ta rada głębiej przenikała, 69) sięgając najskrytszych panowania tajemnic. Lecz Tyberyusz, iakby mu większą dawano władzę, odpowiedział: „ że to zbyt na niego „ ciężko, tylu razem mianować, i tylu odkła- „ dać: że jeśli się trudno ustrzec urazy w co- „ cznym naznaczaniu, lubo oddalonych bli- „ ska nadzieia cieszy; sroższą nierównie nie- „ nawiść trzebaby znosić od tych, którzyby „ za pięciu lat przeciąg odrzuconemi się być „ widzieli. Kto może przejrzeć: jeśli w tak „ długim czasie niezaydzie iaka odmiana w o-

(69) Gallus chciał wyczer- go kochał lub nienawidział.  
pnąć, co Tyberyusz myślił, ko-

„ byczaiach, maiątku, umyśle kandydata? har-  
 „ dzieią ludzie przed rokiem naznaczeni, ia-  
 „ kiejby nie naciągnęli dumy pięcioletnim (70)  
 „ honoru. oczekiwaniem? pomnożyłyby się  
 „ w pięciordnatób (71) urzędy, wzruszyły  
 „ zgruntu prawa, które w pewnym czasie o-  
 „ brębie zabiegły, nadzieie i samo urzędów po-  
 „ fiadanie zamknęły. „

R.C.P. 16  
 Z.R. 769.

XXXVII. Tą przyjemną na pozór mową  
 utrzymał treść panowania: wspomógł też nie-  
 których Senatorów w niedostatku żyjących;  
 co tym więkźe sprawiło podziwienie, że pro-  
 żby Hortala szlachetnego młodzieńca ze wzgar-  
 gą odrzucił. Był on wnukiem Hortensiego  
 (92) krasnomówcy, przychęcany od Augusta  
 darowaniem znaczney summy (73) do pojęcia  
 żony, aby w nim tak zacny dom nie zgasnął.  
 Gdy się Senat na radę zebrał, postawiwszy  
 u drzwi czterech synów, a rzucając okiem już  
 na dziada swoiego postawiony między mówca-  
 mi, już na Augusta obraz, w ten sposób, gdy  
 mu głos dano, mówić począł. „ Prześwie-  
 „ tny Senacie, tym dziatkom, których oto  
 „ liczbę i wiek niedorośli masz przed oczyma,

(70) Dla pochlebstwa gmi-  
 nu i dalszych nadziei.

(71) Nie odprawowaniem iu-  
 rydykcyi, ale wyrządzaniem  
 honorów, poszanowaniem na-  
 znaczonych kandydatów.

(72) Zmarował dobra pło-  
 chym pieniędzy rozrzutem. Pli-  
 niusz pisze, że kupił obraz *Ar-  
 gonautów* za 3 tyśiące czerw-  
 nych złotych, i kaplicę mu zbu-

dował w Tuskulanie: że się w  
 posągach z miedzi Korynckiej  
 dziwnie kochał, i na wiel-  
 kie pieniądze sypał. Jak wie-  
 le zaś żożył na swoje sadzaw-  
 ki i ryby chore, obacz Warro-  
 na *de re rustica*. Cóż za dziw,  
 że następcy takiego marnotra-  
 wcy do ubóstwa przyszli?

(73) Około 19 tyśięcy czer-  
 wonych złotych.



R.C.P. 16

Z.R. 769.

„ nie z woli moiej życie dałem, lecz że się  
 „ tak Augustowi podobalo: przodkowie też  
 „ moi zasłużyli na to, aby ich krew nie usta-  
 „ ła. Ile do mnie, któremu ani o dostatki, ani  
 „ o kredytu ludu, ani o wrodzony domowi mo-  
 „ iemu z wymowy zaszczyt rozliczne czasu  
 „ przygody starać się nie dozwoliły; prześla-  
 „ wałem na tym, ażebym lubo przy szczu-  
 „ płym majątku uczciwie bez cudzey krzy-  
 „ wdy życie prowadził. Pojąłem żonę, bo  
 „ tego żądała zwierzchność: itoią przed wa-  
 „ mi tylu Konsulów tylu Dyktatorów potom-  
 „ kowie: nie rozwodzę tego umyślem obwi-  
 „ nienia was o nieczułość, lecz żebym poli-  
 „ towanie nad nimi ziednał. Zasłużą sobie  
 „ w przyszły czas na łaskawe twoje, Cesarzu,  
 „ w szafunku honorów względy, teraz tylko  
 „ prawnuków Hortensjusza, a wychowan-  
 „ ków Augusta z nędzy racz podźwignąć. „

XXXVIII. Skłonność Senatu do litości  
 dała większy pochop Tyberyuszowi do odrzu-  
 cenia prośb Hortala, któremu w ten sposób  
 odpowiedział. „ Jeżeli wszyscy nędzarze, ile  
 „ ich jest, mają tu z żebranią dla dzieci swo-  
 „ ich przychodzić, i sami się nigdy nie nasy-  
 „ cą, i Rzeczpospolitą zubożą. Nie dla tego  
 „ starożytnym zwyczajem pozwolono wy-  
 „ kroczyć niekiedy za podaną materią, i coby  
 „ dobra publicznego tykało przymówić się,  
 „ ażeby się prywatne pomnażały majątki, a  
 „ Senat z kłiążęty swoiemi, bądź na proszą-  
 „ cych żądze przyśtanie, bądź odmówi, na  
 „ równą podawał się nienawiść. Nie proźby to

„fą, Hortalu, ale niewczesna natrętność two-  
 „ia, przerywać zaczęte dla główniejszych  
 „potrzeb obrady, powstawać z mieysca, licz-  
 „bą i drobnym potomstwa wiekiem zniewa-  
 „lać Senat, mnie samemu gwałt podobny  
 „czynić, i do skarbu nieiako mocą się wdzie-  
 „rać, który ieśli niebaczną wycieńczy roz-  
 „rzutność, zbrodnia zastępować musi. Dał  
 „tobie August pieniądze, lecz z dobrej wo-  
 „li, i bez dalszego obowiązku: inaczey ztę-  
 „piałyby przemyśli, natężyłaby się gnuśność,  
 „gdyby każdy na obcą tylko dłoń patrząc, o  
 „siebie nie dbały, drugim uciążliwy próżniak,  
 „bez pracy i fraśunku cudze nabytki trawił. „  
 Te i tym podobne słowa lubo u wielu, któ-  
 rzy wszystkie panow bądź dobre, bądź złe spra-  
 wy równym pochlebstwem mierzyć zwykli,  
 znalazły zaletę; od więkzey iednak liczby z  
 milczeniem, albo cichym szemraniem były przy-  
 ięte. Poznał to Tyberyusz, i pomyśliwszy  
 chwilę rzekł: „odpowiedziałem Hortalowi,  
 „z tym wszystkim, ieśli się wam podoba, dam  
 „każdemu z dzieci iego płci męskiej po dwie-  
 „ście sestercydów (74). „Czynili drudzy  
 podziękowania; milczał Hortalus z boiaźni,  
 czyli że i w niedostatku na zaszczyt krwie sta-  
 rożytney nie zapomniął: nie zlitował się ie-  
 dnak i potym Tyberyusz, lubo dom Horten-  
 syusza do haniebnego uboſtwa przyſzedł.

XXXIX. Tegoż roku zuchwały iednego

R.C.P.16  
Z.R.769.

(74) Około czterech tysięcy nader pensya dla familii Sena-  
 czerwonych złotych: szczupia|toriskiej.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

niewolnika postępek mało Rzeczpospolitą o rozruch i w domową nieprzyprawiał wojnę, gdyby złemu w pierwiastkach nie zabieżono. Miał Agryppa Poithumus słuźalca imieniem *Klemenſa*, który dowiedziawszy ſię o zeyſciu Augusta, wyższym nad podłość niewolniczego ſtanu umyſłem przedſięwziął iechać na wyſpę (75) Planezyą, a mocą lub fortelem oſwobodziwszy z wygnania pana ſwego, do wojska go Niemieckich dla beſpieczeńſtwa zaprowadzić. Nie dała wykonać ukroowanych zamyſłów opieſzała ładownego ſtatkę żegluga, który nim do wyſpy przybił, już Agryppę z życia zgładzono. Puſzcza ſię więc na los wątpliwieſzego ſzczęſcia: kradnie pańskie popioły, „ z któremi do Koſły (76), przyładku Etruryi przyplłynąwszy, tak długo ſię po odludnych mieyſcach tułał, aż mu broda i głowa dobrze zarosły, bo z twarzy i wieku wielce do pana był podobnym. Tam odkrywszy ſwą tajemnicę przybrany ſaſzu pomocnikom, puſzczał przez nich odgłoſy o życiu Agryppy, ſzeptami naprzód, iako ſię niego dziwie wieſcirozſiewać zwykły; które wkrótce od lekkowiernego gminu, a burzliwych i nowoſci pragnących ięzyków roznieſione, ſzeroko ſię po kraiu rozefzły. Tym czaſem chadzał mrokiem po miäſtach, nigdy ſię publicznie nie pokazując, ani na iednym mieyſcu

(75) O wyſpie Planezyi o- ro nie daleko miäſta Orbitello  
bacz pod Roz: 5. Księgi I. | w kraiu *Stato degli Pretidii*.  
(76) Teraz *monte Argenta*.

scu gościć długo: lecz, ponieważ fałsz porywcznością się i niepewnością wzmagą, a prawdę oko i czas odkrywa, albo poprzedzał odgłos (77) o sobie, albo się od niego rychło umykał.

R.C.P. 16  
Z.R. 769.

XL. Tym czasem gruchnęło po całych Włochach, „ że Agryppa z daru bogów za-  
„ chowany żyje; „ uwierzono w Rzymie: zagęściły się tajemne schadzki: iedni twierdzili „ że do Ostyi przyłynął, „ drudzy „ że „ się już w mieście znajdował. „ Roztargniony myślami Tyberyusz nie wiedział czego się chwycić, czy niewolnika swego zbroyną ręką ukroić, czyli zaczekać chwilę, a-  
żeby się płocze powieści samą czasfu przewłoką rozsypały. Wążąc się między boiaźnią i witydem raz myślił „ że niczym gardzić nie „ trzeba, „ drugiraz „ że się wszystkiego oba-  
„ wiać należy. „ Nakoniec porучzył całą rzecz Saluftyuszowi (78), który wybrawszy dwu Klientów (drudzy mówią że to byli żołnierze) nauczył ich, aby szedłszy do Klemensa upewnili go, „ że w nim prawdziwego Ag-  
„ ryppe uznawają, i że są gotowi nie tylko pie-  
„ niędzmi ale i zdrowiem służyć mu wiernie.,  
Wykonali pilnie dane sobie rozkazy, i w krót-

Tom I.

S

(77) Służy tu owe Polskie przyśowie: tu był, tu go nie-maź.

(78) O którym wyżej w Roz: 6. Księgi I..... Klientami u Rzymian nazywali się ci, którzy w uboższym stanie zostając, o-  
bierali sobie między możniew-

szemi obrońców (*Patroni*), aby pod ich protekcją krzywdy od współobywatelów nie odnóśli. Gdy Rzeczpospolita całego pra-  
wie świata została panią, Rzym-  
scy panowie liczyli między kli-  
entami swemi samych królów.



ce, gdy się żadney zdrady niespodziewał, napałszy nań w nocy gromadnie, związanego z kneblem w gębie do pałacu przywiedli. Powiadaia, że gdy się go Tyberyusz pytał: „iaki, koś się ty uczynił Agryppą? „ odpowiedział: „ iak ty Cezarzem (79). „ Spółeczników żadnym sposobem wydać nie chciał. Nieśmiał go Tyberyusz iawnie tracić, ale w zakęcie kędyś pałacowym zabić, i trupa skrycie pogrześć kazał. Nie popierano daley sprawy, lubo słychać było, że wielu z dworskich, Senatu i Rycerstwa ofzuła tego radę i pieniądze wspomagało (80).

XLI. Przy końcu tegoż roku wystawiono bramę tryumfalną przy kościele Saturna, (81) na pamiątkę odzyskanych dzielności Germanika, a szczęściem Tyberyusza znaków, które się po pogromie Wara Niemcom w płonie dostały. Zbudowano kościół (82) *Dobrey Fortuny* przy Tybrze w ogrodach zapisanych ludowi Rzymskiemu od Cezara Dyktatora, także kościół domowi Juliuszów i posąg Augustowi przy Bowillach. Za Kaia Cecyliusza i L. Pomponiego Konfulów, dnia 27 Maia od-

R.C.P. 17  
Z.R. 770.

(79) Klemens własną zbrodnią, Tyberyusz chytrąścią matki swej Liwii.

(80) Tiudne nader i niebezpieczne ukaranie, gdzie wielu winowayców.

(81) Kościół ten, ieden z najdawniejszych w Rzymie był niedaleko Kapitolum. Chowano w nim skarb publiczny, zapisy i

kwity dłużników tego skarbu, znaki żołnierskie.

(82) W łacińskim *Fors Fortuna*, która w naywiększym od rolników, iako świadczy Kolumella, była poszanowaniu... Bowilla, teraz *le Fratocchie*. o których niżej w Księdze 15 Dziełow. Rozdz. 23.

prawił Germanik tryumf za podbicie Chau-  
ków, Cherusków, Angrywarynów i innych  
za Elbą mieszkających narodów. Prowadzo-  
no więźniów, wieziono łupy, obrazy rzek,  
gór, potyczek, mając tę wojnę za dokończo-  
ną, ponieważ ią Tyberyusz przez zazdrość  
przerwał. Przydawała wspaniałości widoku  
wdzięczna samego wodza postać, i wóz z pię-  
ciorgiem dzieci (83) pozad idący; atoli tra-  
piła serca tajemna boiaźń, ktokolwiek tylko  
rozważał, iak krótką chwilę cieszył się Rzym  
z oycy iego Druza, iako Marcellus dziad tak-  
że iego, pan powszechnie ulubiony w kwiecie  
młodości zniknął, iak są znikome i nietrwałe  
ludu Rzymskiego kochania.

XLII. Po odprawionym tryumfie kazał  
Tyberyusz rozdać między pospólstwo po 300  
sestercyów na głowę (84) imieniem Germani-  
ka, i ofiarował mu się za kolegę przyszłego  
Konsulatu. Nie było to iednak znakiem pra-  
wdziwey ku synowcowi miłości, bo pod po-  
krywką szukania mu nowey sławy, snował  
przyczyny, aby go z Włoch oddalił, i z po-  
daiącey się okazyi korzystać nie omieszkął.  
Królował na ów czas w Kappadocyi od lat  
pięciudzieści Archelaus, nie miły Tyberyu-  
szowi, iż pod czas mieszkania iego w Rodzie  
S ij

(83) Dziewięcioro miał dzie-  
ci Germanik z Agryppiny; lecz  
że troje mu już umarło, a Ju-  
lia córka teżcze się nie była,  
urodziła, przeto pięcioro tylko  
wieziono z tryumfem to jest:

Nerona, Druza, Kaia Kaligulę,  
Agryppinę i Druzyllę.

(84) Wyniesie na naszę mo-  
netę około półzłota czerwone-  
go złotego.

R.C.P. 17  
Z.R. 770.

żadney mu uczciwości nie okazał. Uczynił to Archelaus nie przez wzgardę jaką osoby jego, lecz z porady naysfałszyż przyjaciół Augusta, że za bytności Kaia Cezara (85) na wschodzie niebezpieczno mu było na przyjaźni pasierbiey polegać. Gdy potym Tyberyusz po wygałym domu Cezarów na państwo wstąpił, namówił matkę, aby pisała do króla Kappadockiego z upewnieniem darowania uraz, ieśliby sam do Rzymu przyjechał, i syna iey urażonego przeprosił. Ułudzony Archelaus obłudną obietnicą, a podobno chociaż zdradę przeczuwał, bojąc się aby go gwałtem nie wzięto, pośpieszył do Rzymu; gdzie od nielutościwego Pana ośtro przyięty, i zaraz przed Senatem o różne popełnione zbrodnie spotwarzony, bądź z frańków i starości, bądź że stan królewski równości, dopieroż poniżenia znosić nie umie, czy przyrodzoną, czyli dobrowolną śmiercią życia dokonał. Królestwo iego w prowincją obrócone, z którego dochodów podatek, *setny grosz* (86) nazwany, ustawą Tyberyusza do połowy jest umniejszony. Tegoż czasu po zeyściu Antyocha Komagenów (87), a Filopatry Cylicy króla wżczęły się niezgody między narodowemi, z których jedni życzyli sobie mieć pana z własnego kraiu, drudzy się chcieli Rzymianom poddać. Syrya także y Żydowska zię-

(85) Wnuk Augusta z córki | Księ: I. Roz: 78.

Julii o którym w Księ: I. Rozd: | (87) Commagene, niegdyś  
część Syryi Antyochańskiej.

(86) O setnym groszu obacz | teraz *azar*.

mia uciemnione podatkami prosiły o umniejszenie onych.

XLIII. Z przyczyny tych, i wyżej wspomnianych Ormiańskich rozruchów mówił Tyberyusz w Senacie: „ że sam tylko Ger-  
 „ manik uspokoić wszystko mądrze potrafi;  
 „ ponieważ ani on sam dla podeszłego wie-  
 „ ku, ani syn jego Druzus dla nie dojrza-  
 „ łych lat iechać nie może. „ Wydał zatem Senat dekret oddając Germanikowi w rządy wszystkie prowincye Rzeczypospolitey leżące za morzem (88), z obszerniejszą władzą nad innymi, którzy dotąd albo łosem, albo z woli Cesarzkiej (89) byli posyłani. Lecz Tyberyusz oddał z Syryi Sylana Kretyka z pokrewnionego z Germanikiem przez córkę, którą za Nerona najstarszego z synów Germanika zaręczył (90): a na miejsce jego nazna-  
 „ czył Kneia Pizona, człowieka uporu złości i  
 „ dumy niezmierny, (91) wlanej mu ze krwią od  
 „ oycy Pizona, który z domowych rozruchów  
 „ (92) odżywiony w Afryce przeciwko Juliu-  
 „ szowi Cesarowi spisek, żwawo i gorliwie po-  
 „ pierał, a potem się z Kasyuszem i z Brutem  
 „ złączył: nakoniec otrzymawszy pozwolenie

R.C.P. 17  
Z.R. 770

(88) Azja, Egipt, Afryka.

(89) O podziale prowincyi między Cezarem i ludem Rzymskim, oraz o urzędnikach których tam posyłano obacz Księgi I. Rozdz. 76.

(90) To małżeństwo nie przyszło do skutku; bo Neron po-  
 iął potem za żonę Julię córkę

Druza a wnuczkę rodzoną Ty-  
 beryusza.

(91) *Vir praeus & cui placebat pro constantia rigor.* Seneca de Ira. 16.

(92) Miedzy Cezarem i Pompejem. Obacz Hircynia o wojnie Alexandryjskiej.



R.C.P. 17  
Z.R. 770.

powrotu do Rzymu nie prosił o żadną godność, póki go August, lubo się o to nie starał, nie wyniósł na dostojność Konsulowską. Naciągnął więkzey ieszcze dumy młody Pizon małżeństwem Plancyny, rodowitością i dośłatkami znakomitey nader białogłowy, (93) tak dalece, że ledwo samemu Tyberyuszowi ustępował, potomstwem zaś iego iako nierównym sobie pogardzał, nie wątpiąc o tym, że go umyślnie do Syryi posyłano, aby nadzieiom Germanika był na wstępie. Powiadali niektórzy, że mu Tyberyusz dał nieiakieś tajemne zlecenia, i iakoby Liwia namówić miała Plancynę, aby Agryppinie niewieścią emulacyą dokwieraiać, czynia iey wszystko na przekor. Sam dwór Cesariki rozdwaiały wewnętrzne niezgody, w którym iedni Druzowi, drudzy Germanikowi tajemnie sprzyiali. Tyberyusz kochał uprzeymiej Druza, iako rodzonego syna i częśćkę krwi własney: Germanikowi iuż niechęć stryiowska większą u drugich sprawowała miłość, iuż to że zacnością macierzyńskiego rodu przechodził brata, licząc między dziadami (94) Marka Antoniego i Augusta; ponieważ pradziad Druza (95) Pomponi Attyk, człowiek stanu Rycerskiego nie zdawał się wiele przyczyniać ozdoby

(93) Munacya Plancyna córka Munacyusza Planka, który za Augusta był Cenforem.

(94) Urodził się Germanik z Antonii mnieyszey, Oktawii siostry Augusta, i Antoniego Try

umwira córki.

(95) Matka Druza Wipfania Agryppina, córka Marka Agryppy urodziła się z Pomponii Pompeniego Attyka córki.

starożytnemu domowi Klaudyuszów. Do tego Agryppina żona Germanika przechodziła płodnością i sławą Liwią (96) małżonkę Druza. Atoli niezgodnie z sobą przeciwnych stron umyśliły nigdy stateczney między bracią miłości nie zwątlify.

R.C.F. 17  
Z.R. 770.

XLIV. W krótcie potym Druzus posłany do Illiryku, ażeby się do trudów i niewczasów wojennych przyuczał, a na miłość Ryceřstwa zaślugał. Chciał go krom tego mieć ociec w obozie, żeby się młodzieniec, zakosztowawszy swobodnego w mieście życia, nie popsuł: sam też w niebytności obu synów bezpieczeństwa się być rozumiał. Pokrył to jednak pozorem dania pomocy Swewom (97), o którą przeciwko Cheruskom prosił. Albowiem po ustąpieniu wojsk naszych, klótlive duchy, a przewodzić iedne nad drugimi chcące, zostawszy wolnemi od mocy postronnej wzajemney na się dobyły broni. Potęga obu narodów i męstwo wodzów było wprawdzie na równi, lecz Arminiusza o swobodę walczącego gmin kochał, Marobodowi (98) imię królewskie nienawiść sprawowało.

XLV. Dla tej przyczyny nie tylko Che-

(96) Liwia, albo Liwilla siostra rodzona Germanika żona Druza.

(97) O Swewach mówiłem pod Rozdz: 44 Księgi I.

(98) Ten Marobod Markomanów i drugie Swewów narody, wygnawszy Boiów, do Her-

cyńskich lasów i Boiohemii prze-

niósł, ażeby państwo z mocą królewską pewniey pozyskał. Królewskie imię uczyniło go wkrótcie nienawistnym Niemcom, o narodowe swobody walczącym. Królestwo Maroboda teraz *Bohemia Czechy*. Obacz Paterkula, Strabona.

R.C.I. 17  
Z.R. 770.

rufkowie ze swemi sprzymierzeńcy, iako dawny Arminiusza żołnierz, pod jego rufzyli się znaki, a nawet Swewow narody, Semnonowie (99) Langobardowie, opuściwszy Maroboda do przeciwney udali się trony. Zmocniony tak znaczneimi posiłkami Arminiusz przeniósłby potęgą przeciwnika, gdyby był Ingwimer ze swemi przyjaciół do Maroboda nieuszędł, z tey iedynie przy czyny, że będąc stryjem (100) i szędziwym, słuchać młodego synowca obelgą być sądził. Stały oba woyska w oczy sobie z równą wygrania nadzieją, i w porządku sprawie: bo się już byli nauczyli Niemcy, długo z Rzymian zapasy chodząc, pilnować znaków, mieć na odwodzie świeże posiłki, słuchać hetmanów, ani się, iak pierwej, ślepym zapędem i rozstępka potykali. Latał konno Arminiusz opatruiąc wszystko, i dokądkolwiek przyśzedł, chlubił się „ z odzyskaney wolności, z pogromu pułków: „ ukazywał łupy Rzymkie i broń wydartą w ręku swoich żołnierzów: łaił Marobodowi nazywając go „ zmiennikiem, w „ wojennym rzemiośle nieukiem, w łanych „ tylko puszczech Hercyńskich zaufanym, „ giermkim Cesarza (101), zdrajcą oyczyny

(99) Semnonowie gdzie teraz Luzacya, Langobardowie gdzie Brandeburg.

(100) Segimer brat Ingwimera był oycem Arminiusza.

(101) Marobod będąc jeszcze w młodym wieku pojechał do Rzymu, gdzie od Augusta

wiele dobrodziestw odebrał. Nauczywszy się w stolicy świata nauki królowania wrócił się do oyczyzny gdzie nowe państwo założył, ubezpieczony od nieprzyjaciół tajnikiami lasu Hercyńskiego.

„zny, który mocą poselstw i upominków  
 „przymierze z nieprzyjacielem zawarł: że  
 „z nim z równą surowością, iako z drugim  
 „Waremu postąpić należy. Wspomniacie, „  
 „mówił, „na tyle potyczek, których szczę-  
 „śliwe losy, a nakoniec wygnani Rzymia-  
 „nie są iawnym dowodem, przy kim zupeł-  
 „ne zostało zwycięstwo.

K C. P. 17  
 Z R. 770.

XLVI. Nieśkapili Marobod w wynoszeniu  
 dzieł swoich a poniżeniu nieprzyjaciół, lecz  
 wziąwszy za rękę Ingwiomera: „ten to jest, „  
 „mówił „na którym cały zaszczyt i sława  
 „Cherusków zawisła: iego poradom przypi-  
 „sać winni, cokolwiek się im szczęśliwie  
 „dotąd powiodło. Darńno się zuchwały, a  
 „rzeczy niewiadomy Arminiusz cudzą wy-  
 „nosi sławę, że podszedłszy zdradą ube-  
 „spieczonego hetmana, trzy niezupełne  
 „półki (102) wyciął, z wielką Niemieckiego  
 „narodu klęską a hańbą osoby własney, kie-  
 „dy dotąd żona i syn iego w niewoli ięczą.  
 „Wiecey ja dokazałem, kiedym oskoczony  
 „ze dwunastą pulkami od Tyberyusza (103)

Tom I.

T

(102) Dion powiada, że z tych pulkami do Boiohemii, sam zaś trzech pulków, które Armini- do Karnuntu (*Hainburg*) nie- usz zdradą wyciął, niektórych dzy zeyściem się Dunaju i Mora- żołnierzy w wyłano na strzeże- wy (*Maris*) miał prowadzić z nie zamków Niemieckich, i ści- Illiryku wojsko na Markoma- ganie lotrów. nów. W krótkim nader cza-

(103) Gdy Marobod nowe so- sie miał się Tyberyusz złączyć bie królestwo założył, i począł z Saturninem, ale bunt wżczę- być straszyć Rzymianom, Ty- ty nagle w Paunonii i Dalma- beryusz R. Z. R. 759 ruszył prze- cył zatrzymał tę wyprawę: dla ciwko niemu wojsko, rozka- czego pokój pod uczciwemi u- zażyczy Senecuszowi Saturnino- mowami zawarty z Marobodem. wi aby przez Kattów szedł z

Obacz Paterkuła Księgę II.



R.U.P. 17  
Z.R. 770.

„ nieskażoną Niemców zachował sławę: kie-  
 „ dyśmy uczyniwłszy sprawiedliwe umowy,  
 „ uczciwie z sobą się rozešli. Ani mi żal te-  
 „ go: ponieważ w mocy waszey jest zupeł-  
 „ nie, czy wojnę z Rzymianym toczyć, czyli  
 „ niekrwawy obierać pokój. „ Temi sło-  
 wy zapalone woysk umysły z prywatnych ie-  
 szcze przyczyn do większego zagrzały się mę-  
 stwa. Cherusków z Langobardami dawne za-  
 szczyty i nowo nabyta wolność, Swewów  
 chęć panowania nad drugimi podżęgała. Ni-  
 gdy się ani żwawiej, ani z wątpliwszym szczę-  
 ścia nie zwarli losem, złamawłszy z obu stron  
 prawe skrzydła: i mniemano że się poprawić i  
 odnowić utarczkę mieli, gdyby się był Maro-  
 bod na pagórki ze swemi nie unknął; co by-  
 ło znakiem popłochu i uciezki. Potym wi-  
 dząc osłabione znacznie swe siły uciekaniem  
 ludzi, uszedł do Markomanów, zkąd posłał  
 do Tyberyusza prosząc go o posiłki. Odpo-  
 wiedziano mu: „ że niesprawiedliwie o Rzym-  
 „ ską pomoc przeciwko Cheruskom prosi, ktd-  
 „ ry wojującym przeciwko nim Rzymianom  
 „ żadnego wsparcia nie dał. „ Posłany ie-  
 dnak Druzus, iakom wyżey mówił, ażeby te  
 kłótnie uspokoił.

XLVII. Tegoż roku zapadło w Azyi 12  
 sławnych miał nocnym ziemi trzęsieniem z  
 tym strasznieyszą klęską, że dla niespodzianego  
 przypadku nikt nie miał czasu uciekać w pole,  
 bo ziemia rozstępując się nędznych pożerała.  
 Powiadaia, że góry niezmierne osiadły, nizi-  
 ny się podniosły, a z przepadlin ogień wybu-

chały. Naywiększą stratę poniosło miasto Sardes (104), przeto też więcey litości znalazło u Tyberyusza, który mu obiecał 100 tysięcy funtów sestercyów, i od podatków, które się do skarbu Cesarzkiego i Rzeczypospolitey płaciły, na lat pięć uwolnił. Poratował także według potrzeby Magnezją, miasto leżące na górze Sypilu, które po Sardyanach nayszczęśliwiej szkodowało. Nie zapomniał i na Temny, na Filadelfią, na Egeę i Apollonidję, na Mostenów i Macedonów nazwanych Hirkanami, na Mirynę, Cymę, Tmolę i Hierocezareę, uwalniając na tyleż lat od daniny, i posyłając do nich jednego z Senatu, któryby w obecne potrzeby weyrzał. Wybrał na to poselstwo Marka Aleta rycerskiego stanu, zabiegając zawiści między równemi, i wynikającym z tąd przeszkodom; ponieważ Azja pod rządem konsularnym (105) zostawała.

XLVIII. Tę wspaniałego serca hojność pomnożył równie wspaniałym dobrodziejstwem, kiedy dobra Emilii Muzy, bogatey niewiaſty, zmarłej bez testamentu, na skarb Cesarzki spadające oddał Emilemu Lepidowi, który do niej należeć zdawał się. Przyśądził także bogate dziedzictwo po zeyściu Puteo-

T ij

(104) Sardes, miasto Lidyi przy górze Tmolus...Magnezja, Filadelfia, Mostena, Tmolus Hierocezarea w teyże Lidyi...Temnos, Ege, Miryna, (Sebastopolis) Cyma (Namiur) miasta Eolidy... Apolloniidea w Troadzie.

(105) U Rzymian ci, którzy Konsula urząd sprawowali, po skończoney swej funkcji nazywali się *Consulares*, tak iako Pretorowie *Pretorii*. Familie też ich nazywano *Consularis, Pretoria domus*.

la rycerskiego stanu, ( lubo sam był od niego po części dziedzicem naznaczony ) Markowi Serwilemu, doświadczywszy naprzód, że mu Puteol pierwszym i niefałszywym zapisem dobra swe oddał: sądząc za rzecz słuszną wspomóc ubóstwo ludzi szlachetnie urodzonych. Nie miał albowiem zwyczajem zabierać spadków, chyba jeśli kiedy na nie przywiąznią zaśluzyl, odrzucając zapisy nieznajomych, i tych wszystkich, którzy dla zemsty nad krewnymi, dziedzicem go swoim czynili. A iako uczciwe niewinnych ubóstwo dobroczynnością wspierał, tak marnotrawców rozpustą wyniszczonych, iacy byli Wibidyusz, Waron, Maryusz Nepos, Korneli Sylla, Appiusz Appian, Kwintus Witelliusz, albo z Senatu wygnał, albo wyniszczyć dobrowolnie dopuścił.

XLIX. Tegoż czasu nadpsute starożytnością lub ogniem kościoły, które August odnawiać zaczął, zakończył i poświęcił. Jeden z tych gmachów wyltawiony był niegdyś od Dyktatora (106) Postumiusza przy wielkim Cyrku na cześć Bachusa i Cerery. Drugi tamże zbudowany bogini Florze przez Edylów Lucyusza i Marka Publików, trzeci na rynku *iarzynnym* poświęcony Janusowi od Duilla, który pierwszy z Rzymian Penów na morzu pogromił, tryumf otrzymał. Germanik zaś poświęcił kościół Nadziei, wyltawio-

(106) Postumius Dyktator. Rozdz. 15. K. 1... Duillus zwyciężył Penów przy wyspach Liezlerze *Regillus* teraz *la Colon* pariskich... *Forum auctorium* te-  
na.... O Cyrku mówiłem podraz Piazza Montanara.

ny od Regula pod czas teyże wojny Kartagińskiej.

L. Tym czasem wzrastało coraz bardziej prawo *obrazzonego maiestatu*. Obżałowana Apuleia Warylia, wnuczka siostry Augusta (107), iakoby żelżywemi na dziada, na Tyberyusza i Liwią mowami, oraz popełnionym, będąc krewną Cesarza, cudzołóstwem, maiestat iego znieważyla. Ile do cudzołóstwa, kazano się stółować do prawa nazwanego *Julia* (108): co się zaś tykało maiestatu, oświadczył się Tyberyusz: „ że osobistą urazę daruję, i tego „ chce tylko, aby zelżywość uczyniona Augustowi kaźni należytey podpadała. „ Spytany od Konsula „ ieśli obwiniona o uczynione „ namatce iego krzywdę sądzona być miała? „ zamilkł na to: a nazajutrz prosił także imieniem Liwii „ ażeby, cóżkolwiek o niey zło- „ śliwie mówiła, nie było iey za występ „ poczytano. „ Tym sposobem uwolnił Warylię od kary maiestatu: ulżył też ostrości, prawa na cudzołóstwo postanowionego radząc, aby ią zwyczajem starożytnym od społeczności krewnych oddalono (109): Manliuszowi cudzołożnikowi we Włoszech i w Afryce mieszkać zakazano.

LI. Powstała sprzeczką w Senacie wzglę-

(107) Urodzona z Apuleia i Marcelli córki Oktawii a siostry Augusta.

(108) To prawo postanowił August, mocą którego cudzołóstwo mieżem, porubstwo kon-

fiskowaniem połowy dóbr w mo-

źniejszy, a w ludziach podobnego stanu smaganiem i wygnaniem karano. Obacz prawo Justyniana

(109) W Łacińskim *ultra ducentiesimum lapidem* to jest o 200000 kroków.

R.C. 117  
Z.R. 770.



R.U.P. 17  
Z.R. 770.

dem następcy na Preturę po śmierci Wipfaniusza Galla. Germanik z Druzem ( którzy jeszcze nie byli wyiechali z Rzymu ) żądali mieć na tym urzędzie Platerego Agryppę, iako należącego do siebie. Wielu przeciwnie dowodziło: że podług prawa więklsze względy na tego z kandydatów mieć należy, który więcej potomstwa liczył (110). Cieszył się Tyberyusz że między dziećmi jego a prawami Senat się ważył: złamano iednak prawo, lubo ani zaraz, ani większością głosów: tak iako i przedtym ie łamano, gdy więcej jeszcze miały powagi.

LII. Tegoż roku wzniecona w Afryce wojna za powodem Takfaryna rodem z Numidy (111). Służył on dawniej w woysku naszym poliskowym, z którego uciekwszy zebrał chłabatrę włóczęgów i łotrów, i zniemi okolice rabował. Potym, gdy się doń motłochu tego więcej nawiązało, podzieliwszy na chorągwie i rotę, z herfzta łotrowskiej kupy wodzem (112) Muzulanów został. Potężny ów, a pułtyniom (113) Afrykańskim bez miał i obyczayności przyległy naród przystał do niego, i pociągnąłszy za sobą pogranicznych Maurów (114) z wodzem Mazyppą, złączoną

(110) Prawem od Papiusza postanowionym.

(111) Numidya, teraz część wschodnia królestwa Algierskiego.

(112) Muzulanowie, gdzie teraz część wschodnia kraiu Datów.

(113) Tu się mówi nie o całej Afryce, lecz o tej tylko części, która była prowincją Rzymską, teraz królestwo Tunetańskie.

(114) Gdzie teraz królestwo Fez i część zachodnia królestwa Algierskiego.

bronią na Rzymianym powstał. Rozdzieli między sobą wszystko tym sposobem: ażeby Takfaryn z wyłobem Muzulanów po Rzymisku uzbrojonych w obozie się trzymał, zwyczając ich tym czasem do pęśluszeństwa i karności; a Mazyppa z lekkim ludem trwogę po kraiu nieczem i ogniem roznośli. Zniewolili nadto do złączenia się z sobą Cynitów (115), naród w Afryce niepospolity. Na odgłos tych rozruchów Furius Kamillus Prokonful Afryki ściągawszy do gromady pułk ieden, i comiał tylko posiłkowych ludzi, stawił pole. Większa była nierównie Numidów i Maurów liczba, (116) atoli nasi nie tak się lękali mnóśwa, iako ażeby sławczony nieprzyjaciel potyczki nie unikał: nadzieia zwycięztwa zwabiła barbarzyńców do przegranej. Furiusz postawił pułkowych we śrzedku, lekkim ludem i dwoma szwadronami jazdy skrzydła umocnił: nie wzbraniał się i Takfaryn bitwy: zniesieni Numidowie wrócili starożytny męstwa zaszczyt imieniowi Furiuszów: bo od czasów owego to ośwobodziciela (117) Rzymu, i syna iego Kamilla, rycerska sława do innych się domów przeniosła. Ten, o którym mówimy nie wielkim był żołnierzem, co dało tym większy pochop Tyberyuszowi, aby dzieła iego w Se-

R.C.P. 17  
Z.R. 770.

(115) Cynitowie, gdzie teraz część królestwa *Tripoli*.

(116) Rzymianie nie mieli nad 10000 ludzi: u barbarzyńców więcej 100000: ale liczba nie biie. *Viribus pugnant non nu-*

*mero viri.*

(117) Mowa tu o Furiuszu Kamillu zwycięzcy Gallów: od tego czasu przez 400 lat imię Furiuszów nie sławnego na wojnie nie uczyniło.

nacie wynosił (118). Uchwalone dla zwycięzcy tryumfalne ozdoby nie były mu przyczyną upadku dla spokojnego życia.

R. C. 118  
Z. R. 771.

LIII. Roku następującego Tyberyusz po trzeciej, a Germanik powtórnie Konsulami zostali. Germanik objął ten urząd w Nikopolu (119) mieście Achai, gdzie przybył przez Illiryk dla widzenia się z bratem Druzem w Dalmacyi, będąc w podróży dwakroć w niebespieczeństwie, naprzód na Adryatyckim potym na Jońskim morzu. Nim się przez kilka dni skołatane naprawiły okręty, oglądał tym czasem wybrzeże owe, zwyciężstwem Akcyjskim wstawione, tudzież obóz Antoniego, i poświęcone bogom od Augusta łupy (120), przywołując na punię przodków swych dzieła: bo iakom wspominał wyżej (121), August i Antoni dziadami jego byli: dziwny zaśże wesela i smutku wizerunek. Ztamtąd popłynął do Aten, gdzie przez wzgląd na starożytnego miałta przymierze, jednego tylko Li-

kto-

(118) Pochwalił Tyberyusz za zdrowy Tyberyusz, bo dobrze znał nie wielkie jego do wyprawy przyniosły; a sława zwycięstwa na jego bardziej osobę spływała. Nie wylżył mu na ziele honory, bo dla spokojnej natury nie miał do niego żadnej nazy paa ciałey sławie mienawstwy.

(119) Nikopol teraz *Prenezia*, mało iedną wojny częścią Eolru, która się nazywa Akarnania. Tacytuskla-

dzie pod Achaią, że należało do Prokonsula tej prowincyi, i że Grecyą, iakom mówił w K. I. Rozdz. 80. Rzymianie Achaią nazywali. O Illiryku obacz K. I. Rozdz. 3. Morze Adryatyckie i Weneckie. Morze Jońskie nazywało się Weneckie. Go możny Sycylią, niżłami Włochami, Egiptem i Morzem.

(120) Obacz Svetoniusza w życiu Augusta Rozdz. 18.

(121) Pod Rozdz. 43 tej Księgi.

ktora (122) używał. Przyjęli go z wytwornemi honorami Grekowie, niosąc przed nim ryte na tablicach dzieła i słowa przodków jego, aby pochlebstwo więcej miało okazałości.

R.C.P. 18  
Z.R. 771.

LIV. Z Aten pojechał na wyspę Euboa, (123) potym do Lezbu, gdzie Agryppina ofłatnią mu córkę, imieniem Julią powiła. Potym krążąc około brzegów Azji odwiedził (124) Perynt i Bizancyum miasta Trackie, wszedł do ciążniny Proponckiey i Bosforu, iuż przez ciekawość oglądania nieycie od starożytności wstawionych, iuż to ażeby kraie owe, wewnętrzni niezgodami i uciemieniem urzędników zniszczone do lepszego stanu przyprowadził. Powracając chciał widzieć obrządki Samotracków (135) lecz mu przeciwne z pólnocy wia-

Tom I.

U

(122) Co było znakiem fałszy i poufalości... O liktorach mówiłem pod Roz: 14 K. 1.

(123) Euboa teraz *Negrepont*. Lesbos teraz *Meteline*.

(124) Perynt potym nazwany *Heraclea*, teraz *Araclea*... Bizantium, gdzie teraz Konstantynopol. Ciężnina Proponcka, teraz morze *di Marmora*.

(125) Samothrace wyspa na Archipelagu teraz *Samandracu*. O sławnych na tej wyspie obrządkach dziwne są u starożytnych powieści; że ci wszyscy, którzy do tej Religii należeli, mogli nuygłówniejsze nieszczęścia od siebie odwrócić. Obrządki te nazywa-

ły się ieszcze tajemnicami *Cabbiri*: tych tajemnic nie wyiawiano nikomu, chyba tym, którzy byli poświęceni (*initiasi*). Sami bogowie często te swą przytomnością zaścizczali: dla czego należący do nich, pobożnością, męstwem innych ludzi pospolitych przechodzili, i nad swój stan nieiako wyższemi zostawali. Dyodor Sycylijski twierdzi, że Jazon, Kastor, Pollux, Herkules, Orfeusz wzyśkie wojny i szczęśliwie odprawili za pomocą bogów Samotrackich. Obrządki te wzięły podobno początek od Feników, w których języku *Cabbir* znaczy *Divepotens* bogomocny bo-



R. 117. 18  
Z. R. 771.

try niedopuszcili. Potym oglądawszy Ilium, pogromem niegdyś Trojanów, a gniazdem narodu Rzymskiego znakomite, krążył około Azji chcąc się w Kolofonie (125) sławnego wyroku Apollina Klaryjskiego poradzić. Nie białogłowa tam, iako w Delfach, ale mąż wybrany z pewnych familii, a nayczęściey z Miletu kapłaniki sprawanie urzył. Ten uwiadomiony o liczbie przychodzących na poradę, idzie do iaskini, gdzie napiwszy się wody z cudownego źródła, lubo nie umiejetny piśnina i składurymów, odpowiada wierzani na wszystko co tylko kto sobie pomyślił. Powiadaia, że Germanikowi w zawitych słowach, iako wieśczonekowie zwykli, blizki zgon przepowiedział.

LV. Tym czasem Pizon, ażeby co narychley zamysły swe wykonywać począł, wiechawszy do Aten z trząskiem, strwożone miasto zelżywemi słowami zfucał, przymawiając nieznacznie Germanikowi: „ że zapomniaw-  
„ czy na zacność imienia Rzymskiego, nie sta-  
„ rożytnym owym Ateńczykom, tylą już kłę-  
„ skami wyniszczonym, lecz zebraney z ró-  
„ żnych narodów chałastrze zbytnią łaskawość  
„ oświadczył; którzy naprzód z Mitrydatem  
„ przeciwko Sylli, potym z Antonim prze-  
„ ciwko Augustowi bronili dobyli. „ Nie prze-

gopotężny. Germanik lękaiąc  
się zawsze podeyrzliwego stry-  
ia, chciał się podobno temi o-  
brządkami uzbroić przeciwko  
niebezpieczeństwom.

(126) Miasto Jonii w Azji  
mniejszy, teraz *Belvedere*. O  
tym wyroku obacz *Pliniusza* 2.  
3. Milet miasto Karyi teraz  
*Milaxo*.

pomniął i dawniejszych obelg, wyrzucając domowe rozterki i iarzmo Macedońskie, pobudzony krom tego osobistą ku nim urazą; że na prozbę jego niechcieli darować winy nieia-kiemuś Teofilowi fałszerzowi, którego Areopag (127) na karę osądził. Z tamtąd płynąc śpieszno i co najkrótszą drogą przez Cyklady, doznał Germanika na wyspie Rodzie; któremu lubo nie tajne były wszystkie Pizona ufzczypliwe mowy, tak z nim ludzko postępil; że nawet gdy go flaga na skały niosła, a zguba nieprzyjacielska trafunkowi mogła się przypisać, posłał mu galery swoje na ratunek. Nie uiałatoli dobrocią zaciętego Pizona, który ledwo ieden dzień zabawiwszy się w Rodzie, porzucił Germanika, i do Syryi go uprzedził. Skoro tam przybył, poczał natychmiast osłabiać wojskową karność, psując datkiem i podwyższaniem proste żołdactwo, składając z urzędów zaśluzonych Setników, groźnych Trybunów, a na ich miejsce klientów swoich, lub największych niecnót wywyższając. Dopuszczał próżnowania w obozie, swywoli po miastach, włóczenia się i łotrowania po wsiach, i do tego rozpuszty stopnia przywiódł, że go *Oycem putkoll* nazywano. Plancyna też zaponiniawszy na przystojność pici białey należytą, biegala na rycerskie okazki, kiedy się iazda lub piechota w swoich ćwiczyła powinno-  
U ij

K.C.I. 18

Z.R. 771.

(127) Areopag, trybunał w się sądy odprawiały: bo w gre-Atenach dla sprawiedliwości ckim *pagos* rynek *Areos* Mar-nader sławny, tak nazwany od fa znaczy.  
rynku Mariówego na którym

R.C. 118  
Z.R. 771.

ściach: szkalowała wszędy Agryppinę i Germanika; zkład pocziwli nawet żołnierze poczęli do nich serce tracić, zwłaszcza kiedy tajemne latały wieści, że się to z woli Tyberiusza działo.

LVI. Wiedział o wszystkim Germanik, lecz gwałtowniejsze z Ormianami sprawy do innego celu myślenie obracały. Narod ten zdawna przewrotny, dla położenia kraiu i natury mieszkańców: bo z iedney strony Rzymianom z drugiey Medom pograniczni, siedząc w pośrzodku dwu potężnych mocarstw, nigdy się iednego, z nienawiści ku nam, a zazdrości ku Partom, statecznie nie trzymali. Nie mieli na ów czas żadnego króla, po oddalonym Wanonie; lubo serca kraiovych skłaniały się do Zenona, syna Polemona króla Pontu, iż on od lat niemowlęcych przeiawszy obyczaje Ormiańskie, myśliwstwem, biesiadami, i cokolwiek barbarzyńcom lubo, umyśly celniejszych i gminu do siebie przywabił. Temu Zenonowi Germanik za pochwaleniem szlachty w przytomności mnogiego pospółstwa sam w mieście Artaxata (128) koronę na głowę włożył, a lud go z uszanowaniem *Artaxiaszem* (129) nazywał, od miasta, w którym się koronował (130). Kappadocia w poczet prowincyi Rzym-

(128) Artaxata stołeczne niegdyś miasto Armenii, którego rozwaliny widzieć i teraz nie-  
daleko *Korvirab* na południe miasta *Erivan*,  
lu następców brali przez uszanowanie imiona Artaxow Artaxiaszów: iako w Egipcie Ptolemeuszowie, w Rzymie Cezarowie Augustowie.

(129) Od Artaxiasza pierwszego Ormianów króla, wie-  
(130) Samo miasto wzięło imię od pierwszego Króla.

skich policzona z przełożeniem nad sobą Kwinta Werana Legata. Ulżono w niej podatków królewskich, aby nowym poddanym panowanie Rzymskie nie było uciążliwe. Kray (131) Komagenów oddany pod rząd Kwinta Serweia Pretora.

R.C.P. 18  
Z.R. 771.

LVII. Te tak szczęśliwe w uspokoieniu sąsiadów pierwiastki, nie przyniosły Germanikowi zupełnej pociechy, dla dumy Pizona, który mając zlecenie, aby część wojska albo sam, albo syn jego do Armenii prowadził, w obójgu wodza nie usłuchał. Ziechali się z sobą nakoniec do Cyrry (132), zimowiska piątego pułku, z uprzedzoną chytrze postacią, aby jeden bojaźni drugi gniewu nie pokazał: bo iakom wyżej mówił, Germanik z przyrodzenia był powolniejszy. Lecz przyjaciele umiejący podżegać urazy, tyle dokazali rozżarzaniem dawnych waśni, zmyślaniem nowych na Pizona, na żonę i synów jego potwarzy, że zszedłszy się z sobą w obecności kilku poufałych, gdy Cezar mówił, co mu żal i długa kazała cierpliwość, a Pizon oziębłe z pogardą czynił wymówki, przerwana rozmowa z tlejącym z obu stron gniewem. Od owego czasu rzadko się Pizon znajdował na sądach Cezara, a jeśli kiedy przyszedł, siedział ponuro, niesinak we wszystkim pokazując. Gdy go raz król Nabateów (133) zaprosił na biesiadę, na któ-

(131) O Komagenach mówiono pod Roz. 42.

(132) Cyrrhus miasto przewinyl Cyrrhestica, graniczą-

cey z Komageną, teraz *Quars*.

(133) Nabateowie gdzie teraz Arabia skalista.



R.C.P. 18  
Z.R. 77.

rey Germanikowi i Agryppinie korony złote wielkiej wagi, a iemu mnieysze, równie iako i drugim rozdano, odezwał się z gniewem: „ Par- „ tów króla, nie Rzymskiego Książęcia synowi „ taka przyłtoi uczta, „ i odrzuciwszy koronę wiele przeciwko zbyt kom mówił: lecz i tę przykróść Cezar cierpliwie poniośł.

LVIII. Około tegoż czasu przybyli posłowie od króla Partów Artabana, prosiąc i- mieniem pańtkim „ o ponowienie przymierza „ (134) i przyiaźni, „ oraz oznajmując, „ że „ przez uszanowanie Germanika sam król ku „ Eufratowi ma się zbliżyć: że tym czasem „ prosi, aby Wanona, który celnieysze w „ kraju osoby tajemnymi poselstwami do bun- „ tu podniecał, z Syrii oddalił. „ Oświad- czył Germanik wspaniale szacunek zawartej między obiema narodami przyiaźni; a za kró- lewskie na siebie względy poważnie i skromnie razem podziękował. Odesłany Wanon do Pompeiopolu (135), nadmorskiego Cylicyji mia- sta już to na żądanie Artabana, już na wzgar- dę Pizonowi, który wielce sobie Wanona ce- nił, iż on Planeynę żonę jego usługami i poda- runkami zobowiązał.

(134) W Łacińskim *renova- re dextas*: co było znakiem przyiaźni. Na starożytnych pie- niądzach widzieć często Zgodę dwoma złożonemi rękoma wy- rażoną. Tryumwiorowie uczy- niwszy związek na pognębie- nie oyczyzny, kazali bić pie- niądz trzema rękami nacecho- wany z napisem *Salus generis*

*humani*. Znajdujemy w dzie- iach, że często królowie i woy- ska srebrne ręce sobie na znak przyiaźni pożytały.

(135) Pompeiopolis przed- tym *Solos* teraz *Paleoli*. Cy- licyja prowincya Azji mniey- szej teraz Karamania i część A- laduli.

LIX. Za Konsulatu M. Sylana i L. Norbana wyjechał Germanik do Egiptu na oglądanie starożytności, pod pokrywką potrzeby weyrzenia w stan prowincyi: iakoż kazał otworzyć publiczne śpichrze dla ulżenia ceny zboża, i wiele innych rzeczy wdzięcznych ludowi uczynił, chodząc boś w Greckim odzieniu, przykładem Scypiona (136), który gdy jeszcze Kartagińska wojna wrzała podobnie sobie w Sycylii postępował. Tyberjusz zganiwszy w słowach dosyć skromnych odzienie i postępkę Germanika, zgromił go osiśro, „ że prze- „ ciwko ustawom Augusta, nie dołożywszy „ się zwierzchności iechał do Alexandryi. „ Ponieważ August między innemi panowania tajemnicami (137) zakazał puszcząć Senatorów i celniejszego Rycerstwa (138) do Egiptu, bez osobliwszego pozwolenia, bojąc się ażeby z nich który opanowawszy tę prowincyą, twierdzą lądu i morza, gdzie z małym ludu poczem potężnym siłom oprzeć się można, Włochów nie ogłodził.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

(136) Afrykańskiego. Egipcyanie pospolicie chodzili albo boś, albo w sandałach czy trepkach (*crepidae*). Rzymianie zawsze mieli obuwie.

(137) Stulanie August między tajemnicami panowania położył Egipt, ponieważ za Świądeństwem Pliniusza młodszego w mowie do Traiana Rcz: 31. ten kraj państwo Rzymskie żywił, Aureli Wiktor powiada, że za czasu Augusta wchodziło do Rzymu na rok 2000000

korcy pszenicy. Za Ptolomeusza Filadelfa, iako pisze S. Hieronim, wchodziło do skarbu królewskiego 14800 talentów srebra, co wyniesie na naszą monetę około półdziświata milliona czerwonych złotych, a w zbożu 5000000 korcy.

(138) Celniejszym Rycerstwem (*Illustres*) nazywa Tacyt tych, którzy będąc stanu rycerskiego mieli dochody senatorskie. Obacz wyżej pod Roz: 35.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

LX. Wszakże Germanik, nim go jeszcze list stryowlki z upomnieniem doszedł, wsiadłszy na łodzie u Kanopu popłynął Nilem w głąb Egiptu. Zbudowali to miasto Spartanowie na pamiątkę Kanopa sternika okrętu, w ten czas kiedy Menelaia powracającego do Grecyi (139) szturmy morskie na brzegi Libijskie wyrzuciły. Niedaleko miasta uyscie Nilu nazywa się Herkulefowym: ponieważ mieszkający kraiu powiadaia, że się Herkules u nich urodził, i naydawniejszym był z tych wszytych, którzy dla wielkiej sily i męstwa to imię nosili. Oglądał potym ogromne starożytnych Tebów (140) w ślanych zwaliskach ślady, gdzie jeszcze na wysokich obeliskach widzieć było wyryte Egipskie charaktery (141), wielkość i dostatki pamiętnego tego miasta oznaczające. Wezwano iednego z szędziwych kapłanów, który starożytne pisno owe tak wytłomaczył. „Ze tam niegdyś mieszkało siedmkroć sto tysięcy mężów (142) do bo-  
iu

(139) Po zburzeniu Troi... Menelaus brat Agamemnona wodza Greków sprzymierzonych, a mąż Heleny, która od Parysa porwana wojnę wzniecała... *Canopus* miasto niższego Egiptu sławne kościołem Serapida przy uysciu Nila nazwanym *Canopicum ostium*; teraz *Abuquir*; uyscie zaś samo nazywa się *la Madie* niegdyś poświęcone Herkulesowi z miastem i kościołem.

(140) Teby miasto wyższego Egiptu teraz *Habou*.

(141) Charaktery te hiero-

glificzne (*święto rzeźba*) przez kształty rozmaitych zwierząt i ptaków wyrażały różne sprawy myśli i dzieła ludzkie.

(142) Katon, Stefan z Bizantju piszą, że Teby, nim od Persów były wywrócone, zawierały w sobie 7000000 obywatelów. Ramfies naybogatszy z królów Egipskich według Diodora z Sycylii, i Herodota żył za czasu wojny Trojańskiej; Manetho czynigo następcą sławnego Sesostra. Obacz Pliniusza, Jozefa.

„iu, i że z tym ludem Ramfes król Libią,  
 „Murzynów, Medów, Persów, Baktrya-  
 „nów, Syctów podbił: także Syryą, Orinia-  
 „nów, Kappadoków, Bitynią i całą Azyą  
 „mniejszy aż do morza czarnego zhołdował.  
 Wyrażone też były podatki włożone na zhoł-  
 dowane narody, wiele z nich który miał da-  
 wać kamieni złota i srebra, wiele koni i ryn-  
 sztniku, wiele sioniowej kości na ozdobę  
 kościołów, tudzież kadzidla, zboża i in-  
 nych potrzeb: niezmiernie zaś te skarby, ile  
 ich teraz potęga Rzymska, lub zdzierstwa Par-  
 tów w daninie biorą (143).

R.C.P. 19  
 Z.R. 772.

LXI. Oglądał i inne starożytności cuda:  
 kamienny ów Memnona posąg (144), ze wscho-  
 dem słońca głos wyraźny wydający: wyniosłe  
 nakształt gór iakich, tam i owdzie po piaszczy-  
 stych i ledwo dostępnych dla kurzawy pusty-  
 niach Piramidy, chlubne przepychu i potęgi  
 królów znamiona. Pokopane jeziora (145) dla  
 ścieku wód w czasie wezbrania Nilu: głębokie  
 pieczary (146) dla dziwney rozlicznych ście-

Tom I.

W

(143) Gdy to pisał Tacyt, dwa  
 tylko były na świecie państwa  
 znakomite: Partów i Rzymian,  
 to dla rozumney potęgi, tam-  
 to dla drapieżnego zbytku sław-  
 ne.

(144) O tym posągu pisze Pli-  
 niusz: wyobrażenie jego znaj-  
 duje się w pierwszym tomie Po-  
 cocke na karcie 102. Na obu  
 gołeniach tego balwana są na-  
 pisane imiona i świadectwa  
 pielgrzymów, którzy głos tknię-

tego pierwszym promieniem sło-  
 necznym Memnona słyszeli.

(145) Jezioro Marceotyckie  
 teraz *Sabaka* i Meridy teraz  
*Bather*.

(146) Te lochy były za Ni-  
 lem, nie daleko posągu Mem-  
 nona. Ammian Marcellin w  
 K. 22 tak o nich mówi: Do-  
 zorce starożytnych obrządków  
 przewidziawizy następujący po-  
 top, i obawiając się żeby pa-  
 mieć dawney Religii nie zgi-



R.C.P. 19  
Z.R. 772.

fzek płataniny nie dościgł. Nakoniec szedł do Elefantyny i Syeny (147), granic niegdyś Rzymskiego państwa, które się teraz aż do morza czerwonego rozciąga.

LXII. Gdy Germanik przez całe lato zwiedzał Prowincje Afryki, Druzus na znakomitszą zarabiał sławę, waśniąc Niemców, aby ich po klęsce Maroboda domowemi niezgodami osłabionych do reszty wygubił. Był między Gotonami (148) szlachetny młodzieniec imieniem Katualda, który gwałtem i potęgą Maroboda wygnany z oyczyzny, gdy się króla onego fortuna zachwiała, przedsięwziął zemstę poniesioney krzywdy. Wszedł zatym obronną ręką do kraiu Markomanów, i przeciagnawszy upominkami na swą stronę celniejsze osoby, pałac królewski z bliskim (139) zamkiem opanował: znajdowały się tam starożytne Swewow łupy, oraz wiele chałastry i kupców z prowincyi naszych, których wolność handlu, potym chciwość zysku, nakoniec

nęła, pokopali z wielką pracą podziemne lochy, i na ich ścianach kamiennych powycinali rozmaite zwierząt i ptactwa kształty, które literami Hieroglificznemi nazwali.

(147) Elefantyna wyspa na granicach Egiptu i Etyopii teraz *Pisie Fleurie*, Syena miasto pod famym biegunem Raka teraz *Affouan*. Niegdyś to miasto było granicą państwa Rzymskiego, lecz za Traiana,

za którego pisał Tacyt pom-

knęło się aż do morza czerwonego, to jest do cieśniny *Rabel mandel*: ponieważ u starożytnych pisańców czerwone morze nie bierze się za wybrzeże Arabskie, ale za to, co po spolicie nazywany morzem Indyjskim.

(148) Gotonowie, naród mieszkający gdzie teraz Prusy Bran-deburskie przy Wiśle.

(149) Maroboda pałac, *Regia*, gdzie teraz Praga Czeska stolica.

niepamięć na oyczyznę z rodowitych siedlisk do nieprzyjaznego przeniosła kraiu.

LXIII. Opuńczony od wszystkich Marobod, niewidząc z nikąd ratunku, udał się do łaskawości Cezara, i przebywszy Dunaj, kędy tarzeka kray Noryków (150) oblewa, pisał do Tyberyusza nie iako tułacz z uniżoną prośbą, lecz pierwszego szczęścia nadęty pomysłnością: „ że lubo go różne narody, pa-  
 „ miętaiąc na potęgę niegdyś królewską do  
 „ siebie zapraszały, on iednak Rzymską przy-  
 „ iazą nad innych wszystkich przenosi. „ Od-  
 „ pisał mu Tyberyusz: „ że jeżeli chce we Wło-  
 „ szech mieszkać, znajdzie tam dla siebie  
 „ wszelką uczciwość i bezpieczeństwo: ie-  
 „ śliby zaś przykrzył sobie w kraiu Włoskim,  
 „ będzie mógł z taką wolnością z niego wy-  
 „ iechać, z jaką przyiedzie. „ Z tym wszy-  
 „ Źtkim mówił w Senacie: „ że ani Filip (151)  
 „ tak był frogi Atenom, ani Rzymianom Pir-  
 „ rus i Antyoch, iako Marobod. „ Znajdu-  
 „ ie się mowa iego, w której potęgę króla te-  
 „ go, dzikość i okrucieństwo hołdujących mu  
 „ narodów, oraz niebezpieczeństwo bliskiego z  
 „ nim sąsiedztwa opisałwszy, daie nakoniec ra-  
 „ dy, iakimi go pożyć można. Osadzony w Ra-  
 „ wennie Marobod, i na postrach tylko, ieśli się  
 „ kiedy Swewowie zburzyli, pokazowany, ośi-  
 „ W ij

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

(150) *Noricus* *lipan* część  
 Rakuskiego Arcyksięstwa z tej  
 strony Dunaju... Przeprowadził się  
 Marobod między Wiedniem a  
 Passawem.

(151) Filip ojciec Alexandra  
 Wielkiego, król Macedoński.  
 Pirus król Epiru i Macedonii,  
 Antyoch Wielki król Syrii od  
 L. Scypiona zwyciężony.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

wiał w więzieniu, siedząc w nim przez lat ośmnaście, utraciłszy wiele z przeszłej sławy dla zbytniego do życia przywiązania. Tenże sam los spotkał Katualda, bo wkrótce wygnany od Hermundurów (152) za powodem Wibilda, gdy bezpieczeństwa w Rzymie szukał posłano go do Foroiulium (153) osady Rzymskiej w Gallii Narbońskiej. Barbarzyńcy zaś, którzy z królami swemi przyiechali, posadzeni za Dunaiem między Marem i Kuzem (159) rzekami, aby w uspokojonych prowincjach nie wicherzyli: dano im królika z narodu Kwadów (155) imieniem Wanna.

LXIV. Skoro wieść doszła o danym Ormianom za króla Artaxyaszu, uchwalili Senat tryumf mniejszy dla Druza i Germanika. Wystawiono wspaniałe bramy około kościoła *Marsa Msciciela*, ozdobione obrazami Cezarów: lecz Tyberyusz z tą się bardziej cieszył, że pokój mądrą radą umocnił, niżeli gdyby w polu nieprzyjaciela pokonał. Począł zatem myśleć ażeby na Reskupora króla Traków sztuką także zaszedł. Całym tym narodem władał Rementalces, po którego zeyściu August takowy dział uczynił, ażeby część królestwa uprawna, miastami zabudowana, i Grecyi przyległa Kotyfowi synowi iego dostała się, a co

(152) Hermundurowie mieszkali na zachód Bohemii, gdzie teraz część Bawaryi i Frankonii.

(153) Forum iulii teraz *Fra-*

(154) Marus teraz *Morawa*. Cufus teraz *Wag* w Węgrzech.

(155) Kwadowie *Quadi* naród Niemiecki mieszkali gdzie teraz Morawy.

dzikiego, płonnego, i bliższego nieprzyjaciółom (156) Reskupor trzymał: bo też oba ci królowie różnego byli ułożenia, jeden powolny i grzeczny, drugi łakomca, okrutnik i odludek. Z początku żyli z sobą w przyjaźni obłudney: w krótcie począł Reskupor wykraczać z granic, cudze dzierżawy przywłaszczając, opierającemu się synowcowi gwałty czynić, mniej wprawdzie natarczywie za życia Augusta, bojąc się zemsty od teyże ręki, która obu berło dała. Lecz po śmierci jego począł w brew po nieprzyjacielsku poczynać, nasyłał hultajskie kupy, burzył zamki, dając zaczepkę do wojny.

LXV. Tyberyusz, który się tego naybardziej lękał, aby przywrócona państwu spokojność nowemi się rozruchami nie mieszała, wysłał Setnika do obu królów z upomnieniem, „aby broń złożyli.” Uśluchał Kotys rozkazu, i zaraz wojsko, które gotował, rozpuścił. Lecz Reskupor pokazując obłudną pokoiu żądzę, prosił siostrzeńca, aby się z nim chciał usłnie rozmówić, udając, „że obecni „łacniej zachodzące kłótnie uspokoią.” Nie długo się namyślali względem czasu, mieysca i zobowiązanych warunków, ile gdy jeden z dobroci serca, drugi przez chytrą na wszystko się gotowym pokazywał. Reskupor sprawił wspaniałą ucztę, iakoby na potwierdzenie zawartego przymierza: która gdy się w noc

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

(156) Tracya zachodnia i połudna, bliska Scytów, Daków, nocna górzysta, dzika, niepielona Getów.



R.C.P. 18  
Z.R. 772.

późną naiedzeniu i opilstwie przeciągnęła, a Kottys żadney się zdrady nie spodziewał: porwać go Reskupor i świadczącego się przed oyczytami bogi na zgwałcone świętych praw gościnnych obowiązki w kaydany okuć kazał. To zrobiwszy pisał do Tyberyusza oczyszczając swój postępek, iakoby uczynione na siebie od sielstrzeńca zafadzki uprzedzić musiał; a tym czasem opanowawszy całą Tracyą, pod pozorem dania odporu Bałternom i Scytom, (156) nowemi zaciągami iazdy i piechoty wojsko swe i panowanie umacniał.

LXVI. Odpisał mu Tyberyusz łaskawie: „ że będąc niewinnym nie powinien się obawiać: że z tym wszystkim ani on sam, ani Senat nie pewnego w tey sprawie stanowieć nie może, póki cała rzecz doskonale wyrozmiana nie będzie: aby tym czasem Kottysa wypuścił z więzienia, a sam na usprawiedliwienie się do Rzymu iechał. „ Pośłał ten list do Tracyi Latinus Pondus Podpretor Mezyi (157) z żołnierzami, którym Kottys miał być oddany. Reskupor długo się wazając między trwogą i gniewem, a woląc być winnym dopełnionej raczey, niżeli zaczętey zbrodni, kazał w nocy Kottysa zabić, a nazajutrz nowinę o śmierci iego rozgłosić, „ iakoby się sam dobrowolnie zabił. „ Atoli Ty-

(156) Bałternowie ze Scytami mieszkali przy uściach Dunaju: po prawey stronie Scytowie po lewey Bałternowie.	(157) Mezya, Tracyi pograniczna, teraz część Serwii i Bulgaryi.
--	---

beryusz nie uśtaiać w przedsięwzięciu zgubienia króla, posłał umyślnie na miejsce zmarłego Ponda, na którego się niechęć Reskupor zalił, Pomponiego Flakka, starego żołnierza, miłego Reskuporowi, a tym samym do zdrady i podeyscia zdolniejszego.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

LXVII. Przybywszy Flakkus do Tracyi opętał króla wielkimi obietnicami, że lubo mu trwożliwe popełnionym zabójstwem sumnienie wstręt czyniło, dał się iednak namówić do wkroczenia w granice nasze. Otoczył go zaraz, wrzкомо dla asyflencyi, liczny żołnierzków poczet z Trybunami i Setnikami, dodając serca, aby daley bez boiaźni postępował; na koniec gdy w dalszey podróży coraz się iawniey odkrywała niewola, poznał radnierad że go do Rzymu na rozprawę ciągniono. Obwinionego w Senacie od wdowy Kotyśfowey (158) skazano na utracenie królestwa. Tracya podzielona na Remetalka syna iego, który zbrodni oycowskich uczestnikiem nie był, i synów Kotyśfowych: aże nie mieli ieszcze lat zupełnych, posłany Trebelien Rufus, ażeby tym czasem królestwo sprawował, tak iako niegdyś przodkowie nasi naznaczyli opiekunem Marka Lepida dzieciom Ptolomeusza (159) w Egipcie. Reskupor zaślany do Alexandryi chcąc się ucieczką z niewoli oswobodzić, czyli nań włożonopotwarz, głowę stracił.

(158) Była to córka Pitodorydy królowey Pontu.

(159) Ptolomeusza kuzynem, ra R. Z. R. 550.

R.C.P.1)  
Z.R. 772.

LXVIII. Około tegoż czasu Wanon, o którego zasnianiu do Cylicyi wyżej mówiłem (160), przekupiwszy wartość umyślił uciec do Armenii, a zamtąd do Albanów i Heniochów (161), do jakiegoś tam Scytów króla, krewnego swego. Tym umyśłem wyiechawszy na łowy porzucił nadmorskie kraie, i pędem bystrego konia przedarł się przez leśne wykręty aż do rzeki Piramu (162), na której już byli porzeczanie porzucali mosty dowiedziawszy się o ucieczce królewskiej, a wśród przebyć trudno było. Dogał go na brzegu Wibius Fronto Rotmistrz jazdy: a Rommius ochotnik zaśluzony (163) który pierwey straż więzienia trzymał, mieczem go niby ze złości przebił: z kąd większe urosło podeyrzenie, że będąc spółnikiem namowy, dla boiaźni kary śmierć królowi zadał.

LXIX. Powróciwszy Germanik z Egiptu, znalazł wszystkie rozporządzenia, które był pierwey w woysku i w miastach poczynił, albo z gruntu zepsute, albo odmienione od Pizona. Z tąd froższe ieszcze wybuchały nienawiści i pogroźki. Już był Pizon postanowił wyiechać

(160) Pod Rozdz. 58.  
(161) Albanowie, mieszkali nie daleko morza Kaspijskiego: Heniochowie przy morzu czarnym (*Pontus Euxinus*). O Scytach tu mowa, którzy mieli swe siedliska za górą *Imaus*.  
(162) Pyramas rzeka Kataoni i Cylicyi półney (*Camp-Aris*) teraz *Gihon*.

(163) U Rzymian ci żołnierze nazywali się *Evocati* Ochotnicy, którzy po skończoney służbie znowu się zaciągali, przez wzgląd na kochających siebie wodzów: w wielkim byli poszanowaniu w woysku; nie zażywano ich do żadney roboty; mieli też prawo nosić łaskę winną i Setników zastępować.

chać z Syrii; lecz zatrzymany słabością Germanika, wzięwszy wkrótce wiadomość że się mu polepszyło, i że za ocalenie iego publiczne czyniono modły, posłał do Antyochii (164) swych Liktorów, którzy pozrzucawszy ofiary, księżą i radosny lud rozegnali. Potym wyjechał do Seleucyi (165) czekając skutku choroby, w którą był Germanik odpadł. Natężało niemoc podeyrzenie zadanej od Pizona trucizny: znaydowano przy pałacu rozrzucone abo zawieszzone na ścianach członki wygrzebanych trupów, rymy czarnoksiężkie, przekleństwa, tablice ołowiane z napisem imienia Germanika, opalone i umazane posoką guaty, tudzież inne czarownicze guśta, któremi się (jak mówią) dusze piekielnym iędzom w moc podają (166). Zalono się także na wysłanych od Pizona śpiegów, którzy się o stanie chorego tajemnie wybadywali.

LXX. Bolał mocno na tak niegodziwe postęпки trwogą i gniewem przenikniony Germanik. „Jeśli”, powiadał, „w domu własnym otoczony, w oczach nieprzyjacieli, skich duszę mam wyzionąć; cóż się z nędzną żoną, co z niedoroślemi dziećmi stać nie? Tęskno go, że mu czary oporem i-

Tom I.

X

(164) Antyochia miasto stoleczne Syrii, teraz *Antakia*.

(165) Seleucya miasto Cylicy, teraz *Siefska*.

(166) Wiek Tyberyusza, jako i wszystkie inne wieki polityczne dziwnie sobie w guśtach

smakowały. Namiętności ludzkie na najwyższym postawione stopniu, dla dopięcia swego kresu, częstokroć w największych bałamuśwach uśność pokładają.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.



R.C.P. 19  
Z.R. 772.

„dą, radby dziś woyska i prowincyą sam o-  
panował: lecz nie tak ieszcze zwątlony Ger-  
manik, żeby się zbóycą z zysku swey zbro-  
dni miał ucieszyć. „ Napisał zatym listy,  
czyniąc z nim rozbrat, a niektórzy mówią,  
że mu wnet kazał z prowincyi ustąpić. Nie  
długo się bawił Pizon, i wsiadłszy w okręt pły-  
nął powoli, ażeby rychley powrócił, ieśliby  
śmierć Germanika Syryą mu otworzyła.

LXXI. Pokrzepiony nadzieją zdrowia  
Cezar, gdy wkrótce ustaiąc na siłach bliski  
kres widział, w te słowa do przytomnych przy-  
iaciół mówić począł. „ Gdybym przyrodzoną  
śmiercią ze świata zchodził, miałbym po-  
niekąd żal sprawiedliwy na samych bogów,  
„ że mię w kwiecie młodości (167), z łona  
„ oyczyzny, rodziców i dziatki moich ukwa-  
„ pliwym wydzieraia zgonem. Teraz gdy  
„ zbrodnia Pizona i Plancyny przed czaśem ży-  
„ cie mi bierze, ostateczne uprzejmym sercom  
„ waszym niosę proźby: doniescie oycu i bratu,  
„ iakimi frasunkami strapiony, iakimi uwi-  
„ kłany zdrady nędzny ten żywot niegodną  
„ śmiercią kończyć muszę. Kogokolwiek na-  
„ dzieie moje, lub związki pokrewne ze mną  
„ złączyły, owszem sama żyjącemu niechętna  
„ zazdrość użali się bez pochyby doli moiey,  
„ że po tylu przygodach wojennych pełen za-  
„ wsze zdrowia i sławy z niewieściey (168) gi-

(167) Miał lat trzydzieści | guście rodzoney babce: co z  
zpełna. | rozdziału następującego i dał-  
(168) Tu mowa o Liwii Au- | szych tey księgi wnoić można.

„nę ręki. Wzywajcie Senatu, wzywajcie  
 „praw na mą zemstę. Nie jest to naygło-  
 „wniejszy przyjaźni dowód gnuśne łzy nad  
 „umarłym ronić, lecz na wolą jego pamię-  
 „tać, i zlecenia wykonywać. Zapłaczą nad  
 „Germanikiem i obcy ludzie: wam krzywdy  
 „iego zemścić się należy, ieśliście mu dotąd,  
 „nie fortunie jego sprzyiali. Stawcie przed  
 „ludem Rzymskim wnuczkę Augusta, a moję  
 „razem małżonkę: wyliczajcie sześcioro sie-  
 „rot, znajdziecie politowanie u sądu: a zwa-  
 „lająca na dane sobie rozkazy (169) zbrodnia  
 „albo wiary nie znajdzie, albo nie uydzie  
 „każni. „ Poprzyśięgli przyiaciele, biorąc  
 „go za rękę, „ że pierwey zginą, niż daruią  
 „mordercom. „

R.C.P. 19  
 Z.R. 772.

LXXII. Potym obróciwszy się do żony  
 zaklinał ją na miłość małżeńską i spólne po-  
 tomstwo, „ ażeby miarkowała swą popędli-  
 „wość uchylając się złey chwili: a za powro-  
 „wrotem do Rzymu niewczesną potęgę emu-  
 „lacyą możniejszych od siebie nie iątrzyła. „  
 To mówił iawnie, inne zaś rzeczy tajemnie dla  
 boiaźni, iak mniemano, Tyberyusza: i w krót-  
 ce potym z niezmiernym żalem prowincyi i  
 pogranicznych narodów życie skończył (170).  
 Opłakiwali śmierć jego obcy królowie, taka  
 w nim była ku sprzymierzeńcom ludzkość, taka  
 ku nieprzyjaciółom łaskawość: z głosu i wey-  
 rzenia równie szanowny umiał tak utrzymać

X ij

(169) Od Tyberyusza i Liwii. | przedmieściu w Antyochii na-  
 (170) Umarł Germanik na | zwanym *Epitaphne*.

powagę wysokiego stanu, że go ani duma a-  
 R.C.P. 19 ni zazdrość nie dotknęła.  
 Z.R. 772.

LXXIII. Pogrzeb iego bez okazałych przepychów pochwały i pamięć cnot rozlicznych ozdobiły. Niektórzy go zwieku, postaci, podobieństwa śmierci, bliskości nieyść (171) zgonem obu znakomitych, z Alexandrem wielkim porównywali: oba albowiem byli wzrostu pięknego, wysokiej rodowitości; oba ledwo trzydzieści lat zpełniwszy w obcey krainie domową zdradą polegli. Atoli Germanik łaskawością ku nieprzyjaciołom, pomiarkowanym rokoszom używaniem, stateczną iedney małżonki miłością, i pewnym potomstwem Alexandra celował. Nie mniej też walecznym był woiownikiem, acz nie tak zuchwałym, i któremu zazdrość na pogromionych tylekroć Niemców iarzma zupełnie włożyć nie dała. Co gdyby był samowładnym wszystkiego panem, gdyby imię królewskie z powagą nosił, doścignąłby niechybnie rycerskiej Greckiego bohatera sławy, tak iako go łagodnością, wstrzemięźliwością, i innemi cnotami przewyższył. Nim ciało na stós włożyć miano, obnażono ie na rynku Antyocheńskim, nieyściu na pogrzeb wyznaczonym. Trudno było dociec, ieśli się na nim iakie trucizny znamiona pokazały: bo iako kto, czy Germanika żałował, czyli Pizonowi sprzyiał, lub u-

---

(171) Alexander umarł w Ba- | trucizny, albo raczey z piana-  
 bilonie z zadanej, iak mówią, | stwa i rozpufty.

przedzone miał o nim rozumienie, tak sobie tłumaczył (172).

R.C.P. 17  
Z.R. 77°

LXXIV. Złożona potym od Legatów i przytomnych Senatorów rada, „komu by tym „czasem Syryą w rządy oddać. „Każdy sobie z razu życzył, lecz naysilniey Wibius Marfus z Sencyuszem; musiał iednak spolnikowi ustąpić dla starszeństwa i uporu. Sencyusz na proźby Witelliusza, Weraniego i innych, którzy Pizona z Plancyną za iawnych już mieli winowayców, wysłał do Rzymu Martynę niecną czarownicę, wielką Plancyny przyjaciółkę.

LXXV. Tym czasem Agryppina lubo słabością i żalem wycieńczona, łamiąc wszystkie do prętkiego zemśzczenia się śmierci małżonka zawady, wsiadła na okręt z dziećmi i popiołami Germanika. Rozrzewniał wszystkich żalosny tak zacney matrony widok, która chwilę przedtym Cesarzkiego łoża i dostojności uczestniczka wabiła na się oczy i poszanowania świetnego dworu, teraz martwe na łonie piaśtując zwłoki wyjeżdżała, nie pewna sprawiedliwości, troskliwa o siebie, a dla niešťczęśliwey płodności na tyle przeciwney do li ciosów wystawiona. Dowiedziawszy się Pizon na wyspie Koos (173) o zeyściu Germanika, pobiegł z radości do kościołów czynić bogom ofiary: a Plancyna iawniejsze ieszcze

(173) Przyjaciele Pizona po-

wiadali, że Germanik umarł na kordyake, *cordiacus*: to jest nie-

znośne bolenie żołądka.

(175) Wyspa Arcypelagu to-raz *Stan-Co*.



pokazując wesele, zrzuciła natychmiał wzię-  
 tą po siełtrze żałobę, i w świetne się szaty  
 przyoblokła.

R.C.P.19  
 Z.R.772.

LXXVI. Przybiegali zewsząd Setnicy z  
 oświadczeniem przychylności pułków, naina-  
 wiając go aby powracał do prowincyi bezpra-  
 wnie sobie wydartej, teraz bez rządcy zosta-  
 jącej. Namysłaiącemu się Pizonowi co miał  
 w tej mierze czynić, radził syn Marek Pizon:  
 „ ażeby iechał do Rzymu: że się nie ieszcze  
 „ do tych czas nie stało, z czego by się oczy-  
 „ ścić nie mógł: żeby się nie lękał płochych  
 „ podeyrzeń i wieści płonnych: że wszczę-  
 „ te z Germanikiem zatargi więcey podobno  
 „ gniewu Cezarskiego niżeli kary są godne: że  
 „ się nieprzyjaciółom dosyć stanie odjęciem  
 „ prowincyi: że powrót do niej gwałtowny  
 „ bez zezwolenia Sencyusza wojnę domo-  
 „ wą sprawi: trudno ufać żołnierzom i star-  
 „ szyźnie, których umysły świeżą wodzą  
 „ pamięcią a starodawną Cezarów miłością  
 „ zgruntu napoione, na przeciwną bez po-  
 „ chyby stronę przeważą. „

LXXVII. Dowodził przeciwnie Domicy  
 Celer, ieden z naysposadliwszych Pizona przyja-  
 ciół: „ że trzeba z okazji korzystać: że Pi-  
 „ zonowi nie Sencyuszowi powierzone pro-  
 „ wincyi rządy: iemu siekiery, iemu odda-  
 „ na Pretorska władza: że iesliby się co po nie-  
 „ przyjacielsku działo, ten sprawiedliwej bro-  
 „ ni dobędzie, któremu moc Legata z wy-  
 „ rażney zwierzchności woli poruczona. Trze-

„ba zostawić czas rozsfianym wieściom, pó-  
 „ki nie ustaną: częstokroć samę niewinność  
 „świeża nienawiść gnebić zwykła: lecz ie-  
 „śli mieć będzie wojsko w ręku, i sił po-  
 „mnoży; czego rozum opatrzyć nie zdoła,  
 „szczęśliwy trafunek na lepsze obróci: czy-  
 „li po to do Rzymu masz śpieszyć z popioła-  
 „mi Germnika, aby cię bez wysłuchania,  
 „bez patrona, zburzone płaczem Agryppi-  
 „ny pospólstwo w pierwszym gniewu zapę-  
 „dzie rozszarpało? wie Liwia coś uczynił,  
 „sprzyia ci tajemnie Cezar: wreszcie wiedz  
 „o tym, że ci naywyistawniey śmierci Germa-  
 „nika płaczą, którzy się z niey nayuprzej-  
 „miey cieszą.”

R.C.P. 19  
 Z.R. 772.

LXXVIII. Dofyć było do namowy gwał-  
 townego w swych zapędach Pizona. Napisał  
 list do Tyberyusza, w którym Germanika o  
 pychę i zbytki winując, daie znać o sobie: „że  
 „wygnany z prowincyi, aby szkodliwym iego  
 „zamyślom wstępu nie czynił, znowu do woj-  
 „ska z taką wiernością, z jaką ie obiał powra-  
 „ca.” Wyśłał Domicego z galera, ostrzegając,  
 „aby opodał od brzegów walnym morzem mi-  
 „mo wyspów do Syrii płynął: „sam podzie-  
 „liwszy na rotę zbiegów, uzbroiwszy domo-  
 „wą chałastwę, przybił ze statkami do lądu;  
 „gdzie chorągiew wybrańców (174) idącą do

(174) Nowozaciężni, wybrań- | zywali żołnierzami. *Nondum*  
 cy, po łacinie *Tyrones*, których | *tamen milites sunt, debent enim*  
 pewny żołnierzów poczet nie | *in numeros referri* Digest: 49.  
 policzono. Za świadectwem Ul- | Titulo. 1.  
 piana tacy ielzcie się nie na-

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

Syryi zabrał, listy do królików Cylicyi prosząc o posiłki rozpiśał, a to wszystko za dzielną pomocą syna, który mu pierwey wojnę odradzał.

LXXIX. Potym płynąc około Licyi i Pamfilii (175) napadł na flotę Agryppiny: gniewne z obu stron żołnierstwo dobyło broni: lecz wzajemna trwoga na samych się tylko poszwarcach zakończyła. Marfus Wibius wołał na Pizona, „aby do Rzymu na rozprawę iechał:”, lecz on go zbywając odpowiedział: „że w ten czas się ławił, kiedy Pretor, który miał sędzić o czarach, iemu i oskarżycielom jego rok poda.” Tym czasem Domicy przybywszy do Laodycei (175) ciągnął na zimowisko siódmego pułku, rozumiejąc że go łatwo na swą stronę przeciagnie; lecz go Pakuwiusz Legat uprzedził. O czym uwiadomiony Sentius napisał do Pizona ostrzegając: „aby mu wojska niebuntował, i wojny w prowincyi nie wzniecał, a tym czasem zebrawszy przyjaciół Germanika i przeciwnych stronie Pizona, wyszedł w znacznym ludu poczie i do boju gotowym przeciwko nieprzyjacielowi, wrażając coraz „potęgę Tyberyusza i dobytą broń na oyczyznę.”

LXXX. Widząc Pizon, że się mu początki nie według myśli szły, chwycił się co być rozumiał w tym razie naleypszego.

Opa-

(175) Prowincye Azji mniejszywali mare *Carpathium*.  
fzey nad tą częścią morza śród (176) Miasto Syryi teraz *La-*  
ziemnego, które starożytni na- *tikio*.

Opanował warowny zamek w Cylicyi imieniem Celendris (177); i zebrawszy pułk ze zbiegów, czeladzi domowej, tudzież zabranych wybrańców z przyślanemi od królików posiłkami: świadczył się przed niemi: „że się „ w osobie jego Legatowi Cesarskiemu gwałt „ dzieje: że mu nie pułki, które go do siebie „ wzywają, lecz ukryta kłamliwemi potwarzami prywatna Sencyusza niechęć, do prowincyi od zwierzchności poruczoney tamu- „ ie drogę. Stańcie tylko, „ mówił, „ na placu, żaden się nie porwie, skoro Pizoua, którego przedtym *Oycem pułków* nazywał, przy służności i zdolnym do odporu orężu oba- „ czy. „ To powiedziawszy rozwinął swe husy na pagórku przykrym przed szanćami zamku, który z innych stron morze opasało. Stanęli na przeciw Weterani w porządnym szyku, świeżym pozad zmocnieni ludem: tu ferce i wybór, tam cała w miejscu ufność, bez męstwa, bez nadziei, bez broni nawet zdolney, i do gwałtowney tylko sprawy nagle przygotowanej. Skoro wręcz przyszło, pōty się tylko nieprzyjaciel krzepił, pōki Rzymianie równiny nie dopadli: pierzchnęli wnet Cylikowie i w zamku się zawarli.

LXXXI. Tym czasem Pizon usiłując prōżno podeyść zdradą oczekiwającą nie daleko flotę, wrócił się nazad, i stanawszy na murach, już narzekaniem na swą niedolę, już

Tam I.

Y

---

(177) Miasteczko nad-mor-  
skie na zachód Seleucyi, teraz



R.C.P. 19  
Z.R. 772.

przyzywaniem po imieniu żołnierstwa, iuż obietnicami nadgród buntował ludzi, i tak porużył, że orłowy (178) szóstego pułku ze znakiem do niego przeszedł. Co widząc Sencyusz, za danym w trąby hasłem, dobywać szanacu, przyłtawiać drabiny, podstępować co nawalectnieyszym, oraz groty, kamienie i żagwie z dział wyrzucać kazał. Złamany nakoniec uporczywy Pizon prosił: „ aby mu „ pozwolono złożywszy broń zostać w zamku, póki by Tyberyusz nie odpisał, komu się „ Strya w rządy dostać miała. „ Odrzucone prośby, z samym tylko wolnego do Rzymu odiazzdu pozwoleniem.

LXXXII. Skoro gruchnęło w Rzymie o chorobie Germanika, a iako pospolicie bywa, że odległe wieści niepewność przydatkiem na gorsze natęża, napełniło się miasto gniewem i żalością. „ Nie darmo „ mówiono, „ zakał go Tyberyusz na kray świata: nie „ darmo Pizonowi prowincją oddał: do tego „ to końca zmierzały tajemne Liwii z Plancyną rozmowy: dobrze o Druzie starzy wróżyli: podeyrzana króluiącym popularnych synów u ludu miłość: nie dla innej przyczyny śmierć ukwapliwa obu zprzątnęła, „ tylko że ludowi Rzymskiemu pierwszą swobodę przywrócić myślili. „ Takowe gminu szemrania przyniesiona wkrótce o śmierci nowina tak frodze rozżarzyła, że nie czekając publicznego z rady Senatu obwieszczenia

(179) przerwano śady, pozamykano domy: wziędy głuche milczenie, albo same tylko o-  
zywały się lamenty, bez wystawney obłudy  
zgruntu ferca przechodzące. Atoli powierz-  
chowne żaloby znaki cieniem były wewnętrzne-  
go utrapienia. W tym przybyli trafunkiem  
kupcy, którzy za życia ieszcze Germanika z  
Syryi wyiechawszy wesełsze nowiny o zdro-  
wiu iego przynieśli: zaraz im uwierzono, za-  
raz rozfianno: szczyła się powszechna radość:  
ieden drugiemu płochego nadstawuiąc ucha z  
przydatkiem podawał: kupiło się po ulicach  
pospólstwo, odbiiało bóżnice dla podziękowa-  
nia bogom: pomogła do lekkowierności no-  
cna chwila, i łatwieyszy w ciemnotach fałszu  
na prawdę frymark. Nie zabiegał płonny  
wieściom Tyberyusz, czekaiąc aż się same z  
czasem rozfyją: a lud uwiadomiony, rze-  
wniey ieszcze, iakoby zmarłego powtórnie o-  
plakiwał.

LXXXIII. Przesadzała się miłość z dow-  
cipem na wynalezienie honorów pogrzebo-  
wych: „ ażeby imię zmarłego Salskim (180)  
„ rymem opiewano: ażeby w posiedzeniu ka-  
„ planów Augusta (181) krzello iego dębo-

Y ij

(179) W Łacińskim *sumpto*  
*justitio* o czym obacz K. I. R.  
16.

(180) Kapłani *Salii* skocz-  
kowię, tak nazwani od słowa  
Łacińskiego *salio* skacząc, usta-  
nowieni od Numy, ażeby wojen-  
nych bogów pochwały opiewa-  
li. Obacz Liwiusza, Plutarcha.

Wielki to zaiste honor dla Ger-  
manika; przed nim Augustowi  
za świadeństwem Dyona uchwa-  
lony.

(181) O Germaniku w po-  
czet kapłanów Augusta, (*Sa-  
cerdotes Augustales*) policzo-  
nym obacz K. I. R. 54. Były  
także igrzyska ku czci Augu-

R.C.P.19  
Z.R.772.

„ wým wieńcem ozdobione stawiano: aby na  
 R.C.I. 19 „ igrzyskach Cyrceńskich noszono przodem  
 Z.R. 772. „ obraz ze sioniowej kości, oraz żeby na  
 „ miejsce jego żadnego kapłanem i Augurem  
 „ nie naznaczać, któryby ze krwi Juliuszów  
 „ nie pochodził. „ Wystawiono ieszcze bra-  
 my tryumfalne w Rzymie, nad Renem, i na gó-  
 rze Amanu (182) z napisem dzieł Rycerskich,  
 „ i że za Rzeczpospolitą śmierć podiał: „ tak-  
 że grób w Antyochii gdzie go spalono, i try-  
 bunał (183) w Epidaphne kedy życia dokonał.  
 Posągów i miejsc imieniowi jego poświęco-  
 nych trudno wyliczyć. Chciał mu Senat za-  
 wieścić między kraszomówcami złotą tarczą (184)  
 większą nad inne: odpowiedział Tyberysusz:  
 ■ że zwyczajną i równą drugim zrobić każe:  
 „ że fortuna wymowie nic nie przydaie: do-  
 „ syć mu będzie zaszczytu, jeśli między sta-  
 „ różnymi mówcami otrzyma miejsce. „  
 Stan Rycerski nazwał imieniem Germanika

sta ustanowione, o których w  
 K. I. R. 25. Postanowił zatym  
 Senat, aby na schadzках ka-  
 płańskich, i na igrzyskach,  
 krzesło dla Germanika, i lubo  
 zmarłego, stawiono. Wieńce  
 z dębowych liściów znaczyły  
 miłość wolności obywatelskiej;  
 ponieważ korony takie często  
 widziemy na starożytnych pie-  
 niądżach (*Nummi*) z napisem:  
*ob civis servatos.*

(182) Amanus góra teraz *Ba-  
ilan* dzieli Cylicyę od Syrii.

(183) O trybunale mówilem  
w Roz. 18 K. 1.

(184) Dla czego obrazy owe

nazywały się tarczami (*Clypeis*)  
 naucza Pliniusz w K. 35. Roz. 3.  
*Scutis, qualiter apud Troiam  
 pugnatum, continebantur ima-  
 gines, unde & nomen habuit  
 clypeorum: non ut perversa  
 grammaticorum subtilitas voluit  
 d. cluendo. Origo plena virtu-  
 tis. faciem reddi in scuto cu-  
 jusque, qui fuerit usus illo.*  
 Nie tylko zaś między wodza-  
 mi, lecz i między kraszomów-  
 cami położono obraz Germani-  
 ka, który mełstwem i wymową sy-  
 nał. Obacz Swetoniusza, Owi-  
 dyusza.

ieden poczet (185), który przedtym Juniuszów nazwisko nosił: postanowił także, ażeby piętnastego dnia Lipca na czele młodzi Rzymskiej obraz jego noszono. Wiele z tych ustaw trwa dotychczas: niektóre albo zaraz ustały, albo ie starożytność w niepamięć puściła.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

LXXXIV. Kiedy tak Rzeczpospolita świeży jeszcze po śmierci Germanika trapił strasinek, Liwia siostra jego, żona Druza powiła razem dwu synów: co że się rzadko trafia, a niższego nawet stanu ludziom radość przynosi, cieszył się tak mocno Tyberyusz, że się w Senacie chlubił, „ iż od pierwiastków Rzymu „ żadnemu sie jeszcze z ludzi jego stanu takie „ nie zdarzyło szczęście: „ miał albowiem zwyczaj, same trefunki do chluby naciągać. Atoli ludowi w żalosnym czasie, i to jeszcze przyczyniło smutku; że pomnożony potomstwem Druzus nadziei dzieci Germanika bardzo oślabiał.

LXXXV. Tegoż roku ostremi Senatowi wyrokami powściągnięta niewiaść swawola: „ a „ żeby mające dziada, oycy, lub męża Rzymskiego stanu, zysku z rozpusty nie szukały. „ Dała do tego pochop Wistylia Pretorskiego rodu, oświadczając przed Edylami chęć wpisa-

(185) W łacińskim *Cuneus*, *ceps* kleścze *Turris*, *Laterculum*. co przez *Klin* wyrażać nie zdawało mi się. Rzymianie różnemi imionami nazywali różne sposoby użytkowania żołnierzów. *Cuneus* nakładał tróyranu, *tab* klina: przeciwny temu *for-*



R.C.P. 19  
Z.R. 772.

nia się do wszetecznego cechu, wziętym od przodków obyczajem (186), którzy dołyć rozumieli kaźni na bezwińdne kobiety, kiedy się fame do niecných spraw przyznawały. Pytano męża iey Tytyda Labeona: „czemu wie-  
„ dząc o niewstydach żeńskich, nie karał prze-  
„ stępnę według praw opisu? „, na co gdy odpowiedział: „, że ieszcze sześćdziesiąt dni  
„ danych do weyrzenia w sprawę, nie wyszło  
„ (187), „, wygnano nierządnicę na wyspę Ser-  
rifo (188). Naradzano się potym względem  
oczyszczenia mialta z Żydowskich i Egipskich  
obrządków (189): uchwalono, aby cztery ty-  
siące ludzi wyzwolenczego gminu, zdolnych  
do noszenia broni, którzy się temi zabobona-  
mi zarazili, wysłać do Sardynii, na powścią-  
gnięcie zagęszczonych łotrów: lekce ważąc  
nikczemną szkodę, choćby ich tam niezdrowe  
powietrze wymorzyło. Innym kazano ustą-  
pić ze Włoch, iesli w zamierzonym czasie gu-  
łów nie porzucą.

LXXXVI. Wniósł potym do rady Tybe-  
ryusz, „, ażeby namieylić Okcyi, która przez  
„ pięćdziesiąt i siedm lat z wielką życia pobo-

(186) Za czasu Tyberyusza ku do zanieśienia skargi na zo-  
nę. Jeśli zaś był mąż cudzo-  
nawieństwa wszczęła się roz-  
pusta między szlachetnemi pa-  
niami, iako świadczy Sweto-  
niusz. Bo co przywodzi Tacyt  
o starożytnym zwyczaju, to się  
ma rozumieć tylko o kobietach  
podłego rodu.  
(187) Prawo *Julia* o cudzo-  
łóstwach dawało mężowi 60 dni  
od dnia popełnionego występ-  
ku do zanieśienia skargi na zo-  
nę. Jeśli zaś był mąż cudzo-  
ziemiec miał sześć miesięcy.  
(188) Teraz *Serpho* na mo-  
rze Egejskim.  
(189) O świętokradzkich Ży-  
dów łotrówkach, o plugawych  
Popów Izrydy niewstydach, któ-  
re w Rzymie popełniali, obacz  
Jozefa Żyda w Księdze 18 sta-  
rożytności.

„żnością miała dozór Westalskich obrządków „inną Klienią obrać: „podziękował też Fonteiowi Agryppie i Domicemu Pollionowi, że ofiarując swe córki, w chwalebney się gorliwości służenia Rzeczypospolitey uprzedzali. Wzięła prym córka Polliona z tey przyczyny, że matka iey w stateczney przyiaźni żyła z mężem, Agryppa zaś rozwodem domowi swemu uszczerbek uczynił. Tyberyusz nadgradzając upośledzoney, dał w podarunku dziesięć tysięcy Sestercyów (109).

R.C.I. 19  
Z.R. 772.

LXXXVII. Ustanowił także cenę na zboże, na którego drogość lud szemrał, obiecując kupcom od każdego korca (191) po dwa grosze z własnego skarbu wyliczyć. Niechciał atoli przyjąć ofiarowanego sobie dawniejszego tytułu, *oyca oyszczyny*, i surowie tych zgromił, którzy go *panem*, a sprawy iego *bożkami* nazywali (192). Zkąd łatwo poznać, jak bacznie i ostrożnie mówić trzeba było z takim człowiekiem, który i wolności się lękał, i pochlebstwa nie lubił.

LXXXVIII. Znayduję w pismach Senatorów i Historyków czasów owych, że czytano w Senacie list Adgandestra króla Kattów, w którym obiecuje zgładzić Arminiusza, ieśliby

(190) Wyniesie na naszą monetę około 9000 czerwonych Złotych.

(191) Korce Rzymskie (*Modii*) według różnego ciężaru przenicy, ważyły po dwadzieścia lub dwadzieścia dwa funtów Rzymskich.

(192) Obacz Swetoniusza R.

27. Do tey podłości późniejszy Rzymianie przyszli, że Domicjana panem i bogiem, a ustawy Cesarzkie wyrokami (*oracula*) nazywali. Ztąd poszły owe tytuły: *Serenitas Tranquillitas, Manfuetudo, Clementia* i inne tym podobne pochlebnych duchów wynalazki.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

mu z Rzymu trucizny przyślano. Tyberyusz kazał mu odpowiedzieć, „ że nie zdradą, ani „ potajemnie, lecz obronną ręką lud Rzym- „ lki z nieprzyjaciół swoich zemsty szuka. „ Tym postępkim chciał się porównać ze sta- rożytnymi wodzami (193) którzy Pirra ozgo- towaney mu truciznie ołtrzegli. Arminiusz po ustąpieniu wojsk Rzymskich, a wygnaniu Maroboda pragnąc panowania, paburzył na się troskliwy o swobody naród, z którym różnym szczęścia losem walcząc, nakoniec zdra- dą powinowatych poległ. Niemcy go praw- dziwie ołowobodzicielem swoim nazwać mogą, który nie z wzrastającym dopiero, iako inni kró- lowie i hetmani, ludem Rzymskim, lecz z nay- potężniejszym w świecie państwem boie zwo- dząc, w potyczkach różnie szczęśliwy, wojnę niezwalczony, trzydzieści i siedm lat życia, dwanaście potęg dopełnił. Barbarzyńcy do- tąd go wielbią (194): od Greków zamilczany, którzy swoje tylko wynoszą: Rzymianie też mało co onim pisałi (195), chwalcy starożytno- ści, na swoje nie pamiętni.

#### KONIEC KSIĘGI DRUGIEJ.

(193) Z Fabrycyuszem Kon- fulem, który Tymochara zdra- ycę wydał. Obacz Waleryusza Maxyma, Plutarcha.

(194) Nie tylko go między swe bohaterzy, lecz między bo- gi policzyli, dawszy mu imię *Irminus*; nazwali też od imie- nia jego drogę mleczną na nie-

bie *Irminstrate* to jest droga Arminiusza. Pośąg jego nazwa- ny *Irminsula*, w wielkiej czci będący w Eferburgu teraz *Stadt berg* popsuć kazał Karol Wiel- ki roku 772.

(195) Wychwala go Velleius Paterculus.

## TRESC KSIĘGI TRZECIEJ.

**A** Gryppina z popiołami Germanika naprzód do Brundizjum, z tamtąd do Reymu przybywa, które w grobie Augusta złożono. VII. Druzus wyjeżdża powtórnie do Illiryku. VIII. Pizon zapoziwany o zadanie trucizny, i obrazę maiestatu, nie widząc sposobu do uniknienia kazni, sam się zabija. XX. Takfaryn znówu wojnę w Afryce wszczyną, którą Lucyusz Aproni Prokonsul przytłumia. XXII. Lepida Emilia oskarżona o truciznę i cudzołóstwo karę odnosi. XXV. Prawo Pappia Poppea ostro do tychczas wykonywane zwalnia Tyberyusz, i scisłość onego rozwiązuje. Początki praw i odmiany ich rozmaite. XXX. Woluzysz i Sallustyusza znakomitych w Rzeczypospolitej mężów zejście. XXXI. Tyberyusz do Kampanii wyjeżdża. XXXII. Takfaryn potrzebie w Afryce bunt wszczyną, na której zaślone posłany Junius Blezus. XXXVII. Kilku z Rycerskiego stanu o obrazę maiestatu doniesionych na karę skazano. XXXVIII. Rozruchy w Tracji. XL. Niektóre Gallii narody broń podnoszą za powodem Sakrowira i Flora. Wojska ich od putków Niemieckich zniszczone do dawnego posłuszeństwa powracają. XLIX. Kaius Lutorius Rycerskiego stanu skazany na gardło o zelżony maiestat, w więzieniu ginie. LII. Prózne na zbytki utyskiwania bez skutku się rozchodzą. LVI. Druzus Trybunem gminnym zostaje. LVIII. Kaptanom Jowisza zabroniono ciągnąć losem prowincyą. LX. Koztrząsienie praw Greczech dotyczących się dania ochrony winowaycom. LXVI. Syllan za żdzierstwa urzędowe i obrazę maiestatu na wygnanie skazany. LXXIII. Ju-

Tam I.

Z



*nus Rlezus Takfaryna gromi, i brata jego ima.  
LXXIII. Junii zacncy białogłowy zeyście i pogrzeb.*

To się działo w przeciągu trzech lat pod  
Konsulami.

R. Z. R.      C. P.

DCCLXXIII.	20	(MARKIEM WALERYM MESSALĄ. KAJEM AURELIM KOTTĄ.
DCCLXXIV.	21	(TYBERYUSZEM AUGUSTEM IV. DRUZEM CEZAREM II.
DCCLXXV.	22	(D. HATERYM AGRYPPĄ. KAJEM SULPICYM GALBĄ.





KAJA KORNELIUSZA  
T A C Y T A  
DZIEIOW ROCZNYCH  
K S I Ę G A III.



A Gryppina nie zważając na niebezpieczeństwo zimowey żeglugi kończyła nieprzerwanie swą podróż aż do wyspy Korcyry (1) leżącej na przeciw brzegów Kalabrii. Tam się nieco zatrzymała koiąc nieutulony w żalu, a do cierpienia nie przywykły umysł. Tym czasem zatłyszawszy o iey przybyciu wierni przyjaciele, wielu z rycerstwa,  
Z ij

R. C. P. 19  
Z. R. 774.

(1) Korcyra, teraz *Corfu* wyspa do Wenetów należąca, kluczy morza Adryatyckiego.

R.C.P. 19  
Z.R. 772.

którzy pod Germanikiem broń nosili, zbiegali się do Brundizyum (2), iako najbliźszego i naybezpieczniejszego portu: sami nawet nieznaomi przybywali z miast poblizszych, iedni przez ciekawość, drudzy dla oświadczenia życziwości. Ledwo zoczono flotę, okryły się mnóstwem smutnego gminu nie tylko port i mieysca nadmorskie, lecz mury, dachy i zkąd tylko poyrzec można było: każdy się pytał: „ieśli z okrzykiem, czyli w milczeniu wy: „siadającą miał przyjmować? „, niewiedziarno albowiem co w takowym razie czynić należało. W tym powoli zbliżały się statki: zafępieni smutkiem maytkowie żadnych zwykłego wesela nie dawali znaków. Skoro wysiadła na ląd z dwoygim dziećmi (3), trzymając z wlepionemi w ziemię oczy na żalospną trunę, ozwały się natychmiast powszechnie jęczenia: nie rozecznać pomieszanego mężów i niewiaśc, swoich i obcych lamentu: chyba że Agryppina ze swą družyną długim zemdlona żalem inniej boleć od świeżych zdawała się.

II. Wyśłał naprzeciw Tyberyusz dwie rotę Pretorskie z rozkazem do Urzędników (4) Kalabryi, Apulii i Kampanii, ażeby zmarłemu synowi ostateczną posługę oświadczyli. Niesione popioły na ramionach Trybunów i Setników: poprzedzały trunę nieprzybrane

(2) Brundisium teraz *Brindisi*.

(3) Kalem Kaligulę i Julię niedawno urodzoną.

(4) Ci urzędnicy nazywali się *Duumviri, Decuriones, Sevir Augustales*, po miastach wolnych.

chorągwie (5) wywrócone Liktorów pęki: gdziekolwiek żałobny przechodził orszak, wychodziło mu na przeciw zaczerwione pospólstwo, przybrane w paradne szaty (6) Rycerstwo, paląc każdy według swej przemożności fanty (7), kadzidła i inne obchodom pogrzebowym zwyczajne rzeczy. Zbiegało się nawet z dalszych miasteczek pospólstwo, biiąc na ofiary bydło, budując podziemnym bogom ołtarze, a łzami i płaczącym narzekaniem nieutulony żal oświadczając. Druzus z dziećmi Germanika, które się w mieście znajdowały, i bratem jego Klaudyuszem (8) wyjechał aż do Tarracyny: Walery Messala i Aureli Kotta (już albowiem objęli Konsulowski urząd) tudzież Senat i wielka część ludu napełniła gościniec, stając rozsypką, i iako kto chciał płacząc bez pochlebstwa, zwłaszcza że każdy poznawał radość stryia zmyślonym ukrytą żalem.

III. Nie znajdował się tam Tyberyusz z Liwią: bądź mieli za uymę maiestatu iawnie płakać, bądź dla boiaźni, aby stając na celu tyłu ciekawie patrzących na się oczu, o-

(5) Obacz K. I. Roz: 24,

(6) W Łacińskim *Trabeati Equites*. U Rzymian *Trabea* było nazwisko sukni żołnierskiej różnemi kolorami w paski nakształt balek (*trabs*) przetykanej. Na pogrzebie Germanika stan Rycerski tym sposobem był uстроiony dla przydania okazałości, iako dowodzi Huet.

(7) Zwyczaj był u staroży-

tności oświadczać żalność na pogrzebach zapalonemi słofami, co teraz Germanikowi, a przednim oycu jego Druzowi, za świadectwem Seneki, różne wsi i miasta uczyniły.

(8) Który potem na państwo wstąpił, gdy Kaia Kaligulę zabito... Dzieci Germanika Nero, Druzus, Agryppina, Dr-



R.C.P. 20  
Z.R. 773.

bludy nie wydali. Nie czytałem nigdzie ani w dzieiopisach, ani w aktach publicznych, aby Antonia znakomity iaki macierzyński ku synowi miłości dowód pokazała; lubo w nich krom Agryppiny Druza i Klaudyusza, inni nawet krewni wyraźnie są wzmiankowani: czyli słabość zdrowia tego iey nie pozwoliła, czy zwątlony boleścią umysł nie czuł się być silnym do zniesienia smutnego widoku. Łacniey bym temu wierzył, że Tyberyusz z Liwią, niewychodząc sami z domu, przeszkodzili Antonii, aby się zdawało, że za przykładem matki równa stryja i babki żalność wżyskich pospołu zatrzymała.

IV. Dzień, którego śmiertelne zwłoki wniesiono do grobu (9) Augusta, już na głuchym milczeniu, już na lamentach zchodząc, smutneyrazem pułtyni i trwogi okropny sprawował wizerunek. Pełno po ulicach gminu: oświecone pochodniami Marsowe pole: zbrojne żołnierstwo: żałobne Magistraty (10): lud na kupy podzielony: wszędy się ozywały płaczliwe głosy, „upadła Rzeczpospolita, zginęła wszelka nadzieia: „a to z taką wolnością, iakby Rzym na swych panów zapomniął. Atoli nic głębiey nie ubodło Tyberyusza, iako uprzejma ludu ku Agryppinie miłość, który

(9) Grób Augusta na połu i innych świetnych ubiorów, Marsowym między Tybrem i iakie były *Latus clavus* u Sędrogą Flamińską: ieszcze do- natorów, to jest suknia szero-tychczas widzieć iego rozwal- ka bramowana purpurą: *Præ-*  
*texta* &c.

(10) Bez togi, pierścieniów

ia „ozdobą oyczyzny, krwią Augusta, iedy-  
 „nym starożytności przykładem „nazywając  
 „wznosił ręce do nieba, prosił bogów, „aby  
 „pogłębiwszy nieprzyaciół, potomstwo iey  
 „dalszym wiekom w całości dochowali. „

R.C.P. 20  
 Z.R. 773.

V. Przyganiano też niedbalstwu wzglę-  
 dem pogrzebowey okazałości, przywołując  
 na pamięć ową wspaniałość, z iaką był Au-  
 gust przed laty oycy iego Druza pochował.  
 „że sam w pośród tęgiey zimy iechał do  
 „Tycynu (11), i ciała aż do Rzymu nie od-  
 „stąpił. Zniesiono około truny obrazy Klau-  
 „dyuszowi Julich: opłakiwano go na placu (12)  
 „publicznym, chwalono w mowach pogrze-  
 „bowych, łącząc ze starożytnemi wszystkie  
 „od potomności wynalezione honory: Ger-  
 „manikowi zaś tych nawet ubliżono, które  
 „lada szlachetnie urodzonego spotykać zwy-  
 „kły: że musiano wprowadzić dla odległości  
 „miejsca spalić go iako tako w obcej krainie;  
 „lecz należało w domu sownicie to nadgrodzić,  
 „czego mu zawisne pierwey zayrzało szczę-  
 „ście: że go brat nie daleko spotkał, a stry-  
 „do bramy nawet nie wyszedł. Gdzież się  
 „zadziały owe starożytne zwyczaje? gdzie  
 „niesiony na marach obraz? gdzie pieśni na  
 „pochwałę? gdzie mowy żałobne, gdzie o-  
 „plakiwania albo przynajmniej pozory o-  
 „nych?

(11) Teraz Pavia, Papia. } podczas pogrzebu podawały ton  
 (12) U Rzymian najmowa- } do płaczu. Obacz Neuporta o  
 no kobiety (*Præfata*) które } pogrzebach Rzymskich.

VI. Wiedział o wszystkim Tyberyusz, przeto ażeby dalszym pospólstwa szemraniem zabiegł, ogłosił wyrok: „iż żaden z tylu przecznych Rzymian, którzy swe życie za oyczynę położyli, z tak wielką żalością nie był wspominany: że takowa ku zmarłemu przychylność iemu i wszystkim jest nader przyjemna, byle się tylko w pewnych zachowywała granicach. Ze nie wszystko to książętom, i panującemu nad światem narodowi (13) co mniej znakomitym domom lub miastom przystoi. Ze godna wprawdzie tak wielka strata łez hojnych; ale już czas otrzeć oczy, czas podnieść umysł za przykładem Juliusza i Augusta, z których pierwszy utratą córki iedynaczki, drugi wnuków i trapiiony, umieli iednak smutek utaić. Nie trzeba tu starożytnych przywozić przykładów, iak wiele razy lud Rzymski, zgubę swych wodzów, pogromy wojsk, wytepienie do szczytu prawie najzacieńszych domów mężnym sercem poniosł? Umierają mocarze, Rzeczpospolita śmierci nie podlega. Należy zatym każdemu powracać do zwykłych powinności, a przy następujących igrzyskach Megalskich (14) rozrywki nawet zażyć.”

## VII.

(13) Rzymianie i sami się nazywali *indem panującym* i obcy sto u Cyncerona: *Ille populus dominus mundi*. Gdy Pirrus król Epiru pytał swych poddanych, co o Rzymie sądzą? odpowiadali: że miasto jest ko-

niem królów. *Florus*. Ztąd częściej u Cyncerona: *Ille populus dominus mundi*. Gdy Pirrus król Epiru pytał swych poddanych, co o Rzymie sądzą? odpowiadali: że miasto jest ko-

(14) Odprawowały się te igrzyska na cześć Cybeli nazwanej *Wielką matką Idejską* i t.

VII. Tak tedy po zakończoney żałobie wszyscy do pierwszych zabaw wrócili się. Druzus wyjechał do woysk Illiryskich zostawiwszy miało w tęskliwym oczekiwaniu sądu, i frogich na Pizona szemraniach: „ że błakając się tym „ czasem po rokosznych Azyi i Achai kraiach, „ chytrym a oraz dumnym czasu zwlekaniem „ dowody swych zbrodni wątpli. „ Gruchnęło albowiem: „ że wyślana do Rzymu, iakom „ wprzód mówił, od Sencyusza sławna ona „ wiedma Martyna nagle w Brunduzyum u „ marła, nie zostawiwszy na ciele innego gwałtowney śmierci znaku, krom upłataney w „ węże warkocza trucizny. „

VIII. Tymczasem Pizon, przesławszy do Rzymu syna z nauką, iakim sposobem miał Tyberyusza ułagodzić, sam wyjechał do Druza, mając nadzieję tym większey w nim powolności, że w bracie spółnika utracił. Tyberyusz aby pokazał nieskazoną w tey mierze sprawiedliwości żądzą, przyjąwszy łaskawie młodzieńca, udarował go hojnie, iako niośl zwyczaj (15) dla synów szlachetnie urodzonych. Druzus zaś Pizonowi odpowiedział: „ że ie „ śli prawda, co nań mówią, naypierwszy do „ niego sprawiedliwą mieć będzie urazę: że „ z tym wszystkim życzy, aby te powieści

Tom I.

Aa

wzięły imię, bo u Greków *Me-*  
*galo* znaczyło wielką. Czas tym  
 igrzyskom był naznaczony w  
 miesiącu Kwietniu przez dni  
 siedm, co właśnie przypadało po  
 odprawionym w Marcu pogrze-

bie Germanika, który w Listopadzie umarł.

(15) Jakie były te podarunki, niemaż wzmianki w piś-  
 rzach starożytnych.

R.C.P. 20  
 Z.R. 773.



R.C.P. 20  
Z.R. 773.

„były fałszywe, a śmierć Germanika nikomu zguby nie przyniosła. „ To mówił iawnie strzegąc się wszelkiej osobności; z nauki bez pochyby Tyberyusza, ponieważ nie chytry z przyrodzenia i otwarty młodzieniec starego franta sztuk zażywał.

IX. Przeprowadził się Pizon przez Dalmackie morze (16), zostawił okręty przy Ankonie, a sam iadąc kraiem Piceńskim doznał pułk na drodze Flamińskiej, który z Pannoni do Rzymu, ztamtąd do Afryki miał ciągnąć. Co że dało pochop różnym gadaniom „iako „się często w rozmowy z żołnierzami wdał, „wał, „więc dla uyscia podeyrzenia, czyli że pospolicie trwoga radę odbiera, zpuściwszy się rzeką Narem (17) a potem Tybrem przybił łódź do grobu Cezarów. Tym postępkem roziały ieszcze bardzie pospółstwo, mianowicie że wdzień, w obecności licznego gminu, otoczony wielkim klientów mnóstwem, a Plancyna w pośrzodku kobiecey zgrai, wesoło do miasta weszli. Przyczynił nienawiści sam dom w rynku stojący, maiem (18) świetnie przyozdobiony, tudzież sprawiona w domu biesiada, co się dla publiczności mieysca utaić nie mogło.

(16) Morze Adryatyckie, golf Wenecki... Ankona port w państwie Papieskim... Kray Piceński (*ager Picenus*) gdzie teraz Marchia Ankońska... Droga Flamińska od Flamiusza około roku Z. R. 533 od Rzymu aż do Aryminu (*Rimini*) prowadzi. Pizon z Ankony iechał aż do mieysca nazwanego teraz *Casa Bruggiate*, zkaąd się potem udał drogą Flamiusza.  
(17) Teraz *Nera*.  
(18) We dni święte przedniejszych osób domy laurem, wieńcami i rozmaitemi gałęziami zdobiono: zkaąd *Juvenalis* *Foribus suspende coronas*.

X. Nazajutrz Fulcyni Tryon zapozwał go przed Konsulów: lecz Witelliusz z Werninim i inni zmarłego przyjaciela dowodzili przeciwnie: „że się tu Tryon mieszać nie powinien: „oświadczać się: „że sami chcą „stać nie jako oskarżyciele, lecz jako świadkowie oczywiście, i ostateczney woli Germanika tłómacze. „Porzuciwszy zatem Tryon obecną sprawę, otrzymał, „ażeby „mógł o dawniejszym Pizona życiu mówić. „Proszono Tyberyusza, „aby osobą swoją chciał „w sprawę weyrzeć: na co sam obwiniony przystawał, bojąc się przychylności Senatu i popółstwa, a Tyberyuszowi ufając, który i o tajemnicach marki dobrze wiedział, i gminne gadania lekce ważył. Do tego uważał: „że „fałszu od prawdy rozrządek łącniey się od „jedney osoby uczyni: a gminem złość i niewiść kieruje. „Nie tajno było Tyberyuszowi, iak zelżywe o nim latały wieści, i iak wielkiej wagi wkładano nań sprawę; przeto wysłuchawszy w obecności kilku poufłych skargi na Pizona, i odpowiedzi jego obrońców całą rzecz do Senatu odesłał.

XI. Tym czasem Druzus wróciwszy się z Illiryku wiechał do miasta bez żadney okazałości, odkładając na inny czas uchwalone od Senatu honory, „ażeby za przyjęcie Ma- „roboda i za chwalebne roku przeszłego dzie- „ła tryumf mniejszy (19) odprawił. „Ob-

Aa ij

(19) Tryumf mniejszy nazywają się u Rzymian *ovatio* od *ovis* którą tryumfujący wiechawszy kenne do Kapitoliu bogom na ofiarę dawał. Również się od wielkiego, że nani na wozie zwycięzca iechał i wo-

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

żałowany Pizon chciał mieć za Patronów Tyta Arruncego, Tyta Winicyusza, Azyniego Galla, Ezernina Marcella, Sexta Pompeia; z czego gdy się oni pod różnemi pozorami wymówili; przydano mu Marka Lepida, Lucyusza Pizona, i Liweneja Regula. Wyglądało ciekawie całe miasto, „ziaką też usilnością postąpią przyjaciele Germanika, na czym Pizon usność swą zafadzał, i jeśli się Tyberyusz rzetelnie z myśli swych wytłomaczy, czyli ie w zataieniu zostawi? „nigdy się podobno bystrzezy w postępkiego nie wpatruiąc, ani sobie więcej tajemnych rozmów lub podeyrzliwego milczenia pozwalając.

XII. Dnia którego się Senat zgromadził, zabrał głos Tyberyusz z przygotowanym pomiarkowaniem (20). „Ze Pizon był Legatem i przyjacielem oycy iego (21), przydanym Germanikowi od siebie i od Senatu za pomocnika w sprawowaniu prowincyi wschodnich: że należy ze wszelką obojętnością weyrzec i rozśadzić, jeżeli nieposłuszeństwem i wszczynaniem sporów urażał Germanika, jeśli się radował ze śmierci iego, albo sam do niey dał przyczynę: bo jeśli, mówił, będąc Legatem, a wychodząc z granic powinności rozkazom hetmańskim nie był posłusznym, jeśli pokazywał wesele

(20) Tak się albowiem na Pizona załił, iż razem Germanikowi nie przepuścił.

(21) Augusta, który go z namowy Liwii za syna przypisał.

„ ze zguby tyna, a moiego smutku, zamknę  
 „ przed nim wrota, i będę się mścił przy-  
 „ watnych, nie dośłoięństwu moiemu uczynio-  
 „ nych uraz. Co ieśli się dopuścił zbrodni,  
 „ która na osobie naybliższego z ludzi wyko-  
 „ nana gardłowej kaźni podlega; do was będzie  
 „ należało przykładną surowością i potom-  
 „ stwu Germanika, i nam rodzicom folgę w ża-  
 „ lu uczynić. Uważać przy tym należy: ie-  
 „ śli buntował woysko, zniewalał sobie poda-  
 „ runkami żołnierstwo, gwałtem i bronią do-  
 „ biiał się prowincyi: czyli też to są fałszy-  
 „ we, i nienawiścią oskarżycielów rozwiedzio-  
 „ ne zarzuty, których ia zbyt kuiącey gorli-  
 „ wości sprawiedliwie chwalić nie mogę. Na  
 „ cóż było albowiem obnażać umarłego, wy-  
 „ stawiać ciało na widowisko pospólnemu, roz-  
 „ siewać między obcemi nawet, że trucizną  
 „ zginął, kiedy się to ieszcze iawnie nie do-  
 „ wiodło? Płaczę ia wprawdzie, i płakać za-  
 „ wsze będę nad stratą synowską; atoli nie bro-  
 „ nię winowaycy, aby na usprawiedliwienie  
 „ swoje nic niemówił, i ieśli ma żal iaki na Ger-  
 „ manika, onego nie przełożył. Proszę was, aby-  
 „ ście przez wzgląd, że się ta sprawa żalu mo-  
 „ iego tyka, zadanych występków za oczewi-  
 „ ste nie brali. Niech przyiaciele i krewni  
 „ zmarłego czynią dosyć swym obowiązkom,  
 „ ile im tylko usilność i wymowa pozwoli.  
 „ Do teyże pracy i stateczności oskarżycielów  
 „ wzywam, to iedynie Germanikowi nad prze-  
 „ pis praw pozwalając, aby sprawa iego w

R.C.P. 20  
 Z.R. 773.



R.C.P. 20  
Z.R. 773.

„ Senacie , nie u publicznego sądu (22) roz-  
 „ trząśniana była, z równą jednak wszędy spra-  
 „ wiedliwością i baczeniem. Zaden niech nie  
 „ patrzy na łzy Druza i żalność moję, ani słucha  
 „ tego, wco nas obu złośliwa obłóczypotwarz.,,

XIII. Dano zatym oskarżycielom dwa dni  
 do zarzutów, a po sześciu dniach przewłoki  
 kazano winowaycy przez trzy dni odpowia-  
 dać. Zadał naprzód Tryon Pizonowi itare i  
 nikczemne rzeczy : „ że będąc w Hiszpanii  
 „ buntował i zdzierał prowincyą. „ Lecz ia-  
 „ ko dowiedziona zarzuconego występku pra-  
 „ wda nie byłaby szkodliwą winowaycy, gdyby  
 „ się z zadanych świeżo oczyścił; tak usprawie-  
 „ dliwienie się z niego małoby pomogło, gdy-  
 „ by go o większe zbrodnie przekonano. Po  
 „ Tryon go nowili żwawiey Serwey, Werani i  
 „ Witellius, lecz ostatni naywymowniey : „ że  
 „ Pizon przez nienawiść ku Germanikowi,  
 „ a dla wykonania uknowanych szkodliwie za-  
 „ myśłów, pozwalaniem rozpułty i uciemężania  
 „ sprzymierzeńców tak mocno popsuł prołte  
 „ żołdactwo, że go naywiękši niecnotowie  
 „ *Oycem pułków* nazywali : że przeciwnie tra-  
 „ pił frodze wszyłtkich pocziwych, miano-  
 „ wicie przyiaciół i towarzysów Germanika:  
 „ nakoniec samego czarami i trucizną zabił :  
 „ ztąd owe bezecne po kościołach ofiary (23),  
 „ przez niego i Plancynę czynione: ztąd pod-  
 „ nieżione na oyczynę oręża: ztąd uporczy-

(22) Obawiał się ludu przy- | (23) Obacz pod Rozdz: 75.  
 chyłnego Germanikowi, | Księgi II.

„ we gwałty, póki go na dopełnienie winy  
 „ wpolu nie zbito. „

R.C.F. 20

Z.R. 773.

XIV. Trudno było nawszystko odpowiedzieć; ponieważ Pizon nie mógł temu prze-  
 czyć, że wojsko buntował, że w prowincyi  
 łotrostwa i rozpusty pozwalał, że na hetma-  
 na obelżywe potwarzy rzucał. Z samego o-  
 trucia zdawał się usprawiedliwić, czego mu  
 sami oskarżyciele słabo dowodzili: „ iakoby  
 „ siedząc przy Germaniku na biesiadzie, po-  
 „ dał mu potrawę napuszczonemi iadem pal-  
 „ cami zarażoną. „ Na co że się mógł odwa-  
 żyć w pośrodku obcej czeladzi, w obecności  
 Germanika, i tylu przytomnych oczu, rzecz  
 do wierzenia nie podobna; zwłaszcza że sam  
 winowayca prosił, aby na wybadanie prawdy  
 tak własne jego pacholstwo, iako i flugi Ger-  
 manika na pytki wzięto. Lecz sąd nie dał się  
 przebłagać dla różnych przyczyn: Tyberyusz  
 dla wznieconey wojny w prowincyi, Senat  
 nie mogąc tego na sobie przewieść, aby Ger-  
 manik przyrodzoną śmiercią umarł. Proszo-  
 no o pokazanie pism z obu stron; na co ró-  
 wnie Tyberyusz (24) iako i Pizon nie pozwo-  
 lili. Tym czasem wrzeszczało pospólstwo u  
 drzwi: „ że go na sztuki rozerwie, ieśli kaźn  
 „ sądowey uydzie: „ i już szarpało obrazy Pi-  
 zona ciągnąc ie na wschody Gemiońskie (25).

(24) Powiadaia że Tybery-  
 usz pisał list do Pizona z rośka-  
 zem aby Germanika sprzątnął.

(25) Wschody Gemiońskie  
*Gemoniae scabrae* były to stopnie  
 kamienne, na których ciała u-  
 karanych śmiercią zloczynców

wystawiano na widok ludo-  
 wi, które potym zawadzonym  
 o żebro hakiem wleczono do  
 Tybru. Miejsce ich między gó-  
 rami Awentynem i Skorupia-  
 nym (*testaceus*).

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

ale się temu Tyberyusz sprzeciwił, i na miejscu odstawić ie kazał. Odprowadzono winowaycę do domu w lektyce z Trybunem rotty Pretorskiej, zostawuiąc lud w wątpliwości, czy mu go za obrońcę od gwałtu, czyli za świadka śmierci przydano.

XV. Nie mniejsza była zawziętość ku Plancynie, lecz większa u dworu łaska: przeto wątpiono ielzcie, iak sobie z nią Tyberyusz miał postąpić. Pòki Pizon nadziei zupełnie nie stracił, obiecywała mu, „ że go w żadnym przypadku, bądź śmierci, bądź wygnania nie odstąpi: „ lecz skoro na tajemne Liwii proźby otrzymała darowanie winy, poczęła się powoli z mężem rozstrzygać, i sprawę swą od sprawy jego oddzielać. Widząc Pizon niechybną zgubę, wątpliwy czyli miał ielzcie doświadczyć szczęścia, za poradą synów pokrzepiony na umyśle poszedł znowu do Senatu. Tam gdy nań powtórnie skarżono, a groźny Senat zdania nie odmieniał, widząc zewsząd ucisk i trwogę, niczym się bardziej nie zmieształ; iako widokiem Tyberyusza, który ukrywszy w sobie gniew i litość, aby się z niczym nie wydał, nie wybadany siedział. Odprowadzony do domu niby na przygotowanie do dalszey obrony, napisał kilka listów i zapieczętowawszy oddał wyzwoleńcowi: iadł potym wieczerszą, i dobrze iuż w noc, po wyjściu żony z pokoju, zamknąć drzwi kazał: znaleziono go z rana zarzniętego i miecz po-dle leżący.

XVI. Zdarzyło mi się słyszeć od ludzi sta-  
rych, iż widziano nie raz kartelusz iakiś w rę-  
ku Pizona, którego lubo nikomu niepokazał,  
jednak przyjaciele powiadali: że to był list z  
„ danemi na Germanika rozkazami: że Pizon  
„ miał wolą przeczytać go w Senacie, i skar-  
„ żyć się na Tyberyusza, gdyby go był Seian  
„ kłamliwemi obietnicami nie odwiódł. „ Przy-  
dawali i to: „ że nie od własney ręki, lecz od  
„ naślanego siepacza zginął. „ Ja lubo nie o  
tym pewnego nie twierdzę, niechciałem ato-  
li zamilczeć powieści tych ludzi, którzy za  
moiey ieszcze pamięci żyli. Tyberyusz ustro-  
iwszy sinutną postawę żalił się, że takową  
śmiercią w nienawiść go u Senatu podawano.  
Wypytywał się syna: „ iakim sposobem Pizon  
„ dzień życia i noc ostatnią przepędził? „ Na  
co gdy on częścią rozsądnie, częścią nierozmy-  
ślnie odpowiadał; począł czytać list w te pra-  
wie słowa od Pizona napisany. „ Spiskiem  
„ nieprzyjaciół i uknowanemi od nienawiści  
„ potwarzami pognębiony, wzywam Cesa-  
„ rzu na świadectwo nieśmiertelnych bogów,  
„ żem tobie i matce twoiey był zawsze wier-  
„ ny: w tey ufności upraszam was, aby-  
„ ście mieli wzgląd na synów moich, z któ-  
„ rych Kneius Pizon nieszczęścia oycowskie-  
„ go nigdy uczestnikiem nie był, znaydując  
„ się zawsze w Rzymie: Marek zaś Pizon od-  
„ radzał mi powrot do Syryi, i dałby to był bóg,  
„ abym ia raczey na młodego syna radzie, ni-  
„ żeli on na zdaniu starego oycy przestał. Prze-

R. C. P. 20  
Z. R. 773.



R.C.P 20  
Z.R. 773.

„ to tym goręcey proszę za nim, aby niewinnym  
 „ będąc oycowskiego grzechu karą nie przypła-  
 „ cał. Przez czterdzieści i pięć lat wierności,  
 „ przez społeczność urzędu Konsula, którym  
 „ razem z oycem twym Augustem, i z tobą w  
 „ zgodzie i przyjaźni płałował, zaklinam cię;  
 „ abyś uczynił nieszczęśliwemu synowi tę łas-  
 „ skę przez wzgląd na tego, który cię ni o  
 „ co iuż więcej prosić nie będzie, „ O Plancynie  
 „ żadney wzmianki nie uczynił.

XVII. Potym Cezar uwolnił młodzieńca  
 od winy podniesionej woyny, powiadaiąc:  
 „ że będąc synem musiał oycowskich rozka-  
 „ zów słuchać, „ żalił się nad nieszczęśliwym  
 przypadkiem zacnego domu i samego Pizona,  
 còżkolwiek on zawinił: Plancynę ze wstydem  
 (26) swoim, a ohydą matki, załaniając się iey pro-  
 żbami, bronił; ponieważ z tą na nią tajemne  
 pocziwych szemrania coraz się zaiętrzały.  
 „ Izaliż, „ mówili, „ przystoi na babkę pa-  
 „ trzać na morderkę wnuka, przedstawać z nią,  
 „ i z rąk sprawiedliwości wydzierać? izali pra-  
 „ wa dla obrony nayliższego z obywatelów  
 „ postanowione samego tylko Germanika wy-  
 „ łączyły? Werani z Witelliuszem płaczą nad  
 „ nim, Tyberyusz z Liwią bronią Plancy-  
 „ ny: nic iey więcej nie zostało, tylko aby  
 „ doświadczone sztuki i trucizny wywarła na  
 „ Agryppinę i iey dziatki, a krwią niefortun-

(26) Ze wstydem swoim; bo się niesprawiedliwemi iey pro-  
 skarżonej o iawne zbrodnie, żbami składał, a tym samym  
 i przeciwko własnemu synow- czynił ją winną.  
 cowi bronił: z hańbą matki; że

„nego domu stryjiowskie i przezacney babki o-  
 „czy napała. „Dwa dni zeszło na tych płon-  
 nych inkwizycyach, w przeciągu których na-  
 legał Tyberyusz na synów Pizona, aby bronili  
 matki. Naostatek gdy oskarżyciele i świad-  
 kowie ieden po drugim mówili, a żaden nie  
 odpowiadał, zamieniła się nienawiść w polito-  
 wanie. Spytany naprzód o zdanie Aureli Kota-  
 ta Konsul (bo w przytomności Cezara (27),  
 który wniesienia czynił, sami Konsulowie woto-  
 wali) radził: „aby wymazać z ksiąg (28) pu-  
 „blicznych imię Pizona: część dobr zkonfi-  
 „skować, drugą oddać starszemu synowi z o-  
 „bowiązkiem odmiany (29) imienia: Marka  
 „drugiego syna złożyć z godności senator-  
 „skiey, i posłać na dziesięcioletnie wygnanie,  
 „dawszy mu 5000 (30) Sestercyów: zosta-  
 „wić przy życiu Plancynę przez wzgląd na  
 „proźby Liwii. „

XVIII. Wielu w tym dekreście ugłaskał  
 Tyberyusz; niechcąc naprzód głózkować z ksiąg  
 imienia, ponieważ ani Marek Antoni (31), któ-

Bb ij

(27) W Łacińskim *Referen-  
 tiæ Cæsaris*. Kiedy Cezar był w  
 Senacie, na ten czas sam się  
 pytał o zdanie Senatorów, a  
 Konsulowie do których należa-  
 ło z urzędu to czynić, równie  
 z drugimi Senatorami woto-  
 wali. W niebytności zaś Ce-  
 zara Konsulowie *rogabant sen-  
 tentias* dawali głósy drugim, a  
 sami milczeli. Obacz K. I. R.  
 13.

(28) Z Aktów publicznych

co Rzymianie nazywali *radere  
 fastis*.

(29) Ten Pizon, który da-  
 wniey imię oycy swego Kneia  
 nosił, nazwał się potym Lucy-  
 uszem, iako świadczy Dyon.

(30) Na nalze pieniądze o-  
 kolo 90000 czerwonych złotych.

(31) Marek Antoni Tryum-  
 wir... Juliusz Antoni syn jego  
 skazany na śmierć za cudzołó-  
 stwo z Julią córką Augusta.

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

ry broń na oycyznę podniósł, ani Juliusz syn iego, który dom Augusta zelżył, tak ostro nie byli ukarani. Uwolnił i Marka Pizona od nieślawy, zostawiając go przy oyczytych dobrach: nie był albowiem, iakom często namieniał, na cudze majątki chciwy, a na ów czas też dla wstydu, że Plancyny bronił, z surowości swej nieco ujął. Nie dopuścił nawet wystawić na pamiątkę tej sprawy posągu złotego w kościele *Marfa mściciela*, ani ołtarza bogini Zemście budować, iako Walery Messalin i Cecyna Sewerus chcieli, dając przyczynę: „iż to się tylko ma czynić po otrzymanych nad nieprzyjaciółami zwycięztwach, a domowe niešťczęśliwości w milczeniu i niepamięci zagrześć należy. „Gdy Messalin radził, aby Tyberyuszowi, Liwii, Antonii, Agryppinie i Druzowi złożone było podziękowanie, za utrzymaną ze śmierci Germanika sprawiedliwość, a w tym wyliczaniu opuścił Klaudyusza, spytał go iawnie Asprenas: „ieźeli to rozmyślnie uczynił? „i w ten czas dopiero imię Klaudyusza (32) przyłożono. Ja zaś im więcej sobie na pamięć świeżych i starożytnych dzieiów przywodzę, tym zawodniejszy w rzeczach ludzkich upatruję igrzyska: bo kiedy powszechnie głosy, względy i nadzieie, wszystkich innych do (33) naywyższej wikażowały dośtoyności, tym czasem do niey Fortuna kogo innego na tron w kacie gotowała.

XIX. Wkrótce potym wyiednał Tybery-

(32) Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił.

(33) Druza syna Tyberyusza z iego potomstwem, także dzieci Germanika.

usz u Senatu kapłaństwo dla Witelliusza, Werrana i Serweia; a Tryonowi obiecawszy pomoc do honorów, upomniął go, „ażeby pięknego wymowy przymiotu gwałtownością nie tłumił. Taki koniec wzięła sprawa Germanika, o której iako współcześni, tak i następujący ludzie różne czynili powieści. Tak to pospolicie wielkie przypadki równym podlegały niepewnościom; gdy u jednych płochosć lada czemu wierzyć każe, u drugich złość prawdę fałszem przyobleka, a potomność oboje natęża. Druzus wyiechawszy z miasta dla obęcia zostawionego nad wojskiem rządu (34), wrócił się do niego z tryumfem. Wkrótce potym wieździe matka jego Wipsania (35) zeszła ze świata przyrodzoną śmiercią: jedyny między rodzeństwem przykład, ponieważ wszystkie Agryppy dzieci nieczem, trucizną, lub głodem poginęły (36).

XX. Tegoż roku Takfaryn, o którym mówiłem, że go przeszłego roku Kamillus wygnał, znowu wojnę w Afryce wzniecił: bawił się naprzód łotrostwem i rabunkami, które mu dla szybkości bez kary uchodziły: po-

R.C.P. 20

Z.R. 773.

(34) W Łacińskim *urbe egressus repetendis auspiciis*. Druzus wiechał do Rzymu dla pogrzebu Germanika, zostawiwszy za miastem władzę hetmańską: po odprawionym pogrzebie znowu wyiechał dla iey obęcia, aby z tryumfem do Kapitolium: wiechał. Sam August za osobliwym przywilejem dostojność Prokonśula (*cum imperio*) z władzą nad wojskiem, w całym Rzymie trzymał: inni

wszyscy nim do miasta wiechali, musieli ją składać. Obacz Dion.

(35) Wipsania Agryppina córka Agryppy, pierwsza żona Tyberyusza.

(36) Agryppa Posthumus zabity: Lucius i Kaius trucizną zginęli. w K. I. R. 3 6. Agryppina głodem umorzona. w K. 6. Roz: 25. Julia na wygnaniu umarła w K. 4. R. 71.



R.C.P. 20  
Z.R. 773.

tym burzył wioski, zabierał znaczne łupy, na koniec obległ rotę Rzymiką, która stała nie daleko rzeki (37) Pagidy. Miał dozór tamiecznego zamku Dekrius mąż waleczny, i w żołnierskiej sztuce wyćwiczony: ten mając za obelgę zuchwałość nieprzyjacieli, zachęcał żołnierzy do wzięcia boju, użył ich przed obozem. Lecz gdy za pierwszym natarciem pierzchnęli nań, biegnąc mężnie wpośród gęstych postrzałów, i wyrzucając na oczy zbiegom: „ że Rzymiki żołnierz uciekał „ przed kupą kultyk „ okryty ranami i oka pozbawiony póty się wręcz z nieprzyjacielem zcinał, póki opuszczony od wszystkich na placu nie poległ.

XXI. O czym gdy się dowiedział Aproni następca Kamilla, obelgą raczej swoich, niż sławę nieprzyjacieli poruszony, kazał rzadko słyżanym w teraźniejszych i itaroztych czasach przykładem dzieł i tkoować (38) kłiem zeliw rotę. Ta surowość tyle dokazała, że chorągiew Weteranów w liczbie pięciu set ludzi napadłszy na wojsko Takfaryna, które pod zamek nazwiskiem Thala (39) podstępowało, na głowę je zbiła. W tej potrzebie jeden prosty żołdak, imieniem Rufus Helwius, otrzymał

(37) Rzeka Numidy, teraz us Konfu. Roku Z. R. 259. O-  
się podobno nazywa *Abead*. Mie-  
dzy źródłami rzek *Abead* i *Me-*

(39) W Numidy nie dale-  
ko rzeki Pagida. Za Jugurty  
było to miasto znaczne i boga-  
te leżące podobno na górze *Au-*

(38) Tego sposobu karania  
użył pierwszy Appius Claudi-  
ras.

w podarunku od Aproniego łańcuch i włócznia, że obywatela od śmierci obronił. Tyberyusz przyłączył korone (40), którey że mu Aproni prawem Prokonsulowskim nie dał, bardziey się żalił, niżeli gniewał. Widząc Takfaryn że strwożeni klęską Numidowie nie chcieli więcey oblegać zamków, rozsiewał bieganiem wojnę, uchodząc gdzie nań ciasno, i znowu na naszych z tyłu napadając. Póki takowym trybem wojował barbarzyniec, trudno z nim było co począć zmordowanemu ustawnym chodem woysku: lecz skoro zboczywszy ku pomorzu obciążony łupem na jednym miejscu osiadł; wysłany z rozkazu oycy Aproni Cezyan z iazdą, z ludem posiłkowym, i co było naychyźszego w pułkach, zdybał Numidę, i zbiwszy go szczęśliwie na pustyńie zagnał.

XXII. Tym czasem w Rzymie Emilia Lepida, która prócz zaszczytów krwi Emilich liczyła między pradziadami Pompeia i Syllę, oskarżona że cudze brzemię zwałała na Kwiryna bogatego i bezdzietnego starca: zadawano iey przytym cudzołóstwa, trucizny, i że coś knuiąc przeciwko domowi Cezarów radziła się Chaldecycków: bronił iey Manius Lepidus brat rodzony. A lubo nie tajne były fędziom niewstydy Emilii, znalazła iednak liłość dla zawziętości starca, który ją po uczynionym nawet rozwodzie prześladował. Trudno było w tey sprawie dociec myśli Tyberyu-

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

fza, tak się umiał utaić, ustróiwszy postać z gniewu i łaskawości zmieszaną. Prosił naprzód Senatu, „ażeby występku obrażonego maiestatu (41) nie tykał,„ potym wprowadził sztucznie Serwilego i drugih świadków do wyiawienia, co wrzкомо w zataieniu mieć pragnął. Oddał w moc Konsulom słuźalców Lepidy, którzy byli pod strażą żołnierką (42) lecz nie dopuścił badać się na nich mękami, co się ściaęało do domu iego. Wyłączył Druza naznaczonego Konsulem od zabierania pierwszego głosu (43), co iedni poczytali za ludzkość, ażeby zoltawił wolność Senatorom przekładania zdań swoich: drudzy za okrucieństwo, że mieysca kazał ustąpić, aby prędzey obwinioną zgubił (44).

XXIII. A że w tym czasie przypadały i grzyfska; Lepida dla ziednania litości wszedłszy na theatrum ze szlachetnemi matronami, poczęła żałofnym krzykiem wzywać zmarłych swych przod-

(41) Wina była obrażonego maiestatu, że Lepida radziła się Chaldeczyków i samego Tyberyusza otruć chciała,

(42) Cezar miał swoich żołnierzów i więzienie iako *Imperator*. Ancus Martins król Rzymki kazał zbudować wrynkę publiczne więzienie na postrach złoczyńcom. Potym troiaka była straż u Rzymian. Naprzód żołnierka (*militaris*) pod którą winowayca albo w więzieniu, albo za więzieniem siedział spętany razem z żołnierzem czy iednym, iako znać

daie Seneka; czy z dwóma lub trzema iako mamy w Dzieiach Apostolskich o S. Pietrze i w Swetoniuszu. Druga urzędowa (*Magistratum*) u Konsulów i drugih urzędników, którą Salutyusz nazywa *liberam custodiam*. Trzecia zaręczna, zakładna (*apud vades, fidei iussores*), o której będzie niżej w K. 5, R. 8.

(43) Obacz K. I. R. 74.

(44) Od ostatniey kreski wiele w sądach zawisło gdy śłanie głosów równość.

przodków; i famego Pompeiusza (45) które-  
go tam obrazy stały, na pamiątkę gmachu nie-  
gdyś przezeń zbudowanego. Tym widokiem  
tak się lud poruszył, że nie mogąc też utulić,  
złorzeczył i ślał Kwirynowi, iż się uwiędley  
iego starości i krwinikczemney tak zacna dosta-  
ła pani, która niegdyś Lucyuszowi Cezarowi  
za małżonkę, a Liwii Auguście za synową  
była przeznaczona. Po objawionych przez  
wzięte na męki sługi zbrodniach, poszła wię-  
ksza część sędziów za zdaniem Rubella Blan-  
da, który radził, aby ią wygnaniem ukarać  
(46), na co i Druzus przystał, lubo drudzy  
łagodniey postąpić chcieli. Na prozbę iednak  
Skaura, który z niey miał córkę, nie kazano  
dóbr konfiskować. W ten czas dopiero Ty-  
beryusz objawił, „ że za świadectwem sług  
„ chciała go Lepida trucizną z życia zgładzić.

K. C. P. 20  
Z. R. 773.

XXIV. Załość, którą Rzym ponosił z nie-  
fortunnych dwu zacnych domów trefunków,  
ponieważ w krótkim czasie Kalpurniuszowie  
Pizona, Emilowie Lepidę utracili, nadgro-  
dziła radość z przywrócenia Sylana do rodziny  
Juniuszów. Przypadek iego krótko opiszę.  
Jako August był szczęśliwy w utrzymaniu swey  
potęgi, tak przeciwnie frogie ponosił w domu  
własnym frafunka, z przyczyny rozpusty cór-

Tom I.

Cc

(45) Pompejusz zbudował wielkie theatrum, które 40000 ludzi zawierało. Obacz Dyona, Pliniusza, Tacyta w K. 14. R. 20.

*ignē interdicerē*, co toż samo zna-  
czyło co wygnać; bo w mieście  
bez ognia i wody żyć nie podo-  
bna.

(46) W Łacińskim *aquā &*



R. C. P. 20  
Z. R. 773.

ki i wnuczki (47) które z miasta oddalił (48) cudzołóżników zaś wygnaniem albo śmiercią pokarał: a zagęszczone między oboją płcią niewiasty niezbożnością (49) i obrazą majątku nazywając, łaskawości przodków i własnych praw granice przechodził. Wszakże iako ofobliłe różnych przypadki, tak wszystkie inne czasów owych dzieje w ten czas podam, gdy po dopełnieniu com przedsięwziął, do (50) nowej pracy wiek mi i zdrowiepośluzę. Co się tycze Sylana, lubo on za zgwałcenie wnuki Cezara innej kary nie odniósł, prócz utraty łaski i wstępu do domu iego, zrozumiał jednak, iż mu tym znać dano, aby się sam dobrowolnie na wygnanie udał. Wyiechał zatem z Rzymu, i nie wprzód się o przywrócenie swoje u Senatu starać ważył, aż Tyberyusz na tron wstąpił, co też za powagą brata swego M. Sylana, wymową i szlachetnością znakomitego męża otrzymał. Dziękującemu w obecności Senatu Sylanowi odpowiedział Tyberyusz: „ że się cieszy wespół z drugimi, iż brat iego „ z długiej podróży powrócił: że to mógł

(47) Obie miały imię Julii. Córka żyła z Marcellem, Agrypą i Tyberyuszem. Wnuczka urodzona z córki Augusta Julii i Agryppy poszła za Lucyusza Emilego Pawła.

(48) Córkę wygnał na wyspę Pandararia, o czym w K. I. Roz. 53. Wnuczkę na wyspę Trymetu, teraz *Triemeti* leżącą na golfie Weneckim, oczym w K. 4. R. 71.

(49) Niezbożnością dla zgwałcenia praw małżeńskich, które pogańska nawet starożytność miała za święte.

(50) Dziecie Augusta obiecał pisać Tacyt w dalszym przeciągu życia swego, czego albo dla zaszczytu śmierci niewykonał, albo że starożytność w niepamięci zagrzebla, tak iako inne iego dzieła, które zostawił.

„uczynić bez naruszenia prawa, kiedy ani  
 „dekretem Senatu, ani prawem na wygna-  
 „nie był poślany: ile jednak do zniewagi Au-  
 „gustowi uczynioney, tey iako syn zapominieć  
 „nie może, i postanowienia oycowskiego nie  
 „odmieni. „Jakoż mieszkał potym Syllan  
 w Rzymie, żadney godności nie otrzymaw-  
 fzy.

R.C.P. 20  
 Z.R. 773.

XXV. Wniesiono potym, ażeby niecou-  
 łagodzić ustawę nazwaną *Papia Poppea* (51),  
 którą August stary, idąc za przykładem Juli-  
 usza Cezara do skutku przywiódł przeciwko  
 bezzemnym, dla pomnożenia skarbu (52): z tym  
 wszystkim nie wiele kwapiło się do małżeń-  
 stwa, nie chcąc się staraniem około wychowa-  
 nia dzieci zaprzętać. Tym czasem pomnaża-  
 ła się coraz liczba oskarżonych. Nayzacniey-  
 sze domy nie zostały w całości przed złośli-  
 wym potwarców wykładaniem. A iako przed-  
 tym zbrodnie, tak na ów czas prawa cięży-  
 ły. Ta okoliczność czyni mi pochop, abym

Cc ij

(51) To prawo postanowio-  
 ne od Konfulów M. Pappiusza  
 Mutylai Kwinta Poppeusza Se-  
 kundyna R. Z. R. 662. C. P. 9.  
 Dion powiada, że oba ani żon  
 ani dzieci nie mieli. Zkąd się  
 dowodzi większa potrzeba pra-  
 wa, które nadgrody żonatym  
 a kary bezzennym naznaczały.

(52) Pomnażał się skarb, na-  
 który dobra bezzennych zabie-  
 rano. Ta chęć do bezzęństwa  
 z różnych przyczyn pochodzi-  
 ła. Naprzód dla uniknienia  
 prac i troskliwości około wy-

chowania dzieci, iako mówi Ta-  
 cyt: powtóre dla swobodniejsze-  
 go życia i wolniejszey rozpu-  
 sty: potrzebie, że Rzymianie  
 straciwszy wolność, niechcieli  
 pod iedyńowładnym rządem a-  
 by ich dzieci podobney dozna-  
 wali niewoli. Dla tey to po-  
 dobno ostatniey przyczyny pi-  
 sze Pliniusz młodszy do Traia-  
 na, że pod iego panowaniem  
 życzy mieć potomstwo, spodzie-  
 waiąc się że i on sam i dzieci ie-  
 go będą szczęśliwemi.

R.C P. 20  
Z.R. 773.

odkrył źródła praw, oraz jakim sposobem przyszło do takiej ich mnogości i różnicy, do-  
kładnie pokazał.

XXVI. Najstarożytniejsi ludzie żyjąc bez niegodziwych chuci, bez zbrodni i hańby, nie znali ani kary, ani hamulca na występki (53). Nie trzeba było do cnoty nadgodą zachęcać, do której się samochcąc pochopnie nachylały ferca: a jako człowiek nie nieprzyzwoitego nie pragnął, tak ani postrachem od złego się nie hamował. Lecz kiedy równość słabieć poczęła, a zamiast skromności i wstydu gwałtowność i pycha górę wzięły; przyszło do edy- nowładztwa, które w wielu narodach na wie- ki zostało: inne albo natychmiast, albo sprzy- krzywszy sobie królewską potęgę (54) wołały prawom podlegać. Te prawa były naprzód proste, i do grubości ludzkich obyczajów przy- stósowane: z nich najslawniejsze, które Kre- teńczykowie od Minosa, Spartanowie od Li- kurga wzięli (55): wkrótce ie Solon w wię- kszey liczbie i wytworniejsze Atenom prze- piisał. My Rzymianie mieliśmy za Romula wolą pańską za prawo: Numa wniósł prawo

(53) Myli się Tacyt w zda- niu swoim, idąc bardziej za pionnemi pœetów o wiekach złotych powieściami, niŹeli za dowodnà prawdà. Nie było, od poczàtku świata takiego czasu, aby ludzie namieŹnoœciom złym nie podlegali, i występków nie popełniali. Piœmo Źwiête w Ksiêgach rodzaju (*Genesis*) wtym, nas gruntownie upewnia,

(54) Którzy podług woli Źwey i wymyœlów panowni, iako Źwiadczy JuŹtyn w K. I. R. I. *Populus nullis legibus tenebatur: arbitria principum pro legibus erant.*

(55) O prawach KreteŹskich, AteŹskich, i SpartaŹskich obacz wyborne piœma AryŹtotelesa i Plutarcha.

boskie, i obrządki ku czci bogów należące. Tullus z Ankiem poczynili także niektóre ustawy, lecz Serwius Tullus pierwszym był ustawcą praw, którym sami królowie podlegali.

R.C.P. 29  
Z.R. 773.

XXVII. Po wygnaniu Tarkwina, użycło pospólstwo wielu sposobów do uskromienia potęgi Senatu, dla ocalenia swobód, i ugruntowania zgody wnętrzney. Postanowieni Decemwirowie (56) zebrawszy w iedno, cokolwiek się w obcych prawach najlepszego znajdowało, ułożyli dwanaście tablic. Tu kres sprawiedliwych ustaw: bo lubo poślednieysze miały za cel popełniane złoçystwa, często się iednak w rozerwaniu stanów, dla dostąpienia gwałtownego urzędów, dla wygnania znacznych obywatelów lub dla innych niegodziwych przyczyn musen stanowiły. Ztądowe wszczęte od Grachów i Saturninów gminne rozruchy: ztad imieniem Senatu rozrzućna Druza hoyność, i sprzymierzonych miaşt w obietnicach uludzenie (57). Nieustawała chci-

(56) O Decemwirach obacz *tabularum libellus & auctoritatis pondere & utilitatis ubertate superare.* notę pod Treścią K. I. Roku Z. R. 301 posłani do Grecyi, dla mądrości prawodawców swoich najznakomitszego narodu, Septimius Posthumius, Servius, Sulpicius i Aulus Manlius. Za powrotem ich napisane są prawa od Decemwirów na dwunastu tablicach, o których mówi Cycero w Krasomówcy. *Bibliothecae mihirculo omnium Philosophorum unus mihi videtur XII*

(57) Tyberyusz i Kaius Grachowie Trybunowie gminu iakie wzniećli przeciwko szlachcie rozruchy, obacz Flora... Appuleius Saturninus chcąc popierać postanowione od Grachów prawa zabity R. Z. R. 554. Liwiusz Druzus Trybun gminy chciał też same prawa utrzymać imieniem i powagą sa-



R.C.P. 20  
Z.R. 773.

wość prawodawstwa za samych nawet Włoskich i domowych turniejów (58), póki Sylla Dyktator iednych odmianą, drugich zkaślowaniem, lub na ich mieysce nowych postanowieniem, spokojności nieprzywrócił. Co iednak nie długo trwało, kiedy burzliwemi Lepida (59) mowami przywrócona Trybunom władza, którzy miesza li znowu pospólstwo iak tylko chcieli. Odtąd nie same iuż dobro powstzechnie, lecz prywatne nawet osoby zostały prawodawstwa celem, a z nierzędem Rzeczypospolitey liczba się praw pomnażała.

XXXVIII. Na koniec obrany potrzeci raz Konsulem Pompeiusz, dla wzięcia w klubę rozwięzłych obyczajów, użył lekarstwa szkodliwzego nad chorobę; a swoich własnych praw ustawa (60) i obalacz, utracił bronię, przyczyni się bronię utrzymywał (61). Nastąpiły nieu-

mege Senatu: sypał hojne pieniądze: obiecał wszystkim sprzymierzeńcom postarać się o porównanie ich z Rzymem (*donare civitate*) czego gdy nie dokazał dla przeszkody przeciwney strony, powstała ztąd wojna Włoska, którą Florus nazywa *bellum Sociale*.

(58) Miedzy Syllą i Maryuszem.

(59) Po dobrowolnym Sylli ustąpieniu Dyktatury, i śmierci jego wkrótce zaszedł, Marek Lepid Trybun gminny postarał się o zkaślowanie wszystkich Aktów Sylli, który odiawszy Trybunom wszelką moc szkodenia, samę im tylko sposo-

bnosć do czynienia dobrze zastawił. Pompeiusz zostawszy Konsulem Trybunów do dawnych praw, albo raczey swywoli i kłócenia R.P. przywrócił. Obacz Flora, Paterkula.

(60) Potwierdził radę Senatn, aby ci, którzy sprawowali urzędy mieyskie, nie ciągnęli losem prowincyi przed zakonczieniem lat pięciu: a sam się nie wstydził zatrzymać sobie na drugie pięć lat sządu Hiszpanii.

(61) Badać po tylu zwycięstwach panem prawie lądu i morza, i mając w ręku woysko, co tylko chciał, otrzymał: w Rzeczypospolitey; iednak wży-

stanne przez dwadzieścia lat rozruchy (62): żaden się chwalebny zwyczaj, żadne prawo w całości nie zostało: uchodziły bez kary zbrodnie: sama cnota okrutnym podlegała kaźniom. Aż też August za szóstego Konfulatu ugrun-  
towawszy dobrze swą potęgę, i zgładziwszy wszystko, co sam za Tryumwiratu postanowił; przepisał prawa, którychbyśmy w pokoiu i w nowym już kształcie rządu używali. Od tego czasu ścisłejsze włożono na pełnienie ustaw obowiązki: postanowieni stróżowie (63), naznaczone im prawem Pappiusza i Poppea nadgrody; a to tym końcem, aby dobra bezdzietnych samey się Rzeczypospolitey, jako powszechney matce dostawały. Lecz dozorczy owi przebrawszy swych powinności miarę (64) nie tylko Rzym i Włochy, lecz cokolwiek się znajdowało o

R. C. P. 20  
Z. R. 773.

stko stracił przegrawszy sławną bitwę z Cezarem na polach Farsalskich.

(62) Od śmierci Pompeia aż do szóstego Konfulatu Augusta, to jest od R. Z. R. 706 aż do R. 726. W tym czasie zamysła się zabicie Cezara, wojny domowe, okrucieństwa Tryumwirów, w którym Rzym największy zbrodni widział.

(63) Którzyby śpiegowali bezżenców, a jeśli by z nich który żony brać nie chciał, żeby zaraz ich dobra na skarb R. P. zabierano: nie wszystkiey wprawdzie, lecz tylko te, które na nich testamentami spadały, i których żaden bezżeniec w dziedzictwo brać nie mógł, jeśli by przed

śmiercią żony nie pojął. Nie tylko zaś na bezżenców, ale i na żonatych bezdzietnych rozciągała się ostrość tego prawa, iako mamy w Juwenalisza Satyrze 9. Kto zaś został Oycem, zaraz mógł wszystkich przywilejów oycowskich używać, to jest: mógł być od drugiego dziedzicem naznaczony, mógł posiadać zapisane dobra tak ruchome iako nieruchome; a jeśli troje dzieci spłodził, tym samym miał większe do honorów i urzędów prawo, iakośmy mówili pod R. 51. K. II.

(64) Nie tylko bezżenców i bezdzietnych, ale samey rodzićów potwarzami gnębiąc o utratę dóbr przyprawiali.

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

bywatelów, niesprawiedliwym donoszeniem gnębili: ztąd nastąpiło wielu znacznych domów zniszczenie: ogarnęła powszechna trwoga całego państwo; tak dalece, że na zabiezenie złemu musiał Tyberyusz wybrać losem pięciu z Konsularnych, tyleż z Pretorskich, tudzież równą liczbę z innego rzędu Senatorów, którzyby rozwiązwali niektóre prawa tego trudności, folgę na czas przynieśli.

XXIX. Około tegoż czasu prosił Tyberyusz Senatu, nie bez urągowiska przytomnych, ażeby Neronowi synowi Germanika który już w dojrzałszy wiek wstępował (65), nie będącemu jeszcze na urzędzie Wigintywira (66), wolno było zostać Kwestorem, czego prawnie przed dwudziestym czwartym rokiem dostąpić nie mógł. Stawił za przykład siebie z bratem Druzem, że Senat dla obu, na prośbę Augusta, toż samo pozwolił. Nie wątpię jednak o tym, że i na ów czas musieli się w duchu Senatorowie z takowych prośb naśmiewać, lubo one były sprawiedliwsze, już to dla

świe-

(65) Nero najstarszy syn Germanika miał na ten czas lat 19.

(66) Za Rzeczypospolitey wybierano corocznie 25 mężów, którzyby mieli staranie o porządek w Rzeczypospolitey: potym ich tylko dwudziestu naznaczono. Z nich jedni należeli do sądów i eksekucyi gardłowych ludzi podłego stanu (*Triumviri Capitales*): drudzy doglądali mennicy (*Triumviri*

*monetales*) inni strzegli ognia w nocy (*Triumviri nocturni*). Prócz tych, byli jeszcze *Triumviri viatutudinis*, *Quatuor viri viates*, i inni tegoż gatunku, których wiele August postanowił jako o tym pisze Panwin *de Civitate Romana*. Przez stopień Wigintywira sami nawet Cesarzkiej krwi książęta do wyższych gośności przechodzili. O Kwestorach obacz K. I. R. 74.

świeżey Cezarów potęgi, iuż dla nie wygaślych ielzche z pamięci starych zwyczajów, tudzież dalzszego Augusta z pasierbem, niżeli dziada z wnukiem pokrewieństwa: przydane Neronowi Arcykapłaństwo (67): tego zaś dnia, którego się publicznie ukazał, rozdawano pieniądze między pospólstwo (68) radosne wielce, że potomstwo Germanika w doyrzalszym iuż wieku oglądało. Pomnożyła się powszechna radość z ożenienia tegoż Neron z Julią Druza córką (69): atoli tak wesołą okoliczność pomieszała smutkiem powzięta wiadomość, że Tyberyusz myślił wydać córkę Seiana za syna Klaudyusza (70), upodlając tak niegodnym związkiem krew własną, a dumnego faworyta, który iuż prócz tego wysoko mierzył, nazbyt wynosząc.

XXX. Przy końcu tegoż roku ześli ze świata dway przezacni mężowie, Lucius Woluzy i Salustyus Kryspus. Woluzy szedł ze starożytnego domu, który Pretorskiemi tylko urzędami zaszczycony, w nim Konfula pierw-

Tom I.

Dd

(67) Lipsyusz omyłkę zadaje Tacytowi, sprawiedliwą ponieważ ; ponieważ starożytne napisy, które widzieć w dziełach Muratorego, daia Neronowi tytuł *Flaminis Augustalis* kapłana, nie zaś Arcykapłana (*Pontifex*). o których obacz K. I. R. 3.

(68) Żołnierskie podarunki nazywały się *donativum*, gminne *congiarium*. Imię to wzięte ze słowa Łacińskiego *congiu-*

znaczącego miarę u Rzymian około nalezego garca, ponieważ pospólstwu naprzód oley i wino rozdawano. Potym dawano pieniądze, ale nazwisko dawne zostało

(69) Obacz K. II. Roz. 43.

(70) Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił. Syn jego Lynzus, młode ielzche pa-chołę, udawał się gruźką, którą rzucając w górę, gębą chwycił.

R.C.P. 20

Z.R. 773.



Z.C.P. 20  
R.R. 773.

szego liczył. Sprawował także urząd Censora do popisu Rycerstwa : zebrał wielkie bogactwa, w które potym następcy jego niezmieranie urosli. Kryspa siostrzeńca, rycerskiej familii, sławny ów dzieiów Rzymskich pisarz Kryspus Salustyus dziedzicem imienia i dóbr swoich uczynił. Ten lubo miał otwartą zawsze drogę wstąpienia na najwyższe urzędy, idąc atoli za przykładem Mecenasza (71), acz nie Senator, wielu wodzów i Konsularnych potęgą przeszedł. Daleki od ostrych starożytności obyczajów, kochał wytwory i ochędliwość, a dostatkami i okazałością prawie zbytku dochodził. Nie zbywało mu jednak na żywym umyśle, zdolnym do przedsięwzięcia spraw najwładniejszych, a to jeszcze tym dzielniejszym, im bardziej po sobie gnuśność i lenistwo pokazywał. Za życia Mecenasza pierwszy po nim u dworu miał przystęp: po jego śmierci najskrytsze tajemnice i najgłośniejsze domu panującego sprawy na nim polegały. On to był spółnikiem zabicia Agryppy Posthuma (72). Gdy się podstarzał, więcej miał pozoru pierwszych kredytów niżeli rzeczy: co się i Mecenasowi przytrafiło, czy to z powszechnego losurządka trwały dworskich faworytów potęgę; czyli z obu stron iakowąś napada sytość, gdy iedni wyfiliwszy się na dobrodziejstwa nie mają czego by dali, drudzy coby od panów wzięli.

(71) Faworyt Augusta, potentniąc się stanem rycerskim, radnik monarchicznego rządu, (72) Obacz pod Roz: 6. K. I. żadnych urzędów niechciał, kon

XXXI. Poczyna się rok oycowskim z synem Konsulatem znakomity, w którym Tyberyusz czwarty raz, a Druzus drugi na tę dostojność wstąpili. Dwoma laty przed tym miał Tyberyusz za kolegę Germanika, lecz ten związek nie był tak ścisły dla dalszego pokrewieństwa, i tajemney stryia ku synowcowi niewiści. Na początku roku tego wyjechał Tyberyusz do Kampanii (73) wrzкомо dla poratowania zdrowia; czyz dawna myślił, iakby się z miasta na długi czas nieprzerwanie oddalił, czyli ażeby w niebytności oycowskiej sam Druzus urząd Konsula zupełnie sprawował. Tym czasem dała pochoł młodzieńcowi do ziednania miłości i sławy sprawa pewna, która choć była nie wielkiej wagi, do wielkich atoli przysła sporów. Domicy Korbulo, który nie dawno urząd Pretora złożył, żalił się przed Senatem na młodego Syllę, że mu podczas igrzyska wysiekaczów miejsca nie ustąpił. Korbulo miał po sobie oyczyty zwyczaj, przytym wiek doyrzały, i chęci wszystkich starców. Za Syllą stanęli Skaurus, Arruncius i reszta iego powinowatych. Poczęły się z obu stron mowy i odpowiedzi żwawe: przywodzono przykłady przodków, którzy na młodzież wykraczającą przeciwko uszanowaniu szędziwych ostre ustawy napisali. Nakoniec Druzus przytoczoną rozumnie do ugłaskania umysłów mową przywiódł obu do zgody. Przeprosił Korbulona Skaurus, o

Dd ij

---

(73) Teraz *Terra laboris* w królestwie Neapolitańskim.

R. C. P. 21  
Z. R. 774.

czym i stryji Sylli (74), najflawniejszy wieku swego kraśmowca. Tenże Korbulo zanoszący skargę na niewygodę dróg publicznych, które się przez niedbałość dozorców, a oszukiwania arendarzów (75) zgruntu popsuły, przyjął chętnie na siebie staranie o ich naprawę. Ta jednak przysługa nie tyle dobru publicznemu zysku, ile prywatnym szkody uczyniła, których łrogiemi karami i konfiskowaniem dóbr z pieniędzy odzierał (76).

XXXII. W krótcie potym piśał Tyberyusz do Senatu o zamieszaniu Afryki przez najazdy Takfaryna, radząc: „ ażeby wybrać i posłać „ tam Prokonsula, któryby zniatimy trybów „ żołnierskich, do tego duży i zdrowy potra- „ sił dać odpór nieprzyjacielowi. „ Tey okoliczności użył Sextus Pompeiusz na wywar- cie gniewu przeciwko Lepidowi, nazywając go „ gnuśnym, charłakiem, obelgą domu, nie- „ godnym aby miał ciągnąć losem (77) pro- „ wincyą Azyą. „ Sprzeciwił się Senat Pompejowi: „ że niesprawiedliwie brał powolną „ naturę za gnuśność: że Lepidowi szczu- „ płość majątków oycowskich przy nienagan-

(74) Mamercus Skaurus był bratem przyrodnim oycy Sylli, po którego śmierci pojął za żonę Sexcyą matkę jego.

(75) W Łacińskim *Mancipes*. Dozorców dróg publicznych, dochody skarbowe, które od podróżnych wybierano, puszczali w arędę z obowiązkiem na- prawy pewnym ludziom, któ-

rych Łacinnicy nazywali *Mancipes*.

(76) Konfiskując dobra takowych arendarzów.

(77) Obierano losem z Konsularnych do Azyi i Afryki. W zachodzących jednak gwałtownych okolicznościach, często- kroć bez losu posyłano Prokon-

„nym życiu do chwały bardziej, niżeli do znie-  
„wagi powinna być powodem. „ Połano go  
„zatem do Azyi, a wybranie Prokonsula do Af-  
„ryki woli Tyberyusza zostawiono.

R.C.P. 20  
Z.R. 773.

XXXIII. W tymże czasie wniósł do rady  
Sewer Cecyna: „ ażeby żaden z naznaczo-  
„nych urzędników żony z sobą do prowincyi  
„nie prowadził. „ Oświadczył się naprzód  
„po wielokroć: „ że ma żonę sforną, i która mu  
„sześcioro dzieci powiła: że nic takiego nie  
„radzi, czegoby sam pierwej nie wykonał,  
„służąc wojskowo oyczyźnie przez lat czter-  
„dzieści (78), a nigdy z sobą żony za kray  
„Włoskie nie wywożąc. Nie darmo, mówił, u-  
„stanowiła starożytność, aby się kobiety do  
„obcych, lub sprzymierzonych kraioz zame-  
„żami nie wlokły: chodzi zawsze za tą zgra-  
„ią trwoga na wojnie, a w pokoju zby-  
„tek. Dla nich Rzymskie pułki do barba-  
„rzyńskich podobnieysze taborow. Nie tyl-  
„ko mało z nich pomocy w trudach, lecz  
„gdybyś im tylko kęs cugłów popuścił, za-  
„raz dziczeją, kłócą i przewodzić pragną.  
„Nie nowina im luźnować woyska, mieć po-  
„gotcwu Setników: niedawno przed iedną  
„czynione były iezdne i piesze popisy (79).  
„Wspomniycie sobie, że we wszystkich prawie  
„o zdzierstwa urzędowe skargach, naywię-  
„cey żonom zarzucano. Do nich się garnie  
„naywiększy w prowincyach niecnota: one

(78) Obacz Księgi I. R. 64. żonie Pizona, o której obacz  
(79) Przymawia Plancynie | K. 2. R. 55.



„ się w każdą sprawę wedrzeć i wicherzyć mu-  
 „ szą: trzeba im oprócz mężów nadśkakiwać:  
 „ one sprawiedliwość intrygami tłumiąc, sądy  
 „ na dwoie (80) dzielą: nie znają miary, gdy  
 „ sobie co która w głowie uprzedzie. Pow-  
 „ ściagnione niegdyś uchwalonemi od Oppi-  
 „ usza (81) i od innych prawami, znowu po-  
 „ targawszy więzy, nie tylko w domach wła-  
 „ snych, ale już w polu i w sądach przewo-  
 „ dzą. „

XXXIV. Nie wielu tey mowy z chęcią  
 słuchało: większa liczba okrzyknęła mówcę:  
 „ że się odezwał w niepodanej od Konfula  
 „ materyi, i że sam nie wielkiej powagi był  
 „ Censorem. A Walery Messalin, który od  
 „ oycza Messali (82) wziął ze krwią cokolwiek  
 „ rodzicielskiej wymowy, tak mu odpowiedział.  
 „ Wiele ukowanych od ostrey starożytności  
 „ surowych ustaw łagodniejszy osłodziły wie-  
 „ ki, kiedy miasto od wojen iest beśpie-  
 „ czne, i żadne go, iak przedtym, nieprzyja-  
 „ zne nie otaczają narody. Jeśli się więcej tro-  
 „ chę kobietom dało swobody, nie ciemięży

(80) Co Pretor mąż постано-  
 wi na trybunale, to żona w do-  
 mu intrygami odmieni.

(81) Kaius Oppius Trybun  
 gminny postanowił prawo R. Z.  
 R. 541: ażeby niewiasty wię-  
 cey złota nad puł uncyi nie  
 miały; ażeby sukien w różnych  
 kolorach nie nożyły: ażeby po-  
 wozu w mieście i na wsi, chy-  
 ba podczas obrządków i świąt  
 publicznych nie zażywały. To

prawo zakasowane w lat 15. O  
 innych prawach przeciwko nie-  
 wieściom zbytkom, wydatkom,  
 podarunkom, obacz Antoniego  
 Augustyna.

(82) Korwin Messala sławny  
 krasomówca, o którym Tacyt czy  
 Kwintylijan w Rozmowie o mó-  
 wcach. *Cicerone mitior Corvi-  
 nus Messala, & dulcior & in  
 verbis magis elaboratus* - w Roz:

„ ona małżonków, z którymi wreszcie spólnie  
 „ żyją, dalekoż bardziej obcych. Prawda, że na  
 „ wojnach iak najmniej zawad mieć należy,  
 „ lecz gdy się z pola zeydzie, gdzież miłsza i  
 „ i uczciwsza, ieśli nie na ukochanym łonie  
 „ ochłoda? Nie przeczę temu, iż wiele z nich  
 „ pycha z łakomstwem uwiodła, ale czyliż mie-  
 „ dzy samemi urzędnikami mało iest równym  
 „ podległych namiętnościom? a przecię im w  
 „ rządy prowincye podaiemy. Bywa i to, że  
 „ wielu z nich do złego żeński pobudza przy-  
 „ kład; lecz nie wszyscy poczciwi którzy i żon  
 „ nie mają. Potrzeba dała pochoop do przy-  
 „ ięcia praw Oppiusza: zwolniono ich potym  
 „ ściśłość, gdy inne okoliczności (83) zasły.  
 „ Próżno własną gnuśność w obce stroiemy  
 „ nazwiska: żeński przestępstwa mężów są  
 „ winą: wszakże nieluzna rzecz iest dla kil-  
 „ ku niebacznie powolnych kobietom mężów,  
 „ wszystkim odbierać naywiernieysze w obo-  
 „ iey fortunie towarzystwo. Niebezpieczna  
 „ przytym zostawiać płeć niedołężną swoim  
 „ chuciom a cudzey ponęcie: pod czuynym  
 „ małżonka okiem często poprzy siężona wia-  
 „ ra szwank odnosi; a cóżby się stało, gdyby  
 „ długana kształt rozvodu nieobecność w zu-  
 „ pełne ią podała zapomnienie? Tak zabie-  
 „ gaymy zbrodniom w dalszych krainach, że-  
 „ byśmy im do miasta wstępu nie dawali. „  
 „ Przydał też nieco Druzus o swoim małżeń-

R.C.P. 21  
 Z.R. 774

(83) Dobrze mówi Liwiusz: *corstior.*  
 45, 32. *Urus unus est legum*

R.C.P. 21  
Z.R. 774

stwie: „ że się często trafia rządzącym dalekie obieżdzać prowincye: że August nieraz odprawił podróż na wschód i zachód w towarzystwie Liwii: że on sam jeździł do Iliryku, i gotów dla publicznego dobra inne odwiedzić kraie; leczby się niechętnie rozdzielał z najmilszą żoną, i tylu spólnych dziełek rodzicielką. „ Tym sposobem zdanie Cecyny skutku nie wzięło.

XXXV. Na następującym posiedzeniu czytano list Tyberyusza, w którym zgromiłszy nieznacznie Senat, „ że wszystkich spraw ciężar na niego samego zwał, „ podał dwu kandydatów do Prokonsulatu Afryki, M. Lepida i Juniusza Bleza. Słuchano obu: Lepid wymawiał się szczerze, „ już słabością zdrowia, „ już niedorośłym wiekiem synów, i zbliżając, „ cym się czasem wydania za mąż córki, „ dając z tym wszystkim do zrozumienia, lubo tego nie wspomniął, że Bleza stryia Seianowego trudno mu było przepisać. Mówił i Blezus wrzкомо się wymawiając, lecz nie tak rzetelnie, i nie z tak oziębłą słuchających pochlebców, jak przeciwko Lepidowi, obojętnością.

XXXVI. Nakoniec wyniknęła na wierzch ukryta żałość, którą wielu dotąd w milczeniu znośło. Brała górę tak frodze niecnotliwych ludzi swawola, że im bez kary uchodziło zarzucać fromoty, i w nienawiść podawać zacniejsze osoby, byle tylko dopaść mogli obrazu Cezara (84). Strach było panu lub Pa-

tro-

(84) Obrazy Cesarzkie były | pewną dla ludzi nieszczęśliwych

tronowi karać zuchwałych słuźalców lubo się na nich częstokroć zelżywemi słowy i ręką targali. Z tey okoliczności powiedział Kaius Cestius Senator: „ że mocarze ziemscy są wprawdzie bogom podobni, lecz i bogowie nie „ słuchają proźb niesprawiedliwych, i nie powinna być pozwolona tak do Kapitolium, iako do innych miasta bożnic wolna ucieczka „ złoczyńcom, aby się w nich świętością mieszcza zaślaniał. Nieieście to oczywiście „ łamać i wywracać z gruntu prawa, kiedy „ jedna Annia Rufilla, o zdrady przed sądem „ przekonana, rzuca na mnie potwarzy, grozi „ na publicznym rynku i u drzwi izby Senatorskiej, którey trudno zapozwać przed „ urząd, że się obrazem Cesarz kim zaślania? „ Podobne i drudzy zanofili skargi: inni zaś na frosze iefzcze utyskuiąc krzywdy, póty prosiłi Druza, aby z niey (85) uczynił przykład „ sprawiedliwości, póki stawioney przed sądem, i o występki przekonaney do publicznego więzienia wtracić nie rozkazał.

XXXVII. Wypadł także dekret Senatu za powodem Druza na Konfidyusza Ekwa i Celiusza Cenfora rycerskiego stanu, że Maga Cecyliana Pretora, zadawłszy mu znieważenie maiestatu, spotwarzyli. Oba te postęпки sławę Druzowi przyniosły. Chwalono go z lu-

Tom I.

Ee

ucieczką. Lecz gdy się pochleb- się trzymając beśpiecznie na słwo wzmogło, sami niegodzi- naycnotliwzych ludzi naygorwi plotkarze, ośzczercy i potwarcy uciekali się do tych obrazów czyli posągów, których

(85) Z Antonii Rufilli.

R.C.P.21

Z.R.774.



R.C.P. 21

Z.R. 774.

dzkości, „ że obcuiąc poufale, i nie stroniąc od  
 „ towarzystw a, dziką odludność oycy swe-  
 „ go oślad „ Zbytków mu nawet nie mia-  
 „ no za złe. „ Lepiej to, powiadano, że dzień  
 „ na igrzyskach, a nocy na biesiadach prze-  
 „ pędza, niż gdyby w kącie od wszelkich roz-  
 „ rywek oddalony, cały czas na posępney  
 „ ostrożności, lub szkodliwych trawil za-  
 „ myślach. „

XXXVIII. Jakoż ani Tyberyusz, ani o-  
 skarżyciele niepoprześcili okrucieństwa. Anch-  
 ryus Pryscus zapozwał o zdzierstwo urzędo-  
 we Cezyusza Korda Prokonsula Krety, przy-  
 dając występki obrażonego maiestatu, co by-  
 ło na ów czas wszystkich win dopełnieniem  
 (86). Tyberyusz zgromiwszy ostro sędziów,  
 że Antystego Weta iednego z celniejszych Ma-  
 cedonów, oskarżonego o cudzołóstwo niewin-  
 nym uznali; przymusił, aby go powtórnie  
 sądzono o maiestat, iako buntownika i społec-  
 nika zamyśłów Reskupora na ów czas, kiedy  
 ten król zamordowawszy synowca Kotyfa (87),  
 wojnę z Rzymianami toczyć zamyslał. Ska-  
 zany Wetus na wygnanie: naznaczono mu wy-  
 sef, równie Macedonomiak Trakom niegościny.  
 Albowiem po uczynionym podziale Tracyi  
 na Remetalka i dzieci Kotyfsowe, którym dla  
 niedorollego wieku przydany był za opiekuna

(86) Pięknie o tym mówi Pliniusz w Panegiryku do Tra-  
 iana: *Locupletabant fiscum &*  
*ararium non tam Voconica &*  
*Julia leges, quam Maiestatis*

*singulare & unicum crimen eo-  
 rum qui crimine vacarent* 42.

(87) Obacz Księgi II. Rozdz:  
 66. Kotyfa był ojciec Remetal-  
 ces brat Reskupora.

Trebellienus, zburzyli się nieprzywykli do nowego rządu Trakowie, żaląc się równie na Remetalka iako na Trebelliena, że o ich krzywdy nie dbali. Celetowie, Odryzowie, Dytiowie (88) waleczne narody porwały się do broni, obrawszy sobie różnych wodzów, których nieumiejętność dała pochop, że ten rozruch w srogą wojnę nie urośl. Jedni z nich burzyli okolice, drudzy przeszędzły górę Hemus (89) dalsze kraie do buntu pobudzali, a naysposobniejszy oblegli króla w Filipopolu, (90) mieście niegdyś od Filipa Macedońskiego założonym.

R.C.P.21  
Z.R.774.

XXXIX. O czym gdy się dowiedział Publius Welleius, który bliskiego wojska miał dozór, wysłał szwadron posłkowej jazdy z kilką chorągwiami lekkiego ludu przeciwko tym, co się włóczyli dla łupieństwa i werbunku; a sam z wyborem piechoty ciągnął na odsiecz obleżonym. Wszędy mu szczęście posłużyło: porażeni łotrowie: obleżeńcy z sobą się powasnil: Remetalkus pomyślną wycieczkę uczynił: posiłki nasze wcześniej przyciągnęły. Ani to zwać można walnym boiem, kiedy bezbronnych i uciekających wyścinano bez rozlania krwi naszej.

XL. Tegoż roku miasta Gallii zabrnawczy w niezmiernie długi (91) bunt podniosły.

Ee ij

(88) Celetowie naród Traków, teraz część południowa, Odryzowie przy rzece Hebrus część zachodnia, Dytowie część południowa Romanii.

(89) Teraz *Argentario* góra dzieląca Bułgarię od Romanii.

(90) Teraz *Marisa* w Romanii nad rzeką *Hebren*.

(91) Nie mając złąd wypła-

R.C.P. 21  
Z.R. 774

Nayżwawszemi rozruchu tego podszczuwaczami byli u Trewerów (92) Julius Florus, a u Edwów Julius Sakrowir, oba szlachetnie urodzeni, i z przodków zaśluzonych idący, za co ich niegdyś Rzeczpospolita w poczet obywatelów swoich policzyła, co się nader rzadko, i chyba tylko w nadgodę cnoty pozwala. Ci tajemnymi podmowami przybrawszy sobie co nayburzliwsze głowy, lub których sama chudoba i bojaźń kazi za zbrodnie do dalszych podżęga złości, tak rzecz między sobą ułożyli, aby Florus Belgów, Sakrowir Gallów do buntu podniecał. Więc na tajemnych schadzkiach i w pokątnych rozmowach rozsiewali buntownicze wieści „o dalszych podatkach, „o cięższych lichwach, o okrucieństwie i hardości urzędników: że śmierć Germanika zwaśniła Niemieckie pulki: że teraz nayspofobniejszy do przywrócenia wolności chwila, ieśli tylko potęgę narodu swego, „nędzę Włochów, słabość mieyskiego mo- „tłochu, a naywiększą Rzymu w obcym żołnierstwie potęgę na uwagę wziąć zechcą.„

XLI. Wszystkie prawie miasta ozionęła buntowna zaraza za sprawą tych podsiewaczów. Naypierwey jednak dobyli oręża Andegawi z Turonami (93): z których pierwszych Acyli Awiola Legat, wziąwszy z sobą rotę z

cię podatków zapożyczali się w Rzymie...

(92) Trewerowie przy Renie gdzie teraz Elektorstwo Trewirskie... Edwowie gdzie teraz

część Burgundyi i Niwernii. (93) Andegawi czyli Andekawi, gdzie teraz *l'Anjou*. Turonowie, *La Touraine*.

Lugdunu (94), poskromił: drudzy od tegoż Acyliusza za nadellaniem pułkowych żołnierzy przez Wizella Wara Legata wyższych Niemiec, a pomocą kilku celniejszych Gallow, kryjących na ów czas szkodliwe zamyśły, aby ie w zdolniejszym czasie obławili, potłumił. Sam Sakrowir z odkrytą głową przewiiał się pomiędzy szyki, utrzymując naszą stronę, dla pokazania iak mówił męstwa: w rzeczy zaś samey aby nań Gallowie poznawszy nie nacierali, iako się potym od poimających dowiedziano. Uwiadomiony Tyberyusz lekce sobie ważył tę nowinę, i zwłoką czasu dał pochop wojnie do wzrostu.

XI.II. Tymczasem Florus dopinając przedsięwziętych zamyśłów poduszczał spisany w Trewirze, a po naszym wyćwiczony szwadron jazdy, aby wyciąwszy kupców Rzyńskich wojnę zaczął. Nie wielu się jednak zwięść dało; większa część w posłuszeństwie została. Lecz zadłużony motłoch z klientami rzuciwszy się do broni uszedłby był do lasów imieniem *Arduenna* (95), gdyby mu nie przecięły pasów pułki, które Wizellus i Syliusz z różnych stron nadellali. Julius Indus ziomek i nieprzyjaciel Flora, atym samym chętlivszy do przyślugi, wysłany przodem z wyborem ludu, rozproszył chałastwę, nim jeszcze do ładu przyszła. Sam herfzt tułając się przez czas nieiaki po mieyscach bezdróżnych, postrzeg-

R.C.P. 21  
Z.R. 774.

---

(94) Lugdun teraz *Lyon*. | Niderlandzie.  
(95) Teraz las *d'Ardenne* w



fzy że żołnierze nasi zewsząd go otoczyli, sam się zabił.

R. C. P. 21  
Z. R. 77+

XLIII. Ten był koniec Trewirskiego rozruchu: lecz u Edwów na większą zaniósł się burzą dla dośladków kraiu i woyska odległości. Opanował Sakrowir z ludem zbroynym stołecznemiasto *Augustolunum* (96), i młódź szlachetną Gallów, która się tam naukami wyzwolonemi bawiła zabrał, aby tym zakładem rodziców i krewnych do siebie pociągnął: samey zaś młodzieży broń tajemnie przygotowaną rozdał. Cłeto woysko wynosiło na czterdzieści tysięcy ludzi, z których piąta część (97) po Rzymku uzbroiona, reszta się nożami, oszczepami i innym myśliwczym rynsztunkiem opatrzyła. Przyłączył jeszcze niewolników wyznaczonych na szermierstwo, przyodziawszy ich z nog do głowy żelazem obyczaiem kraiu, gdzie takowi żołnierze nazywają się *Crupellarii* (98), trwali do przyęcia razów, nie zdolni do dawania. Pomnażała się ta zgraja nie tak oczewiśtem jeszcze przyległych miał buntem, iako przychylnością wielu prywatnych, i niezgodą samych wodzów

(96) Teraz *Autun*.

(97) Ośm tysięcy, mieczmi rohatynami i tarczami po Rzymku opatrzonych.

(98) *Crupellarii* toż samo co u nas Kirysnicy. Początek tego nazwiska wywodzą ciekawie od słowa Celtyckiego *Croper* martwieć drętwieć; iakoby oddziane takimi blachami żoł-

nierstwo członki prawie martwe i zdrętwiałe miało pod ustawicznym ciężarem. Prędzeybym ja to wywiódł od *Skorupy* gdyby mi wolno było mówić z kilku Polskimi pifarzami, którzy nasz język Słowiański naydawniejszym i nayrozlegleyszym na świecie być rozumieją.

Rzymskich, z których każdy wojować sobie  
życzył; musiał jednak stary i do prac nie zdolny  
Waro rzeźwiczemu Syluszowi ustąpić.

R.C.P. 21  
Z.R. 774.

XLIV. W Rzymie zaś prócz Edwów i  
Trewirów latały wieści „ ozbuntowanych sze-  
„ ściudzieściat i czterech miastach w Gallii, o  
„ złączeniu się z niemi Niemców, o chwieją-  
„ cych się Hiszpanach, „ które sama niepe-  
wność i odległość nieysca pomnażała. Ko-  
chający oycyznę słuchali się z iey załosnych  
przygód: drudzy z niechęci ku panującemu,  
i żądzy odmianny pokazowali iawną radość bez  
względu na własne niebezpieczeństwa, szem-  
rząc na Tyberyusza, że w tak okropnym rze-  
czy odmęcie samemi się tylko okrutnemi  
niecnymi plotkarzów ramotami bawił. „ Pe-  
„ wnie czeka, „ mówili, póki Sakrowir nie  
„ przyjdzie do Rzymu odbierać karę zelżone-  
„ go maiestatu? znalazła się przecię ręka, co  
„ krwawym iego listom bronią się oparła: do-  
„ brze zyskał, kto nikczemny pokóy choć na  
„ wojnę przemienił. „ Nieporuszony Ty-  
beryusz, pokazując tym większą ieszcze spoko-  
ność umysłu, nie zgoła przez wszystkie dni  
owe na twarzy i w zwykłych zabawach nie  
odmienił: czy to z głębokości umysłu, czyli  
przeniknął, że mnieysza była trwoga niż ją  
malowano.

XLV. Tym czasem Sylusz prześlawszy  
przed sobą posiłkowych, sam ze dwiema puł-  
kami puścił wsi Sekwanów (99), którzy

---

(99) Sekwanowie, gdzie teraz *la Franche-Comté*, we Francyi.

**R.C.P. 21**  
**Z.R. 774** z Edwami granicząc wešli z niemi w woienny związek. Ciągnął potym do Augustodunu z takim pośpiechem, że sami chorążowie musieli iść na wyścigi dla niecierpliwości szemrzącego żołnierstwa, „aby im we dnie i w no-  
„cy nie folgowali, obiecuiąc pewne zwycięstwo, byleby tylko nieprzyiaciel na oku sta-  
nał. O trzy mile (100) od miasta ukazał się na otwartey przełtzeni Sakrowir z woyskiem. Postawił na czele kiryśników (101) na skrzydłach lud po Rzymску uzbroidony, a w tylen a półbrodny motłoch. Sam na dzielnym koniu obieżdzał sżyki z celmeyszemi, przywodząc na pamięć Gallom „znakomite przodków czy-  
„ny (102), Rzymskie klęski, zaśczyt wolno-  
„ści dla zwycięzców, nieznośną dla zwycię-  
„żonych niewolą. „

XLVI. Nie długo iednak mōwił przed strwożonym gminem na widok zbliżaiących się ku sobie Rzymskich szeregów, bo nieporządne i nieświadomego bitew chłopsstwa i mowa i wzrok ze strachu odbiegły. Syliusz lubo dla uprzedzoney wygrania nadziei nie widział potrzeby dodawać swoim serca, wołał iednak

(100) W Łacińskim *duodeci-*  
*mum apud lapidem*, co wynidzie  
na trzy mile Niemieckie zawie-  
rające w sobie ps 4000 kroków:  
ponieważ każdy Rzymski *lapis*,  
kamień oznaczaiący odległość  
mieysc iednych od drugich, za-  
mykał w sobie tyśiąc kroków.  
Odprawiła się ta potyczka mie-  
dzy *Autun* i *Beaune*.

(101) *Crupellarios, ferratos*

o których wyżey pod Roz: 43.  
(102) Gallowie zwyciężyli  
Traków i Macedonów, dobyli  
Rzymu, z Juliuszem Cezarem  
trzydzieści potyczek odprawili.  
Nim ich zbytek zepfował tak  
byli Rzymianom straszni, że  
w prawie, którym wolność slu-  
ży żołnierskiej starym i kłie-  
ży warowano, wyłączono wo-  
ny z Gallami. Obacz Appiana.

iednak. „ Co za obelga, że pogromiwszy bi-  
 „ tne Niemców narody, przychodzi wam te-  
 „ raz z Gallami, iako z nieprzyjacielem walkę  
 „ zwodzić? Nie dawno iednarota wafzabun-  
 „ townych Turonów, ieden poczet iazdy u-  
 „ skromił Trewirów, drobna tegoż samego  
 „ woyska cząstka Sekwanów poraziła. Nie  
 „ masz się czego lękać tych Edwów, u któ-  
 „ rych już gnuśność i chciwość zysku rycer-  
 „ ską ztępiła cnotę: biycie ich tylko, a u-  
 „ ciekających życiem darujcie (103). Pow-  
 „ stały zatym okropne wrzaski, i wnet piechota  
 „ na czoło, a iazda na skrzydła i z tyłu natarła.  
 „ Skrzydłowych zaraz złamano: trudniey było  
 „ nieco z kiryśnikami, u których ogromne bla-  
 „ chy, szabel i grotów niesilne żelazu bez szwan-  
 „ ku odbijały razy. Więc iedni porwawszy o-  
 „ buchy i oskardy, iakby do łamania murów, wa-  
 „ lili razem i zbroie i ciała: drudzy tłukami i wi-  
 „ dłami potracając nieobrotne bryły, zostawiali  
 „ za umarłych niezdolną już do powstania dla  
 „ ciężaru chałastwę. Sam Sakrowir naprzód do  
 „ Augustodunu, potym bojąc się aby się nań  
 „ gmin nie oburzył, do bliskiey wioski z nay-  
 „ wiernieyszemi przyjaciółami uszedł, gdzie się  
 „ własną ręką, a drudzy wzajemnymi razami po-  
 „ zabiali, podrzuciwszy wprzód ogień, który  
 „ wżyskkich strawił.

Xi.VII. Na ten czas dopiero Tyberyusz  
 Tom I. Ff

(103) Charakter Rzymiśkiey *His Et debellare superbos: co i*  
 ku poddającym się łaskawości | Tacyt rozumie przez *fugienti-*  
 wyraził Wirgili: *Parcere subje-* | *bus consule.*



R.C.P. 21  
Z.R. 774.

oznaymił Senatowi o wszczętey i dokonaney wojnie, przekładaiąc rzecz całą wiernie, iako się wszystko radą iego a dzielnością Legatów pomyślnie sprawiło. Wyraził też przyczyny, dla których ani on sam, ani syn iego Druzus na tę wojnę nie iechał: wynosząc wielkość państwa, „ że nie przystało najwyższemu dostoięństwu dla wszczętych od kilku „ miał rozruchów opuszczać stolicę i odbiegać styru Rzeczypospolitey: że ponieważ „ zupełnie ustała boiaźń, powróci do miasta, „ aby znowu wszystko sam oglądał i rozporządził. „ Nakazał Senat publiczne modlitwy, i ofiary za powrót iego. Sam Korneli Dolabella chcąc drugich przychylnością uprzedzić, wpadł w bezecne pochlebstwo radząc, „ aby „ z tryumfem mnieyszym do Rzymu z Kampanii wieżdżał. Odpisał Tyberyusz: „ że „ nie jest tak głodny honorów, aby po odniesionych tylu nad dzikiemi narodami zwycięstwach, po tylu odprawionych w młodości, lub wzgardzonych tryumfach, chciał „ na starość z przedmieyskiej podróży próżney szukać chluby. „

XLVIII. Około tegoż czasu prosił Senatu o publiczny (104) pogrzeb dla Sulpicyusza Kwiryna. Nie szedł on z przezacney i starożytney familii Sulpicyuszów, będąc urodzony w miasteczku Lanuwium (105): lecz dla męstwa i zaślug znakomitych wyniósł go naprzód

(104) Publicznym kosztem  
sprawiony.

(105) Teraz *civitas Lavinia* •  
cztery mile od Rzymu.

August na Konsulostwo: potym za zdobycie w Cylicyi Homonadeńskich (106) zamków na tryumf zaśluzyl. Jeździł też do Armenii, przydany za dozorcę Kaiowi Cezarowi (107), i bawiącemu się w Rodzie Tyberyuszowi wielkie oświadczał poszanowanie: co on na ów czas przełożywszy z pochwałą Senatowi, żalił się razem na Marka Lolliusza „ że między nim a „ Kaiem wzniecając niezgody, ferce młodego „ Cezara ku niemu psował. „ Z tym wszystkim obmierzła była Rzymowi pamięć Kwiryna dla zemsty, iakom mówił, nad Lepidą, a iakomey i dumney starości iego.

R.C.P.21  
Z.R.774.

XLIX. Przy końcu tegoż roku obżałowany Lutory Priscus Rycerskiego stanu, którego był Tyberyusz udarował za piękny wierz o śmierci Germanika, „ iakoby to dzieło napi- „ sał przedtym ieszcze dla Druza chorego, „ w nadzieję więkzey nagrody, gdyby on u- „ marł. „ To prawda, że Lutory w domu Petrona w obecności Witellii świekry iego i wielu zacnych białychgłów rym ten z próżney chluby czytał. Gdy powołani od oskarżyciela świadczyli z boiaźni, sama iedna Witellia upornie się wypierała: lecz że chodziło o łowę, uwierzono świadkom, a Hatery Agryppa naznaczony Konsul dał kreskę na to.

Ff ij

(106) Homonadeńskie góry /rach, dla przykrości prawie nie między Cylicyą, Pizydją i Pam-filją, gdzie teraz Karámania w /dostępnych mieli Homonadowie /za świadectwem Pliniusza i Strabona 44 zamki, których Kwirynarodn Homona nie daleko od /ryn głodem dostał.  
miałła Ermenach. Na tych gó- / (107) Obacz Księgi I. R. 3. i 4.

R.C.P. 21  
Z.R. 774.

L. Marek Lepidus broniąc obżalowanego w ten sposób mówić począł. „Jeśli, prze-  
świecny Senacie, na to jedynie wzgląd ma-  
my, że Lutory czytaniem niegodziwego  
piśma, rozum własny i uszy słuchających zel-  
żył, mało nań nie tylko tarasu i powroza,  
ale samych nawet niewolniczych katowni.  
Atoli, lubo występki z kluby teraz wyszły,  
łaskawość Cezara, przykłady starożytne i  
wasza roztropność powinna surowe kaźni  
łagodnieyszym miarkować lekarstwem: wiel-  
ka jest między lekkomyślnością a występ-  
kiem, między mową i uczynkami różni-  
ca. Może się wynaleść takowy śrzodek,  
aby i winowaycy nie poszło płazem, i nam  
nie było żalu, żeśmy w łaskawości lub uka-  
raniu miarę przebrali. Słyszałem często  
żalącego się na tych Tyberyusza, którzy  
dobrowolnie zadaną sobie śmiercią litość  
iego uprzedzili. Jeszcze Lutory nie przy-  
szedł do tey rozpaczey, który iako darowa-  
ny życiem trwogi Rzeczypospolitey nie  
przyniesie, tak skarany na gardle wielkiego  
z siebie przykładu nieda. Jakoż albowiem  
lękać się kto może, aby ten człowiek co po-  
ważnego i godnego względu uczynił, któ-  
ry zbrodni swych własnych zdawca, nie w  
poważnych ludzi, ale się w lekkich kobiet u-  
myśli wkrada? Wygnać go raczey z mia-  
sta i dobra mu odebrać. Nie inaczey bym są-  
dził, gdyby nawet o obrazę maiestatu był  
oskarżony. „

LI. Jeden tylko z Konsularnych Rubel-

lus Blandus przystał na zdanie Lepida, inni wszyscy za Agryppą pošli: i tak Lutoryusza zaprowadzonego do więzienia zaraz uduszono. Uskarżał się na to Tyberyusz w zwykłej sobie słów i myśli płataninie, już chwając Lepida, już nie ganiąc Agryppy: raz wynosząc przychylność sędziów w karaniu najmniejszych krzywd, tyczących się osoby swojej; drugi raz prosząc, aby tak skwapliwemi nie byli karać za same słowa. Przeto postanowiono: „ażeby wyroków Senatu nie składano „w skarb (108) przed dziesiątym dnem, dla „dania czasu obżalowanemu, aby się mógł do „najwyższej rozprawy odwołać. „Wszakże ani Tyberyusz dawał się zwłoką ubłagać, ani Senat miał wolność do odmiany co raz postanowił.

III. Następnie rok pod Konsulami Kajem Sulpicyn, i Decyuszem Hateryn, spokojny wprawdzie od rozruchów zagranicznych, lecz w domu pełen trwogi, dla bojaźni ostrych praw na zbytki i wydatki pieniężne, które już z granic wychodziły. Lecz inne utraty, lubo nierównie kosztowniejsze, łąčno było utaić dla nieznałomego każdemu szacunku:

R.C.P. 22

Z.R. 775.

(108) Ten skarb, w którym dochody publiczne, różne transakcye skarbowe, i znaki żołnierskie chowano, był w kościele Saturna, iakom mówił pod Roz. 41 K. II. Tyberyusz za świadectwem Diona urażony skwapliwością Senatu w skazaniu na gardło Lutoryusza, po-

stanowił odtąd dziesięć dni zwłoki po dekrete, aby w przeciągu tego czasu mógł sam w nieprzytomności być uwiadomiony, i wevrzeć w ferowane wyroki. Potym przedłużono ten czas do 30 dni, iako świadczy Sidonius w K. I. liście 7.



R.C.P. 22  
Z.R. 775.

na więcej obchodzący przepychy stołowe, iako wiadome wszystkim, aby ich Tyberyusz, pan staroświeckiej skrzętności surowiej nie ukarał. Odezwał się najpierwszy Kaius Bibulus: za nim drudzy Edylowie pošli żaląc się: „ że „ prawo o zbyt kach (109) poszło w zupełną „ pogardę: że sprzęty domowe, mimo tyle za- „ kazów, coraz się bardziej mnożyły: że na „ zabezpieczenie filacemu się złemu mało już lek- „ kie poradzą lekarstwa. „ Tey sprawy zu- „ pełny rozładunek odłożył Senat do Tyberyusza; który po uważnym namyśleniu się, jeśli tak szkodliwym wydatkom skutecznie zabezpieć można, czyli pokromienie onych więcejby szkody Rzeczypospolitey przyniosło? uważy- „ wszy przytym, że porwanie się bez skutku ie- „ mu samemu hańbę, a wykonanie wielu za- „ cnym osobom przyniosłoby zelżywość i niesła- „ wę, napisał nakoniec list do Senatu w te „ prawie słowa ułożony.

LIII. „ W innych rzeczach, prześwie- „ tny Senacie, byłoby podobno przyzwoiciey „ i wam się pytać, i mnie w obec zdanie o- „ twierać, cobym rozumiał być z dobrem Rze- „ czypospolitey: w terażniejszey zaś do- „ bie lepiej jest być nie przytomnym; aże- „ bym patrząc na wytykających wzrokiem „ trwożliwe umyśli, ktore się do tych hanie- „ bnych zbyt kow poczuwają, sam ich nieiako

(109) *Leges Sumptuariae* od Rzymian nazwane, O pomiar- kowaniu i ubóstwie starożyt- nych Rzymian, obacz Gelliusza K. II. R. 24... O Edylach mówi- tem w K. I. Roz. 3.

„ wybierać i wskazywać nie zdawał się. Gdy-  
 „ by gorliwi ci Edylowie wprzód u mnie ra-  
 „ dy zasięgnąć chcieli; nie wiem, czyby im  
 „ nie życzył zaniechać raczej filnych już i  
 „ zakorzenionych występów, niżeli to tylko  
 „ niewczesną dokazać ufilnością, abyśmy  
 „ przed światem naszą w ich wytępieniu nie-  
 „ możność odkryli. Lecz oni czyniąc zadość  
 „ poruczonemu sobie urzędowi, daia przy-  
 „ kład drugim, aby pilnie swoje pełnili o-  
 „ bowiązki, Mnie w tej dobie iak mówić, tak  
 „ milczeć trudno; bom ani Edylem, ani Pre-  
 „ torem, ani Konsulem; a stopień, na którym  
 „ stoję, większego czegoś i wspanialszego po-  
 „ mnie wyciąga. Pomyślnie powodzenia każdy  
 „ rad sobie przeczyta: wszystkich winy na sa-  
 „ mą zwierzchność padają. Niewiem od cze-  
 „ go mam zacząć, i co naprzód w staroświe-  
 „ cką ryzę (110) wprowadzić? czy owe niepo-

R. C. P. 23

Z. R. 775.

(110) W pierwiastkach Rzymu  
 dość było obywatelowi mieć  
 dwa morgi. Kwintus Cincinnas-  
 tus Dyktator od pług wzięty,  
 miał dziedzictwa cztery morgi.  
 Fabrycy Censor wygnął z Sen-  
 natu Kornelego Rufina, który  
 był dwa razy Konsulem i raz  
 Dyktatorem za zbytki, że miał  
 w srebrze robionym około 10  
 funtów. Zawołwana Azja ro-  
 ku Z. R. 564 powoli wniosła zby-  
 tki do Włoch. Scypion Afry-  
 kański zostawił dziedzicowi w  
 srebrze na 32; a brat jego Al-  
 lobrogicus pierwszy z Rzymian  
 tyśiąc funtów zostawił. Wywro-  
 siona Kartago R. Z. R. 505 wy-

gładziła z fery chciwość emu-  
 lacy cnót starożytnych. Zpalo-  
 ny Korynt, opanowana Grecya  
 wzbudziła smak do malowideł  
 i posągów. Nakoniec zapisała  
 od Attala Króla Azya, złotem,  
 iedwabiami, mnostwem innych  
 przepychów do reszty obcyzaie  
 Rzymskie zepsuła. Dla świade-  
 stwa przywiodę tu kilka przy-  
 kładów. Skaurus Sylli Dyktatora  
 pasierb, o którym Pliniusz w K.  
 36, z tak niesłychaną wspania-  
 łością i kosztem zbudował tea-  
 trum, że gdy pozostałe od jego  
 ozdób sprzęty zawieszone do  
 Tuskulum zgerzały, wynosiła  
 szkoda około dwóch millionów

R.C.P. 22  
Z.R. 775.

„ mierzone gmachy, owe rozliczney czeladzi  
„ narody? złota i frebra stoły? misterne mie-  
„ dzi i malowideł cuda? ową zniewieściałych  
„ ubiorow ( III ) na mężczyznach hańbę?  
„ famych kobiet szkodliwą chlubę, ktore dla  
„ kamięni drogich skarby nasze do zagrani-  
„ cznych i nieprzyjaźnych narodow wypy-  
„ chaia?

LIV.

czerwonych złotych naszych...  
Na perły, kamienie drogie i inne zagraniczne zbytki, do Arabii i Indyi wychodziło najmniej corocznie tyleż czerwonych złotych. Tyle to Rzymianom gnuśność i kobiety kosztowały! Apicyusz sławny ów obżerca, o którym niżej w K. 4. R. i straciwszy niezmiernie dziedzictwo na biesiady, gdy mu tylko zostało majątku około 185285 czerwonych złotych, sam się otruił, aby, iak mówił, z głodu nie umarł. Do tego szaleństwa przychodziły zbytki że same perły wielkiego szacunku ośtem ztopione wypitano; iako to pierwszy po Kleopatrze uczynił Kłodysz syn Ezopa kuglarza, pożarwszy klejnot około 18526 czerwonych złotych szacowany. Kłodysz ów sławny u Cicerona, którego zabił Milton, kupił dom 274,234 czerw. złot: taxowany. Calvus krasomówca srebrnych naczyń do kuchni nawet używał. Sam Cicero w owym swoim uboſtwie kupił stołik cytrynowy za sumę około 18526 czerwonych złotych. Sejan kupił rzeźnicę za 926,429 czerw. złotych. Nie wspominam innych przykładów tyſięcznych, o których obacz Pliniusza w księgach:

9. 10. 13. 19. 33. 36. &c. Z tego wniesć można, iak wielkie Rzymianie dostatki posiadali. Pomniawszy Krassa i Sylłę, naybogatszych Rzymian, Cecilius Claudius Jzydor człowiek podłego radu zostawił umierając, lubo wiele ieszcze podczas domowych wojen utracił, niewolników 4116, par wołów 3600. innego bydła 20057. w gotowych pieniądzach 1,112,715 czerwonych złotych, a Knejus Lentulus Augur, w ostatnim prawie uboſtwie przytawszy do Augusta, zubożony od niego legował testamentem 274,232 czerwonych złotych: tak zaś za Kaliguli Klaudyusza i Nerona pomnożyły się zbytki poznać to z Seneki, który lubo za mniej bogatego był miany, zostawił prócz dóbr nie ruchomych w samych sprzętach na 5558,578 czerwonych złotych.

(III) Tu mówi Tyberyusz o przeżytych sukniach z iedwabiu, o których Plinius: *Nec puduit has vestes usurpare etiam viros levitatem propter celsivam. In tantum à lorica gerenda discessere mores, ut oneri etiam sit vestis.* Pięknie Seneka: *In qua veste non dico nullum corpori auxilium sed nullam pudori est, w liście 90.*

LIV. „, Ledwo nie na wszystkich biesia-  
 „dach i posiedzeniach słyszeć ustawicznemo-  
 „wy o zbytkach, i o potrzebie poprawy o-  
 „nych: niechże kto tylko ustanowi prawo,  
 „niech na występnych naznaczy karę; alieć  
 „ciż sami wrzeszczeć zaczęli: że się rząd da-  
 „wny obala, najszlachetniejszy wyćpiał  
 „domy, wszystkim powszechna gotuje zguba,  
 „Lecz jako zadawnionych, a zaniedbaniem  
 „coraz śmieszych chorób trudno bez tę-  
 „gich i ostrych lekarstw wykorzenieć, tak  
 „skażony oraz samego siebie zarażający skażca  
 „umysł ludzki, im się bystrzejszych chuci po-  
 „żarem zatli, tym twardszych do potłumie-  
 „nia złego rad wyciąga. Tyle praw baczną  
 „ukowała starożytność, tyle ich August po-  
 „stanowił: coż za pożytek? gdy z nich iedne  
 „niepamięć pozły, drugie, (co haniebniejsza)  
 „ze wżgardą połamane, wolniejsze ieszcze  
 „zbytkom swą nieskutecznością puściły cu-  
 „gle. Niegodziwa chciwość przynajmniej się  
 „powściąga boiaźnią przyszłego zakazu: lecz  
 „gdy się raz bezkarnie na zakaz targnie, już  
 „więcey ani się boi, ani wstydzi. „, Zacoż  
 „tedy starożytni ludzie skromność kochali? „, dla  
 „tego, że w ścisłych żądze swe mieli klubach:  
 „żeśmy iednego miasta byli obywatelami: a  
 „Włochy nawet podbite tyle nam ieszcze do  
 „złego pochopów nie dawały. Zagraniczne  
 „zwyczajstwa nauczyły nas obce, a domowe  
 „rozruchy dziedziczne zbiory trwonić (112).

Tom I.

Gg

(112) Paternus przypisuje początek zbytków Rzymskich

R.C.P. 22  
Z.R. 775.



R.C.P. 22  
Z.R. 775.

„Lecz jeśli rzuciem oko na główniejsze sprawy,  
„ mała ta jest nader w porównaniu z drugie-  
„ mi, na którą Edylowie sarkają. Żaden zai-  
„ ste nie wniósł tego, że Włochy cudzey po-  
„ trzebują pomocy (113); że życie ludu Rzym-  
„ skiego codzień się szturmom i flagom mor-  
„ skim na szanć niesie: że gdyby inne prowinc-  
„ yce panów, kmieciów i czeladzi swoimi nie  
„ wspierały dochody; nie wieleby nam pomo-  
„ gły rokoszne chłodniki i wspaniałe po wsiach  
„ budowania. Tym się, prześwieatny Senacie,  
„ staraniem troskliwa zaprzęta zwierzchność,  
„ bez którego trudno Rzeczypospolitey bez  
„ szwanku zoltać. Zabiegamy złemu, po-  
„ czynając od siebie poprawę: nas hańba na-  
„ rodu, ubogich niedostatek, a bogatych fa-  
„ ma sytość naprawić powinna. Jeśli który  
„ z urzędników tyle rozumowi i siłom ufa,  
„ że złemu dać odpór zdoła; chwaleń mu to,  
„ i chętnie wyznaię, że mi w ciężarze prac  
„ publicznych folgę uczyni; lecz jeśli się tyl-  
„ ko na skażone obyczaje żalą, aby odnioższy  
„ z tad chlubę, na mnie całą zwałali niena-  
„ wiść; wierz mi, prześwieatny Senacie, że  
„ i ia nie rad mieć nieprzyjaźni: których gdy

dwom Scypionom. Pierwszy o-  
tworzył drogę Rzymianom do  
potęgi, drugi do marnotrawstwa  
i przepychów. Ledwo zburzono  
Kartaginę; Rzymianie nie powo-  
li, jak przedtym, od cnoty się od-  
strychali, lecz na tę prawie  
straciwszy spólniczkę potęgę, le-  
cieli do rozpuity i życia rosko-

sznego, niemając więcej kogo  
się obawiać. Na koniec przepy-  
chy i wspaniałość publiczna, da-  
ła początek prywatnym do nasla-  
dowania.

(113) Zinnych prowincyi, a  
naybarziej z Egiptu dowożono  
zboża do Włoch. Obacz K. 2.  
R. 59.

„ już dosyć wiele i ciężkich nader dla dobra o-  
 „ czynny niewinnie ponoszę; od próżnych, a  
 „ równie mnie iako i wam niezdatnych sprawie-  
 „ dliwej wymówki pragnę. „

R.C.P. 22  
 Z.R. 775.

LV. Po przeczytanyin liście Cezara od-  
 powiedziano Edylom, aby zostawić rzeczy w  
 dawniejszym stanie : zbytki też stołowe, od  
 końca wojny Akcyjskiej, aż do rozruchów o-  
 wych, kiedy Galba na państwo wstąpił, znie-  
 zmierzynin kosztem przez sto lat trwające po-  
 woli same ustały. Nie od rzeczy tu będzie  
 przytoczyć przyczyny tej odmiany. Przed  
 laty możnielże i znakomitsze Rzymianów do-  
 my przesadzały się w okazałości przepychach;  
 bo ieszcze na ów czas wolno było skarbić sobie  
 miłość u gminu, u sprzymierzeńców i królów  
 zagranicznych, i onych się wzajemną zaszczy-  
 cać przychylnością (114). Im kto albowiem wyso-  
 kim urodzeniem, sprzętami i majątkiem drugich  
 celował, tym więcej sławy i klientów liczył.  
 Lecz kiedy silniejszy coraz okrucieństwem  
 szlachetne złatały głowy, a kredyt zgubą  
 groził (115), ktokolwiek z tej burzy na sucho  
 uszedł, skromniejszy przedsięwziął życie. Na-  
 pełnił się potym Senat nowemi ludźmi, którzy  
 z osad, miał wolnych i dalszych prowincyi do  
 rady często przybrani, wieyską z sobą oszczę-

Gg ij

(114) Patrycyuszowie czyli sprzymierzonych dla kierowa-  
 szlachta Rzymska przychęcała nia ich interesami w Rzymie: to  
 do siebie półpółstwo dla dosta- iej niezmiernie bogactwa przy-  
 pienia urzędów przez większość nosiło.  
 głolów: skarbiła też sobie przy- (115) Osobliwie za panowa-  
 chylnosć Królów i -narodów nia Klaudyusza i Nerona.

R.C.P. 22  
Z.R. 775.

dność przynieśli. I lubo wielu z nich bądź szczęściem, bądź przemyślem do pieniędzy przyśli starości, wpoionego atoli z lat młodych skrzętności ducha nie odmienili. Naysznakomitszy surowym obyczajom pochoptał Wespazyan, żyjąc sam skromnie i po staroświecku się nosząc. Jego wyfoki przykład, a żądza podobania się panu skuteczniejszy był powodem, niżeli boiaźń kaźni prawami opisanych. Chyba że się podobno wszystkie śmiertelne rzeczy niechybnym jakimśi toczą obrotom, a iako czaśy, tak i sprawy ludzkie koleją chodzą. Atoli starożytność nie tak się wysiliła w cnotę, aby i wiek nasz szlachetnych a naśladowania godnych czynów potomkom nie zostawił. Oboje nam przodkowie odkazali (116): my o same tylko cnoty spór z niemi prowadźmy.

LVI. Ziednawszy Tyberyusz sławę sprawiedliwości za poskromione zuchwałstwo plotkarzów, napisał list do Senatu prosząc dla Druza o Trybunat. Tę sobie dostojność obrał August, aby uchyliwszy nienawistne *Krola* i *Dyktatora* tytuły (117), z zupełną jednak władzą, pod pewnym iakowym imieniem, inne magistraty celującym, państwo sprawował. Przybrał naprzód za kolegę Marka Agryppę, a po zeyściu jego Tyberyusza, dla zabieżenia sprzeczkom o następstwo: czym i burzliwym duchom drogę do wicherzenia zamknął, i razem

(116) Zbytki i pomiarkowania.

(117) Obacz K. I. R. i i z przypiskami do nich.

pokazał, iak wiele swey fortunie, a cnocie Tyberyusza ufał. Za tym przykładem idąc Tyberyusz pomknął syna na naybliższy panowania stopień, ponieważ za życia Germanika równą między obiema szalę utrzymywał. Na początku listu uczyniwszy do bogow proźby, „ aby staraniom iego o dobro publiczne po-  
 „ szczęścić racyli, „ dał sprawę krótką i nie  
 pochlebną o stanie synowskim: „ że ma żonę  
 „ i troje dzieci (118): że jest w takim wieku  
 „ (119), w iakim on sam przed laty od Augusta za kolegę urzędu tego był wezwany: że  
 „ go nie porywczó, lecz po ośmnaścieletnim  
 „ doświadczeniu, po uskromionych mądrze  
 „ rozruchach (120), zakończonych wojnach,  
 „ dwakroć Konsula, i tryumfem ozdobionego,  
 „ wiadomych prac czyni towarzyszem. „

LVII. Uprzedzony Senat, że go Tyberyusz miało to prosić, przygotował się na odpowiedź, aby wytworniejsze było pochlebstwo. Nic iednak ofobliwszego, prócz wystawienia posągów, ołtarzów bogom, kościołow, bram tryumfalnych, i innych rzeczy zwyczajnych nie uchwalono: okrom że Marek Syllan z upodlającym Konsulowską dostojność Cesarzkiey familii podwyższeniem radził: „ a  
 „ by odtąd w prywatnych i publicznych dzie-  
 „ iach, zamiast imienia Konsulow, kładzio-  
 „ no tych na początku, którzy urząd Try-

R.C.P. 22  
 Z.R. 775.

(118) Obacz wyżej Roz: 38 | czas lat 36 niepełna.  
 z przypiskami. (120) W Pannonii i w Niem-  
 (119) Miał Druzus na ów | czech, iakośmy wyżej widzieli.



„ bunow (121) sprawować będą: „ a Hateryusz powiedziałszy „ aby ta Senatu uchwała „ złotemi literami napisana była „ tym na większe podał się szyderstwo, że będąc starcem innego zysku z plugawego pochlebstwa, prócz hańby, odnieść nie mógł.

Z.C.P. 22  
R.R. 775.

LVIII. Tegoż czasu przedłużone rządy Afryki Juniuszowi Blezowi. Serwius Melugienlis kapłan Jowisza prosił, aby mógł otrzymać losem Azją, żaląc się na niesprawiedliwość, że się kapłanom Jowiszowym nie godziło za granice Włoskie wyieżdżać, kiedy Marśowym i Romula było wolno. „ Jeśli o „ ni, powiadał, mogą losować, czemu nie „ drudzy? kiedy się temu ani świeckie ani duchowne prawa nie przeciwia, i mogli często sami Arcykapłani zastępować niższe duchowieństwo, gdy mu czynić swych powinności, albo publiczne zabawy, albo chorowanie dopuściła. Przez siedmdziesiąt i dwa lata po zabiciu Kornelego Meruli (122) nie było następcy, iednak wszystko szło dawnym trybem. A jeśli przez tak długi czasu przeciąg żadnego religia szwanku nie odniosła;

(121) Według Tacyta najwyższa w Rzymie władza w tym się zawierała tytule *Tribunus potestas*: pod iey zasięga August iedynowładnie panował: ona była znakiem następcy, kogo iey uczestnikiem panujący nazywał. *De la Bletterie* Akademik Paryzki, tłumacz Tacyta niepośledni dowodzi w swoich dyssertacyach, że zupełność władzy Augusta nie w tytule Trybuna, ale Konfula dożywotniego, co mu Senat przyznał, zawierała się. *Memoires des Inscriptions Tom XXIV.*

(122) Sam się zabił przez niechęć ku Maryuszowi i Cynnie.

„nie widzę najmniejszego uszczerbku z ro-  
 „czney ich w mieście niebytności. Pry-  
 „watna Arcykapłanow nienawiść drogę im  
 „dawniej do prowincyi zagradzała: teraz z  
 „daru bogow taką mamy w świeckich i du-  
 „chownych sprawach zwierzchność (123), u  
 „którey ani emulacya, ani prywatna miłość,  
 „ani uraza miejsca nie ma.”

R.C.P. 22  
 Z.R. 775

LIX. Gdy przeciwko Serwiuszowi Len-  
 tulus Augur i drudzy różne przywodzili zda-  
 nia, stanęło na tym, że tę sprawę do rozlą-  
 dku najwyższego kapłana odeślano. Tybe-  
 ryusz odłożywszy na inny czas roztrząśnienie  
 prawa kapłańskiego, określił uchwalone ho-  
 nory ku czci nowego Trybuna, ganiąc mia-  
 „nowicie złote owe Hateryusza litery, iako  
 rzecz nie zwyczajną, a dawnym zwyczajom  
 przeciwną. Czytano także list Druza, któ-  
 ry lubo był ułożony w skromnych słowach, u-  
 patrowano w nim jednak niezmierną dumę.  
 „Do tego „mówili „przyszło, że ozdo-  
 „biony tak wysokim dostojenstwem młodzie-  
 „niec ani domowym bogom podziękował, a-  
 „ni wszedł do Senatu, aby otrzymaną wła-  
 „dzą w oczywistych przynajmniej zaczynał  
 „progach? wojna mu podobno albo odległe  
 „kraie na przeszkodzie, który się po brze-  
 „gach Kampańskich, i rokosznych przeież-  
 „dza jeziorach? Takież to ćwiczenie spraw-

(123) Tyberyusza, który ia-  
 ku jedynowładny pan wżwstkie  
 dostojenstwa świeckie i ducht-  
 wne trzymał. *Imperator, Tri-*  
*bunus plebis, Pontifex Maxi-*  
*mus, Consul &c.*

R.C.P. 22  
Z.R. 775.

„ca niegdyś ludzkiego narodu bierze? tego  
„się od oycy uczy? sironi od oczu obywa-  
„teńskich odludny starzec, składając się przy-  
„najmniey pozorną podezłego wieku i sił  
„starganych wymówką: lecz Druzus iaką  
„mieć może, prócz samey pychy, przefsko-  
„de?”

LX. Tym czaſem Tyberyusz gruntuiąc ſobie iſtotną potęgę łudził Senat próżnemi ſta-  
rożytności pozorami, odfyłaniem do rozſąd-  
ku iego żądz niektórych prowincyi. Sze-  
rzył ſię coraz bardziej w Greckich miastach  
ſzkodliwy obyczaj *Azylow* (124). Napęłniały  
ſię kościoły hultayſkim ſłużalstwem. Dłużnicy  
chcąc ſię umknąć ſcigającym wierzycielom, po-  
deyrzeni o gardłowe wyſtępki zbrodniowie be-  
ſpieczeńſtwo w nich znaydowali. Zaden urząd  
nie miał tyle ſiły, aby powſciągnął zuchwalſtwo  
gminu, zbrodnie ludzkie za cześć boſką bro-  
niącego. Obwieſzczono zatym, ażeby tako-  
we miasta przyſłały do Rzymu ſwe przywile-  
ie. Niektóre z nich czuiąc ſię do praw nie  
ſłuſznie przywłaſzczonych dały zaraz pokoy:  
drugie w zaſługach ku Rzeczypoſpolitey i w  
podaniach zabobonney ſtarożytności uſność  
pokładały. Wielkiey zaiſte dzień ów był o-  
kazałości, w którym Senat dobrodzieyſtwa  
ſwych

(124) *Aſylum* ſłowo Greckie, liczbę obywatelów nowo zaſe-  
znaczące mieyſce ucieczki, na żonego od ſiebie miasta pomno-  
którym niegodziło ſię winoway-żył, otworzył *Aſylum* dla hul-  
cy gwałtu czynić. Żydzi, iako tayſtwa, które napotym nayſła-  
mamy w Piſmie ſwiętym, mie-wnieyſzym na świecie buliaty  
li miaſt kilkanaście z takowym rom dało początek. Obacz Gre-  
przywileiem. Romulus, ażeby cyuſza, Spanheyma.

swych przodków, zawarte z sąsiedzkimi narodami sojusze, starożytne zagranicznych królów, nim ich dzierżawy Rzymiska ogarnęła potęgą, wyroki; same nawet bogów obrzędy roztrząsając, z równą iak niegdyś swobodą mógł stanowić lub odmieniać.

R.C.F. 22  
Z.R. 775.

LXI. Stanęli najpierwsi Efezyjanie (125) przekładając: „ że Dyana z Apollinem nie urodziła się na wyspie Delu, (126) iako gmin „ mniemał: że płynie u nich rzeka Cenchrius (127), stoi gay Ortygia, gdzie Latona na „ drzewie oliwnym wsparta boskie złożyła „ brzemię: że ów las z natchnienia bogów „ jest poświęcony: że na tym samym mieyscu Apollo poraziwszy Cyklopy (128) od „ gniewu się Jowiszowego zchronił. Natym „ zwycięzca Bachus Amazonki (129), które „ przy ołtarzu obrony szukały, życiem daro- „ wał: że Herkules panując nad Lydyą ko- „ ściół ów nowemi obrządkami przyozdobił, „ które Persowie będąc Panami Azji, po nich

Tom I.

Hh

(125) Efez miasto Jonii, sławne Dyany kościołem spalonym od Herostrata, który dawniej mienzył siedmią cudami świata był liczony. Kościoła tego rozwałiny widzieć dotychczas na mieyscu nazwanym *Apsoluk*.

(126) Delos wyspa jedna z Cykladów sławna urodzeniem Apollina i Dyany, teraz *Sidri*.

(127) Cenchrius rzeka płynąca przez las nazwany *Ortygia* pełen rozmaitego drzewa a najbardziej Cyprylów wedlug

Strabona. Delos wyspa, cała zaś świadectwem Pliniusza nazywała się przedtym Ortygią. Efezowie maczey trzymali.

(128) Cyklopowie kowale piekielni o jednym i ku okrągłym w pośrodku czoła. Pełne tych baśni w poetach zaczęwszy od Homera.

(129) Amazonki naród niewiaśt wojenny, o których wiele baiek w starożytności. Opacz Strabona Pauzaniala.



„ Macedończykowie, nakoniec Rzymianie w  
 R.C.P. 22 „ całości zachowali. „  
 Z.R. 775.

LXII. Po Efezyanach mówili Magnezya-  
 nie (130), wspierając się na ustawach Lu-  
 cyusza Scypiona i Lucjusza Sylli (131), z któ-  
 rych pierwszy wygnawszy Antyocho, drugi Mi-  
 trydata, nadali obywatelom Magnezji za ich  
 wierność ten przywilej, „ aby szukający o-  
 „ brony w kościele Dyany Leukosiryny (132)  
 „ zupełnie tam mieli bezpieczeństwo. „ Potym A-  
 frodyzowie, a za nimi Stratonikowie (133) u-  
 kazali wyroki, naprzód od Cezara Dyktatora,  
 za stateczne do strony jego przywiązanie, te-  
 raz świeżo od Augusta uczynione z przydaną  
 pochwałą: „ że naizdy Partów, stojąc w nie-  
 „ poruszoney ku Rzeczypospolitey wierze  
 „ mężnie wytrzymali. „ Pierwsi z nich ko-  
 ściół Wenery, drudzy Jowisza i Trywii (134)  
 praw bronili. Hierocezaryanie (135) zaśiega-  
 iąc wyższych czasów pamięci, przekładali da-  
 wność Dyany Perskiej: „ że Cyrus (136) król

(130) Tu mowa nie o Magne-  
 zji w Lidji, o której się na-  
 mienilo w K. II. Roz: 47, ale  
 o Magnetach mieszkających w  
 Karyi nad rzeką Meandrem.  
 Magnezja ich miasto stołeczne,  
 teraz się zowie *Guzelhisar*.

(131) Lucyus Scypio zbił An-  
 tyocha R. Z. R. 564. Mitrjdat  
 król Pontu wygnany z Azji od  
 Lucjusza Sylli Dyktatora R. Z.  
 R. 670.

(132) Ten kościół piękniey-  
 szy był ielzce niżeli Efezkiey  
 Dyany.

(133) Oba te narody wolne  
 mieszkaly w Karyi. Afrody-  
 zja miasto stołeczne Afrody-  
 zów teraz nazywa się *Geyra* a  
 Stratonicea *Eski-hissar*.

(134) Trivia toż samo co He-  
 kate, Diana.

(135) Naród Lidji, którego  
 miasto stołeczne Hierocezarea  
 Obacz K. II. R. 47.

(136) Cyrus Perskiey monar-  
 chii założyciel żył około R. Z.  
 R. 195 przed C. P. 559... Marek  
 Perpenna Arystnika naieżnika  
 Azji zwyciężył R. Z. R. 624...

„ kościół iey poświęcił: że go Perpenna, I-  
 „ zauryk, tudzież wielu innych wodzów Rzym-  
 „ skich w takim pożanowaniu mieli, że nie  
 „ tylko samemu, ale nawet mieyscu, które  
 „ go na dwa tysiące kroków do koła otacza-  
 „ ło, świętość przyznali. „ Po nich Cypry-  
 „ czykowie rozwodzili starożytności trzech ko-  
 „ ściółów (137), z których naydawniejszy Ae-  
 „ rias Wenerze Pafińskiej, drugi syn iego Ama-  
 „ thus Wenerze Amatuzyi, trzeci Teucer, kry-  
 „ iąc się od gniewu oycy swego Telemona, Jo-  
 „ wiszowi Salamińskiemu zbudowali.

R.C.P. 22  
 Z.R. 775.

LXIII. Słuchano potym innych poselstw,  
 których liczbą zmordowany Senat, widząc  
 że każda strona miała po sobie gorliwych o-  
 brońców, zlecił Konsulom: „ aby weyrzaw-  
 „ szy w prawa każdego, znowu mu zupełną  
 „ rzecz przełożyli. „ Konsulowie prócz wspo-  
 „ minionych wyżej, uznali za prawdziwe *Azy-  
 lum* kościół Eskulapiusza w Pergamie, (138) o  
 innych donieśli, że dla zapadłej nader staro-  
 żytności pewnych nie mają dowodów. Po-

Hh ij

Publius Serwilius nazwany I-  
 zaurykien za zabicie rozboyni-  
 ków morskich: naymocniejszy  
 miasta Cylicyi i sam zamek I-  
 zauryą opanował R. Z. R. 679.

(137) Te trzy kościoły, od  
 miały gdzie były zbudowane,  
 dały imię bogom. Paphos te-  
 raz *Baffo*. Amathus niedale-  
 ko miasteczka *Limissa*. Salami-  
 na, teraz *Stara Famagusta*....  
 Teucer jeden z Rycerzów Gre-  
 ckich pod czas wojny Trojań-

skiej, za powrotem do oyczy-  
 zny wygnany od oycy, że z so-  
 bą brata Ajaxa, który się sam  
 w Troi zabił, do domu nie przy-  
 prowadził. Obacz Homera....  
 Aerias król, o którym w histo-  
 ryi Tacyta K. 2. R. 3.

(138) Pergam miasto Mizyi  
 większey; niegdyś pod Attala-  
 mi w bogactwa sławne, teraz  
*Bergamo*.. Eskulapiusz bożek le-  
 karzów.

R.C.P. 22  
Z.R. 775.

nieważ równie obywatele Smyrny, iako i wyspy Tenos (139) wspierali się na odpowiedzi Apollina, którą jedynin kościół Wenerze Stratonickiej, drugim Neptunowi z posągami jego zbudować kazał. Sardowie (140) z Miletanami przywodzili późniejszy ustawy Alexandra Wielkiego z Daryuszem dla Apollina i Diany : Kreteńczykowie profilowali podobny przywilej dla posągu Augusta. Zwołany zatem po kilkakroć Senat uczynił niektóre pomiary w pełnych jednak uszanowania względach (141): a na pamiątkę tego wyryć kazał na miedzianych tablicach ustawy swoje, i w kościołach je chować, ażeby pod pokrywką religii swawola się nie szerzyła.

LXIV. Około tegoż czasu powrócił śpieszno Tyberyusz do miasta, wzięwszy wiadomość o niebezpiecznym zdrowiu Julii Augusty; bądź fczera jeszcze między nimi trwała miłość, bądź gniew tajemny pozorem przyjaźni oboje pokrywali. Ponieważ Liwia mało co przedtem postawiwszy posąg Augustowi nie daleko teatrum Marcella, kazała napisać imię swe wyżey Tyberyuszowego, co on, iak powiadano, za ułbienie naywyższej powadze są-

(139) Tenos wyspa, jedna z Cyklad teraz *Tinos*... Smyrna miasto handlowne w Natolii. Venus nazwana *Stratoniką* dla pamiątki Stratoniki babki Seilenka II, nazwanego Kallinik krola Syrii, który ten kościół Wenerzy nadał przywilejem Azylu... Obywatele wyspy *Tini*

poświęcili kościół Neptunowi za wygnanie węzów.

(140) Sardes miasto stołeczne Lidyi... Milet starożytne miasto Jonii... Kreta wyspa teraz *Kandia* na morzu śródziemnym.

(141) Na bogi i miasta.

dząc, frogą urazę głęboko w sercu utopił. Nakazane atoli od Senatu publiczne modły, oraz wielkie igrzyska (142), którychby Arcykapłani, Augurowie (143) Kwindecymwirowie po-  
 społu z Septemwirami i kapłanami Augusta-  
 wemi mieli dozor. Lucyusz Aproni radził, a-  
 by *Feciales* (144) do tychże igrzysk należeli. Sprzeciwił się Tyberyusz, dowodząc przykładami „ że *Feciales* nigdy honoru tego nie mieli,  
 „ który między niemi i innym duchowień-  
 „ stwem różnicę czynił. „ Przydał i to: „ że  
 „ kapłanów Augusta (145) przyłączono z tey  
 „ przyczyny, iż ich stan i urząd właściwie  
 „ należał do tego domu, za który się te ob-  
 „ rzędkie nakazały. „

R.C.P. 22  
 Z.R. 775.

LXV. Nie przywiodę tu wszystkich zdań Senatorskich, przestając na tych, które sama zacność lub podłość znakomitemi uczyniła: to albowiem najgłówniejszym Dzieiopisa o-

(142) Igrzyska Cyrceńskie o których obacz K. I. R. 15.

(143) Arcykapłani (*Pontifices*). Obacz K. I. R. 3. Augurowie wieszczkowie (*Augures*) urząd duchowny u Rzymian dla wrózenia przyszłych rzeczy z lotu i śpiewania ptaków. Obacz Neuporta.... Kwindecymwirowie (*Quindecimviri*) urząd duchowny do strzeżenia i tłomaczenia ksiąg Sybilskich.... Septemwirowie (*Septemviri*) inaczej nazwani *Epulones*, których był urząd mieć dozor bankietów podczas świąt, i igrzysk publicznych.

(144) *Feciales* urząd u Rzymian do wypowiedania wojen zawierania pokoju, przymierzeń, iako świadczy Cycero: *Foederum, pacis, belli, inductionum oratores Feciales iudicesque sunt.* w Księdze o prawach R. 9.

(145) U Rzymian dozor i staranie igrzysk poruczano czterem tylko zgromadzeniom duchowieństwa (*Collegia*) Arcykapłanom, Augurom, Kwindecymwirom i Septemwirom. Teraz przydano do nich kapłanów Augusta dla przyczyny, którą Tacyt wyraża.



R.C.P. 22  
Z.R. 775.

bowiązkiem być sędzę, aby cnot w niepa-  
mięci nie grzebił, a mowy i postęпки bezezne  
wyświecając, hańbą u groźney potomności  
powściągał. Słowem: tak się czały owe ni-  
kczemnym zaraziły i zbrzydły pochlebstwem;  
że nie tylko szlachetniejszy ofoby, którym  
się trudno było bez poniżenia przy dawney  
utrzymać zacności, lecz wszyscy nawet Kon-  
sularni, wielu z Pretorskich i znaczna część  
*Piesznych* (146) Senatorów na wyścigi prawie w  
pochlebstwach biegła, wyrывая się z dzikiemi  
i śmiechu godnemi zdaniem. Powiedaia: że  
ile razy Tyberyusz z Senatu wychodził, zwykł  
po Grecku mawiać: *o ludzie do niewoli zro-  
dzeni*: a nieprzyjaciel nawet publiczney swo-  
body brzydził się tak plugawym umysłu  
poniżeniem.

LXVI. Od podłości przyszło powoli do  
okrucieństwa. Mamerkus Skaurus ieden z  
Konsularnych, Junius Otho Pretor, i Brudi-  
tius Niger Edyl pozwali przed sąd Sylana Pro-  
konsula Azji, obwinionego pierwey od sprzy-  
mierzonych o zdzierstwo urzędowe, zarzu-  
caiać mu: „ że bóstwo Augustowe znieważył,  
„ i maiesttat Tyberyusza zelżył. „ Przywo-  
dził Mamerkus starożytnie przykłady, „ iako

( 146 ) *Pedarii Senatores*, o  
których Gellius 3. 12. *Senato-  
res, qui magistratuum curulem  
nondum caperant, pedibus iussu  
in curiam. Propterea Senato-  
res nondum maioribus honoribus  
functos pedarios nominatos.* Nie  
tylko zaś pieszko śli do Senatu,  
lecz w samym Senacie skinie-  
niem bardziey, niżeli głosem da-  
wali zdanie, iako to znać z  
wierszu Laberyusza: *Caput sine  
lingua pedaria sententia est.*

„niegdyś Scypio Afrykański Kottę, Kato  
„Censor Galbę, Marek Skaurus Rutylusza  
„oskarżyli. „Jakby przezacni owi ludzie,  
Scypio, Kato, i Skaurus, którego ten nikt  
mny wyrodek był prawnikiem, tak hanie-  
bnym rzemiosłem sławę imienia swego kazić  
mieli. Junius Otho ucząc naprzód żaki, wtrą-  
cony potęgą Seiana do Senatu, podłość rodu  
swoiego bezwstydnym zuchwalstwem w górę  
pomykał. Brudycy zacnemi ozdobiony przy-  
miotami, dopiałby bez pochyby najwyższych  
godności, gdyby szedł prostą drogą: lecz zbyt-  
nia skwapliwego wyniesienia chciwość w bok  
go uniósł; gdy naprzód równych, potem wyż-  
szych, naostatek właśnie nadzieie chciał wyści-  
gnąć. Takowe pośpiechy wielu godnym na-  
wet ludziom na złe wyszły, którzy stęskniw-  
szy sobie w oczekiwaniu wystalszych owoców,  
wołą je przed czasem choć ze zgubą zrywać.

LXVII. Pomnożyli liczbę oskarżycielów  
Gellius Poplikola i Marek Pakoni, z których  
pierwszy był Kwestorem, drugi Legatem Sy-  
lana. Żaden nie wątpił, że mu sprawiedliwie  
łakomstwo i okrucieństwo zadawano: ale się  
do tego wiele innych przywiązało okoliczno-  
ści, któreby samę niewinność pognębiły. Al-  
bowiem prócz wielu nieprzychylnych Senato-  
row, wybrano nań umyślnie najwymowniej-  
szych w całej Azji ludzi, którym sam jeden  
miał odpowiadać, a to jeszcze niewymowny  
i w bojaźni o życie, co nadoświadczeńszym  
kłamómwcom łatwo zmyśla szyki. Doieżdżał  
mu nadto Tyberyusz gościemi zarzutami i gro-

R.C.P. 22  
Z.R. 775.

zną twarzą, nie dając czasu do odporu lub wycieczki, że musiał czasem winowayca do rzeczy się nieznaomych przyznawać, aby go darmo nie pytano. Rozkazał sprzedać służalców (147) Sylana instygatorowi, aby się na nich mękami prawdy dopytywano. Zarzucano mu nakoniec winę obrażonego maiestatu, tęgi na ulstą zamek, aby się który z powinowatych mówić za nim nie ważył. Prosił Sytan o kilka dni zwłoki, i zamiał przygotowania dalszej obrony, napisał list do Cezara, w którym proźby i żale pomieszał.

LXVIII. Tyberyusz, ażeby zgotowaney dla Sylana kaźni przytoczonym przykładem gładszą wymówkę ziednał, kazawszy czytać podane od Augusta pismo przeciwko Wolezowi Messali (148), Prokonfulowi teyże Azji, z wydanym przeciwko niemu od Senatu wyrokiem, prosił o zdanie Lucyusza Pizona, który po uczynioney długiey przemowie o łaskawości Cezara, radził „aby Sylana, na wyspę „Giarę (149) wygnać. „Zgodzili się na to drudzy: Kneius Lentulus żądał „aby uczynić podział dobr Sylana iako z inney matki „urodzonego, i oddać ie synowi, „na co Tyberyusz pozwolił. Korneli Dolabella przefadził

(147) O tym okrutnym Tyberyusza wynalazku mówilem pod R. 30. K. II.

(148) Człowiek dziki i okrutny, który kazawszy iednego dnia ścinać trzyśta ludzi, chodził pomiędzy trupami powtarzając

chępliwie po Grecku te słowa: *O dzieło prawdziwie królewskie!* Seneka o Gniewie.

(149) Gyarus wyspa na Archipelagu, teraz *Joura* wspomina o niey Juwenal. sz w Sat: I.

śadził drugim pochlebstwem: kiedy zgromi-  
wszy ostro Sylana obyczaje, dodał: „aby od-  
„ tąd żaden niecnota i nieślawą okryty nie lo-  
„ sował o prowincyą: żeby o tym samemu  
„ Cezarowi zostawić rozsądek: albowiem pra-  
„ wo występki karze: że będzie to z lepszym  
„ tak dla nich, iako dla prowincyi, kiedy się  
„ iednym do zbrodni, drugim do skarg zagro-  
„ dzi droga.”

LXIX. Sprzeciwił się temu Tyberyusz,  
mówiąc: „że mu nie tajno, co o Sylanie lu-  
„ dzie powiadaia: lecz według powieści nie  
„ itanować nie należy. Wielu się w prowincyach  
„ inaczej zachowało, niżeli o nich ro-  
„ zumiano. Często się zdarza, że gdy iedni  
„ mdleją pod ciężarem, drugim sam urzędu  
„ ogrom siły pokrzepia. Trudno rządzącemu  
„ ogarnąć wszystko wiadomością, ani mu  
„ przytstoi cudzą się kierować chęcią. Stawie-  
„ my prawa na rzeczy obecne, bo przyszłość  
„ niepewności podlega. Przodkowie nasi chcie-  
„ li, aby każn występku nie poprzedzała.  
„ Nie należy odinieniać mądrze od starożytno-  
„ ści postanowionych, a nieprzerwanie za-  
„ chowanych zwyczajów. Ma zwierzchność  
„ dosyć ciężarów, ale ma dosyć i mocy: tę-  
„ pieie praw powaga, gdy panuiący większą  
„ nad nie ma potęgę: ani potrzeba filnieyszej  
„ zażywać ręki, gdzie one przez się zdolne  
„ są ieszcze do naprawy.” Im rzadsza była  
u Tyberyusza równości miłość, tym znako-  
mitszą mowie jego sprawiła zaletę; który że

R.C.P.22  
Z.R.775.



R.C.P. 22  
Z.R. 775.

nie popędliwie nie czynił, gdzie nie chodziło o własne jego urazy, przydał: „ że wyśpa Gira, ara froga nader i dzika: że przez wzgląd na stan niegdyś Senatorski, na dom Juniuszów, tudzież na prośbę siostry jego Torkwaty, która choć starożytnie dziewicę zrównała, należy wysłać raczej winowajcę na wyspę Cyterę. „ Za zdaniem Tyberiusza całe zgromadzenie poszło.

LXX. Słuchano potym posłów z Cyreny (150). Cestius Kordus oskarżony od Ancharyusza Pryksa o zdzierstwo urzędowe, na karę skazany. Obżalowano Enniusza rycerskiego stanu o zniewagę maiestatu, „ że posąg srebrny Tyberiusza dał przelać na pieniądze. „ Nie kazał go iednak Cezar sądzić, lubo się temu Atejus Kapito pochlebca pod pozorem bronięcia wolności sprzeciwił mówiąc: „ że nie należy tamować sprawiedliwości, i puszczać płazem tak wielkiey zbrodni: że się tycze prywatnych uraz, może ie Cezar darować, zaniechawszy tych, które się do Rzeczypospolitey ściągają. „ Tyberiusz, który bardziey szacował rzeczy niżeli słowa, nalegał tym usilniey o uwolnienie Enniusza. Kapito zaś tym znakomitszą hańbę odniósł, że oboygą prawa nader świadomy, dobro publiczne (151) i zażyczyt prywatnego życia taką podłością znieważył. „

(150) Cyrenaika prowincya Afryki, teraz pustynia <i>de Barca</i> .	spodziewać, który wiek młody
(151) Po takim człowieku	na uczeniu się praw tożył, aby
każdy się czegoś lepszego mógł	oyczyźnie pożytecznie służył.

LXXI. Ruszyło ich potym sumnienie, w jakim kościele złożyć mieli dary, które stan rycerski za całość Augusty *Fortunio Rycerskiej* (152) ślubował. Bo chociaż bogini owa wiele miała świątnic w mieście, nie było jednak żadney pod tym imieniem. Pośtanowiono zanieść tę ofiarę do Antium (153), gdzie się znajdował takowy kościół, ponieważ wszystkie obrządki duchowne miał Włoskich z kościołami i obrazami bogów do zwierzchności Rzymskiej należały. Aże włączęta materya o religii, przeto Tyberyusz, który niedawno w sprawie Serwiusza (154) odłożył odpowiedź, kazał czytać dekret Arcykapłanów: „że gdyby ka-  
 „ plan Jowisza na zdrowiu zapadł, może za  
 „ pozwoleniem zwierzchności duchowney od-  
 „ dać się z Rzymu na dwa dni, byleby się to  
 „ nie działo we dni ofiar publicznych, i nie  
 „ więcej nad dwa razy na rok. „ To prawo pośtanowione ieszcze za Augusta iawnie pokazowało, że się księży Jowisza bawić przez rok za miastem i prowincyami rządzić nie godziło. Stwierdzono to przykładem Lucyusza Metella najwyższego kapłana, który Aula Postuma chcącego wyiechać zatrzymał. Y tak Azya oddana wrządy iednemu z Konsularnych, który po Serwiuszu w leciech był najstarszy.

LXXII. Około tegoż czasu prosił Lepid Senat o pozwolenie, „ aby mógł własnym  
 li ij

R.C.P. 22  
 Z.R. 775.

(152) *Equetris Fortuna.* | dotychczas na miejscu nazwa-  
 (153) Antium miało Laciń- | nym *Capo d' Anzo.*  
 skie. Rozwaliny jego widzieć | (154) Obacz wyżey Roz: 58.

„ kosztem bazylikę od Pawła na pamiątkę do-  
 R.C.P. 22 „ mu Emiliuszow zbudowaną odnowić przy-  
 Z.R. 775 „ ozdobić. „ Trwał albowiem dotąd ieszcze  
 starożytny zwyczaj, budować okazałe gma-  
 chy: sam August nie bronił Taurowi, Filipino-  
 wi i Balbowi, aby nieprzyjacielskie łupy, i zby-  
 wające dochody obracali na ozdobę miasta, i  
 ziednanie sobie sławy w potomności. Tym  
 przykładem pobudzony Lepid, lubo nie był  
 pieniężny, umyślił przodków swoich staroży-  
 tne wkrzesać zaszczoty. Teatrum zbudowa-  
 ne od Pompeia, które trafunkiem zgorzało,  
 sam Tyberyusz obiecał naprawić z tey przy-  
 czyny, iż żaden z familii iego nie miał do te-  
 go sposobności, zostawił mu jednak imię da-  
 wniejszy. Pochwalił oraz Sejana „ że za ie-  
 „ go pracę i usilnością ogień daley się nie pom-  
 „ knął: „ a Senat mu posąg przy teatrum  
 postawić kazał. Wkrótce potym Tyberyusz  
 ozdobił Juniusza Bleza honorami tryumfu, po-  
 wiadaiać, że to przez wzgląd na Sejana, któ-  
 rego Blezus był stryjem, uczynił.

LXXIII. Atoli Blezus zaśluził sam przez  
 się na ten zaszczyt. Bo Takfaryn, lubo po  
 kilka razy dawniej przepłoszony, zebrawszy  
 znowu w głębszey Afryce znaczne siły, do tey  
 hardości przyszedł; że posłów do Cezara wy-  
 prawił, grożąc wieczną wojną, ieśliby mu i  
 wojsku iego dzierżaw iakich nie wypuścić. Po-  
 wiadaia, że się Tyberyusz żadną ani prywatną  
 ani publiczną obelgą tak nie obraził, iako że  
 się jeden żbieg i opryszek, śmiał czynić iego  
 nieprzyjacielem.. „ Co za zniewaga „ powia-

dał, „ gdyby Rzeczpospolita stanawszy na  
 „ najwyższym potęgi stopniu, miała się po-  
 „ koiu u łotra tego, podając mu swe dzierża-  
 „ wy, dokupować; która niegdyś trzyma-  
 „ iąc na sobie dwu ogromnych mocarzów Ser-  
 „ torego i Mitrydata (155), po tylu Konfu-  
 „ larnych wojsk pogromach palącemu bez-  
 „ karnie wsi Włoskie Spartakowi głowy u-  
 „ chylić nie chciała? „ Dał zatem rozkaz Ble-  
 zowi, aby się starał buntowników nakłonić  
 do złożenia broni, obiecując darowanie winy,  
 a samego herfzta iakimkolwiek sposobem  
 schwytąć.

R.C.P. 22  
 Z.R. 775.

LXXIV. Taśkawością Blezus odciągną-  
 wszy wielu od strony Takfaryna, rozpoczął  
 wojnę sposobem barbarzyńcowi zwyczajnym;  
 który nie mogąc wydolać siłą, i lepiej zboie-  
 ckie rzemiosło, niżeli żołnierską sztukę rozu-  
 miejąc, kupami pospolicie napadał, abymógł  
 łacniej uchodzić, i w pogoni zasadzki czynić.  
 Więc i nasze wojsko na trzy partye podzielo-  
 ne trzema szlakami wyciągnęło. Pierwszą pro-  
 wadził Korneli Scypio Legat, dla załony kra-  
 iu Leptytanów (156) od rabunków nieprzyja-

(155) Mitrydat król Pontu  
 sławny nienawiścią przeciwko  
 Rzymianom, który się z Ser-  
 toryuszem przeciwko nim złą-  
 czył. R. Z. R. 680. Obacz Flo-  
 ra, 3. 5... Spartak, Enomaus i  
 Cryxus wzniecili wojnę chłop-  
 ską, czyli służebniczą przeciwko  
 Rzymianom: Klaudyusza Pul-  
 chra Legata, i Publiusza Wary-  
 na Pretora zbili, nakoniec od

Lucyniego Krassa zwyciężeni  
 mężnie na placu polegli. O-  
 bacz Flora 3. 20,

(156) Leptytanowie naród A-  
 frykański teraz kraj nadmorski  
 między wybrzeżem *Cabes* i  
*Syrta*.... Garamantowie teraz  
 część zachodnia Bilgedulgery-  
 du.... Cyrtenowie część zacho-  
 dnia Algierkiego królestwa.



R.C.P. 22  
Z.R. 775.

cielskich, a zagrođenien im ucieczki do Garamantów. Blezus syn hetmański szedł drugą stronę ze swoim udziałem, aby się Takfaryn na łupież wsi Cyrteńskich nie pułzczał. Sam wódz ciągnąc śródkiem z wyborem wojska, stawiając twierdze i szańce gdzie było potrzeba, tak ścisnął i otoczył nieprzyjaciela, że gdziekolwiek się tylko obrócił, zawsze albo na czela, albo z boków, albo w tyle miał naszych. Tym sposobem wielu wybito i pojmano. Nakoniec podzieliwszy i te trzy partye na wiele drobniejszych pocztów, przydał każdemu z nich walecznego Setnika. A lubo się lato skończyło, nie ścigał ich do kupy, ani rozkładał na zimowiska w starej prowincyi (157), lecz iako na początku wojny, budując nowe zamki póty płoszył odmieniałego ustawicznie swe kucze (158) Takfaryna, przez lud świadomy pułstyn i tajników Afrykańskich, póki brata jego nie zchwycił. Wrócił się potem do obozu, skwapliwiej niż było potrzeba do zupełnego ubeśpieczenia spokoyności w prowincyi, zostawiając w niej nie przytłumiony do szczętu ogień. Z tym wżyltkim Tyberyusz biorąc tę wojnę za dokończoną pozwolił i na to Blezowi, aby go wojsko *Imperatorum* okrzyknęło, stąrożytnym zwyciężkich pułków obyczajem, które niegdyś po wygranej w pierwszým ra-

(157) Którą Rzymianie A--|były zaś to chałupiska, czyli kufryką nazywali: była zaś ta cze Nomadów dzikich ze skur Afryka, gdzie teraz królestwo i chroštu, które kiedy chcieli od Tunits. |mieniali, iako teraz wielcy Ta-

(158) W Łacińskim *Mapalia*: |tarowie.

dości zapędzie hetmanów swoich tym honorem zaszczytali. Za czasów Rzeczypospolitej było wielu razem takich Imperatorów, różnych sobie w godności. August niektórym ielżcze wodzom dostoięństwa tego pozwolił, które za Tyberyusza na Blezie zupełnie ustało (159).

R.C.I. 22  
Z.R. 775.

LXXV. Tegoż roku zešli ze świata przeznaczeni mężowie Azyni Selonin, wnuk Marka Agryppy i Polliona, brat Druza przyrodni (160), za zięcia Cesarzkiego wyznaczony, i Azyni Kapito dawniey odemnie wzmiankowany (161), którego biegłość w oyczystych prawach na pierwsze urzędy wyniosła. Co się tycze urodzenia, miał oycę Pretora, a dziada Setnika, który pod Syllą służył. Wyniosł go August śpiesznie na Konsulostwo, chcąc aby przynajmniey tym stopniem Labeona, równego mu w naukach, przewyższył. Oba te pokoiu zaszczyty (162) pod iednym kwitnęły panowaniem; lecz Labeon stojąc zawsze przy wolności (163) miał większą nad Kapitona sławę, który panującym pochlebstwem się przymilał (164). Pierwszemu sama krzywda, że z

(159) Obacz K. I. R. 3.

(160) Urodzony z Wipsanii Agryppiny, która potym pośliza za Tyberyusza. Miał poiąć iedną z córek Germanika.

(161) Obacz wyżej pod R. 70. także w K. I. R. 76. 79.

(162) Labeo Antysty i Atejus Kapito naybieglewsi w prawach Rzymkich, naukę tę tak potrzebną pierwsi do szkół pu-

blicznych wnieśli. Obacz Pomponiusza *de Origine Juris*.

(163) Obacz przykłady tey wolności w myśleniu i mowach w Swetoniuszu, Dyonie, Gelliuszu.

(164) Co można poznać z tego przykładu. Gdy pewnego razu Marek Pomponi Marcellus, słowem nazbyt Grammatyk zganił Tyberyuszowi iedne sło-

R.C.P. 22  
Z.R. 776 Pretorstwa wyżeynie postąpił większą ziedna-  
ła miłość: drugiego otrzymane Konsulostwo  
w nienawiść podało.

LXXVI. W sześćdziesiąt cztery lata po  
bitwie Filipkiej Junia (165) siostrzenica Kato-  
na, małżonka Kalljusza, a siostra Marka Bru-  
ta bieg życia skończyła. Testament iey dał  
pochop rozmaitym w mieście mowom: „ że  
„ będąc nader bogatą, i znaczne zapisy wszy-  
„ stkim prawie celnieyszym poczyniwszy, fa-  
„ mego Tyberyusza pominęła. „ Nie pokazał  
on atoli żadney po sobie urazy, pozwalając  
aby iey pogrzeb zwykłemi obrządkami i żało-  
bną mową był ozdobiony. Niesiono na nim  
obrazy dwudziestu najszlachetnieyszych do-  
mów Manliów, Kwintów i innych przezac-  
nych mężów; lecz Bruta i Kalljusza nad in-  
ne łaśniały (166), że ich nie było.

## KONIEC KSIĘGI TRZECIĄY.



wo, iakoby nie było Łacińskie; ofuknął go Kapito twierdząc, że i Łacińskie jest, i gdyby nie było, tedy być powinno: na co rozgniewany Marcellus powie-  
dział. *Certe jam inde montitur Capito. Tu enim Caesar civita-  
tem lauro potes hominibus, ver-  
bis non potes.* Svetoniusz.

(165) Junius Syllan pojął za  
żonę Serwilią siostrę Katona z  
Utyki, z której się urodziła Ju-  
nia. Serwilia iey matka była  
także za Markiem Juniuszem

Brutem, oycem Bruta, o którym  
tu mowa... Wojna pod Filippa-  
mi w Tracyi, na której Bru-  
tus i Kallysz mordercy Julia-  
sza Cezara zginęli, odprawila  
się R. Z. R. 712. przed C. P. 42.  
Rozwalny tego miasta widzieć  
dotąd nie daleko mieysca *la Ca-  
vale.*

(166) Dla tego łaśniały, że  
obrońcom wolności tey chwały  
ubliżono. *Negatus honor glori-  
am intendit.* Tacyt w K. 4. R.  
26.

## TRESC KSIĘGI CZWARTEY.

**S**ejana ród i obyczaje. II. Sposoby użyte do wykonania dumnych zamysłów. III. Wiakim stanie Rzeczpospolita i woyska zastał wszedłszy do dworu. VIII. Pierwszy stopień do panowania otrucie Druza za pomocą żony jego Litwii. Tyberjusz cieszy zasmucony Senat śmiercią synowską, i synów mu Germanika iako dziecięctwa państwa zaleca. XII. Którym, oraz ich matce Agryppinie Sejan płodny w zbrodnię zgubę gotuje. XIII. Poselstwa i skargi niektórych prowincyi, kuglarze ze Włoch wygnani. XV. Kosciół Tyberjuszowi, Litwii matce jego i Senatowi od miast Azyi uchwalony. XVI. O kaptanie Fotwisa nowe prawo. XVII. Uskarża się Tyberjusz na zwiernobność duchowną, że synów Germanika Nerona i Druza bogom polecił. Drudzy oskarżeni i ukarani. XXIII. Dolabella w Afryce kończy wojnę zbity Taksfaryna. XXVII. Wojny służebniczy nasiona we Włoszech przytłumione. XXVIII. Vibius Serenus od syna oskarżony. Suilius, Kremucz Korolus i drudzy skarani. XXXVI. Odebrana Cyzyzenom wolność XXXVII. Tyberjusz niechce kościoła uchwalonego sobie od Hiszpanów. XXXIX. Zalepiiony zbyttem szczęściem Sejan prosi o Litwii za żonę. XII. Straciwszy nadzieję ożenienia namawia Tyberjusza, żeby się z Rzymu na wieś oddalił. XLIII. Poselstwa Greków względem prawa Azytów. XLIV. Śmierć Kneja Lemula, i Lucyusza Domicego. XLV. Lucyusz Pizon w Hiszpanii zabity. XLVI. Poppeus Sabinus tryumfalne ozdoby otrzymuje za pobicie Traków. LII. Klaudya Pulchra oskarżona o cudzołóstwo i zkarana. LIII. Agryppina próżno życzy sobie mieć męża. LV. Spór iedenastu miast Azyi, w któ-



ryn z nich miał stang' kościół dla Tyberyusza. Smir-  
 nieńczykom dane pierwszeństwo. LVII. Tyberjusz wy-  
 ież-łża do Kampanii; tam niespodzianym kamieni upad-  
 kiem przywalonego zaślania Sejan, z kąd większey unio-  
 go nabywa łuski, i zuchwałszym się nieprzyjacielem do-  
 mu Germanika stał. LX. Na Nerona złość wywiera.  
 LXII. W Fidenach upadkiem amfiteatru pięćdziesiąt  
 tysięcy ludzi częścią zabitych częścią zkańczonych. LXIV.  
 W Rzymie górę Celius pożar pustoszy. LXVII. Tybery-  
 usz na wyspach się Kapreyskich kryje. Sejana iawnu ku  
 Agryppinie i Neronowi nieprzyjaźń. LXVIII. Titius  
 Sabinus za przyjaźń z Germanikiem karę odnosi. LXXI.  
 Śmierć Julii wnuczki Augusta. LXXII. Bunt Fryzów z  
 trudnością pokromiony. LXXV. Agryppina córka Ger-  
 manika Knejiowi Domicemu w małżeństwo oddana.  
 To się działo w przeciagu prawie sześciu lat  
 pod Konsulami.

R. Z. R.

C. P.

DCCLXXVI.

23 (KAJEM AZYNIM Pollionem.  
 (KAJEM ANTYSTYM Weterem.

DCCLXXVII.

(SERG: KORNELIM Cethegiem  
 24 (LUCYU: WIZELIM Warronem.

DCCLXXVIII.

25 (MARKIEM AZYNIM Agryppą.  
 (KOSSEM KORNELIM Lentulem.

DCCLXXIX

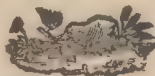
26 (K. KORN: Lentulem Getulikiem.  
 (KAJEM KALWIZYM Sabinem.

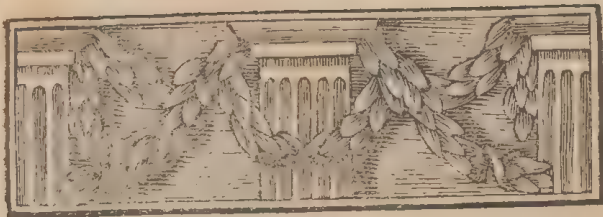
DCCLXXX

27 (MARKIEM LICYNIM Krassiem.  
 (L. KALPURNIM Pizonem.

DCCLXXXI

28 (AP. JUNIUSZEM Sylanem.  
 (P. SYLIUSZEM Nerwą.





KAJA KORNELIUSZA  
T A C Y T A  
DZIEIOW ROCZNYCH  
K S I Ę G A IV.

---



Pod Konsulami Azynim Pollionem i Antystyuszem, dziewiąty rok pędził Tyberyusz publiczney spokojności, a domu swojego szczęścia, licząc między pomyślnościami zgubę Germanika, kiedy niepodzianie los mu w wszystko wspanak obracać, a sam frożyć, i okrutników zafilać począł. Powodem tej odmiany Elius Sejan pułkownik Pretoryanów: o którego potędzie po-

Kk ij

R. C. 123  
Z. R. 776.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

nieważ dawniej wspomniałem (1), teraz o urodzeniu, obyczajach, i iakich zbrodni na wydarcie berła Cezarom użył, powiem. Urodził się w Wulfynium (2) z oycza Seja Strabona rycerskiego stanu, a służąc w pierwiastkach wieku Kajowi Cezarowi wnukowi Augusta, cnotę i poczciwość, iako wieść niośła, Apicyuszowi bogatemu obżercy (3) za pieniądze na niewstydy przefrymaczył. Wkraślił się potym przez różne fortele w łaskę Tyberyusza, tak go opętał, iż ow pan podeyrzliwy i niewybadany, zupełnie mu i z ufnością serce otworzył; nie tak wykretnym faworyta dowcipem ułudzony, ponieważ sam się napotym w własnych sidłach ułowił, iako raczey z dopuszczenia zagniewanych bogów na Rzeczpospolitą, którey i potęga i upadek zdrajcy tego zgubę przyniośła. Był to człowiek na wszelkie trudy odretwiały, odważnego umysłu, wielki obłudnik i potwarca, równie hardy iak podły pochlebca; pokorny na pozór, wewnątrz pełen niepowściągnionej panowania żądzy: na którego dopięcie raz hojności i zbytku, drugi raz przemysłu i czuyności zażywał, cnot nie mniej, iako występki, szkodliwych, kiedy się pod ich barwą duma ukrywa.

II. Pomnożył znacznie powagi urzędu swego, nie bardzo wprzód znakomitej, zebraniem w ieden obóz rot Pretorskich, po ró-

(1) W K. I. 24. III. 72.

(2) Teraz *Bolsena* w Toskańii.

(3) Obacz o tym obżercy K. III. R. 53 przypiski.

żnych dawniej częściach miasta rozłożonych, aby wespół odbierały rozkazy, a patrząc na się, zaufane w liczbę i potęgę, drugim groźnemi były. Wziął za pozór: „że rozproszono, że żołnierstwo łatwiej się rozpущcza: że w nagłych przygodach prędszy go w kupie zażyć można: że mając pewną zagrodę od miejskich (4) ponęt, rychlejszy się do ostrego życia i karności żołnierskiej przyzwyczai. „Gdy już stanął oboz, począł się tajemnie wkładać w umysły żołnierskie, odwiedzał często, obcował poufale, naznaczał Trybunów i Setników według swej woli: a nie mając dosyć na tym, iedną sobie kredyt w Senacie, forytując do krzesła i posyłać do prowincyi klientów swoich. Na to wszystko Tyberyusz nie tylko zezwalał chętnie, lecz go w rozmowach potocznych, baczniejsza, przed Senatem i ludem *prac towarzyszem* nazywając, obrazy jego na znak uszanowania po teatrach, rynkach i nayspoważniejszych miejskach obozu stawiać dopuszcział (5).

III. Z tym wszystkim liczny dom Cesarów, syn młodoletni (6), dorastający wnukowie, nie mały żądzą Sejana wstręt czynili. Więc że gwałtownie wszystkich sprzątnąć było niebezpieczno, a ciągłych bez przerwania

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

(4) Lubo Pretoryanie stali przy samym mieście, około bramy *Piminalis*, zamknięci iednak w obozie nie tak się łatwo i długo włączyć mogli.  
(5) Które się nazywały *Principia*. Obacz wyżej K. I. R. 39.  
(6) Druzus syn Tyberyusza. Nero Druzus Kajus synowie Germanika, wnukowie Tyberyusza.



R.C.P. 23  
Z.R. 776.

zbrodni ostrożna broniła chytróść, umyślił  
tajemnym podkopem zacząć robotę od Dru-  
za, na którego świeży gniew w sercu warzył.  
Bo Druzus z przyrodzenia popędliwy, nie  
chcąc mieć spółnika, porwał się nań w pewnym  
poswarku, i chcącemu się bronić wyciął poli-  
czek. Po długim badaniu różnych spółobów,  
zdało mu się nayspewniey uderzyć w Liwią  
żonę Druza, siostrę Germanika, która w dzie-  
ciństwie niepocześna, wszedszy w dalsze lata  
wszystkie napotym damy Rzymskie urodą ce-  
lowała. W tey się rozkochawłszy i przywiod-  
szy do cudzołóstwa, gdy jedney zbrodni do-  
piął, ( na cóż się albowiem bezwstydną nie  
odważy kobieta? ) łatwo nadzieją spółnego ło-  
ża i królowania do zgładzenia męża namówił.  
A ona też bez względu na zaszczyt krwie za-  
cney, z dziada, małżonka i stryja więtey,  
nie wstydzila się z obelgą przodków i po-  
tomstwa z podłym fryerzem Cesarzskiey ka-  
zić łóżnice, przenosząc zawodne szkarady nad  
obecne szczęście, które iey szlachetność wy-  
sokiego stanu podawała. Obrat Sejan za na-  
rzędzie znowy Eudema lekarza (7), który  
pod pozorem zdrowia częste z nią miewał sze-  
pty. Wygnał żonę Apikatę, lubo z niey  
miał troje dzieci, ażeby u miłośnicy w podey-

(7) Wspomina o tym Plini-  
usz w K. 29. *Quid enim arte  
medici venenorum fertilis, aut  
unde plures testamentorum infi-  
dia? jam vero & adulteria e-  
tiam in principum domibus ut*  
*Eudemi in Livia Drusi Caesaris.*  
Pisarz ten nie bardzo sprzyjał  
lekarzom wieku swego, co po-  
znac z wielu nietylko historyi ie-  
go naturalney.

rzenie nie wpadła. Atoli ogromność uknowanej zbrodni nowe coraz trwogi, trudności, zwłoki i rady przynosiła.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

IV. Tym czasem na początku roku Druzus, jeden z synów Germanika, wziął szatę męską (8): pozwolił mu Senat wszystkich honorów, dla Nerona starszego brata dawniej uchwalonych (9), a Tyberyusz miał mowę, wychwalając wielce syna za uprzejmą ku dzieciom braterskim przychyłość: ponieważ Druzus, rzadkim sforney z potęgą miłości przykładem, kochał potomstwo Germanika, albo przynajmniej krzywym na nie okiem nie patrzył. Oświadczył potym żądę dawną, a nigdy nie szczerą, „że chce obiechać państwu Rzeczypospolitej, „tey, „udając potrzebę dopełnienia nowozaciężnym ludem pułków, znacznie dla wielości Weteranów umnieyszonych. „Ze się żaden do „służby nie kwapi, prócz samych włóczęgów „i nędzarzów, nie wiele wartych bez karności i męstwa, na których im zbywa. „Z tey okazji dał sprawę krótką liczby pułków, i onych stanowiska. Co też ja uczynić myślę, a bym pokazał, iakie miała na ów czas siły Rzeczypospolita, co za sprzymierzonych królów, a iako w ciasniejszych przedtym, niżeli teraz, granicach panowała (10).

V. Dwie floty strzegły Włochów na obu morzach (11), jedna u Rawenny, druga u Mi-

(8) Miał lat 14.

(9) Obacz pod R. 29 K. III.

(10) Obacz K. II. R. 61.

(11) Adryatyckim i Tyrreń-

skim, teraz Toskańskim... Misenum teraz capo di Mi'ena...  
Forejulium teraz, Frejus w Pro-wencyi.

Z. C. P. 23  
R. R. 776.

zencu. Galery zabrane od Augusta przy Akceum, a do Foro Julium z licznemi maytkami zaprowadzone stały przy Gallii Narbońskiej. Naypotężniejszy wojsko, z ośmiu pułków złożone leżało u brzegów Renu, trzymając na wodzy Niemców i Gallów. Hiszpanią świeżo zawoioowaną trzy pułki zaślaniały. Maurytanią król Juba (12) wziął w podarunku od ludu Rzymskiego. W reszcie Afryki dwa pułki, a drugie dwa w Egipcie stały. Niezmierzna owa rozległość krajów między Syryą i Eufratem, pograniczna Iberom, Albanom (13) i drugim królom, których potęga Rzymska od obcey mocy broni, liczyła cztery pułki. W Tracyi Remetalces z potomstwem Kotyfa pannał. Brzegów Dunajowych dwa w Pannonii, dwa w Mezji strzegły. Dalmacya miała dwatakże, które przez położenie kraju stoiąc w tyle tamtym (14), dla bliskości mieysca łatwo w potrzebie do Włoch ściągnięte być mogły. Rzym miał własne wojsko złożone z trzech rot mieyskich, a dziewięciu Pretoryańskich (15) zebranych po większey części z Umbryi, Etruryi, starego Latium, i dawnych osiad Rzymskich. Krom tych były jeszcze galery i wojska posłukowe w prowincyach według potrzeby

(12) Juba młodszy, syn Juby starszego wziął królestwo Maurów od Augusta R. Z. R. 724.  
(13) Aroana teraz *Savrian*. Ilerya teraz *Genjia*. Tracya teraz *Romania*. Pannonia teraz *Węgry* i część *Kakuskie*.

go Arcykłesłwa. Mezja, teraz *Serwii* i *Hiszaryja*.

(14) Pannonom i Mezom.

(15) O tym gatunku żołnierzy obacz K. I. R. 7. z przypiskami,

by, które się prawie z narodową równały potęgą (16). Lecz dla częstey odmiany stanowisk i liczby trudno o nich dokładną dać sprawę.

VI. Nie zdaie mi się od rzeczy przydać tu ieszcze, iako się miały za Tyberyusza innerzą-

Tom I.

L 1

(16) Za panowania Tyberyusza Rzymskie woysko składało się ze dwudziestu pięciu pułków (*Legio*), które według Wegecyusza zawierały w sobie piechoty 152,500. Jazdy 18,150. Przy każdym pułku był regiment Weteranów (*Vexillatio*) wynoszący na 1,200 ludzi. Prócz tego było dziewięć Pretorskich rot, a w nich 9,000 ludzi: trzy roty miejskie 4,500 ludzi. Co się tycze sił morskich. mieli Rzymianie 6 flot: z których 4 morskie złożone z okrętów i galer nazwanych *Liburnicae*, *Triremes*, *Rastratae*, 2 rzeczne złożone z mniejszych statków nazwanych *Lufoviae naves*. Z morskich 2 znaczniejsze (*Prætoriae*) stały u Mizenu i Rawenny, obie opatrzone pułkiem zupohrym. Drugie dwie iakoby namiestnicze Pretorskich stały jedna przy Forojulium, druga na morzu czarnym (*Pontus*): a te miały maytkow do robienia wiosłami i boju równie przyuczonych. Z rzecznych flot jedna była na Renie, którą Tacyt nazywa *Germanica classis*: druga na Dunaju. Wiele zaś wszystkie te floty mogły mieć statków, rzecz jest niepewna. Możemy atoli wziąć miarę z potyczki pod Akcyum. Na tey

potrzebie było okrętów 1,200. Antoni według Plutarcha przeprowadził ich 800, a Oktawiusz 400. Daymy tedy, że za Tyberyusza była ich tylko połowa, wyniesie więc flota na 600 okrętów: na których gdyby było na każdym po 150 ludzi, wynidzie summa na 90,000. Do tego wszystkiego iesli się przystożą woyska lądowe i morskie posiłkowe, o których Tacyt mówi, że prawie narodowe równały, zupełna liczba potęgi Rzymskiej za Tyberyusza wyniesie na 608,300. Rachunkowi temu przyświadcza Agathias w historii Justyniana, który przygania temu Cesarzowi że za iego panowania siły starożytnych Rzymian, mające niegdyś około sześciukroć czterdziestu tysięcy, do 150000 zdrobniały. Rozumieć iednak należy, że się to mówiło o pokoju; bo podczas wojny niezmiernie większe były posiłkowe woyska, i pułki się pomnażały. Przed potyczką Modeńską liczył Appian 43 pułki: sam Antoni Tryumwir miał ich 28. Gdy się rozszerzyło państwo, powiększona liczba pułków: Trajan miał 30: Antonin z Sewerem więcej przydałi. Obacz Dyona.

R.C.P.23  
Z.R.776.



R.C.P. 23  
Z.R. 776.

du politycznego części, aż do tego roku, którego z odmianą pana wszystko się na gorzcie odmieniło. Naprzód wszystkie sprawy publiczne, i z prywatnych główniejsze w Senacie roztrząsano. Każdy z radnych mógł śmieć mówić co rozumiał, a wpadających w pochlebstwo sam Tyberyusz gromił. W rozdawaniu urzędów taki miał wzgląd na zachoć przodków, rycerskie dzieła, bieglność w prawie i dziełach oyczytłych, że mu każdy nieskazo-na przyznawał sprawiedliwość. Konsulowie z Pretorami mieli przynajmniej pozór władzy, a niższe Magistraty zupełny jeszcze oney szafunek. Sądy szły zwyczajnym trybem, gdzie tylko nie zachodziło prawo obrażonego maie-statu. Zbożowe, pieniężne z ceł, tudzież inne dochody Rzeczypospolitey chodziły po arendach *Towarzystw* (17) rycerskiego stanu. Dobra swoje Cezar poruczał ludziom doświadczoney cnoty, często sobie nieznaomym, lecz powszechną zaletą znakomitym: nie odmieniał też raz postawionych, tak dalece, że wielu z nich na tychże urzędach zestarzało się (18). Bywał czasem w mieście niedośiatek żywności, lecz to nie pochodziło z iego winy, ponieważ wszelkiej pilności dokładał, i żadnych kosztów nie żałował, zastępując straty od nieuży-teczney ziemi (19) i morskich szturmow po-

(17) *Societates Equitum Romanorum*.

(18) Obacz K. I. R. 80.

(19) Dla przepychu Rzymian, którzy tyle rodzajnych grun-

tów pałacami i ogrodami zastrapiłi... Nawzięcy zboża dodawano do Rzymu z Afryki i Sy-cylii okrętami.

czynione. Przestrzegał także, ażeby się prowincye nowemi podatkami nie obarczały, a włożone dawniey, bez okrucieństwa i zdzierstwa urzędników łącno znosiły. Nie śinagano nikogo, ani z dóbr łupiono.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

VII. Rzadkie posiadał Cezar we Włoszech dobra, skromną chował czeladź, i nie wielu wyzwoleńców: ieśli miał z kim zatargę, w sądzie się rozprawował: co lubo z niesmakiem, a częścien iejście z gniewem i groźbami czynił, znosił iednak aż do śmierci syna, po której cały się zepsuł. Bo Sejan w pierwiastkach fortuny, chciał sobie dobremi poradami sławę ziednać: lękał się przytym Druza, widząc gniew iawnny i częste iego utyfkowania, „ że ociec „ za życia iejście syna, innego pomocnika przybrał i nie wiele zostało, by go swym kolegą nazwał: trudno stanać na pierwszym potęgę, gi szczeblu: dopiawży go, łącno znaleźć, dalszą pomoc i usługi: założono gwoli fa-worytowi obóz Pretoryanów: ma w rękę żołnierzów: patrzy na swe posągi po teatrach (20): w krótcie obaczy spólne z Druzami wnuki (21): kto wie, ieśli go nietrzeba będzie prosić, aby już natym przestać raczył. „ To mówił Druzus iawnie, często, i nie przed iednym: a rzeczy tajemniejszye przez niecną żonę uszu Sejana dolatały.

VIII. Nie cierpiąc zatym dalszey zwłoki obrał truciznę, któraby zwolna iad wywier-

Ll ij

(20) Obacz wyżej K. III. | (21) Obacz K. III. R. 29.  
R. 72.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

iąc, przypadkowey niemocy miała pozór; i przez Ligda rzezańca, iako się to w lat ośm od-  
kryło, Druzowi ją zadał. Tyberyusz przez  
wszystek czas słabości synowskiey, owszem  
w sam dzień śmierci, i nim zmarłego pogrze-  
biono, bywał w Senacie bez żadney trwogi,  
śnadź ażeby wielkość umysłu pokazał. Zasta-  
wszy Senatorów siedzących niżej na znak ża-  
łoby, upomniął ich „oniebaczność na mieyscie i  
„dostoieństwo: „a gdy się wszyscy rozplá-  
kali, pothumiwszy żal, cieszył nieprzerwaną  
mową rozrzewnionych: „wiem ja otym,  
„prawi, iż to moje do was przyście podlegać  
„może naganie, w świeżey tey mianowicie  
„boleści, w której nie tylko miłe z pokre-  
„wnemi obcowanie, lecz samo nawet dzien-  
„ne światło wielu nieznosnym się staie. Wsza-  
„kże ja nikogo o słabość umysłu nie obwi-  
„niam, i sam gruntowniejszych pociech na  
„łonie Rzeczypospolitey szukać pragnę. „  
Potym przełożywszy żałośnie, „starość ma-  
„tki, wiek niedoyrzały wnuków, i lata swe  
„podeszłe, „prosił, ażeby synom Germanika,  
iedynej swoiey w tym utrapieniu ochłodzie,  
wnieść do izby pozwolono. Wyšli naprzeciw  
Konsulowie, i pocieszylwszy miłemi słowy mło-  
dzieńców stawili przed Cezarem, który bio-  
rąc ich za ręce mówił. „Te sieroty, prze-  
„świetny Senacie, po śmierci oycy strygiowi  
„(22) w opiekę oddałem, zalecając mu, aże-

---

(22) Druzus brat Germani- | niem rodzony.  
ka stryieczny, a przysposobie- |

by nie mniejsze, iako o krwi własney miał  
 „ftaranie, a sobie i potomności na pociechę wy-  
 „chował. Teraz ponieważ mi go śmierć wy-  
 „darła, obracam me proźby do was, zakli-  
 „niając w obecności bogów i oyczyzny, aby-  
 „ście tych Augusta prawnuków, te tak za-  
 „cnych domów pozostałe latorośle wzięli w  
 „opiekę, zastępując razem moje i wasze obo-  
 „wiązki. Neronie, Druzie (23), oto już ci bę-  
 „dą wam na miejscu rodziców: los urodze-  
 „nia waszego tak niesie, że powodzenia i nie-  
 „szczęścia wasze od Rzeczypospolitey są nie-  
 „rozdzielne! „

R.C.P. 23  
 Z.R. 776.

IX. Na te słowa poczęli wszyscy rzewnie  
 płakać, życząc wszelkich pomyślności Tybe-  
 ryuszowi: który gdyby był na tym przestał,  
 wielkaby zaiste litość i sławę u przytomnych  
 ziednał: lecz powróciwszy do próżnych, i tyle  
 razy wyśmianych oświadczeń, „ że chce  
 „ złożyć najwyższą władzę w ręce Konsulów,  
 „ lub kogo innego, w samey nawet prawdzie  
 „ i słuszności wiarę utracił. „ Uchwalił Se-  
 nat, aby z równą, iak niegdyś Germanik, wspania-  
 łością (24) Druzus był pogrzebiony, przy-  
 dając wiele nowych okazałości, na które się  
 pospolicie późniejszy wysła pochlebstwo. Naj-  
 większą ozdobę miał ten pogrzeb z obrazów  
 starożytnych. Niesiono Eneasz przodka do-  
 mu Juliuszów, wszystkich królów Albańskich,  
 Romuła założyciela Rzymu, tudzież Sabiń-

(23) Obraca mowę Tybery- | (24) Obacz K. II. 83.  
 usz do wnuków.



R.C.P. 13  
Z.R. 776. skiey szlachty AttaKlauza(25) i innych długim  
 izeregim z familii Klaudyuszów znakomitych  
 mężów.

X. Com tu przytoczył o śmierci Druza, to wszystko zebrałem z wielu i godnych wiary pisarzów. Nie należy mi jednak ominąć tak mocney owych wieków pogłoski, że dotąd ieszcze nie ustała. Powiadaia, „ że Sejan „ uwikławszy cudzołóstwem do zbrodni Li- „ wią, przynęcił także niewstydami rzezań- „ ca Ligda, któremu nadobna młodość pier- „ wsze u pana jednała zachowanie. Ze ten „ Ligdus umówiwszy się ze spółnikami taie- „ mnicy o czasie i miejscu trucizny, przyszedł „ do tey zuchwałości, że Druza udał przed „ oycem, ostrzegając go pod wielkim sekre- „ tem, aby nie pił z pierwszego kubka, któ- „ ry mu na bankiecie synowłkim podany bę- „ dzie. Ze omamiony potwarzą rzezańca sta- „ rzec, gdy mu na początku uczyty podano kie- „ lich, oddał zaraz synowi, który go dusz- „ kiem bez żadnego podeyrzenia zpełniwszy „ w tym cięższe wpadł podeyrzenie, iakoby „ ze wstydu i bojaźni śmierć wypiał, którą „ był oycu przygotował. „

XI. Te od gminu rozsiiane powieści, po- nieważ ich żaden godzien wiary pisarz nie po- twierdził, łącno zbić można. Któryż albo- wiem pomierneho rozsądku człowiek, dopie-

---

(25) Szczep domu Klaudyu- | mu i tam nazwany *Appius Clau-*  
 szów, który z Sabiny z wielką | *dins.*  
 liczbą klientów uciekł do Rzy-

roż Tyberyusz, tak wielkie rzeczy doświadczenie mający, miał niewysłuchanego syna, a to ielżcze własną ręką, popełniając błąd nie nadgródzony, morzyć? Podobniejszy do prawdy, że będąc nie skwapliwym do karania obcych nawet ludzi, użyłby przynajmniej tej powolności ku iedynakowi, o żaden dotąd występki nie pozłakowanemu: albo przynajmniej kazalby wziąć na męki tego, co mu podał puhar, ażeby drugich winowayców obiawił. Lecz że Sejana miano za wynalazcę wszystkich zbrodni, a zgony panujących zawsze się nadzwyczajnym i jakimśi trafom przypisować zwykły; znalazły wiare marne i bawieczne plotki, dla zazdrości zbyt kujących łask pana ku faworytowi, a powszechny ku obu nienawiści. Do tego cały tej sprawy wątek wydany był napotym od Apikaty, a świadectwem Eudema i Ligda na mękach potwierdzony. Żaden nakoniec z naynieprzyjaźniejszy Tyberyuszowi pisarzów, w pilnym owym wszystkich innych zbrodni jego zbiorze, i złośliwym onych natężeniu, tej mu szkarady nie wyrzucił. Ile do mnie, to mi było powodem do pokazania fałszu, aby tym iasnym przykładem innym się podobnym baśniom zabiegało; a pracy moiej czytelnik biorąc z tad przestrożę, płonnych powieści, i dla uprzedzenia lekkomyślnych umyślów dowcipnie częstokroć ułożonych, nad pewne i sprawiedliwe nie przenosił.

R.C.F. 23  
Z.R. 776.

XII. Gdy Tyberyusz miał mowę publiczną

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

na na pochwałę syna (26), Senat z pośpółstwem pokazując po sobie głosem i odzieniem finutek, cieszył się wewnątrz, że domowi Germanika pewnieysze się nadzieie otwierały. A toli tak pomyślnie pierwiastki, i wydające się z twarzy macierzyńskiej nie dobrze ukryte dla swych dziattek otuchy, zgubę im przyśpieszyły. Widząc albowiem Sejan, że śmierć Druza bezkarnie mordercom uchodzi, że się mało kto ze straty jego strasie, płodny w zbrodnię, a pierwszym powodzeniem w złości pokrzepiony, myśleć począł, jakimby sposobem dzieci Germanikowe wygubił, których niechybnie na państwo przewidział następstwo. Trudno mu było trzech razem trucizną zamorzyć, dla czuyney wiernych sług straży, a niezwalczoney cnoty macierzyńskiej. Rozwiązał zatem potężniey język, utyskując na wyniosłość Agrypiny: rozniecał zażarzałe gniewy Liwii, podszczywał przypominaniem miłośnych obowiązków Liwille, aby się na nią obie skarżyły przed Cezarzem: „ że harda, i w licznyim potomstwie zaufana gmin burzy, aby za iego potęgą na państwo się wdarta. „ Rozsiewał te kłamstwa przez chytrych potwarców, mianowicie Juliusza Postuma, tym zdolnieyszego do niecznych usług, że się on bezwstydnie kumał

(26) Kamienne Tybercyusza Pontificis oculos asines e arce et: ferce i ostrzy iego umysł można se sente populo Romano non se- poznać z Seneki: *Laudavit pro* xit vultum: *experiendum se de-* rostris situm, adlititque in con- di Seiano ad latas stanti, qudm speltu, posito corpore, interje- patienter posset suos perdere. Et tantummodovolamentu, quod Consol: ad Marc: XV.

mał z Mutyllą Pryszką, wielką Liwii przyjaciółką, która dumną a równości nie cierpiącą babę ustawicznie waśniła z Agryppiną. Samych nawet poufałych iey przyjaciół wprawdzał chytrze, aby złośliwemi mowami hardy poszczuwali umyśl.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

XIII. Tym czasem Tyberyusz nie opuszczając nic ze zwykłych panowania obowiązków, a publiczne sprawy biorąc za pociechę, roztrząsał prawa obywatelów, żądania sprzymierzonych narodów. Za iego powodem uchwalił Senat: „ażeby ulżyć na trzy lata podatkom Cybirze (27) Azji, a Egiptum Achai miałom, „które trzęsienie ziemi zkołatało. Wibius Serenus Prokonsul dalszej Hiszpanii (28) za gwałty publiczne (29) i frogie obyczajne skazany na wygnanie, i na wyspę Amorgos zaprowadzony. Karfydego Sacerdofa i Kaja Gracha, obżalowanych o wspomaganie zbożem Takfaryna, za niewinnych uznano. Grachus w niemowlęcym wieku zasłany był z oycem Sempronim (30) na wyspę

Tom I.

Mm

(27) Cybira miasto Frygii przy rzece Meander, nie daleko Laodycei w Azji mniejszey. Egipt w Grecji nie daleko miasta, które się teraz nazywa *Volos*.

(28) To jest Betyki i Luzytanii, gdzie teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(29) Prawem *Julia* popełniał winę *gwałtu publicznego* urzędnik w prowincyi, który obywatela Rzymskiego, odwo-

lującego się do wyższego sądu, albo sam uderzył, albo bić kazał, albo mu co na szyję zarzucił, chcąc go prowadzić na męki: także, jeśli posłom, posłańcom publicznym krzywdę jaką lub zniewagę uczynił... *Amorgos* wyspa na Arcypelagu.

(30) Obacz K. I. R. 53. Ceryna teraz *Korkeni* po lewey stronie Syrti mniejszey, teraz *Golfu de Gabes*.



R.C.P. 23  
Z.R. 776.

Cercynę: gdzie wychowany między tułaczami i prostotą, bawił się nieczemnym handlem, wybiegając do Afryki i Sycylii dla zarobków. Atoli i w tej podłości nie ufrędnieł niebezpieczeństwa wielkiej fortuny: i gdyby u rządzców Afryki Eliusza Lamii i Aproniego niewinność obrony nie znalazła; sama szlachetność niebezpiecznego rodu, i los oycowski w podobną by go uwikłał zgubę.

XIV. W tymże roku wyprawione do Rzymu poselstwa od niektórych miast Greckich. Wyspiarze Samu (31) dla Junony, a Kossu dla Eskulapiusza prosili o potwierdzenie dawnych przywilejów *Azylu*. Pierwsi przywodzili dekret Amfikcyonów (32), do których na ów czas, kiedy Grekowie pobudowawszy miasta w Azji, kraj nadmorski trzymali, najwyższy w Grecyi sąd należał. Drudzy prócz różney starożytności przypominali dobrodziejstwo Eskulapiusza, który w swym kościele dał Rzymianom przytułek, gdy ich z rozkazu Mitrydata po wszystkich Azji miastach i wyspach wycinano (33). Nakoniec po zanie-

(31) Samos wyspa na Arcypelagu teraz *Samo*: miasta iey stołecznego rozwaliny widzieć dotąd nie daleko miasta *Megali Kora*... Cos wyspa na Arcypelagu ovcyzna Hipokrata sławnego lekarza, poświęcona Eskulapiuszowi: teraz *Stranco*.

(32) Amfikcyonowie, Sejm albo rada powszechna całej Grecyi, ustanowiona naprzód od Amfikcyona, potem od Akryzyusza

królów Ateńskich: zbierała się na wiosnę do Delfów, a w ięsieni do Termopilów, gdzie o interesach publicznych i obrzadkach duchownych radzono. Obacz dySSERTACYJĄ Walentego Sobolewskiego Łowczego Warszawskiego w I. Tomie o *Zmierzchności krajowej państwa starożytnych*

(33) Podczas domowych mieczy Maryuszem i Syllą kłótni

fianych tylekroć próżno skargach Pretorskich na kuglarzów, żalił się sam Tyberyusz na ich zuchwałstwo, „ że lud buntuia, a domy prywatne niewstydaniami zarażają: że Ofcus (34) „ głupie płochego motłochu igrzysko, do tey „ rozpufty przyzło, iż chyba powagą Senatu „ tu może być ukromione. „ Wymniano za-  
tym ze Włoch tę chałastwę.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

XV. Tenże sam rok nowym smutkiem zranił serce Tyberyusza, zabierając iednego z bliźniat Druzowych (35), i Lucylla Longa przyjaciela, który mu w oboiey fortunie statecznie służył, i sam ieden z Senatorów bawiącego się w Rodzie nie odstąpił. Za tę przychylność rozkazał Senat po Censorsku go (36) pogrześć, i pośag mu publicznym kosztem, lubo był nowym szlachcicem, na placu Augusta wystawić. Albowiem wszystkie ieszcze spra-

Mm ij

i zaboioów, Mitrydat król Pontu wszystkich Rzymian w Azji będących umówionego dnia wyrznać kazał. R. Z. R. 566 przed C. P. 88. wycięto ich około 150000 za świadectwem Plutarcha w życiu Sylli.

(34) Wynalezione od Osków narodu Kampanii. Obacz Liwiusza 7. 2. Strabona 5. Wyprawowali kuglarze to igrzysko skacząc, grając, czyniąc miny i jesty wieteczne, oraz mieszając wiersze staroświeckim językiem Oskow napisane. To podie rzemiosło nabawiało próżniactwa, psuło obyczaje, tępiąc w umysłach chęć sławy, uczciwości i dzieł wojennych, tak

jako i inne podobne w Rzymie widoki, które się pierwszy raz pokazały za Sulpicyusza Petyka i Lidyniusza Stolona R. Z. R. 391. *nova res populo bellicosa* za świadectwem Liwiusza.

(35) Obacz K. 2. R. 84.

(36) Taki mu sprawić pogrzeb, jaki miewali Censorowie, którzy jako dostojnością drugich celowali, tak i pogrzebem. Polibius mówi, że szata szkarłatna była znakiem pogrzebu Censorskiego. Najczelniejszym osobom w Rzeczypospolitey takie sprawowano obchody. Obacz Kirchmana, Meursyusza o pogrzebach.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

wy szły dotychczas za rozlądkiem Senatu; tak dalece, że Prokurator Azyi (37) Lucyli Kapito obżałowany od prowincyi, musiał się przed nim usprawiedliwiać za powodem samego Tyberyusza, który się oświadczał, „że mu tylko „dał mocnad własnym słuźalstwem i skarbem „nadwornym: przeto ieśli Kapito władzą sobie Pretora przywłaszczzał, i zbrojney po- „mocy używał, czynił to ze wzgarda rozka- „zów i powinien żalującey stronie odpowie- „dzieć. „ Po roztrząśnionej sprawie skazano na wygnanie winowaycę. Za uczynioną sprawiedliwość z Kapitona, i ukaranie Sylana przeszłego roku, uchwałyły miasta Azyi kościół Tyberyuszowi, Liwii i Senatowi, otrzymawszy na to pozwolenie. Miał Neron (38) mowę na podziękowanie Senatorom, którzy go tym wdzięczniey słucliali, iż dla świeżej pamięci Germanika żywy rodzica w mowiącym synu widzieć mniemali wizerunek: iakoż wydawała się w młodzieńcu skromność i powaga godna wysokiego urodzenia, którą nie tayne

(37) Prokuratorowie Cesar-  
fcy nie mieli inney w prowincyach jurydykeyi, tak tylko  
dozor skarbu pańskiego, i wybieranie podatków z dóbr do  
niego należących: *jus autem  
gladii non habebant* mówi Ulpian, przydając daley: *nec aliter  
Procuratori Caesaris cognitio  
criminum infungitur, quàm Praefidis partibus in provincia fungatur.* Przeto Pifat, który za

kuratorem w ziemi Judzkiej, musiał mieć urząd osobny Prefekta (*Praefidis*), ponieważ mówił do Chrystusa Pana: *nescis quia habeo potestatem crucifigere te.* Żydowska ziemia lubo należała do Prokonsula Syryi, iednak Pifat miał *jus gladii* dla poskromienia pretkiego skorych zawsze do buntu Żydów.  
(38) Naystarzys syn Germanika.

Sejana ku niemu nienawiści, okazalszą ięsz-  
cze dla niebezpieczeństwa w oczach czyniły.

R.C.P. 23  
Z.R. 776.

XVI. Około tegoż czasu wniósł do Senatu Tyberyusz „ażeby na mieysce zmarłego „Serwiusza obrać nowego kapłana Jowisza, „i nową w tey mierze ustawę napisać. Przed- „laty, „powiadał „był ten zwyczaj, iż ze „trzech kandydatów szlacheckiego stanu, „których rodzice z sobą się pobrali obrząd- „kiem *Konfarreacyi* (39) wybierano iednego na „kapłaństwo: teraz trudno znaleźć taką li- „czbę, dla zaniedbania i rzadkości tey cere- „monii. „Przytoczył różne tego przyczy- „ny: ostrygłość w religii męszczyzn i niewiaśc: „trudność samego obrządku, którego umyś- „nie unikano: uymę praw rodzicielskich, od „których kapłan z małżonką swoją, biorący się

(39) Trojaki był sposób u Rzymian małżeństwa. *Ufu, Confarreatione* i *Coemptione*. Pierwszym sposobem nazywano te małżeństwa, kiedy niewiaśc z męszczyzną cały rok pocziwie i nieprzerwanie przemieszkała. *Confarreatione* odprawowały się śluby, kiedy niewiaśc męszczyźnie w obecności Arcykapłana (*Pontifex*), i księdza Jowiszowego (*Flamen dialis*), także dziesięciu świadków, przy ofierze publiczney, od Numy ustanowionej, na której używano placka z maki (*far*) wiarę przysięgała. W takowym małżeństwie trudniejszy był rozwód, niżeli u drugich, i chyba się czynił przez ceremonie prze-

ciwne pierwszym, nazwane *Disfarreatio*: Kapłani Jowisza nie mogli się żenić, chyba przez konfarreacyą: żaden też nie mógł zostać kapłanem, któryby nie miał rodziców żyjących, i takimi obrządkami złączonych. Trzeci był sposób nazwany *Coemptio*: to jest, kiedy w ceremonii ślubney zażywano pieniędzy, iakoby mąż sobie żonę, a żona męża kupowała. Do obrządku Konfarreacyi to należało, że ślubujących sobie kapłana i kapłankę Jowisza, z zasłonionemj głowami sadzano na stołkach, nakrytych skórą owcy na ofiarę zabitej, z kądem poszto. słowo Łacińskie *locatio uxoris*.



przez Konfarreacją wolnemi zostawali. Przeto radził, aby Senat idąc za przykładem Augusta, który wiele z ostrych grubey starożytności ustaw ugłaskał, nowe w tey mierze prawo postanowił. Po roztrząśnionych zatym pilnie obrządkach uchwalono nic nie odmieniać względem kapłanów: ile zaś do kapłanek Jowiszowych, rozkazano; aby co się tycze rzeczy duchownych zostawały pod mocą mężów: w innych zaś okolicznościach pod równym z drugimi niewiastami żyły prawem. (40). Syn zmarłego Serwiusza obrany na miejsce oycowskie: a dla ziednania większej powagi kapłanom, oraz dla wzbudzenia w nich ochoty do pilnego wykonywania swych urzędów, uchwalono dwakroć sto tysięcy sestercyów (41) dla Kornelii dziewicy; oraz aby Augusta, ile razy wnidzie na theatrum, między pannami Westalskiemi miała krześć.

R.C.P. 24  
Z.R. 777.

XVII. Za Konsulatu Kornelego Cetega i Wizella Warrona, Arcykapłani, a za ich powodem inne duchowieństwo podczas publicznych za zdrowie Tyberyusza ofiar złączyło swe modły za Nerona i Druza; nie tak z miłości ku nim, iako raczej z pochlebstwa, które w skażonych obyczajach równie niebespie-

(40) Prawem XII tablic wzy-  
skie niewiasty Rzymskie były  
po i opieką rodziców, braci lub  
bliźszych krewnych. I lubo mę-  
żowie mieli nad niemi moc zu-  
pełną, nie mogli iednak swych  
zoprymuszać do zapisków, kon-  
traktów, ani ich być opiekun-  
mi. *Virum uxori mento capite  
curatorem dari non oportet. L.  
Virum ff. de curatoribus furio-  
so datis.*  
(41) Na nasze pieniądze o-  
koło 37071 czerwonych złotych.

czne, czy przesadzi, czy nie dopisze. Albowiem Tyberyusz zawsze domowi Germanika nienawisny, tym srożej bolał, że z szędziwym jego wiekiem młodzików porównano. Wezwawszy zatem Arcykapłanów pytał się u nich, „ieśli to na proźby Agryppiny, czyli na iey „pogrożki uczynili? „Gdy odpowiedzieli, iż nie; zgromiwszy lekko przez wzgląd na urodzenie i pokrewieństwo, które miał z wielą tego zgromadzenia, upomniał w Senacie, „a „by się płocze z przyrodzenia giętkiey do „złego młodzieży umysły niewczesnemi honorami w pychę nie wbiiały. „Dopomagał mu Sejan, utyskuiąc: „że się miało, iakby „za domowych rozruchow, nadwoie rozeszło: „że się wielu iawnie stronnikami Agryppiny „nazywa: że większa ich liczba bez pochychyby urośnie, ieśli się wcześniej złemu nie „zabieży, a ieden i drugi z przywódców po „głowie nie weźmie. „

XVIII. Z tego powodu nastąpił naprzód na Kaja Syliusza (42) i Tyta Sabina: obiemą szkodziła przyiaźń z Germanikiem: lecz Syliusz potężnych woysk w Niemczech przez siedm lat hetman, ozdobiony za waleczne tamże dzieła honorem tryumfu, tudzież wszczętęy od Sakrowira wojny potłumiciel, otuchę czynił, że ogromnieyszym upadkiem większą drugim trwozę przynieście. Powiadaia, że Syliusz przymnożył sobie nienawiści niepowściągliwym ięzykiem, gadaiać chlubnie: „że

R.C.P. 24  
Z.R. 777.

(42) O Syliuszu obacz K. I. | R. 31. K. II. 6. K. III. 42. 45.

„ w zaburzeniu innych pułków, iego tylko  
 R.C.P. 24 „ żołnierz z karnośći nie wykroczył: że Ty-  
 Z.R. 777. „ beryusz nie osiedlałby się na państwie, gdy-  
 „ by na poruczone mu wojsko chciwość za-  
 „ mieszków napadła. „ Takowe gadanie wziął  
 za uymę fortuny swoiey Cezar, iakoby go  
 nierównym dostoięństwem, które piałtował, czy-  
 niono. Bo dobrodzieystwa póty są miłe, pó-  
 ki się z nich wypłacić można: lecz kiedy prze-  
 brały miarę, niewdzięczność w zysku odnożą  
 (43).

XIX. Miał Syliusz żonę Sozyą Gallę, ob-  
 mierząc Tyberyuszowi dla przyjaźni z Agryp-  
 piną. Na nich Sejan pierwszą nienawiść wy-  
 warł, pominąwszy na czas Sabina. Nasadził  
 Warrona Konsulą, który biorąc za pozor oy-  
 cowskie zatargi, złości Sejana z własną swą  
 hańbą był nikczemnym narzędziem. Prosił  
 obwiniony o zwłokę, póki by Konsul urzędu  
 nie skończył: sprzeciwił się Tyberyusz mówiąc:  
 „ że ieśli innym Magistratom wolno prywa-  
 „ tnych pozywać, czemuż nie Konsulom, na  
 „ których czuyności spokoynność polega pu-  
 „ bliczna? „ Zwyczaj to był Tyberyusza,  
 świeżo wynalezionym zbrodniom dawać staro-  
 żytności barwę (44). Zgromadzono skwapli-  
 wie Senat, popierając sprawę tak zwawie, iak-  
 by się albo co prawnie z Syliuszem działo, al-  
 bo

(43) Pięknie Seneka w li-  
 ście 19. *Quidam, quo plus de-  
 bent, magis oderunt. Levo as a-  
 lienum debitorem facit, grave i-*

*nimicum.*

(44) Służy tu, co Tacyt po-  
 wiedział w K. II. R. 39. *Tibe-*  
*rius novi juris repertor.*

bo Warus był Konsulem (4f), albo Rzeczpospolita pierwszey swobody ieszcze nie straciła. Milczał obwiniony, albo ieśli co zaczął mówić, dawał znać iawnie, czyia złość na iego się pogńębienie usadziła. Zadawano mu: „że dla zmowy z Sakrowirem, tań długo bun-  
townicze iego zamyśli: że sławę zwycięstwa łakomstwem skaził. „ Skarżono i na Sozyą: dosyć były sprawiedliwe zdzierstw urzędowych dowody, lecz ie przydatkiem obrazy maiestatu natężano: przeto Syliusz uprzedzić musiał śmierć własną ręką, którą mu nie chybnie sąd groził.

XX. Dobra zmarłego zabrane, nie na upokoiienie pokrzywdzonych, bo się z nich żaden nadgrody nie upominał, lecz na skarb Cesariski, mianowicie te, po uczynionym pilnym rachunku, które Syliusz z hoyności Augusta otrzymał: pierwszy to raz ieszcze Tyberyusz ukazał chciwość cudzych pieniędzy. Sozya skazana na wygnanie głosem Azyniusza Galla, który radził „ aby część iey majątku „ zkonfiskować, a drugą dzieciom oddać. „ Sprzeciwił się temu Marek Lepidus, dowodząc „ że czwarta część oskarżycielom podług prawa, reszta potomstwu należy. „ Był to człowiek w zepsutych czasach owych mądrości i cnoty znakomitey; który frogie drugich pochlebstwa rozumnie miarkuiąc, umiał ro-

Tom I. Nn

R.C.P. 24  
Z.R. 777.

(4f) Był Konsulem, ale mało *vana libertatis imagine ludilowanym, iak wszystkie urzę- ficabatur.* według tegoż Tacyty za Tyberyusza, który tył- ta.



R.C.P. 24  
Z.R. 777.

stropną rzetelnością, stateczną zawsze ku sobie Tyberyusza przyjaźń i powagę utrzymywać (46). Co mi do wątpliwości pochop czyni: ieśli fawor, albo nieśmiała pańska, tak iako inne rzeczy, pochodzi z przychylney lub przeciwney człowiekowi doli, którą każdemu przy urodzeniu los przynosi; czyli też rozumna bacznosc może wynaleść drogę, która by środkiem zuchwałego męstwa i pochylney fromoty prowadząc, na usterk żadney strony nie naraziła. Lecz Messalin Kotta daleki od obyczajów Lepida, lubo mu urodzeniem równy, sądził: „ażeby Senat nie zwa-  
„ żając na niewinność urzędników osobistą,  
„ karał ich za żeńskie w prowincyach prze-  
„ stępstwa, iako za własne winy. „

XXI. Zaczęto potym sprawę Pizona, urodzeniem i ostrością obyczajów znakomitego męża. Ten to jest sam o którym wyżej mówiłem (47) że dla okrucieństwa plotkarzów chciał z miasta wyiechać, że bez względu na Augustę zapozwał przed sąd Urgulaną i z domu Cezara ważył się wynieść. Pokrył to wprowadzie Tyberyusz na ów czas pozorem wolności, atoli w tłumiącym urazy sercu lubo świeże opłoneły gniewy, tlała ich utajona pamięć. Doniósł Pizona Kwintus Granius, „iako-  
„ by miał tajemnie przeciwko maieństawi  
„ zelżywego coś mówić: że w domu truci-  
„ znę chował i z mieczem do rady wchodził. „

(46) Obacz K. I. R. 13. III. | (47) Obacz K. II. R. 34.  
R. 50. VI. R. 27.

Sama frogsć potwarzy prawdę przechodząca wiarę iey odebrała: z innych zarzutów kazano się obwinionemu usprawiedliwiać, lecz Pizon śmiercią sąd uprzedził. Wnieiono potym o Kasjusz Sewerze wygnańcu, któremu podle urodzenie, złoczyńskie pióro tyle głośnych sprawiło nieprzyjaciół, że bez względu na piękną wymowę Senat go zaprzysiężonym dekretem (48) na wyspę Kretę wygnał. Lecz i tam nie przestając żyć po staremu, rozjątrzył ieszcze bardziej dawne ku sobie nienawiści, że go wyzuwfszy ze wfszystkiego musiano zaśląć na skalistą Serysę (49), gdzie w ostatniey nędzy osiwił.

R.C.P. 24  
Z.R. 777.

XXII. Tegoż prawie czasu Plantius Sylwanus Pretor z niewiadomych przyczyn żonę Apronią z góry na łeb zepchnął. O co zapozwany od Lucyusza Aproniego teścia, i pytany od Cezara, „dla czego to uczynił?“, odpowiedział z pomieszany rozumem: „że o „na sama sobie dobrowolnie, gdy spał, i o ni „czym nie wiedział, śmierć zadała „Poszedł natychmiast Tyberyusz do domu winowaycy, gdzie obaczywfszy oczewiste ślady opierającej się gwałtowi zrzucającego niewiafsy, doniósł rzecz Senatowi, prosząc aby go sądzić kazał. Tym czasem Urgulania (50) babka posłała mu puinał, z namowy iak mówią samego Cezara, z którego matką żyła w przy-

Nu ij

(48) Obacz niżej R. 31.	teraz <i>Serpho</i> . O tym Sewerze
(49) Seriphus wyspa mała i	obacz K. I. R. 72.
nikczemna, na morzu Egeiskim	(50) Obacz K. II. R. 34.

K.C.P. 24  
Z.R. 777.

iaźni. Sylwan nie mając tyle serca aby się sam zabił, dał sobie żyły przeciąć. W krótcie potym Numantyna pierwsza iego małżonka oskarżona, „iako by mężowi czarami ro-  
„zum pomieszała, „za niewinną uznana.

XXIII. Ledwo nakoniec roku tego oswo-  
bodzona zupełnie Rzeczpospolita od długiey z Takfarynem wojny. Albowiem pierwszy wodzowie, pōty z nim tylko walczyli, póki się im zdało dosyć do dostąpienia honorów tryumfalnych: stały w mieście trzy posągi (51) uwieńczonych wawrzynem zwycięzców, a Takfaryn ieszcze rabował Afrykę, zmocniony posiłkami Maurów, którzy woleli wojnę, niżeli pod młodym a mało o rzeczy swe dbałym królem (52) niewolnicze wyzwoleńców królewskich panowanie. Przybrał sobie za towarzysza rozboiów króla Garamantów (53), i zdobył u niego przechowywał: nie że mu on z wojskiem na pomoc ciągnął, lecz tylko rozsyłał tam i owdzie lud lekki, którego liczbę odległość mieysc pomnażała. Z samey nawet prowincyi (54) waliło się do niego chudaćstwo z kłótnikami tym ochotniey, że Tyberjusz po zakończoney od Bleza wyprawie, iakby iuż w Afryce nieprzyjaciół nie zostało, wyciągnąć z niey dziewięciemu pułkowi rozkazał: ani go śmiał zatrzymać Prokonsul Do-

(51) Furiusza Kamilla, o którym w K. II. R. 52. Lucyusza Aproniego III. 21. Juniusza Bleza III. 72.

(52) Ptolemeusza syna Juby.  
(53) Obacz K. III. R. 74.  
(54) Gdzie teraz królestwo Tunis.

labella, bojąc się bardziej rozkazów Tyberyusza, niżeli niepotłumionej wojny.

R.C.P. 25  
Z.R. 777.

XXIV. Przeto Takfaryn rozślawszy wszędy pogłoskę: „że Rzymianie szarpani równie „ od innych narodów, nie mogąc wszystkim „ wydolać, powoli z Afryki uступują: że re- „ sztę wyciąć można, byleby wszyscy, któ- „ rym miłsza od niewoli swoboda, spólnie ude- „ rzili: „ pomnożył znacznie siły, i miasteczko Tubusk (55), zatoczywszy podle obóz, opasał. Dolabella ścignawszy w kupę, co mógł mieć wojska, samym imienia Rzymskiego postrachem, i że Numidowie piechoty się boją, na sam ciągnięcia odgłos ruszył od miasta oblężeniów: obwarował miejsca sposobne, i kilku celniejszym Muzulanom (56) zamyślającym o buncie głowy pościnał. A że z tylu poprzedzających wypraw nabyte uczyło do świadczenia, że z tym włóczęgą całemi siłami i wstępnym boiem trudno było co począć; przeto złączywszy się z Ptolemeuszem podzielił wojsko na cztery części, z których każda miała jednego Legata albo Trybuna na czele. Maurom kazano biegać po okolicach i rabować: sam Prokonsul na wszystko miał oko.

XXV. W krótkce mu oznaymiono: że się Numidowie w zamku Auzea (57) na pół zespsutym i od siebie niegdyś zpalonym rozta-

(55) Teraz *Tuburb* nad rzeką *Mejerdą*.

(56) Obacz K. II. R. 52.

(57) Auzea zamek niegdyś Numidy, którego teraz i śladu niemał.



R.C.P. 24  
Z.R. 777.

fowali, ufaiąc położeniu mieysca, które ogromne nakoło lasy otaczały. Ruszył zatym śpiesznie piechotę z iazdą, która nie świadoma gdzie idzie, wsiadła, iak tylko na brzask, z okropnym hałasem i dźwiękiem trąb na karki na półśennym barbarzyńcom: trudno było uciekać, bo zpętane szkapy po różnych błąkały się państwiskach. U Rzymian wszelki porządek i gotowość, dobrze sprawione szyki, wszystko na swoim mieyscu: u Numidów ni rady, ni przytomności, ni bronie, ni ładu: przeto ich bito, ścigano, ciągniono iak bydło obłąkane. Roziadłe one żołnierstwo pamięcią tyłu trudów, i wielokrotnym z rąk, uysciem żadanego łupu, krwią zemstę napawało. Obwołano po szykach „aby wszędy Takfaryna „ścigać: że święta wojna nie inaczej, chyba „śmiercią herfzta zakończy;„ lecz on, gdy mu już otaczających nakoło giermków wyścianano, i syna w niewolą wzięto, rzuciwszy się oślep w pośrząd Rzymskich szabel, nie bez klęski nieprzyjaciół, śmiercią niewoli uszedł. Tym sposobem skończona wojna.

XXVI. Proszącemu Dolabelli o tryumfalne ozdoby odmówił Tyberyusz przez wzgląd na Sejana, ażeby przez to sława stryja iego Bleza nie upadła. Lecz i Blezus znakomitszym z tąd nie został, i odmówiony tamtemu honor sławniejszym go uczynił: ponieważ nie mając tyle woyska, z znaczniejszych niewolników, samego wodza śmierci, i zakończoney wojny zaszczyt otrzymał. W krótcie potem przybyli, nigdy pierwej niewidziani po-

flowie Garamantów, których zatrwożony znie-  
sieniem Takfaryna naród, poczuwając się do  
winy przyśłał do miasta, na przebłaganie Rzym-  
skiego ludu. Do Ptolemeusza, zaś za wierne  
pod czas wojny usługi, posłany dawnym zwy-  
czaiem Senator, który mu oddawszy w po-  
darunku od Senatu łaskę sioniową i szatę ha-  
ftowaną (58) imieniem go króla, towarzysza i  
przyjaciela uczcił.

R.C.P. 24  
Z.R. 777.

XXVII. Tegoż roku zatłumione szczę-  
ściem we Włoszech służebniczey wojny na-  
siona. Sprawcą rozruchu tego był nieiakiś  
Kurtyzyus, niegdyś żołnierz Pretoryański; któ-  
ry naprzód na tajemnych zchadzkach w Brun-  
dyziun (59) i okolicznych miejscinach, potym  
rozsiwając publicznie buntownicze pisina pod-  
żegał do wolności grube, apo obszernych pu-  
szczach zdziczałe chłopstwo. Prawie z oso-  
bliwszego bogów zrządzenia przyładowały  
trzy galery, handel na owym morzu (60) utrzy-  
mujące. Znaydował się też w owym kraiu  
Kurcyusz Lupus Kwestor, do którego w pro-  
wincyi, ze starożytnego zwyczaju, straż lasów  
publicznych i pastwisk należała. Ten z wod-  
nym żołnierstwem (61) w samych początkach

(78) W Łacińskim: *toga pi-  
sta*: o których Pliniusz tak mó-  
wi w K. 8. R. 48. *Pistis vo-  
stes jam apud Homerum fuisse,  
unde triumphales natos. Accu-  
facere id Phryges invenerunt, i-  
deoque Phrygionice appellata sunt.*  
Dyonty z Halikarnassu świad-  
czy, że Rzymianie królowi E-

trusków Porfennie krzesło flo-  
niowe, berło, koronę złotą i  
szatę tryumfalną, którą królo-  
wie nosili, posłali w podarun-  
ku.

(59) Teraz Brindisi.

(60) Adryatyckim albo Gol-  
fie Weneckim.

(61) W Łacińskim *Classarii*.

R.C.P. 24  
Z.R. 777.

swawolny spisek rozsyłał: a przyślany od Cezara śpiesznie Stajus Trybun, z większym poczem ludzi, samego herfzta z celnieyszymi zuchwalcami zchwytawszy, zaprowadził do Rzymu, dosyć już filnieyszym coraz množstwem słuźalców (62) z rodowitych obywateliów ogołoconego.

XXVIII. Za tychże Konsulów frogi bezbożności i okrucieństwa widok, Wibius Sere-nus ociec winowayca, syn tegoż imienia oskar-życiel, wprowadzeni do Senatu. Stanął przywiedziony z wygnania w plugawey po-łtaci, zpętany łańcuchem starzec: któremu świetnie uстроiony z wesolą twarzą młodzie-niec zadawał: „uczynione na życie Tyberyusza „zaśadzki, wysłanych do Gallii wojny pod-„szczuwaczów, sam siebie za świadka stawiając: przywiódł Cecyliusza Kornuta Pretorskiego stanu, iakoby on zamyślił oycowkie wspierał; i że przeczwaiając niechybną zgubę, z boia-żni kary śmierć sobie przyśpieszył. Niepo-rufzony potwarzą ociec obróciwszy się do sy-na potrząsał kaydanami, przyzywał mściwych  
bo-

naypodleyfzy żołnierzów ro-dzay, ze słuźalców i nayośtatniey-szego stanu Rzymian spisywa-ny.

(62) Scypion Afrykański wielki ów tylu wojen zwycięż-ca, i koron szafarz, pięciu tyl-ko miał niewolników. Juliusz Cezar iadąc do Brytanii trzech tylko miał z sobą. Niezmier-ny zbytek do tego zniewiescia-nych Rzymian przywiódł, że

za świadectwem Ateneusza w K. 5. celnieysi miewali po dzie-sięć i dwadzieścia tysięcy czela-dzi, dla samego przepychu i o-kazałości. Cóż za dziw, że przy-takiey darmostoiów liczbie mu-siała drożyzna w Rzymie pra-wdziwych wyganiać obywate-łow, gdy próżniacy, błaznowie, wyśiekacze i innego gatunku obca chatastra chleb wyiadała.

bogów, prosząc „opowrot na dawne wygna-  
„nie, ażeby nie patrzył na takie szkarady, a  
„wyrodnego potomka należyta kaźń nie mi-  
„iała. „Bronił niewinności Kornuta, „że  
„się na fałszywe wieści płochą boiaźnią uniośł:  
„że łacno prawdy dociec, ieśli mu postawia  
„uczestników; ponieważ nie podobna, aby  
„z iednym tylko człowiekiem morderstwo  
„Tyberyusza, i zamieszanie kraiu miał przed-  
„sięwziąć. „

R.C.P.24  
Z.R.777.

XXIX. Zatym oskarżyciel wymienił Kne-  
ia Lentula i Seia Tuberona, z wielkim podzi-  
wieniem Cezara, że nacyelnieyszy mężowie,  
przyjaciele iego nie poślakowani, a to ieszcze  
Lentulus zgrzybiały, a Tubero chorobą zwa-  
tlony do takowych zbrodni i zamieszek mieli  
się przyłożyć: przeto obu natychmiast uzna-  
no za niewinnych. Ie do Wybiusza, kaza-  
no wziąć na męki słuźalców: z których że się  
nic nie pokazało; bezecny oskarżył iuż wła-  
snym udręczony sumieniem, iuż boiać się wo-  
łającego gminu, który mu „skała (63) krzy-  
„nią, i innemi oycobóyców karami „groził,  
uciekl do Rawenny. Kazał go iednak z tam-  
tąd Tyberyusz zprowadzić dla dokończenia  
zaczętey sprawy, nie tając załtarzałey ku Se-  
renowi niechęci, iż on po skazaniu na gardło

Tom I.

Oo

(63) Tarpeyską, zkąd zpy-  
chano winowayców. obacz K. II.  
R. 32... Rzymianie zloczyńców  
rządzali do skrzyni dębowey, któ-  
rą Festus i nałz Tacyt nazywa-  
robur: potym każde ślepe  
więzienie, dół, więź tym imie-  
niem nazywano... O karach oy-  
cobóyców obacz Cicerona w mo-  
wie za Roscyuszem Amerynem.  
R. 26. zaszywano ich w wór, i  
rzucano w rzekę.



Libona (64) wymawiał mu przez list: „że za  
 R.C.P. 24 „tak dzielną pomoc żadney nadgrody nie o-  
 Z.R. 777. „debrał.” Użył także w tym liście ostrze-  
 ższych nieco wyrazów, niżeli od hardych, a do  
 urazy skłonnych uszu zniesione być mogły.  
 Co Tyberyusz w ośm lat powiedział w Sena-  
 cie, zadając różne w tym przeciągu czaśu wi-  
 ny Serenowi, lubo na upornych ługach nic  
 się mękami nie dopytano.

XXX. Po zakończonych głosach, które-  
 mi na karę Serena obyczajem starożytnym (65)  
 skazano; Tyberyusz ażeby nienawiść ku sobie  
 nieco ułagodził, sprzeciwił się temu wyroko-  
 wi, odrzucając nawet zdanie Azyniego Gal-  
 la radzącego: „aby winowayca na wyspę Gia-  
 „rę albo Donuzę (66) był wygnany.” Dawał  
 przyczynę: „że na obu tych wyspach nie  
 „maż wody; a komu się pozwala życie, te-  
 „mu sposobów do niego odbierać nie należy.”  
 Tak tedy Serena na wyspę Amorgos zawieść  
 kazano. Aże Kornutus z własney ręki poległ,  
 chciano znieść należące oskarżycielom nadgro-  
 dy (67), ieśliby kto zobwinionych o zelżenie  
 maiestatu, przed wydanym od sądu wyrokiem

(64) Obacz K. II. R. 27.

(65) Obacz K. II. R. 32. przy-  
 piski.

(66) O Giarze obacz K. III.  
 R. 68. o Amorgos K. IV. 13.  
 Donusa wyspa morza Egeyjskie-  
 go teraz *Stenofa*.

(67) Jeśli winowayca skaza-  
 ny był na gardło, lub wygna-  
 nie dekretem sądu, czwarta  
 część dóbr jego szła na oskar-

życielów, dla czego ich nazy-  
 wano *Quadruplicatores*. Jeśli zaś  
 przed exekucją dekretu sam się  
 zabił, dobra zupełnie szły na  
 dziedziców, a oskarżycielom ze  
 skarbu płacono. Co że w wie-  
 ku owym dla zagęszczonych  
 plotkarszów wiele bardzo kof-  
 towało skarbowi, chciano znieść  
 ten szkodliwy zwyczaj, na co  
 Tyberyusz nie pozwolił.

sam się zabił. Na to zdanie wszyscy prawie  
 przyślawiali, gdyby się Cezar żwawiey nad  
 swój obyczaj, i iawnie za oskarżycielami nie o-  
 dezwał, powiadał: „ że się daremnie prawa  
 „ stanowią, że Rzeczpospolita niechybnie u-  
 „ padnie: że lepiej wywrócić wszystkie u-  
 „ chwały, niżeli stróżów onych oddalić. „  
 Tym sposobem plotkarze, rodzaj ludzi beze-  
 cny, na zgubę publiczną wynaleziony, i ni-  
 gdy dostatecznie karami nie uięty (68), nad-  
 grodą się do dalszego zuchwalstwa przychę-  
 cał.

R.C.P. 24  
 Z.R. 777.

XXXI. Te tak żałosne bez ulżenia przy-  
 gody, przerwała na chwilę krótka radość,  
 gdy tenże Cezar Kaiowi Kominiuszowi rycer-  
 skiego stanu, przekonaneemu o zelżywe prze-  
 ciwko sobie rymy, na prośbę brata iego Se-  
 natora darował winę. Co tym dziwniejsza;  
 że znając co jest lepszego, i iak znakomitą ła-  
 skawość przyznosi sławę, wołał się ołtrym po-  
 kazywać: nie wykraczał albowiem przez nie-  
 wiadomość; ponieważ iacno rozeznać obłu-  
 dne pochlebiłtwo od rzetelnych pochwał: o-  
 wszem, sam lubo mało mówiący, i prawie słów  
 wymuszonych, gładko nader i obficie mówił,  
 kiedy chciał kogo ratować. Atoli Publiusza  
 Suilla, Kwestora niegdyś Germanika, który  
 z wyroku Senatu za przedayną sprawiedliwość

Oo ij

(68) Te bezecną chałastę | *tores non castigat, irritat.* O nad-  
 Domicyan, lubo okrutny Tyran | grodach oskarżycielow. obacz  
 mocno pokromił: pamiętne są | Brissona *Antiquitatum Lib: III.*  
 iego słowa: *Princeps qui dela-* | c. 17.

Z.C.P. 24  
R.R. 777.

ze Włoch tylko miał ustąpić, kazał wygnąć na wyspę iaką, i dla ważności zdania przysięgą potwierdził, „ że w tym chodziło o dobro „ Rzeczypospolitey. „ Ten iego postępek, za frogi na ów czas miany, usprawiedliwiło panowanie Klaudyusza: bo dumny łakomca z wygnania potym przywrócony, wkradłszy się do dworu, i długo w pańskich łaskach brodząc, nigdy onych dobrze nie użył. Na tęż samą karę skazany Katus Firmus Senator, że niewinną siostrę, zadaniem obrazy maiestatu, zpotwarzył. Ten to sam Firmus, który, iakom wyżey mówił (69), usidlonego zdradliwie Libona o zgubę przyprawił. Pamiętny na usługę Tyberyusza, pod różnemi pozorami odprosiwszy od wygnania, ruszyć go z Senatu dopuścił.

XXXII. Wiem o tym, iż wiele z tych rzeczy, o których pisałem, i mam ielzcze pisać, za lekkiey podobno uwagi i nie warte pamięci poczytane będą: lecz niechay żaden pracy moiey z piśniami tych nie równa, którzy starożytne ludu Rzymskiego dzieła potomnym podali wiekom. Ogromne im do pisania woyny, szturmy warownych grodów, zwalczone i poimane króle; a ieśli kiedy na wnętrzny stan oyczyzny rzucili oko: zatargi Konfulów z Trybunami, rolne i zbożowe ustawy, kłótlive gminu ze szlachtą rozruchy, ze wszelką wolnością zdarzyło szczęście. Mnie w ściślejszych zamknionemu szrankach praca bez chluby dostała się. Powszechna w narodzie,

albo lekko tylko zawichrzona spokojność, okropne w ślolicy mordy, zwierzchność mało dbająca o rozszerzenie granic państwa, nie wiele pisma moie podsyć mogła. Nie będzie atoli bez pożytku, zayrzeć głębiey w owe to, na pozór tylko małoważne sprawy, z których się częstokroć walnych przypadków wątki wywiiąć zwykły.

=====  
R.C.P. 24  
Z.R. 777.

XXXIII. Wszystkie na świecie miasta i narody albo pod gminnym, albo pod możnowładnym (70), albo nakoniec pod królewskim zostały rządem. Złożona z troyga tego krakowa zwierzchność, łącniey się pochwalić, niżeli uiścić może (71): a ieśli się kiedy zdarzy, nie długo potrwa. A iako dawniey, gdy popółstwo koleją z Senatem przemagało, ten był miany za mądrego, i świadomego czasów pifarza, który z gruntu wyśledził naturę gminu, i iakiemi drogami mógł być w skromności trzymany; który przeniknął ducha Senatu i możnieyszych interesa: tak po zaszłej odmianie rządu (72), gdy zupełna władza przy ie-dney prawie została głowie, zdała mi się rzecz pożyteczna zebrać niektóre szczegulności, i one potomkom przełożyć: zwłaszcza że mało jest tych, co umieją rozumnie dobre od złego, pożytek od straty rozeznać, a większa liczba z cudzych się tylko przykładów uczy. Atoli w takowych pismach więcej pospolicie

(70) Gminny rząd *Democratia*. Moźnowładny *Aristocratia*, Królewki *Monarchia*.

(71) Taki jest rząd w Anglii.

(72) Za Juliusza Cezara a potym za Augusta.



zysku, niżeli słodczy znaleźć: bo opifania krajów, rozliczne wojennych losów koleie, szlachetne walecznych hetmanów zgony, utrzymując ciekawy czytających umysł, trzeźwią w nim zawsze nowością rzeczy słabiejącą ochotę: myślogie tylko ukazy, nieufstanne żałoby, zniszczenia i mordy niewinnych, obłudne przyjaźni, z podobnych zawsze źródeł pochodzące opisując, samym iednomówstwem i sytością ckliwe zrażamy oko. Ma i to nad nas uczona starożytność, że nie stoi na celu tyłu potwarnym językom: bo mało kto dba o to, ieśli w iej piśninach Kartagińskie, czyli Rzymskie ufy znakomitszą biorą sławę: lecz za naszych wieków żyje ieścuze potomstwo wielu z tych domów, które za królowania Tyberiusza albo śmierć, albo zelżywość odniosły. A choćby i wszystkie wygaśły, znajdzie się przecię taki, co dla podobieństwa obyczajów, cudze złoczyństwa za przymówkę weźmie. Samanawet cnota i sława obraża złych ludzi, że im z blizu nader naganne postęпки na oczy wyrzuca; ale wróćmy się do rzeczy przedsięwziętej.

R.C.P. 25  
Z.R. 778.

XXXIV. Za Konfulatu Kornelego Kossia i Azyniego Agryppy, pozwano Kreimucyusza Korda o nowy i pierwszy raz dopiero slyszany występek, że w wydanych od siebie dzieiach, pochwaliwszy Marka Bruta, Kaja Kasyusza *ostatnim z Rzymian* nazwał (73). Skar-

(73) Jakoby po nim nie go-|tus i Kasyusz mordercy Juliu-  
dne<sub>50</sub> Rzym nie widział. Bru-|sza Cezara.

żyli na niego Satrius Sekundus i Pinarius Nat-  
ta klientowie Sejana (74): co lubo dosyć by-  
ło do zguby obżałowanemu, zwłaszcza że sam  
Cezar z naróżonym czołem obrony słuchał;  
jednak Kremucy odważywszy śmierć sobie,  
w ten sposób mówić począł. „Nieprzyjacie-  
le moi, prześwietny Senacie, nie mogąc  
mnie z postępków oczernić, same słowa do  
winy naciągają: atoli z nich żadna nie pada  
zniewaga ani na Cezara, ani matkę jego,  
których prawo maiestatu od wszelkiej za-  
słania urazy. Za złe mi mają, że Brutą z  
Kassjuszem pochwalił; lubo żaden z tylu  
pisarzów wyliczając ich dzieła, bez chwały  
nie wspomniął. Tytus Liwiusz, wymowy  
i rzetelności ów niepospolity przykład, tak  
wyfoko Pompeia wyniosł, że go August  
Pompejańskim nazwał, a przecię z tą przy-  
jaźnią ku niemu nie umnieyszył. Tenże Scy-  
piona, Afraniego, ba nawet Kassjusza i  
Brutą zawsze zacnemi mężami, a nigdy zo-  
trami i oycobóycami (75), jakie się im teraz  
nazwiska wkładają, nie zowie. Oba w  
pismach Azyniego Polliona pięknie słyną.

R.C.P. 25  
Z.R. 778.

(74) Obacz Senekę w księ-  
dze *Consolatio ad Marciam*, któ-  
ra była córką Kremucyusza....  
Wolniejszy na Sejana mowy,  
bardziej niżeli pochwały Bru-  
ta, zaszkodziły obwinionemu.  
(75) Cezar za zezwoleniem  
stanów był Dyktatorem doży-  
wotnim, przeto zabójcy jego  
słusznie się nazywali oycobóy-  
cami (*Parricidae*). Cóż mówić  
o srogości, niezhobności i wie-

czney hańbie tych zbrodników,  
którzy gwałcąc prawa natury,  
narodów, świeckie i święte, wsze  
teczną ręką, pod jakimkolwiek  
pretextem, na poświęcone gło-  
wy Królów, ojców i pasterzów  
powszechnych narodu targają  
się. Woła na nich natura, re-  
ligia, rozum, powszechne wszy-  
stkich pocziwych zdanie, *Non  
sine sanguine Christos*.

„ Messala Korwin *betmanem* swoim Kassjusza  
 „ chlubnie nazywał: atoli i Pollion i Korwin  
 „ dostatkami i honorami kwitnęli. Juliusz  
 „ Cezar z Cycleronem, który Katona pod nie-  
 „ bo wynosił, piśniami się tylko wzajemnemi,  
 „ iakby przed sądem, zpotykali. Listy An-  
 „ toniego, Bruta mowy, pełne są ostrych po-  
 „ twarzy na Augusta. W wierszach Bibaku-  
 „ la i Katulla niezmierna moc zelżywych u-  
 „ szczypek na Cezarów: z tym wszystkim i  
 „ August i Juliusz, znosząc cierpliwie urągo-  
 „ wiśka, w niepamięć je puszczali, czy dla wro-  
 „ dzoney łaskawości, czyli że tak roztropność  
 „ kazała: bo wzgarda wiąże gęby oszczer-  
 „ com, dotkliwość sumnienie wydaie. „

XXXV. „ Nie wspominam Greków, któ-  
 „ rym nie tylko wolność, lecz i swawola na-  
 „ wet w piśaniu bez kary uchodziła: a ieśli  
 „ się kto uraził, słowami za słowa wetował.  
 „ Tym swobodniey zaś pisać mogli o tych,  
 „ których śmierć ze świata zebrawszy, wszel-  
 „ ki do wdzięczności lub nienawiści odieła  
 „ pochop. Alboż to ia burzliwemi mowami  
 „ gmin do wewnętrznych zapalam rozruchów,  
 „ aby się pod Kassjusza i Bruta sztandary na  
 „ Filipkie ścigał boiowisko? alboż przed  
 „ sześćdziesięci lat ześli wodzowie owi, ży-  
 „ iąc w obrazach, których zwycięzka nawet  
 „ nie zburzyła ręka, tak już ginąć maia, aby  
 „ ich pamięci żadne następny wiekom pio-  
 „ ro nie podało? Sprawiedliwa potomność  
 „ każdemu należyty przyznawa zaszczyt: ani  
 zey-

„zeydzie na tych, którzy, ieśli niewinnego „złość pothumi, równie mię z Kassyuszem i „Brutem wspominać będą. „To powiedzia-  
wszy wyszedł z izby, i głodem się umorzył (76). Księgi iego Senat Edydom popalić ka-  
zał, atoli zostało wiele ukrytych, które po-  
tym (77) na świat wyszły. W czym się dzi-  
wić należy głupstwu owych ludzi, którzy do-  
czesną mocą pamięć następnych wieków za-  
gładzić usiłują: rośnie cena pismom po u-  
karanym (78) autorze: a siląca się próżno, czy  
to królów zagranicznych, czy ktokolwiek o-  
krucieństwem chce prawdę zatrzeć, potęga,  
większą sobie zniewagę, a piszącym zaszczyt  
przynosi.

R.C.P.25  
Z.R.778.

XXXVI. Zagęściły się tak mocno obża-  
łowania tego roku, że nawet pod czas świąt  
Łacińskich (79) gdy, Druzus Prefekturę miasta

Tom I.

Pp

(76) Obacz obzerniey w Se-  
nece *Consolatio ad Marciam* 22.

(77) Marcya, córka Kremu-  
cyluza, za pozwoleniem Kaligu-  
li wydała oycowkie pisma, z  
których drobne tylko cząstki  
zostały w Senece *Suaforia* 7.

(78) Z tą się wnosić nie po-  
winno, że czuyna zwierchność,  
oszczerców i pażkwilantów,  
osobliwie tych, którzy ludzina  
wysokich dostoiestwach posta-  
wionych czernią, surowie karać  
nie powinna. Oni to są, któ-  
rzy nawięcej czynią w naro-  
dach zamieszania, głowę z  
członkami złościwie waśniąc, i  
wzajemną ku sobie niechęć w  
obu sprawując. To prawda, że

niewola tępi dowcipy i pióra,  
wolność ie podsyca, ale rozpu-  
sta i pobłażanie miarę przebie-  
rać uczy. Prawo, w *Bazyli-  
kach*, nie tylko piszącym, ale  
też którzy rozśiewają, czytają  
i zaraz nie szarpia, głowę brać  
każe: takąż samą karę nazna-  
cza prawo XII tablic. Obacz Ju-  
liusza Pawła *Sent: 5. Titul: 4.*  
*Codicem 9 tituli: 36.*

(79) *Forae Latinae* ustano-  
wione od Tarkwiniusza pyźne-  
go, poświęcone Jowiszowi Ła-  
cińskiemu (*Suppiter Latialis*)  
odprawowały się na górze Al-  
banu przed 13 Maia. O tym,  
iako o Prefektach miasta obacz  
niżej K. VI. Roz: 11.



R.C.P. 25  
Z.R. 778.

obeymując wszedł na trybunał, przystąpił do niego Kalpurnius Salwianus skarżąc na Sexta Maryusza: za co od Cezara iawnie zgromiony, dał pochoł, że go na wygnanie posłano. Zarzucone iawnie obywatelom Cyzyku (80) niedbalstwo w obrządkach ustawionych ku czci Augusta, także poczynione gwałty Rzymianom. Skarani odcięciem wolności, na którą podczas wojny z Mitrydatem (81) zaśluzili, za przeproszenie króla, i miasta od obłożenia równie swym męstwem, iako pomocą Lukulla oswobodzenie. Kapito Prokonsul Azji uznany niewinnym we wszystkim, co mu Wibius Serenus fałszywie zadał. Uszło to iednak płazem potwarzy, którego nienawiść powszechna czyniła beśpieczniejszy. Bo im kto był szlachetniejszy z plotkarzów, żaden go, iako świętka iakiego, ruszyć nie śmiał: z podłych tylko, i mało komu znaiomych czyniono sprawiedliwość.

XXXVII. Około tegoż czasu Hiszpani dalsi (82), przyśłali do Senatu posłów, prosząc; „aby za przykładem Azji (83) wolno im było kościół Tyberyuszowi i matce jego zbudować.„ Z tey okoliczności korzystając Cezar, stateczny zawsze w pogardzie pochleb-

(80) Cyzyk (*Cyzicus*) miasto w Azji mniejszey sławne, teraz do szczytu zginęło. Obacz Strabona.

(81) Obacz o tym obfzernie Plutarcha w życiu Lukulla. Za osmaganie kilku Rzymian różgami a potym zabicie stracili

wolność R. Z. R. 734. we czterech latach znowu ją odzyskawszy stracili powtórnie za Tyberyusza.

(82) *Lusitania, Baetica* teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(83) Obacz wyżej R. 15.

nych honorów, ażeby się z zarzuconey sobie  
 dumy usprawiedliwił, taką miał mowę: „Nie  
 „ taino mi jest, prześwieatny Senacie, iak wie-  
 „ lu mi przyganiało, żem na to pozwolił mia-  
 „ stom Azyi, co teraz Hiszpani otrzymać  
 „ pragną. Przeto mam wolą i z przeszłego  
 „ milczenia przed wami się sprawić, i co my-  
 „ ślę w tey mierze uczynić na potym, prze-  
 „ łożyć. Pierwłzym mi do tego powodem  
 „ był August, który i sobie i miastu Rzym-  
 „ fkiemu zbudować kościół w Pergamie (84)  
 „ pozwolił. Ja wszystkie sprawy i słowa oy-  
 „ cowskię mając za prawidło, poszedłem tym  
 „ chętniey za pochwalonym iego przykładem,  
 „ że z ufzanowaniem moim cześć razem wa-  
 „ fza była złączona (85). Lecz iako raz przy-  
 „ iąc ofiarowany honor, rzecz jest godna wy-  
 „ mówki, tak dopuścić, ażeby wszystkie  
 „ prowincye czyniły dla ludzi cześć bogom  
 „ należytą, byłoby nagannym hardości zna-  
 „ kiem; a wyrządzone Augustowi honory,  
 „ dla powłzeczneę bez braku pochlebstwa,  
 „ straciłyby cenę przyzwoitą. „

R.C.P. 25  
 Z.R. 778.

XXXVIII. „ Znam to do siebie, prze-  
 „ świetny Senacie, żem człowiek śmiertel-  
 „ ny, i z ludzkich nie wyłączony słabości.  
 „ Świadczę się przed wami i przed całą poto-  
 „ mnością, że dożyć mam na tym dostoięń-

Pp ij

(84) Pergam, teraz *Bergame* mia-  
 sto sławne niegdyś w Mizio-  
 mniejszey, stolica królów Atta-  
 łw.

(85) Uchwalono kościół Ty-  
 beryuszowi, Liwii i Senatowi.  
 Obacz wyżej R. 15.

R.C.P.2.  
Z. R. 778.

„ stwie na którym stoię: dosyć też nabędę  
 „ sławy, ieśli mię odprzodków nieodrodnym,  
 „ na dobro wasze opatrzny, w przeciwno-  
 „ ściach statecznym, żadną urazą, gdzie i-  
 „ dzie o całość Rzeczypospolitey, niestrwo-  
 „ żonym następne osądzą wieki. Te są wspa-  
 „ niałe kościoły, te misterne posągi, które  
 „ w fercach waszych postawione widzieć pra-  
 „ gnę. Bo które pochlebna ręka z kamie-  
 „ nia ryje, ieśli ie ostrą potomność nienawi-  
 „ ścią zaćmi, równą grobom wzgardę odnio-  
 „ sę. Proszę więc naprzód bogów, aby mi  
 „ do zgonu życia spokoyney, a do pojęcia  
 „ praw tak swoich, iako ludzkich zdolney my-  
 „ śli użyczyli: was zaś i sprzymierzeńców  
 „ naszych, abyście imieniowi i sprawom mo-  
 „ im, kiedyżkolwiek biegu życia tego domie-  
 „ rze, miłym wspomnieniem umierać nie da-  
 „ wali. „ To przedsięwzięcie swoje Tybery-  
 „ usz w prywatnych nawet rozmowach potwier-  
 „ dzał, gardząc zawżse statecznie pochlebnemi  
 „ honorami. Co jedni za skromność, drudzy za  
 „ nieufność załugom, inni za gnuśność umy-  
 „ ślu poczytając mówili: „ że nayznakomitsi na  
 „ świecie ludzie wysoko zawżse mierzyć  
 „ zwykli, iako Herkules i Bachus u Greków,  
 „ Kwiryn(86) u nas uczynił, których miedzy bo-  
 „ gi policzono: że lepiey August postąpił, kie-  
 „ dy się tego spodziewał: że mocarzom świa-  
 „ ta wszystko na skinienie idzie do rąk, krom  
 „ sławy, o którą się u potomnych wieków

(86) Kwiryn (*Quirinus*) toż samo co Romulus.

„ usilnie starać winni: bo kto nie dba o nie,  
„ nie dba o cnoty. „

R.C.P. 25.  
Z.R. 778.

XXXIX. Tym czasem odęty fortuna Se-  
ian, a naleganiem Liwii (87), która mu bez  
przestanku małżeństwo przypominała, zapa-  
„ lony, napisał list do Tyberyusza, zwycza-  
iem owych czasów; że kto miał potrzebę ia-  
ką do Cezara, na piśmie mu swe żądze, lu-  
bo był przytomny, podawał. List ten w te  
słowa był napisany. „ Dobrotliwość oycza two-  
„ iego Augusta, a twoje niezliczone łaski, we-  
„ zwyczały mię, Cesarzu, że pierwey do  
„ twoich, niżeli do boskich uszu proźby me i  
„ nadzieie niosę. Nigdy się dotąd iasnieć  
„ honorami nie starał, przenosząc zawsze czuy-  
„ ność i trudy, iako ieden z żołnierzów, dla  
„ całości swojego wodza. Z tym wszystkim  
„ sameś mię na tak wysokim stopniu łaski po-  
„ sadził, i czyniąc krwie swoiey uczestnikiem  
„ (88) dał pochop, że z tą dalszego szczę-  
„ ścia biore otuchę. A ponieważ nie tajno  
mi jest, że August myśląc o postanowieniu  
„ swey córki (89), rzucił oko i na stan rycerski;  
„ przeto ieślibyś chciał Liwią nowym przy-  
„ iazni złączyć węzłem, pomni proszę, na  
„ przyziaciela, który z tego związku innych  
„ zysków, prócz sławy, szukać nie pragnie.  
„ Nie uchybię nowym tym ozdobny zaszczy-

(87) Siostry Germanika, wdow- Seiana: obacz K. 3. R. 29. K. 4.  
wy Druza; o której w K. 4. R. R. 7.

(88) Druzowi synowi Klau- (89) Julii urodzoney ze Skry-  
dyusza poślubiona była córka honii. Obacz Swetoniusza w  
życiu Augusta. R. 63.



R.C.P. 25  
Z.R. 778. „tem włożonych urzędu obowiązków: szu-  
kam jedynie bezpieczeństwa domu i dzieci  
„moich od zawisłych Agryppiny zamyśłów,  
„sam dosyć już mając na tym życiu, które  
„pod tak dobrym panem przepędziłem. „

XL. Tyberyusz pochwaliwszy przychyl-  
ność ku sobie Seiana, i przebiegłszy skromnie  
uczynione mu dobrodzieystwa, prosił o zwło-  
kę, do zupełnego niby rozmyśłu, a potem ta-  
ki mu dał odpis. „Pospolici ludzie takowe  
„tylko starania i rady przedsięwzię, które  
„do własnego uszczęśliwienia zdolne być ro-  
„zumieją: wyższy nad równość człowiek  
„wszystko do powszechnego dobra kierować  
„winien. Przeto nie zbywam cię tu zwy-  
„czayną w takowym razie odpowiedzią: że  
„to od woli samey Liwii zależy, czy ma po-  
„nowić małżeństwo po Druzie, czyli w sta-  
„nie wdowim zostać: że u babki (90) i matki  
„poufałsza rada: ale rzetelniej z tobą postą-  
„pię. Naprzód, co się tycze Agryppiny, bar-  
„dziejby jeszcze ku tobie wybuchnęła iey  
„nienawiść, gdyby się dom Cezarów pono-  
„wionym Liwii zamęściem na dwoie prawie  
„podzielił. Dosyć jest nader zawiści i roz-  
„tyrków między kobietami, z kąd zgorsze-  
„nie i niechęć moich zaraża wnuków; cóż  
„kiedy się takowym małżeństwem chciwość  
„przodkowania natęży (91)? Mylisz się, Se-

(90) Matka Antonia *mniej-  
sza*, córka Oktawii siostry Au-  
gusta i Antoniego Tryumwira.  
Babka Liwia Augusta.

(91) Kiedy takto małżeń-  
stwem, tak i godnością potem  
drugich celować zechce.

„ ianie, mniemając, że na dawnym przesta-  
 „ nieńz stopniu, albo że Liwia Kaiowi nie-  
 „ gdyś Cezarowi, potym Druzowi poślubio-  
 „ na, z małżonkiem rycerskiego tylko stanu  
 „ wiek do starości przetrwać zechce? A  
 „ choćbym ia pozwolił, rozumiesz że ci, któ-  
 „ rzy iey brata Germanika, iey oycą Druza,  
 „ tudzież wielu przodków naszych na nay-  
 „ wyższych widzieli dostojenstwach, tego  
 „ dopuszczą? Ile do twoiey osoby, wiem że  
 „ wyżey nie zamierzasz: ale ci urzędnicy, te  
 „ pierwsze w Rzeczypospolitey głowy, któ-  
 „ re się tłumem do ciebie, acz niechcącego, ci-  
 „ sną, i twoiey szukają rady, znasz dobrze co  
 „ iawnie mówią: żeś już nad stan rycerski nie-  
 „ równie w górę wybił: żeś poufałością sa-  
 „ mych oycą niego przyjaciół (92) przewyż-  
 „ szył; a z niechęci ku tobie, na mnie same-  
 „ go szemrzą. Myślał wprawdzie August  
 „ wydać swą córkę za męża rycerskiego sta-  
 „ nu: nie dziwuy się temu, że mając umysł na  
 „ tyle stron roztargniony, a znając dobrze nie-  
 „ zmierną dostojenstwa wysokość, na które-  
 „ by przyszły zięć iego takowym związkiem  
 „ stanął, rzucił czasem w rozmowę Prokule-  
 „ ia (93) i innych spokojnego życia, a żadnych  
 „ z Rzeczpospolitą związków nie mających  
 „ ludzi. Lecz ieśli ci dał pochop do proźby  
 „ namysł w tey mierze Augusta, walniesz ją  
 „ nierównie powinno być pobudką, że też

R.C.P. 25  
 Z.R. 778.

(92) Wipsaniego Agrypę i Mecenasa. | (93) Wspomina go Horacy-  
 ufz w K. II. Pieśń 2.

R. C. P. 25  
Z. R. 778.

„ samę còrkę naprzód z Agryppą, potym ze  
 „ mną złączył. Te są uwagi, które ci po przy-  
 „ iacielsku otworzyłem. Wreszcie ani two-  
 „ im, ani Liwii losom wstępu nie uczynię.  
 „ Teraz zachowując samemu sobie niektóre  
 „ myśli, i iakiemi cię sposobami ściśley iesz-  
 „ cze zobowiązać pragnę, w tym tylko upe-  
 „ wniam, że nie maż tak wysokiego stopnia,  
 „ na któryby cnota tywoia i miłość ku mnie  
 „ nie zasługiwała. „

XLI. Zatym Seian dawszy pokój mał-  
 żeństwu, bojąc się głębiey napisał powtórnie  
 do Tyberyusza z prośbą: „ aby żadnego z tąd  
 „ nie brał podeyrzenia, a płonnym gminu  
 „ wieściom, i plotkom nienawistnym ucha nie  
 „ dawał. „ Ażeby zaś ustawicznemu do do-  
 mu naciskowi wstępu czyniąc, powagi nie u-  
 mnieyszył, albo otwierając po dawnemu wro-  
 ta nie dawał pochopu do dalszych obmowisk,  
 przedsięwziął nakłonić Tyberyusza, aby  
 gdzie z Rzymu na mieysce rokoszne dla poko-  
 iu wyjechał, różne z tąd pożytki upatruiąc:  
 „ że się wszystkie sprawy naprzód o niego o-  
 „ prą: że większa część listów, za posługą żoł-  
 „ nierską, przez iego ręce przechodzić będzie:  
 „ że starością, a odludnemi rokoszami przy-  
 „ tępiony Cezar, cały panowania ciężar na  
 „ niego złoży: że uchodząc zazdrości i naci-  
 „ sku pochlebców, zamiast próżnego cienia  
 „ wielkości, istotney potęgi pomnoży. „ Tym  
 umysłem począł powoli utyskiwać na mieys-  
 kie życie, nawale interesów, natrętne ludzi  
 mnd-

mnóstwo, wynosząc pochwałami pokóy i o-  
sobność, kędy bez tęsknoty i urazy naygłow-  
nieysze sprawy swobodna myśl dzielnie wyko-  
nywa.

R.C.P. 45

Z.R. 778.

XLII. Przypadła wkrótce sprawa Wocy-  
ena Montana, sławnego z dowcipu człowieka,  
która chwielejący się już Tyberyusza nakłoniła  
umysł, ażeby się od Senatu oddalił, kędy mu  
często wręcz twarde prawdy powiadano. Do-  
niósł Wocyena Emiliusz żołnierz o zelżyweny  
Cezara mowy: a że na poparcie swej żaloby,  
wyliczał wszystko iak z rejestru, i bez wzglę-  
du na wrzaskliwe przeszkody kończył swoje  
z usilnością; usłyszał Tyberyusz wiele szkalu-  
jących tajemnie obmówisk, które tak go prze-  
niknęły, że się chciał natychmiast, albo ieśliby  
się podobało, na innym mieyscu przyświadcach  
ze wszystkiego oczyścić; i ledwo na usilne  
krewnych proźby, a powfzechne pochlebców  
wołania, dał się nieco ukoić. Skarano Wocy-  
ena prawem maiestatu (94). Tyberyusz bar-  
dziey iełzcze rozfrożony zadana sobie ku wi-  
nowaycom nielitością, posłał na wygnanie A-  
kwilią oskarżoną o cudzołóstwo z Waryuszem  
Ligurem; lubo ią Lentulus Getulik nazna-  
czony Konsul radził ukarać według prawa  
*Julia* (95) nazwanego: kazał także wymazać

Tom I.

Qq

(94) Zaśnany z rozkazu Ty-  
beryusza na wyspy Balearskie;  
teraz Maiorka, Minorca, Jwika,  
za świadectwem Euzebiusza.

(95) Za cudzołóstwo brano  
głowę, iakom mówił w przy-  
pisach K. II. 50. często jednak  
skarano *Relegatione*, co nie by-  
ło właściwie wygnaniem *Exi-*  
*lium*: ponieważ *Relegati* nie tra-



R.C.P. 25  
Z.R. 778.

z rejestru Senatorów (96) Apida Merulę, iż on na akta Augusta nie przyśięgał (97).

XLIII. Słuchano potym poselstwa Lacedemonów i Messenów (98). Oba te miasta przywłaśczały sobie kościół Dyany Limnatyckiej (99). Lacedemonowie twierdzili, że od ich przodków, i w ich kraju jest poświęcony, dowodząc ze starożytnych dzieiopisów i rymotwórców: że go im Filip król Macedoński, z którym wojnę wiedli, odebrał, a Kaius Cezar i (100) Marek Antoni dekretami swemi nazad przywrócili. Messenowie przeciwnie powiadali, że iezcze za podziału Peloponezu między synów Herkulesa, grunt ów, na którym stał kościół, dostał się królowi ich Denteliatowi, czego dowody na kamieniach i starożytnych miedzianych tablicach wyrte pokazywali, przydając: że im też nie zbędzie na liczniejszych z poetów i historyków świadectwach: że Filip (III) król nie potęgą i gwałtem, lecz

ili praw obywatelstwa; wygnahcom zaś, *Exulibus* zgoła nie odbierano.

(96) Z którego co rok czytano Senatorów publicznie, według ustawy od Augusta ustanowionej R. Z. R. 745. Obacz Dłona.

(97) Obacz przypiski K. I. R. 72.

(98) Mieszkańcy Peloponezu. Lacedemonów sławney niegdys w Grecyi Rzeczypospolitey miasto stołeczne *Sparta*, którego zwaliska widzieć przy *Palao-*

*chori*. Messenów stolica Messenów teraz *Messeniga*.

(99) Kościół ów był na granicach Lakonii i Messenii, tak nazwany od jezior po Grecku *limnos*. Ile z Pauzaniażda dęścić można, stał on nie daleko miejsc, które się teraz nazywa *Zarnata* w Morei przy golfie *Coron-*

(100) Kaius Julius Cezar Dyktator. Marek Antoni Tryumwir.

(III) Ociec Alexandra Wielkiego.

„sprawiedliwie Spartanom kościół odebrał:  
 „że tego samego zdania był król Antygon  
 „(112), tego wódz Rzymski Mummius (113);  
 „tak rozumieli Miletanie, wezwani na sąd  
 „polubowny; tak na koniec osądził Atidius  
 „Geminus Pretor Achaj (114). „Wygrali za-  
 tym Messenowie. Prośli także Segestanie (115)  
 o naprawę kościoła Wenery Erycynskiej da-  
 wnością rozwalonego, przywodząc wiadome  
 powieści, a mile Tyberyuszowi, o jego począ-  
 tkach. Co on dla pokrewieństwa (116) chę-  
 tnie uczynić obiecał. Roztrząsano potym pra-  
 wo Matylińczyków (117) do dóbr Wolkace-  
 go Molcha, który po swym wygnaniu do nich  
 się udał, i one miastu, jako oyczyźnie zapisał.  
 Uznano sprawiedliwość idąc za przykładem  
 Publiusza Rutyla, którego także Smirneczy-  
 kowie do obywatelstwa przypuścili, gdy go  
 prawem z Rzymu wywoływano.

R.C.P. 25  
 Z.R. 778.

## Qq ij

(112) Antygon król Mace-  
 doński nazwany *Dofon* dawca,  
 loynny pan.

(113) sławny wódz Rzym-  
 ski Lucius Mummius, nazwany  
*Achaicus*, który Korynt miało  
 zbурzył R. Z. R. 608: podbiw-  
 szy Achają, Rzym i całe Wło-  
 chy miśierem i malowidłami i  
 rzeźbą napelnił: a z tylu bo-  
 gatyeh łupów nie dla siebie nie  
 wziął, tak dalece, że córkę ie-  
 go, dla ubóstwa ojca, mował Se-  
 nat ze skarbu publicznego wy-  
 pociżyć. Obacz *Fronyna de*  
*Stratagemato*. Plinusz 4. 7.

(114) Grecya od Rzymian  
 podbita i w prowincyą obróco-

na nazywała się Achają. Obacz  
 K. I. R. 80.

(115) Segestanie naród Sy-  
 cylii, których stolica Segesta  
 teraz *Castel a mare* na dolinie  
*Mazara*... Erix góra Sycylii na  
 zachód Segesty, teraz *Monte San*  
*Giuliano*.

(116) Tyberyusz był przyspo-  
 sobiony do Familii Juliusza Ce-  
 zara, który swój ród prowa-  
 dził od Eneasza Trojańczyka,  
 syna Anchizefa i Wenery bo-  
 gini.

(117) Obywatele Marfylii te-  
 raz *Marjele* w Prowencyi, mia-  
 sta niegdyś wszelkim rodziem  
 nauk wstawionego, które Gre-

R.C.P. 25  
Z.R. 778.

XLIV. Tegoż roku ześli ze świata dway przezacni mężowie, Kneius Lentulus i (118) Lucyusz Domicy. Lentulowi Konsulatem i tryumfem z Getulów (119) załczyconemu przydało sławy znoszone cierpliwie ubóstwo, a potym niezmierne dostatki, sprawiedliwie zebrane i skromnie użyte. Domicyusza (120) wślawił ociec, podczas domowey wojny potężny na morzu, nim się z Antonim, a potym z Augustem poiednał. Dziad iego w potrzebie Farfalskiey walcząc za Senatem (121) poległ. On sam wybrany za małżonka Antonii młodszey, córce Oktawii, przeszedłszy potym z woykiem Elbę (122) i wkroczywszy głębiey, niżeli kto dotąd z wodzów, w kray Niemiecki za tak znakomite dzieła na ozdoby tryumfalne zaśluził. Dokonał takze Lucyusz Antoni (123) szlachetnego nader, lecz nie fortunnego imienia potomek, albowiem po śmierci oyca iego Juliusza, który za cudzołóstwo z Julią

cy Focenowie zbudowali.

(118) Kneius Lentulus niegdys Druzowi przydany za towarzysza do Niemiec w K. I. R. 27. ociec Lentula Getulika, o którym wyżej pod R. 42. O iego zwycięztwach, i tryumfalnych honorach obacz Welleia Paterkula K. II.

(119) Getulowie innię narodów rozlicznych, które się szeroko za Maurytania rozciągały, teraz część zachodnia Bilgeulgerudin.

(120) Lucyusz Domicego Anienobarba (*Rydzobrodego*) któ-

ry był dziadem Neronu najbrzdźszego z tyranów Rzymskich.

(121) Który trzymał stronę Pompeiusza Wielkiego.

(122) Omvlił się zacy pi-sarz księgi *Memoires de la Maison de Brandebourg* mówiąc na karcie 5. że Rzymianie nigdy Elby nie przešli.

(123) Wnuk Oktawii fostry Augusty, urodzony z Marcelli mnieyszey, iev córki, i Julia Antoniego syna Tryumwira, o którym obacz K. III. R. 18.

zginął, posłał go dziad August w pacholęcym wieku do Marfylii, aby tam, pod pokrywką ćwiczenia się w naukach, na wygnaniu mieszkał. Sprawiono mu iednak pogrzeb, i dekretem Senatu kości w grobie Oktawich złożono.

R.C.P. 26

Z.R. 779

XLV. Pod temiż Konsulami popełniona w bliższej Hiszpanii (124) okrutna zbrodnia przez iakiegoś wieśniaka z okolicy Termes (125). Ten Lucyusza Pizona Pretora, nie ostrożnego w pokoiu, zdybawszy z nienacka w podróży, od razu zabił. Dopadł potym lasów, gdzie porzuciwszy konia, śceno się przed pogonią na niedostępnych miejscach i urwiłkach skalistych ukrył. Wydał go iednak obłąkany szkap, którego prowadząc po wsiach okolicznych, poznano pana, i w krótcie samego zchwymano. Wzięty na męki i badany o spółników szkarady, wrzeszczał swoim ięzykiem: „że się daremnie pytaią: że choćby o „becni stanęli towarzysze, żaden gwałt i o „krucieństwo prawdy mu z ust nie wyciśnie: „gdy go nazaiutrz prowadzono nakatownie, wydarwszy się z rąk oprawcom, tak potężnie głową się o kamień uderzył, że natychmiast duszę wyzionął. Sam Pizon dał pochop uknowanej na siebie od Termostynow zdradzie, iż o wrócenie zatrzymanych skarbowych dochodów, z większą ostrością, niżeli znieść mogli barbarzyńcy, na nich nalegał.

(124) Nazwaney dawniej aż do gór Pirenejskich.

*Tarraconensis*, która, widać, Luzytanią i Betykę, zamieszkała w sobie resztę Hiszpanii

(125) Teraz Lerma w Kastylii dawniej.



R.C.P. 26  
Z. R. 779.

XLVI. Za Konsulatu Lentula Getulika i Kaia Kalwizego, uchwalił Senat honory tryumfalne dla Poppeusza Sabina za pogromienie Traków, którzy na wierzchołkach gór dzikich (126) mieszkając, w obronie miejsca hardzie ufali. Dały pochop do rozruchu, krom burzliwych umysłów, uprzykrzone werbunki: że z nich co najłilniejsze chłopstwo do wojska brano: że nie zwykli swoich nawet królików, chyba z dobrej woli słuchać, a jeśli kiedy Rzymianom dali posiłki, narodowych im przydawali wodzów; cudzym rozkazom podlegać, i w dalekiej dziedzinie żółd prowadzić zarzecz niecznością mieli. Poburzył jeszcze froszey świeżo rozsiany odgłos, „iako by ich z inne-  
„mi narodami mieszzać, i rozrzuconych w ob-  
„ce kraje prowadzić miano.„ Atoli nim się do oręża wzięli, wysłali posłów przypominając „dawną przyiaźń i powolność,„ oraz oświadczając się, „że iey zupełnie dotrzymać ze-  
„chcą, byle na nich nowych ciężarów nie wkładano. Jeśli by zaś Rzymianie po nie-  
„wolniczemu, iako z zawoiowanym ludem,  
„postępować chcieli, że im nie zeydzie na  
„młodzi, na szabli, i na gotowym umierać  
„przy wolności fercu.„ Tym czasem budowali zamki po skałach; osadzali w nich rodziców i potomstwo, wzbudzając wzajemną gorliwość tym widokiem, a wojną długą, krwawą i trudną Rzymianom grożąc.

XLVII. Leczą Sabin (dawczy łaskawą od-

(126) Mieszkali na wierzchołkach góry *Hemus*.

powieź posłom, póki by się wojsko nie zebrało ) skoro Pomponi Labeo z pułkiem Mezyi, król Remetalces (127) z posłkowym ludem, który wiary nie odmienił, przybyli; przyłączywszy co miał przy sobie wojska, wyciągnął na nieprzyjaciela. Już się byli Trakowie po leśnych ciąsninach rozłożyli: drudzy zuchwale na otwarte pagórki wyciekali; pod których wódz Rzymski szykownie podstępniwszy łatwo barbarzyńców zegnał, bez znaczney jednak klęski, dla bliskich przytułków. Założył potym na miejscu obóz, i dostawszy mocą góry, równym a nie przerwany grzbieciem bliskiego zamku sięgającej, którey niezmierna moc zbroynego ludu i chałastry strzegła, kazał natrzeć wybranym strzelcom na zuchwalców, ktorzy obyczajem narodu, różne przed wałem śpiewając czynili płaśy. Póki do nich zdala strzelano, padało wiele, bez szwanku naszych; lecz za podstępniem bliżey, zmieszani nagłą wycieczką cofnęli się ku rocie Sugambrow (128), którą wódz Rzymski umyślnie blisko uszykował, dla wsparcia w czasie przygody, równie wrzaskiem i szczękiem broni okropną.

XLVIII. Pomkniono zatym oboz bliżey ku nieprzyjacielowi, zostawiwszy przy pierwszych szanach Traków, o których wierno-

R.C.P. 26  
Z.R. 779.

(127) Obacz K. II. R. 67.  
III. R. 38.

(128) Sugambrowie naród  
Niemiecki, którzy się zdawna

Rzymianom poddali, i do Gallii  
byli przeniesieni. Obacz K. II.  
R. 26.

R.C.P. 26

Z.R. 779.

ści wyżej namieniłem: pozwolono im niſzczyć, palić, zabierać, ale tylko za dnia, aby ſię w nocy trzymając w obozie na oſtrożności mieli. Słuchali z początku hetmańskich rozkazów: lecz wkrótce z bogaceni łupami, puściwszy ſię w bankiety i opilstwo, bez żadney czuynoſci i ſtraży beſpiecznie zaſypiali. Korzyſtając nieprzyjaciół z niedbalſtwa, podzielił ſwe woſko na dwa uſy, ażeby, gdy z nich jeden na rabuſiów napadał, drugi tym czasem do Rzymskiego obozu ſzturm przypuſzczał, nie tak dla nadziei doſycia, iako raczej, ażeby zaглуſzeni wrzaſkiem Rzymian, a na właſne bacznieyſie beſpieczeńſtwa, drugiey potyczki hałaſu nie ſłyſzeli: obrane ciemnoty nocne, dla pomnożenia trwogi. Którzy na oboz naſz napadli, łatwą wzięli odprawę: lecz Trakowie zprzymierzani, nagłym wpadnięciem pomieſzani, gdy z nich jedni uſzańców ſpali, drudzy ſię do koła za obozem włoczyli, tym zapalczywiey wycięci, że ich za zdrajców, a na właſną i oyczyzny niewolą broń noſzących miano.

XLIX. Nazajutrz Sabin uſzykował woſko na równinie, ieſliby barbarzyńcy nowym nadęci ſzczęściem ſtawić mu pole ſmieli. Lecz gdy oni z zamku i gór przyległych nie zechodzili, przedſięwziął należyte oblężenie, i otoczywszy na cztery tyſiące kroków do koła przekopem i oſtrogiem (129), ſciſkał powoli,  
tak

(129) W Łacińskim *Lorica*, giem, oſtrożeniem nazywa. Wec Knapſki parkauem, oſtro- geczyuſz tak ią opifuie w K. 4.

tak że im i wodę, i wszelką do żywności sposobność odjął. Sypał też gdzie niegdzie baterye, zkąd na obleżonych, zbliżając się coraz ku nim, kamienie, żagwie i inne pociski wyrzucał. Nayśrożey trapiło pragnienie, bo tak ogromną woioowników i lóznego ludu zgraię trudno było iednym źrzdłem napoić. Do tego szkapy i inne bydło, obyczaiem barbarzyńskim pospołu stojące, zdychało dla niedostatku pałwy: pełno wszędy zamorzonych pragnieniem i ranami trupow, zkąd ropsko, i smród nieznośny frogie ściagały zarazy. Na dopełnienie ostatnich nieszczęśliwości wszczęła się niezgoda, kiedy się iedni chcąc poddać, drudzy bronić do umoru, wzajemney na się dobyli broni: byli i tacy, którzy w różności zdań waleczny okazując umysł, radzili wycieczkę uczynić, a mężne życie klęską nieprzyacielską sowicie mu zaprzedać.

I. Atoli ieden z wodzów imieniem Dynis, człowiek szędziwy, a z dawnego doświadczenia potęgi i łaskawości Rzymiskiey świadomy, radził broń złożyć twierdząc, „ iż to ie-  
„ dyny ratunku śrzodek, „ oraz sam pierw-

Tom I. Rr

R. 28. *Obsidentes ultra fossum teli fossam faciunt, eamque non solum vallō et sudibūs, sed etiam turriculis instruunt, ut erumpentibus ex civitate possint obsistere, quod opus lorikulam vocant.* Takowy parkan, czyli okop dla tego się nazywał *Loricula*, że miał podobieństwo jakieś do pancerza, iuz dla swego za-

mierzania, ponieważ iako pancerz pierś, tak okop broni obleżyców iuz dla kształtu zabkowatego całego okopu, a niektórych jego części podobnych do płotów, sztachetów, krater, iako mamy w Cezarze *de Bello Gallico*. Tu mowa o tym, co woyskowi zowią *linea contra vallationis, circumvallationis*.

R.C.P. 26  
Z.R. 779.



Z.C.P. 26  
R.R. 779.

fzy z żoną i potomstwem poddał się zwyciężcom. Za jego przykładem poszedł gmin wiekiem i pcią niedoleżny, i ktokolwiek tylko życie nad sławę przenosił. Młódź wszystka na dwóch się herfztów, Tarzę i Tureza rozdzieliła: oba postanowili w swobodzie umierać; ale Tarza wołając „aby się nie bawić, a śpie-  
„szą śmiercią kres dalszym trwogom i na-  
„dzieiom uczynić, „wraził miecz w serce, i wielu innym do podobney rozpaczki był powodem: Turezys ze swoim poczem nocy oczekiwał. Co że wodzowi naszemu nie tayo było, umocnił strażę liczniejszy ludem. Tym czasem noc okrepną zaćmiona flagą, straszliwe barbarzyńców wrzaski, z głuchym milczeniem pomieszane, odieły oblężeniom radę, tak dalece, że Sabin musiał obiegać szyki upominając: aby się nie dawali uwodzić hałasem i zdradliwą nieprzyjaciół spokojnością, lecz stojąc w kroku, pilni swej powinności, grotów na niepewną nie rzucali.

LI. W tym barbarzyńcy zbiegając kupami z góry, iedni ręczne kamienie (130), pniaki i opalone drągi ciskali na szaniec; drudzy fałszyną, kratami i stóśami trupów zarzucali rowy; inni mosty i drabiny, dawniey sporządzone, przystawując do okopów, szarpali je i psuli, gwałtem się wdzierając do broniących. Przeciwnie nasi waląc ogromne głazy, rzucając murowe oszczepy (131), zpychając natrę-

(130) *Manualia saxa* małe murów rzucano na oblężeniów, kamienie, które z rąk ciskano. | obacz Cezara *de bell. Gall.* 7.  
(131) *Muralia pila*, które z 83.

tow sztychem i tarczą, mężny dawali odpór: Rzymianom chluba ze zwycięstwa, a fromota z przegranej, Trakom ostatnia rozpacz i żałosne stojących podług matek, żon i dzieci narzekania serca dodawały. Noc iednym odwagi, drugim boiaźni powód; nagłe razy, niespodziane rany; swoich i nieprzyaciół odmet; wrask ludzi, szcęk oręża, od gór zakrętnych iakby z tyłu odbity, tak frogie sprawił zamieszanie, że niektórzy z naszych odbiegali szanców, mniemając, że ie nieprzyjaciel opanował. Nie wiele się ich iednak wdarło: resztę, wysiekwszy albo zraniwszy co nayzuchwałszych, wegnano do zamku; gdzie iednych szturmem dobyto, drudzy się po okolicach dobrowolnie poddali; innych ścigać, lub dobywać, frog a rychłanader na górach zima nie dała.

LIII. Tym czasem w Rzymie po wzruszonym Cezara (132) domie, ażeby się ułożona na zgubę Agryppiny zdrada powoli wywilać poczęła, zapozwał Domicy Afer Klaudyą Pulchrę, iey powinowatą (133). Skończył on nie dawno Preturę, wreszcie człowiek nie wielkiej wagi, gotowy na każdą zbrodnią, byleby się wynioł: zadawał Klaudyi cudzołóstwo z Furniuszem; i że chciała Tyberyusza czarami lub trucizną zprzątnąć. Agryppina z przyrozenia popędliwa, a na ów czas bardziey ielzcze potwarzą krewney rozpalona, poszła na-

Rr ij

(132) Śmiercią Druza, i ie-|żała do Agryppiny żadney pednego z bliźniąt. syna iego. |wności nie mamy.

(133) Jakim spółobem nale-

R.C.P. 26  
Z.R. 779.

tychmiał do Cezara, i zaślawczy go przy ofierze (134) oycowskiej, wzięła ztąd pochop do wynurzenia swych żalów. „Nie przystoi, „ rzecze, „ teyże ręce bić ofiary ku czci Augusta, a potomków iego prześladować: nie w posługi nieme niebieski duch iego wlany: ale w nas żyjące obrazy, z boskiej krwi ukształtowane: mōy to występek, moja żałoba: darmo się obwinia Pulchra, ktōrey to jedynie do zguby jest powodem, że się nierozumnie zgoła do mnie przywiązała, zapomniała, wśzy co Sozyą (135) za to zpotkało. „ Te słowa wycisnęły rzadki głos z niewybadanego serca: zgromił ją Tyberyusz Greckim wierszem: *to cię obraża że nie kroluiesz*. Klaudya z Furniuszem zkarani: Domicy za iednego z najsławniejszych krasomówców był mianowany, za świadectwem Tyberyusza, który powiadał: „ że mu ten zaszczyt sprawiedliwie należy. „ Stawiając potym w różnych okolicznościach, raz iako oskarżyciel, drugi raz iako winowajców obrońca, więcej nabył sławy z wymowy, niżeli z cnoty: atoli z wiekiem ztępiła mu starość pierwszą dowcipu chlubę (136), sam tylko wielomówny język zostawiwszy.

LIII. Agryppina zacięta w złości wpadła w chorobę: w ktōrey gdy ją Cezar odwiedził,

(134) Oycu swojemu Augustowi, który go za syna przyśposobił.

(135) Sozya Galla żona Syllusza, o ktōrey wyżej 19. 20.

(136) Służy to wszystkim li-

teratom na starość, co Horacyusz napisał w L. I. K. I.

Wyprząż starego szkapę, czas mu na pastwisko.

Niechay się nie pódale sapiąc w pośmiewisko.

napłakawszy się długo w milczeniu, przerwała ie wynurzając swe żale i proźby: „ że się  
„ iuż czas zlitować nad owdowiałym stanem  
„ i dać iey małżonka: że ma ieszcze wiek po  
„ temu, ażeby ponowiła śluby: że poczc-  
„ wym ludziom nayśłodsza w troskach z do-  
„ brego przyjaciela ochłoda: że nie zeydzie  
„ w mieście na ludziach, którzyby wdowę  
„ Germanika z iey potomstwem do domu swe-  
„ go przygarnąć raczyli. „ Tyberyusz zna-  
jąc dobrze, iak wiele na tym Rzeczypośpoli-  
tey zależało, ażeby się nie wydał z boiaźnią  
lub urazą, nie dał żadney odpowiedzi, lu-  
bo nań Agryppina usilnie nalegała. Tę ia-  
okoliczność, od żadnego pisarza nie wspomnio-  
ną, wybrałem z ksiąg Agryppiny iey (137) córki,  
a matki Nerona Cesarza, która życie swoje, i do-  
mu swojego przypadki potomności na piśmie  
zostawiła.

LIV. Tym czasem Seian, ażeby ztroska-  
ną i nieostrożną panią bardziey ieszcze na Ty-  
beryusza roziątrzył, wysłał do niey swych za-  
uszników, którzyby ią o przygotowaney so-  
bie u stołu truciźnie, pod pozorem przyiaźni,  
ostrzegli. Agryppina otwartego z przyrodze-  
nia serca, siedząc raz przy Cezarze, milczała i  
nic nie iadła: co on postrzegszy, czyli z przy-  
padku, czyli że o tym wiedział; ażeby sam pra-  
wdy doświadczył, począł chwalić stojące po-  
dle iabła, i synowey ie własną ręką podał: z kąd

---

(137). Córki Germanika i A-gryppiny starszey.



R.C.P. 26  
Z.R. 779.

ona większe biorąc podeyrzenie, nieskocz-  
wawszy sługom oddała. Nic na to nie powie-  
dział Tyberyusz, lecz obróciwszy się do ma-  
tki, „nie trzeba się dziwić, rzecz, „ieślim  
„z nią ostrzey postąpić umyślił, kiedy mię za  
„trucznika osądziła. „Z kąd gruchnęło za-  
raz, „że Cezar chce zgubić Agryppinę, i że  
„nie śmiejąc iawnie czynić, tajemnych spo-  
„sobów szuka. „

IV. Lecz on, ażeby rozsiane wieści przy-  
tłumił, chadzał często do Senatu, i Posłów  
Azyi, wiodących spór o budowanie mu ko-  
ścioła (138) przez wiele dni słuchał. Jedena-  
ście miał z równą użytecznością, lubo przy nieró-  
wnych siłach, o ten się honor ubiały, przywo-  
dząc swą starożytność i wierność ku Rzeczy-  
pospolitey podczas wojen z Perseuszem (139),  
Arystionikiem, i innemi królami odprawionych.  
Odpowiedziano zaraz miastom Tralli (140),  
Hippeie, Laodycei i Magnezyi, iako nie bę-  
dącym w stanie łożenia należytych kosztów.  
Troianie z samey tylko dawności, i że od nich

(138) O tym kościele obacz  
wyżej pod R. 15. 27.

(139) Wojna z Perseuszem  
królem Macedońskim zaczęta  
R. Z. R. 583. zakończyła się we  
trzy lata zupełny zniszcze-  
nie królestwa Macedońskiego.  
Arystionik syn Eumena, doryw-  
czego łoża, naiechał Azyą R.  
Z. R. 623. Po jego zbiegu, mó-  
wi Justyn 36. 4. *Asia Romano-  
rum facta cum opibus suis vitia  
quoque Romam transmisit.*

(140) Trallis miasto Karyi  
teraz *Chora*... Hypepa, mała  
mieścina Lidyi nad rzeką *Her-  
mus*... Laodycea miasto Frygii  
większey, teraz *Ladik*... Ma-  
gnezya przy górze Sypil w Li-  
dyi, teraz *Magnisa*... Halikar-  
nas, miasto Dorydy nad wy-  
brzeżem *de Stanco* teraz *Bo-  
drun*. O Pergamie, Smirnie,  
Milecie, Efezie, Sardach, obacz  
w K. II. R. 47. III. 61. 63. 67.

Rzymski naród wyszedł, chępli się. Halikar-  
nałowie ważniejszy nieco dawali przyczyny,  
„ że od tyśiąca i dwuchset lat miało ich trze-  
„ sienia ziemi nie doznało, „ obiecuiąc kościół  
na skale żywey wybudować. Pergamowie toż  
samo mówili, lecz im kazano przestać na tym,  
że kościół Augusta u siebie mieli. Podobną  
i Miletanom dano odprawę, aby się konten-  
towali obrządkami Apollina i Dyany. Cała  
zatyń rzecz o samych się Smirneyczyków i  
Sardyanów oparła. Sardyanie pokazywali wy-  
rok starożytnych Etrusków, iako zpokrew-  
nieni z tym narodem; ponieważ synowie A-  
tyśa (141) rozdzieliwszy się dla mnóstwa mie-  
szkańców, Lidus w oyczystey został ziemi, a  
Tyrenus ze swoim ludem poszedł nowych sie-  
dlisk szukać. Od tych dwu wodzów oba te  
narody, ieden we Włoszech, drugi w Azyi i-  
miona wzięły. Lecz Lidowie rozkrzewieni  
w liczniejszy naród, i pomnożeni w dostatki  
posłali część ziomeków do Peloponezu (142) na  
zaplemienie ziemi owey. Pokazywali nadto  
listy Rzymskich wodzów, tudzież zawarte z na-  
mi pod czas wojny Macedońskiej przymierza:  
wychwalali zdrowość powietrza, bogate na-  
koło kraie, płodność gruntów tylą rzekami  
znakomitych.

LVI. Smirneyczykowie zasięgając także

R.C.P. 26  
Z.R. 779.

(141) Atys syn Herkulesa i | dota.  
Omfali... Dostatki Lidów znać | (142) Teraz *Morea*, nazwa-  
z panowania Kreza, którego | na dawniey Pelopenezem od Pe-  
Cyrus. zwoiował. Obacz Hero- | lopa.

R.C.P. 26  
Z.R. 779.

starożytnych wieków, bądź od Tantala, Jowiszowego syna (143), bądź od Tezeusza, boiskiego także rodu bohatera, bądź od iedney z Amazonek miasto ich było założone, ziechali do nayistotniejszey Rzymianom przyłługi, którym okrętami, nie tylko pod czas wojen zagranicznych, ale i Włoskich dali pomoc: „ że  
 „ pierwszy miastu Rzymowi wystawili kościół  
 „ za Konsulatu M. Porcyusza Katona (144),  
 „ przedtymiejsze, niżeli zburzywszy Kartaginę, i pogromiwszy Azyatyckie króle, na  
 „ naywyższym szczęścia i potęgi stopniu stanął. „ Przywodzili za świadka L. Syllę,  
 „ że gdy woysko nasze dla frogiey zimy, i niedostatku odzienia w ciężkim zostawało razie, a ta nowina do Smirny doszła, na  
 „ tychmiast zgromadzeni na radę obywatele  
 „ zwłóklży się z własnych szat, do obozu o  
 „ ne posłali. „ Co wszystko roztrząsnąwszy Senat, przyśadził kościół Smirneńczykom. Mar  
 „ fus Wibius radził, „ ażeby Markowi Lepido  
 „ wi, któremu się ta prowincya w rządy do  
 „ stała, przydać nadto (145), dla dozoru ko  
 „ ściół, iednego Legata: „ którego że Lepid  
 „ przez skromność wybierać nie chciał, naznaczony losem Walery Nazo Pretorlskiego stanu.

LVII.

(143) Zwyczajną starożytnym narodom chlubą, które dla niepewności pierwiastków, początek swóy bogom przypisywały. O Tantalu, Tezeuszu, Amazonkach, pełno bajek w poetach.

(144) R. Z. R. 559. Marek

Porcyusz Kato z Walerym Flakiem byli Konsulami... Kartago wywrócona R. Z. R. 608.

(145) Prócz pewney liczby, którą zawżę Prokonsulom iadącym do prowincyi przydawano. Obacz K. I. R. 18 przypisach.

LVII. Przyszła też na ostatek pora, kiedy Tyberyusz po długich rozmyślach i częstych zwłokach postanowił szczerze wyiechać do Kampanii (146), pod pozorem że miał w Kapui Jowiszowi, a w Noli Augustowi kościół budować, w rzeczy zaś samey ażeby się z miastą oddalił. Przyczynę odjazdu, idąc za zdaniem wielu pisarzy, złożyłem na sztuki Seiana (147); że jednak po upadku iego sześć lat ieszcze (148) na swej pułstynie przemieszkiał, rozumiem że to uczynił dla wstydu, aby wszeteczne postęпки przynajmniej mieysca odludnością pokrył. Powiadaia niektórzy, że w podeszłym wieku brzydził się własną postacią, wysoki, uwiędły, pochyły, łysy, z paskudną na twarzy plastrów i krost szachownią (149). Mieszkając też na wyspie Rodus uciekać od ludzi, i tać swe niewstydy przywykł. Drudzy mówią, żego wypchnęła nieznośna duma Liwii Matki, bo ani mógł cierpieć spółnicy panowania, ani się ważył iey sprzeciwiać, od której miał wszystko. Po-

Tom I.

Ss

(146) Teraz *Terra laboris*. Kapua miasto król: Neap: nad Wulturnem.... Nola miasto w tymże królestwie, sławne śmiercią Augusta i oycy iego. Obacz K. I. R. 5.

(147) Wyżey w Roz: 41.

(148) Wyiechał Tyberyusz R. Z. R. 779. zginął Sejan 784. umarł Tyberyusz 790.

(149) Julian *de Caesaribus* przypisuje to zepsutey krwi rozpustami. *Plaga graves & vi-*

*bices, lepra quaedam & lichene ex intemperantia & cruditate quasi inusta.* Co za dziw, że go w starości nazywano *hircus vetulus* stary kozioł, *senex Satyrus* stary Satyr. Z czego dla Tyberyusza robiono oleyki, znayduie się recepta w Galenie. *Ad herpetas* (wrzody krosty) *Tiberii Caesaris Dyphrigis, Meconit, Aluminis fissi, Acacie, singulorum uncias tres acetō vel aqua diluens utitor.* Rychard Mead,

R.C.P.25  
Z.R.778.



R.C.P. 26  
Z.R. 779.

nieważ August zamyslał Germanika (150), wnuka siostry swojej, od wszystkich ulubionego młodzieńca następcą uczynić, lecz zniewolony prozbami żony obrał Tyberyusza, a Germanika za syna mu przysposobić kazał. Co matka wyrzucając na oczy, zawsze go gryzła.

LVIII. Wyjechał z małą asystencyą biorąc iednego z Senatu Kocceia Nerwę (151) biegłego w prawie, a z Rycerstwa dwóch tyłko, Seiana i Kurcyusza Attyka. Reszta się składała z mędrków, mianowicie Greków (152), których się rozmowami dla rozrywki bawił. Po wyjeździe iego, świadomi niebieskich obrotów powiadali: „ że pod takim aspektem wyjechał z Rzymu, który mu powrotu nie rokuje „ co było powodem wielu do zguby, że z tą bliską mu śmierć wróżyli, i po miesiącie rozsiewali; nie mogąc tego przeyrzeć, aby przez iedenaście lat chętnie oyczynny widzieć nie miał. Atoli sam skutek uiscił, że sztuka z fałszem o ścianę chodzi; a prawdę ciemnotami gmatwa: bo gwiazdarze zgadzzy po części o niepowrocie iego do miasta, reszty fa-

Jan Astruc sławni doktorowie dowodzą w piśmach swoich, że Tyberyusz na francuszczyźnie nie chorował, iako mu zadawał Hadryan Valois.

(150) Obacz K. I. R. 3. 7.  
(151) Był podobno oycem Nerwy Cesarza. Kurcyusza Attyka pogrzebił Seian: wspomina go Owidyusz. Obacz K. VI. R. 26.

(152) Obyczajem wszystkich

narodów, którym zawsze się cudze podoba. Rzymianie tak sami uczeni, że ich potomność w wielu rzeczach nad Greków przenosi, chowali przy boku swoim *Convivores Græculos, e-suriantes, Gregem Chaldeum Astrologorum*, stołowników, głośnych literatów: iako ich nazywa Swetoniusz, Juwenalisz. Bywa to i u nas.

mi nie wiedzieli, że się po blizkich wioskach i brzegach, często pod samymi murami, przeieżdżając ostatniey starości miał dopełnić.

R.C.P. 26  
Z.R. 779.

LIX. W krótce po wyjeździe zdarzył się niebezpieczny przypadek, który utwierdził popółstwo w płochym rozumieniu, a Seianowi znakomitszą jeszcze u Cezara miłość i zaufanie sprawił. Pewnego dnia będąc na wsi imieniem *Spelunca* (153), leżący między morzem Amikleykim i górami Fondańskimi, jedli w wydrążonym od natury lochu: ten niespodzianie w samym weyściu zapadł, i kilku służalców kamieniami przytlukł: pouciekali ze strachu wszyscy biesiadnicy: sam Seian wspiąwszy się (154) nad Cezarem na ręce i nogi, kamienie na sobie dźwigał, i w tej postaci od żołnierzów, którzy na ratunek przybiegli, był znaleziony. Z tą większym u Tyberyusza został, i w naysłodszych radach, iako więcey o pańskie dobro troskliwy, wiarę znajdował. Stawszy się sędzią domu Germanika (155) namówił kilku plotkarzów, ażeby naysławiey Neronowi doiadali, iako naybliższemu.

Ss ij

(153) Nie daleko Tarracyny i morza, teraz *Sperlonga*. Morze Amikleykie, teraz wybrzeże, golf *de Gasta* tak nazwane od miasta *Amidi* blisko leżącego. *Fundani montes* teraz góry *di Fondi*.

(154) Rzymianie jadali leżąc do połowy na łóżku (*accubando*) zkad wnieść można, że Sejan musiał *rakiem* stanąć nad

Tyberynszem, zwłaszcza że Tacyt przydaie *Sejanus genu, vulgus & manibus suspensus*: takiego jednak wyrazu poważność mowy historyczney w tekście kłaść zabroniła.

(155) Odrzucał, albo przyjmował zaniezione skargi; a tak między Tyberynszem i domem Germanika sędziego miejsce za stępował.

panowania; który lubo dosyć był skromnym,  
 R.C.P. 26 zapominał iednak częstokroć, co mu w obe-  
 Z.R. 779. cnym razie czynić należało, nadstawiając ucha  
 skwapliwym nader słuźalców i przywaciół pod-  
 szczuwaniom: „aby się stawił mężnie i po pań-  
 „sku, że tego chce lud Rzymki, tego pragną  
 „woyska: że Seian na nic się nie odważy,  
 „który teraz nad powolnym starcem, a boia-  
 „żliwą iego młodością swawolnie chce prze-  
 „wodzić.

LX. Tych, i tym podobnych mów słu-  
 chałcemu Neronowi, lubo nic złego niemy-  
 ślił, wypadały niekiedy słowa nienważne i o-  
 braźliwe, które nasadzeni śpiegowie z przy-  
 datkiem Seianowi donosili: a nigdy mu się wy-  
 tłómaczyć z nich nie pozwolono. Różne go  
 przytym trapiły umartwienia: ieden go omi-  
 ał, drugi pozdrowiwszy zaraz uciekał; ów  
 zacząwszy rozmowę, wnet ją przerywał: sa-  
 mi mu tylko pochlebcy Seiana uszczypkami  
 doieżdżali. Przydać tu zasępione Tyberyusza  
 czoło, albo w obłudną ubrane wesołość: wszy-  
 stko mu w oczach krzywo, czy milczał, czy  
 słowo przemówił Nero: w nocy nawet folgi  
 nie miał: bo żona (156) wszystkie iego sny,  
 bezsenia, wzdychania matce Liwii, a ta Se-  
 ianowi donosiła. Przeciągnął ieszcze na swą  
 stronę Seian Druza, zwabiwszy go nadzieją  
 panowania, byle tylko starszego brata, mo-  
 cno już osłabionego do reszty obalił. Druzus

---

(156) Julia, Druza Cezara i Tyberyusza.  
 Liwii córka, wnuczka Cezara

z przyrodzenia frogi, prócz dumy i zwykłych między bracią niechęci, nie lubił Nerona z tey przyczyny, że go matka uprzeymiej kochała. Atoli Seian nie tak Druzowi sprzyiał, aby mu razem na przyszłą zgubę fidel nie zaftawiał, znając w nim naturę dziką, a tym samym do zdrady pochopnieysz.

LXI. Przy końcu tegoż roku zeszło ze świata dwóch przezacnych mężów, Azyni Agryppa (157), szlachetnieyszego dziełami, niżeli starożytnością domu potomek, od cnoty przodków nie odrodny; i Kwintus Haterysusz (158) senatorskiego stanu, sławny za życia wymową, która po śmierci iego w zostawionych pismach straciła cenę. Narabiał więcej żywością, niżeli wypracowanym piórem: a iako rozmyślem i pracą wygładzonym dziełem bezstronna potomność dank przyznaie, tak owa w Haterysuszu na brzęku słów zafadzona słodycz, z życiem uftała:

LXII. Pod Konfulami Markiem Licynim i Lucysuszem Kalpurnim, niespodziany trafenek frogie ogromnych wojen klęski zrównał, którego początek i koniec iedna zawarła chwila. Nieiakis Atilius wyzwoleńczego rodu założył Amfiteatrum w Fidenach (169) na wyprawienie igrzysk wysiekackich: a że w tym nie chluby z dóstatków, nie kredytu i wzglę-

R.C.P. 27  
Z.R. 780

(157) Był Konfulem dawniej: do Pammachiusza. obacz wyżej R. 34.

(158) Obacz Senekę w liście 40. S. Hieronima w liście 6. (159) Wioska niegdys Sabińska, o 6 tysięcy kroków od Rzymu, teraz *Castello Giubileo*.



R.C.P. 27  
Z.R. 780.

dów u swych rodaków, lecz iedynie nikczemnego zylku szukał, przeto ani dał należytych fundamentów, ani posadził na nich mocno zpoionego zrębu. Zbiegło się co żywo, ze wszelkiego wieku, płci i stanu na to widowisko, tym skwapliwiej; że Fideny byłynie daleko Rzymu, a siurowy Tyberysufz (160) w grozie rozpuszczone umysły trzymał. Zkąd okropniejsza klęska; bo natłoczony gmach mnóstwem runąłszy nagle, niezmierną liczbę ludzi, bądź we śródku, bądź nakoło patrzących z sobą i sobą przywalił. Których od razu ogromny zgruchotał ciężar, rychłą śmiercią frogiey katowni uśli: boleśniefzy nierównie stan owych, co sami na poły ztarci, bez rady i ratunku, w dzień oczema, w nocy po wyciu i lamentach nieszczęśne żony i potomstwo poznawali. Drugich sam odgłos frogiey o bracią, rodziców i powinowatych nabawił troskliwości: inni się lękali o krewnych i przyjaciół, którzy dlańszych potrzeb z domu wysli: bo nie wiedząc dokładnie, kogo ten zarwał przypadek, sama niepewność trwogę mnożyła.

LXIII. Skoro poczęto odrzucać zwaliska; nacisnęło się różnego gminu: płacz, ściśkanie ciał martwych: spór i zwady o podobieństwo: bo niemogących poznać z twarzy, wiek i wzrost w błędnym często utwierdzał rozumieniu. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi w tym

(160) Rzymianie tym uśliniey żądali igrzysk, że ich Tyberysufz groźnie trzymał. Wiadomo co o ludu Rzymskim napi-

sał Juwenalisz w Sat. X. 80. *Duas res anxius optat, panem & circenses.*

załomie częścią zginęło, częścią zkaleczało :  
 czym pobudzony Senat warował prawem,  
 „ ażeby odtąd żaden nie mający czterech  
 „ kroć stu tysięcy festercydów dochodu (161)  
 „ igrzysk nie wyprawował : i żeby amfitea-  
 trów nie stawiać, chyba na mocnym gruncie. „  
 Attyliusz na wygnanie posłany. Moźnieyli  
 otwierali domy dla kalectwa, nie żałując ko-  
 sztdów na lekarstwa i doktorów : a miało,  
 lubo ukłopotane klęską, wzięło postać dawne-  
 go Rzymu, kiedy po odprawionych walnych  
 potyczkach starożytna litość zkaleczonemu  
 żołnierzstwu wszystkiego dodawała.

R.C.P. 27  
 Z.R. 780.

LXIV. Jeszcze iedno złe z pamięci nie  
 wyszło, kiedy gwałtowny pożar, zpuszczyw-  
 szy górę Celius (162), nową klęskę Rzymowi  
 przyniósł. Szemrano wszędy : „ że fatalny  
 „ iakiś rok nastał : że podróż w niedobrą po-  
 „ rę przedsięwzięta, „ obyczajem gminu, któ-  
 ry lada przypadek do winy naciąga : musiał  
 Tyberyusz dla zabezpieczenia dalszym zabobonom  
 pieniędzmi szkody powetować. Uczynione  
 mu za to podziękowanie w Senacie, a gmin  
 pochwały szafował, „ że nie dla próżney chlu-  
 „ by, nie na proźby powinowatych, lecz do-  
 „ browolnie, nieznałomych sobie i nieproszą-  
 „ cych dobroczynnością podźwignął. „ Na  
 teyże radzie Senatu postanowiono, ażeby gó-  
 ra Celius nazywała się odtąd *górką Augusta* (163),

(161) Na naszą monetę oko- | których Rzym zbudowany. Te-  
 ło 7410 czerwonych złotych. | raz S. Jana Laterańskiego.  
 (162) Jeden z siedmiu, na | (163) Obacz Swetoniusz.

R.C.P. 27  
Z.R. 780.

ponieważ w powszechnym na koło pożarze, sam Tyberyusz posąg w domu Juniusza Senatora ocalał. Rozgłoszono zaraz, że obraz, także Kwincyi Klaudyi, dwakroć od ognia, nie skażony (164) starożytność w kościele, matki bogów (165) poświęciła: że dom Klauduszów święty i niebu miły: że słuszną, rzecz uwielbić samo miejsce, na którym, bogowie taką panującemu cześć okazali. „

LXV. Nie będzie od rzeczy namienić, że ta góra nazywała się dawniej *Dębową* (166) dla mnogości drzew tego rodzaju. Potym wzięła imię *Celius* od Celesta Wibenny, który za dane Rzymianom posiłki wojenne za Tarkwinia Pryskę, czyli innego z królów (ponieważ się w tym dzieiopisowie nie zgadzaia) otrzymał tę górę z przyległemi gruntami, i na niej z wielką liczbą swoich osiadł, aż do rynku: z kąd miejsce owe i teraz się od tych przybyzów *Toskańskim* nazywa.

LXVI. Lecz iako staranie celniejszych osób, a łezdrobliwość Tyberyusza ku nędznym, folgę czyniła strapieniemu miastu, tak zagęszczone, a silniejsze coraz plotkarzów okrucieństwa większego smutku nabawiały. Domicy Afer, oskarżyciel dawniej Klaudyi Pulchry, udał syna iey Kwintylego Wara (167),  
czło-

-(164) Obacz Waleryusza Maxyma l. 8. O pogańskich cudach będzie się mówiło niżej w Historji K. 4. R. 8. z okoliczności uleczenia od Wespazjana.

(165) Cybele, Berecynthia. Obacz baieczne historye.  
(166) *Querquetulanus*.  
(167) Syn Kwintylego Wara, który w Niemczech z trzema pułkami poległ.

człowieka majątnego, który się krwią Cezara tykał. Co jednak nie takie sprawiło podziwienie, iż ieden nędzarz, ztrwoniwszy marne więzta za plotki nadgrode, nowego przez zbrodnie zysku szukał: to dziwniejsza, że Dolabella pomagał tey roboty; a będąc sam wysoce urodzony i Wara powinowaty, własną krew o zgubę, a szlachetność imienia o hańbę przyprawiał. Sprzeciwił się temu Senat, odkładając sprawę do powrotu Tyberyusza, co było na ów czas iedyną w ostatnim nieszczęściu ucieczką.

R.C.P. 27  
Z.R. 780.

LXVII. Tymczasem Cezar poświęciwszy kościoły w Kampanii (168), lubo ogłosił wyrokiem, „aby mu nikt spokojności nie przerywał, a rozstawieni wszędy żołnierze przystępu bronili; przykrząc sobie lądowe mieszkanie, udał się na wyspy Kapreyjskie (169), ciąsną trzech mil od Surrentynu oddzielone. Rozumiem, iż mu się to miejsce naybardziej z odludności podobało, opasane nieportowym morzem, gdzie ledwo drobne statki przystęp i stanowisko mieć mogły; i że nikt do niey kryjomo i nie postrzeżony (170) zawinąć nie mógł. Zima tam łagodna dla wyniosłej góry, o którą się pułnocne otrącając wiatry ostrości swey nie donoszą. W lecie zachodne po-

Tom I.

Tt

(168) Obacz wyżej R. 57.  
(169) Wyspy Kapreyjskie *Capri* teraz *Capri* od Surrentynu teraz *Sorrento* ośm tysięcy króków morzem przeległe, mające na obiazd 400000 króków

za świadectwem Fliniusza 3. 6.  
(170) Co Tyberyusz uczynił z rybakiem, który się przedarłszy przez skały barwę mu ofiarował, obacz Swetoniusza.



R.C.P. 27  
Z.R. 780.

wiewy słoneczno odwilżaia skwary: otwarte na-  
koło morze wdzięczny sprawuie widok; miano-  
wicie z kąd powrzyć narokofzne owe wybrze-  
że (171), nim Wezuwiusza pożogi pościć miey-  
sca odmieniły (172). Wieść niesie, że tam nie-  
gdyś Grecy, a na samey wyspie Telebowie  
(173) mieszkali. Tyberyusz zbudował na niey  
dwanaście misternych pałaców, pod różnemi  
imionami, puściwszy tak swobodnie cugle ta-  
iemnym niewstydom, i szkodliwej gnuśności,  
jak wprzód gorliwie o dobro publiczne był  
trokliwym. Szła za nim wszędy podeyrzliwa  
lekkowierność, którą chytry Seian uślniey,  
niżeli w Rzymie podrycał, złośliwszym a otwar-  
tym już Nerona z Agryppiną uładaniem.  
Przydano im do straży żołnierzów, którzy  
posyłki, wizyty, wszystkie iawne i taiemne  
sprawy jak z rejestru donosili. Naprawiano  
umyślnie zdrajców, z porada ucieczk do woysk  
Niemieckich, albo żeby stanąwszy na głów-  
nym rynku przy posągu Augusta, Senatu i  
ludu profilili o ratunek: które namowy lubo  
wzgardzone, za przyjęte im zarzucano.

LXVIII. Pod konsulami Juniuszem Syl-

(171) Teraz golf Neapolitań-  
ski, najpiękniejszy port na świe-  
cie, nazwany od rodaków *Cra-*  
*ture*.

(172) Obacz list Pliniusza  
młodszego do Tacyta, gdzie się  
opisnie sławny za Wespazjana  
pożar z Wezuwiusza gór.

(173) Telebówie, *Telebore*, nie-  
gdyś w Akarnanii na wyspach  
Echinadach, i innych morza Joń-  
skiego mieszkali; potem opano-

wali wyspy Kapreyckie, z któ-  
rych wyrugowani od Neapoli-  
tańczyków. August Cezar dał  
w zamianę Neapolitańczykom

wyspy *Pitheculus* teraz *Ischia*,  
i piękne w Kapreach mieszka-  
nia pobudował. Tyberyusz je  
ozdobił dwunastą pałacami (*vil-*  
*lae*), którym imiona bogów na-  
dał, iako mamy tego dowód w  
Swetoniuszu, który wspomina  
o pałacu nazwanym *villa Iovis*.

nem i Syliuszem Nerwą, sam roku początek brzydkim zelżony postępkim, kiedy Tycyusza Sabina, w celniejszy rycerstwa stanie urodzonego (174), porwano do więzienia, zato, że Germanikowi sprzyiał. Nieprześcawał on oświadczać życzliwości żonie i dzieciom zmarłego przyjaciela: nie odstępował boku prywatnie i publicznie, zostawił sam jeden z liczney klientów drużyny; co mu u dobrych sławę, u złośliwych nienawiść ziednało. Zmówiło się na niego czterech niedawnych Pretorów Latyn Lacyaris, Porcyusz Kato, Petyli Rufus, i Marek Opfysz, w nadzieję Konsulatu, którego bez łaski Seiana dopiąć, a łaskę jego bez zbrodni ziednać trudno było. Ułożyli tak rzecz między sobą, aby Lacyaris, iako poufalszy nieco Sabinowi sztuką nań zachodził, drudzy świadkami tylko byli; a potem wszyscy spólnie żalobę poczynali. Naprzód tedy zdrayca, wkroczywszy w potoczne rozmowy, ziechał powoli do cnoty Sabina, „ że nie w samey tylko pomyślney dobie, ia- „ ko wielu innych, lecz i w żalosnych przy- „ padkach ztrąpionego domu nie odstąpił: „ ubolewał razem nad niedolą Agryppiny, przy- „ dając wiele pochwał Germanikowi. Postrze- „ gwszy zatym, że Sabin, iako są pospolicie do- „ tkliwe w niešťczęściu serca, z płaczem swe „ żale wynurzał; począł zuchwale na Seiana „ gadać, narzekając na jego hardość, okrucień- „ stwo, dumne zamyśły, w czym samemu na-

Tt ij

---

(174) *Ilustres Equites* co by- | li obacz K. II. R. 59. przypiski.

---

R.C.P. 28  
Z.R. 781.

R. C. P. 28  
Z. R. 781.

wet Tyberyuszowi nie borgował. Te rozmowy, niby z poufałości wolnieysze, ściśley-  
fzey między obiema przyiaźni uczyniły pozor: odtąd już Sabin sam Lacyara szukał, do domu jego uczęszczał; dolegliwości swoje, iakby przed naywiernieyszym przyiacielem otwierał.

LXIX. Złożyli więc radę, iakimby sposobem wszyscy to słyseć mogli: ponieważ miejscu, na którym trwała rozmowa, trzeba było zostawić barwę osobności, a stojąc u drzwi, lada szelest i rzucenie oka, iacnoby podeyrzenia nabawiło. Przeto wgramoliwszy się pod dach, nie mniej plugawym przecho-  
wkiem, iako haniebną zdradą, trzy Senat-  
rowie leżąc między belkami na połapie, ucha przez szczeliny i dziury szeptem nadstawiali. Tym czasem Lacyaris zpotkawszy Sabina na ulicy, iakoby coś nowego usłyszał, ciągnął za sobą do domu: gdzie powtórzywszy dawniejsze nieszczęśliwości, szeroko następujące utrapienia rozwodził. Nie skąpił i Sabin, lecz obyczajem uciśnionych ludzi, których bieda wymównemi czyni, więcej jeszcze i dłużej mówił. Spiegowie wysłuchawszy rozmów, cały tey sprawy wątek, i hańbę swą razem, podali na piśmie Cezarowi. Nigdy Rzym nie był w większey trwodze i zamieszaniu: ieden od drugiego stronił; każdy się swego i obcego lękał; patrzano po samych dachach i ścianach, aby się w głuchych nawet i nieżyjących głazach zdrada nie tała.

LXX. Tyberyusz napisawszy list do Se-

natu, po zwykłych nowego roku powinowaniach, zjechał do skarg na Sabina, „iako by „na życie iego przekupił wyzwoleńców, „prosząc iawnie, aby karanie odniósł. Skazano go natychmiast i wyprowadzono na śmierć. Wrzeszczał co miał tylko mocy, mimo zawarte zarzuconym płaszczem usta: „owóż pier- „wiałki roku! owóż zgotowana dla Seiana „ofiara! „a gdziekolwiek tylko rzucił okiem, albo mowę obrócił, uciekało co żywo iak od zarazy: pułki po ulicach i rynkach: drudzy umknąwszy, znowu się zjawili: sama bojaźń bojaźni przyczyną. „Któryż dzień, „mówiono, „zostanie wolny od rozboju, kiedy „przyuroczyłości i wzajemnych życzeniach, „gdzie groza obelżywe nawet wyrzec słowo, „kaydany się i stryczki widzieć daia? Nie „przez niewiadomość Tyberyusz taką na „siebie zciaga nienawiść: pokazał to rozmyślnie, że nowe magistraty równie kościoły bogów na publiczne modły, iako i katufze dla kaźni winowayców otwierać mogą. (175). „Przyśłał powtórnie list z podziękowaniem za ukaranie szkodliwego Rzeczypospolitey człowieka, przydając „że się obawia o życie dla zafadzek nieprzyjaciół, „których lubo nie wymienił, żaden nie wątpił, że Agryppinę i Nerona wytknął.

R.C.P. 28  
Z.R. 781.

(175) Przy początku roku otwierano kościoły, dla czynienia publicznych modlitw, za pomocą R. P. Nie wtrącano też nikogo do więzienia, przeto tego dnia wszystkie katufze były zamknięte.



R.C.P. 28  
Z.R. 781.

LXXI. Gdybym nie postanowił porządkie wszystkich dzieiów pod swoiemi szykować laty, brała mię ochota opisać zaraz zgony Latoryna, Opsyusza i drugih szkarady tey sprawców, nie tylko gdy Kaligula na państwo wstąpił, lecz za życia iefze Tyberyusza, który te zbrodni narzędzia do obcey krzywdy zaślaniając, syty posługi, za zdarzeniem się nowych i zdolniejszyh, stare a publiczną nienawiścią okryte śpiegi gminney podrzucał zemście. Lecz o ukaraniu tych, i tym podobnych złoczyńców na swoim miejscu powiem. Azyni Gallus, którego dzieci Agryppina była ciotką, radził pisać do Tyberyusza, prosząc go ażeby wynurzył Senatowi te boiaźni i one uprzątnąć pozwolił. Nad wszystkie mniemane cnoty swoje, nayuprzeymiej kochał Tyberyusz sekret; przeto się tym frożey uraził, że go chciano dociec: ugłaskał go jednak Seian nie tak z miłości ku Gallowi, iako ażeby ukryte dośpiały gniewy, wiedząc dobrze, że po długich namysłach z okropnym słów łoskotem okrutne kaźni łączył. Około tegoż czasu zesła ze świata Julia, wnuczka Augusta, którą on przekonaną o cudzołóstwo wygnał na wyspę Trymetu (176), niedaleko brzegów Apulskich. Wspomagała ją na tym wygnaniu przez dwadzieścia lat Liwia Augusta, która wygubiwszy tajemnymi sztukami palierbów (177),

(176) Obacz K. III. R. 24: |nych. Kaja, Lucyusza, Agryp-  
(177) Wnuków Augusta, i od |pę Palthuma, Germanika.  
niego za synów przypisobio-

zostającym w ucisku iawną ukazywała litość.

LXXII. Tegoż roku Fryzowie, naród Niemiecki (178) za Renem bunt podnieśli, pobudzeni bardziej łakomstwem urzędników, niżeli poddaństwa niecierpliwością. Włożyli na nich nie wielką daninę Druzus (179), przez wzgląd na ubóstwo kraju, ażeby na potrzeby żołnierskie dawali wołowe skóry, nie wchodząc w rozbieranie, iakowey miary i gatunku one być miały. Lecz Oleniusz jeden z pierwszych Setników (180), rządca prowincyi, brakując mnieyszymi, wyciągał koniecznie aby miary zubrowych (181) dochodziły. Ten podatek dla innych narodów uciążliwy, dopiero dla Niemców nieznośnym się zdawał, którzy obfitując w puszcze płodne w zwierza ogromnego, bydło mają nazbyt drobne. Nie mogąc zatym wydolać drapieżnym poborcom, woły, role, same nawet żony i dzieci zaprzędawali w niewolę, dla okupienia się łupieństw. Z kad skargi i narzekania frogie, a nakoniec gdy inney nie było rady, wojna wybuchnęła. Zchwytani żołnierze poborowi i obieszni: Oleniusz zguby uszedł ucieczką do zamku, *Flevum* (182) gdzie znaczny poczet obywateli

R. C. P. 28  
Z. R. 782

(178) Fryzowie naród radowoski, między Renem i Amizyą (*Emis*).

(179) Brat rodzony Tyberiusza, ojciec Germanika.

(180) *Centurio primipili, Primipilaris*: pierwszy między kolegami, a tym samym często mieysce wyższych urzędników

wojskowych zastępujący.

(181) Zubry, Tury, woły dziki, po Łacinie *Uri*, *Bifontes* znajdują się u nas w Polście w zieloney puszczy. Opisuie ich Cezar *de bello Gallico* 6, 28.

(182) Był niegdys nad rzeką *Fleuus*; którey uścia ponieważ morze zabrało, zginął

R.C.P.28  
Z.R.781.

lów i sprzymierzeńców, brzegów Oceanu pilnował.

LXXIII. Co gdy się do Aproniego Propretora niższych Niemiec doniosło, ścignąwszy Chorągiewnych (183) z wyższej Prowincyi, oraz przebraną iazdę i piechotę z posiłkowego ludu, oba te woyska Renem do Fryzów zpuścił, kiedy się już byli buntownicy, zaniechawszy oblężenia, na obronę swych dzierżaw rozfypali. Postawiwszy zatym na bliskich wylewach mosty, i posypawszy groble dla przeprowadzenia ciężkiego woyska, kazał tym czasem ufowi Kaninefatów (184) i pieszym Niemcom, w woysku naszym żołdującym przebywać w bród mielizny, i nieprzyjaciela okrążyć. Fryzowie stojąc pogotowiu dali odpór sprzymierzeńcom, i posłaną na pomoc iazdę pułkową rozproszyli. Wyśłał znowu Aproni trzy lekkie chorągwie, za niemi znowu dwie, a po chwili szwadron iazdy skrzydłowej; dostateczny zaś do boju poczet, gdyby wszyscy spólnie na nieprzyjaciela uderzyli: lecz wlokąc się jedni po drugich, nie tylko strzepanym nie dodali serca, lecz sami ucieczką ich zmieszani bez ładu cofali się. Na ostatek ruzfzony Kategus Labeon, Legat piątego pułku (185) z resztą posiłkowych, gdy się wątpliwym

nie tylko on, ale i trzy prowincye zalane wodą, gdzie teraz Zuydersee. Miejsce iego między wyspami *Ulit-lande* i *Schelling*. *xillarii* o których obacz K. I. 38 przypiski. (184) Naród mieszkający na zachodniej części wyspy Batawii.

(183) *Vexilla legionum, Ve-*

(185) Który stał zawsze przy

potyka losem, niemogąc natarczywości wy-  
dołać, prosił o pomoc pułków. Rzucił się  
przed innemi pułk piąty, i po żwawey bitwie  
rozgromiwszy nieprzyjaciela, zmordowanych  
boiem, i ranami okrytych towarzyszków rato-  
wał. Nie zemścił się tey klęski wódz Rzym-  
ski, ani pogrzebu sprawił pobitym, lubo wie-  
lu w tey potrzebie Setników, Trybunów i in-  
ney starszyny woyskowej poległo. Powiada-  
li zbiegowie, że dziewięć set naszych, pod la-  
sem *Badubenna* (186) gdy się aż do nazajutrze  
potykali, zabito: że drugi poczet od czterech-  
set ludzi wpadłszy do wsi Kruptoryxa, który  
niegdyś w woysku naszym służył, bojąc się  
wydania, wzajemnemi się razami wybił.

R.C.P. 28  
Z.R. 781.

LXXIV. Odrząd poczęło sływać między  
Niemcami imię Fryzów. Tyberyusz odniesio-  
ne szwanki w milczeniu zachował, ażeby ko-  
mu władzy nad woyskiem nie poruczał. Se-  
nat też nie wiele dbał o to, że się granice pań-  
stwa w hańbę podawały. Ozionęła umysły po-  
wszechna trwoga, którey lekarstwa w pochleb-  
stwach szukano. Przeto lubo główniejsze nie-  
równie sprawy wnoszono do rady, upływał czas  
marnie na uchwałach ołtarzów Łaskawości,  
Przyjaźni, ażeby około nich stały posągi Ce-  
zara i Seiana; na pisaniu pochlebnych listów,  
ażeby przynajmniej ukazaniem oblicza swe-  
go utęskniony lud pocieszili. Lecz oni ani

Tom I.

Uu

*Vetara* stary oboz, teraz *Santen*. 14. 15.  
Odprawiła się ta potyczka mie- (186) Teraz *Seven Wolden*  
dzy *Sneck* i *Lewarde*. Obacz las Fryzyi naywiększy.  
*Altynga Antiqu: German: pag:*



R.C.P. 28  
Z.R. 781.

się kwapiąc do Rzymu, ani zbliżając, ieśli kiedy wyiechali z wyspy, to tylko dla przeiażdżki i pokazania się zdaleka na brzegach Kampanii. Zbiegało się tam Rycerstwo, Senat, wielka część popółstwa, troskliwie o widzenie Seiana, do którego trudniejszy przystęp, a same tylko sypane na służalców podarunki, albo bezecne plotkarstwa wrota otwierały. Natężała w nim dumę ostatnia podłość, i tak oczewista niewola: bo w Rzymie, dla niezmiernego ludzi mnóstwa, gdzie, kto i po co chodzi, ścierniej utaić: tu leżąc na polach, albo na brzegach, w dzień i w nocy, bez braku z motłochem, trzeba było znosić cierpliwie sukliwą odźwiernych hardość, albo ich łaskę pozyśkiwać. W krótcie i tego zabroniono: iedni wrócili się do domu z boiaźnią, że ich Seian na oczy puścić nie raczył: drudzy się głupio cieszyli, nie przeczuwając, że nieścześnie przyiaźń w krótcie ich na hak okropny narazić miała.

LXXV. Tym czasem Tyberyusz oddawszy przy sobie w małżeństwo Kneiowi Domitemu (187) wnukę swą Agryppinę, córkę Germanika, rozkazał uroczyscie obchodzić w Rzymie to wesele. Obrał Domicyusza z tey

(187) Ztemu oycu gorzszego z niego i Agryppiny musi się iefzcze syna Nerona Cesarza... koniecznie dziwotwór jakiś urodzić. Dla objaśnienia dalszenotliwych osób nic dobrego roszego dzieiów Tacyta położekować nie mogło, tak dalece, tu familią Nerona i jego z Cesarzami pokrewieństwo. że sam Domicy powiadał, za świadectwem Swetoniusza, iż

przyczyny, że prócz wyfokiey rodowitości, R.C.P.28  
Z.R.781.  
należał do krwi Cezarów, ponieważ przez

Uu ij

ROD OD AUGU- STA PRZEZ COR- KĘ.	ROD OD AUGU- STA PRZEZ SIO- STRĘ.	ROD OD KLAUDY- USZÓW.
I.	I.	I.
Julia córka Au- gusta żona Agryp- py. Z nich.	Oktawia siostra Augusta i Antoni Tryumwir. Z nich.	Druzus brat Ty- beryusza Cezarza: żo- na Antonia mney- sza córka Oktawii siostry Augusta. Z nich.
II.	II.	III.
Agryppina żona Germanika. Z nich.	Antonia większa żona Lucyusza Do- micego Ahenobar- ba. Z nich.	Germanik: żona A- gryppina córka A- gryppy i Julii cór- ki Augusta. Z nich.
III.	III.	III.
Agryppina żona Domicyusza. Z nich.	Knejus Domicy A- henobarbus mąż A- gryppiny córki Ger- manika. Z nich.	Agryppina żona Domicego. Z nich.
	IV.	
	NERON CESARZ.	

Trojakim zatym sposobem był przez Oktawią siostrę: prapra-  
Neron zpokrewniony z Augu- wnukiem powtórę przez Anto-  
stem. Był jego praprawnukiem nią mneyszą żonę Druza a swo-  
po, córce Julii: prawnukiem ię siostrzenicę.

R. 188  
Z. R. 781.

babkę Oktawią (188), siostrę Augusta, dziadem go swoim liczył.

(188) Urodził się Domicyusz wii i Antoniego Tryumwira, iaz Antonii większey, córki Okta-ko maż wyżey.

KONIEC KSIĘGI CZWARTY.



## TRESK KSIĘGI PIĄTEJ.

W którey od Roz: VI aż do XLVI Dzieie są  
dopełnione przez

GABRYELA BROTIERA S. J.

**F**ulia Augusta umiera. II. Z kąd Tyberyusz okrutniejszy, Sejan zuchwalszy. Agryppina z Neronem oskarżona. VI. Druza z Emilią nieszczerliwe małżeństwo. VII. Otworzona droga do plotek i onych okrucieństwo. VIII. Śmierć i cuda Chrystusa Pana. X. Agryppina na wyspę Pandataria, Neron na Poncyę zaślani. XIII. Druzus w tajemnym pałacu mieyscu pod strażą osadzony. XV. Sejan pomyslnym swych zbrodni skutkiem nadęty, o dalszych zamysła: Tyberyusz nani sztukami zachodzi, i dla przyjaźni jego podeyrzanego sobie Azyniusza Galla o zgubę przyprowadza. XXIII. Welleius Paterkulus dzieiopsis pochlebca. XXIV. Sejanowi nowe honory upadek przyspiesza. XXVI. Geminus Rufus i Publia Priska żona jego śmiercią dobrowolną giną. XXVII. Senat wysila się na większe coraz Sejana wyniesienie, co Tyberyuszowi większą przynosi troskliwość. XXX. Kaja Kaligulę dziedzicem swoim naznacza. Nerona zabić każe. XXXII. Sejan w nadzieiachomylony, spisek knuie. Tyberyusz umiadowiony owszytkim od Antonii matki Germanika obiera Makrona, aby Sejana zgładził. Ginie Sejan szczęściem, zbrodniami, i zgubą sławny faworyt. XLIII. Ukaramie lyna jego, i Juniusza Bleza stryja. Apikata małżonka strwożona śmiercią, synowską wyjawia zbrodnię Sejana i Lurwii.



*XLIV. Litwia głodem umorzona. XLV. Wszyscy Se-  
iana przyjaciele ukarani. L. Fałszywy Druzus poka-  
zuje się na wyspach Cykladach. LI. Konsulów niezgo-  
dy.*

To się działo w przeciągu trzech lat pod Kon-  
sulami.

R. Z. R.

DCCLXXXII.

DCCLXXXIII.

DCCLXXXIV.

C. P.

29 (LUCYUSZ: RUBELLEM Geminem.  
(KAJEM FUFIIUSZEM Geminem.

30 (MARKIEM Winicym.  
(L. KASSYUSZEM Longinem.

31 (TYBERYUSZEM Augustem V.  
(L. ELIUSZEM Sejanem.

---

*Surrogaci Roku DCCLXXXIV.*

---

9. Maja

(KORNELI Sylla.  
(SEXTIDIUS Katullin.

1. Lipca.

(FULCYNIIUS Trio.

1. Października.

(MEMMIUS Regulus.





KAJA KORNELIUSZA  
T A C Y T A  
DZIEIOW ROCZNYCH  
K S I Ę G A V.



Z A Konsulatu Rubella i Fufiusza Geminów (1), zesła ze świata w szędziwym wieku Julia Augusta (2), zacnością krwi Klaudyuszów, a przysposobie-  
niem do domu Julich i Liwiuszów znakomita.

R.C.P. 29  
Z.R. 782.

(1) Lucius Rubellius i Kajus Fufius. oba mieli nazwisko Geminów. *Ja*, a po śmierci Augusta, *Livia Augusta* córka Liwiusza Druza Klaudyana. Umarła w roku

(2) Augusta Cezara żona, 82 życia swego.  
naprzód nazwana *Livia Drusilla*.

R.C.P.<sup>29</sup>  
Z.R. 782.

Zył pierwszym związkiem z Tyberyuszem Neronem, który pod czas wojny Peruzyiskiej (3) uciekły, nie wprzód do Rzymu powrócił, aż między Sextem Pompeiem, i Tryumwirami pokóy stanął. Potym August Cezar uwiedziony pięknoscia, odebrał ją, niewiedząc ieśli poniewolnie, mężowi, tak skwapliwie, że nie dawszy nawet czasu do złączenia, z brzemienią się ożenił. Nie było z tego małżeństwa żadnego potomstwa, atoli przez związek Germanika z Agryppiną, spólne z nim miała prawnuki (4). Pani pierwiastkowej cnoty, grzecznością same starożytne matrony przechodziła: matka dumna, żona powolna, (5) z fortelnym męża, a poderzliwym syna umysłem dziwnie sformna. Pogrzeb iej bez żadney okazałości odprawił się: testament długo bez skutku leżał: mowę żalobną miał Kaligula prawnuk, który potym na państwo wstąpił.

II. Tyberyusz rokoszując po staremu, ani się do miasta, dla oświadczenia matce ostatney miłości, kwapiąc, wymawiał się przez list „ że go ważniejsze sprawy zatrudniają. „

U-

(3) R. Z. R. 714. August do-  
stał Perużu, a w nim Lucjusza  
Antoniego. Tyberyusz Nero,  
który trzymał z Antonim uciekł  
do Sycylii. Obacz Paterkula.  
(4) Agryppina żona Germa-  
nika, wnuczka rodzona Angu-  
sta, bo się z iego córki Julii u-  
rodziła. Germanik wnuk ro-  
dzony Liwii, urodzony z Druza  
iej syna.

(5) Dion powiada, że gdy  
raz spytał ktoś Liwii, iakimby  
spůsobem tak sobie męża znie-  
wolila, odpowiedziała: *exquisi-  
tā pudicitia, omnia ejus manda-  
ta libenter exsequendo, nullas  
ejus res scrutando, usus ejus  
venereos non tantum non in-  
ferendo, sed penitus dissimulan-  
do.*

Umnieyszył wrzкомо przez skromność honorów, hoynie dla zmarłej od Senatu uchwalonych, i na niektóre tylko pozwolił, przydając „aby ią między bogi nie liczono (6) po- „nieważ taka iey była wola. „Przy końcu listu zgromił „przyiaźni niewieście „wytykając nieznaczną przymówką Fufiusza Konfula. Miał on wielkie zachowanie u Augusty, bo się umiał kobietom przymilać; lecz oprócz świegotliwości, często Tyberyuszowi dotkliwemi żartami docinał; co pośpolicie u panów długo tkwić w żywey pamięci zwykło.

R.C.P. 29  
Z.R. 752.

III. Ze śmiercią Liwii runęło wszystko na głowę: bo za życia tey pani, było ieszcze do kogo się uciec, zwłaszcza że Tyberyusz miał wkorzenioną ku matce miłość, a Seian nie śmiał w brew się iey woli opierać. Lecz na ów czas, oba się bezpiecznie na wszystko rozchełznali. Czytano wkrótce po iey zeyściu listy na Agryppinę i Nerona, które iako gmin mniemał, dawniey przyślane Augusta zatrzymała. Nasrożył ie Tyberyusz wyszukanemi uszczypkami; a nie tykając buntów i szkodliwych zamysłów, Neronowi otrocze niewstydy, Agryppinie nie śmiejąc zarzucać wszeteczeństwa, niepowściągnioną gębę i hardość wymiatał; z wielką Senatu trwogą i milczeniem, póki się kilku nie obrało, którzy puściwszy cnotę na szrót, a z publicznych nieszcześliwości nikczemny zysk łowiąc, prosili, a-

Tom I.

Ww

(6) Czego syn nie dopuścił, [arż, brat Germanika, który po to uczynił wnuk Klaudyusz Ce- | Kaliguli nastąpił.



R. C. P. 29  
Z. R. 784.

by tę sprawę wniesiono do rady. Nayżwawiej doieżdżał Messalin Korta okrutnemi radami, lubo wszyscy inni celnieyszy, a mianowicie urzędnicy, nieco się lękali, ponieważ Tyberyusz wybuchnąwszy z gniewem, inne rzeczy w wątpliwości zostawił.

IV. Znaydował się w Senacie Junius Rutilicus, wybrany od Tyberyusza do pisania aktów Senatorkich (7), z kąd go miano za u-

#### O AKTACH RZYMSKICH.

(7) Nic nie maż potrzebniejszy do nabycia cywilney roztropności, mianowicie ludziom na urzędach postawienym, iako wiadomość rzeczy przeszłych. Z tego powodu wszystkie narody starały się sprawy swoje (Acta) zostawić potomności. Ktore nie umiały pisma, podawały je w pieśniach, lub innych znakach dla pamięci. Póki u Rzymian nie znano liter, liczbę lat od Z. R. naywyższy Pretor, albo Dyktator wbitym bractwem w kościele Jowisza oznaczają. Potym za wniesieniem pisma, ażeby dawnych spraw pamięć nie zginęła, naywyższy kapłan (Pontifex Maximus) wszystkie całego roku dzieje pisał na tablicy, i zawieszają w domu, aby lud mógł one czytać. Te są pierwsiaktowe Akta, które, dla godności pisarzy, nazywano *Annales maximi*. Trwało takowe pisanie do śmierci Mucjusza Scewoli Arcykapłana R. Z. R. 672. Gdy się występki poczęły silić, pomnażały się i Akta dla wielości praw, memoriałów, i rad sągęszczonych. Juliusz Cezar dla uludzenia umysłów pozorem chwały i wolności, postanowił pierwszy, ażeby i Senatowi i Pospólstwu Akta były spisywane i wydawane. August, który równą Juliuszowi miał chciwość panowania, a mniej do welpu i mocy, utrzymując swą władzę fortelami raczey, niżeli wielkością umysłu, zakazał publikować Aktów Senatu. Toż samo uczynił Tyberyusz, skryty zawsze i niewybadany monarcha: postanowił nadto, co mianio pisać, co opuścić, i do pisania Senatorskiego naznaczył. Atożli żeby pamięć starożytności nie upadła wybrał trzech Senatorów, aby zagubione przez niedozór dawnieysze Akta zebrali i ułożyli. Czworaki zatym był rodzaj Aktów u Rzymian. 1. Akta Cesarzkie (*Acta Principis*). 2. Akta Senatu (*Acta Senatus*). 3. Akta ludu publiczne (*Acta Populi publica*). 4. Akta ludu dzienne (*Acta populi diurna*). Rzeczy małej wagi i grzyfka, odiażdy, przyiażdy, zawierały się w Dyaryuszach (*in Actis diurnis*) i te po prowincjach rozsyłane lada pró-

cześnika rad tajemnych dworu. Ten fatalnym i jakimśi zrządzeniem (ponieważ żadnego pierwey nie dał stateczności dowodu) czyli z niebaczoney przezorności, gdy zapomniawszy na obecne nieszczęście, przyśzłego się lęka, począł wspierać tronę przeciwną, upominał Konfulów „aby sprawy nie wnosili,„ dając przyczynę: „że kiedyżkolwiek starzec się „upamięta, a dom Germanika podźwignie,„ Przytym pospółstwo, niosąc obrazy Agryppiny i Nerona, otoczyło izbę, a życząc obu wśelkich pomyślności wołało: „że to listy zmyślane, „że mimo woli Tyberyusza zguba się domo- „wi iego uknowała: „przeto nic okrutnego Senat tego dnia nie postanowił. Rozrzucano też pod imieniem Senatorów zmyślane na Seiana mowy, na które się beśpieczne w zataieniu, a tym samym iadowitsze dowcipy potwarców wyśilały. Rozdąsany Seian wziął nowy z tąd pochop do czernienia swych nieprzyjaciół: „że

„krzywda pańska zuchwale wzgardzona: zburzone pospółstwo: latają po mieście buntownicze piśma: Senat czyni, co mu się podobą: nic nie zostaie, tylko rzucić się do broni, „i obrać sobie za wodzów tych samych, któ-

Ww ij

R.C.F. 29

Z.R. 782.

żniak i ciekawy mógł czytać, iako piśze Tacyt w K. 16. 22. Aktów ludu publicznych różne były gatunki, według różności materji, w które się wpisywały, rodziny (*dies natales*) wesela (*nuptiales*) pogrzeby (*emortuales*), różne przytym sławnych kunsztmistrzów wynalaz-

ki, i przypadki nadzwyczajne. Były ieszcze prócz tego Akta miały po prowincjach (*municipalia*) garnizonów (*praesidialia*) miastin mnieyszych (*oppidana*) &c. Pisarze tych aktów nazywali się *Scriptor, Librarii, Censarii*, którzy woskowali tablice.

„ rych zamiast sztandarów gmin niesforny o-  
 „ brazy roznosi. „  
 R.C.P. 29  
 Z.R. 782.

V. Przeto Cezar powtórzywszy zanieśio-  
 ną pierwey na wnuka i synową żalobę, i upo-  
 mniawszy wyrokiem pospółstwo, skarżył się  
 przed Senatem: „ że zdradą iednego Senato-  
 „ raz nieważony publicznie Cesarzki maiestat „  
 przydał iednak, „ aby cała rzecz do iego roz-  
 „ sądku była zachowana. „ Zaniechano za-  
 tym popierać sprawy: Senatorowie świadczy-  
 li się: „ że gotowych do nayfroźszego ukara-  
 „ nia winowayców za krzywdy pańskie, same  
 „ tylko iego rozkazy zatrzymały.

#### DOPEŁNIENIA GABRYELA BROTIERA S. 7.

VI. (8) Tą Senatu i Tyberyusza powo-  
 nością pokrzepiony w zuchwałstwie Seian, wi-  
 dząc iakby mało ważył bez wewnętrznych Ce-  
 sarzkiego domu zamieszek, okrutniejszy co-  
 raz przedsiębrał zamyśli. Trafunek czy ra-  
 da iakową mu zdarzyła sposobność, też same  
 fortele, któremi własną krew Tyberyusza zgu-  
 bił, na potomstwo Germanika wywarł. Al-  
 bowiem Druzus, który sobie dawniey córkę

(8) Od tego miejsca zaginę-  
 ły dzieła roczne Tacyty, to jest:  
 ostatki roku Z. R. DCCLXXXII:  
 cały rok DCCLXXXIII i część  
 roku DCCLXXXIV, które, iako  
 i inne za panowania Kali-  
 guli, i przy początkach Klau-  
 dyusza dopełnił szacowną pra-  
 ca, i gładkim piórem Łacińskim  
 X. *Gabryel Brotier* Francuz S.  
 J. iako mamy w ostatniej edy-  
 cyi Parvzkiey Tacyty, R. 1771  
 w kształcie ćwiartki więkzey  
 w drukarni *Łudwika François-  
 ka Delatour* na ulicy S. Jakuba.

Lucyusza Othona (9) zaręczył, pojął za żonę Emilią Lepidę (10), wysokiey rodowitości niewiaścę, lecz szkaradnych obyczajów, kłótniawą, a mężowi nad nienawiść dziadowską i dumę Seiana nieznosnieyszą.

R. C. P. 29  
Z. R. 782.

VII. W takowym panującego domu zamieszaniu, nie ostrygło filnieysze coraz bezennych plotkarzów zuchwałstwo. Sam Tyberyusz z przyrodzenia nielitościwy, a śmiercią matki ieszcze bardziey rozszokowany, ażeby tlejące długo okrucieństwo iawnie wynurzył, wszystkich przyjaciół i poufalców (11) Liwii uciemięzał. Jednego z Rycerskiego stanu, który do niey osobiwszy miał przystęp, chcąc surowością kary trwalszy uczynić postrach, i co drugich czeka, ostrzec, na czyszczenie smrodów (12) skazał. Do tego, gwałtownieysza coraz złość Seiana, szyderstwem Senatu, i zmyślonemi rozżarzona mowami, poszczwana podarkami plotkarzów i śpiegów chciwość, gnębiąc najznakomitsze domy, okropnieyszą w pokoiu, nad wewnętrzne turnieie sprawiły trwogę. Wywracano na nice cieszących się śmiechy, bolejących żale (13), żartujących poufałość, samych opalców puste gadania. Nigdzie bezpieczeństwa: lada okazywa pewnym do okrucieństwa powodem: ieden kres wszy-

(9) Obacz Swetoniusza w Othonie.

(10) O iey zbrodniach i śmierci obacz niżej w K. 6. R. 40.

(11) Obacz Swetoniusza 51.

(12) W Łacińskim (z Swe-

toniusza) *in Antliam condemnata*. Antlia nie innego nie jest, tylko pompa, machina do wyciągania wody.

(13) Obacz Senekę *de Beneficiis* 3. 26.



R.C.P. 29  
Z.R. 782.

skich winowayców, albo mord dobrowolny albo kaźń obelżywa.

VIII. Gdy się Rzym na własną tak zapalczywie zaciekał zgubę, najfrozszy ze wszystkich, i w tyfiacznę napotym płodny zbrodnie występęk popełniła Jerozolima. Pilat Poński, (14) któremu Cezar Judzką ziemię w rządy oddał, wrzaskliwemi nienawistnego Zydostwa płochu strwożony głosami, JEZUSA CHRYSTUSA (15), zakonu nowego dawcę, złości-

(14) Który, za świadectwem Józefa Zydowina, po Gratusie nastąpił: był on tylko Prokurator Cezarskim, ale miał się *gladii*, iako się mówiło w przypiskach K. 4. R. 15.

O ROKU ŚMIERCI CHRYSTUSA PANA.

(15) Tacyt poganin, nieprzyjaciół Chrześcian, iako się niżej powie w K. 15. 44. podobno opuścił tak znaczny na świecie przypadek, ale Chrześciańskiemu pisarzowi omiać go nie należy. Lubo według Łukasza S. 3. 1. i napisu pieśniadźwów Antyocheskich, Chrystus Pan umarł R. 19 nie 15 panowania Tyberyusza, atoli dopełniając dzieł starożytnego pisarza, należało mi iść za zdaniem wszystkich prawie autorów starożytnych. Dotyc w tej mierze przytoczyć Laktancyusza *Divini Instit. 4. 10. Exinde Tetrarchas habuerunt Iudei usque ad Herodem, qui fuit sub imperio Tiberii Caesaris; cuius annis quindoddecim. id est duobus Geminis consulibus ante diem decimum Calendarum Aprilium Iudei Christum cruci affixerunt.*

Tertulian także przeciwko Zydowi 8. *Pessio hujus extermini intra tempora 70 hebdo-*

*madum perfecta, sub Tiberio Caesare. Consulibus Rubellio Geminus & Fusio, mense Martio, temporibus Paschae die 8. Kalend. Aprilis.* Tegoż samego byli zdania Juliusz Afrykański, SS. Klemens Alexandryjski, Augustyn, Hieronim, i inni oycowie święci. W Aktach nawet Konsularnych znajduje się że C. P. umieszczony pod Rubellem i Fufuszem Geminami. Z tąd się wnosi, że Zbawiciel musiał się urodzić przynajmniej czterna laty przed Erą pospolitą: na co się zgadzają wszyscy prawie uczeni, idąc za Józefem Zydowinem 18. 11. który twierdzi, że Herod umarł przed pospolitą Erą czterna laty.

O cudach Chrystusa Pana nie tylko Chrześcianie, ale i dzieje pogańskie świadczą. Zkąd Tertulian *Apologetico 22. Eodem momento dies, orbem signante sole, subdula est... Eum mundi casum in Archivis vestris*

wie, bez dowodów oskarżonego, uznawszy sam niewinność, na śmierć zelżywą skazał. Wzrzucona trzęsieniem ziemia, rozpadłe opoki, zaćmione słońce, zdawały się szukać zemsty z bogobójców, i niewinności jego przyświadczać. On sam grobowe przeniknąwszy zapory, i w obecności stróżów, żywy i zupełny wyszedłszy, prawdziwego bóstwa nieomylny dał dowód, a bacznego na wszystko Tyberyusza cudem (16) poruszył, wiary iednak nie wraził.

IX. Tyberyusz wszystkie zamysły na utrzymanie pokoju obracając, pomyślnego prac swoich kosztował skutku. Po całym państwie powszechna spokojność panowała: nie zgadnę atoli, czyli szczęśliwą rządzącego dolą, czyli raczey rozumem i radą, kiedy tak srogim samą stolicę państwa okrucieństwem uciemieżał. Skąpy w szafunku nadgród zaślugom, o-

R.C.P. 29  
Z.R. 782.

*habetis.* Potym wyliczywszy wszystkie cuda Zbawiciela przy jego śmierci i zmartwychwstaniu, przydaie: *ea omnia super Christo Pilatus, & ipse iam pro sua conscientia Christianus, Caesari tunc Tiberio nunciavit.* Męczennik Lucyan u Rufina w Historii Kościelney 9. 6. *Requirite in annalibus vestris, reportatis temporibus Pilati patiente Christo, fugato sole interruptum tenebris diem.* O Aktach Pilata wiedzą wszyscy uczeni, że je przez nienawiść ku Chrześcianom poganie, za panowania Maxymina prześladowcy, zfa-

szowali. Mozes Choronenfis w Historii Ormiańskiej 2. 30. cytując listy Abagara króla do Tyberyusza, i wzajemnie, o cudach i śmierci Chrystusa Pana.

(16) Tertulian świadczy, że Tyberyusz usłyszawszy o cudach C P wniósł do Senatu, ażeby Zbawiciela między bogi policzyć. Sprzeciwił się temu Senat a mianowicie Sejan, jako pisał Orozyusz 7. 4. *no Christus Deus haberetur*: iednak Tyberyusz został w swoim przedsięwzięciu, i pogroził karą prześladowcom Chrześcian.

stry w ukaraniu przestępców, wysokim cnotom rzadko zayrzając, zawżse się ich lękaiając, podawał w rządy woyska i prowincye ludziom pomiernych przymiotów, z mnieyszą wprawdzie dla siebie chwałą, lecz bezpiecznieyszym panowaniem.

**X.** Za Konsulatu Marka Winicego i Kasyusza zacięty w złości Tyberyusz umyślił ią nakoniec iawnie przeciwko Neronowi i Agryppinie wynurzyć. Podzegał go Seian mówiąc: „ że się bezkarne zuchwalstwo coraz bardziey „ natęży: wychodzą z kluby swawolne mo- „ wy, wszeteczne sprawy i nayfromotnieysze „ rozpusty: że się Senat i woyska buntuią: „ każdy Neronowi uchyla czoła: Tyberyusz „ w Kapreach, Agryppina w Rzymie panu- „ ie. „ Cezar nie znając w gniewie miary, „ gdzie chodziło o władzę, uymował woyska i wodzów, pisał list do Senatu oświadczaiać się, „ że mu sroga boleść umysł szarpie; a serce „ ukrytym pożarem pała (17), kiedy go synowa „ z wnukiem do tak ciężkiego żalu, złości i „ wstydu przywodzi: że prosi bogów, Rzym- „ skiego państwa stróżów, aby na tych obra- „ żonego maiestatu winowayców, zwlekane „ od Senatu czym prędzey kary zprowadzili. „

**XI.** Ztrwożeni Senatorowie nie wiedząc co czynić, czyli wiszące nad karkiem niezczęście odwracać, czyli na zgubę Agryppiny i Nerona oślepić: złożyli radę, na której uko-

(17) Te są wyrazy Welleia ię Tacyta dopełnione.  
Paterkula z kąd po części dzie-

ukowawszy okrutny na niewinnych wyrok, postanowili naprzód obojętnym listem umyśl Tyberyusza wybadać, wyrażając: „iak są „ ztrockani jego żalem, iak przestraszeni niebe- „ śpieczeństwem: że są gotowi do zemsty; i „ że ich tylko wstrzymuie wola jego, ktòdrazu- „ pełny tey sprawy rozśadek sobie zachowała: „ tudzież samo maiestatu dostoięństwo, ktò- „ rego obelgi nie porywczym, lecz rozmyśl- „ nym ukaraniem mścić się należy: że w nie- „ beśpieczeństwie ofoby, tak wielkiey wagi, „ nie tylko na karę winowaycom powinna, „ lecz na wyszlakowanie i potłumienie szko- „ dliwych zamysłów względ mieć potrzeba.”

XII. Wyrozumiawszy Tyberyusz z odpisu powolność Senatu, wysłał Setników (18), którzyby Agryppinę na wyspę Pandataryą, Nerona na Poncką w kaydanach zawieźli. Przestraszyła błędne w nagłych, a trwożliwe w niepomysłnych trafunkach pospółstwo wieść obwinienia, oraz tak porywcze oskarżonych ukaranie. Gdy Agryppinę naślany Setnik ciągnął na wygnanie, zaufana w niewinności, krzywd niecierpliwa, a złey chwili ulegać nie umieiętna, poczęła się szarpać, i z rąk mu wydierać: lecz dziki ceklarz, a na wżysztkie okrucieństwa tajemnie ośmielony, frogim policzkiem oko iey wysadził, i tak niesłychanym zuchwalstwem większą namowom wiarę, a

Tom I.

Xx

(18) Obacz Swetoniusza w | olańskim, teraz wyspa *Świętej*  
życiu Tyberyusza 64... Wyspa | *Maryi*.... Wyspa Pontia, teraz  
Pandataria na wybrzeżu Pute- | *Ponza*.



R.C.P. 30  
Z.R. 783.

wszystkim postrach uczynił. Niezwalczona żadnym przeciwnym losem pani, cierpiała się z niegodności samego szwanku, wiedząc dobrze, że zbrodnie mają swe kresy, a rozchełznane na tak okropne szkarady zbestwionego Seiana zuchwaństwo, już upadku swego domierzało.

XIII. Atoli on pomyślnością swych zbrodni bardziey ieszcze nadęty, obrócił myśl na Druza, którego ażeby łatwiey pogiębił, Emilią Lepidę niewstydami upłatą (19), nadzieją małżeństwa i panowania do niegodziwych na małżonka skarg zniewolił. Wszeteczna kobieta, im pochopnieysza do rozpusty, tym chętniey się podjęła zleconey od gamrata sprawy: poszła do Tyberyusza, a licznemi na Agryppinę i Nerona potwarzami, dawne starca gniewy, i świeże urazy bardziey ieszcze rozżarzyła. Zadawała i Druzowi też same zbrodnie, wymawiając go wrzkomo dla młodego wieku, i miłości ku niemu małżeńskiey, aby tym chytrym fortelem bardziey go wnieufność i nienawiść dziadowską wprawiła. Nie wysłuchany młodzieniec natychmiast do Rzymu ze dworu odesłany.

XIV. Oddalenie Druza bezpiecznym Tyberyusza, troskliwym Seiana uczyniło. Oba-

(19) Bezcny tego faworyta nas illustrium virorum supro  
spółb do wygubienia zacnych cognitas habebat, quarum ope  
i niewinnych ludzi opisuie Dion á conjugibus dicta fallere relin-  
58. Sejanus veró & Drusum ret: quin etiam ad consiliorum  
per uxorem eius calumniatus est. societatem. velut sibi nupturas,  
Omnes enim propemodum matro- pollexerat.

wiał się albowiem, aby starzec postępu swego nie żałował, a wnuk uczynioną sobie obelgą srożey się nie rozjątrzył: do tego ciężko mu było patrzeć na pozostałe jeszcze dwie (20) panowania podpory. Namówił zatem Kalfyusza Longina (21), nikczemnie przedaynego Konsula, aby się nowey na Druza żałoby podjął. Napisał Kalfyusz do Tyberyusza: „ że „ młodzieniec stawszy się zuchwalszym zuchawianiem, nowego coś knował, a burzliwe w „ mieście głowy podeyrzaną ambicyą do wy- „ konania zamyśłów przystraiał. „ Odpowiedziano ze dworu: „ ażeby wnuka, iako łaskaw- „ szey kaźni niegodnego, w głębszych pała- „ cu pokoiach zaniknąć, i pod ściłą go strażą „ trzymać, a wszystkie iego sprawy i mowy „ wiernie zpisane do Kaprei posyłać. „

XV. Tym czasem Seian, widząc że się cały panowania ogrom na niedołężney starca głowie (22), a mdłych wnuczey młodości ramionach słabo wspierając, na niego się prawie zupełnie zwałął, cieszył się tym uprzeymiej, że przy buynieyszym coraz swych nadziei wzroście, Tyberyusz beśpieczney starości domierzał. Ażeby więc podeyrzliwy z przyrodzenia umysł chytrzey jeszcze ukołysał, winshawał mu, że iego mądrością zatłumiona duma, ugruntowane panowanie, zmocnione dziedzictwo, pokóy publiczny na wieczne czasy u-

Xx ij

(20) Kaia Kaligulę i Druza synów Germanika.

(21) Obacz Diona 58.

(22) Starca Tyberyusza, młodego Kaliguli.

R.C.P. 30  
Z.R. 783.

twierdzony został. Cezar lubo płonniemi pochwałami gardził, atoli chlubę dowcipu i panowania chętnie przyiawszy, większą część oney Seianowi przypisał, powtarzając często: „ że wiego czuyności (23) obronę, w radach „ pomoc, w usługach ochłodę znaydował; a samego „ naygłównieyszą państwa i starości swojej podporą „ nazywając, krom pochwał i oświadczenia szacunku, różnemi honorami przyozdobił; aby iako zasługami drugich, tak i dostojęństwem celował.

XVI. Rzuciło się zatym co żywo na oświadczenia mu swych względów. Senat, Rycerstwo, Lud Rzymski, sam nawet motłoch nigdy w nowotnościach miary nie znający, wszyscy się ubiegali w okazaniu mu życzliwych chęci przez pofelstwa i powinszowania. Stawiono posągi po rynkach, bóżnicach, i prywatnych domach: okopciały ołtarze kadzidłami: obchodzono uroczyście dni urodzenia iego: przysięgano na fortunę Tyberyusza i Seiana: polecano bogom pana i pańskiego przyjaciela, równych już prawie co do honoru, i ledwo tylko samym nazwiskiem różniących się.

XVII. Tak pochlebnemu szczęściu dała wzrost większy niepospolita Azyniego Gallia i Lentula Getulika pomoc. Pierwszy, niewiedzieć czy z oycy i żony (24), czyli z potom-

(23) Obacz Paterkula 2.

(24) Zona iego Wipsania Agryppina, córka Agryppy i Pomponii, z którą się Tyberyusz rozwiodł. Ociec iego Kaius Azynius Pollio, ieden z nayza-

cnieyszych obywatelów i kraśmówców, przyjaciel Augusta: pierwszy za świadectwem Pliniusza 35. 2. publiczną w Rzymie bibliotekę ufundował.

stwa (25) znakomitszy, związał się z Seianem; obiecował mu wszelką powolność Senatu, z tym większą usilnością, że go Tyberyusz dla przyczyn wyżej wspomnionych (26) nienawidział. Drugi będąc Legatem wyższych Niemiec, pragnął z Seianem się zpokrewnić, co i otrzymał za powodem samego Tyberyusza (27): a w zakład i nadgodę pokrewieństwa, dać mu w ręce pułki, których imię sami Cezarowie nosili (28), otuchę czynił. Nigdy się Seian tak blisko donaywyższej nie pomknął potęgi; atoli sama wysokość niebezpiecznym mu groziła upadkiem: umiał się zbliżyć, dopiąć nie potrafił. A że chytry Tyberyusza dowcip w tęg się naywięcej odkrył okoliczności, nad którą nic pamiętniejszego starożytność potomnym nie podała wiekom, dokładnie tu ją opisać przedsięwziąłem.

R.C.P.30

Z.R.783.

## O BIBLIOTEKACH RZYMSKICH.

Izydor świadczy *lib. 6. Orig. cap. 5.* Naypierwszy do Rzymu przywiózł znaczną liczbę ksiąg różnych Emili Paweł, zwyciężywszy Perseusza króla Macedońskiego: po nim Lukullus wiele ich dostał między łupami Partów. Juliusz Cezar zlecił M. Warronowi, aby miał staranie osobliwsze o biblioteczne. Ale naypierwszy ze wszystkich ufundował i utworzył Bibliotekę publiczną dla powszechnego pożytku Pollion, opatrzywszy ją księgami Greckimi i Łacińskimi, a zewnątrz obrazami uczonych ludzi, oraz kosztownymi łupami, które z Dalmacyi przywiózł... To chwale-

bne Polliona dzieło znalazło należytą pochwałę od uczonych Rzymian. Życzemy z całego serca aby stawa imienia Zatuśkich, a mianowicie Józefa Biskupa Kłiowskiego, za tak szacowną dla Rzeczypospolitej przysługę w potomnych wiekach nie ustała.

(25) O synach iego Saloni nie wspomina Tacyt 3. 75. Azynim Pollionie 4. 1. Azynim Gallu Swetoniusz w Klaudyusz: Azynim Celerze Plin: 9.

(26) Obacz K. I. R. 12.

(27) Obacz niżej K. 6. R. 30.

(28) Obacz K. R. 31. przypiski.



R.C.P. 30  
Z.R. 783.

XVIII. Tyberyusz lubo w chylącym się coraz wieku na niewiastydy wylany, atoli zawsze troskliwy o najwyższą powagę, samych nawet przywar na pokrycie swych zamiarów i utrzymanie panowania fortelnie używał. Udając na pozór gnuśność, iakby cały rząd ogrom na Seiana zwalił, nigdy bystrzejszym nie szlakował okiem tego, którego chcąc mieć spolnikiem godności, mocy się obawiał. Skłonny do podeyrzenia umysł ruszyło pokrewieństwo z Getulikiem; a przyiaźń z Azyniuszem bardziej ieszcze w nim umocniła: przeto dziwną chytrością sama boiaźni przyczyna dała mu pochop do wykonania dawno przedsięwziętej Azyniego zguby; tak iednak ostrożnie, aby pomnażając w Seianie ufność, zdradzieckie, ieśli w nim były iakie zamiary, coraz bardziej przewlekał.

XIX. Więc gdy Azyniusz nowe coraz dla Seiana honory wynaydował, i za pochwaleniem Senatu wyiechał do Kampanii, aby się w tey mierze Tyberyusza poradził, przyniesiono do Rzymu list Cesarzki, w którym się na Azyniusza, iako na warchołę, fryerza Agryppiny, nie mającego dosyć na swoim Syryaku, zazdrośnego przyiaźni pańskiej ku Seianowi żaląc, kazał go do więzienia Konsulów, albo, ieśliby sam został Konsulem, do Pretorskiego wtrącić. Wiedząc Senat, że zwłoka rozkazów występkiem była, wysłał natychmiast Pretora, aby oskarżonemu wartę przydał.

XX. Tym czasem Azyniusz przyięty z uczciwością od Cezara, gdy nie wiedząc ni oczym,

wesoło u stołu iego używa, oznaymiono mu o zaszłych Senatu rozkazach. Zbledniał ze strachu nieszczęśliwy biesiadnik, i razem winowayca CesarSKI, i już dla zachowania potomstwu dziedzictwa (29) o dobrowolney śmierci myślił: Tyberyusz upewniwszy go o swoiey, Seiana i Senatu łasce, upomniał, „ aby się „ nie lękał, a wałną odpowiedź na uczynio- „ ne zarzuty gotował. „ Atoli gdy do Rzymu powrócił, nie dawszy mu żadney do obrotu sposobności, zabroniwszy naymnieyszego z ludźmi obcowania, i ogołoconego ze wszelkiey nadziei zamknięto, to mu iedynie, czymby ledwo żył, a tylko nie umierał, zostawiając. Syryak, człowiek wymowny, i dla tego tylko, że Azyniemu sprzyiał, winowayca, szczęśliwszym dobrowolney śmierci losem nędzę długą uprzędził. Niepospolita zaiste była w bezpiecznym owym wieku dla ludzi strapiionych folga, kiedy umrzeć mogli: okrutny Tyberyusz samym się życiem paścił (30), i nad śmierć nieznośnieyszym ie uczynił, nigdy słrowszey nie zadając kaźni, iako gdy wolnym dręczeniem ostatniego wszelkich nieszczęśliwości krefu, śmierci komu zayrzał; męczarnie dłuższego życia w lichwie biorąc.

R.C.P.30  
Z.R.783.

(29) Obacz K. 4. R. 30. przypiski.

(30) Chcącym umierać, kazano żyć poniewolnie. Tyberyusz za tak lekką karę śmierć obwinionych pociągał, iż gdy raz usłyszał, że ieden z wino-

wayców, imieniem Karwili sam się zabił, zawołał: *Karwili mi umknął*. Odwiedzającego więzienie, gdy któryś z więźniów prosił o przyspieszenie śmierci, odpowiadał: *Jeszcześ si z tobą nie poiednał*. Swetoniusz 61.

R.C.P. 30  
Z.R. 783.

XXI. Z tym wszystkim nie spuszczaiąc z oka główniejszych rzeczy, i samych się usług Seiana bojąc, ruszał naydzielniejszych chytrości sprężyn, do wybadania umysłów, i utrzymania naywyższej władzy: śpiegował Seiana, wyczerpywał z twarzy wszystkie jego sprawy, słowa i rady na szali ważąc. Wiedział dobrze z doskonałej serc ludzkich nauki, że przeciwne szczęście rozumu, niepewne ostrożności uczy, a pomyślna dola zupełnie człowieka otwiera: przeto ostatniego sposobu użył, ażeby albo niekażoną w nim wierność wytopił, albo ogromem fortuny zdradę potłumił. Nigdy Seian nie doznał przychylniejszego ku sobie pana: ustawicznie go Cezar miał przy boku: za pilne prace, niezwykłą umysłu stałość, skromność obyczajów nowemi coraz honorami dobiiał (31): powierzał mu naykrytsze rzędu i panowania tajemnice: naznaczył za kolegę przyszłego Konsulatu: ofiarował w małżeństwo odmówioną dawniej Liwią, naybliższe mu do panowania ścieląc stopnie, aby z nich prędzey runął.

XXII. Ułowiony tak misternym fortelem Seian, cały się do Tyberyusza obrócił; pogardzał Kaligulą, okazywał nadzieie, gnębił sobie nienawistnych, nadymał się pochlebstwem klientów, wiele szafował, więcej obiecywał, zaciągając powagą uśpionego wrzkomu w swym kącie rokoszami i gnuśnością Tyberyusza, który się dziwnie cieszył, że nieostrożny du-

mne-

---

(31) *Novis indies honoribus* | *mañatur.*

mnego faworyta umysł rosnącemi wybadawszy honorami, w krótcie w nim pewnieyſze zamysłów lice wypatrzeć miał otuchę.

XXIII. Wpośrzedku tych fortuny i grzyſk, i podeyrzliwego pana podstępnych faworów, Welleius Paterculus, dzieiopis wybornego dowcipu, ale mało ſwiadomy ludzi, chciwy pochwał i kredytu, niezmierne ludu Rzymskiego dzieła w drobney książce zawarł; w której nabyty tylo wiekami i zwycięztwami państwa maiestat, w Tyberyuſzu zamknięty, a dzielnoſcią Seiana wſparty na widok wystawił. W tych piſmach uwiecznił, z oſtatnią imienia ſwego i historyi obelgą, nikczemne pochlebstwo, którym ſię, w znikomych nawet ſłowach, uczciwe brzydzi ucho. Godzien za iſte nienawiſci i loſu Seiana, godzien nagany ſprawiedliwej : lecz dla mnogoſci chlubnych umyſłów, i podłego piſzących niewolſtwa, rzadkich dowcipu, wielu pochlebnego ducha naśladowców, z równą hańbą zawsze mieć będzie.

XXIV. Tyberyuſz Cezar popiąte (32) a Eliuſz Seian pierwszy raz, obięli uſilnie żądany z różnych powodów Konſulat : ieden w Kaprei, drugi w Rzymie. Nie pamiętano podobnego weſela i okazałoſci w mieſcie. Zaprzątzeni ſamym Konſulem, którego iuż prawie za pana przyſzłego miano, zapomnia-

Tom I.

Yy

(32) Rzecz godna uwagi, że purni Pizon, Germanik, Drufyſcy Tyberyuſza koledzy, zus, Seian, gwałtowną śmiercią zeſli. Dion.



R.C.P. 31  
Z.R. 784

wszy na Tyberyusza, rzucili się wszyscy na u-  
fzanie Seiana (33), z tym podlejszym u-  
niżeniem, że u nowych panów łatwa uraza,  
trudny przystęp, froga duma, nienawiść za-  
cięta. Leciło co żywo do wrót Konsulow-  
skich; każdy się ubiegał o znajomość z pachol-  
stwem i odźwiernemi jego, cisnął się do wi-  
dzenia, pozdrowienia; budując w głowie nie-  
zmiernie nadzieie, ieśli którego skinieniem, al-  
bo rozmową uszczęśliwić raczył: brzmiały po-  
chwałami i okrzykami ulicę: a kogo wtyd by-  
ło, w tey niewytrawioney ieszcze niewoli,  
bolką obecnemu cześć wyrządzać, obrazom  
jego bezwstydnie kolano zchylał.

XXV. Takowym miasta pochlebstwem  
nie tak zadziwiony iako ostrożniejszy Tybe-  
ryusz, Lucyusza Pizona (34), Cenforstwem  
oycowskim znakomitego, któremu dla rzad-  
kiej opilstwa z cnotą złoży, a dziwney, bez wy-  
stawy, w urzędzie pilności, wielce sprzyiał; i  
wyieżdżając tajemne panowania sprawy z do-  
zorem miasta polecił, ostrzegł: ażeby słowa Kon-  
sula, Senatorów usługi, żądze Rycerstwa,  
mowy nawet gminne, i wszystkie zgola wieści  
skrycie śpiegował; a sam tym czasem dał mu  
nowy podstępney łaskowości dowód, pisząc

(33) Pięknie mówi Dion: *Officium tamen suum, quod inte-*  
*Ut paucis dicam, Sejanus Im-* *la urbis continebatur, diligentif-*  
*perator, Tiberius quidam insu-* *sime administravit...* Dał mu Ty-  
*la reſtor videbatur.* *beryuſz ſekretne zlecenia pro-*

(34) O nim Seneka w liście *ſciſcens in Campaniam, cum mul-*  
83. *L. Piſo urbis cuſtos, ebrius,* *ta in urbe & ſuſpecta relinquo-*  
*ex quo ſemel fallus eſt, ſult...* *ret & in viſa.*

list do Senatu, w którym Seiana wierność i  
starania pochwaliwszy, „największym go prac  
„ publicznych pomocnikiem, towarzyszem  
„ państwa, Seianem swoim „ nazwał.

R.C.P 31  
Z.R. 784.

XXVI. Konsul, niewiedzieć czy ażeby się  
okrutnemu panu przyniósł, czyli aby go w  
większą podał nienawiść, kazał zapozwać kil-  
ku z celniejszych obywateli, nie miłych ie-  
mu, i o różne zbrodnie zpotwarzonych zamor-  
dować. Z tych liczby był Geminus Rufus,  
który udany o zelżony maiestat, wszedłszy do  
Senatu, ażeby łaskawość Cezara ku dzieciom  
swoim ziednał, czytał testament, w którym go  
połowy dóbr dziedzicem uczynił, co mu za  
podłość umysłu poczytano. Wrócił się zatym  
do domu, nim przeczytano dekret; gdzie cze-  
kając posłańca śmierci, skoro go ujrzał, uto-  
pił miecz w sercu, i pokazując ranę zawo-  
„ łął: donieś Senatowi, że tak mąż umie-  
„ ra. „ Zona jego Publia Priska, idąc za przy-  
kładem męża, gdy wezwana stanęła przed są-  
dem, dobywszy ukrytego pod suknią puina-  
łu, sama się zabiła.

XXVII. Tyłą rozbojami roziadowiony do  
porwania berła Cezarom Seian, radą czyli  
trafunkiem, większe jeszcze powziął nadzieie,  
kiedy Senat kredytem jego u dworu, a listem  
Tyberyusza pobudzony, zamyślił to mu uczy-  
nić, z kąd już wyżej pochlebstwo postąpić  
nie zdoła. Zdawało mu się wysokie w praw-  
dzie, ale krótkie nader Konsulatu dostoięń-  
stwo; przeto umyślił dalej mu go przedłużyć.

Yy ij

**—** Z tego powodu wydany dekret, „ażeby Ce-  
 R.C.P. 31 „zar z Seianem przez pięć lat nie przerwa-  
 Z.R. 784. „nie na tymże urzędzie zostali; i żeby, gdy  
 „do Rzymu wieżdząc będą, Senatorowie im  
 „na przeciw wychodzili (35). Nadęty no-  
 wemi coraz honorami Seian, a do najwyż-  
 szey potęgi wolnym dążyć krokiem niecierpli-  
 wy, coraz się bardziey zaślepiał przewłoką  
 dostojności, i starością Cezara, i już nadzieją  
 iako naydaley sięgał.

XXVIII. Ta Senatu uchwała skoro doszła Tyberyusza, poczuł zaraz, na jaki szwank Rzeczpospolitą narażano: ażeby jednak ani łatwością dumy faworyta nie natężył, ani odrzuceniem iey nie roziaćrzał, odpisał: „że w „tak znaczney przezacnych Senatorów licz- „bie, w tak znakomitey państwa Rzymskie- „go wielkość, mądrze nader postanowili przo- „dkowie, ażeby Konsulaty roku nie prze- „chodziły: pięcioletnie urzędy nadgrode cno- „cie, rządów prowincjom odeymuią: na- „leży większą mieć na to baczność, co Rze- „czypospolitey, nie co iemu, i iego Seiano- „wi honor czyni, którzy sławę narodu nad „osobistą chętnie przenoszą. „ Tu kres tyłą zbrodniami nabytych Seiana faworów: odtąd poczał coraz tanieć, tym do pretęższego, im wyżej siedział, upadku bliższy.

XXIX. Dnia siódmego Maia zasiedli na Konsulowskich krzesłach Korneli Sylla i Sex-

teidius Katullin, Surrogaci (36). Seian, lubo po złożonym nawet urzędzie, równał się potęgą Tyberyuszowi, żądał atoli iak nayusilniey powrócić do Kaprei, ażeby tam starca albo pochlebstwem bardziey sobie ujął, albo, gdyby się podała okoliczność, łacniey pognębił: kładł za pozór „chorobę Liwii, długie niewi-  
„ dzenie, swoje ku Cezarowi chęci. „ Chy-  
trzeysz Tyberyusz, przekładał mu „ważność  
„ interesów, i swóy do Rzymu powrot. „

R.C.P. 31

Z.R. 783.

## O KONSULACH SURROGATACH.

(36) Konsulowie, od począt-  
ku ustanowienia tego urzędu  
byli roczni, ażeby długością pa-  
nowania dumy i zuchwałstwa  
nie naciągali: gdy ieden z nich  
w przeciągu roku umarł, nazna-  
czano na miejsce jego innego,  
który się nazywał *Suffectus* Sur-  
rogat. Pod Cesarzami, ażeby  
powoli powaga Konsulów szła  
w poniżenie, wielu w przecią-  
gu iednego roku naznaczano.  
Którzy obrani byli na początku  
roku dawnym trybem, mieli imię  
*Consules ordinarii*, i od tych  
się rok nazywał. Drugich, któ-  
rzy ich miejsce kolejno, dla  
zkończowania tey marney go-  
dności, przez intrygi u dworu,  
zaślepili, nazywano iak i daw-  
niey za R. P. *suffecti*, a potym  
*honorarii*. Ciza reskryptem Ce-  
sarskim dostojność tę osiągnęli  
tym łacniey, że czasem panu-  
jącemu trzeba było wielu zaśl-  
żonych sobie próżnym tytułem  
wkontentować. R. Z. R. 709.

Juliusz Cezar był Konsulem bez  
kolegi: na jego miejsce nastę-  
pili Surrogaci Fabiusz Maxi-  
mus i Trebenius Nepos. Gdy  
Fabiusz umarł ostatniego dnia  
swoiego urzędu, naznaczony od  
Cezara z przyczyny, iako mó-  
wi Tacyt: Hist: 3, 37. *cum bel-  
li civilis pramla festinabantur*,  
Kaninius Rebilus, którego wy-  
śmiewa Cycero w listach do  
przyjaciół 7. 30. *Caninio Con-  
sule, scito, neminem prandisse: ni-  
hil tamen eo consule mali factum  
est. Fuit enim mirifica vigilan-  
tia, qui suo toto consulatu so-  
mnium non viderit*. Po śmierci  
Nerona, za rozruchów domo-  
mowych pod Galbą, Othonem i  
Witelliuszem, było ich w prze-  
ciągu roku 15. z których Rofi-  
us Regulus przez dzień tylko  
urząd ten sprawował. Tako-  
we pierwzey wolności cienie i  
igrzyska zupełnie ustały za Ju-  
styniana R. Z. R. 1293. C. P. 541.



R.U. 31  
Z.R. 784.

W krótcie napisał list do Senatu, w którym Seiana nawiałem szarpnął, raz go nieco chwając, drugi raz złośliwie milcząc: na ostatek ażeby pochopnym do odmian umysłem już bodźca, już wędzidła koleją dodawał, czasem zmyślał: „że słabością i latami obarczony, „ cudzey w główniejszych sprawach potrze- „ buie pomocy, „ czasem: „ że pokrzepiony „ na siłach i zdrowiu, wkrótce do Rzymu po- „ wróci, i sam we wszystko weyrzy, „ oznay- mował.

XXX. Znaleźli się iednak, lubo w niewielkiej liczbie, którzy tajemne iego przeniknęli zamiśly: drugich rozdzielona między Cezarem a Seianem Rzeczypospolitey władza omanila. Sam nawet Seian, lubo zawsze między oboją fortuną wątpliwy, nadzieją panowania, która dumne zamiśly naygorzey zaślepia, dał się ułudzić. Cezar, ażeby ukryte rady kiedyż tedyż na jaw wytrącił, nastąpił nań honorem razem i emulacją: samego i syna iego kapłaństwem ozdobił, wespół z Kaiem (36), którego wezwawszy do Kaprei, kazał mu wdziac szatę męską, i iako następcę i dziedzica wychwalał. Zayrzał Seian wytknionemu od dziada do naywyższej fortuny spółnikowi, zwłaszcza że mu pospółstwo dziwną miłość, iako odrastającego domu Germanika gałązce oświadczało. Lecz Senat do naypodleyfszych zplaszczony pochlebstw, a w

(37) Z Kaiem Kaligulą wnu- ten czas lat 20 kiedy go dziad kiem swoim. Kaligula miał na do siebie wezwał.

chytrych starca fortelach nie biegły, uchwalili Seianowi Prokonsulowską władzę, i onego za wzór i przykład wszystkim Konsulom podał (38). Ukoila nieco zawiści pomnożoną godność, anikczemne Senatu poniżenie; lecz wkrótce Tyberyusz nabawił trwogi, kiedy Hiszpanii, i innych prowincyi rządzców, nienawistnych Seianowi, a o występki zapozwanych, niewinnemi uznał.

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

XXXI. Począł zatym żałować, że podczas Konsulatu, i w znikczemniałym niewolą mieście, na nic się nie odważył: pokrzepił atoli zwątłone nadzieie list Cezara do Konsulów, w którym wspomniawszy Seiana, lubo bez pochwały, po zgromionym frodze Neronie, kazał go iako nieprzyjaciela sądzić i zabić (39): lecz w krótcie pomieszawszy nierozumną ze zguby Nerona radość, znowu go żywszą boiaźnią przeraził. Wiedząc albowiem, że umniejszone honory umniejszyaią ceny, dostojestwem nie cnotą nabytey, rozkazał, „aby ni-  
„komu z ludzi nie czyniono ofiar, owszem  
„w szafowaniu honorów samey naywyższej  
„zwierzchności, zachowano miarę, nic odtąd  
„nowego nie uchwalaiąc. „Jakoż Tyberyusz gardził zawsze takowym pochlebstwem, woląc być panem, niżeli bożkiem, przeciwny w tey mierze Seianowi, który sam sobie kadzidło i ołtarz, czią boską do tronu zmie-

(38) Dion w K. 58.

(39) O śmierci Nerona tego mówi Swetoniusz 55. Putant Nerone ad voluntariam mor-

tem coactum, cum ei carnifex, quasi ex senatus auctoritate missus, laqueos & uncas ostendisset.

R.C.P. 31  
Z.R. 784. rzał, bez względu na to, że nienależyte śmier-  
telnemu honory w nienawiśnieszą go podają  
ohydę.

XXXII. Po nadwątloney nieco Seiana po-  
tędze, i osłabionych ku niemu chęciach, po-  
częły się mocniej przychyłać do Kaliguli i sa-  
mego Tyberyusza, iako łaskawszego na dom  
Germanika, obywatelskie ferca: czym uwese-  
lony, oraz o siebie, i o następcę pewny, umy-  
ślił Seiana na ostatni wiary lub zdrady skok  
narazić: kazał pozwać o różne zbrodnie przy-  
jaciół iego, i śmiercią ukarać, nigdy większey  
o spokoyność publiczną nie pokazując troskli-  
wości. Łacnoby Seian milczeniem, i cierpli-  
wością podeyrzliwego pognebił Cezara, lecz  
go na zgubę porywały tyą szkaradami ła-  
dowe losy, a uplątany samym sobą umysł do  
knowania na pana spisku pobudziły. Zgrzy-  
tając na swą niedolę, „ że mu uprzedzone  
„ rwały się nadzieie, że Tyberyusz na głowę  
„ iego godzi „ zaufany w Pretorskich rotach,  
począł bechtać Senatorów, Rycerstwo (40),  
wyzwoleńców, i do spółnictwa szkarady na-  
mawiać, mało się frasując, że mu nieszczę-  
śliwy przedsięwziętey roboty skutek frogie  
ziawienia wróżyły (41). To gdy się dzieie,  
Satrius Sekundus, Seiana klient, niewiedzieć  
czy

(40) O tym pisze Józef Zy-  
dowin 18. *Starożytności Żydow-  
skich.*

(41) Te cuda, czyli ziawienia  
opisuje Dion: mało w nich pra-  
wdy, wiele fałszu, a naywięcey

trafunku.

(42) Matka Germanika, bab-  
ka Kaliguli, który po wygna-  
niu matki swey Agryppiny w  
iey domu mieszkał.

czy wielkością zbrodni, czyli nadzieją zapłaty pobudzony, całą rzecz Antonii opowiedział.

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

XXXIII. Ta wielkiego umysłu pani (42), oraz nie mniejszey ku wnukowi Kaliguli miłości, wysłała natychmiast Pallasa (43), iednego z naypoufalszych slug do Cezara z listem, w którym mu zgotowaną odkryła zdradę. Zdrętwiał na nią, lubo na wszystkie przypadki i losy gotowy zawsze Tyberyusz; przeto ztargawszy niezłamanym umysłem zwykłe sobie przewłoki, co nayrychleysze sposoby do potłumienia spisku przedsięwziął. Gniew na Seiana, boiaźń Pretoryanów, reszty sprysiężeńców wzgarda takową mu podały radę, ażeby Seiana zgładził, żołnierstwo podarkami ugłaskał, pewny o drugich, że im łąco głowy pozmiata.

XXXIV. Byli na ów czas Konfulami Memmius Regulus i Fulcynius Trio (44): ten ze zguby Libona i faworów Seiana znakomity niecnota; ów nieco przygnuśny, lecz statkiem i powagą celniejszy, przeto na potłumienie Seiana wybrany. Wezwał do siebie Tyberyusz Sertorego Makrona, tajemnych rad spółnika; oddał mu w rzady Pretoryanów, i przełożywszy swe zamysły, wysłał z listami do Rzymu z rozkazem, (iako wieść była) że ieśliby sie iakie wszczęło zamieszanie, a Seian

Tom I.

Zz

(43) Który za panowania Klaudyusza tym złośliwszy i zuchwalszy im podleży: o nim niżey w K. 12, 13, 14.

(44) Konfulowie Surrogaci nastąpili po Kornelii Sylli, i Sextedyuszu Katullinie.



R.C.P. 31  
Z.R. 784.

do broni porwał, ażeby oswobodzonego Dru-  
za (45), na czele Senatu i ludu postawił.

XXXV. Makron przybywszy nocą do miasta, opowiedział wolą pańską Mummiuszowi Konsulowi i Lakonowi Rotmistrzowi strażników (46), i natychmiast wszystko, co się týkało spokojności wewnętrznej, bezpieczeństwa Cezara, a zguby Seiana, należyście opatrzył. Tym czałem Tyberyusz mając się na wszelkiey, w tak ciężkim razie, ostrożności, rozkazał gotować łtutki, ażeby się w czasie trwogi do nawierniejszych pułków mógł udać: a sam z nawiyszszey lkały na znaki, które dla odbierania prętszey z Rzymu wiadomości, a oznaczenia nadziei, lub boiaźni rozłtawić kazał, pilnie poglądał.

XXXVI. Nadszedł nakoniec dzień ośmnaſty Października fatalny dla Seiana: zwołałno Senat do kościoła Apollina. Wstąpił Seian do pałacu otoczony Pretoryanami, i uyrzawszy Makrona, mocno się zadziwił, że mu żadnego listu od Cezara nie przynioſł. Atoli przywitany z uniżonością od poſłańca, i upewniony w ſekrecie, „ że go Tyberyusz „ kolegą Trybuńskiey (47) władzy obrał, i że „ na to ma listy, które wnet Konsulowi do

(45) Obacz Dyona 38, Tacyta K. 6, 23, Swetoniusza w życiu Tyberyusza 65, 46.  
(46) *Præſectus Vigilum*: o tym gatunku żołnierstwa obacz

K. I. Roz. 7. przypiski.

(47) O Trybunach i ich władzy obacz K. I. treści przypiski. Roz. 2. przypiski K. 3. R. 56.

„przeczytania przed Senatem odda,, wszedł do kościoła, nadęty fortuna, że czego pragnął, nakoniec dopiął. Tym czasem Makron oznajmiwszy Pretoryanom, że z woli Tyberyusza rządu nad nimi ma obiać, i obiecawszy każdemu hojny w pieniądzech podarunek (48) powrócił do Senatu, gdzie po oddaniu Cesarzkiego listu, znowu się wrócił, i do obozu iść kazał. Uwefelone nowością rzeczy, bardziey niżeli zdumiałe żołnierstwo odeszło natychmiast, a Lakon strażnikami kościół Apollina opasał.

R.C.P.31  
Z.R.784.

XXXVII. W tym ukazał się płomień (49) w postaci niezmierney kuli, i zaraz zniknął; co ciekawy zabobon zazmienney fortuny nieplonne osądził godło. Gdy Senatorowie, z pokornym usług i chęci swych oświadczeniem, winiszowali Seianowi Trybuńskiey dostojności, Memmius Regulus otworzywszy list Cesarzki (50), począł w nim czytać naprzód wileczerczy do dobra powszechnego ściągających się: potym wylatały niektóre słowa obojętne o Seianie, co pochlebstwo na dobre tłómaczyło: daley frogie wyrazy z wielkim Senatorów po-

Zz ij

(48) *Singula denarium milia*, na naszą monetę 74 Czerwonych złotych.

(49) Obacz Senekę *Naturali Quaest.* I. 1. O tym, i o innych zwyczajnych przyrodzeniu ciu-  
dach, zkąd sobie często gmin zabobonny różne czyni wnio-  
ski, czytaj wyborne dzieła X. Jana Bohomolca S. J. to jest *Prognostyk o Kometach*, i świe-

żo teraz z druku wychodzącą Książkę pod tytułem *Dyabel w swojej postaci*: znajdziesz w nich z ukontentowaniem arcypożyteczne w tej mierze nauki:

(50) Obacz Dyona 58. Juwenalifz o tym liście w Saryrze 10 71. *Verbosa est grandis epistola venit a Capreis*. Swetoniana zowie *pudendu miserrandaque oratio* 65.

R.O.P. 31  
Z.R. 784.

dziwieniem, z których wielu wnet poczęło od niego stronić: na resztę ukazały się okropne ukazy: „aby dwu z Senatu, poufałych Seiana, na przyjaciel śmiercią ukarać, samego pod strażą osadzić „(bo w sekretnym liście, a-żeby się nie rozfrożyły umysły, zabić go kazał): zakończył tym pismo, „że sam do Rzymu przybędzie, a tym czasem prosi, aby wyśłać jednego z Konsulów, któryby biednego, a rady sobie dać nieumiejącego starca, pod konwojem żołnierskim, w obecności ich postawił. Opuszczony Seian, a nagłą ztrwożony samotnością, począł blednieć, lękać się na widok groźnych Pretorów i Trybunów gminnych; na głos wołającego Konsula, *sam tu Seianie*, nie przywykły rozkazów słuchać, z sobą się mieszać. Na ostatek, gdy nań Konsul podwakroć jeszcze krzyknął *sam tu Seianie*, powstał iak bez duszy, a Lakon zbrojeniemi go otoczył. Po zmienionej fortunie ożwały się natychmiast rozliczne wrzaski, i frogie zewsząd przytomnych złorzeczenia.

XXXVIII. Atoli Memmius Regulus bojąc się sekretnej iakiej zmowy, nie śmiał wszystkich zdania wybadywać, i winowaycę kryminalnie sądzić; lecz idąc za radą jednego z Senatorów, w kaydany go okuć kazał. Zaprowadzony Seian do więzienia, mając około siebie Konsula i innych urzędników. Tu dopiero, gdy się niewolnicze Seiana skruszyło iarzmo, poczęli wszyscy na niego okropne panowania sprawy zwalać, a Tyberyusza pochwałami wynosić. Im podleyfszy motłoch, a

szlachetniejszy winowayca, tym zuchwalej obelżywemi mu docinał słowy: cieszył się z upadku, szydził, wyrzucał na oczy zbrodnie; wyśmiewał dawne zamyśły; zdzierał mu zgłosy zallone (51), aby powszechną hańbę oglądał; szarpał obrazy, obalał, ciągnął, kruszył posągi (52), i iakby w nich nad samym pastwił się Seianem, różne im wyrządzał zniewagi. Po tych odmiennej fortuny igrzyskach, pewnego winowaycę, co go za losy zpotkać miały, w więzieniu zawarto.

XXXIX. Zwołany bez odwołki Senat do kościoła Zgody, ponieważ ani się pospólstwo burzyło, ani ukazowali Pretoryanie, dla ry-

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

(51) Prowadzono go z wrzucaną na głowę płachtą.

(52) Małż z Juwenalifza tłumaczone opisanie X 58.

Lecą z pysznych rydwanów, chwila przedtym, święte

Posągi, obelżywym postronkiem uięte.

Wali zamaszny obuch koła, dyszle, osi,

Kaleczy bystre szkapy: już się płomień wznosi,

Rozdęty na ogromnych kółkach, i obrzydłą

Smaży głowę, co iey wprzód sypano kadzidło.

Skwierczy w ogniu niezmierny Seian, iego pyłki

Przelewa dłoń misterna, na rądlę, polmiski:

A' twarz owa całemu niegdyś groźna światu

Już dziełem kotlarskiego została warstatu.

Uwieńczay wrota maiem, a

śnieżnym buiakiem  
Błagay bogi: wleczcie kat utopionym hakiem

W żebrach, brzydkiego zdraycę...

...*Descendunt statuae, rostemque sequuntur.*

*Ipsa deinde rotas bigarum impasta securis*

*Cadit, & immeritis franguntur crura caballis.*

*Jam strident ignes, jam folibus atque caminis*

*Ardet adoratum populo caput; & crepat ingens*

*Sejanus: deinde ex facie toto orbis secunda*

*Fiunt urceoli, pelves, sartago, patellæ.*

*Pone domi laurus: duc in Capitolia magnum.*

*Cretatumque bovem: Sejanus ducitur unco;*

*Spelandus.*



R. 31  
Z. R. 784

chłey przyślugi Tyberyuszowi, osądził Seiana na gardło, i zaraz pośłany do katuszy dekret wykonać kazał. Wyrzucono trupa na wschody Gemońskie (53). Tym sposobem dokonawszy, upadkiem, niżeli fortuną sławniejszy faworyt, usprawiedliwił bogów, dla dopuszczenia szczęśliwych zbrodni długo nienawistnych. Nie wzięta końca ze śmiercią iego publiczna zapalczywość: ogłoszony wyrok z rady Senatu, dla wieczney niezbędnej człowieka w ludzkich pamięciach zagłady, „aby go żaden „nie oplakiwał (54), ażeby imię iego ze wszystkich aktów wygłózować (55), a na publicznym placu pośąg Wolności postawić. „Przydano nowe pochlebstwo, „ażeby dzień „ten uroczyście od wszystkiego duchowieństwa i urzędów świeckich był obchodzony: „a po wszystkie lata rocznicę ukarania, igrzyska od czterech zgromadzeń kapłańskich, i towarzyszków Augusta odprawowane, „oznaczały. „Nakoniec, ażeby w przyszłych czasach nienarażać Rzeczpospolitą na szwank iakowy od podobnych zuchwalców, uchwalił, równie dawniey pochlebstwem, iak teraz surowością haniebny Senat, „aby ni-

(53) Obacz K 3. R. 14.

(54) Pozwolił potym Tyberyusz, iako świadczy Dion, podobno dla wybadania ztąd przyjaciół winowawcy.

(55) Akta Konsulowskie jednego tylko w tym roku Konsula wspomniała TIBERIO CÆSARE V. SOLO. Na

famych pieniądzach wykrobywano imię Seiana, iako świadczy Florez w Księdze o Hiszpańskich numizmatach. A iako ludzie pospolicie miary w kochaniu i nienawiści nie znają, niewspominano nawet imienia Seian ale go tylko nieprzyjacielem nazywano.

„ kogo napotym zbyt niemi honorami w du-  
 „ mę nie wbiiać, i żeby nikt odtąd na żadne  
 „ imię, prócz samego Cesarza, nie przysię-  
 „ gał.”

R.C.P. 37  
 Z.R. 784.

XL. Po dopełnieniu okropney sceny, po-  
 kazala się różna w mieście umysłów obywatel-  
 skich postać. Cieszyli się jedni, których Se-  
 ian albo prześladował; albo w szafunku łask  
 swoich pominął; albo zbyt niemi własney osoby  
 wyniesieniem zazdrości nabawił: truchleli z  
 bojaźni spółnicy występków, krewni, przyja-  
 ciele, i powinowaci. W takowym rzeczy za-  
 mieszaniu, lubo straż miasta polecił Tyberyusz  
 wszystkim magistratom, zburzyli się Pretory-  
 anie, urażeni o to, że straż mieyska w wierze,  
 powolności ku panu prym wzięta przed nie-  
 mi: napełniło się miasto rabunkiem i pożoga-  
 mi, kiedy pospólstwo dopadłszy pierwszych  
 Seianowego okrucieństwa pomocników, lic-  
 nemi mordami dawney szkody wetowało.

XLI. Po uspokoieniu miasta, wniesiono  
 do Senatu o honorach dla Tyberyusza, a nad-  
 grodzie Makronowi z Lakonem. Stała u-  
 chwała: „ ażeby Cezar imię nosił *Ojca oyczynny*;  
 „ ażeby dzień iego urodzenia obchodzony  
 „ był igrzyskiem zawodu dziesięciu koni, i ban-  
 „ kietem Senatu; ażeby Konsul Regulus z  
 „ Senatorami, Rycerstwem i wybranymi z  
 „ gminu posłami iechał do Kaprei, i Tybery-  
 „ uszowi za bezpieczeństwo i całość publiczną  
 „ dzięki złożył. „ Udarowano wielką sum-  
 ną pieniędzy Makrona z Lakonem, zuchwa-  
 łą pierwszemu Pretorskich, drugiemu Kwęstor-

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

skich przywileiów (56). Makronowi pozwolono siedzieć podczas widowisk między Senatorami, a podczas igrzysk używać sukni izkarłatem bramowanej (57). Oba jednak tych honorów, dla świeżey raczey trwogi, niżeli skromności, nie przyjęli.

XLII. Tyberyusz z rozstawionych, iakom wyżej nieco powiedział, znaków, potym od posłańców o wszystkim uwiadomiony, ciesząc się nie mniej z obludy iako z bezpieczeństwa, głębiej się ieszcz w chytróści swoiey zakopał. Nigdy bardziey nie dościgły i nie wybadany, zamknąwszy się w pałacu Jowisza (58) przez dziewięć następujących miesięcy, pozyskiwał umysły żołnierskie, obfylaąc pieniędźmi Syryjskie pułki, które między znakami wojskowemi obrazu Seianowego nie czciły. Posłów od Senatu na oczy nie puścił: Memmiusza Regula Konsula, który się mu za towarzysza powrotu do Rzymu ofiarował (59), odegnał: honorami uchwalonemi gardząc, zakazał, aby o nich napotym do rady nie wnoszono; nie wiedzieć czy z boiaźni, czyli ażeby Senatorów na ukaranie Seiana przyjaciół frożey ieszcz zapalił.

XLIII. Jakoż, za powrotem posłów, rozfrożony bardziey milczeniem Cesar skim, niżeli danemi kiedykolwiek rozkazami Senat, wfszy-

(56) Szaty, krzesła, miejsca pałaców, z których każdemu wyśzłego pod czas igrzysk dał imię jednego z 12 wiekszych  
(57) (*Prætoris*) w iakiey bożków. Obacz K. 4. R. 67.  
tylko Senatorowie chodzili (59) Obacz wyżej pod R. 37.  
(58) Zbudował na wyspie 12

wszystkich Seiana krewnych, przyjaciół, i popuściców na śmierć zakazał. Zabito naprzód starszego syna, i Juniusza Bleza stryia, bliźszych krwią, niżeli zbrodnią winowaycy. Apikatę żonę, nie wiele zafrasowaną (60) zgubą męża, wyrzucony na Gemońskie wschody trup synowski frodze poruszył: przymuszona do wyznania występków Seiana i Liwii, opisałszy śmierć Druza i zdrady jego morderców, posłała list do Tyberyusza, i ażeby ogołocona z dzieci w sieroctwie nie żyła, sama sobie śmierć zadała.

R.C. 1 37  
Z.R. 784

XLIV. Srogość wykonaney na iedynaku zbrodni, wycisnęła żal z ponurey duszy: napisał list do Senatu, w którym o iawnych Druza zabójcach, i szkaradnych na siebie zamysłach doniósłszy, przykazał Eudema i Ligda wziąć na katownię, i obu spisków spółeczniiki wytracić. Wybuchnęły znouu publiczne na Seiana nienawiści: żałowano Druza, chwalo-no Tyberyusza, a świadectwo szarpanych rzezańców, dane o zbrodniach Seiana z Liwią, i otrutym synu Cesar skim, więcej ieszcze ku iednemu żalu, ku drugiemu litości przyczyniły. Tyberyusz, który gdzie szło o interes, umiał cnotę pokazać, darując życiem Liwią na prozbę, i dla zasług Antonii, sławy z łaskawości dostąpił. Atoli nie mogła użyć dobroci Cesar skiej, bo ją poczciva matka, lecz która naywiększym cnoty dowodem sprawiedliwość mieć chciała, głodem zamorzyła. Nie-

Tom I.

Aaa

(60) Wygnał ją od siebie. | Obacz K. 4. 3.



R.C.P. 31  
Z.R. 784

którzy twierdzą, że ią Tyberyusz zamordować kazał, nie dając temu wiary, aby pan tak nielitościwy, mógł kiedy znak łaskawości pokazać.

XLV. Potym na Seiana poufalców całą praw ostrość, iako naysurowiey, wywarta: zchwymano wszystkich, co się z nim wiązali, i kredyt u niego mieli; chyba że się z nich który, bezecnym na drugich zwałaniem, przyiąwszy plotkarskie rzemiołło od zguby wywikłał. Zapozwano i tych, którzy dawniey będąc oskarżeni, łaską Seiana za niewinnych uznani: gnano do publiczney katufzy Senatorów, Rycerstwo, oboiey płci bez braku ludzi, albo ich w domach urzędniczych (61) i u poręczników osadzano: wielu, dla uniknienia konfiskacyi dobr (62) i zelżywego zgonu, sami się pozabiali: drugich na śmierć skazano: niektórzy obronę przedsięwziąć ważyli się.

(61) O więzieniach Rzym-  
skich obacz przypiski K. 3. R. 22.  
Przydać tu należy, że ludzi za-  
cieniejszych nie w publicznych  
więzieniach, ale w domach urzę-  
dniczych pod strażą osadzano,

albo ich rękoimiom (*uades, fidei  
iussores*) oddawano, iako masz  
niżej w R. 48.

(62) Obacz przypiski K. 4.  
R. 30.



TU SIĘ ZNOWU POCZYNAJĄ DZIEIE TA-  
CYTA (63).R.C.P. 31  
Z.R. 784

XLVI. Czterdzieści cztery mowy były w tej sprawie, z których dla boiazni i pamięci na zbrodnie mało odważnych, drugie w większej liczbie, dla wpoionego w umysły niewolstwa, niekzemne. Naylepicy się popisał nayszczliwszy Sciana przyjaciel (64): zamilczawszy o nie należących do siebie występach, samo tylko święte i nieskażone przyjaźni imię usprawiedliwiał. „Nigdy, rzecz, nie ro-  
„ zumiał, aby Sciana przyjaźń hańbę osobie mo-  
„ iey, a iemu nienawiść przynieść miała: po-  
„ usłoić iego zawsze dla dobra Rzeczypospolitey u-  
„ żywałem. Gdy się odmieniła fortuna, ten co  
„ go za zięcia i kolegę przybrał, sam sobie  
„ wybacza: drudzy, którzy mu dumę wbiia-  
„ li, z hańbą go teraz własną prześladują.  
„ Cezara wymawia doświadczona przez szesnaście lat  
„ Sciana przyjaźń; tych potępia bezecne pochlebstwo:  
„ mnie święte przyjaźni prawa zastaniać powinno.  
„ Niewiem, gdzie większa zelżywość, czy cier-  
„ pieć za przyjaźń, czyli oskarżać przyjaciela:  
„ iednemu doświadczył, na drugie się wzdrygam, i  
„ przy zgonie życia odrodnym być nie myślę. Zytęm  
Aaa ij

(63) W tym Rozdziale 46 | *Antiquo*, a łataniną pochytełmi  
ponieważ niektóre sztuki da- | albo włoskami *Curfivo*.  
wnością zginęły, dopełnione | (64) Imienia nayszczliwsze-  
są przez tegoż X. Brotiera Dla- | go tego przyjaciela (*integerri-*  
różnicy dopełnienia, text Tacy- | *mus*) żaden Autor niewspomi-  
ta wydrukowany literami pro- | na.  
stem, co Drukarze nazywają

R. 1. p. 31  
Z. R. 784.

„niewinny, pragnę umierać poczytany. Niechcąc  
„ni okrucieństwa ani litości (65) czyiey do-  
„znawać: wolny, i w dobrym sumnieniu zau-  
„fany, chętnie zgotowane kaźni uprzedzę.  
„Was tylko zaklinam, abyście mię z rado-  
„ścią wspominając, w poczcie tych położy-  
„li, którzy szlachetnym zgonem nieszczęśli-  
„wości publicznych nie uyrzeli.”

XLVII. Potym się długo bawił z przyia-  
ciółami, iednych przyimując, drugich żegnając:  
i w obecności wielu przytomnych, którzy pa-  
trząc na iego stateczność umysłu, mniemali, że  
jeszcze czas fatalny nie przychodził, dobyw-  
szy ukrytego miecza sam się zabił (66). Nie  
prześladował go Cezar po śmierci, zarzucaniem  
występów, lubo sławę zmarłego Bleza ród-  
źnein szkaradami oczerniał.

XLVIII. Wnieziono sprawę Publiusza Wi-  
tellego i Pomponiusza Sekunda. Pierwszemu  
zadano: „że mając dozór skarbu, ważył się u-  
„żyć pieniędzy wojskowych na wsparcie Se-  
„ianowego spisku.” Drugiemu zarzucił Kon-  
fidius, niedawny Pretor przyjaźń z Eliuszem  
Gallem, który po skazaniu na śmierć Seiana,  
do ogrodów iego, iakoby naybezpieczniejzey  
twierdzy, uciekł. Nie mieli obżalowani w u-  
cisku inney rady, prócz stateczności swych bra-  
ci, ktorzy się za obu ręczyli (67): ale Witel-

(65) Obacz K. 5. Roz: 20 z zgorzewsiem, Anglików, i Fran-  
przypiskami. cuzów fanatycznych ozionęło

(66) O brzydkim, a rozumo- powiemy w K. 6. pod Roz 29.  
wi i wszystkim prawom bożkim  
i ludzkim przeciwnym *sumobdy-* (67) Obacz wyżej przypiski  
*awio*, które teraz, z wielkim R. 45.

liusz (68) między nadzieją a boiaźnią zawieszony, przykrząc sobie wustawicznych odwłokach, prosił o scyzoryk, wrzkoło do pisania (69), którym się lekko zaciąwszy w żyłę, tęsknotą i smutkiem życia dokonał. Pomponiusz, obyczajnością i wysokim dowcipem zalecony, gdy mężniejszym umysłem przeciwną znosi fortunę, przeżył Tyberyusza.

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

XLIX. Uchwalono ieszcze karę na pozostałe Seiana potomstwo, lubo się zapalczywość gminu nieco poprzedzającemi mordami ukoisła. Porwano do więzienia oboje (70): chłopiec poznał dobrze, co go czekało: dziewczyna tak niewiadoma, że idąc, często pytała się, „gdzie ią, i za jaką winę prowadzono? obiecywała poprawę, prosiła aby ią różgą ukarano. Świadczą czaśdów owych pisarze, że ią kat przed zadziergiem zefromocił, ponieważ rzecz była u Rzymian niesłychana, dziewczę na gardło skazować (71). Ciała udużo-

(68) Obacz o nim K. 3, 10, 13.

(69) *Scalprum, stylus*, nożyk pisarski, scyzoryk. Swetoniusz: *Scalprō librariō venas sibi incidit*. Rzymianie pisali na tablicach marmurowych, albo na woskowanych deszczkach, skórze, błonkach od drzewa.

(70) Starszego syna zaraz po oycu zabito, iako mazał wyżey.

(71) W Łacińskim *Triumvirali supplicis affici*: co toż samo znaczy, co gardłem karać. Według Pomponiusza Digest. 1. Tituli. 2. 30. *Triumviri Capi-*

*tales, qui carceris custodiam haberent, ut cum animadverti oporteret, eorum interventu fieret*. Sądziłi oni niewolników i inny motłoch. Lecz że rzecz była u Rzymian niesłychana, na co się i Swetoniusz żali 61, karać panienki stryczkiem, domyślił się ten stary Tyran, *novi juris repertor*, iakim sposobem swego dokazać, i prawo wrzkoło ocalić. Podobny przykład przywodzi Dion 47: że młodego także chłopca, który według praw karze gardłowej nie podpadał, z przydatkiem mu wieku, w peczet młodzieńców (E-



R.C.P. 31  
Z.R. 784.

nych, bez względu na wiek, wyrzucone na wschody Gemońskie.

L. Około tegoż czasu rozniesiona wieść po Azji i Achai (72), wielkiej, lubo nie długiej, trwogi obywatelów nabawiła. Gruchnęło wszędy, iakoby Druzus syn Germanika naprzód się na wyspach Cykladach, potem na lądzie ukazał. Był to iakiś młodzieniec, równego Druzowi wieku, do którego się niektórzy wyzwoleńcy Cesarscy, poznawszy go niby, zdradliwie przywiązali. Zbiegało się wielu na odgłos już imienia, już dla zwykłej Grekom płochowierney ciekawości, którzy o iego ucieczce, i udaniu się do pułków oycowskich, dla opanowania Egiptu z Syryą pletli i wierzyli. Już otoczony liczną młodzieżą odbierał publiczne powinszowania, gdy się to do Poppeusza Sabina doniosło, który będąc na ów czas w Macedonii, miał oraz powierzone sobie rządy Achai. Ten ażeby przytomnością swoją bądź zdradę, bądź fałsz uprzedził, przebywszy wybrzeża Torońskie i Termeyskie, płynął około Eubei, wyspy morza Egeyckiego ku portowi Pireyskiemu w Attyce; ztamtąd

*phelus*) policzonego zabić kazano.

(72) Toż samo co Grecya. obacz K. I. R. 88.... Cyklady wyspy morza Egeyckiego albo Arcypelagu... Eubea teraz *Negropont*... Pont Pireyski naybliższy w Atenach, teraz *Porto Leone*... Toroneyskie wybrzeże (*Sinus Toronæus*) teraz *Toron*, dawniej się nazy-

wał *Mecybernaus*, teraz golf *Kafandry*, golf *d' Agiomama*... Wybrzeże Termeyskie (*Sinus Thermaeus, Thermaicus*) nazwane od miasta niegdyś *Therme*, potem *Tessaloniki*, teraz golf *Salonicki*... Koryncki brzeg teraz golf *Koryncki*... Nikopol oświada Rzymska teraz *Proveza Vecchia* obacz K. 2. R. 53.

Koryntskim brzegiem przez ciąsninę puścił się drugim morzem ku Nikopolowi osadzie Rzymskiej. Tam się dowiedział, iż ów szalbierz, wybadywany z pilnością (73) o swym imieniu powiadał, że był synem Marka Sylana (74), i że opuszczony od swoich wsiadł na okręt, iakoby miał wolą, do Rzymu iechać. O tym wszystkim uwiadomił Sabin Tyberyusza: reszty nie wiemy (75).

Ll. Przy końcu tegoż roku, wrząca długo między Konfulami niezgoda wybuchnęła. Tryon (76) człowiek waśniwy, i wielki z patroskiego rzemiosła gębacz, wytknął nawiasem kolegę Regula, iakoby on gnuśnie popierał sprawy w ukaraniu spólników zbrodni Seiana. Re-

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

(73) Nie od sędziów był wybadywany, ale od płochowiernej młodzieży, która się do niego wiazała.

(74) Marka Sylana Konfula R. Z. R. DCCLXXII, o którym obacz K. 2. K. 59. Potym teścia Kaia Kaliguli, który jego córkę Klaudyą wziął w małżeństwo, iako się niżej powie w K. 6. R. 20. Swetoniusz ją nazywa Julią Klaudyllą.

(75) Dion i Zonaras, iakby więcej o tym od Tacyta zasia-gnęli wiadomości, wiele w tym mierze kłamstw przywodzą. Dion powiada, że się to stało trzema laty później za Witelliusza i Persyka Konfulów, i że ten Druzus opanowałby zapewne wojska, gdyby go ktoś pozna-wszy nie przytrzymał, i do Tyberyusza nie odesłał. 58. Zonaras tę bajkę Diona liczniej-

szemi fałszami rozprowadza: że go miała różne z chęcią przy-ięły: że przybywszy do Syrii zbuntowałby łacno stojące tam pułki, gdyby go ktoś nie zchwytął, i do Tyberyusza, sprawu-jącego na ten czas weśele w Antium Kziowi Kaliguli, nie zaprowadził. Lecz to weśele odprawiło się Roku Za: Rzym: MDCCLXXXVIII. Musiał o tym lepiej wiedzieć spótczesny Tacyt, który żył dawniej od obu tych pisarzów. Dion kwitnął pod Pertinaxem, Sewerem, Makrynem, i Alexandrem Sewerem Cesarzami. Zonaras umarł Mnichem Bazylianem na początku wieku 12.

(79) Lucyns Fulcynius Trio, o którym Tacyt w K. 2. R. 28. mówi: *celebre inter accusatores Trionis nomen, cupidumque ma-larum.*

R.C.P. 31  
Z.R. 784.

gulus skromny, kiedy mu nie dano zaczepki, nie tylko Tryonowi walną dał odprawę, ale go przytym o spisek powołał. A lubo Senat prosił obu usilnie, aby tak niebezpieczne złożyli gniewy, nie przestali pogroźek i nienawiści, aż do końca swego urzędu.

KONIEC KSIĘGI PIĄTEJ.



TRESC

## TRESC KSIĘGI SZOSTEJ.

**T**yberyusza tajemne niewstydy. II. Różne obżatowania. VIII. Marka Terencyusza swobodna i wyborna mowa, X. Lucyusza Pizona starosty (Præfetus) miasta śmierć i pogrzeb. XI. Urzędu tego początek i postęp. XII. Rada o księgach Sybilskich. XIII. Bunt w Rzymie z przyczyny głodu. XIV. Niektórzy z Rycerstwa tracą życie za zpišek. XV. Dwie córki Germanika oddane w małżeństwo L. Kassjuszowi i Markowi Winicemu. XVI. Lichwiarze oskarżeni: lichwa poskromiona. Hojnością Cesarzką kredyt przywrócony. XVIII. Prawo maiestatu odnowione. XIX. Obżatowani o przyjaźń z Seianem, iednym wyrokiem wszyscy giną. XX. Kaligula bierze za żonę Klaudyę. Jego obyczaje. Tyberyusz nauczony od Trazylla sztuk Chaldejskich prze-  
polwiada Galbie panowanie. XXIII. Druza, syna Germanika zgon nieszczęśliwy. Równie żałosne Agryppiny dokonanie. XXVI. Nerwa biegły w prawie dobro-  
wolnym głodem umiera. Niektórych zacnych mężów zeyścia. XXVIII. Fenix ptak dziwny pokazuje się w Egipcie. XXIX. Różne oskarżenia i śmierci. XXXI. Posłowie Partów przybywają do miasta prosząc o nowego króla. Tyberyusz im iednego, a potym drugiego po-  
syła. L. Witelliuszowi Wschód w rządy oddany. XXXIII. Bitwy między Partami i Ormianymi. Artaban z krole-  
stwa wyrzuty ucieka do Scytów. Witelliusz osadza na iego miejscu Tyrydata. XXXVIII. Wzmaga się okru-  
cieństwo płołkarzów. Wielu oskarżonych ginie. Tyzra-  
nes zamordowany. Emilia Lipida sama się zabija. XLI. Kłitowie na króla swego zbuntowani i uskromieni. Ty.



rylat król Partów fakeją celniczych wygnany: *Ar.*  
*taban przywrócony. XLV. W Rzymie pożar srogi.*  
*XLVI. Tzberyusz namysła się względem następcy. L.*  
*Jego choroba, śmierć i obyczaje.*

To się działo w przeciągu prawie sześciu lat  
 pod Konsulami.

R. Z. R. C. P.

DCCLXXXV.

32 (KN. DOMICYM Ahenobarbem.  
 (M. FURYUSZ: Kamil: Skrybon:

DCCLXXXVI.

(SERGIUSZEM SULPICYM Galbą.  
 33 (L. KORNELIM Syllą.

DCCLXXXVII.

(PAWŁAM FABIUSZEM Perfykiem.  
 34 (LUCYUSZEM WITELLIUSZEM.

DCCLXXXVIII.

35 (KAIEM CESTYUSZEM Gallem.  
 (M. SERWILIM Nonianem.

DCCLXXXIX.

36 (SEXTEM PAPINIM Allenim.  
 (KWINTEM PLAUCYUSZEM.

DCCXC.

37 (KN. ACERRONIM Prokulem.  
 (KAIEM PONTYNEM Nigrynem.





KAIA KORNELIUSZA  
T A C Y T A  
DZIEIOW ROCZNYCH  
K S I Ę G A VI.

---



Kneius Domicy z Kamillem Skryb-  
nianem Konsulowskie zasiedli  
krześla, kiedy Tyberyusz prze-  
płynawszy cieśninę przeległ  
miedzy Kapreą i Surrentynem  
(1), przejeżdżał się około Kampanii; czy się  
namyślał szczerze powrócić do Rzymu, czy-  
li udawał tylko, co w sercu inaczej postan-  
owił. Często się zbliżał pod samo miasto, i za-  
bawiwszy się chwilę w ogrodach nad Tybrein

Z.C. 1. 32  
R.R. 785

Bbb ij

---

(1) Obacz K. 4 R. 67.

R.C.P. 32  
Z.R. 755.

(2), znowu na swe skały, i odludną wysep zapadał, wstydząc się zbrodni i rozpustu, na które tak się niepoohamowanie wylał, że obyczajem barbarzyńskich królów (3) młodzież szlachezną pfołliwym obcowaniem fromocił. Nie dosyc mu było na gładkich twarzach i kształtnym ciału składzie; wiednych pacholęca skromność, w drugich samo wyfokie urodzenie, lubieżność w nim zażęgały. Na ów czas też pierwszy raz, nieznaomych dawniey fromot nazwiska (4), dowcipny na złe wynalazł niewstyd, szukając zbestwionemu ciału różnym smakiem przyprawnych obroków. Rozsyłano wszędy słuźalców, na szukanie i podmowy, którzy powolnym rozdawali upominki, niechcących groźbami musiłi, a ieśli się kiedy pocziwy rodzic, albo powinowaty sprzeciwił, wydzielali gwałtem, fami wszeteczne swe na nich zapęły wieraiąc.

II. Tym czaśem w Rzymie, na wstępie roku, iakby zbrodnie Liwii (5) świeżo były odkryte, albo ieżcze nieukarane, wylatały fromgie kaźni przeciwko samym iej obrazom, na wieczną pamięci zagładę. Odebrano skarbowi pu-

(2) Które Cezar Dyktator darował ludowi Rzymskiemu: obacz K. 2. 41.

(3) Azyatyckich mianowicie, iacy są teraz Turcy, Persowie i inni wschodni mocarze, o których niewstydach każdy wie doskonale.

(4) Tacyt nazywa te wstydy i uczciwości przyrodzoney hańby *Spintrii Sellarii* czego

tlómaczyć pióro cnotliwe i chrześciańskie nie pozwala. O tych i gorzłych nierównie, sprośnego tego i starego kozła, wżeteczeństwach, równie zelżywym piórem piśze Swetoniusz, Autor sławny szlakowaniem osób, i wyliczaniem niewstydów Cezarskich.

(5) Druza wdowie o którey w K. 5. R. 44.

blicznemu dobra Seiana, i do szkatuły Cezara, iakby się to naco przydało (6), oddano. Takowe zdania wychodziły z ust Scypionów, Sylanów, Kassyuszów, z wielką żarliwością, w podobnych, albo nieco odmiennych słowach. W największe popadł szyderstwo Tygoni Galus, ścibiąc swą niktzemność w poczet świętych pochlebców: radził albowiem wyciągnąć losem dwudziestu Senatorów, którzyby Tyberyusza wchodzącego do rady, z dobytą bronią dla bezpieczeństwa otaczali. Uwierzył śnać listowi owemu, w którym Tyberyusz prosił o przydanie sobie iednego z Konfulów (7), aby mógł spokojnie z Kaprei do Rzymu powrócić. Lecz Cezar, który miał zwyczaj poważne rzeczy żartami częstokroć przeplatać, podziękowawszy Senatowi za tę życzliwość, przydał: „których tedy mam przydać, „których pominąć? czy zawsze iednych się „trzymać, czyli czasem drugim dać mieysce? „czy młodych i prywatnych, czy dawnych „urzędników, lub na urządach postawionych? co to będzie za widowisko, kiedy „u drzwi dobyte zabłyśną miecze (8)! nie

R.C.P.32  
Z.R.785.

(6) Skarb publiczny nazywał się u Rzymian *Aerarium* Cesarzski *Fiscus*. Ponieważ zaś Seian nie za uciemiężenie ludu, ale za obrażony maiestat, i zdrady domowi Cesarzskiemu knowane był skarany, przeto odebrane dobra jego na tego, do kogo się uraza zciągała. Na mało się to iednak przydało, (*quasi referret*) mowi Tacyt, ponieważ za Tyberyusza, tak *Aerarium* iak *Fiscus* do niego należał.

(7) Obacz K. 5. R. 37.

(8) Pięknie napisał nasz Jan Kochanowski w Satyrze. Ale pańskiego zdrowia ani mocne sklepy, Ani tak dobrze strzegą poboczne oszczepy, Jako miłość poddanych i wia-



„wiele dbam o życie, jeśli ie mam orężem u-  
 „beśpieczać. „ Tym lekkim żartem zbyw-  
 R.C.P.32 „szy Tygoniusza, o odrzucenie zdania iego nie  
 Z.R.785. nalegał.

III. Atoli Juliusza Galliona, który wniósł:  
 „aby wyśłużeni Pretoryanie mieli prawo sie-  
 „dzieć na czternaśtu stopniach (9), surowie  
 zgromił; i iakby sam wnieślenia tego słuchał,  
 pytał się: „co on ma za sprawę do żołnierzów,  
 „którzy tylko rozkazów Imperatorskich słu-  
 „chać, i od niego samego odbierać nadgrody  
 „powinni? mędrzy on widzę od Augusta,  
 „że to zoczył, czego tamten nie postrzegł?  
 „szuka, iako widzę, ten Seiana giermek roz-  
 „terków i rozruchów, aby pod pozorem ho-  
 „noru, do zwątlenia karnośći wojskowej, pro-  
 „ste żołdaki podżegał. „ Za tak rozmyślnie  
 pochlebstwo, to w zysku odniósł Gallion, że  
 go naprzód z Senatu, a potym ze Włoch wy-  
 gnano. Aże nań ieszcze lud sarkał, za obranie  
 sławney i rokoszney wyspy Lezbu (10), gdzie  
 mógł wygodnie na wygnaniu siedzieć, kaza-  
 no mu wrócić się do miasta, i pod strażą u-  
 rzędowną (11) osadzono. W tymże liście wy-

ra życzliwa,  
 Czego strach nie wycisnie i gro-  
 za fukliwa.

Rychley dobroć i łaska, rychley  
 chuć wzajemna

W tym ci posłużyć może i lu-  
 dzkość przyjemna.

(9) Ażeby po wyśłużonych  
 szesnastu latach między Rycer-  
 stwem Rzymskim ( *Equites* )  
 pod czas igrzyżk i widowisk sie-

dzieli. Przed tym Rycerstwo  
 było pomieszane z pospólstwem.

L. Roscius Otho Trybun gmin-  
 ny, czternaście stopniów, czyli  
 ław naznaczył zaraz po Patry-  
 cyuszach tym wżysłkim, którzy  
 mieli dochodu rocznego 7410  
 czerwonych złotych.

(10) Wyspa morza Egejskie-  
 go teraz *Metelino*.

(11) Obacz K. 5. R. 48.

tknął na zgubę Sexta Pakoniana, przeszłego Pretora, z wielkim Senatu ukontentowaniem, że był zloczyńcą, zuchwalcem, powszechnym śpiegiem, i wybranym od Seiana, aby Kaligulę o zdrowie przypawił. Co gdy się rozgłosiło, wybuchnęła przeciwko niemu zdawna tlejąca nienawiść, i dałby natychmiast gardło, gdyby się nie oświadczył, że miał kogoś powołać.

R.C.P. 32  
Z.R. 7 85

IV. Skoro wymienił Latyna Lacyara, tak oskarżyciel, iako i oskarżony, równie wszytkim obmierżli, naywdzięczniejszy sprawili widok. Lacyarys, iakom wyżej mówił (12), pierwszym był przywódcą zguby Sabina, przeto też na ów czas pierwszy karanie odniósł. To gdy się działo, powstał Haterj Agryppa na Konsulów przeszlorocznych (13): „Milczycie, powiadał, „teraz, wy coście dawniey wzięli, „mną sobie żałobą grozili? boiażn z sumnie- „niem stoi wam za przymierze: lecz Senat „nie powinien tać, co słyszał. „Odpowiedział Regulus: „że będzie czas na to, zapo- „wrotem Cezara. „Tryon zaś: „że jeśli „iakiem między kolegami zachodzą rozterki, „lepiej one milczeniem pokryć. „A gdy Agryppa swego dopierał, Sankwini Maximus, ieden z Konsularnych, prosił Senatu, „aby po- „prześć wyszukanemi umyślnie przykro- „ściami troski Cesarzkie pomnażać: że on sam „ieden potrafi złemu zabieżeć. „Tym sposobem ochroniony Regulus, a Tryonowi na

(12) w K. 4. R. 68.

| (13) Obacz K. 5. R. 51.

R.C.P. 32  
Z.R. 785.

dalszy czas zguba się odwlokła. Hateryusz w większą popadł ohydę; że ospalstwem i lubieżnemi iutrzniami uwędzony, a dla gnuśności pod okrutnym nawet panem beśpieczny (14), najzacniejszym obywatelom wszeteczny żarłok zdrady knował.

V. W krótcie obżalowano za różne występki Messalina Kottę, który nayokrutniejszy zawsze podawał rady, zkąd na zaſtarzałą zarobił nienawiść. Zarzucano mu: „ że Ce-  
„ zarowi Kaliguli kazirodztwo i pſoty zada-  
„ wał (15): że w dzień narodzenia Auguſty,  
„ bieſiaduiąc między kapłanami, nazwał tę  
„ ucztę ſtępą (16): że ſię razu iednego żaląc  
„ na zbytnią potęgę M. Lepida i L. Arrunce-  
„ go, z któremi miał ſprawę o pieniądze, przy-  
„ dał: będzie ich Senat bronił, a mnie mój  
„ Tyberyuſzek. „ Widząc Kotta, że ſię nań  
„ naycelniejszy do ſwiadeſtwa ſpiknęły oſoby,  
„ odwołał ſię do Cefarza, który w krótcie piſał  
„ za nim liſt do Senatu; gdzie przypomniałszy  
„ dawną ſwą przyiaźń z Kottą, i wyliczywſzy  
„ jego zaſługi, proſił, „ aby ſłów złoſliwie wy-  
„ wróconych, i bieſiadnych rozmów proſtoty,  
„ za występki nie poczytywano. „

## VI.

(14) Bo ſię od takich leniw-  
ców i próżniaków żadnego nie-  
beſpieczeńſtwa Tyberyuſz nie  
lękał.

(15) Swetoniuſz o nim po-  
wiada, że ſioſtrę ſwoię Druzyl-  
lę w pacholęcym ieſzcze wie-  
ku zeſtromocił

(16) W Łacińskim *Novemdi-*

*alem cenam.* Dziewiątego dnia  
Rzymianie umarliym ſprawo-  
wali pogrzeb. Powieſdział to  
Kotta przez żart na Liwią, ia-  
ko bliſką już zgonu dla ſtaro-  
ści. Dobrze mówi Publius Sy-  
rus *Anus cum ridet, morti de-  
licias facit.* Babie uſmiechy,  
dla śmierci uciechy.

VI. Wstęp listu owego zdawał się godnym osobliwej uwagi, tak go albowiem zaczął: „co mam pisać do ciebie, prześwietny Senacie, albo jakim sposobem pisać, albo czego w tym czasie nie pisać? jeśli wiem, niech mię wszyscy bogowie i boginie okrutniey zetrą, niżeli teraz codzień ginę. „Tak go to popełnione zbrodnie, i skażone bezwstydnym życiem sumnienie katowało! nie bez przyczyny ów mądrości wyrok (17) zwykł powiadać: że gdyby stały otworem tyrańskich serc zakąty, dałyby się tam widzieć szarpania i razy; kiedy, iako ciało smaganiem, tak się umysł okrucieństwem, lubieżnością i złośliwemi radami dręczy. Jakoż ani wyśokość maiestatu, ani odludne mieszkanie tak go nie umknęły od trosk ugryźliwych, żeby mu wewnętrzne katownie własnych kar wyznania z ust nie wyciskały.

VII. W tym liście wzięwszy Senat moc sądzenia Cecyliana Senatora, który wiele Messalinowi zadawał, skazał go na tęż samą karę, iaką Sankwini i Aruseius oskarżyciele Arruncyusza (18) odnieśli. Osobliwy zaiste honor dla Messalina, że lubo szlachetnie urodzony, ale bezecny rozpustnik, a dla utrat nikczemny gołota, został porównany takowym sądem ze znakomitym cnotą i zasługami obywatelem. Zapozwano potym Kwinta Serweia, i Minucygo Terma. Pierwszy z nich był dawniey

Tom I. Ccc

R.C.P. 32  
Z.R. 785.

(17) Sokrates u Platona o | (1) O Arruncyuszu obacz K. Rzepospolitey K. 9. | I. R. 13.



R.C.P. 32  
Z.R. 785.
 Pretorem, i Germanika towarzyszem: drugi z Rycerskiego stanu ród prowadząc, przyjaźni Seiana skromnie używał; przeto oba więkfsze znaleźli politowanie. Lecz Tyberyusz strosząc obu, „że to są pierwsi do złego przy-  
 „wodźcy, „wikazał do Kaia Cestjusza oycę, aby dóniósł Senatowi, co mu w tey mierze napisał: i tak Cestjus przyjął na siebie oskar-  
 żenie. Nic zaśle okrutniejszego owe nie wi-  
 działy wieki, iako, gdy naypierwsze w Sena-  
 cie głowy naynikczemniejszym się plotkarzów  
 iawnie i kryjomo parały rzemiosłem. Nie czy-  
 niono różnicy swoich od obcych, przyjaciół  
 od nieznaomych, świeżych od dawnością za-  
 tartych wieści: cokolwiek ieno doleciało ułzu,  
 czy to w prywatnych posiedzeniach, czyli na  
 publicznych zhadzkach; miano za występki:  
 każdy się śpieszył uprzedzić z doniesieniem,  
 jedni chraniając własnych osób, drudzy, iakby  
 ich powszechna iakaś zaraza ozionęła. Jakoż  
 po uczynionym dekrete na Minucego i Ser-  
 weia, zaraz ciż sami powołali Juliusza Afry-  
 kana, rodem z Santonów (19), miasta Gallii,  
 i Seia Kwadrata, o którego urodzeniu niemo-  
 głem się dowiedzieć. Wiem o tym, że wie-  
 lu pisarzów znaczną podobnych spraw liczbę  
 pominęło, już dla niezmierney ich nawały,  
 już przez boiaźń, aby smutne i samym sobie  
 przykre rozwodzić przypadki, równey czy-  
 telnikom przykrości nie czynili. Do rąk mo-

---

(19) Santones Santoni naród | *pays d' Aunis.*  
 Gallii teraz la Saintogne i le

ich wiele rzeczy pamięci godnych doszło, których inni nie wspomnieli.

R. C. P. 31

Z. R. 764

VIII. Albowiem tego czaſu, kiedy ſię wielu zabranej z Seianem przyiaźni zapierało, Marek Terency, Rycerſkiego ſtanu, obwiniony, śmieie do niey ſię przyznawał, i w ten ſpoſób do Senatu mówił: „Tak trzymam, prze-  
 „światny Senacie, że w ninieyſzym ſtanie  
 „moin, byłoby mi pożyteczniey zaprzec ſię  
 „wyſtępku, niżeli ſię do niego przyznawać;  
 „iakiolwiek atoli los mię ſpotka, wyzna-  
 „wam iawnie, że byłem Seiana przyiacielem,  
 „że przyiaźni iego ſzukałem, i z pożyſkaney  
 „cieczyłem ſię. Widziałem, iako mu z oycem  
 „oddane w rządy Pretorſkie rotę; widziałem,  
 „gdy razem i wojskiem i miaſtem władał;  
 „gdy powinowatych i krewnych iego hono-  
 „ranci zdobiono: ktokolwiek ſię tylko Seia-  
 „nowi podobał, pewny był łaski i kredytu  
 „Cesarſkiego: a kogo on nie lubił, ten mu-  
 „ſiał uſtawicznie nienawiſci i pogardzie ſtać  
 „na celu. Nie wymieniam tu nikogo, lecz  
 „z wſechnego życia niebeſpieczeńſtwem bro-  
 „nić będę wſzyſtkich, którzy ſię do oſta-  
 „tnich iego zamiſłów bynajmniey nie przy-  
 „łożyli. Nie na urodzonego w Wulſynium  
 „Seiana, ale na część krwi Klaudyuſzów i  
 „Julich (20), z którymi ſię złączył, lecz na  
 „twoiego Cesarzu zięcia, twoiego na urzę-

Ccc ij

(20) Seiana córka, poślubiła po Kaliguli... Seian na-  
 na Druzowi ſynowi Klaudyu- | leżał do Juliuſzów dla Liwii ſo-  
 ſza, który na państwo wſtą- | bie obiecaney.

R.C.P. 32  
Z.R. 785.

„ dzie Konsulowskim kolegę, twoiego w rzą-  
 „ dzeniu państwa towarzysza wzgląd mieli-  
 „ śmy. Nie naszarzecz, sądzić i dociekać, ko-  
 „ go, i dla iakich przyczyn nad innych wy-  
 „ wyższasz. Tobie samemu Bóg powierzył w  
 „ ręce naywyższą władzę; nam tylko zaszczyt  
 „ posłuszeństwa zostawił. Patrzaliśmy zaiste  
 „ na to, co wszystkim w oczy wpadało, ko-  
 „ muś nayhojniey honory i bogactwa szafo-  
 „ wał: z kąd naywiększą pomoc, lub szwanki  
 „ odnieść możemy; i w osobie Seiana tośmy  
 „ wszystko upatrzyli. Wyśledzać skryte rzą-  
 „ dzących zamyśły, szperać w zachowanych  
 „ iednemu tajemnicach, rozum i prawo bro-  
 „ ni, owszem i dociec ich niepodobna. Nie  
 „ patrz, prześwietny Senacie, na to, iak Se-  
 „ ian zakończył, lecz iakim był przez lat sze-  
 „ śnaście: schylaliśmy czoła Satryuszowi i Pom-  
 „ poniemu (21), a zabrana znajomość z wy-  
 „ zwoleńcami i odźwiernemi iego, za osobli-  
 „ wfzy honor była poczytana. Lecz ażeby  
 „ kto nie rzekł, że mowa moja zmierza do  
 „ wszystkich bez braku przyiaciół Seiana; u-  
 „ czynić tu należy sprawiedliwy podział: nie-  
 „ chay odnoszą zasłużoną karę, którzy się z  
 „ nim na zgubę Rzeczypospolitey, na życie  
 „ pańskie spiknęli; ale ci, którzy, równie z  
 „ tobą Cesarzu, przyjaźń mu oświadcza-  
 „ wali, wolni być powinni.”

IX. Stateczność tey mowy, w której

(21) Klientów niecnych Se- 34. 5. 32.  
 iana. O Satryuszu obacz K. 4.

się wszystkich przytomnych ukryte zawiera-  
ły zdania, takie w umysłach sędziowskich u-  
czyniła wrażenie, że oskarżycielów Terency-  
usza, o inne prócz tego występki przekona-  
nych, jednych wygnaniem, drugich śmiercią  
ukarano. Napisał potym Tyberyusz żaląc się  
na Sexta Wistyliusza, przeszłego Pretora, któ-  
rego dawniey między dworzany (22) policzył,  
z tey przyczyny, że od Druza brata iego u-  
przejmie był kochanym. Popadł w niełaskę  
za rozrzucone pisma przeciwko niewstydom  
Kaliguli, czy w rzeczy samey były iego dzie-  
łem, czyli Tyberyusz uwierzył fałszywym u-  
danom. Za co gdy obwinionemu bywać u  
stołu (23) zakazano, przeciąwszy sobie żyły  
drżącą od starości ręką, zawiązał rany, mnie-  
mając, że się Tyberyusz supliką da przebłagać:  
po odebraney jednak nielutościwey odpowie-  
dzi, uysciem krwi życie zakończył. Wkrót-  
ce potym powołano razem o zelżony maiestat  
Anniusza Polliona z synem Winicyanem, Ap-  
piusza Sylana, Skaura Mamerka, i Sabira  
Kalwizego, wszystkich wysoką rodowitością,  
a niektórych naywyższemi honorami zaszczy-  
conych mężów. Zatrwożył się frodze cały  
Senat (bo któż, między tylą zacnem ludźmi,  
albo przyjaciela, albo krewnego nie miał) gdy-

R. C. P. 32  
Z. R. 785.

(22) W Łacińskim *in cohortem suam*, to jest w poczet dworzan, slug. Obacz o tym poczcie *cohortes* Swetoniusza w Tyberyusza życiu 46.

(23) W Łacińskim *convictu*

*prohibitus*, co Swetoniusz 64 objaśnia: *pecunia parca ac tenax*  
*comites peregrinationum expeditionumque nunquam salariis, ci-*  
*bariis tantum sustentavit.*



by był jeden ze świadków, imieniem Celsus, Trybun mieyskiej roty, Sylana i Kalwizyusza z niebeśpieczeństwa nie uwolnił. Cezar Polliona, Winicyana i Skaura sprawę do przyjazdu swego odłożył, aby ją wespół z Senatem sładził, wtrąciwszy na Skaura niektóre ofstre wyrazy.

X. Nie uszła trwogi powfszechney fama nawet pleć niewieścia, którey gdy się zarzucić nie mogły uczynione na tronu zamachy, fame lzy zarzucano. Skazana na śmierć staruska Wiria, matka Fufiusza Gemina (24), że zabitego syna oplakiwała. To się wszystko działo z wyroków Senatu: Tyberyusz ze swej strony zabić kazał Weskulara Flakka (25) i Juliusza Maryna, naydawniejszych przyjaciół swoich, a na wyspie Rodu i w Kaprei nierozdzielnych towarzyszków. Pierwszy użyty był za narzędzie zguby Libona: za drugiego pomocą Seian Kurcyusza Attyka życia pozbawił. Obu strata tym miley przyięta, że się w teź fame sidła, które drugim stawili, uplatali. Około tegoż czasu dokonał Lucyusz Pizon Arcykapłan (26): nigdy się z niewolniczym do-

(24) Był on Konsulem, iako mąż w K. 5. R. 2. Podobno go w ten czas zabito, kiedy Tyberyusz wszystkich Liwii matki przyjaciół wytracić kazał. obacz K. 5. R. 7.

(25) Obacz K. 2. R. 28.

(26) Tento sam Pizon sławny ospalec i piłak, o którym wzmianka w K. 5. R. 25. Welius Paterkulus daie mu pię-

kne pachwały. Seneka w liście 83 powiada: *majorum partem nostris in convivio exigebat: usque in horam sextam fere dormiebat: hoc erat ejus modum.* Takich dobierał na urzędy Tyberyusz, ale przytym pilnych, roztropnych i chytrych, a to dla tego, aby nieostrożne umysły, pod pokrywką niedbalstwa, śladniey śpiegowali

browolnie nie wydał zdaniem, i jeśli kiedy potrzebą przyciśnionym został, umiał ie mądrością miarkować. Dopędził ośmiudzieślat wieku swego, a co w tak wysokiej fortunie nader rzadka, na łóżku życie skończył. Oycą miał, iakem wyżej (27) powiedział Censora: honory tryumfalne w Tracyi (28) otrzymał, atoli z tąd większej dostąpił sławy, że zostawił rządzącego miasta (29) z dziwną się roztropnością na urzędzie długim, a do kierowania nie wtartych ięszcze do poddaństwa umysłów trudnym, przez długie lat przeciąg zachował.

XI. Albowiem przed laty, kiedy się albo królowie, albo po nich zwyczajne Magistraty (30) z domu oddalały, ażeby miasto bez rządu nie zostawało, obierano do czasu zastępców, którzyby i sprawy sędzili, i w zachodzących nagłych przypadkach dawali radę. Tak Romulus Romuliusza Dentra, Tullus Hostyli Numę Marcyusza, Tarkwin pyszny Spuryusza Lukrecego na miejscu swoim zostawił. Po królach Konsulowie naznaczali; i dotad ięszcze trwa cień starożytności, ilekroć podczas świąt Łacińskich (31) obrany namiestnik, Kon-

R.C.P. 32  
Z.R. 785.

(27) w K. 5. której wielka część zaginęła.

(28) Obacz Senekę w liście 83. i Paterkula 2. 98.

(29) *Praefectus Urbis*. Prawię toż samo było u Rzymian, co u nas Marszałek wielki, do którego sądu hałas, kryminały pod bokiem królewskim, a

do iurvydykcji policya, to iest porządek i ochędóstwo należy. Swetoniusz mówi, że Tyberynusz Pizona uczynił Prefektem za to, że z nim dwa dni, całe i noc przepił.

(30) Konsulowie na wojny, bo oni byli *Imperatores nati*.

(31) Obacz K. 4. 36.

R.C.I. 32  
Z.R. 785.

fulowski sprawuje urząd. Za domowych rozruchów August Cezar Cynliuszowi Mecenasowi, Rycerskiego stanu, i Rzym i Włochy całe w rządy oddał: zostawił panem wszystkiego, dla niezmierney ludu mnogości, a nierychley praw pomocy obrał iednego z Konsularnych, któryby niewolniczą hałaitrę, i burzliwe miezczan głowy (32), których sama reza w karności chowa, na wodzy trzymał. Naypierwszy Messala Korwin ten urząd piastował, i w krótcie go, wrzкомо dla niezdolności, porzucił. Następca iego Statyli Taurus, lubo w podeszłym wieku, wybornie się na nim sprawił. Nakoniec Pizon z powszechną zalecią przez lat dwadzieścia rządził miastem, za co mu dekretem Senatu publiczny sprawiono pogrzeb.

XII. Wniósł potym Kwintyliian Trybun gminny do rady o księdze Sybilli, o której uznanie za prawdziwą, Kaninius Gallus, ieden z Piętnastumężów, u Senatu prosił. Stała się zgoda (33), lecz Tyberyusz napisał list, w którym Trybuna, dla młodości w starożytnych zwyczajach niebiegłego, nieco szarpnąwszy, wy-

(32) Prefektowie miasta, postanowieni od Augusta, mieli na-  
przód tylko dozór Augustów:  
potym ich moc rozciągniona do  
wszystkich miezczan i Sena-  
torów. Mówi o sobie, i o tym  
urzędzie Sidonius Apollinaris  
*accepi capiens honorem, qui pa-  
trui ac plebis simul unus olim  
gare gubernat.*

(33) W Łacińskim *Senatu*  
*consulto per discessionem falso*.  
Wotować *per discessionem* nazy-  
wało się: kiedy Senator powie-  
dzał swoje zdanie, poszedł na  
naznaczone miejsce izby, a dru-  
dzy śli za nim, którzy podobnie  
trzymali. Z tad poszło *iro*  
*pedibus in sententiam*: z tad, u-  
czynił akces, *reces*.

wyrzucał Gallowi: „ że z dawnych lat wyćwi-  
 „ czony w nauce obrządków, bez dołożenia  
 „ się kolegów, bez zwyczajnego od świa-  
 „ domszych roztrząśnienia, w upatrzonym  
 „ czasie, kiedy się mało Senatorów zeszło,  
 „ wyrobił sobie potwierdzenie, nie pewną ia-  
 „ kąs ręką napisanego dzieła. „ Przypomniat  
 razem ustanowione od Augusta prawo: „ że  
 „ ponieważ wiele latało piśm płonnych pod i-  
 „ mieniem Sybilli (34), aby żaden ich u siebie  
 „ nie chował, ale wznaczonym dniu do  
 „ mieyskiego Pretora odnosił. „ Takowy za-  
 kaz za dawney ieszcze Rzeczypospolitey był  
 uczyniony, kiedy po zpalonym za wojen Wło-  
 skich Kapitolum, wysłano do Samu, Ilium,  
 Erytry (35), do Afryki nawet, do Sycylii, i  
 do wszystkich Rzymskich osad szukać pro-  
 roctw Sybilli (czyli iedna, czyli więcey ich by-  
 ło ) i zalecono kapłanom, aby, ile rozum ludz-  
 ki dociec może, prawdy dociekali. A tak i  
 na ów czas ta księga pod rozśadek *Piętnastu mę-  
 zów* (36) iest oddana.

R. C. P. 32  
 Z. R. 785.

XIII. Za tychże Konsulów, dla frogiey  
 Tom I. Ddd

(34) Pliniusz świadczy 13, że Sybilla trzy księgi przynio-  
 śła do Tarkwiniusza pylnego, z których dwie od niey samey, trzecia za Sylli z Kapitolum zpalona. Dyonizy z Halikar-  
 nassu 4. 62. i Gelliusz 1. 19. twierdzą, że przyniosła dzie-  
 więć, i zpaliwszy sześć, trzy zostawiła. Cóżkolwiek bądź, wszystkie te wyroki zgorzały z Kapitolum R. Z. R. DCLXXI.

za Lucyusza Scypiona i Kueia Norbana Konsulów, O tey u-  
 stawie Augusta obacz Svetoni-  
 usza w życiu iego 31.

(35) *Erythra* miało Jonii. O wyspie *Samos* obacz K. 4. R. 14.

(36) U Rzymian cztery by-  
 ty nayznakomitsze Duchowień-  
 stwa zgromadzenia (*Collegia*)  
*Pontifices* Arcykapłani, *Augu-  
 res*, *Auspices* wieszczkowie,



R.C.P. 32  
Z.R. 785.

drożyzny, ledwo do rozruchu nie przyszło. Zebrany gmin na widowisko domagał się więcej i swobodniej (37), niżeli mu względ na osobę Cesarzką pozwalał. Rozgniewany Tyberyusz kilkodziwną tą swywolą, żalił się na Senat i urzędy, „że mając moc w ręku, nie użyli o-  
„ney na poskromienie gminu,„ oraz przydał: z iakich prowincyi, i iak nierównie większy dostatek zboża za niego, niżeli za Augusta do miasta zprowadzono. Wydał zatem Senat dekret na pospólstwo, stosując się do ostrości dawnych praw, a Konsulowie go drugim, nie mniej surowym poprawili. Milczenie Tyberyusza, nie za skromność, iak rozumiał, lecz za pychę mu poczytano (38).

XIV. Na zchylku tegoż roku skazani na śmierć Geminus Celsus i Pompeius, Rycerskiego stanu, oskarżeni o spisek przeciwko Cesarzowi. Geminus był przyjacielem Seiana, dla samych tylko przepychów, i miękkiego życia, lecz nigdy do spraw wielkiej wagi nie wchodził. Julius Celsus Trybun, będąc okuty w przydłuższy łańcuch, założył go na szyję, i póty targał, aż się udusił. Rubryusz-

*Quindecimviri* których też nazywano *Sybillini*, i którzy sami tylko mogli czytać pisma Sybilli Kumeyskiej (*Cumaea*) iako świadczy Laktancyusz. *Divin. Inst.* I. 6. Do nich należało mieć staranie i grzyfk. Obacz K. 3. R. 64.

(37) Nayzuchwalej zawsze gmin gadał na zwierchność pod czas publicznych widowków,

bo wielość występnych czyni trudniejszą karę. *Quid quid multis peccatur, inultum est.* W podobnym napetym drożyzny przypadku, wrzeszczano na Tyberyusza w Cyrku: *pone pretium carni humane, nannacz cenę ludzkiemu mięsu.*

(38) Gardził zawsze mało-ważnym bez siły gminu protestem gadaniem.

wi Fabatowi straż przydano, iakoby rozpaczywszy o stanie państwa Rzymskiego, chciał uciec do Partów. Jakoż zatrzymany przy cieśninie Sycyliiskiej (39) i od Setnika do Rzymu przyprowadzony, żadney nie dał gruntowney przyczyny tak dalekiej podróży: uszedł jednak zguby, z zapomnienia raczey, niżeli z łaskawości.

XV. Za Konsulatu Sergiusza Galby i Lucyusza Sylli, Tyberyusz po długich namysłach, za kogoby wydał wnuczki swoje, już dorosłe panny, obrał im za małżonków M. Winicego i Lucyusza Kassyusza. Pierwszy urodzony w Kales (40), prócz wielu Rycerskiego stanu przodków, zaszczycał się oycem i dziadem Konsulami: człowiek spokojny, i gładkiej wymowy. Drugi szedł z gminney, ale starożytney i znaczney familii: a wychowany pod okiem groźnego oycy, bardziey z grzecznych obyczajów, niżeli z dowcipu miał zaletę. Temu tedy Druzyllę, a Winicyuszowi Julię, córki Germanika, w małżeństwo oddał, i napisał w tey mierze do Senatu z lekka obu młodzieńców pochwałę. W tymże liście dawszy kilka nader obojętnych przyczyn niebytności swoiey, ziechał do główniejszych rzeczy, mianowicie do nienawiści którą dla dobra Rzeczypospolitey cierpiał (41): prosił oraz, aże-

Ddd ij

R.C.P. 33  
Z.R. 786.

(39) Teraz *Phare di Messina*.  
(40) Miasto Kampanii, teraz *Calvi*.

(41) Z podeyrzliwego to pochodziło umysłu, bo więcey mnie mał, niż było w rzeczy samey.

„ by Makron (42) z kilką Trybundów i Setników  
 R.C.P.33 „ szedł przy boku iego, ileby razy do Sena-  
 Z.R. 786. „ tu wchodził. „ A lubo mu bez określenia  
 liczby i stopnia żołnierstwa, hoynie na wszy-  
 stko pozwolono; nie tylko na publiczne rady,  
 ale do miała nawet nigdy nie przyiechał; ta-  
 jemnym tylko niekiedy podiażdem zbliżając  
 się i uciekając od oyczyzny.

XVI. Tym czasem powstała wielka moc  
 oskarżycielów przeciwko lichwiarskim zyskom,  
 zakazanym odnowioną ustawą Dyktatora Ce-  
 zara (43), opisującą sposób pożyczania i dzie-

(42) Makron (*Præfektus Praetoriarum Cohortium*) Rotmistrz  
 czy Pułkownik Pretoryanów, o  
 którym obacz K. 5. R. 34.

(43) Gdy pod czas domowych  
 wojen długi niezmiernie urosły,  
 kredyt ginał, żaden z dłużników  
 nie płacił; Juliusz Cezar R. Z. R. 706  
*constituit, ut arbitri darentur: per eas fierent  
 aestimationes possessionum & rerum,  
 quanti quæque earum ante bellum  
 fuissent, atque creditoribus  
 transferrentur.* Cezar de Bello Civili 3. 1. Tak  
 iednak oddane są długi kredyto-

rom, że z nich wytrącono, *si  
 quid usurae nomine numeratum,  
 aut per scriptum fuisset: qua con-  
 ditione, quarta fere pars crediti  
 deperibat:* Sweton: w życiu  
 Cezara 42. Co się zaś tycze  
 posłeszy, rozkazał tenże Cezar,  
 ponieważ wielu kryło znaczne  
 kapitały bez pożytku, ażeby  
 żaden nie miał więcej w sre-  
 brze lub we złocie, nad IIII czer-  
 wonych złotych. Z tey okoli-  
 czności, dla lepszego zrozumie-  
 nia Tacyta, namienim nieco o  
 lichwie Rzymskiej.

#### O LICHWIE RZYMIAN.

Z nierówności majątku uro-  
 sta u Rzymian szkodliwa zysku  
 lichwiarskiego chciwość; i tym  
 się bardziej rozszerzyła, że dra-  
 pieżni bogacze wszystko według  
 swej woli stanowili. W tak sro-  
 gim ubożego gminu zdzierstwie  
 szukano od praw pomocy. Po-  
 stanowiono we XII tablicach R.

Z. R. 303. *ne quis ancianis fe-  
 nore amplius exerceret:* i ażeby  
 pokazać, że lichwiarz gorszy od  
 złodzieia, *posuerunt suum du-  
 plos condemnari, feneratorum qua-  
 druplos.*

Tym prawem ubezpieczone  
 majątki uboższych bez krzyw-  
 dy możniejszych. Atoli, że sta-

dziczenia we Włoszech; która dawno już w

R. C. P. 33  
Z. R. 786.

nowione, przeciwko mocy i fa-  
komstwu, prawa pospolicie nie  
długo trwała, po zkasowaniu  
władzy Decemwirów, znowu się  
dawnym obyczajem poczęło fi-  
lić lichwiarstwo: znowu gnę-  
biono gmin słaby, głupi i nie  
opatrzny. Uciemiężone pospół-  
stwo poczęło się buntować, zna-  
dując się w rozpacz, która  
najsłabszego strasznym czyni:  
przeło za Konsulatu Kaia Mar-  
cyusza, i Kneia Manliusza R.  
Z. R. 597 powtórnie odnowio-  
ne prawo XII tablic *de unciario*  
*fenore*, z wielkim możniejszym  
sarkaniem. Lecz gmin, który  
w niczym miary nie zna, nie  
mając dosyć na tym, tyle do-  
kazał, że pod Konsulami Manliu-  
szem Torkwatem i Plaucyuszem  
R. Z. R. 407 do połowy *senus*  
*unciarium* zmniejszono. W pięć  
lat potem, Genucy Trybun gmin-

ny ustanowił prawo, aby poży-  
czano bez lichwy: z okoliczno-  
ści jego pisze Appian w K. I.  
*Mihi enim videntur prisca illi*  
*Romani, sicut & Graeci abhorru-*  
*isse a fenore, ut a sordida nego-*  
*tiatione, pauperibus & miseris*  
*gravi, atque inimicitiarum facina-*  
*da Persis quoque visum est fe-*  
*nus fraudis & mendacii plenum.*

Te znaczne prawa stały na ów  
czas, kiedy wzrastająca Rzecz-  
pospolita nie miała wielkich  
dzierżaw, wiele pieniędzy, to-  
warów, złota, srebra i handlu.  
W dalszych lat postępie, po od-  
niesionych walnych zwycięż-  
twach, za powodem dumy i fa-  
komstwa, poczęli się Rzymianie  
wstydić starożytnego ubóstwa,  
prostoty i skromności: wydosko-  
nalone lichwiarstwo; wynale-  
zione nowe od łakomców na-  
zwiska, które tu kładnę.

PROCENT ( Uncia, jeden od sta.  
( Semuncia, potowa tego.

( Quadrans, trzy od sta.  
( Triens, cztery od sta.  
( Quincunx, pięć od sta.  
LICHWA ( Semis, sześć od sta.  
( Bes, osm od sta.  
( Deunx, jedenaście od sta.  
( Centesima, dwanaście od sta.  
( Centesima quaterna, czter: osm od sta.

ANATOCISMUS ( Lichwa, od lichwy.

Należy wiedzieć, że u Rzymian  
płaciła się często lichwa co mie-  
fiąc, iako to znać z Horacyusza  
Epod. 2. *Feneratur Alphius o-*  
*mnem relegit latus pecuniam:* *quarit Kalendis ponere.* Obacz  
Sygoniusza L. 2. c. 2. Kujasa de  
Usuris. S. Ambrożego 12 in  
Tobiam. Naszych Polskich zdzier-  
ców piękne opisał Sebestyan



R.C.P. 33  
Z.R. 786.

zaniedbanie poszła; że pospolicie prywatne dobro nad publicznyin górę bierze. Ten szkodliwy zyskowania wynalazek, źródło nieufanne tylu rozruchów i niezgód, zdawna się wkorzenił w mieście; przeto hamowano go zawsze, kiedy nawet starożytne, i mniey złością skażone, kwitnęły obyczaje. Naprzód zabroniono prawem XII Tablic „aby żaden „więcey nad ieden od sta prowizvi nie brał,, ponieważ dawniey lichwa szła za łakomstwem bogaczów: potym ustawą Trybunów gminnych zniżona iest do połowy: nakoniec ze wszystkim zniesiona: i ażeby się zabieżało niegodziwym zdradom, które po tylekroć przytłumione, znowu się dziwnemi fortelami wzmaczały, wiele praw na to gmin postanowił. Lecz na ów czas Grachus Pretor, któremu przypa-  
dło sądzić tę sprawę, zadziwiony niezmierną

Klonowicz! w swoim <i>Worku Sudańszowym</i> . Obacz to rzadkie, piękne, i nader szacowne dzieło.	Który się już handlować tym sposobem imie.
Więc też insza rzecz rolnik, insza lichwiarz: howiem.	Doma siedzi, nie orze, lichwą lichwą sieie,
Lichwiarz doma siedzący, iakoć krótko powiem,	Jednak pewien domowey i gnuśney nadzieie.
Nic nie robi, tylko nad Kalendarzem siedzi,	Nie ogore, nie zmarźnie, na polu nie zmoknie,
Kiedy przyidzie czas iego, pewnie cie nawiedzi.	Otworzywszy kwaterę, siedzi sobie w oknie:
Fuka, dobrodzieystwa swe na oczy wmiata,	Upatruie; gdzie płasze rękoma na trece,
Choć ci często i w gumnie i w mieżku umiata.	Uszargany Żydowin w płaskatym bierlecie,
Drze iako wilk drapieżny i lecie i zimie,	Czerwonołby, w giermaku i z garbatym nosem,
	Który iako papuga mówi kazym głosem.

liczbą winowayców (44) doniósł to Senatowi. Zatrwożeni Senatorowie, widząc że się każdy z nich do przestępstwa poczuwał, udali się z boiaźnią do Cesarza, prosząc o przebaczenie. Odpuścił winę Tyberyusz, i nazaczył ośmnaście miesięcy, w przeciągu których, powinien był każdy według myśli prawa (45), domowe rachunki zakończyć.

R.C.P.33  
Z.R.786

XVII. Nastąpił zatym frogi pieniędzy niedostatek, gdy z iedney strony ruszono wszystkich dłużników do wypłacenia, z drugiey wszystka bita moneta zebrana z przedaży skonfiskowanych dóbr skaranych winowayców, w skarbie publicznym i Cesar skim uwięzła. Zabiegając złemu Senat, rozkazał, aby każdy lichwiarz dwie części sum należących lokował na gruntach we Włoszech, a dłużnicy drugie dwie wypłacili. Lecz gdy ci zupełnego kapitału dopominali się, i trudno im było tego odmawiać, po wielu proźbach i bieganiach daremnych, napełniły się sprawami sądy Pretorskie; a ów wynalazek na zabezpieczenie złemu, przeciwne odbierał skutki, bo lichwiarze lokuiąc całe summy na dobrach, nie mieli nic do pożyczenia. Do tego ztaniały wsi dla niezmierney przedaiających liczby, a im ktow znaczniefze długi zabrnął, tym większą w prze-

(44) Bogatli Rzymianie nie tylko w Rzymie, lecz i po różnych prowincyach lichwili: K. 3. R. 40.  
(45) Od Juliusza postanowiono, które Tyberyusz do skutku chciał przyprowadzić.

R.C.P. 33  
Z.R. 786.

daniu znajdował trudność. Tym sposobem wiele domów do ostatecznego upadku przyszło; a co gorzszego, że stracone dobra utratę czci i honorów za sobą pociągały. Zlitował się nakonec Tyberyusz, pożyczając na lat trzy bez prowizyi, znaczney summy (46), z tym warunkiem, aby się dłużnicy wedwoie na dobrach ludowi Rzymskiemu opisałi. Tym sposobem przywrócony do pierwszego stanu kredyt; poczęli prywatni pożyczać; ustały od Senatu nakazane dóbr kupowania, obyczajem innych nowości, których się pospolicie żwawo z początku chwyciwszy, w krótkce w niepamięć puszczamy.

XVIII. Ocuciły się znówu uśpione na chwilę trwogi, z przyczyny oskarżonego o maiesttat Konfidyusza Prokula, który gdy swe rodzinny wesóło obchodził, porwany z domu na sąd, skazany na śmierć, i zaraz zabity. Siostrę jego Sancyą posłano na wygnanie, za powodem Kwinta Pomponiusza, wielkiego warchoła, który na usprawiedliwienie tey, i innych podobnych zbrodni, powiadał, iż nie mógł inaczej łaski Cesarzskiej pozyskać, ażeby brata swego Sekunda (47) z niebezpieczeństwa wydźwignął. Wygnano także Pompeję Makrynę, której męża Argolika, i teścia Lakona, obu szlachejnych Greków, Tyberyusz stracić kazał. Ociec iey w Rycerskim stanie znaczny, brat przeszły Pretór widząc że gardła nie uydą, sam

(46) Na naszą monetę 1,852,859 czerwonych złotych. (47) Obacz K. 5. R. 48.

mi się pozabijali. Poczytano im za występęk, że śli ze krwi Teofana (48) z Mityleny, przyjaciela Pompeia wielkiego, i że go po śmierci Greckie pochlebstwo między bogi policzyło.

R.C.P. 33  
Z.R. 786.

XIX. Skazany po nich na strącenie ze skały Tarpeyskiej (49) Sextus Marius, największy w Hiszpanii bogacz, iakoby córkę własną zgwałcił: nikt atoli nie wątpił, że go wielkie bogactwa o zgubę przywiodły, kiedy Tyberyusz skonfiskowane na skarb publiczny złote w dobrach jego kruszczyzny (50) do swych dochodów przyłączył. Roziuszony potym tyłą popełnionemi mordami, kazał wszyfikich więźniów, ile ich za przyiaźń z Seianem w katuszach trzymano, pozabijać. Leżały wszędy różnego stanu, różney płci martwe ciała, iedne w stósach, drugie tam i owdzie rozmiotane. Zadnemu z przyjaciół, z powinowatych nie tylko płakać, ale się zbliżyć i patrzeć niegodziło; bo rozstawione żołnierstwo śpiegowało wszędy, póki napół zropiałych trupów w Tyber nie wrzucono. Zaden się nawet nie ważył pływających, lub wyrzuconych na brzeg pogrzebem uczcić. Okropna boiaźń, samey natury ludzkiej obowiązków przerwała wzajemność, a im się bardziey siłilo okrucieństwo, tym srożey tłumiono litość.

XX. Około tegoż czasu Kaius (51), któ-

Tom I.

Eee

(48) Obacz Strabona 13.	uż sromoty nie uczynił, za co
(49) Ta skała, którą do tych	go zpotwarzono i zabito.
czas widzieć, jest częścią góry	(50) O złocie Hiszpańskima
Kapitołskiej ku Tybrowi. Dion	pisze Pliniusz 33, 4, 21.
powiada, że ten Marius wysłał	(51) Kaligula.
córkę swoję, aby sey Tybery-	



R.C.P.<sup>33</sup>  
Z.R. 786.

ry się z dziadem na wyspie Kaprei bawił, poślubił sobie Klaudyą, Marka Sylana córkę. Pokrywał obłudną skromnością krwawy umysł tak chytrze, że mu ani więzienie matki, ani wygnanie braci słowaz ust niewycisnęło; wciągał przytym w siebie wszystkie starca obyczaje, strojąc się tak iako on, a w rozmowach mało co różnych słów od niego używając. Z tąd poszło owo Passyena krąomówcy przyśłowię: „ że niebyło nadeń nigdy ani lepszego niewolnika, ani gorszego pana. „ Nie należy mi tu ominąć proroctwa Tyberyusza o Galbie, na ów czas Konsulu, który przyzwawszy go do siebie, i różnemi pytaniami wybadawszy, nakoniec te słowa Greekim ięzykiem powiedział: „ i ty Galbo kiedykolwiek skosztujesz państwa. „ Późne mu tym, i znikome nader wróżąc panowanie z nauki Chaldeyskich gwiazdarrów, w którey się pod Trazyllem na wyspie Rodu wyćwiczył, doświadczywszy naprzód biegłości iego tym sposobem.

XXI. Ilekroć chciał się poradzić w sprawie iakiey, wstępował na sam wierzchołek domu, z iednym wyzwoleńcem, świadomym pańskiey tajemnicy. Ten chłop duży, a nieuczony, prowadził ukrytemi ścieżkami po strasznych przerwach ( bo to mieszkanie na skale wisiało ) mędrka, którego Tyberyusz miał doświadczać, a powracającego, ieśli się nieukiem, albo szalbierzem pokazał, na łeb do morza zpychał, aby sekretu nie wyiawiał. Tam tedy Trazyllus zaprowadzony, gdy z podziwieniem Cezara wiele mu rzeczy przyłzłych

i panowanie odkrył: zpytał go: „a o swoiey też  
 „ dolico rozumiesz? iaki sobie rok terazniejszy  
 „ i dzień wróżył? Na co gdy się pilnie gwia-  
 zdom, obrotom ich, i odległościom przypa-  
 trował, począł się naprzód zdumiewać, po-  
 tym trwożyć, a im się bardzicy przyglądał, w  
 tym większą boiaźń i podziwienie wpadał. Na-  
 koniec krzyknął: „ że mu w krótcie fatalna  
 „ godzina następuje. „ To słyszac Tyberyusz,  
 ścisnąwszy go mile, i „ że zgadł co być mia-  
 „ ło, ale żyw będzie, powinszowawszy, „  
 wziął za wyroki wszystkie iego słowa, i same-  
 go w poczet nayszokliwszych przyjaciół poli-  
 czył.

R. C. P. 33  
 Z. R. 786.

XXII. Ile do mnie, im pilniej te i tym  
 podobne rozważam powieści, nie śmiem nie  
 twierdzić: ieśli zrządzenie iakieś odwieczne  
 i mus niemchronny, czyli przypadek płonny  
 śmiertelne obraca rzeczy; zwłaszcza, kiedy  
 starożytni mędrcomie (52), i którzykolwiek  
 ich torem pošli, na różne się zdania wtey mie-  
 rze rozstrzygnęli. W wielu wpoione widzę  
 mniemanie, „ że bogowie nie mają na pieczy  
 „ ani pierwiaszków, ani zgonu żywota ludz-  
 „ kiego: z tą idzie, że bezbożny we wszela-  
 „ kie opływa szczęście; sprawiedliwy z usta-

Fee ij

(52) Nie mądre to zdanie.  
 ale z wszeteczney Epikura szko-  
 ły, która odbierając Twórcy i  
 Sprawcy: wszystkiego moc rzą-  
 dzenia światem, odbiera razem:  
 ludzicom wszelki do cnoty po-  
 chop, puszcza namiętno-  
 ściom cugle, psuje porządek

towarzystwa; a czyniac nas z  
 rozumnego stworzenia hydlęta-  
 tami prawie, nayszkodliwsze  
 wszelkich zbrodni, i powsze-  
 chnego zamieszania na świecie  
 w nieostrożne i skażone serca  
 wrzuca nasiona.

R.C.P. 33  
Z.R. 786.

„wicznemi się kłopotami łamać musi., „Dru-  
dzy przeciwnie uznają „moc jakąś rządzącą  
„światem, która jednak nie z obrotu gwiazd,  
„lecz ze związku przyrodzonych przyczyn  
„i skutków ich wypływa., „Mówią przytym:  
„żeśmy wolni w obraniu życia, które gdy  
„sobie raz człek obierze, trudno mu już na-  
„potym przerwać, wynikających z tąd przy-  
„padków związku: że ani dobre, ani złe za-  
„wiśło od pospolitego gminu mniemania: wie-  
„lu jest wprawdzie szczęśliwych, lubo się zdają  
„wyłtawieni na cel niepomysłnych trafów, ie-  
„śli niezwalczonym sercem bolesne przyjmują  
„ciosy: wielu przeciwnie, i w dołatkach bro-  
„dząc, oplakany żywot wiodą, ieśli ich na do-  
„bre zażyć nie umieją., „Trudno atoli nie-  
których z tego wyprowadzić mniemania, że  
się każdemu przy urodzeniu przyszłe jego wy-  
znaczaia losy: bo ieśli kiedy opak się stało,  
przypisać to nieumiejętności zwodników, któ-  
rzy swą niebiegłością podają w wątpliwość  
prawdę (53) nauki, tylą iawnemi przeszłych  
i naszych wieków dowodami utwierdzoną. Ja-  
koż i syn pomienionego Trazylla przepowie-  
dział Neronowi panowanie, o czym na swo-  
im miejscu powiem (54), abym się od mego  
przedsięwzięcia nie oddalał.

XXIII. Za tychże Konsulów ogłoszono

(53) Lepiej sam Tacyt o tey 22. *Genus hominum potentibus*  
chatałstrze Cyganów, Wrózb- *infidum, sperantibus fallax,*  
zów, Chirmancisków, Astrolo- *quod in civitate nostra & veta-*  
gów i innych podobnych Ciar- *bitur semper & retinebitur.*  
latanów mówi w Historyach 1, (54) To zginęło.

śmierć Azyniusza Galla (55), o którym pewna, że się głodem zamorzył, nie wiedzieć czy z przymusu, czyli z dobrej woli. Spytany Tyberyusz „ieśli mu dopuści pogrzebu? „nie wstydził się pozwolić (56), i razem żalić się na przypadek „że winowaycę zebrał ze świata „pierwey, niżeli go o występki przekonano: „i akby przez całe trzy lata nie było czasu, za-  
 pozwać konsularnego starca, i tylu mężów konsularnych rodzica. W krótcie potym dokonał Druzus (57), pożarszy z głodu wyślanie materaca, i tą nędzną karmią życie przez dziewięć dni przewłókłszy. Powiadali niektórzy, że Tyberyusz dał rozkaz Makronowi, aby go z więzienia pałacowego, kędy był pod strażą trzymany, wywiódłszy, postawił na czele ludu, ieśliby Seian do broni się porwał (58). Atoli gdy w krótcie doszły go rozslane wieści, iakoby się chciał z nim i z Agryppiną poiednać, wołał się okrutnym pokazać, niżeli tego, co raz uczynił (59) żałować.

XXIV. Nie przepuścił nawet zmarłemu,

(55) Obacz onim K. 3. R. 75. K. 5, 26.

(56) Wstyd pozwalać, co samo natury i narodów prawo każe.

(57) Syn Germanika, o którym obacz K. 5. R. 13, 14. Wyślanie to materaca, które Tacyt nazywa *Tomentum* nie było ani z wełny, ani z pierza, ale z ziela nazwanego *Gnaphalion*, według Pliniusza *Chamaezelon*, *Centunculus*, po naszemu Kocanki *swójskie*, po Niemiecku *Rhuy-*

*krant*. To ziółko ma listki podługne, siwe i miętko wełniste, iakoby aksamit: na wierzchu różg kwiatki głowiafte blade żółte, które potym doyrzawszy wełniankami, albo pyzeniem się po powietrzu rozlatują. Obacz szacowne dzieło, Zielnik Symona Syrenniusza na kartie 718.

(58) Obacz w K. 5. R. 34.

(59) *Crudetior fallus, ne mitior habetur Brutus*.

R.C.P. 33  
Z.R. 786



R.C.P. 33  
Z.R. 786.

wyrzucając bezedne rozpufty, szkodliwe przeciwko Rzeczypospolitey i własney krwi (60) zamyśli: kazał prócz tego czytać w Senacie wszystkie jego mowy, sprawy, dniami porządnymi w rejestrach zapisane. Nieślachany zaiste tak zaciętey nienawiści przykład, że przez tyle lat chował śpiegów, który same wzdychania, iesty, ba i naytaiemniejszy skargi na karb pilnie zbierał; i że będąc dziadem, mógł słuchać, czytać, i na iaw wytrącać takowe szkardady, gdyby nie zostały listy Akcyusza Setnika i Dydyrna wyzwolenca, gdzie wszyscy słuchalcy, z których, kto i kiedy wychodzącego Druza obił, kto go słowami zfuł, po imieniu byli napisani. Sam Setnik chlubił się nie raz, by nie wiem z czego, z okrutnych łaiadników i urągowisk: rozsiewał słowa jego przy zgonie wyrzeczone, które, zmyślającemu czasem zawrot głowy, na Tyberyusza wypadały; oraz, jakie, wyzuty ze wszelkiej życia otuchy, miotał nań przy zdrowym rozumie przekleństwa, życząc: „ażeby ten okrutny świe-  
„ kry, synowca i wnuków morderca, który  
„ cały dom swóy krwią napoił (61), własną  
„ głową, przodkomich i następcom, sprawie-

(60) Obacz K. 4. R. 60.

(61) Swiętę Agryppinę, synowca Germanika, wnuków Druza i Nerona. Swetoniusz powiada o tym krwie cudzej i swojej żarłoku: że gdyby go śmierć nie uprzedziła, a Trajallus Astrolog niektórych morderstw, obiecywaniem dłaższe-

ro życia, umyślnie nie przewlekał, resztę wnuków chciał zabić: ponieważ Kaligulę miał niedawidział, rozumiejąc że był z Kartem Seiana. Z tad dochodziło, że często mawiał: Cześć słony Pryam, który wszystkie swoje dzieci na marach widział.

„dliwy za tyle rozboiów dług wypłacił. „  
Przerywali wprawdzie Senatorowie czytelnika, wzdrygaiąc się niby na wnuczą niebożność, lecz to pochodziło bardziey z trwogi i podziwienia, że ów chytry, a w taieniu swych zbrodni niezbadany obludnik, do tey już przyzedeł poufałości, że iakby rozwaliwszy katufzną ścianę, dał na widok wnuka, a on pod kańczugiem Setnika i smagających służalców, nikczemnego kęsa, dla zachowania życia, próżno ze łzami żebrze.

R.C.P. 33  
Z.R. 786.

XXV. Jeszcze ten żal nie ustał, alić o śmierci Agryppiny gruchnęło. Rozumiem, iż ta pani po straceniu Seiana karmiąc się lepszą nadzieją, przewlokła nieco życie: widząc iednak, że się Tyberyusz zmiekczyć nie dawał, wolała dobrowolnie umrzeć. Być też to może, że ją głodem zamorzywszy (62) puszczono pogłoskę, że się tego sama domyśliła. Albowiem Tyberyusz szarpał iey sławę nayfromotniejszyemi potwarzami, zadając niewstydy z Azy-niuszem Gallem, i że z tęsknoty po zmarłym cudzołożniku śmierć sobie zadała. Lecz Agryppina chciwa panowania, i równości nie cierpiąca, wyzuwszy się z kobiecych przywar w męski się umysł przyoblokła. Dodał przytym okoliczność, i kazał ją w księgi wpisać, „że umarła tegoż samego dnia, którego Se-ian przed dwóma laty zdrady przyplacił „

(62) Swetoniusz powiada, że w rozdartą przez gwałt gębę się sama głodem zamorzyła, i kazał iey strawę wtykać, nic to że Tyberyusz chcąc ją dłużey iednak nie pomógł. Cap: 53. niezczęśliwym życiem dręczyć, in Tiberio.

R.C.P. 33  
Z.R. 786.

chlubił się z łaskawości, że ią nie kazał powrozem udusić, i trupa wywlec na zwyczajne winowaycom (63) miejsce. Uczynił mu za to Senat dziękczynienie i ogłosił wyrokiem aby corocznie, noszono dary Jowiszowi (64) ośmnaściego dnia Października, którego oboje zginęli.

XXVI. W krótcie potym Kokceius Nerwa, nierozdzielny Tyberyusza towarzysz, człowiek w obom prawie biegły, w czerstwym zdrowiu, w zupełnym szczęściu, śmierć sobie zadać umyślił. O czym gdy się dowiedział Tyberyusz, nie przestawał go odwiedzać, wypytywać się przyczyn, nalegać prośbami: nakoniec mu się przyznał: iakoby wielki z tąd miał na sumnieniu ciężar, i że popadłby w nieśławę, gdyby naysoufalszemu przyjacielowi, bez żadnych przyczyn umierać dopuścił: lecz Nerwa głuchy na wszystko, głodem się zamorzył. Twierdzą świadomi zamysłów iego, że patrzac na bliskie Rzeczypospolitey nieśczęścia, zdięty gniewem i boiaźnią, wołał uczciwą śmiercią wiszącey uniknąć burzy, póki ieszcze miał kredyt u dworu, a sławę nieśkażoney u ludu cnoty. Upadek Agryppiny, co ledwo do wierzenia podobna, przywalił nakoniec Plancynę (65), która niegdys żyjąc z Knieiem Pizonem, a ze śmierci Germanika iawną

(63) Wschody Gemońskie.

(64) Tego podarunku zostawiła pamięć w starym Kalendarzu XV. Kal. Nov. JOVI LI-

BERATORI.

(65) O której często wzmianka w Księdze 3.

wną ukazując radość, przyszłaby zapewne na równy mężowi koniec, gdyby iey proźby Augusty, a nienawiść Agryppiny w przygodzie nie ratowała. Lecz kiedy i nieprzyjaźń i łaska zniknęły, nastąpiła sprawiedliwość: obwiniona o wiele oczewistych zbrodni, z własney ręki zaśluzoną, choć późną, kaźń odebrała.

XXVII. Strapionemu tylą zaboiami miastu przydało smutku powtórne zameście Julii, córki Druza, a wdowy Nerona, z Rubellem Blandem (66), którego dziada rodem z Tyburu, Rycerskiego stanu, wielu ieszcze pamiętało. Na zchylku tegoż roku uczczono Censorfkim pogrzebem (67) Eliusza Lamią, zmarłego w piękney starości. Szedł on ze szlache-tnych przodków: sprawował urząd Prefekta miasta, spuściwszy malowany Prokonsulat (68) Syryi, gdzie mu nie pozwolono iechać, przez co większey sławy dostąpił (69). W krótcie po zeyściu Pomponiego Flakka, Podpretora Syryi, czytano list Cesarfki, w którym się żalił: „ że wielu ludzi godnych i zdolnych do „ władania woyskiem, wymawiało się z urzę- „ du tego: że go przymuszają prosić, aby „ który z Konsularnych chciał się podjąć rzą- „ dów prowincyi: „ zapomniął na to zaisfte;

Tom I.

Fff

(66) Dziad iego z Tyburu (Tivoli): ojciec był Konsulem Surrogatem, o którym obacz K. 3. R. 51.

(67) Obacz K. 4. R. 15.

(68) W Łacińfkim *Syria imagine*. Oddana mu była w rządy Syrya, ale nie pozwole-

no, aby tam iechał. O tym zwy- czaju Tyberyusza obacz K. I. R. 80.

(69) Bo Tyberyusz obawiał się przez zazdrość godnych lu- dzi wynosić na wyfokie urzędy *Ex optimis periculum metuebat.* K. I. R. 80.

R.C.P. 33  
Z.R. 786



że od lat dzieściu sam przeskadzał Arruncyuszowi iechać do Hiszpanii. Tegoż roku skończył życie Marek Lepidus, o którego pomiarowaniu i mądrości wyżej (70) mówiłem: ani mi tu należy rodowitości jego rozwódzić; wiadomo wszystkim, jak wiele zaczęch mężów dom Emiliuszów wydał, i że ci nawet, co go odrodnemi obyczajami skazili, w honorach i pomysłnościach życia dokonali.

R.C.P.34  
Z.R.787.

XXVIII. Za Konsulatu Pawła Fabiusza i Lucyusza Witella, po długim wieków obrocie, przyleciał do Egiptu Fenix (71), i dał pochop nayuczeńszym ludziom, tak kraiowym iako Grekom do wielu o tym dziwie ciekawych rozmów. Nie od rzeczy będzie, dla pożytku czytających, w czym jest powszechna zgoda, a co podlega niepewności, krótko namienić. Którzykolwiek postać ptaka tego opisywali, na to się zgadzają, że jest słońcu poświęcony,

(70) w K. I. 13. 4. 20. i indziej często.

(71) Przylot Fenixa do Egiptu, dwóma laty niżej kładnie Pliniusz 10. 2. Dion 58. Solin 36. Pilsze historyi naturalney, owżem ktokolwiek tylko umie Fizykę, za bajkę poczyta tę powieści starożytne. Naydowodniey o tym pisał Samuel Bochart in Hierozoico var. z. libi 6. cap. 6. Cała ta bajka urosła w Egipcie z Hieroglificzney figury obrotu wielkiego Roku: a u Greków z obojętnego słowa *Phoenix*, które znaczy palące z upadłego daktyla, albo gałązki samę przez się odra-

stającą. Rok zaś wielki nicinnego nie jest, iako obrot słońca i księżyca, który się według Astronomów nazywa *Perindus Dionisiana* i odprawuje się w 532 lata, po których dopeśnieniu, powracają znowu do jednego dnia w tygodniu i w roku wszystkie pełnie i nowie księżycowe. To jest zdanie Harduina w notach na Pliniusza: lubo mu przygania Brotier tłumacząc tę figurę Hieroglificzną Fenixa o Roku wielkim Egipskim zawierającym w sobie lat Egipskich 1460. Obacz Petawinsza *Austuar. Doctrin. Temp. Marshama in Canone Egyptiaco.*

że kształtem ciała (72) i barwą piórek, od drugich się całe różni. O liczbie wieków niemaż zgody (73): naysowszechniejsze jest mniemanie, że pięćset lat żyje: niektórzy mu tyśiąc czterysta sześćdziesiąt i jeden rok życia naznaczają, twierdząc: że się pierwszy pokazał za Sefostrą, drugi za Amaza. Ten, który za Ptolomeusza, trzeciego z Macedonów króla, był widział, przyleciał do miasta Heliopolu (74), otoczony wielkim orszakiem ptasząt, niewidzianą nigdy od siebie postać i barwą zadziwionych. Lecz prawdę tych powieści odległość czasu przyćmiła. To pewna, że między Ptolomeuszem a Tyberyzem około dwuchset pięćdziesiąt lat upłynęło: ztąd wielu rozumie, iż to nie był ów prawdziwy Fenix przychodzić Arabski, ponieważ nie miał tych przymiotów, które mu starożytność przywłaściwała. Powiadać albowiem, że dopełniwszy lat wymiaru, kiedy już kres swój zbliżający się poczuie, uściela sobie gniazdo w rodowitym kraju; wlewa wewnątrz nasienie (75), z którego potym nowy ptak wychodzi. Ten porośły pierzem, naysierwsze ma staranie o pogrzebie rodzicielskim; a to nie płocho,

Fff ij

(72) O kształcie Fenixa o-  
bacz Pliniusza, Klaudyana, O-  
widyzusa, a mianowicie Hero-  
dota, w *Euterpie*, któremu oby-  
watele Heliopolu obraz tego  
ptaka pokazali, bając o nim  
wiele rzeczy, do wiary, iako  
sam świadczy niepodobnych.

(73) O latach jego piszą Me-

la, Seneka, Herodot, Filostrat,  
Pliniusz.

(74) Heliopol miasto niższe-  
go Egiptu, teraz *Matarée*. A-  
rabowie dotąd je nazywają *Ain  
el chamis*, co się znaczy *oko koni-  
ca*... Ptolomeusz Ewergetes,

(75) O urodzeniu Fenixa o-  
bacz Pliniusza 10, 2. Melę 3, 9.

R.C.P. 34  
Z.R. 787.

R.G.P. 34  
Z.R. 787.

lecz wzięwszy bryłę mirry, buia po odległych miejscach doświadczając mocy: dopiero gdy się już czuie być zdolnym do dźwignienia ciężaru, obarczony oycowskiemi zwłoki, leci z niemi, i na ołtarzu słonecznym złożywszy pali. Te powieści niepewne są i baśniami natkane: a toli przeczyć trudno, że się ten ptak niekiedy w Egipcie widzieć daie.

XXIX. Tym czasem nieustawały w Rzymie okropne widoki. Pomponi Labeo, o którym mówiłem, że był Rządcą Mezji, przeciąwszy żyły krew sobie wycadził; co i żona jego Paxea, naśladowując męża, uczyniła. Takowe dobrowolne zabójstwa pochodziły już to z bojaźni przyścia na ręce katowskie, już, że skazani na gardło tracili dobra, i pogrzebu nie mieli; tych zaś, co się sami zabijali, grzebiono ciała, i nie kassowano testamentów, w nadgrodzie pośpiechu (76). Uwiadomiony o tym Cezar na-

#### O SAMOBÓJSTWIE RZYMIAN.

(76) Dla niesfychaney nigdy aby samobójców dobra były zbrodni, albo tylko czasem z konfiskowane, którzyby poczu- fanatycznej cnoty, iako uczy- waiac się do popełnioney i do- nił Kurcyusz, popełnioney, za- niesioney zbrodni, dekret śmier- dnych praw R. P. nie postanow- cią uprzedzili. Tych zaś, któ- wiła na samobójców. Pod Ce- rzy z tęsknoty życia, albo z zarami, którzy swępanowanie bólu ciała, albo z szaleństwa nayniegodziwzemi sposobami śmierć sobie zadali, bądź uczy- nie wstydzili się ukrzepić, po- nili testament, bądź nie, dobra częły samokastwa odbierać nad- dziedzicom oddawano. Cod. 9. grody. Po ugruntowaney iednak Tit: 50. Śmierć dobrowolna samowładney potędze, znowu przy rozumie, że jest godziwa, się rozum i cnota wróciła. An- sami to tylko Stoicy utrzymy- tonin R. C. P. 2. 12. za Konstu- wali. Zawołani Filozofowie w latu dwuch Asprów postanowili, pogaństwo nawet inaczej otym

pisał do Senatu: „że jeśli Labeonowi (77) zabro-  
nił wstępu do domu swego, uczynił to idąc  
za przykładem przodków, którzy czyniąc  
z kim rozbrat, tym sposobem przyjaźń mu  
wypowiadali. Ze Labeon poczuwając się do  
źle użytey w poruczoney sobie Prowincyi  
władzy i do innych występków, płaszczyka  
występkom zwałając na zwierzchność niena-  
wiść szukał; że daremney trwogi żonę naba-  
wił, która lubo winna, mogła się jednak spo-  
dziwać odpuszczenia. Potym obżalowano  
powtórnie (78) Mamerka Skaura, wysokiey  
rodowitości, wielkiego mówcę, i złoczyńcę.  
Nie przywiodła go o zgubę przyjaźń Seiana,  
ale zawzięty ku niemu gniew Makrona, któ-

R.C.P.34  
Z.R.787.

rozumieli. Sokrates u Plato-  
na in *Phaedone* mówi: *non licet*  
*sibi voluntarias manus inferre. Ut*  
*in quadam custodia nos homi-*  
*nes sumus; nec decet quenquam*  
*ex hac seipsum solvere, neque*  
*ausugere.* Arystoteles *Ethic*: ad  
Nicoméd: 3, 11. *Mori ob ino-*  
*paiam, amorem, aut aliud mole-*  
*stum, non est fortis viri, sed timi-*  
*di, Molles enim est fugere o-*  
*perosa & aspera: neque mortem*  
*ut bonum sustinet, sed malum*  
*fugit.* Pythagoras cytował od  
Cyceronu w kńędze o starości,  
zakazuje *in scissu Imperatoris*, to  
jest *Dei*, *de praefidio & statione*  
*vita deedere.* Cycero we śnie  
Scypiona: *Pis omnibus retinan-*  
*das est animus in custodia cor-*  
*poris: nec iniussu ejus a quo il-*  
*le est vobis datus, ex hominum*  
*vita migrandum est, ne munus*  
*humanum assignatum a DEO*

*desugisse videamini.* Wirgiliusz  
w K. 6. w piekle tych osadza  
*qui sibi mortem insontes pepere-*  
*re manu, vitamque perosi pro-*  
*jecere animas.* Woła przytym  
wiera, rozum, natura sama na  
tych Stoickiego szaleństwa o-  
brońców, którzy ostatnich tchó-  
rów i gnuśników, z miłości,  
bojaźni, lub po odwieśniony strac-  
cie iakiey, życie sobie, które-  
goby nigdy na obronę Boga,  
Króla, Oyczyzny mężnie nie na-  
razili, samokacką ręką odbie-  
rających, nie wstydzą się bro-  
nić, i dzikie a szkodliwemi  
zdaniem niewinne serca zara-  
żają.

(77) O Labeonie że był rząd-  
cą Mezyi mówiono w K. 4. R.

47.

(78) Obacz wyżej w K. 6  
R. 9. K. 3, 31, 66.



R.C.P. 34  
Z.R. 787.

ry równy Sejanowi podstępca i okrutnik, ta-  
iemniejszy niżeli on, czynił podkopy. Do-  
niósł go Makron o napisanie Tragedyi (79),  
wybrawszy z niej wiersze, któreby się do Ty-  
beryusza ściągać mogły. Z drugiej strony  
Serwili z Korneliuszem oskarżyciele, zarzu-  
cali mu cudzołóstwo z Liwią, i czary. Lecz  
Skaurus, nie odrodny starożytnych Emiliuszów  
potomek, uprzedził dekret dobrowolną śmier-  
cią, do czego mu Sexcya żona namową i przy-  
kładem dopomogła.

XXX. Nie uchodzili jednak sami płołka-  
rze kaźni, kiedy się podała okoliczność. Oba ci  
bezecni zguby Skaurowey sprawcy, Serwili i  
Korneliusz zaślani na wygnanie za wzięcie pie-  
niędzy od Waryusza Ligura, aby skarżyć na  
Skaura zaniechali. Abudyus Ruso przeszedłszy  
Edyl, wysłany z Rzymu za doniesienie Lentu-  
la Getulika, którego był Legatem „ iż on  
„ córkę swą za syna Sejanowego wydać za-  
„ myślał. „ Hetmanił tego czaśu Getulik nad  
pulkami wyższych Niemiec, i dziwną sobie  
miłość ziednał, dla niepomiarowanej łaska-  
wości, i zbytniego pobjażania: kochało go

(79) Tragedyi tey rzeczą był *ferendam esse stultitiam Principis*. Tyberyusz rozumiejąc, że  
esta synów pomordował i nwa-  
rzywszy dał ich mięso zjeść Ty-  
estowi, a do winy krwi ich na-  
mieszał. Skaurus w Tragedyi  
swojej naśladując wierszów Eu-  
rypida, *Dominantium peccata fer-*  
*re convenit*, przytoczył go do  
swego Atreusza z tą odmianą:

*ferendam esse stultitiam Principis*. Tyberyusz rozumiejąc, że  
Skaurus przez Atreusza wyty-  
kał mu zabójstwo krewnych,  
powiedział z gniewem. *Skau-*  
*rus me facit Atreussem, a ia*  
*go facit Ajaxem*. Ajax zaś  
podczas wojny z Trojanami sam  
się zabił. Obacz Diona.

nawet bliskie wojsko, przez wzgląd na Aproniusza teścia (80), który nad nim miał zwierzchność. Z tąd urosło owo mniemanie, iakoby śmiał pisać do Tyberyusza: „ że nie z  
 „ dobrej woli, lecz z porady iego szukał zpo-  
 „ krewnienia z Seianem: że ieśli w tym wy-  
 „ kroczył, oba się pomylili: i że ta omyłka spól-  
 „ na obiema, nie powinna być iemu samemu za  
 „ złe poczytana: że dotąd dochował nieskażo-  
 „ ney wiary, i dotrwa w niej do końca, ie-  
 „ śli, nań tylko załadzek czynić nie zechcą.  
 „ Ze na swego następcę patrzeć będzie iako  
 „ na posła zgotowaney sobie zguby: że, nao-  
 „ statek, inszego zgody sposobu nie widzi, chy-  
 „ ba kiedy Tyberyusz zostawi go na dawnym  
 „ miejscu, a sam na reszcie przestanie. „ To  
 „ zuchwale pisanie nie znalazłoby podobno wia-  
 „ ry, gdyby rzecz skutku nie wzięła; ponieważ  
 „ sam jeden Getulik, ze wszystkich przyjaciół i  
 „ powinowatych Seiana, w wielkiej u dworu  
 „ łasce do zgonu dotrwał. Rozumiem, iż to  
 „ uczynił Tyberyusz przez wzgląd na schyłek  
 „ lat swoich, i publiczną nienawiść, uważając,  
 „ że szczęście iego bardziej na sławie, niżeli na  
 „ gwałtach zależało.

XXXI. Za konsulatu Kaia Cestjusza i Marka Serwilego, przyiechali do Rzymu celnieyszy z Partów, bez wiedzy Artabana (81). Ten król, dla bojaźni Germanika, wierny Rzymianom, łaskawy na poddanych, wkrótce po-

R.C.P.35  
Z.R.788.

(80) O Apronima mówiłem pod R. 73. K. 4.

(81) Artaban II. król Partów o którym w K. 2. R. 3. 58.

R.C.P. 35  
Z.R. 786.

czął z nami hardzie, ze swemi okrutnie postępować. Nadęło go szczęśliwe na wojnach z sąsiedzkimi narody powodzenie, i starość Tyberyusza, którą iako niedbałą (82) lekce wążąc, wsadził na tron najstarszego syna Arfaka, po zeyściu Artaxysza (83) króla Armenii, chcąc to królestwo mieć hołdowniczym. Przydał do krzywdy zniewagę, upominając się o zostawione od Wonona (84) w Syrii i Cylicyi sprzęty, o przywrócenie dawnych prowincyi Macedonii i Persyi (85); oraz „że miał zdobyte niegdyś podboiem Cyra i Alexandra państwa zaiachać, przez próżnomówność odgrażał się. Najpierwszym tajemnego tego poselstwa był poradnikiem Synnaces, urodzeniem i bogactwami między swoiemi znakomity; po nim zaś Abdus (86) trzebieniec, boć to ci pułchłowie, zamiast wzgardy, kredyt i potęgę we dworach barbarzyńskich miewać zwykli. Ci wszedzcy w radę z drugiemu pany, ponieważ żadnego z Arfacydów na tronie posadzić nie mogli, bo iednych Artaban po-

(82) Tyberyusz nie dbał o wojnę, nie miał też dzieci, które są najmocniejszym filarem panowania.

(83) Artaxysza III. któremu Germanik dał koronę Ormiańską obacz K. 2. 56, 64.

(84) O Wononie obacz K. 2. R. 4. 58.

(85) Które niegdyś Persowie z Macedonami posiadali, tak dalece; ażeby Rzymianie ustąpili mu wszystkich krajów między Illirją i Partów królestwem.

(86) O kredycie rzezańców po dworach wschodnich, teraznieysze nawet wieki iawnie świadczą. Wiadomo co unieśi Kizlarowie z podobną sobie wyrzeków chałastą po szarażach Mahometaniskich, i iakie przez swe fortele za pomocą kobiet czynią częstokroć w państwie rewolucye. Pięknie Klaudivian o iednym walcu Konfulu: *Trabeata per urbem ostentatur annis.*

powybiiał, drudzy ieszcze zupełna lat nie mieli, posłali do Rzymu prosić o Fraata (87), syna króla Fraata, upewniając, „że gdyby tylko Cezar ukazał Partom na brzegach Eufrata Arszakowe plemię, wnet ię naród królewski przywita.”

R.C.P. 35  
Z.R. 788.

XXXII. pozwolił na to chętnie Tyberyusz, i oporządziwszy po królewsku Fraata, kazał go prowadzić na tron oycowski, trzymając się mocno postanowienia swego, aby obce sprawy radą tylko i fortelami kierował, a w wojny się zagraniczne nie płątał. Tym czasem Artaban poznawszy zdradę, ważył się między boiaźnią i chciwością zemsty. Alubo u barbarzyńców, rozumna zwłoka niewolniczej duszy, porywczosć królewskiego serca iest znakiem, przemógł iednak interes. Wezwawszy pod pozorem przyiaźni na biesiadę Abda, zadał mu wolną truciznę; Synnarka zaś podarunkami, poruczeniem różnych spraw łudzając, do sposobniejszego czasu uwodził. W tym Fraates, odstąpiwszy Rzymskiego życia sposobu, do którego przez tyle lat nawykł, gdy się do oyczystych zwyczajów (88) wrócił, nie mając sił zdolnych do wytrwania, wpadł w chorobę i w Syryi umarł. Nie zaniechał iednak Tyberyusz zaczętey roboty: wytknął Tyrydata (89), z teyże krwi idące-

Tom I.

Ggg

(87) Fraata IV. syna, brata Wonona, którego ociec posłał do Rzymu w zakład Augustowi. Obacz K. 2. R. 1, 2.

(88) Obacz K. 2. R. 2. czyim się Partowie bawili.

(89) Ile dochoć nie można. syna Wonona, a wnuka Fraata IV.



R.C.P. 35  
Z.R. 788.

go, przeciwko Artabanowi: poiednał Mitrydata z bratem Farazmenem, który panował nad Iberami (90), aby mu tym sposobem ułatwił odzyskanie Armenii: a Witelliuszowi (91) kierowanie swych zamyśłów na Wschodzie polecił. Wiem o tym, iak nie dobrze ten człowiek w Rzymie sływał i tak wiele o nim szkaradnych rzeczy powiadano; atoli będąc na urzędzie, pięknie się na nim, i starożytną cnotą sprawował. Powróciwszy z prowincyi, z boiaźni Kaliguli, a dla przyjaźni Klaudyusza w plugawego się zamienił niewolnika, tak dalece, że go dotąd potomność za wizerunek nikczemnego pochlebstwa palcem wytyka. Wypadła z pamięci pierwotna cnota, a sławę młodości wżeteczna starość zgłozowała.

XXXIII. Z tych tedy królików pierwszy Mitrydat porwał się na Artabana, podmówiwszy Farazmena, aby mu wojskiem i fortelem dopomagał. Jakoż z iedney strony wysłani zdraycy, znaczniemi pieniędzmi przekupili sługi Arsaka (92), aby mu życie odieli; z drugiej Iberowie wpadłszy do Armenii z potężnym wojskiem, miasto stołeczne Artaxya (93) opanowali. Uwiadomiony o rozruchach Artaban dawłszy pod sprawę Oroda syna woyska narodowe Partów, na potłumienie buntu, kazał śpiesznie zaciągać za pieniądze lud posilk-

(90) Iberya, gdzie teraz Georgia.

(91) Lucyns Witelliusz, który był Konsulem przeszłego roku.

(92) Syn Artabana, o którym wyżej w R. 31.

(93) O Artaxyi obacz K. 2. R. 56.

kowy; Farazmen też pomnażał swe sły Albanami i Sarmatami, z których Sceptuchowie (94) wzięwszy pieniądze od obu, iedni do Partów, drudzy do Iberów, obyczaiem narodowym, przyśtali. Lecz Iberowie mając w mocy wszystkie ciążniny, wpuścili nagle do Armenii swoich Sarmatów, przez bramę Kaspijską (95): trudno zaś było tym, co Partom (96) śli na pomoc, ponieważ nieprzyjaciel inne także przechody opanował. Zostawało iedno tylko przejście, między morzem i górami Albańskimi (97) lecz i to zalała woda; która w czasie Etezyi (98) nadbrzeżne piaski szero-ko zatapia; i w zimie dopiero, gdy wiatr południowozachodny, te wylewy na dawne zarzu-ci łożyska, znowu się ofuszone wynurzają mie-lizny.

R.C.P. 35  
Z.R. 788.

Ggg ij

(94) Naród Sarmacyi Azya-tyckiej naiemny: mieszkali mie-dzy morzem czarnym, Kaspij-skim, wyżej Iberyi i Albanii... Albania gdzie teraz *Dagestan*.

(95) Tę bramę nazywa Ta-cyt *via Caspia*, idąc za zdaniem starożytnych pisarzów, którą późniejszy zowią *Caucasia via*, *Caucasia porta*, *Iberia porta*. Ta droga, czyli brama jest na tym miejscu, gdzie się otwiera góra Kaukaz. Obacz Pliniusza 6, 11. Prokop w historii wo-jen Gockich 6. 3. nazywa ją *Tzur*: nam znajoma pod imie-niem *Tessis*.

(96) Sceptuchowie, którzy Partom sprzyjali.

(97) Które także nazywano *bramami Kaspijskimi*, teraz *Der-*

*bent* w prowincyi *Schirwan*. Trzeba wiedzieć że *Derbent* w Perskim języku znaczy *Brama zatrzymująca*. Turcy ją nazy-wają *Demour Kapi*, toż samo, co *brama żelazna*. Przez tę bramę, niegdyś od Alexandra wielkiego twierdzami opatrzo-ną, o której, dla małej podró-żnych ciekawości, nie wiele ma-my rzeczy pewnych, Moskale mają przechód do Persyi.

(98) Wiatry Etezye według Pliniusza 2, 47. Kolumell 9, 2, zaczynały wiać 10 Lipca, i trwa-ły przez cały czas kanikuly; zaszła więc ta woyna w lecie. Etezye wieją między północą a zachodem; a *Hibernus* *Auster* mieczy zachodem i południem

R.C.P. 35  
Z.R. 788.

XXXIV. Tym czaſem Farazmen wſpar-  
ty poſilkami, których Orodes próżno oczeki-  
wał, wyzywał go do bitwy, ſięgał uchodzą-  
cego, zabierał żywność, napadał z iazdą na  
obóz; i częſtokroć opafawſzy go woſkiem,  
trzymał iak w oblężeniu, póki Partowie obelg  
niezwyczajni, nie poſli do króla, proſząc o  
wydanie potyczki. Cała ich potęga zależała  
na konnych; lecz Farazmen miał przytym do-  
brą piechotę: albowiem Iberowie z Albanami  
mieſzkając w puſzczach, ſilnieyſi ſą nad innych  
do przetrwania pracitrudów. Powiadaią o ſo-  
bie, że od Teſſalów (99) poſli, na ten czas,  
kiedy Jazon uprowadziwſzy Medeg, i ſpłodzi-  
wſzy z niey potomſtvo, powrócił do Kolchów  
i puſty dom Eety (100) opanował. Wſpomi-  
niają wiele mieyſc, od imienia Jazona nazwa-  
nych, i ſławną Fryxa wyrocznicę. Nie biłą na  
ofiare barana, rozumiejąc że Fryxus na nim  
przyjechał; czy to było prawdziwe bydłę, czy-  
li tylko znak iego na okręcie (101). Skoro  
oba woſka ſtały ſobie na oko, Orodes, „pa-

(99) Obacz Pliniuſza 6, 13.  
(100) Eetas król Kolchów,  
ojciec Medyi czarownicy ſławney  
w baykach Póetyckich: Paſac  
iego ſtał przy rzece Phafis te-  
raz *Rion Fuſſo*. Colchis, teraz  
*Mingrelia*... Przed Jazonem ie-  
ſzcze, przedſiewziął żeglugę  
do Kolchidy Fryxus, zwabio-  
ny chciwością kruſzczyzn zło-  
tych i ſrebrnych, w które kray  
ten obſitował. O iego koſcie-  
le i wyrocznicy obacz Straboza

1. Mele 1, 21. Z tąd uroſta o-  
wa bayka u póetów złotego ru-  
na. Obacz Owidyuſza prze-  
miany.

(101) Sztaby u okrętów (*pro-  
re*) poſpolicie miały na ſobie  
znak iaki wyrznięty, iako wi-  
dziemy na ſtarożytnych malo-  
waniach i rzeźbach. Ztąd owe  
imiona okrętów Centaurus, Chi-  
mera, Lew, Baran, Tygrys, Wia-  
ra, Nadzieia &c.

„ nowanie na Wschodzie, zachość krwi  
 „ Arsacydów, nikczemność Iberów ze swe-  
 „ mi naymitami „ rozwoził: przeciwnie Fa-  
 razmen „ nieskażoną poddaństwem Partów  
 „ swobodę, tym okazalszą dla zwycięzców  
 „ sławę, a większą dla zwyciężonych hańbę i  
 „ niewolą, im się o trudniejszą rzecz kuszają,  
 „ przekładając: tu okropne swoich szeregów, tam  
 „ upiękrszone złotem Medów (102) pocztę; tu  
 „ bitnych mężów, tam bogate plony ukazował.

R.C.P. 35  
 Z.R. 788

XXXV. W tym Sarmatowie, kędy nie  
 ieden głos wodza, sami na siebie wrzeszcząc,  
 „ aby zaniechawszy łuków, wręcz się z nie-  
 „ przyjaciółmi zcinać, „ wlecieli na Partów.  
 Tu się dopiero otworzyły rozliczne boju kształ-  
 ty, kiedy Part w pogoni i ucieczce sprawnie szyć  
 z łuku nauczony, fortelnymi odskokami szukał  
 miejsca do wypuszczenia grotów, a Sarmato-  
 wie rzuciwszy strzały, z którymi krótko spra-  
 wa, do szablic się i włóczni porwali: kiedy  
 się raz trybem iezdnej utarczki, już tył po-  
 dając, już na odwrót rozsypką bili; drugi raz  
 spoieni w gęste szyki, całych szeregów zapę-  
 dem ścierać się wzajemnie ztrącali z placu.  
 Z drugiey strony Iberowie z Albanami chwy-  
 tając, zpychając z koni, mieszały porządek; tym  
 wątpliwsze czyniąc zwycięstwo nieprzyjacie-  
 lowi, że mu nie tylko jazda z dala porciskami,  
 lecz i piechota ręcznymi razy zblizu doskwie-  
 rała. W tej wrzawie, gdy oba wodzowie

(102) Partów nazwa Meda- żywszy Medów, zbytki od nich  
 ma Tacyt, iż Partowie zwycię- w obozach nawet przecięli.



R.C.P. 35  
Z.R. 788.

przewiiając się między swoimi na dzielnych koniach, głosem, przykładem, mężnym ochoty, ztrwożonym dodaia rady, natarli na siebie. Farazmen żwawiey, bo zraniwszy przez szyszak Oroda, poprawiłby ciofu, gdyby go bystry koń nie unioś, a tym czasem giermkowie ukrwawionego nie oskoczyli pana. Rozsiana iednak pogłoska, że wodza zabito, przymusiła zatrwożonych Partów do ustąpienia z placu.

XXXVI. W krótcie Artaban ruszył całego państw ogromu, na pomśzczenie się przegranej; lecz Iberom dla znaomości mieysc lepiej służyło szczęście. Nie przestawał atoli wojny, póki go Witelliusz, ścignawszy pułki, i puściwszy odgłos, „ że miał wpaść „ do Mezopotamii „ postrachem Rzymskiego miecza niepohamował. Po oswobodzoney Armenii poczęło się chylić szczęście Artabana, przez poszczwanie Partów od Witelliusza, aby okrutnego w pokoju, a niepomyślnym w boiach losem naród niszczonego króla z państwa wygnali. Zatym Synnak, o którego niechęci ku Artabanowi wyżej namieniłem (103), naprzód oycy swego Abdageza, potym drugich ukrytych malkontentów, tym śacniej do buntu nakłonił, im się mniej lękano tylą już odniesionemi klęskami osłabionego króla. Wiązali się do nich powoli, którzy mu z boiaźni bardziey, niżeli z dobrej woli służąc, obaczywszy hersztów, śacno głowy podnieśli-

Nie został nikt przy Artabanie, prócz obcych harcerzów, wywołańców i hultajskiej chłafstry bez smaku cnoty, bez wstydu zbrodni, wszystko za pieniądze wykonać gotowej. Z tą drużyną uciekł daleko na granice Scytów (104), w nadzieję posiłków od Hirkanów i Karmatów (105), z którymi się zpokrewnił, myśląc że Partowie, naród niedogodny, i po szkodzie mądry, nieprzytomnego żałować poczną.

R.C.P. 35  
Z.R. 752.

XXXVII. Po ucieczce Artabana, widząc Witelliusz przychylnie nowemu królowi obywatelów ferca, upomniawszy Tyrydata, aby z pomyślnej okoliczności korzystał, prowadził go nad Eufrat, z wyborem pułków i wojska posiłkowego. Tam gdy ieden obyczajem Rzymskim z byka, świni, i owcy (106), drugi po swojemu, z konia błagalne rzece czynił ofiary o szczęśliwą przeprawę, dali znać mieśczańcy, że Eufrat bez żadnych deszczów niezmiernie nabrzmiawszy, toczył, nakształt koron, z białawych pian uwite kręgi; co iedni za pomyślne wzięli godło, drudzy subtelniey rzecz wykładając, rokowali mu wprawdzie szczęśliwe, ale krótkie i nietrwałe panowanie: „ że to tylko, co niebo lub ziemia okaże, pe-  
„ wną ma wiarę; a woda, zmienny z przyro-

(104) Nawichód morza Kaspijskiego.

(105) Hirkanowie na południe morza Kaspijskiego teraz *Mazanderan* i *Korkan*. Karmatowie nie daleko morza Perskiego teraz *Kerman*.

(106) Ta ofiara nazywała się

*Suovetaurilia* Varro de Re Rustica. W jakim pożanowaniu mieli Partowie rzeki, świadczy Herodot w *Clio*. Partowie ofiarowali im konia, Rzymianie byka. obacz Plutarcha w *życiu* Lukulla.

R. C. P. 35  
Z. R. 788.

„dzenia żywioł, zjawienia swoje natychmiast porywa i psunie. „Przeszedłszy woyskorzekę, po moście na łodziach zbudowanym, pomnożyło się przybyciem Ornospada ze znacznym poczteln iazdy. Ten niegdyś wygnany z oyczyzny, dał znaczną pomoc Tyberyuszowi pod czas wojny Dalmackiey (107), za co go obywatelstwem Rzymskim zaszczycono. Przywrócony potym do łaski królewskiej, i w wielkim u dworu zostając kredycie, wziął w rządy krainę onę, która, dla położenia swego między Tygrem a Eufratem imię Mezopotamii (108) nosi. Nadszedł w krótcę i Synnak, a nakoniec Abdagezes, ów partyi Tyrydata najeźniewszy filar, skarby i wszelkie sprzęty królewskie przyprowadził. Witelliusz rozumiejąc, że mu było dosyć pokazać Partom Rzymską potęgę; upomniawszy Tyrydata, aby pomniąc na Fraata dziada, na wychowanie swoje u Tyberyusza, obu cnot naśladował; przytomnym zaś panom winne królowi posłuszeństwo, poszanowanie Rzeczypospolitey, honor własny i wiarę zaleciwszy, powrócił z pułkami do Syrii.

XXXVIII. Te dwuletnie (109) dzieie złączyłem w iedno, aby zmordowany domowemi kłóstkami umysł nieco sobie wypoczął. Albowiem Tyberyusza, lubo we trzy lata po str-

(107) Wojnę Dalmacką zakończył Tyberyusz R. Z. R. 763. C. P. 14.

(108) Tak nazwana od słów

Greckich *mesopotamos* między rzekami, iakby Miedzyrzecz: teraz *Algezira*.

(109) Roku Z. R. 788, 789.

straceniu Seiana, ani czas, ani proźby, ani krwi sytość, które czułe serca miękzyć zwykły, tak mogły ukoić, ażeby płonnych lub dawnością zatartych baiek za naysroźsze i świeże występki nie karał. Z tey boiaźni Fulcynius Tryo (110), nie mogąc uysć zapalczywych plotkarzów, wywarł gniew w testamencie na Makrona, i naysposadźszych wyzwoleńców Cesarzkich, łaiąc im okrutnie, a samemu Tyberyuszowi „ wygnanie w Kaprei dobro „ browolne i zdzieciniałą szędziwość „ wyrzucając. To pismo utaiione od dziedziców kazał Tyberyusz czytać w Senacie, czy chciał pokazać, że go cudza wolność nie obraża, a zelżywemi mowami gardzi, czyli niewiedząc o zbrodniach Seiana, rad był iakimkolwiek sposobem wiedzieć o nich; a prawdy, którą pospolicie pochlebstwo tłumi, przynajmniey przez własney osoby ohydę (111) zupełnie dociec. W tychże dniach Granius Marcyan Senator oskarżony o zelżenie maiestatu od Kaia Gracha, sam się zabił, a Tacyusza Gracyana, niegdyś Pretora, o tenże występki obżałowanego na gardło skazano.

XXXIX. Podobny wzięlikoniec Trebellien (112) Rufus i Sextus Pakonianus. Pierwszy od własney ręki poległ, drugiego w więzieniu, zanapisanie tam uszczypliwych na Ce-

Tom I.

Hhh

(110) Wielki sam niecnosć, i powie, bez względu na osoby. plotkarz : mówiono o nim w K. (112) Trebellien Rufus, o którym obacz K. 2. R. 67. K. 3. R. 2, 28, 5, 34, 51. 38. O Pakonianie obacz wygniewany nayprędzey prawdę żey R. 3, 4.



farza wierszów udużono. Te okropne wieści odbierał Tyberyusz nie przez pocztę, iak dawniej, gdy za morzem przemielzkiwał, ale tak blisko miasta, że tegoż samego dnia, albo nazajutrz dawał, Konsulom odpowiedzi, i iakby na zpośoczone krwią podłogi, i katowskie warsztaty patrzył. Przy końcu roku dokonał Poppeus Sabin (113), człowiek niskiego rodu, którego łaska Cesarzów dostojnością Konsula, i honorem tryumfu ozdobiła. Rządził naywiększemi prowincyami przez lat dwadzieścia cztery, nie tak dla wyśokich przymiotów, iako że będąc zdolnym, nie miał nad ludzkie. (114).

R.C.P. 36  
Z.R. 789.

XL. Następuią Konsulowie Kwintus Plaucyus i Sextus Papinius. Tego roku skazani na śmierć \*\*\*\*\* (115) i Lucyusz Aruseius: atoli przyuczone do okropnych widoków umysły nie tak się frodze przypadkiem tym zatrwożyły; iako śmiercią Wibulena Agryppy, Rycerskiego stanu. Ten, gdy nań w Senacie skarżono, dobywszy z zanadrza trucizny, wypił ją przy wszystkich: a lubo napół umarły upadł, porwali go zaraz do więzienia siepacze, i zarzuciwszy petlę, nieprzytomnego ducha powrozem (116) wyciskali. Nie ochroniło nawet Tygrana (117), który dawniej w Arme-

(113) O Sabinie obacz K. I. R. 8. K. 4, 46. K. 5, 50.

(114) Przeto się go Tyberyusz nie lekał.

(115) Zginęło imię zacnego iakiegoś męża, który z Arusei-  
iem życie stracił.

(116) Aby, iako sądem skazanego na gardło, dobra mogły być zkonfiskowane, a trup pogrzebu nie miał. Obacz wyżej R. 29.

(117) Tygranes król mniejszy Armenii, o którym Józef

nii panował, królewskie imię od kaźni gardłowej. Kaius Galba (118) przeszły Konsul, i dway Blezowie sami się pozabiali. Galba z frasunku, że mu Cesarz surowym listem zakazał ciągnąć losem prowincją: Blezowie, że im kapłaństwa, póki byli w łasce obiecywane, a gdy z niey wypadli, odwleczone, nakoniec komu innemu, iakoby wakans, dostały się. Tę niełaskę Cesarzką biorąc za pewny znak zguby, woleli ją sami uprzędzić. Emilia Lepida, o której dawniey mówiłem (119), że ją Druzus młody pojął za żonę; lubo dla włożonych na małżonka frogich potwarzy w powszechną popadła nienawiść, nic iey przecie nie czyniono, za życia oyca Lepida. Lecz po iego zeyściu, zapozwana o cudzołóstwo ze słuźalcem, ponieważ występki był iawny, zaniechawszy obrony, śmierć dobrowolną obrała.

XLII. W tymże czasie Klitowie (120), podany Archelaufowi Kappadockiemu naród, rozgniewano to, że na nich obyczaiem Rzymskim wkładano pogłównę, udali się na góry Taurus, gdzie ubeśpieczeni samym mieysca

Hhh ij

Zydowin 18, 5. twierdzi, że był wnukiem Heroda, synem Alexandra i Glafiry córki Archelaufa króla Kappadocy.

(118) Brat Sergiusza Galby Cesarza... Blezowie, podobno synowie Juniusza Bleza, sryia Seiana, o którym w K. 3. R. 35.

(119) Ponieważ wielka część księgi piątej Tacyta zginęła; mówił o tej Lepidzie Brother w Dopełnieniu K. 5. R. 6. O oycu iey Lepidzie obacz wyżej

R. 27.

(120) Klitowie, naród Cylicy górzyłstej, mieszkali przy górze Taurus: o nich będzie mowa w K. 12, 55... Archelaus syn Archelaufa, o którego przyzwaniu do Rzymu, i zabranu królestwa na prowincją obacz K. 2, R. 42, 56. Atoli z tej powieści Tacyta pokazuje się, że iego potomistwu niektóre kraje

R.C.P. 36  
Z.R. 789.

R. C. P. 36  
Z. R. 789.

położeniem, mocny słabemu króla woysku dawali odpór. Posłany od Witelliusza rządzący Syrii Trebellius Legat z czterema tysiącami pułkowego żołnierza, i wyborem posilków, dwa pagórki (121) nazwane *Kadra* i *Dawara*, które barbarzyńcy osiedli, oblegli; i wybiwszy tych, co się ważyli czynić wycieczki, resztę pragnieniem do poddania się przymusił. Tyrydat Niceferyum (122), Antemuzyą, i inne miasta od Macedonów zbudowane, które nazwiska Greckie nosiły, Halę także i Artemitę miasta Partckie opanował, z niewymowną radością obywatelów, którzy zbrzydźwszy sobie dzikość wychowanego między Scytami Artabana, słodszych w Tyrydacie, Rzymską grzecznością napoionym, oczekiwali rządów.

XLII. Uprzedziła wszystkich w pochlebstwie Seleucya (123), miasto bogate, opasane murem, ani tak ielszcze grubiaństwem zdziaczałe, aby na sładzce swego Seleuka zapomniało. Trzyista mężów, częścią dla cnoty, częścią dla bogactw wybranych, rządzi nim nakładał

(121) Pagórki Cylicyjskie polney (*Campestris*) która się teraz nazywa *Karamanią*.

(122) Oba tych miast nazwiska teraz są niewiadome. Niceforyum leżało nad Eufratem, Antemusia przy górze *Niphates* między Tygrem i Eufratem rzekami... O Hali *Halus* sam ieden Tacyt wspomina.... *Artemita* miasto Asyryi, niezbyt daleko od Seleucyi.

(123) Seleucya miasto niegdyś znaczne, nie daleko Babilonu, zbudowane od Seleuka Nikatora króla Syryjskiego. Pliniusz mówi, że wniey było mieszkańców 500000. Teraz niekczemna miejscina *Al Modain*. z Seleucyi i Ktezyfona obalisk zbudował *Bagdat* Abdalla Almanzores roku Hegiry 140 C. R. 757.

Senatu: wchodzi do rady i pospółstwo: ieśli się oba te stany zgodzą, lekce ważą Partów, lecz za lada rosterkiem, gdy każdy sobie na pomoc sąsiada wzywa, przyzwany nieprzyaciel obu na karku siada. Tak się niedawno zdarzyło za panowania Artabana, który dla upatrzonych zysków pozwolił możniejszyemu przemogi nad pospółstwem: bo gminowładztwo swobody pragnie, a rząd kilkofobny na krolestwo zakrawa. Gdy tedy Tyrydat do Seleucyi przybył, przyieli go obywatele ze zwykłemi dawnym królom honorami, i które wiek niniejszy hojniey ieszcze pomnożył: łaili głośno Artabanowi, że oprócz krwi Arsacydów z oycy więtey, nic w sobie szlachetnego nie miał. Tyrydat zostawiwszy ludowi rząd miasta, gdy się namyślał o dniu koronacyi, odebrał listy od Fraata i Hierona, rządzców najsilniejszych prowincyi, „aby się ieszcze „nieco zatrzymał.„ Dogadzaiąc więc żądanom tak poważnych ludzi, wyjechał tymczasem do Ktezyfonu (124), stolicy państwa: lecz gdy oni obrządek ten odednia do dnia odkładali, za radą i naleganiem przytomnych panów, z rąk Sureny (125), obyczajem narodu, koronę przyjął.

XLIII. Gdyby Tyrydat ciągnął zaraz w

R.C.P. 36  
Z.R. 789.

(124) Ktezyfon miasto od Seleucyi Tygrem oddzielone, na lewym brzegu rzeki. po królu w narodzie, *Vicere* Podkróli. Obacz Ammiana Marcellina 24, 2. Appiana. Taki (125) Surena imię nie człowieka, ale urzędu i godności, Surena posłał głowę Kraffa do Oroda króla Partów. które nosił Hetman i pierwszy



R.C.P. 36  
Z.R. 789.

głęb królestwa, na pozyskanie dalszych narodów, nakłoniłby łącznie chwiejące się umysły, i do zupełnego posłuszeństwa przywiódł; lecz trwoniąc czas na oblężeniu zamku, gdzie Artaban swe skarby i nałożnice zamknął, dał pochop do zerwania obowiązków. Bo Fraates, Hiero i wszyscy inni, nieprzytomni koronacy królewskiemu, iedni z boiaźni, drudzy z nienawiści ku Abdagezowi, który na ów czas i dworem i panem rządził, udali się do Artabana. Znaleźli go u Hirkanów (126) w ostatecznej nędzy i plugaństwie, z myślistwa żyjącego. Zdrętwiał na pierwsze weyrzenie Artaban, mniemając że to zdrada, atoli upewniony, że go na tron przywrócić chcieli, przyszedłszy do siebie pytał się, „co za przyczynę, na tey odmiany? „Odpowiedział Hiero: „że Partowie niechcą znać dziecka za pana, „który wychowany w miękkościach obcego „narodu, próżne tylko imię Arfacydy nosi, „a Abagezes wszystkim włada. „

XLIV. Poznał z długiego rządów doświadczenia Artaban, że fałszywa miłość (127) gniewów nie zmyśla, przeto zebrałszy ile mógł na przedce Scytów (128), ruszył śpieszno, aby tak zamachy nieprzyjacielskie, jako zmienne przyjaciel uprzedził duchy. Nie chciał nawet rzucić gałganów, ażeby większe u gminu po-

(126) O Hirkanach mówiłem  
wyżej w R. 36.  
(127) Nieznają nigdy miary  
ferca zmiennicze tak w miło-

ści jako w nienawiści.  
(128) U których się wychował: obacz K. 2. R. 3.

litowanie znalazł. Zażywał wszelkich fortelów, prosił, obiecywał, dla pociągu serc obojętnych, a dla utrzymania przyiaciół. Już się przybliżał do Seleucyi ze znacznym woyskiem, kiedy Tyrydat ciągnieniem nieprzyjacielskim, i różnemi wieściami przestraszony, czy miał iść na przeciw, czyli zwlekać wojnę, na obie się strony wątpliwie ważył. Którzy bitwę wydać natychmiast, i szczęścia doświadczyć chcieli, powiadali: „iż to niećwiczona, „ a długimi podróżami znędzniała zgraja: że „ tym odmieńcom Artaban nie wiele ufać „ powinien, którzy go niedawno po nieprzyjacielsku zdradzili „ Lecz Abdagazes radził, „ cofnąć się ku Mezopotanii, ażeby z „ przodu załlonieni rzeką, tym czasem poburzywszy z tyłu Ormianów, Elimeiów i inne narody, zmocnieni posiłkowym ludem, „ tudzież nadeysciem woysk Rzymskich, mogli bezpiecznie wydać bitwę. „ Przemogło zdanie Abdageza, dla wielkiej jego powagi, a boiaźni-gnaśnego króla. Lecz to cofnięcie się było nakształt ucieczki; albowiem za przykładem Arabów, iedni się wrócili do domów, drudzy do obozu Artabana pośli: póki Tyrydat, przybywszy z małą garstką do Syryi, uprzedzając zelżywą zdradę, wszystkich nie rozpuścił.

XLV. Tenże rok srogim pożarem zpuścił miasto, obróciwszy w perzynę Awentyń (129) z częścią Cyrku, górze owej przyległe-

R.C.P. 36  
Z.R. 789.

---

(129) Teraz góra S. Sabiny. | O tym pożarze wspomina Dion.

go. Ten przypadek ziednał znakomitą sławę Tyberyuszowi, który pogorzelcom szkody nadgrodził, wysypawłszy ze skarbu znaczną sumę: (130) co tym przyjemniejsza była ludowi, że na prywatne budowania niewiele kosztów łożył; a z publicznych, dwa tylko gmachy, to jest kościół Augusta, i scenę na teatrum Pompeia wyłtawił. Dokończywszy nawet oba, niechciał onych poświęcać, czy dla pode-  
 szłego wieku, czyli, że próżney chlubie nie lubił. Na oszacowanie szkód od ognia poczynionych, wybrani są, Kneius Domicy, Kassyusz Longius, Marek Winicy, i Rubellus Blandus, zięciowie Cefarscy (131); a Senat ze swojej strony Petroniusza wyznaczył. Uchwalono różne honory dla Tyberyusza, iakie kto tylko mógł wynaleść; które czyli przyjął, czyli nie, dla zaszłej rychło śmierci, niewiadomo. Wkrótce potem objął urząd Kneius Acceroni i Kaius Pontiusz, ostatni za życia Tyberyuszowego Konfulowie. Przewodził na ten czas u dworu Makron, który wkradłszy się dawniej w łaskę Kaliguli, codzień iey sobie z większą usilnością pomnażał. Po śmierci Klaudyi małżonki iego, o której wyżej mówilem (132), nasadził nań żonę swą Ennią, aby upłatawłszy młodzieńca miłością, wymogła na nim obietnicę małżeństwa, będąc pewnym

R.C.P. 37  
 Z.R. 790.

(130) Na naszą monetę, Kassyusz Druzylę, Winicy Julią córki Germanika.

(131) Rubellus miał Julią (132) w R. 20. Umarła z córkę Druza redzoną wnuczkę połogu, iako świadczy Swetoniusz.

wnym, że nic nie odmówi, byleby panował (133). Albowiem Kaligula, lubo był z przyrodzenia okrutnym, nauczył się na łonie dziada chytrłości i obłudy (134).

R.C. 1.37  
Z.R. 799.

XLVI. Przenikał to z gruntu Tyberyusz, przeto namyślał się, komu by oddał w rządy państwo: naprzód z wnuków; z których uprzemniey kochał rodzonego, iako częśćkę krwi własney, lecz ten ieszcze z drobniejszych lat nie wyszedł (135): Kaligula w samym młodości kwiecie, miał po sobie miłość ludu, co mu nienawiść u dziada sprawowało. Myślił czasem i o Klaudyuszu, którego mu wystale lata i pochopny do dobrego zalecał umysł, ale słabość rozumu wstręt czyniła. Lękał się z drugiej strony wybierać następcę z obcego rodu, aby pominął krew własną, krzywdy Augustowi, a domowi Cezarów zniewagi nie uczynił; nie tak się frasując o dobro narodu obecne, iako o chlubę imienia swego w potomnych wiekach. W tey zamyśłów niepewności zostając, zwątlony na siłach, puścił na los szczęścia, czego dokazać nie mógł: wypadły mu iednak niektóre słowa, któremi dawał znać, że ma oko na przyszłe rzeczy: ponieważ Makronowi w brew wymówił, „od-  
„ wracasz się od zachodu, a patrzysz na

Tom I.

Iii

(133) Sweroniusz twierdzi, że ią sam Kaligula do złego namówił, obiecując wziąć za żonę iestliby na państwo wstąpił, i na to iey dał kartę pod przy-

sięga *jurejurando & chirogra-* pho *cavit.*  
(134) Obacz wyżej R. 20.  
(135) Był to Tyberyusz, ten z bliźniąt, które Druzowi Liwia urodziła. obacz K. 2. R. 84. Miał na ten czas lat 17.



R.C.P. 37  
Z.R. 790.

„wśchód: „, Kaliguli zaś, w potoczney iakiey-  
si rozmowie Syllę wysmiewającemu, prze-  
powiedział: „ że będzie miał wszystkie Sylli  
„ przywary, a żadney iego cnoty. „ Raz gdy  
młodszego wnuka ze łzami do siebie przytulał,  
a Kaligula frogim nań okiem rzucał, rzekł mu:  
„ zabiiesz go ty, a ciebie kto inny (136). „  
Z tym wszystkim, choć mu się coraz pogor-  
szało, nie opuszczał nic ze zwykłych lubieżno-  
ści, krzepiąc się zmyślonym umysłu statkiem  
w bólach, sztydząc z lekarskiej sztuki, i z tych  
wszystkich, którzy po spełnionych trzydzie-  
stu leciech, cudzey rady w poznawaniu po-  
mocnych, lub szkodliwych zdrowiu rzeczy za-  
żywali.

XLVII. Tym czaſem w Rzymie rzucano  
naſiona przyſzłych, po zeyſciu nawet Tybe-  
beryuſza, morderſtw. Leliuſz Balbus donioſł o  
zelżony maieſtat Akcyą, żonę niegdyſ Witel-  
liuſza (137); po którey ukaraniu, gdy chcia-  
no uchwalić nadgrodeſ oſkarżycielowi, ſprze-  
ciwił ſię Junius Otton Trybun gminny; z kąd  
naprzód kłótnie między niemi, a w krótcie  
potym wygnanie Ottona naſtąpiło. W tym-  
że czaſie obżałowano o ſpifek na życie Tybe-  
ryuſza Albucyllę, ſławną tylą gachami nie-  
rządnicę, żonę Satryuſza Sekunda (138), któ-  
ry zdrady Seiana odkrył. Powołano z nią ra-  
zem Kneia Domicego, Wibiuſza Marſa, Ar-

(136) Zabił Kaligulę Kaffy- [no w K. 5. R. 48.

ſz Cherea obacz K. I R. 32.]

(138) O Satryuſzu obacz K.

(137) O Witelliuſzu mówio- [4. R. 34. K. 5. 32. K. 6. 8.

runcyusza, iako gamratów i społeczników rady. O zacności Domicego wyżej namieniłem (139); Marsa zalecały wysokie przodków doistoieństwa i biegłość w naukach. Lecz że się z przyślanych do Senatu listów pokazało, „ że Makron sam słuchał świadków, i był „ przytomnym, gdy sługi męczono; „ przy tym nie było żadnych rozkazów Cesarzkich, padało nań podeyrzenie, że dla słabości pańskiej, a podobno i bez wiedzy jego wiele pozmyślał, mając iawny gniew na Arruncyusza.

XLVIII. Domicy z Marsem przewlekli życie: pierwszy udawał, że się chce usprawiedliwić, drugi, że się głodem umorzyć postanowił. Arruncyusz zaś, gdy mu przyjaciele radzili, aby sprawę zwlekał, odpowiedział: „ że „ nie wszystko wszystkim przystoi: że się już „ dotyc nażył, i nic go bardziej nie boli, iako, „ że w pośrodku tylu fortuny igrzyśk i nie- „ bezpieczeństwa troskliwej siwizny doczekał; „ będąc długo Seianowi, teraz Makronowi, „ zawsze któremukolwiek z faworytów dwor- „ skich nienawistnym, nie dla winy iakiej, lecz „ że się zbrodniami ich brzydził. Ze mógł „ się wprowadzić uchylić frogsi, ostatkiem ży- „ cia goniącego pana, lecz iako się uchronić „ wiszącego nad karkiem młodzika? ieśli Ty- „ beryusza, przy wielkim rzeczy doświad- „ czeniu, blask maiestatu tak oślepił i odmie- „ nił; czegoż się nie imie w swobodzie i roz- „ pułtach wykarmiony, powinności swych

Iii ij

R.C.P. 37  
Z.R. 790.

„nieznający, i ledwo z dzieciennego kabata: „wyzuty młokos, pod takim wodzem, który „na potłumienie Seiana, iako gorczy nierno- „ta wybrany, tylą już zbrodniami Rzeczpo- „spolitą uciemieżył? Ze przewidział zdała „sroższe i jeszcze kłębki, przeto woli i przy- „szłym i obecnym nieszczęściom razem się „uniknąć. „ To wieńczym prawie duchem „przepowiedziawszy, dał sobie żyty przeciąć. Na- „stępne czasy oczewiłym będą dowodem, że „Arruncyusz dobrze sobie poradził. Albucyl- „lę, która się własną ręką lekko zraniła, Senat „do więzienia zaprowadzić kazał: fryerzów „iey Karfydego Sacerdosa, przeszłego Pretora „na wygnanie, a Poncyusza Fregellana na utra- „tę dołtoyności Senatorckiey zkazał. Podobną „karę odniósł Balbus, z tym większym ludu- „kontentowaniem, że iadowicie mówił, i prze- „ciwko niewinnym chętnie stawał.

XI.IX. W tychże dniach Sextus Papini- „us z Konsularney familii, obrał gwałtowny i „plugawy zguby sposób, zrzuciwszy się z „z góry na szyć. Przyczynę rozpaczy składa- „no na matkę, która po długich wstrętach, przy- „musiła go nakoniec pieścizotami i podarkami „do zezwolenia na to, czego samą tylko śmier- „cią mógł uniknąć. Oskarżona przed Senatem, „lubo się rzucała do nóg sędziom, przekłada- „jąc sieroctwo, słabość płci niewieściey, i inne „stanu swego utrapienia; skazano ją na wygna- „nie dziesięcioletnie, póki syn drugi ślizkiey „młodości niebeśpieczeństwa nie przebył.

L. Już Tyberyusz na ciele i siłach zmar-

niał, a jeszcze tańc (140) nie przestał. Hartu-  
jąc zwątloną gwałtem niemocy duszę, wymu-  
szał na sobie męstwo i przytomność; umiłał  
twarz niekiedy kłamliwym weselem, aby ocze-  
wiste niebeśpieczeństwo lepiej utaił: nakoniec,  
po różnych mieysca odmianach, zatrzymał się  
u przyłasku Mizeńskiego (141) w pałacu nie-  
gdyś do Lukulla (142) należącym, gdzie ry-  
chłego dokonanie takowym się fortelem od-  
kryło. Miał przy sobie sławnego lekarza i-  
mieniem Charykleśa, który lubo zdrowiem  
pańskim nie rządził, często iednak do rady by-  
wał zażywany. Ten wrzkoło odieżdżając  
dla spraw domowych, i rękę Cesarzką przez u-  
szanowanie całując, pomacał z ręcznie pulsu.  
Poznał Tyberyusz zdradę, lecz kryjąc podob-  
no urazę tym głębiej, im go postępek lekar-  
ski bardziey ubodł, rozkazał zgotować wspa-  
niałą ucztę, i siedział u stołu dłużej nad zwy-  
czay, iakoby to czynił przez wzgląd na odda-  
lającego się przyjaciela. Charykles iednak u-  
pewnił Makrona, że starzec ośtatkiem goni,  
i że dwu dni nie przeżyje. Z tąd ustawicznie  
miedzy dworskimi szepty, i śpieszne na gło-  
wę do różnych wodzów i wojsk wyprawy.  
Szefnastego dnia Marca po straceniu oddechu,

R.C.P. 37  
Z.R. 799.

(140) Nad wszystkie cnoty w Kampanii na wybrzeżu Pu-  
kochał naybardziey Tyberyusz teolańskim.  
sekret Obacz K. 4. R. 17. *Nu-* (142) Lucyusz Lukullus ku-  
*lam aque Tiberius ex virtutibus* pił ią od Maryusza za 17,068  
*fuit, quam dissimulationem di-* czerwonych złotych. Tego pa-  
*lexit.* lacu widzieć dotąd rumy nie-  
daleko Mizenu.

(141) Teraz *Capo di Miseno*



R.C.P. 37  
Z.R. 790.

rozumiano że dług śmiertelności wypłacił; i już Kaligula otoczony licznym winśluiących gronem, wychodził na obięcie rządów państwa, kiedy mu nagle oznaymiono, „że Tyberysusz wzrok i mowę odebrałszy, zawołał aby mu dano czym się pośilić.” Prze- straszeni tą nowiną, wszyscy się rozproszyli, iedni niewiadosć, drudzy smutek zmyślając. Kaligula w głębokim milczeniu, miasto berła, zguby pewney oczekiwał. Lecz Makron niestrwożony, kazał starca stółsem narzuconych kołder udusić, i wszystkim z pokoiu ustąpić. Tak dokonał Tyberysusz w siedmdziesiątym ósmym roku wieku swego.

LI. Miał oboje rodziców z familii Klaudyuszów (143), lubo matka przez różne przysposobienia, naprzód do domu Liwiuszów, potym do Cezarów przeszła (144). Od lat niemowlęcych rozlicznym przygodom stał na celu. Zarwany losiem wygnanego oycy, gdy w dalszym lat przeciągu został pasierbem Augusta, wiele naprzód zawiści od Marcella i Agryppy, potym od Kaia i Lucyusza Cezarów znosić musiał. Sam nawet rodzony iego Druzus (145) wię-

(143) Ociec, Tyberysusz Klaudyusz Nero, który był Pretorem i Arcykapłanem, obacz o nim K. 5. R. 1. iako i o Liwii żonie, matce Tyberysusza. O Marcellu, Agryppie, Kaiu i Lucyuszu, obacz K. 1. R. 3.

(134) O tym iey do domu Juliuszów przysposobieniu obacz K. 1. R. 8. dla tego przysposobienia nazywano ją poślolicie Ju-

lia Augusta, Liwia Augusta. *Augusta genitrix Orbis, Augusta Mater Patria*, iako widzieć często na starożytnych pieniądzach.

(145) Ze był otwartym, iaskawym, grzecznym, przystępnym, a mianowicie ze mając z przyrodzenia umysł skłonny do równości obywatelskiej, czynił nadzieię nieprzywyktemu

kszezy obywatelów doznawał przychylności. Lecz w nayniebezpieczniejszym zostawał razie poiąwszy w małżeństwo Julią (146), chroniąc się wżeteczney kobiety, albo na iey nierządy przez spary patrząc. Za powrotem z Rodu, przez lat dwanaście ofierociałym Augusta domem (147), a po iego zeyściu około dwudziestu i trzech, całym państwem władał (148). Obyczaje też iego, do czasów się stósowały. Zyiąc prywatnie, (149) albo pod dozorem Augusta hetmając, na sprawiedliwą życia i dzieł pochwałę zasłużył. Skryty obłudnik zmyślał powierzchowne cnoty za życia Germanika i Druza (150). Do śmierci matki z dobrogo i złego zakrawał: miłość i boiaźń Seiana

R.C.P. 37  
Z.R. 790

ieszcze do niewoli i poddaństwa Rzymowi, że iesli kiedy na państwo wstąpi, pogiębioną wolność do swej całości przywróci.

(146) Córkę Augusta, którą potym na wygnaniu głodem zamorzył.

(147) Ofierociały śmiercią wnuków rodzonych Lucjusza i Kaia, a wygnaniem trzeciego Agryppy Postuma.

(148) Wolność Rzymską orężem złamał Juliusz Cezar, zbytami August popsuł, obłudą Tyberiusz pogiębił, i edynowładztwa i szutki królowania mistrz naycelniejszy. Lepszego za niego pana iacno pokazać, chytrzejszego rzadko, i prawie ledwo. Równy swym poprzednikom Cezarowi i umysłem, Augustowi dowcipem; chytrzejszy od obu, wynalazł pewnieyszą kró-

lowania drogę. Cnoty z występami tak zmieszał, że które w nim górę wzięły, żaden z polityków nie doścignie.

(149) Co się tycze prywatnego życia Tyberiusza, sprawiedliwe mu w tej mierze dać pochwały Welleius Paterkulus; w tym mocno wykracza, że panuiącemu wiele rzeczy kłamliwie przyznawa, i dzieła iego nayokrutnieysze pochlebstwami pod niebo wykoś. Przeciwny mu Swetoniusz, który także nieznaiąc śródka w czernieniu spraw Cesarzkich, wszystko wywraca na nicę, a godne wymówki dzieła, owszem częstokroć zgola obojętne, nienawisnemi farbami nawodzi.

(150) Germanika synowea rodzonego i przyjętobionego za syna, a Druza syna przyrodzonego.

R.C.P. 37  
Z.R. 790. nauczyła go bezecne popełniać okrucieństwa, ale niewstydy tać. Nakoniec, cały się wylał na wszelkie sromoty i zbrodnie, kiedy wolny od wstydu i trwogi, własnemi się tylko chuciami powodował.

KONIEC Księgi Szostej.

---

DOKONCZENIE PIERWSZEJ CZĘŚCI DZIEIOW.

---



REJESTR

# R E J E S T R

## I M I O N I R Z E C Z Y

Pierwsza liczba znaczy Księgę, druga Rozdział Księgi.

### A.

ABDAGAZES 6, 37, 43.

Abdus 6, 31.

Abudius Ruso 6, 30.

Acerronius 6, 45.

Achaja oddana pod władzą

Cezara 1, 76. złączona

z Mezyą 1, 80. iey pię-

kność 3, 7. przestraszo-

na fałszywym Druzem

5, 50. iey Pretorowie 1.

80. 4, 43.

Acheyczykowie 6, 18.

Acyli Awiola 3, 41.

Adgandester Xże Kattow

2, 88.

Adriana rzeka 1, 56.

Adryatyckie morze 2, 53.

Aerias 3, 62.

Afer Domicy oskarża Klau-

dyą Pulchrę 4, 52. Warra

4, 66.

Afraniusz 4, 34.

Afrodyzowie narod 3, 62.

Afryckie morze 1, 53.

Tom I.

Afryka 2, 50. 4, 13. iey

Prokonsulowie 1, 53. 3,

58. iey pustynie 2, 52.

woyny domowe 2, 43.

woyna z Takfarynem, o-

bacz Takfaryn. wieršie

Sybilskie 6, 12. pułk 3, 9.

Afrykan Juliusz 6, 7.

Agryppa fałszywy 2, 39.

Agryppa Marek zięć Au-

gusta 4, 40. wyniesiony

od Augusta 1, 3. Trybuń-

skiej władzy kollega 3,

56. Tyberyusza spólnik

6, 51. iego dzieci śmierć

gwałtowna 3, 19. iego

pamięć 1, 41. wnuk Sa-

lonin 3, 75. córka obacz

Wipfania żona cudzo-

łożnica 1, 53.

Agryppa Postumus 1, 3. dzi-

ki 1, 4. zabity 1, 6.

Agryppa Wibulen 6, 40.

Agryppina wnuczka Au-

gusta żona Germanika

1, 33. 2, 70. świekła Ty-

A



- berynsza 1, 42. kochaią-  
 cameża 1, 33. wielkiego  
 umysłu 1, 69. Julię cor-  
 kę rodzi 2, 54. z popio-  
 łami Germanika iedzie  
 do Rzymu 2, 75. zpoty-  
 ka się z Pizonem 2, 79.  
 przybywa do Brundy-  
 zium 3, 1. nazbyt otwar-  
 ta 4, 12. prosi o męża 4,  
 53. zmyślać nie umie 4,  
 54. umiera 6, 25. iey  
 poczciwość 2, 43. 4, 12.  
 obyczaje 6, 25. popędli-  
 wość 2, 72. 4, 52. zPlan-  
 cyną emulacya 2, 43, 55.  
 dzięki za zemstę Germa-  
 nika męża 3, 18.  
 Agryppina Julia corka Ger-  
 manika y Agryppiny po-  
 ślubiona Domicemu 4,  
 75.  
 Akcyllkie zwycięstwo 1, 3.  
 2, 53. 4, 5. pułki 1, 42.  
 potyczka 3, 55.  
 Akta Senatu 5, 4. miała 3,  
 3. przyśięgać na nie 1, 72.  
 4, 42.  
 Akucya 6, 47.  
 Albanowie 2, 68. 4, 5. wspo-  
 magają Farazmena 6, 33.  
 35. urodzeni z Tessalów,  
 ich góry 6, 34. 33.  
 Albis rzeka, Elba 1, 59. 2,  
 14, 22, 41. Domicy ią  
 przechodzi 4, 44.  
 Albucylla 6, 47, 48.  
 Aletus Marek 2, 47.  
 Alexander wielki porow-  
 nywa się z German: 2, 73.  
 Alexandrya 2, 59.  
 Aliaria 1, 53.  
 Aliso zamek 2, 7.  
 Amanus góra 2, 83.  
 Amasis król Egiptu 6, 28.  
 Amazonki 3, 61. 4, 56.  
 Amfikcyonowie 4, 14.  
 Amfiteatrum 4, 62.  
 Amikleykie morze 4, 59.  
 Amizya rzeka 1, 60, 63. 2,  
 8, 23.  
 Amorgos wyspa 4, 13, 39.  
 Anchary Priscus 3, 70.  
 Andekawi naród 3, 41.  
 Angrywarowie naród 2, 8,  
 19, 22, 24, 41.  
 Ankona 3, 9.  
 Ankus król 3, 26.  
 Annia Rufilla 3, 36.  
 Annus Pollio 6, 9.  
 Antejus 2, 6.  
 Antemusias miało 6, 41.  
 Antium 3, 71.  
 Antonia matka Germanika  
 3, 3. 3, 18. zdradę Sejana  
 odkrywa 5, 33.  
 Antonia mnięysza Domy-  
 cyusza żona 4, 44.  
 Antoni Lucius 4, 44.  
 Antoni Triumwir 1, 1. ginie  
 1, 2. wiele mu August  
 pozwala 1, 9. przeciwko  
 Oyczyźnie wojuje 3, 18.  
 zdradzony od Augusta 1,  
 10. od Partów wygnany  
 2, 2. Artawazda zabiła 2,

3. dziad Germanika 2, 43.  
 z Augustem wojuje 2, 53.  
 55. sędzi Lacedemonow  
 z Messenami 4, 43. jego  
 listy do Augusta 4, 34.  
 Antygon król 4, 43.  
 Antyoch Komageński 2, 42.  
 wielki 2, 63. zwycię-  
 żony 3, 62.  
 Antyochia 2, 83.  
 Antyochii rynek 2, 73. po-  
 spółstwo 2, 69.  
 Antystiusz Kajus 4, 1.  
 Labeon 3, 75.  
 Vetus 3, 38.  
 Apicyusz 4, 1.  
 Apidyusz Merula 4, 42.  
 Apikata Sejana żona 4, 3.  
 11. ginie 5, 43.  
 Apollo 3, 61. w Milecie 3,  
 63. 4, 55.  
 Apollonidowie 2, 47.  
 Appia droga 2, 30.  
 Appian Appius 2, 48.  
 Appius Syllan 6, 9.  
 Aproni Lūcius 1, 29. służy  
 pod Germanikiem 1, 56.  
 zaśluguie na ozdoby try-  
 umfalne 1, 72. pochlebia  
 Tyberyuszowi 2, 32.  
 dzielątkuie rotę 3, 21.  
 broni Gracha 4, 13. jego  
 zdanie o Fecyalach 3,  
 64. oskarża zięcia o za-  
 bicie corki 4, 22. świe-  
 krem Lentula Getulika  
 6, 30.  
 Apronię Cezyan syn Lucy-  
 usza 3, 21. z Fryzami wo-  
 iuie 4, 71.  
 Apronia 4, 221.  
 Apuleja Warylia 2, 50.  
 Apulejus Sextus 1, 7.  
 Apulowie 3, 2. brzegi A-  
 pulskie 4, 71.  
 Arabow narod 6, 44. w ich  
 ziemi Fenix ptak 6, 28.  
 Archelaus król 2, 42.  
 Archelaus z Kappadocyi 6,  
 41.  
 Arduenna las 3, 42.  
 Areopag 2, 55.  
 Argolik 6, 18.  
 Ariobarzanes 2, 4.  
 Aristonik 4, 55.  
 Armenia 1, 3. puśta 2, 3. 2,  
 43. zwiedzona od Ger-  
 manika 2, 56. podbita od  
 K. Cezara 3, 48. zanie-  
 chana 6, 36.  
 Arminiusz 1, 55. w niewolę  
 wzięty od Segesta 1, 58.  
 Cheruskow buntuie 1, 60.  
 walczy z Germanikiem  
 1, 63. z Cecyną 1, 63. roz-  
 mawia z bratem 2, 9. mi-  
 ły współ obywatelom  
 dla obrony wolności 2,  
 44. walczy z Marobodem  
 2, 46. Arminiusza rada 1,  
 68. mowa do żołnierzy  
 1, 61. 2, 15. śmierć 2, 88.  
 żona 1, 55. 1, 57. syn  
 w niewoli 2, 46. męstwo  
 2, 17. pochwały 2, 88.

- Arnus rzeka 1, 79.  
 Arpus wodz Kattow 2, 7.  
 Arruncyus Luciusz 1, 8.  
   Tyberyusza braża 1, 13.  
   na pohamowanie Tybru  
   wybrany 1, 76. 1, 79.  
   L. Sylli broni 3, 21. mo  
   żny 6, 5. zatrzymany z  
   wyjazdem do Prowincy  
   6, 27. oskarżony 6, 47.  
   śmierć jego 6, 48. oskar  
   życiele jego skarani 6, 7.  
 Arruncyusz Tytus 3, 11.  
 Ariaces król Armenii 6, 31.  
   zabity 6, 33.  
 Artaban 2, 3. posłów do  
   Germanika wyśła 2, 58.  
   wydziwia 6, 31. Abda  
   truczna głodzi 6, 32.  
   zwyciężony od Iberów  
   6, 36. ucieka z królestwa  
   6, 36. Seleucyą podbił  
   6, 42.  
 Artawardes 2, 3.  
 Artaxata 2, 56. dobyta od  
   Iberów 6, 33.  
 Artaxias król Armenii 2, 3.  
 Artaxias Zenō król Armenii  
   2, 56. umiera 6, 31.  
 Armenita miasteczko Par  
   tow 6, 41.  
 Arusejusz 6, 7.  
 Arusejusz Lucyusz 6, 40.  
 Asprenas Lucyusz 1, 53. 3.  
   18.  
 Ateusz Kapito 1, 67. 1, 79.  
   pochlebca 3, 70. umiera  
   3, 75.  
 Ateny 2, 53. Ateńczyko  
   wie lękała się Filipa 2, 63.  
   sławni z praw 3, 26. wie  
   lę porażkami wygubieni  
   2, 55.  
 Atidiusz Geminus 4, 43.  
 Atiliusz 2, 49.  
   Atiliusz wyzwoleniec 4,  
   62. wygnany 4, 63.  
 Attyk Kurcyusz 4, 58. po  
   gnębiony od Sejana 6, 10.  
 Attyk Pomponius 2, 43.  
 Attus Clauus 4, 9.  
 Atys 4, 55.  
 Aufidenus Rufus 1, 20.  
 Augustowe igrzyska 1, 15.  
   pomieszczone 1, 54. Augu  
   sta kapłani 2, 83. towa  
   rzyśże 1, 54. 3, 64.  
 August Cezar panuje pod  
   imieniem Xiążęcia Sena  
   tu 1, 2, 9. odwiedza A  
   gryppę, umiera 1, 5. Ne  
   ronowi żonę odbiera 1,  
   10. twarzą i postawą Ak  
   cyllskie rotę gromi 1, 42.  
   na starość często Niem  
   ców zwiedza 1, 46. córkę  
   wygania 1, 53. kugla  
   rzem poblaża 1, 54. nie  
   nie wskórawszy z Niem  
   miec wyjeżdża 1, 59.  
   prawo majestatu roz  
   przestrzenia 1, 72. z Jo  
   wiszem i Marsem porow  
   nany 2, 22. Druza ciało  
   zpotyka 3, 5. Rzeczpo  
   spolitą prawami gruntuie

- 3, 28. często się na wschod i zachod wyprawia w towarzystwie Liwii 3, 34. panuje pod imieniem Trybuna 3, 56. wiele ze starożytności na nowy odnawia obyczaj 4, 16. Boskiev czci spodziewa się 4, 38. chce wydać córkę za męża Rycerskiego Itanu 4, 39. Testament jego 1, 8. obyczaje i dzieła roztrząsione 1, 9, 10. zdanie o Gallu, Aruncuszu, Lepidzie 1, 13, czciciele jego po wszystkich domach 1, 73. obrzędy nie zachowane w Cyzyku 4, 36. Kościół w Perganie 4, 37, 55. w Noli 4, 57. od Tyberjusza zbudowany 6, 45. obraz jego między Boskami pomieszczony 1, 11, 2, 4, 1. plac publiczny 4, 25. poleg 1, 73. Augustową nazwana góra Celius 4, 64. Aureliusz Marek 3, 2. Aureliusz Pius 1, 75. Auzea zamek 4, 25. Azya 3, 32. Tyberjuszowi uchwała kościół 4, 55. strwożona fałszywym Druzem 5, 50. wyspy ymialta 4, 14. iey Prokon sul 3, 32. Azynius Agryppa 4, 34. umiera 4, 61. Azynius Gallus 1, 8. uraża Tyberjusza 1, 12. radzi udać się do kłag Sybiliskich 1, 76. pochlebca 2, 33. broni zbytkow 2, 33. powstałe na Pizona 2, 35. proszony od Pizona za obrońcę 3, 11. przeciwko Sozyi mówi 4, 20. przeciwko Serenowi 4, 30. cudzołożca Agryppiny 6, 25. umorzony głodem 6, 23, 5, 17, 18, 19, 20. Azynius Kajus 4, 1. Azynius Lucius 2, 32. Azynius Pollio 1, 12, 3, 75. chwali stronę Pompeja 4, 34. Azyniusz Salonin 3, 75.
- B.
- Bachus Liber 2, 49, 4, 38. Baduhenna las 4, 73. Barbus Korneliusz 3, 72. Balbus Leliusz 6, 47. iego wymowa 6, 48. Bassus Lucyliusz obacz Lucyliusz. Bastarnowie 2, 65. Batawowie biegli w sztuce pływania 2, 8. wyspa ich 2, 6. Baryllus błazen 1, 54. Belgowie 3, 40. Rzymian przyjaciele 1, 43. ich mialta 1, 34.



Bezzeństwa kary 3, 25.  
 Bibakulus 4, 34.  
 Bibulus Kajus 3, 52.  
 Bitynia 1, 74. Bityński mo-  
 rze 2, 60.  
 Blandus Rubelliusz *obacz*  
*Rubellus.*  
 Blezus Juniusz 1, 16. gromi  
 buntowników 1, 18. Pro-  
 konsul Afryki 3, 35. rzą-  
 dy prowincyi dłużej mu  
 pozwolone 3, 58. tryumf  
 otrzymuje 3, 72. Impe-  
 ratorem ogłoszony 3, 74.  
 ginie 5, 43.  
 Blezus Juniusz Syn 1, 19.  
 do Tyberyusza wysłany  
 1, 29. w woysku Oyco-  
 wskim własny mapoczet  
 3, 74.  
 Bogowie umarłych 3, 2. oy-  
 czyści 1, 59. domowi 1,  
 16. Niemieccy 2, 10. nie  
 słuchają modłów chyba  
 sprawiedliwych 3, 36.  
 nie myślą o ludziach 6,  
 22.  
 Bowillæ 2, 41.  
 Brukterowie 1, 51. zwycię-  
 żeni od Stertyniusza 1,  
 60.  
 Brundyzium 2, 30. 3, 1. 3, 7.  
 niewolniczey tam woj-  
 ny początki 4, 27. Brun-  
 dużyńskie przymierze 1,  
 10.  
 Brutydusz Niger 3, 66.  
 Brutus Lucius wolności u-  
 stawca 1, 1.

Brutus Marcus zaboyca Ce-  
 zara 1, 2, pochwalony  
 od Kremucyusza Korda  
 4, 34. od Liwiusza 4, 34.  
 mowy jego przeciwko  
 Augustowi 4, 34.  
 Byzancyum 2, 54.

## C.

CECYNNA Severus 1, 31.  
 Marfów wycina 1, 56.  
 z Arminiuszem walczy  
 1, 64. w niebezpieczeń-  
 stwie zostaje 1, 65. ucie-  
 kających zatrzymuje 1,  
 66. Niemców gromi 1,  
 68. tryumf otrzymuje 1,  
 72. buduje flotę 2, 6.  
 wystawienie ołtarza bo-  
 gini Zemsty za pomścze-  
 nie się nad Germanikiem  
 pochwała 3, 18. radzi a-  
 by żony urzędników z  
 mężami do Prowincyi  
 nie wyjeżdżały 3, 33.  
 Cecylius Cornutus 4, 28.  
 Cecylian Magius 3, 37.  
 Cecylian Senator 6, 7.  
 Celendris 2, 80.  
 Celer Domicyusz 2, 77.  
 Celer Propertius 1, 75.  
 Celes Wibenna 4, 65.  
 Celetowie 3, 38.  
 Celius Cajus 2, 41.  
 Celius Cursor 3, 37.  
 Celus 6, 9. o spisek obwi-  
 niony 6, 14.  
 Cenchrius rzeka 3, 61.

- Cepio Kryspin 1, 74.  
 Cercyna wyspa 4, 13.  
 Ceres 2, 49.  
 Cestius Kajus 3, 63. Serwe-  
 usza oskarża 6, 7. Konsul  
 6, 31.  
 Cetegus Kornelius 4, 17.  
 Cetegus Labeo 4, 73.  
 Cetronius Kajus 1, 44.  
 Cezar Kajus Dyktator 1, 1.  
 spiski w woysku, iednym  
 słowem przytłumia 1,  
 42. ludowi Rzymskiemu  
 ogrody zapisać 2, 41. na  
 Księgę Cyserona odpisu-  
 ie 4, 34. Lacedemończy-  
 kom Kościół Dyany Li-  
 mnatydy przyśadza 4,  
 43. prawo o sposobie li-  
 chwy stanowi 6, 16. po-  
 grzeb iego niepokoy-  
 ny 1, 8.  
 Cezar Kajus wnuk Augusta  
 1, 3. 4, 1. do państw  
 wschodnich wysłany 2,  
 42. Armenią podbiia 3,  
 48. Tyberyusza przeci-  
 wnik *tamże* i 6, 51.  
 Cezar Lucius spółnik Tybe-  
 ryusza 6, 51. Lepidy ob-  
 lubieniec 3, 23. śmierć  
 iego 1, 3.  
 Cezarów grób 3, 9.  
 Cezya las 1, 50.  
 Cezyusz Kordus 3, 38. osą-  
 dzony 3, 7.  
 Chaldecykwowie 2, 27. ich  
 sztuka 6, 20.  
 Charvkses lekarz 6, 50.  
 Chaukowie 1, 38. w wo-  
 sku Germ. 1, 60. 2, 17.  
 Cheruskowie 1, 56. zniszcze-  
 ni od Arminiusza 1, 59. 1,  
 60. 2, 9. podbici od Ger-  
 manika 2, 17. Swewów  
 nieprzyiaciele 2, 44.  
 wewnętrzne ich niezgody  
 2, 26. tryumfz nich 2, 41.  
 Cybirytyka miasto 4, 13.  
 Cycero Katona chwali 4, 34.  
 Cyklady 2, 55. 5, 50.  
 Cyklopowie 3, 61.  
 Cylicya 2, 58. wysłany tam  
 Wonon 2, 58. 2, 68. 6,  
 31. woyna *tamże* Ho-  
 monadenów 3, 48.  
 Cyme 2, 47.  
 Cynithyicykwowie 2, 52.  
 Cynna 1, 1.  
 Cypryicyków posłowie do  
 Rzymu 3, 62.  
 Cyrenencykwowie oskarża-  
 ią Cezyusza Kodra 3, 70.  
 Cyrra miasto Syrii 2, 57.  
 Cyrtenów siedliska 3, 74.  
 Cyrus 3, 62. 6, 31.  
 Cytherea wyspa 3, 69.  
 Cyzycenom wolność ode-  
 brana 4, 36.  
 Czarownicy wygnani 2, 32.  
 D.  
 DAKOWIE 2, 3.  
 Dalmacya 2, 53. Dalmackie  
 pułki 4, 5. woyna 6, 37.  
 morze 3, 9.

Daryusz 3, 63.  
 Dawarra pagorek 6, 41.  
 Decemwiorowie 3, 27. ich  
 moc 1, 1.  
 Dekryusz 3, 20.  
 Dekumańska brama 1, 66.  
 Delfy 2, 5.  
 Delus wyspa 3, 61.  
 Denter Romuliusz 6, 11.  
 Dentelates pole 4, 43.  
 Dolabella Publius 4, 32.  
 Takfaryna zwycięża 4,  
 25. Kwintylego Warra  
 oskarża 4, 66.  
 Domicyusz Knejus Aeno-  
 barbus, Nerona Ociec, A-  
 gryppinę w małżeństwo  
 bierze 4, 75. Konsulem  
 obrany 6, 1. obrany do  
 oszacowania szkody po-  
 niesionej przez pożar 6,  
 45. oskarżyciel 6, 47.  
 Domicyusz Lucius dziad  
 Nerona 1, 63. Antonią  
 w małżeństwo bierze 4,  
 44. z wojskiem się przez  
 Elbę przeprawia 4, 44.  
 Domicyusz Lucius pradziad  
 Nerona zabity w potycz-  
 ce Farsalskiej 4, 44.  
 Domicyusz Pollio 2, 86.  
 Donuza wyspa 4, 30.  
 Druzowa fossa 2, 8.  
 Drnzów nazwisko odjęte  
 Skryboniuszom 2, 32.  
 Druzus fałszywy 5, 50.  
 Druzus Klaudyusz pańsrb  
 Augusta Imperatorem. o-

głoszony 1, 3. Ociec Ger-  
 manika 1, 33. 2, 8. teść  
 Agrypiny 1, 41. miły lu-  
 dowi 2, 41, 6, 51. podat-  
 ki Fryzom nakazuje 4,  
 72. wolność ludowi  
 Rzymskiemu wrocić za-  
 myśla 2, 82. exekwie za  
 niego 3, 5.  
 Druzus Liwiusz 3, 27.  
 Druzus syn Germanika to-  
 gę bierze 4, 4. bogom  
 poświęcony 4, 17. Senato-  
 wi 4, 8. Prefekt miasta  
 4, 36. z Sejanem na bra-  
 ta się zmawia 4, 60. głod-  
 dem umorzony 6, 23.  
 zamknięty w pałacu 5,  
 14.  
 Druzus syn Tyberyusza z  
 Wipsanii 3, 75. pradziad  
 jego Pomponi Attyk 2,  
 43. Konsulem naznaczo-  
 ny 1, 14. do pułków Pan-  
 nońskich wysłany 1, 24.  
 herztów buntu zabija 1,  
 29. Konsul 1, 55. zbyt  
 krwie chciwy 1, 76. spra-  
 wy jego w Dalmacyi 2,  
 53. dla ugruntowania  
 pokoju między Armii-  
 szem i Marobodem wy-  
 słany 2, 46. Niemców do  
 niezgod pobudza 2, 62.  
 potomstwo jego 2, 84.  
 popioły Germanika spo-  
 tyka 3, 2. 3, 5. do wojs-  
 ka w Illiryku iedzie 37.  
 z tryum.

- z tryumfem do miasta  
 wieżdza 3, 19. chytrze  
 Pizonowi odpowiada 3,  
 8. Konsul 3, 31. na Se-  
 jana porywa się 4, 3. cho-  
 ruie 3, 49. trucizną gi-  
 nie 4, 8. dzięki mu czy-  
 nione za zemśczenie się  
 śmierci Germanika 3, 18.  
 Druzylla córka Germanika  
 6, 15.  
 Duillius Kajus 2, 49.
- E.
- EDYLOWIE 2, 85. księgi za-  
 kazane palą 4, 35. zby-  
 tki poskramiają 3, 52, 53,  
 55. kobiety swe niewfy-  
 dy im opowiadają 2, 85.  
 Edylostwo krzesłowe 1,  
 3.  
 Eduowie sąsiedzi Sekwa-  
 now 3, 45, 40, 46.  
 Efezyanie 3, 61. 4, 55.  
 Egea 2, 47. 4, 13.  
 Egejskie morze 5, 50.  
 Egipskie charaktery 2, 60.  
 zabobony 2, 56.  
 Egipt sobie August zach-  
 wał 2, 59. pałki w nim  
 4, 5.  
 Egnacyuszowie 1, 10.  
 Elefantyne wyspa 2, 61.  
 Elimæi 6, 44.  
 Emiliusz 2, 11. 4, 42.  
 Emiliusz Lepidus 2, 48.  
 Emiliuszowie 3, 22. 3, 24,  
 6, 29.
- Emiliuszow pamiętki 3, 72.  
 Emiliuszów rod 6, 27.  
 Eneas 4, 9.  
 Ennia żona Makrona 6, 45.  
 Ennius Lucius 3, 70.  
 Epidafne 2, 83.  
 Erato Armenii królowa 2, 4.  
 Erytra 6, 12.  
 Eryx góra 4, 43.  
 Eskulapiusza Azylum 3, 63.  
 kościół 4, 14.  
 Eskwilińska brama 2, 32.  
 Eta król Kolchów 6, 34.  
 Etezye wiatry 6, 33.  
 Etrurii wyrok 4, 55. góra  
 nadmorska Kofla 2, 39.  
 Etruskowie Lidów kre-  
 wni 4, 55. Tarkwinowi  
 Pryskowi pomoc dał 4,  
 65.  
 Etyopia 2, 60.  
 Eubea 2, 54. 5, 50.  
 Eudemus 4, 3. dręczony 4,  
 11. 5, 44.  
 Eufrat rzeka 4, 5. wzbiera  
 niezmiernie 6, 37. brze-  
 gi jej 2, 58. 6, 31.  
 Ezernin Marcellus 3, 11.
- F.
- FABIUSZ Maximus 1, 5.  
 Fabiusz Paullus 6, 28.  
 Fabrycyuszowie 2, 33.  
 Falaniusz 1, 73.  
 Farazmen 6, 32, 33, 34.  
 Fawoniusz wiatr 4, 67.  
 Feciales 3, 64.  
 Fenix ptak 6, 28.



- Feriæ Latinæ 4, 30. 6, 11.  
 Fideny 4, 62.  
 Filadelfowie 2, 47.  
 Filip król 3, 33. 2, 63. 4, 43.  
 Filippopol 3, 38.  
 Filopater 2, 42.  
 Firmiusz Katus 2, 27. 4, 31.  
 Flakus Pomponiusz 2, 3.  
 bierze w rządy Mezji 2, 66. umiera 6, 27.  
 Flamen Dialis 3, 58. Augu-  
 sta 1, 10. Marja 3, 58.  
 Flawiusz brat Arminiusza 2, 9.  
 Flawiusz Subryusz *obacz*  
 Subryusz.  
 Fleum zamek 4, 72.  
 Florentynowie 1, 79.  
 Florus Julius 3, 40. sam się  
 zabija 3, 42.  
 Flory kościół 2, 49.  
 Fontejuż Agryppa 3, 30. 2,  
 86.  
 Fontejuż Kapito 4, 36.  
 Forojulium 4, 5.  
 Fortuna Bogini 3, 71.  
 Fraates 2, 1. syn jego 6, 31.  
 umiera 6, 32.  
 Fraates Part szlachetny 6,  
 42. 43.  
 Fregillanus Poncyusz 6, 48.  
 Fronto Oktawiusz 2, 33.  
 Fronto Wibiusz 2, 68.  
 Fryzowie bunt podnoszą 4,  
 72. granice ich 1, 60. Na-  
 wne imię 4, 74.  
 Fryxus 6, 34.  
 Fufiusz Geminus Konsul 5,  
 1, 2. zabity 6, 10.  
 Fulcyniusz Tryo 2, 28. Pi-  
 zona oskarża 3, 10. Kon-  
 sul 5, 34. śmierć sobie  
 zadaje 6, 38. wadzi nie-  
 z kolega 5, 51.  
 Furniusz 4, 52.  
 Furiusz Kamillus 2, 52. syn  
 jego tegoż imienia Pro-  
 konsul Afryki 2, 52. wy-  
 pędza Takfaryasa 3, 20.  
 Furiusz Kamill: Skryboni-  
 an Konsul 6, 1.  
 G.  
 GALBA Kajus 6, 40.  
 Galba Sergius 3, 55. Kon-  
 sul 6, 15. 6, 20.  
 Galla Sozya 4, 19.  
 Gallia 1, 31. 1, 69. 1, 71. 3,  
 40. z niej podatki 1, 33.  
 2, 6. zpuśczenie 1, 36.  
 wierność 1, 34. dostarki  
 1, 47.  
 Gallia Narbońska 2, 36.  
 Gallio Junius 6, 3.  
 Gallowie 2, 16. bunt pod-  
 noszą 3, 40.  
 Gallus Elius 5, 48.  
 Garamantowie 3, 74. pośko-  
 wie ich 4, 26. król 4, 23.  
 Geminiusz 6, 14.  
 Geminiusz Rufus odważnie-  
 ginie 5, 26.  
 Gemońskie wschody 3, 14.  
 porzucone tam ciała dzie-  
 ci Sejana 5, 43.

# IMION I RZECZY.

NI

Germanik nad Renem w  
moc pułki bierze 1, 3. w  
podeyrzeniu u Tyberyu  
sza 1, 7. 11, 31. Prokon-  
sul 1, 14. śmierć sobie  
chce zadać 1, 35. wycią-  
gniiony z łóżka 1, 39.  
śmierci buntowników  
placze 1, 49. Niemców  
zwycięża 1, 51. tryumf  
otrzymuje 1, 55. bierze  
imię Imperatora 1, 58.  
Wara pułki grzebie 1, 62.  
zArmin: wojuje 1, 63. na-  
radza się o wojnie Nie-  
mieckiej 2, 5. znak zwy-  
cięstwa wystawia 2, 22.  
do Marsów wpada 2, 25.  
odeiagniony z tamąd od  
Tyberyusza 2, 26. tryum-  
fuje nad Niemcami, 2, 71.  
wschod w rządy bierze  
2, 43. Hateriusza Agryp-  
pę broni 2, 51. Nadziei  
kościół poświęca 2, 49.  
znovu Konful 2, 53. Pi-  
zona ratuje 2, 55. obelgi  
iego od Placyny 2, 55. w  
Armenii króla stanowi 2,  
56. rozmawia z Pizonem  
2, 57. do Egiptu wieje-  
dza 2, 59. tryumf mney-  
szy otrzymuje 2, 64.  
chorobą złożony 2, 69.  
umiera 2, 72. z Alexan-  
drem wielkim porowna-  
ny 2, 73. mowa iego o-  
statnia 2, 71. kości w gro-

bie Augusta złożone 3,  
4. pochwały 1, 33. 2, 13.  
potomstwo 4, 8. mądrość  
2, 43. ten 2, 14. cnoty  
2, 73.  
Getulik *obacz* Lentulus.  
Getulowie 4, 44.  
Grachus *obacz* Semproniusz.  
Gracyan Tacyusz 6, 38.  
Graniusz Kwintus 4, 21.  
Graniusz Marcellus 1, 74.  
Graniusz Marcyan 6, 38.  
Grecya 2, 60. od Pelopana-  
zwaną Peloponezus 4, 55.  
Grekwie towarzysze Wo-  
nona 2, 2. część Włq-  
chów opanowali 4, 67.  
porywcze ich umysły do  
nowości 5, 50. miasta 4,  
14.  
Gyarus wyspa 3, 68. pułta  
3, 69. niedostatek tam  
wody 4, 30.

H.

HALIKARNAS 4, 55.  
Halu: miasteczko 6, 41.  
Hateriusz Agryppa 1, 77.  
powinowaty Germanika  
2, 51. Konful obrany 3,  
49. szlachetnym mężom  
zgubę gotuje 6, 4.  
Hateriusz Kwintus 1, 13. o-  
broniony od Augusty 1,  
13. następuje na zbytki 2,  
33. pochlebia Tyberyu-  
szowi 3, 57. umiera 4, 61.

B ij

- Heliopol miasto 6, 28.  
 Helwius Rufus 3, 31.  
 Hemus góra 3, 38. rychła  
   y ostra tam zima 4, 51.  
 Heniochowie narod 2, 68.  
 Hercynia las 2, 45.  
 Herkules Egypcki 2, 60.  
   Herkules Lidyą podbiła  
   3, 61. między bogi poli  
   czony 4, 38. potomko-  
   wie jego 4, 43. las iemu  
   poświęcony 2, 12.  
 Hermundurowie Katualde  
   wyganiają 2, 63.  
 Hiero 6, 42.  
 Hierocezarea 2, 47.  
 Hircyusz 1, 10.  
 Hispo Romanus 1, 74.  
 Hiszpania Tyberyuszowi-  
   kościół wystawia 4, 37.  
   Hiszpana nieiakięgo sta-  
   tek 4, 45.  
 Homonadenfowie narod 3,  
   48.  
 Hortalus Marek 2, 37.  
 Hortensjusz Kwintus 2, 37.  
 Hypepeiowie narod 4, 55.  
 Hyrkanowie sąsiedzi Scy-  
   tów 6, 36. znaleziony  
   tam Artaban 6, 43.  
   I.  
 IANUS 2, 49.  
 Jazon 6, 34.  
 Iberowie Artaxaty doby-  
   wają 6, 33. pochodzą od  
   Tessalów 6, 34.  
 Idistawifus pole 2, 16.  
 Jezus Chrystus 5, 8.  
 Igrzyska Augustowe 1, 15.  
   1, 52. Cyrceńskie 2, 83.  
   wielkie 3, 64. Megalskie  
   3, 6. przełożeni igrzysk  
   3, 64. Oskus 4, 14.  
 Ilienowie 4, 55.  
 Ilium 2, 54. 6, 12.  
 Illiryk 1, 5. 1, 46. 2, 44. 3,  
   11.  
 Ingwiomer 1, 60. raniony  
   1, 68. ucieka 2, 17. po  
   całym obozie biega 2, 21.  
 do Maraboda ucieka 2, 45.  
 Instygator fluga mieyski 2,  
   30. 3, 67.  
 Jonńskie morze 2, 53.  
 Juba 4, 5. syn jego 4, 23.  
 Julia Augusta oba z Liwii.  
 Julia, Augusta córka 1, 53.  
   żona Tyberyusza 6, 51.  
   bezwstydna 4, 44. 3, 24.  
 Julia, Augusta wnuczka 4,  
   71. niewstydliwa 3, 24.  
 Julia, Cezara córka 3, 6.  
 Julia, Druza córka 3, 29. ta-  
   iemnice męża matce ob-  
   iawia 4, 60. Rubellowi  
   poślubiona 6, 27.  
 Julia Germanika córka 2,  
   54. Winicyuszowi po-  
   ślubiona 6, 15.  
 Juliusz Antonius 3, 18. za-  
   bity 1, 19. za cudzołó-  
   stwo z Julią 4, 44.  
 Juliusz Celsus 6, 14.  
 Juliusz Indus 3, 42.  
 Juliusz Klemens 1, 23. 26.

Juliusz Postumus 4, 12.  
 Juliusz Sakrowir 3, 4, 3.  
 44. ucieka 3, 46. 4, 18.  
 Juliuszów dom 1, 8. 6, 51.  
 przodek jego Eneasza 4, 9.  
 Junia, Bruta siostra 3, 76.  
 Junia, Torkwata siostra 3,  
 69.  
 Juniusz czarownik 2, 23.  
 Juniusz Senator 4, 6.  
 Juniusz Syllan 4, 68.  
 Juniusz Syllan Marek 5, 50.  
 Konsul 2, 59. szlachetny  
 i wymowny 3, 24.  
 pochlebca 3, 57.  
 Juniusz Syl. Kajus 3, 66.  
 syn jego 3, 68.  
 Juniusz Syl. Kretyk 2, 4. od-  
 dalony z Syrii 2, 43.  
 Juniuszów dom 3, 24. 3, 69.  
 Junony posąg 4, 14.  
 Jupiter 2, 22, 23. 3, 62. Sa-  
 laminus 3, 62. kościół  
 jego w Kapui 4, 57.  
 Justus Katoniusz 1, 29.  
 Izauryk 3, 62.

## K.

KALABRYA 3, 1. 3, 2.

Kales 6, 15.

Kaligula 1, 1. w pośpoli-  
 tym odzieniu w obozie  
 1, 69. prawnuk Augusta  
 1, 42. prababkę Liwią pu-  
 blicznie chwali 5, 1. bez-  
 wstydnym 6, 9. zdrady  
 nań Sejana 6, 3. z Sylli  
 Lucyusza. natrząsa. się

6, 46. Sylana Marka  
 córkę za żonę bierze 6,  
 20. sprzyja mu Makron  
 6, 45. na państwo wstę-  
 puje 6, 50. oskarżycie-  
 lów karze 4, 71. bierze  
 tożę 5, 30.

Kalpurniusz chorąży orło-  
 wy 1, 39.

Kalpurniusz Salwianus 4,  
 36.

Kalpurniuszowie 3, 24.

Kanidius żołdak 1, 35.

Kalwizyusz Kajus Konsul  
 4, 46.

Kampania 3, 47. u Greków  
 niegdyś w dzierżawie 4,  
 67. jeziora w niej 3, 59.

Kampanowie 3, 2.

Kampanus Tungrów wódz  
 4, 66.

Kaniniusz Gallus 6, 12.

Kanopus 2, 60.

Kapitolium 6, 12.

Kappadocya 2, 42. króle-  
 stwo na prowincyą o-  
 brócone 2, 42. obywa-  
 tele iey 2, 56. Archelaus  
 król 6, 41. niegdyś nale-  
 żała do Egiptu 2, 60.

Kaprea 6, 2. od Surrentu  
 ciasnym morzem prze-  
 dzielona 4, 67. 6, 1. od  
 Teleboiów niegdyś mie-  
 szkana 4, 67.

Karmanowie 6, 36.

Karyowalda 2, 11.

Karzydyusz kapłan 4, 13.



- Kaspiyska droga 6, 33.  
 Kasjusz Cherea 1, 32.  
 Kasjusz Kajus zabójca  
 Cezara 1, 2. 1, 10. 2, 43.  
 ostatni z Rzymian 3, 43.  
 pochwalony od Liwulza  
 4, 34. żona jego 3, 76.  
 Kasjusz kuglarz 1, 73.  
 Kasjusz Lucjus Longin  
 6, 15. Tyberysza wnu-  
 czki mąż 6, 45.  
 Kasjusz Seuerus 1, 27.  
 Kato Cenfor 3, 66.  
 Kato Marek 4, 34.  
 Kato Porcyusz 4, 68.  
 Kattowie 1, 55. naiechan:  
 od Germanika 1, 56. od  
 Syliusza 2, 7. wódz ich  
 Adgandester 2, 88. Arpus  
 2, 7. tryumf z ich zwy-  
 cięstwa otrzymany 2, 41.  
 Ktualda 2, 62. ucieka do  
 Tyberysza 2, 63.  
 Katullus 4, 34.  
 Katullin Konsul 5, 29.  
 Klaryus Apollo 2, 54.  
 Klaudia Kaliguli żona 6,  
 20. umiera 6, 45.  
 Klaudia Pulchra Agryppy  
 cioteczna 4, 62. osądzo-  
 na 4, 52. Wara Kwinta  
 matka 4, 66.  
 Klaudusz, który potym na  
 państwo wstąpił 1, 54.  
 popioły Germanika zpo-  
 tyka 3, 2. wzgardzony  
 3, 18.  
 Klaudyuszów domu pycha  
 1, 4. obraża 2, 43. 3, 5.  
 4, 9.  
 Klitowie 6, 41.  
 Kolchów narod 6, 34.  
 Kelofon 2, 54.  
 Kominusz Kajus 4, 31.  
 Kommagenowie 2, 42. pod  
 rządem Pretora 2, 56.  
 Koń Eufratowi na ofiarę  
 zabity 6, 37. urwałszy  
 się z więzi postrach w  
 obozie czyni 1, 66. ko-  
 nie frodze od Niemców  
 poranione 1, 65.  
 Konsydusz 5, 48.  
 Konsydusz Ekwus 3, 37.  
 Konsydusz Prokulus 6, 18.  
 Korbulo Domicyusz 3, 31.  
 Korcyra 3, 1.  
 Kornelia Panna 4, 16.  
 Korneliusz Cetegus 4, 17.  
 Korneliusz Dolabella 3, 66.  
 pochlebstwa jego 3, 47.  
 3, 68.  
 Korneliusz Koffus 4, 34.  
 Korneliusz Merula 3, 58.  
 Korneliusz oskarżyciel Skau-  
 ra 6, 29. oddalony na  
 wyspę 6, 30.  
 Korneliusz Scypio 3, 74.  
 Korneliusz Sylla 2, 48.  
 Korwin Waleryusz 1, 9.  
 Korynckie wybrzeże 5, 50.  
 Kossia 2, 39.  
 Koffus Kornel: 4, 34.  
 Kotta Aureliusz 3, 17.  
 Kotta Lucyusz 3, 66.  
 Kotta Messalin oskrżony 6,

5. wyrok iego przeciw Libonowi 2, 34. o rządach Prowincyi 4, 20.
- Kotys król Tracki 2, 64. zabity 2, 66. 3, 88. potomstwo iego 2, 67. pod opieką Rzymian 3, 38. 4, 5. żona 2, 67.
- Kous 2, 25.
- Krassus Marek zabity od Partów 2, 2. przewaga iego 1, 1.
- Kremucyusz Kordus 4, 34.
- Kreta 4, 21. Prokonsulowie iey 3, 38. posłowie z tamtąd do Rzymu 3, 63. prawa Kreteńczyków 3, 26.
- Kretyk Syllanus 2, 4. z Syrii oddalony 2, 43.
- Ktezyfon 6, 42.
- Kurcyusz Lupus, Kwestor 4, 27.
- Kuzus rzeka 4, 63.
- Kwerkwetulańska góra 4, 65.
- Kwinkta Klaudia 4, 64.
- Kwinktyliusz Warus Tyberyusz powinowaty oskarżony 4, 66.
- Kwinktyliusz Warus 1, 3. zbity od Niemców 1, 43. 1, 55. 1, 65. 2, 45. ciało iego 1, 71.
- Kwirynus Publ. Sulpicyusz 2, 30. bogaty i bezdzietny 3, 22. trucizna mu od żony Lepidy po-
- dana 3, 23. śmierć iego i pochwały 3, 48.
- L.
- LABEO Pompeius 4, 47. 6, 29.
- Labeo Titidyusz 2, 25.
- Lacedemonowie posłowo Rzymu wysyłał 4, 43.
- Lacyarys Latinus 4, 68. karę odnosi 4, 71. 6, 4.
- Lako Acheyczyk 6, 18.
- Lako Gracinus Seiana tłum 5, 35. 36, 37. 41.
- Lamia Eluiz 6, 27. 4, 13.
- Langobardowie 2, 45.
- Lanuwium 3, 48.
- Laodycea 2, 79.
- Latona 3, 61.
- Latyniusz Pandus 2, 66.
- Leliusz Balbus 6, 47. 48.
- Lentulus Getulik 2, 42. Konsul 4, 46. legat wyższych Niemiec 6, 30. przyjaciel Seiana 5, 17.
- Lentulus Knejus Druza w Niemczech towarzyszył 1, 27. zdanie iego przeciwko Libonowi 2, 37. Augur 3, 59. zdanie iego o Syllanie 3, 68. oskarżony o majestat 4, 29. umiera 4, 44.
- Lepida 3, 22. L. Cezarowi za żonę obiecana 3, 23.
- Lepida Emilia młodego Druza żona 6, 40. 5, 6.

- Lepidus Manius siostry bro-  
ni 3, 22.
- Lepidus Marek królewiców  
Egypskich opiekun 2, 67.
- Lepidus Marek zgodny do  
rządów 1, 13. Prokon-  
sul Afryki 3, 35. Kaja Lu-  
toryusza broni 3, 50. E-  
miliuszów domu pamięt-  
kę wkrzesza 3, 72. mąż  
poważny i mądry 4, 20.  
Prokonsul Azyi 4, 65.  
możny 6, 5. umiera 6, 27.  
córka jego Emilia Lepida  
6, 40.
- Lepidus Marek Prokonsul  
Azyi 3, 32.
- Lepidus Tryumwir 1, 1. o-  
debrana mu władza 1, 2.  
w gnuśności się zestarzał  
1, 9. pozorem przyjaźni  
zdradzony 1, 10.
- Leptytanowie 3, 74.
- Lęzbos wyspa 2, 54. ro-  
koszna 6, 3.
- Libo Druzus 2, 27. oskar-  
żony 2, 28. sam się zabija  
2, 31. osądzony 4, 29.  
zdradą Katauludzony 4,  
31.
- Libo Lucius Konsul 2, 1.
- Libia 2, 60.
- Lichwa 6, 16.
- Licynius Marek Konsul 4,  
62.
- Ligur Waryusz 4, 24. pie-  
niądze dać oskarżycie-  
lom 6, 30.
- Liwia żona Augusta 1, 3.  
w podeyrzeniu o śmierć  
L. i K. Cezarów, o otru-  
cie Augusta, którego  
śmierć tai 1, 5. do rodziny  
Juliuszów przyjęta 1, 8.  
uciążliwa R. P. matka 1,  
10. pochlebstwa iey  
czynione od Senatu 1, 14.  
nieprzyjaźna Agryppinie  
1, 33. 2, 43. 4, 21. Urgu-  
lanii sprzyja 2, 34. 4, 22.  
Plancyny broni 3, 15, 17.  
ciężko choruje 3, 64.  
obraz Augustowi po-  
święca 3, 64. Julią wnu-  
czkę wygnaną wpoma-  
ga 4, 71. śluby za iey  
zdrowie 3, 71. starość 4,  
8. miejsce między We-  
stalskimi pannami na  
teatrum 4, 16. Tybery-  
uszowi niemiła 4, 57. po-  
sąg w Azyi i Hiszpa: 4,  
37. śmierć, życie i oby-  
czaje 5, 1.
- Liwia żona Druza młodszego  
2, 43. 4, 40. siostra  
Germanika 2, 84. bliź-  
nięta płci męskiej rodzi  
2, 85. wszetecznie żyje  
z Seianem 4, 3. Senatu  
na iey obraży wyroki 6,  
2. Seianowi oddana 5,  
21. głodem umorzona 5,  
44.
- Liwiusz Kajus 2, 30.

## Liwinuza Tyta Historyka

## M.

pochwała 4, 34.  
 Liwinużów familia 6, 51.  
 Lolliusz Marek okarżony 3, 48.  
 Lolliusza porażka 1, 10.  
 Longin Kassyusz 6, 45.  
 Lucar 1, 77.  
 Lucyliusz Setnik zabity 1, 23.  
 Lucyusz Asprenas 1, 53, 3, 18.  
 Lucyusz Azyniusz 2, 32.  
 Lucyusz Kapito Azyrządca 4, 15.  
 Lucyusz Kalp. Konf. 4, 62.  
 Lucyusz Kassyusz 6, 15, 45.  
 Lucyusz Kotta 3, 66.  
 Lucyusz Lengus 4, 15.  
 Lud Rzymski iawnie nie zdrada postępuie 2, 88.  
 jego maiestat 1, 72. łaskawość 1, 57. wielkość 2, 10. ciekawszy obcych rzeczy niżeli swoich 2, 88. łakomstwo. duma, okrucieństwo 2, 15. wryzę wzięty od Tyberyusza 1, 54.  
 Lugdun 3, 41.  
 Lukullus 4, 36. 6, 50.  
 Luppia rzeka 1, 60. 2, 7.  
 Lutorusz Kajus Pryskus 3, 49, 50.  
 Lycya 2, 79.  
 Lydya 3, 61. bogactwa obywatelów 4, 55.  
 Lygdus 4, 8, 10, 11. 5 44.  
 Lykurgus 3, 26.

Tom I.

MAGEDONCZYCY 2, 55. 3, 61. 6, 28. 6, 31. woyska ich 4, 55.

Macedonia 3, 38. z Achaya w liezbie Prowincyi Cezara 1, 76. do Mezji przyłączona 1, 80.

Macer Pompeius 1, 72.

Magnetowie 2, 47. posłów do Rzymu wysyłaia 3, 62. chcą zbudować kościół Tyberyuszowi 4, 55.

Makro 6, 15. 6, 23. Seiano we zdrady skrycie wykonywa 6, 29. Fulcyniusz go okarża 6, 38. potęga jego zbytnia 6, 45. nienawiść ku Arruncyuszowi 6, 47. na pogrzebienie Seiana obrany 6, 48. Tyberyusza duń 6, 50. tłum Seiana 5, 34. 35, 36, 37. 41. rotmistrz czy pułkownik Pretoryanów 6, 15, 23.

Makryna Pompeia 6, 18.

Malowendus 2, 25.

Mamerkus Skaurus 1, 13. mowca wieku swego wyborny 3, 31. Sylana okarża 3, 66. o majestat obwiniony 6, 9. powtórnie 6, 29.

Manliusz cudzołożnik Apulei 2, 50.

Marcellus syn Oktawii 1, 3.

C



- w młodości umiera 2, 41.  
 Tyberyusz przeciwnik 6, 51. iego theatrum 3, 64. posąg 1, 74.  
 Marcya 1, 5.  
 Marcyusz Numa 6, 11.  
 Marcyusz Publius 2, 32.  
 Markomanowie narod 2, 46. granice ich 2, 62.  
 Marobod 2, 26. niemiły ziomkom 2, 44. z Arminiuszem walczy 2, 46. zwyciężony 2, 62. do Tyberyusza ucieka 2, 63. od Arminiusza wygnany 2, 88.  
 Marsowie 2, 50. zbici od Cecyny 1, 56. do nich wtargnął Germanik 2, 25.  
 Martyna 2, 74. sławna z czarów 3, 7.  
 Marus rzeka 2, 63.  
 Marynus Juliusz 6, 10.  
 Maryusz Kaius 1, 9.  
 Maryusz Sextus 4, 36. z Tarpejskiej skały ze-  
 pchniony 6, 19.  
 Massylianie 4, 43.  
 Maurowie 2, 52. bunt pod-  
 noszą 4, 23.  
 Mazypa wódz Maurów 2, 52.  
 Mecenas Cylinusz 3, 30. ko-  
 cha Batylla 1, 54. nad-  
 miastem i Włochami  
 przełożony 6, 11.  
 Medowie 2, 56. pod Egyp-  
 cyanami 2, 60.  
 Magalskie igrzyska 3, 6.  
 Memnona posąg 2, 61.  
 Menelausz 2, 60.  
 Menniusz 1, 38.  
 Messala 2, 34.  
 Messala Korwin 4, 34. 6, 11.  
 Messala Waleryusz 1, 8.  
 Messala Wolefusz 3, 68.  
 Messalin Kotta 4, 20.  
 Messalin Waleryusz 3, 18.  
 34.  
 Metellus Lucyusz 3, 71.  
 Mezopotamia 6, 36, 44.  
 Mezya 1, 80. 2, 66. 4, 5,  
 47. 6, 29.  
 Milet 2, 54.  
 Milezyanie 3, 63. czczą A-  
 pollina 4, 55.  
 Minos 3, 26.  
 Minucyusz Termus 6, 7. o-  
 śądzony 6, 7.  
 Mitrydates 2, 55. wygnany  
 od Sylli 3, 62. wojna  
 z nim 3, 73. 4, 36. z ie-  
 go rozkazu Rzymianie  
 po całej Azji wybici 4,  
 14.  
 Mitrydates Iber 6, 32. Ar-  
 menią podbił 6, 33.  
 Mizenum stanowisko floty  
 Rzymskiej 4, 5.  
 Montanus Wocyenus 4, 42.  
 Mostenów naród 2, 47.  
 Moza rzeka 2, 6. 2, 47.  
 Mummis Lucius Imperator  
 4, 43.  
 Munacyusz Plankus 1, 39.  
 Mutylia Pryska 4, 12.

Mutylusz Papiusz 2, 32.  
Muza Emilia 2, 48.  
Muzulanowie 2, 52. wo-  
dzowie ich 4, 24.  
Myrina miasto 2, 47.  
Myrra 6, 28.

## O.

**N**ABATEW król 2, 57.  
Nar rzeka 1, 79.  
Narnia miasteczko 3, 9.  
Natta Pinaryusz 4, 34.  
Nazo Waleryusz 4, 56.  
Nepos Maryusz 2, 48.  
Nero Germanika syn 2, 43.  
Julia Druza w małżeń-  
stwo bierze 3, 29. zale-  
cony senatowi 4, 8. dzie-  
ki mu czyni 4, 15. zale-  
cony bogom 4, 17. oska-  
rżony 4, 59. zdradą Se-  
iana 4, 67. obraz jego  
5, 4. ginie 5, 31.  
Nero ojciec Tyberyusza 6,  
51. żonę mu odbiera Au-  
gust 1, 10. 5, 1.  
Nerwa Kokcejus 4, 58. do-  
browolnie ginie 6, 26.  
Nerwa Syliusz 4, 68.  
Niceforium miasto 6, 41.  
Niemcy na ncztach nocy  
trawia 1, 50. za Renem  
1, 56. iak uzbroieni 2, 14.  
rozgniewani za wysta-  
wiony znak zwycięstwa  
od Germanika 2, 19. Kró-  
lewskie imię w nienawi-  
ści u nich 2, 44. drobne

trządy mają 4, 72. da-  
wny sposób ich woiowa-  
nia 2, 45. porównanie z  
Gallami 3, 46. wojny od  
Pliniusza opisane 1, 69.  
ich powietrze 2, 23.

Nikopol 2, 53. 5, 50.  
Nola miasto 1, 5, 9. 4, 57.  
Norbanus Lucius 2, 59.  
Numa 3, 26.  
Numantyna żona Plaucy-  
sza Sylana 4, 22.  
Numidowie 3, 21. 4, 24. 25.  
rozpędzeni 2, 52. prze-  
straszani 3, 21.

## O.

**O**DRYZOWIE naród 3, 38.  
Okcyra Westalka 2, 86.  
Oktawia siostra Augusta 4,  
44. 4, 75. wnuczek iey  
Juliusz Antoni 4, 44.  
Oktawiusz ojciec Augusta 1,  
9.  
Oktawiuszów grób 4, 44.  
Olenniusz 4, 72.  
Opfusz Markus 4, 68.  
Orły znak szczęśliwy 2, 17.  
za bogi wojen 1, 39. od-  
zyskane po klęsce Wara  
1, 60. 2, 25.  
Ornospades 6, 37.  
Orodes 6, 33. raniony 6,  
35.  
Ortygia las 3, 61.  
Oskarżyciele 4, 35. nadgro-  
dami przychęcani 4, 30.  
karani 3, 36.

Ofkus 4, 14.

Otho Juniusz 3, 66. na wygnanie posłany 6, 47.

Otho Lucyusz 5, 6.

P.

PAGIDA rzeka 3, 20.

Pakonian Sexcyusz 6, 3. Lacyara oskarża 6, 4. w więzieniu uduszony 6, 39.

Pakoniusz Markus 3, 67.

Pamfilia 2, 79.

Pannonia 3, 9. 4, 5.

Pansa 1, 10.

Papiniusz Sextus 6, 40. gienie 6, 49.

Papius Mutilus 2, 32.

Partowie 2, 1. Krassa i Antoniusza zwyciężają 2, 2 przybywają do Rzymu 6, 31. wtargnięcie ich do Karyi 3, 62.

Paslyenus 6, 20.

Paterculus historyk 5, 23.

Patuleijus 2, 48.

Paxea żona Pomponiusza Labeona 6, 29.

Peloponez 4, 43.

Pelops 4, 45.

Percenniusz 1, 16, 28, 29.

Pergam 3, 63. 4, 37.

Perfowie 3, 61. 6, 31.

Perużyńska wojna 5, 1.

Peryat 2, 54.

Peto 1, 60.

Petroniusz Publiusz 3, 49. 6, 45.

Petyliusz Rufus 4, 68.

Pilat 5, 8.

Pinaryusz Natta 4, 34.

Pireycki port 5, 50.

Pituaniusz Lucius 2, 32.

Pizo 2, 43.

Pizo Kne: Kalpurniusz 1, 13. śmiało mówi 1, 74. Syryą w rządy bierze 2, 43. Ateńczyków prześladowie 2, 55. cieszy się ze śmierci Germanika 2, 75. zakazuje ofiar za zdrowie jego 2, 69. czerni go i po śmierci 2, 78. do Druza się udaje 3, 8. przyjaciel Augusta 3, 12. kolega 3, 16. wyrok przeciwko niemu 3, 17. śmierć 3, 15. żona 3, 14.

Pizo Lucius Kalpurniusz Urgulanią zapożywa 2, 34. oskarżony 4, 21.

Pizo Luc:broni Kneia 3, 11. zdanie jego przeciw Syllanowi 3, 68. Arcykapłan 6, 10. publiczny nagrzb 6, 11. śpiegiem na Seiana 5, 25.

Pizo Luc: Pretor w Hiszpanii 4, 45.

Pizo Marek 2, 76. odradza oycu powrotu do Syryi 3, 16. wyrok na niego 3, 17. zwolniony 3, 18.

Pizonów szlachetność 3, 17.

Płancyna Pizona żona 2, 43.

- zuchwała 2, 55. dary i  
 poszanowanie dla niej  
 Wonona 2, 58. zdradza  
 Germanika 2, 71. Marty-  
 nie czarownicy sprzyja  
 2, 74. ze śmierci się Ger-  
 manika raduje 2, 75. do  
 Rzymu przyjeżdża 3, 9.  
 sprawę swoją od sprawy  
 męża oddziela 3, 15. u-  
 wolniona 3, 17, 18. wła-  
 sną się ręką zabija 6, 26.  
 Planazyawypała 3, 5. 2. 39.  
 Plankus Munacyusz 1, 39.  
 Plaucyusz Kwint: Konsul 6,  
 40.  
 Plaucyusz Sylwanus 4, 22.  
 Pliniusz Kaius 1, 69.  
 Pochlebcy uskromieni 4, 6.  
 ich obyczaje 4, 9. 2, 38.  
 Polemon 2, 56.  
 Pompeiopol 2, 58.  
 Pompeius Kneius wielki 1, 1.  
 pochwalony od Liwiusza  
 4, 34. trzeci raz Konsul  
 prawa stanowi 3, 28. te-  
 atrum jego 3, 72.  
 Pompeius ze stanu Rycer-  
 skiego 6, 14.  
 Pompeius Sextus 1, 7. pro-  
 szony za obrońcę od Pi-  
 zona 3, 11. na M. Lepida  
 powstała 3, 32.  
 Pompeius Sextus 1, 2. po-  
 zorem pokoju złudzony  
 1, 10. wojnę z Tryum-  
 wirami wie dzie 5, 1.  
 Pomponiusz 6, 8.  
 Pomponiusz Kwintus 6, 18.  
 Pomponiusz Lucius 2, 41.  
 Pomponiusz Sekundus 5, 48.  
 6, 18.  
 Poncyusz Kaius Konsul 6,  
 45.  
 Poplikola Gelliusz 3, 67.  
 Poppeusz Sabin Mezyirząd-  
 ca 1, 18. tryumf otrzy-  
 muje 4, 46. Macedonii i  
 Achai rządcą 5, 50. u-  
 miera 6, 39.  
 Porcyusz Kato 4, 58.  
 Porcyusz Mar: Konsul 4, 56.  
 Postumiusz Aulus 2, 49.  
 Postumiusz Juliusz 4, 12.  
 Potęgarzadko trwała 3, 30.  
 rzadko zgodna 4, 4.  
 Pożar w Rzymie 6, 45. 4,  
 64.  
 Prawa Cezara o lichwie 6,  
 16. o cudzołóstwie 2, 50.  
 4, 42. majestatu 1, 72. 2,  
 50. 3, 22. 4, 34. Pappia  
 Poppæa 3, 25, 28. zbyt-  
 kowe 3, 52. Aten, Spar-  
 ty, Krety 3, 26. rolne,  
 zbożowe 4, 32. Oppiu-  
 sza 3, 33, 34. ich wielość  
 w zęplutey Rzeczypo-  
 spolitey 3, 27. w pier-  
 wiastkach proste 3, 26.  
 na uczynki postanowio-  
 ne 3, 69. ich gwałcenie  
 1, 2. ich wielość i róż-  
 ność 3, 25. gdzie można  
 prawem nie trzeba mocy  
 3, 69.



- Pretorowie skarbowi 1, 75.  
 Prokuleiusz Kaius 4, 40.  
 Prokulus Knsydiusz 6, 18.  
 Pryskus Ancharyusz 3, 38.  
 70.  
 Pryskus Tarkwiniusz 4, 65.  
 Ptolomeusz Juby syn 4, 23.  
 na Takfaryna pobudzony  
 4, 24. przyjacielem i to-  
 warzyrzem nazwany 4,  
 26.  
 Ptolomeusz król Macedon:  
 6, 28.  
 Publicyuszowie Marek i Lu-  
 cius 2, 49.  
 Pulchra Klaudya 4, 52, 56.  
 Pyramus rzeka 2, 68.  
 Pyrrus 2, 88. strażny Rzy-  
 mianom 2, 63.  
 R.  
**R**AVERNNA 1, 58. 2, 63. 4,  
 5. 4, 29.  
 Reatynowie 1, 79.  
 Recya 1, 44.  
 Regium miasteczko 1, 53.  
 Regulus Liwineusz 3, 11.  
 Regulus Memnius Konsul  
 Seiana tłumi 5, 34, 37, 39.  
 Regulus oskarżony 5, 51.  
 6, 4.  
 Remmiusz 2, 68.  
 Ren rzeka 1, 3. 1, 59. 1, 69.  
 4, 5.  
 Reskuporis 2, 64. Kotyfa  
 zabija 2, 66. wojnę prze-  
 ciw Rzymianom gotuje  
 3, 38. zabity 2, 67.  
 Rhamfes 2, 60.  
 Rhemetalces 2, 64. Resku-  
 pora syn 2, 67. 3, 38. z  
 posiłkami do Sabina przy-  
 chodzi 4, 47.  
 Romulus 3, 26. 6, 11. obraz  
 iego 4, 9.  
 Rowność nie miła królom  
 2, 42.  
 Rubelliusz Blandus 3, 23.  
 sędzi Lutoryusza Pryska  
 3, 51. Julią Druza córkę  
 w małżeństwo pierze 6,  
 27.  
 Rubelliusz Geminus 5, 1.  
 Rubryusz 1, 73.  
 Rubryusz Fabatus 6, 14.  
 Rufilla 3, 36.  
 Rustyk Juniusz 5, 4.  
 Rutyliusz Publ: 3, 66. wy-  
 graniec 4, 43.  
 Rzeczpospolita wieczna Xią-  
 żeża śmiertelni 3, 6. w ze-  
 psutey naywięcej praw  
 3, 27. odmiana rządu 1,  
 4.  
 Rzym pod Królami 1, 1. po-  
 czątek od Troi 4, 55.  
 styr całego państwa 3,  
 47. zaśmucony śmiercią  
 Germanika 2, 82. pożar  
 4, 64. iego kościół w  
 Smyrnie 4, 56. w Perga-  
 mie 4, 37. państwa wiel-  
 kość 2, 61. iego stan pod  
 Tyberyuszem 4, 4.

## S.

**S**ABIN Kalwizyusz 6, 9.  
 Sabin Tacyusz 4, 18, 68.  
 zdradzony 6, 4.  
 Sallustius Kajus dziejopis  
 3, 30.  
 Sallustius Kryspus 1, 6. fał-  
 szywego Agryppę ima  
 2, 40. umiera 3, 30.  
 Samos wyspa 4, 14. 6, 12.  
 Samotrackie obrządki 2, 54.  
 Sancya 6, 18.  
 Sankwini Maksym 6, 4, 7.  
 Santonowie 6, 7.  
 Sardyanie 2, 47. poselstwo  
 do Rzymu 3, 63. Etru-  
 sków powinowaci 4,  
 55.  
 Sarmatowie z Iberami prze-  
 ciwko Partom 6, 33.  
 Satrius Sekundus 4, 34. Se-  
 jana klient 5, 32. 6, 8,  
 47.  
 Saturnin burzyciel pospol-  
 stwa 3, 27.  
 Sceptuchowie 6, 33.  
 Scypio Afrykan 2, 59. 3, 66.  
 Scypio Azyatyk 3, 62.  
 Scypio Korneli 3, 74.  
 Scytowie 2, 65. 6, 41.  
 Scytya 2, 60. 6, 36.  
 Segestanowie narod 4, 43.  
 Segest 1, 55. obleżony od  
 swoich 1, 57. wyzwolo-  
 ny od Germanika 1, 57.  
 Arminiusza w kaydany

bierze 1, 58. łaskawie  
 przyjęty 1, 59.  
 Segimer 1, 71.  
 Segimund 1, 57.  
 Sejan Elius 1, 24. świado-  
 my obyczajów Tyberyu-  
 sza 1, 69. 4, 71. Pizona  
 oszukańc 3, 16. wynalaz-  
 ca zbrodni 4, 11. synowi  
 Klaudyusza za świekra  
 obrany 3, 29. pochwa-  
 lony od Tyberyusza 3,  
 72. prosi o Liwią u Ty-  
 beryusza 4, 39. - broni  
 Tyberyusza własnym go-  
 cialem zaślaniając 4, 59.  
 Agryppinie i Neronowi  
 zdrady knuie 4, 67. Kon-  
 sulowstwa ma w ręku 4,  
 68. Kurcyusza Attyka  
 pognębia 6, 10. przyja-  
 ciele przemożni 3, 35.  
 Iztuki 4, 57. praca, czuy-  
 ność 3, 72. psoty z Lyg-  
 dem 4, 10. moc 3, 66.  
 obraz we czci 4, 2. do-  
 bra na publiczny skarbo-  
 brocone 6, 2. towarzy-  
 sze ukarani 6, 19. obraz  
 mu uchwalony 3, 72,  
 państwa pragnie 5, 15.  
 zięć Tyberyusza 5, 21.  
 Konsul 5, 24. podeyrza-  
 ny Tyberyuszowi 5, 29.  
 ginie 5, 37. dzieci pobi-  
 te 5, 49.  
 Sejana ociec 1, 24.

- Sejus Strabo 1, 7. rycerskie-  
go stanu 4, 1.  
Sejusz Kwadratus 6, 7.  
Sekwandów wie pułkoczy  
3, 45.  
Sekwanowie 1, 34. bunt  
podnoszą 3, 45.  
Seleucyanie 6, 42. Seleu-  
cya 2, 69. miasto Partów  
6, 42, 44. rząd iego 4,  
42.  
Semnonowie narod 2, 45.  
Semproniusz Grachus 1, 53.  
Semproniusz Kajus Grachus  
4, 13. Pretor 6, 16. Gra-  
niusza oskarża 6, 38.  
Senator. Zakaz im przešta-  
wać z komedyantami 1,  
77. pochlebstwo 1, 14, 3,  
65. 5, 16, 27. stopień 2,  
32.  
Sencyusz Knejusz 2, 7. Sy-  
ryą w rządy bierze 2, 74.  
Pizonowi wstępu do Sy-  
ryi zabrania 2, 79, wal-  
czy przeciw niemu 2,  
81.  
Septemwiirowie 3, 64.  
Septymiusz 1, 32.  
Sencusz Kwintus 2, 56.  
Pizona oskarża 3, 13.  
kapłańską godność o-  
trzymuje 3, 19. oskarżo-  
ny 6, 7.  
Serwiliusz 6, 29. na wyspie  
zawieziony 6, 30.  
Serwiliusz Marek 2, 48.  
Konful 6, 31.  
Serwiusz Maluginenś 3, 31.  
prowincyi nie otrzymał  
3, 71. umiera 4, 16. syn  
iego 4, 16.  
Serwiusz Tulliusz 3, 26.  
Sertoryusz 3, 73.  
Seryf wyspa 2, 85. skalista  
4, 21.  
Sexycya żona Mamierka  
Skaura 6, 19.  
Skancya 6, 18.  
Skarb publiczny, CesarSKI  
2, 47. 6, 2.  
Skaurus 3, 23.  
Skrybonia żona Augusta 2,  
27.  
Skryboniusz 2, 32.  
Smyrna 4, 56. Smyrney-  
czycy 3, 63. Pub. Rulli-  
usza dziedzicowie 4, 43.  
proszą aby u nich był ko-  
ściół Tyberynowski zbu-  
dowany 4, 55. otrzymu-  
ją 4, 56. początek ich, i  
ślaski ludowi Rzymskiemu  
uczynione 4, 56.  
Solon 3, 26.  
Sozya Galla 4, 19. wygna-  
na 4, 20. dla uszanowania  
Agryppiny 4, 52.  
Spartak 3, 73.  
Sportańczycy 2, 60. prawa  
ich 3, 26.  
Spury z Lukrecyusz 6, 11.  
Statiusz 4, 27.  
Statyliusz Taurus 2, 1. prze-  
łożony nad miastem 6, 11.  
Sertyniusz Lucyusz 2, 17.  
Brukte.

- Brukterdów gromi 1, 60.  
 Angrywardów zbija 2, 8.  
 Sugambrowie 2, 26.  
 Sulliusz Publiusz 4, 31.  
 Sulpicyusz Kajus 3, 52.  
 Sulpicyusz Kwiryn 3, 48.  
 Sulpicyuszów-rod 3, 48.  
 Surena 6, 42.  
 Surrent 6, 1.  
 Sybilla 6, 12, 1, 76.  
 Sycylla 4, 13, 6, 12.  
 Syene. granice państwa Rzymskiego 2, 61.  
 Sylla Korneli Konsul Surrogat 5, 29.  
 Sylla Lucyusz 2, 55. pradiad Lepidy 3, 22. Dyktator 3, 27. Mityrydata zwycięża 3, 62. wspar ty od Smyrneńczyków 4, 56. wysmiewa go Kalligula 6, 46. inny 3, 31. Konsul 6, 15.  
 Syllius Kajus 1, 31. tryumf otrzymuje 1, 72, 4, 18. nad zbudowaniem floty przełożony 2, 6. wtar gnienie czyni do Kattów 2, 7, 2, 25. dla przyia żni Germanika ginie 4, 18. żona jego 4, 19.  
 Sulliusz Nerwa 4, 68.  
 Sylwan Plaucyusz 4, 22.  
 Synnaces 6, 31, 32. Artabana odstępuje 6, 36. do Tryrydata przybywa 6, 37.  
 Sypilus 2, 47.  
 Syrpik 1, 23.  
 Syrya 1, 42, 2, 43, 55, 58, 69, 70, 74, 77, 78, 81, 82, 6, 31, 37. o zmniey szenie podatku prosi 2, 42.  
 Syryak 5, 19, 20.  
 Syryiczycy 2, 60.  
 Syzenna Statyliusz Taurus 2, 1.  
 Szymierze 4, 62, 3, 43.  
 T.  
 Tacyusz 1, 54.  
 Tacyusz Gracyan 6, 38.  
 Takfarynas 2, 52. woynę wznawia 3, 20. zwycię żony 3, 21. Afrykę czyni niespokojną 3, 32. po słów do Tyberyusza wy sła 3, 73. zwycięża go Dolabella 4, 24. zabity 4, 24. brat jego 3, 74.  
 Tala 3, 21.  
 Tanfana kościół 1, 51.  
 Tantal 4, 56.  
 Tarentyńskie przymierze 1, 10.  
 Tarkwiniusz Pryskus 4, 65.  
 Tarkwiniusz pyszny 6, 11. wygnany 3, 27.  
 Tarła wódz Traków 4, 50.  
 Taunus góra 1, 56.  
 Taurus góra 6, 41.



- Teby miasto Egiptu 2, 60.  
 Tediusz 1, 10.  
 Telamon 3, 62.  
 Telebowie naród 4, 67.  
 Temniyczycy naród 2, 47.  
 Teniyczycy naród 3, 63.  
 Teofanes 6, 18.  
 Teofil 2, 55.  
 Terencyusz Mar: 6, 8.  
 Termeſtyanie 4, 45.  
 Termeyſkie wybrzeże 5, 50.  
 Termus Minucyusz 6, 7.  
 Teſſalowie naród 6, 34.  
 Teutoburski las 1, 60.  
 Tezeusz 4, 56.  
 Tmolus miasto Azyi 2, 47.  
 Tegoniusz Gallus 6, 2.  
 Torkwata 3, 69.  
 Toroneyſkie wybrzeże 5, 50.  
 Trackie narody 4, 46.  
 Trackich królów opiekun 3, 38.  
 Tracya 2, 66, 67. 3, 38. 4, 5.  
 Trakowie 2, 64. miasta 2, 54.  
 Tralliańczycy naród 4, 55.  
 Trazyllus 6, 20. ſyniego 6, 22.  
 Trebellienus Rufus 2, 67. umiera 6, 39.  
 Trebelliuſz Marek 6, 41.  
 Trymet wyſpa 4, 71.  
 Trzęſienie ziemi 2, 47.  
 Tubero Sejus 2, 20. poſeł 4, 29.  
 Tubuſk miasteczko 4, 24.  
 Tullus Hoſtiliuſz 3, 26. 6, 11.  
 Turezis wódz Tracki 4, 50.  
 Turoneyczycy bunt podnoſzą 3, 41.  
 Turraniuſz Kaius 1, 7.  
 Tyber rzeka 1, 76. wzbiera tamże.  
 Tyberyuſz Cezar 1, Imperatorem ogłoszony od Auguſta 1, 3. okrzyknięty od żołnierzy 2, 18. obyczaje jego 1, 4. liſtem matki do chorego Auguſta przyzwany 1, 5. na państwo wſtępuje 1, 5. nienawidzi i lęka ſię Germanika 1, 7. 1, 52. dziedzic Auguſta 1, 8. zawiły w mowie 1, 11. zmyſła drogę do wojſka 1, 47. Julią niegdys żonę morzy 1, 53. prożno z Niemiec wyjeżdża 1, 69. wſzystkie ſprawy Germanika zle tłumaczy 1, 62. Agryppinę nienawidzi 1, 69. Oycem oyczynny zwany być nie chce 1, 72. prawo Majeſtatu przywraca 1, 72. ubogiego Senatora wspomaga 1, 75. Urgulanii broni 2, 34. dziewięćkroć od Auguſta do Niemiec wyſłany 2, 56. Maroboda wojuie 2, 46.

# RZECZY W PRZYPISKACH. XXXI

I.

Igrzysk dozór	253, 334.
<i>Imperator</i>	8, 123.
Jowisz bukowy <i>Fagina-</i>	
<i>lis</i>	63.
Jowisz <i>Lapis</i>	88.
<i>Iustitium</i>	28, 179.

K.

Karać <i>more maiorum</i>	128.
Karpackie morze	176.
Kary złoczyńców	297.
Katownie <i>Quæstio</i>	126.
Kludyuszów zacność	11.
Klientowie	137.
Kobiet niewstydy	182.
Konsularni <i>Consulares</i>	147.
Konsulowie i. Konsulo-	
wie Surrogaci	373.
Konsulów powinności	25.
Korce Rzymskie <i>Modii</i>	183.
Korneli Setnik	21.
Korony żołnierskie	107.
Królowie Rzymscy	1.
Książę Senatu	6, 20.
Książęta młodzi Rzym-	
skiey	8.
Książę Bogini	39.
Kuglarzów bogactwa	93.
Kufze	69.
Kwestorowie	88.
Kwindecemwirowie <i>Quin-</i>	
<i>decemviri</i>	253.
Kwirytownie	55.

L.

<i>Latus clavus</i>	190.
Legatowie	32, 328.

Lichwa Rzymska	412, 415.
Liwii odpowiedź	352.
<i>Littores</i> halabartnicy	26, 97.
<i>Lorica</i>	320.
<i>Los Fatum</i>	419.
<i>Lucar</i>	92.

Ł.

Łacińskie święta	305.
------------------	------

M.

Małżeństwo Kaliguli	391.
Małżeństwa kazirodne	
Ptolomeuszów	102.
Małżeństwo Nerona syna	
Germanika	141.
Małżeństwa przywileje	215.
Małżeństwa Rzymian	215.
<i>Mancipes</i>	220.
<i>Manualia saxa</i>	322.
<i>Mapalia</i>	262.
Mareotyckie jezioro	161.
Marobod	144, 145.
Matematycy	128.
Memnona posąg	161.
Mile Rzymskie	149, 232.
<i>Municipium</i>	32.

N.

Niemców strój żołnier-	
ski	110.
Niewiaśt podległość	286.
Nerona Cesarza familia	347.

O.

Oboźny <i>Castrorum Præ-</i>	
<i>fectus</i>	33.
Oboz Rzymski	79.

Obywatelów Rzymskich		Przyśiegać na dzieie <i>in</i>	
przywilej	281.	<i>Alta verba</i>	85.
Odprawa żołnierska	30.	Pułki <i>Legiones</i>	9.
Orły Rzymskie,	114. 121.	Q.	
Orłowy obacz chorąży.		<i>Quadruplatores</i>	298.
<i>Oskus</i> igrzysko	283.	<i>Quæstio</i> obacz katownie.	
P.		<i>Quæstores</i> obacz Kwesto-	
<i>Paludamentum</i>	91.	rowie.	
Paszkwił na Tyberyusza	86.	<i>Quindecimviri</i>	253.
Paszkwiłów kary	305.	R.	
<i>Patroni</i>	137.	Rany tylne znak hańby	62.
<i>Pilum</i> rohatyna	112, 322.	Recepta dla Tyberyusza	329
Pilat	284.	<i>Reciperatores</i>	89.
Pisimo Rzymskie	389.	Ręce znak przyjaźni	158.
Pogrzeb Cenforcki	283.	<i>Referre ad Senatam</i>	203.
Pogrzebowe obchody	189.	Rok nowy	341.
Praga w Czechach	162.	Rok wielki Egipski	426.
<i>Pretexta</i> dziecienna	8.	Rycerstwo Rzymskie	E-
Senatorów	384.	<i>quites.</i>	42, 129.
Pretorowie	27.	<i>Illustres.</i>	159, 339.
Pretoryani żołnierze	14, 269.	Rzezańcy	432.
<i>Præfectus annonæ</i>	15.	S.	
<i>Præfectus Urbis</i>	407. 408.	<i>Sagum</i>	72.
<i>Præficæ</i> placznice	191.	<i>Salii</i> kapłani	179.
Pretorii	147.	Samobójstwo	298, 482.
<i>Princeps Juventutis</i> obacz		Samotraków obrządki	153.
Książę.		Seiana do wybadania ta-	
<i>Princeps Senatûs</i> , obacz		iemnic sposób nieczny	362
Książę.		Senatorów wiek	8.
<i>Principia</i> w oboz:	80, 269.	Senatorowie <i>Pedarii</i>	254.
Prokonsulowie	26.	<i>Septemviri</i>	253.
Prokuratorowie Cesar-		Setników zdzierstwa	30.
scy	284.	Setnicy <i>primipili</i>	343.
Prowincyi Rzymskich po-		Seymy zniesione	27.
dział	91, 141.		
Przyśięga Sędziów	88.		

# RZECZY WPRZYPISKACH. xxxiii

Siekiery urzędnicze obacz	Taiskon Herkules Niemie-
<i>Fasces.</i>	cki 109.
Skarbiec w kościele Sa-	Tyberyusza odpowiedź
turna 138, 237.	do więźnia 367.
Skarbu różnica 50.	Tytuły pochlebne kró-
Skrzynia dla złoczyńców	low 183.
<i>robur.</i> 297.	
Służalców mnóstwo 296,	W.
<i>Suffectus</i> Surrogat 373.	
Sokrates 401.	Wesfalskie panny 16, 26.
<i>Supplicationes</i> 128.	Weterani żołnierze 30, 50,
Sybilli księgi 409.	39.
Sylla 3.	Wieszcznica <i>Augurale</i> 110.
Szykowania Rzymian spo-	Więzienia Rzymskie 208,
soby 181.	386.
T.	<i>Vigiliae</i> u Rzymian 111.
Tanfana Bożek 63.	<i>Vigintiviri</i> 216.
Teatralna swawola 29.	Winfeld pole 74.
Teatrum Pompeia 209.	<i>Vitta</i> 70.
Tebów miasto wielkość 160.	Wotowania porządek 89.
Teucer Rycerz Grecki 251.	Woysk Rzymskich licz-
<i>Toga</i> 295, 72.	ba 273.
<i>Tomentum</i> 421.	Wygnanie dwoiaki 313.
<i>Trabea</i> 189.	Z.
<i>Trophæum</i> 116.	
Trybunał 31.	Zabobony pogan 40, 379.
Trybunowie gminni 7, 246.	Zaćmienia 40.
Trybunowie woyskowi 2.	Zaloba obwinionych 125.
Tryumfy 84.	Zbytki niewiaſt 222.
Tryumf mnieyszy <i>Ova-</i>	Zbytki Rzymian 239.
<i>tio</i> 195.	ich początek 241, 296.
Tryumwirat 1, 3, 19.	Żołnierska muzyka 40.
Tryumwiriowie <i>Capita-</i>	Żołnierskie podarunki 37,
<i>les</i> 216, 389.	93, 107, 217.
Nocturni, <i>Monetales</i> ,	Żołnierze cudzoziemcy
<i>Valetudinis</i> 216.	przy boku Cezara 36.



# XXXIV REJESTR RZECZY w PRZYPISKACH.

Zołnierze nowozaciężni	Zołnierzów kara 36, 15.
<i>Tyrones</i> 41, 175.	75, 206,
Posiłkowi <i>Auxilia</i> 53.	Zołnierzów odprawa, o-
Weterani, obacz We- terani.	bacz odprawa.
Zołnierze ochotnicy <i>E-</i> <i>vocati</i> 168.	Zycie miało. kary 267.



## SZCZEGULNE WIADOMOSCI

## O TYBERYUSZU

Ktore się ani w Tacycie, ani w Swetoniuszu  
nie znayduią.

---

## I.

**T**YBERYUSZ CEZAR różną miał wcale od innych  
ludzi naturę w tej mierze, że ocknąwszy się  
w nocy, wszystko tak widział, iako za dnia,  
ale to na krótką chwilę, ponieważ zachodzące zaraz  
ciemnoty wzrok mu odbierały. *Pliniusz Hist. Nat. XI.*  
*37. Seci 54.*

## II.

Miedzy potrawami najmilsze mu były ogurki.  
*Plin. XIX. 5.* przeto ogrodnicy osobliwsze mieli stara-  
nie, aby mu na nich przez cały rok nie zchodziło. *Co-  
lumella de Re Rustica XI. 3.*

## III.

Dziwnie także lubił kłącze i korzonki ziele-  
nawego *Lasfer*, które mu z Niemieckich krajów coró-  
cznie zprowadzano. *Plin. XIX, c. Sec. 28.* To ziele po  
naszemu nazywa się zieleciem Cyrenayskim, u Greekich  
i Łacińskich ziółopisów *Sylphium*, *Lasfer*; *Lascripitum*,  
po Niemiecku *Cyrenischen, Lasfer, krauts, schaffr*, o któ-

rego rodzajach i używaniu obacz *Simona Syrenniusza zielnik na karcie 187.*

## IV.

Potrawami wytwornemi gardził, kontentując się zwyczajną strawą. Gdy mu raz przyniesiono niezmierny wielkości rybę Barwę (Mullus) która ważyła cztery kamienie i pułfunta, kazał ją zanieść na sprzedaż do iatki, mówiąc: przyjaciele, jestem pewien, że tę rybę albo Apicyusz kupi, albo Publiusz Oktawiusz. Nad nadzieję mu się udało: oba targowali: przemógł Oktawiusz, dostępując wielkiej między swoimi sławy, że za 93 czerwone złote barwę kupił, którą Cezar sprzedał, i ktorey Apicy w targu odśląpił. *Seneka w liście 95.*

## V.

Rzecz dziwna, że tak twardy umysł skłonny był nader do zabobonow. Obawiając się grzmotow i piorunow, kładł na głowę wawrzynowy wieniec, iakby pewną od groźnego nieba ochronę. *Pliniusz XV, 30.* W strzyżeniu włosów zachował *interlunia*, to jest czas ten, kiedy księżyc stary zchodzi, a nowy się jeszcze niepokazuje, albo iak mówią Matematycy, kiedy księżyc jest *in conjunctione solis*. *Plin: XVI, 39.* Na kichanie ośobliwą miał baczność, przestrzegaiąc surowo, aby go zawsze, gdy kichnie, pozdrawiano. *Plin: XXVIII, 2.* Jak zaś wierzył Astrologom, widzieliśmy w księdze VI. *Tacyta 20, 21.*

## VI.

Wiedzieć nie można, iesli z zabobonow, czyli z nabożeńsiwa, a podobno na pokazanie wdzięczno-

ści Żydom, którzy się Seiana poślępkami brzydzili, tak szacował sobie Religiją Żydów, że nie było żadnego z domowników jego, któryby darow do Jerozolimy nieposyłał. Sam zaś kazał codziennie, na wieczne czasy, Cesarzkim kosztem bić na ofiarę bydło BOGU NAYWYŻSZEMU. Ten rozkaz za Kaliguli był zachowany, iako świadczy *Filon Żydowin w poselstwie do Kaia Cezara.*

VII.

Miał zwyczaj długo myśleć, a rzadko się narażać. Z kąd August, wytykając Tyberyusza, powiedział: iż takiego Rzymianom zostawi dziedzica, który nigdy dwa razy o iedney się rzeczy nie radził. *Plutarch w Apostegmatach.*

VIII.

Dla ziednania sobie więkzey powagi i poszanowania, wyzuł się z obowiązkow przyjacielskich. W pierwiastkach panowania, gdy mu ktoś o dawney z nim zażyłości mowiąc, przydał, czy pamiętasz na to? odpowiedział: nie pamiętam czym byłem. Nie lubił albowiem dawney równości i poufałości, na obecną tylko fortunę patrząc. *Seneka o Dobrodziejstwach V, 25.*

IX.

Względny na wszystko, cokolwiek tykało Cesarzkiego Maiestatu, równą obrazom swoim, iako osobie włainey cześć wyrządzać kazał. Filostrat świadczy, że w nayodlegleyszych prowincyach więcey poważano Tyberyusza, niżeli Jowisza Olympskiego posłagi. *Filostrat w życiu Apollon: I, 15.*



## X.

Im bardzicy swobodę tyranistwem gnębił, tym wymowniey ją chwalił, i cierpliwiey obelżywe na siebie powieści znosił, powiadaąc: że w mieście wolnym, należy dać wolność umysłom i językom ludzkim. *Jan-Saresberienfis in Policratico.*

## XI.

Osirość praw starożytnych, dla pożytku publicznego i pochopu do cnoty osładzał. A że niośł zwyczaj, aby ten tylko wieńcem obywatelskim, (*corona civica*) był udarowany, któryby na wojnie, i ziomka od śmierci obronił, i nieprzyjaciela zabił, i placu doflał; spytany Tyberyusz, ieśli taki wart wieńca, który wprowadzie obywatela wybawił, i dwóch nieprzyjaciół zabił, ale z placu zegnany? odpowiedział, że godzien: ponieważ musiał być miejsce potyczki, nader przykre i nie wygodne, że go tak waleczni wojownicy dotrzymać nie mogli. *Aulus Gellius V, 6.*

## XII.

W hojności, która cnota niemniej dobrym, iako i złym panom częstokroć bywa przyzwoita, takiego używał pomiarkowania, że gdy niektóre podupadłe familie łaskawie z ubóstwa dźwignął, proszącemu Alliuszowi o podobne wsparcie, kazał sobie podać rejestr długow; i napisał do kredytorow, że przykazał dłużnikowi, aby ich uspokoił. *Seneka de Ben: 27.*

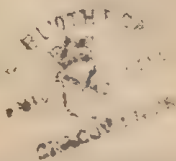
## XIII.

Powiadano, że za Tyberyusza wynalezione ieśł szkło giętkie, i że naczynia rzeźmieślnika tego, który ie

wynalazł popfuto, aby cena miedzi, złota i srebra nieupadała. Lecz te powieści za świadectwem *Plin: XXXVI. 26* nie były pewne. *Dion* w k. 57, a *Petro-*niusz *in Satyrico* 51 twierdzą, że wynalazca tey sztuki, skienne naczynie słuczone na drobne cząstki, w obecności Tyberyusza naprawił, i że za to na śmierć go zkazano.

## XIV.

Pliniusz w K. XXVII powiada, że za Tyberyusza pierwszy raz we Włoszech pokazała się choroba *Colum*, co my nazywamy *Kolika*, albo *kłocie w kiszkach*, i że pierwszy Tyberyusz iey doznał, z wielkim Rzymu podziwieniem, który nigdy ieszcze o tym nazwisku nie słyszał.



# PRZYDATKI I OMYŁKI

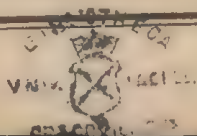
*Karta Wiersz.*

*Popraw.*

7	29	w przedmo: wsterk	ufterk
9	13	w przedmowie Gaby	Galby.
9	15	w Tacycie Planazy	Planazy
15	16	po słowie okazałość	wszędy go żoł-
		przyday:	nierz otaczał.
46	16	nabierającemu	nakazującemu
46		w nocie Mezt	Metz
48		kustosz zły XLVI	XXXVI.
89	4	porząkiem	porządkiem
100		i daley porazy kilka Wanon	Wonon
103	12	woiowan, a	woiowania.
133	15	92	72.
133	13	ze wzgargą	ze wzgardą
144	19	przyzedł	przypadł
150		w nocie kraiu Datow	daktyłów Bilgedul-
			gerid.
152	9	bądac	będac
178	14	pozwoieniem	pozwoleniem
212		w nocie panowni	panowali
230	12	cie	cafe.
281		w tytuliku czwrata	czwarta
287	17	bez pochyby	bez pochyby
294	13	roziadłe one	roziadowione.
313	27	mymazać	wymazać
314	15	po słowie <i>Herkulesa</i>	grunt Denteliates.
		odmień:	na którym stał
			kościół, dostał się
			ich królowi
325		w ostatnim iabla	iabika
333	17	dziełem	dzielom
335		w nocie Swetonia	Swetoniusza
376	16	tyą	tylą



Zakończono drukować 3 Maia 1772.









1/12 800.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0022492

187